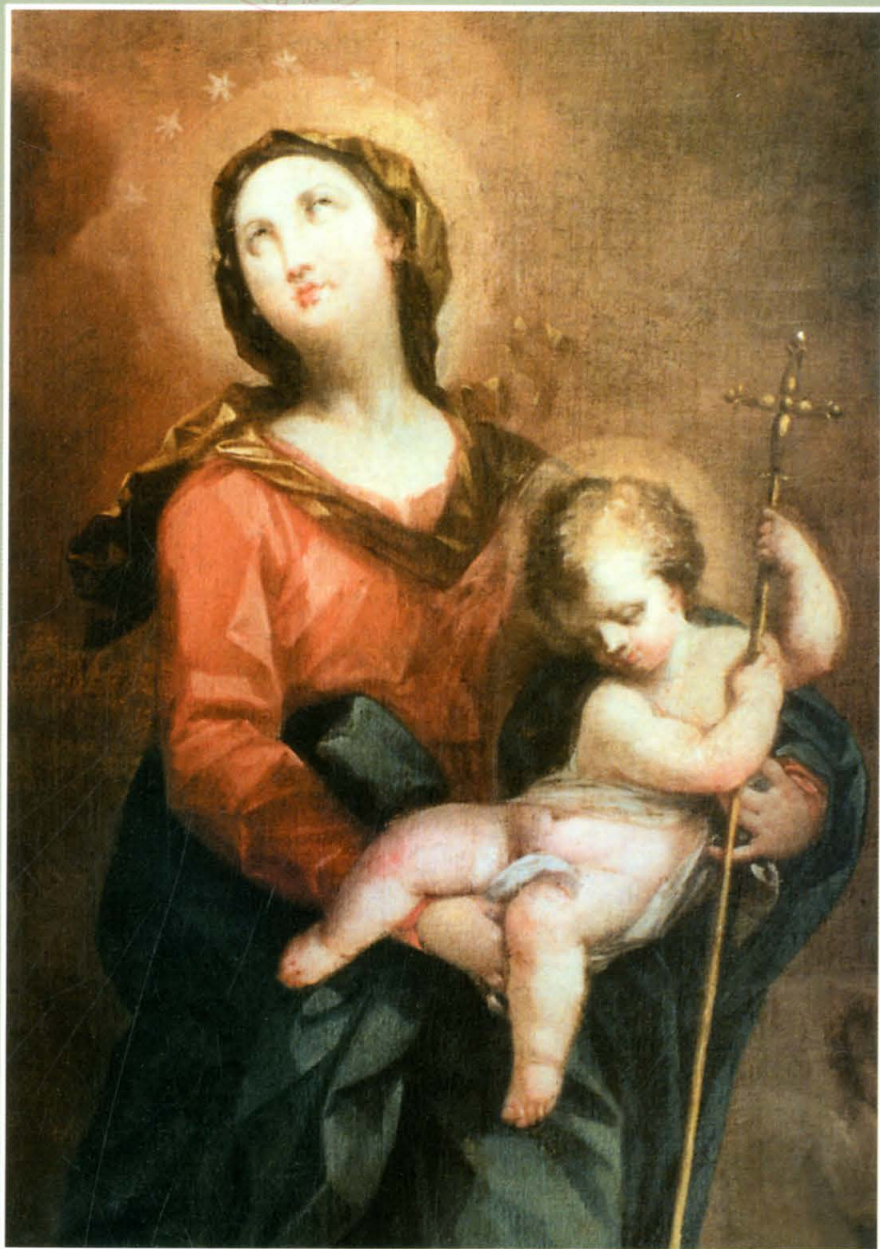




BIULETYN
KONSERWATORSKI
WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO



ZESZYT SZÓSTY

2000

BIULETYN KONSERWATORSKI WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

WOJEWÓDZKI ODDZIAŁ SŁUŻBY OCHRONY ZABYTKÓW W BIAŁYMSTOKU

Spis treści

Wstęp *str. 5*

MATERIAŁY

- JANINA HOŚCIIŁOWICZ – Z przeszłości kościoła parafialnego w Strabli *str. 7*
ANNA DĄBROWSKA – Pałac w Choroszczy jako rezydencja fabrykanta (1840-1915) *str. 69*
KS. JAN NIECIECKI – Pałacyk Gościnny w Białymstoku – propozycja wystroju wnętrza
i zagospodarowania otoczenia *str. 83*
ANDRZEJ KOLA, RYSZARD KAŻMIERCZAK – Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie
ogrodu Branickich w Białymstoku w 1999 r. *str. 111*
ANTONI OLEKSICKI – Z dziejów elektrowni białostockiej *str. 131*
MACIEJ AMBROSIEWICZ – Projektowany park kulturowy Kanału Augustowskiego *str. 153*
ANDRZEJ KECZYŃSKI, GALINA W. KOROLEWA – Carskie polowania w Białowieży *str. 167*
JERZY KUNICKI-GOLDFINGER – Konserwacja płaskorzeźby „Zwiastowanie NMP”
autorstwa X. Dunikowskiego (Niemirów, gm. Mielnik) *str. 179*
KRZYSZTOF MILLER – Uwagi konserwatorskie o obrazach w Szczytach-Dzięciolowie
przypisywanych Augustynowi Mirysowi *str. 195*
JOANNA POLASKA – Konserwacja feretronu z wizerunkiem „Matka Boska z Dzieciątkiem”
i „Św. Jerzy” z parafii prawosławnej pw. Zaśnięcia NMP w Kleszczelach *str. 211*
JANUSZ MUSIALIK – Zabytkowe fisharmonie z terenu dawnego województwa białostockiego *str. 221*
WIKTOR Z. ŁYJAK – Źródła do dziejów organów w województwie podlaskim, część IV *str. 245*
MARCIN ZGLIŃSKI – Uwagi o prospekcie organowym w kościele parafialnym
w Bielsku Podlaskim i o kilku innych organach na terenie województwa podlaskiego *str. 273*
MARIAN DORAWA – W odpowiedzi na zarzuty.... *str. 281*

ZABYTKI DO ZAGOSPODAROWANIA

- MAŁGORZATA PAWLUCZUK – Niewodnica Nargilewska – zespół dworsko-parkowy *str. 287*
JERZY TOLLOCZKO – Białowieża – dworzec kolejowy Białowieża Towarowa *str. 291*

DOBRA UTRACONE

- DARIUSZ STANKIEWICZ – Kradzież z cerkwi w Trześciance, gm. Narew str. 293
– Kradzież z cerkwi cmentarnej w Czarnej Wielkiej, gm. Grodzisk str. 294
– Kradzieże z cerkwi cmentarnej i kapliczki „Piatienka”
w Folwarkach Tylwickich, gm. Zabłudów str. 296
– Kradzież z cerkwi parafialnej w Jurowlanach, gm. Krynki str. 302
– Pożar cerkwi cmentarnej w Narwi, gm. w/m str. 303

DOKUMENTACJE W ZBIORACH WOJEWÓDZKIEGO ODDZIAŁU SŁUŻBY OCHRONY ZABYTKÓW W BIAŁYMSTOKU

KRYSTYNA SZELAĞOWICZ – Dokumentacje ewidencyjne cmentarzy str. 307

OPINIE, INFORMACJE

ANTONI OLEKSICKI – Ks. Jan Nieciecki odznaczony złotą odznaką
„Za opiekę nad zabytkami” str. 316

LISTY DO REDAKCJI str. 319

Na okładce:

I strona: Szczyty-Dzięciolowo. Obraz Madonny z Dzieciątkiem i aniołami, fragment,
stan po konserwacji, cerkiew parafialna pw. Ścięcia głowy św. Jana Chrzcziciela.
Fot. K. Miller, 1997 (do artykułu Krzysztofa Millera).

IV strona: Niemirów. Nagrobek Konstantego Pieńkowskiego z płaskorzeźbą „Zwiastowanie NMP”
autorstwa Xawerego Dunikowskiego, stan po konserwacji.
Fot. D. Stankiewicz, 2000 (do artykułu Jerzego Kunickiego-Goldfingera)

Table of contents

Introduction page 5

MATERIALS

- JANINA HOŚCIEŁOWICZ – From the Past of the Parish Church in Strabla page 7
ANNA DĄBROWSKA – The Palace in Choroszcz as a Factory Owner’s Residence (1840-1915) page 69
REV. JAN NIECIECKI – The Guest Palace in Białystok – a Proposal of Interior Design
and the Development of the Surroundings page 83
ANDRZEJ KOLA, RYSZARD KAZMIERCZAK – Archaeological Excavations Conducted in 1999
in the Branicki Garden in Białystok page 111
ANTONI OLEKSICKI – From the History of the Electric Power Plant in Białystok page 131
MACIEJ AMBROSIEWICZ – The Planned Augustowski Canal Cultural Park page 153
ANDRZEJ KECZYŃSKI, GALINA W. KOROLEWA – Tsarist Hunts in Białowieża page 167
JERZY KUNICKI-GOLDFINGER – The Conservation of the Annunciation of the Holy Virgin Mary
– a bas relief by Xawery Dunikowski (Niemirów, Commune of Mielnik) page 179
KRZYSZTOF MILLER – Conservation Comments on Paintings in Szczyty-Dzięciolowo Ascribed
to Augustyn Mirys page 195

JOANNA POLASKA – The Conservation of a Portable Altar with the Likenesses of the Madonna and Child and St. George from a Russian Orthodox Church of the Dormition of the Holy Virgin Mary in Kleszczele *page 211*

JANUSZ MUSIALIK – Historical Harmoniums from the Former Voivodeship of Białystok *page 221*

WIKTOR Z. ŁYJAK – Sources for the History of Organs in the Voivodeship of Podlasie
Part IV *page 245*

MARCIN ZGLIŃSKI – Remarks on the Organ Prospect in the Parish Church in Bielsk Podlaski and Several Organs in the Voivodeship of Podlasie *page 273*

MARIAN DORAWA – In Response to Charges... *page 281*

HISTORICAL MONUMENTS TO BE UTILISED

MAŁGORZATA PAWLUCZUK – Niewodnica Nargilewska – a Manorial-park Complex *page 287*

JERZY TOŁŁOCZKO – Białowieża – the Białowieża Freight Train Station *page 291*

LOST PROPERTY

DARIUSZ STANKIEWICZ – Theft in the Russian Orthodox Church in Trześcianka, Commune of Narew *page 293*

– Theft in the Russian Orthodox Cemetery Church in Czarna Wielka, Commune of Grodzisk *page 294*

– Theft in the Russian Orthodox Cemetery Church and „Piatienka” Chapel in Folwarki Tylwickie, Commune of Zabłudów *page 296*

– Theft in the Russian Orthodox Parish Church in Jurowlany, Commune of Krynki *page 302*

– Fire of the Russian Orthodox Cemetery Church in Narew, Commune of Narew *page 303*

DOCUMENTATION IN THE COLLECTIONS OF THE VOIVODESHIP DEPARTMENT OF THE SERVICE FOR THE PROTECTION OF HISTORICAL MONUMENTS IN BIAŁYSTOK

KRYSTYNA SZELAĞOWICZ – Cemetery Inventory Documentation *page 307*

INFORMATION

ANTONI OLEKSICKI – Rev. Jan Nieciecki Winner of the *For the Protection of Historical Monuments* Golden Award *page 316*

LETTERS TO THE EDITORS page 319

On the cover:

I Page: Szczyty-Dzięciołowo. Painting – *Madonna and Child with Angels*, fragment, state after conservation, the Russian Orthodox Church of the Beheading of St. John the Baptist.
Photo: K. Miller, 1997 (to the article by Krzysztof Miller).

IV Page: Niemirów. The gravestone of K. Pieńkowski with the *Annunciation of the Holy Virgin Mary* bas relief by X. Dunikowski, state after conservation.
Photo: D. Stankiewicz, 2000 (to the article by Jerzy Kunicki-Goldfinger).

ZESZYT SZÓSTY

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Krystyna Bieńkowska, Janina Hościłowicz (redaktor zeszytu), Ks. Jan Nieciecki,
Antoni Oleksicki, Lucyna Stalończyk (redaktor zeszytu), Stanisław Stawicki

Przekład angielski
Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

WYDAWCA
WOJEWÓDZKI ODDZIAŁ SŁUŻBY OCHRONY ZABYTEKÓW
W BIAŁYMSTOKU

Adres redakcji:
ul. Dojlidy Fabryczne 23
15-565 Białystok
tel. 741-23-32

ISSN 1509-071X

Redakcja i korekta
ANASTAZJA SZACHOWICZ

Opracowanie graficzne
KRZYSZTOF TUR

Realizacja wydania
WYDAWNICTWO „ŁUK” Sp. z o.o.
15-449 Białystok, ul. Proletariacka 11
na zlecenie
WOJEWÓDZKIEGO ODDZIAŁU SŁUŻBY OCHRONY ZABYTEKÓW
w Białymstoku

Druk i oprawa
MAZOWIECKIE ZAKŁADY GRAFICZNE
Wysokie Mazowieckie

SZANOWNI CZYTELNICY!

Spotykamy się już po raz szósty. Choć daleko nam jeszcze do okrągłego jubileuszu, to z radością i prawdziwą satysfakcją odnotowujemy, że nasz „Biuletyn Konserwatorski” został przez Państwa zauważony i, co więcej, przyjmowany jest pozytywnie. Dają Państwo temu wyraz w licznych listach do Redakcji, których część pozwalamy sobie opublikować w dziale „OPINIE, INFORMACJE”.

Układ szóstego zeszytu „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego” za rok 2000 jest taki sam jak w ubiegłych latach, staraliśmy się jedynie zapełnić tradycyjne ramy jeszcze bogatszą i, mamy nadzieję, ciekawszą treścią. Znajdą tu Państwo materiały dotyczące dziejów architektury sakralnej, pałaców i ogrodów, obiektów techniki, a także zabytków ruchomych. Prezentujemy w nim problemy badawcze, konserwatorskie i rewaloryzacyjne, ukazujemy też straty w zasobach dzieł sztuki. Poszukujemy nowych właścicieli i użytkowników dla zrujnowanych i opuszczonych obiektów zabytkowych, zamieszczając podstawowe informacje o nich. Tak jak w poprzednich zeszytach, przedstawiamy znajdujące się w naszych zbiorach dokumentacje.

W pracę nad „Biuletynem” było zaangażowanych społecznie wiele osób: autorzy, konsultanci, fotograficy wraz z Zespołem Redakcyjnym. Niezawodni jak zwykle sponsorzy umożliwili jego wydanie. Wspólny wysiłek zaowocował powstaniem szóstego zeszytu „Biuletynu”, za co serdecznie dziękuję w imieniu Zespołu Redakcyjnego i własnym.

ANTONI OLEKSICKI

Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków

JANINA HOŚCİLOWICZ
Białystok

Z przeszłości kościoła parafialnego w Strabli

Kościół parafialny pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Strabli jest jednym ze starszych na obszarze ziem północno-wschodniej Polski. Wzniesiony przez właścicieli dóbr strabelskich przy dawnym trakcie, prowadzącym z Bielska Podlaskiego do Suraza, posiada prawie 400-letnią metrykę dziejową.

Historia kościoła spłotła się z rodami: Turowskich, Kurzenieckich, Starzeńskich, a także z burzliwymi losami Podlasia. Jednak, jak dotąd, świątynia nie doczekała się szerszego opracowania, zaś nie publikowana dokumentacja historyczno-architektoniczna Joanny Pyzi jest mało znaną, choć ważną pozycją, odnoszącą się do tego tematu¹.

Zajmując się przed kilkoma laty założeniem dworskim w Strabli², napotykałam w dokumentach na bezpośrednie związki, jakie zachodziły między dworem i kościołem. Pogłębione zainteresowanie tym zagadnieniem ujawniło wiele nieznanych faktów, dotyczących samej budowli i jej wyposażenia, a także ludzi związanych z istnieniem świątyni.

Historia Strabli sięga lat 20. XVI wieku. Z nadania królewskiego stała się własnością lekarza dworu panującego – Macieja z Krajny zwanego Lisem. On to około 1520-1524 r. otrzymał Buzuny oraz ziemie położone po obu brzegach Narwi. W Strabli założył dwór z kilkoma wsiami³. Po jego śmierci dobra strabelskie przeszły na własność żony Eufemii⁴, a potem córki Barbary, którą 1554 r. poślubił Mikołaj Arciechowski, wojski bielski, dziedzic Strabli w latach 1558-1567⁵. Jego syn Feliks Auctus (Adaukt) ożeniony z Anną Kozerską, w 1569 r. był posłem szlachty ziemi bielskiej i złożył przysięgę Koronie Polskiej w grodzie bielskim⁶.

Wieś strabelska wchodziła w skład parafii suraskiej w dekanacie bielskim, biskupstwie łuckim i brzeskim⁷, ale zapewne w końcu XVI czy też na początku XVII wieku posiadała kaplicę, położoną w obrębie założenia dworskiego lub w jego pobliżu. I do niej, jak napisano w kronice pod datą 1617 r., przybywali kapłani w celu odprawiania nabożeństw⁸.

Najstarsze udokumentowane dzieje miejscowego kościoła związane są z osobą Adama Turowskiego, stolnika wiskiego⁹, który na początku XVII wieku wszedł w posiadanie dóbr strabelskich, po zmarłym w 1603 r. Stanisławie Fogelwederze, sekretarzu królewskim, plebanie tykocińskim, suraskim i wiskim¹⁰. A. Turowski rozbudował istniejący dwór drewniany¹¹ i ufundował nowy drewniany kościół. O czasie jego powstania świadczy dokument sporządzony w Kurii Królewskiej w Brańsku, w czwartek w wigilię święta Świętych Apostołów Szymona i Judy w roku 1616, i złożony do Akt Grodzkich w Brańsku¹². Ten pierwszy ważny zapis fundacyjny informował o wybudowaniu nowej świątyni, określał granice własności plebańskiej, uposażał kapłana, szpital, biednych. Ustalił także zobowiązania dla swoich spadkobierców i krewnych.

W dokumencie fundacyjnym napisano: *Dla Kościoła, czyli Ołtarza w dobrach Strabelskich na nowo przez niego wybudowanego po wieczne czasy trzy włóki ziemi we wsi Lesna do wsi Strabla przylegające. Mianowicie: dwie włóki z jednej strony wzdłuż granicy osady lanko, z drugiej strony wzdłuż granicy lwani Bogacz zwane Sokolowska i Rybakowska, jako własność. Trzecia włóka, jako dar, wzdłuż granicy osady chłopskiej Oredy z jednej strony położona i z drugiej strony wzdłuż granicy osady chłopskiej Andrzeja Lacha zwana Panasowska. Także lasów sześć morgów z glinkami według kopców przypisuje i we wsi Molawicze młyn ze stawem i sadzawką rybną. Także łąki tam położone, bez pola, i ogród przy rzece Narwi w pobliżu Kościoła, a także drogę do Bielska, z przylegającymi do niej ogrodami krzewów. Do tego dziesięciny od poddanych Plebana, z każdej włóki 15 groszy i od ogrodnika tyleż groszy z tej samej (ilości) ziemi, ponadto dwa woły, zboże i owoce. Także na Szpital przy Kościele wzniesiony, do którego należą ogród w pobliżu ogrodu Kościoła. W każdym roku dla Biednych z dochodów Strabli 10 miar Królewskich żyta od jego spadkobierców i krewnych i wypełniających tę wolę. Dawać i przekazywać po wieczne czasy zapisuje i nakazuje i do tego swoich Następców z Dóbr Wszystkich zobowiązuje. Zastrzega wolne prawo patronatu dla swoich Następców. Z wyżej wymienionych trzech włók i innych wspomnianych dóbr Plebani czyli opiekunowie Ołtarza w Kościele w Strabli, po wieczne czasy korzystać i mieć to w posiadaniu, ze wszystkimi Korzyściami, dochodami, pożytkami. Z tych trzech włók i wszystkich wspomnianych dóbr, w każdy sposób teraz i od dawna, do dochodów bez wyjątków i zastrzeżeń, do stawów przy młynie i terenów zadrzewionych mają prawo.*

Dokument spisany w obecności A. Turowskiego, stolnika wiskiego i, jak podano, w obecności świadków, stanowi potwierdzenie wybudowania nowego drewnianego kościoła w Strabli. Potwierdza on również osadzenie tu plebana i zagwarantowanie mu bytu zapisem ziemi, poddanych, dziesięcin, młyna ze stawem i innymi korzyściami.

Na tym nie poprzestał A. Turowski, bo oto znów uczynił zapis wyposażający miejscową świątynię. W sobotę, 10 lutego W obecności Wielce Szanownego Pana Jakuba Bielawskiego Prepozyta Diecezji w Palatynacie Podlaskim i urzędnika zarządzającego Traktem Brzeskim, ustalono dawne i obecne darowizny dla Plebanii Strabelskiej, z woli Szlachetnego Pana Adama Turowskiego, Stolnika w Wiźnie, fundatora i kolatora Kościoła... w Strabli, który przyniósł i przedstawił wykaz inwentarza Kościoła, opatrzony pieczęcią mając zamiar dokonać prawnej darowizny, prosząc żeby go przyjąć i włączyć do Akt. Ta wyżej wspomniana fundacja wraz z niżej opisanym inwentarzem i to nie przez jakiegos zastępcę lecz własnoręcznym podpisem i pieczęcią wyżej wspo-

mniany Pan Adam Turowski potwierdził, i to (Jakub Bielawski) przyjął i polecił włączyć do Akt, w obecności przybyłych Znakomitych Panów Józefa (nazwisko nie odczytane) aktualnego wikariusza, Andrzeja Kocimowskiego i Stanisława Poniatowskiego¹³. Darowizną tą był sporządzony Inwentarz kościoła Strabelskiego rzeczy w roku 1612 dnia 12 lipca, z uzupełniającą informacją Za władaniem Xdza Matheussa Żebrowskiego¹⁴.

Inwentarz zawiera w miarę dokładny spis przedmiotów, niezbędnych do funkcjonowania świątyni i sprawowania w niej liturgii. Wymienia naczynia kościelne i szaty, często określa materiał i barwę, z ważną informacją o ich rozmieszczeniu we wnętrzu. Z uwagi na to, że spis ten jest jednym z najstarszych znanych inwentarzy kościoła w Strabli, warto przytoczyć jego treść, która z niewielkimi wyjątkami dała się odczytać.

W 1612 r. w kościele znajdowały się następujące obiekty: dwa kielichy – złoty i srebrny wewnątrz *pozlócisty*, oba z patenami, jak wówczas napisano *patynami*. Krzyż srebrny częściowo złożony z *melchizedechem* do używania zamiast monstrancji, monstrancję z *melchizedechem* i glorią (?). Krzyż mały cynowy oraz krzyżyk drewniany z *rozmaitymi relikwiami na cząstki rozdzielonymi*. Wśród naczyń *rozmaitych* były: jedna ampułka cynowa, umywalnia cynowa w zakrystii, dwie pary lichtarzy cynowych, jedna para mosiężnych lichtarzyków. Zakrystia, do której prowadziły drzwi z *sztabami żelaznymi* z dwoma wewnętrznymi zamkami, wyposażona była w skrzynię do chowania rzeczy kościelnych, z szufladami do przechowywania korporatów, a także *żelazo kościelne*, czyli przyrządy do pieczenia opłatków i komunikantów. Tu znajdował się kociołek miedziany do wody święconej i drugi także miedziany oraz *szaflik drewniany pod umywalnię*. Poza zakrystią było naczynie drewniane o trzech nogach....., *co się z niego wodą święconą kropią*. Była też *skrzyneczka drewniana albo skarbnica przy szpitalu*. Wśród pięciu ornatów były: biały, czerwony, *ciemny*, *pośrodku słup czerwony*, czyli ornat z kolumną oraz inne: czerwony i nieokreślonego koloru. Trzy z nich stanowiły komplety ze sztalami i manipularzami. Znajdowała się tu jedna kapa uszyta z jasnego i ciemnego materiału, dwa *vella*, jedno białe z zielonym, jedwabne, drugie czarne. Dwie alby, jedna w dole wyszywana z dwoma humerałami, druga *ferialna* z jednym humerałem oraz dwa korporaty, a także pas z białych nici pleciony. Mensę ołtarzową zasłaniało antepedium. Było ich cztery: czerwone, czarne i dwa białe, wśród nich dwa z materiału o ornamentie roślinnym. Dalej wymienione są księgi liturgiczne: mszał rzymski nowy i zbiór modlitw – *Agenda* rzymska nowa, psalterz, antyfonarz i graduał, czyli śpiewnik, wszystkie w białych oprawach. Była bursa uszyta z dwóch materiałów – białego i czerwonego, a także trzy kustodia do przechowywania hostii. Na jednym znajdowała się scena *pogrzeb Chrystusa Pana wyszyty różnym jedwabiem*, na drugim *wokoło z floressami a wpoł srodka imiona Jezus, wyszyte z białych nici*, trzecie kustodie z czarnego aksamitu, białym płótnem podszyte, zdobione *passamonią* złotą, czyli taśmą.

Wśród obrazów na pierwszym miejscu wymieniono ołtarzowe. Są to: z jednej strony obraz św. Stanisława, z drugiej św. Kazimierza, na *wierzchu* Koronacja Błogosławionej Panny Maryi, zakupiony w roku spisania inwentarza. Nad ołtarzem znajdował się obraz *Salvatoris w ramy osadzony. Na belce w poł srodka kościoła Krucyfiks, ryty(?) z fartuszkim czyli perizonium. Nad ołtarzem wykładanymi(?) czerwonym jedwabiem zasloniony w poł obraz moskiewski Panna Maryia z Dzieciątkiem srebro a pozłota naniem zamykający się*. Innych moskiewskich obrazów dwa

z *poztotą na srebrze* oraz pospolitych siedem również *moskiewskich*, bez określenia tytułów. Był też obraz św. Anny w ramach i obrazek Ofiarowania Błogosławionej Panny Maryi wykonany na drewnie. Na ścianie wisiały obrazy: Ukrzyżowania malowany na płótnie, obraz o nieokreślonym tytule oraz św. Jana Chrzciciela po jednej stronie, a po drugiej św. Pawła. Obraz św. Łazarza znajduje się przy szpitalu. Tu również umieszczony był obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem określony jako *Chrystus Pan siedzi na ręce Maryi*. Na wyposażeniu kościoła były dwie chorągwie z czerwonego, białego, zielonego materiału, a także kilka dzwonów rozmieszczonych we wnętrzu i na zewnątrz świątyni. Inwentarz podaje dwa dzwony *wielkich*, dzwonek na kościele, przy dzwonnicy, przy ołtarzu *zawieszony* i w szpitalu, którego *serce z sznureczkami z nici zawieszzone*. Ważną pozycję stanowił *Zegar przy kościele z indaxem z wagami naciągany* oraz *Musica Regal o dwu głosach z fletem y z puzdrami*.

Spośród ponad 70 obiektów ujętych inwentarzem, 22 stanowiły obrazy. Malowane na desce i płótnie, niektóre obłożone srebrnymi sukienkami, pochodziły zapewne z końca XVI i początku XVII wieku. Przedstawiały wizerunki: Matki Boskiej, Matki Boskiej z Dzieciątkiem i inne związane z postacią Maryi, a także z postacią Chrystusa-Zbawiciela i Jezusa Ukrzyżowanego oraz świętych Kościoła katolickiego: św. Stanisława kanonizowanego w 1254 r.¹⁵, św. Kazimierza, patrona wileńskiej prowincji kościelnej kanonizowanego w 1522 r.¹⁶ – powstałe zatem w dwóch ośrodkach kulturowych, związanych z ikonografią bizantyńską i lacińską. Zdumiewające jest istnienie obok siebie dwóch odmiennych stylowo zespołów malarskich w dworskiej katolickiej świątyni strabelskiej. Świadczyć to jedynie może o zrozumieniu myśli ekumenicznej, wyrażonej już w 1439 r. Unią Florencką¹⁷ i potwierdzonej w 1596 r. Unią Brzeską¹⁸. Jak podaje wymieniony inwentarz, wszystkie obiekty rozmieszczone były w części ołtarzowej, nawie, zakrystii, przy wejściu do świątyni, na dzwonnicy i w szpitalu. Wypełniały więc nowo wzniesiony kościół, nad którym w 1617 r. opiekę objął wspomniany już ks. Mateusz Żebrowski, mimo opozycji Jacka Bolko, proboszcza bielskiego i Jana Piotrowskiego, proboszcza suraskiego¹⁹.

W następnych latach stolnik wiski wznosił szkołę i uposażył ją, podobnie jak zatrudnionego organistę. W pobliżu kościoła wybudował karczmę, która przynosiła dochody plebanowi. W dokumencie z 6 stycznia 1629 r. wystawionym w Strabli, a złożonym do Akt Grodzkich w Brańsku w poniedziałek przed świętem Narodzenia św. Jana Chrzciciela 1630 r.²⁰, wspomina wcześniejszą fundację, określając jej datę na 1617 r., a nie na nadaną rok wcześniej²¹. Uściśla jej treść i rozszerza o nowy zapis na rzecz strabelskiej świątyni *aby się w tej moiej pomienionej maiętnosci Chwała Boga Naszego w Troycy Świętey iedynego, podług zwyczaju Kosciola powszechnego Katolickiego, Ku Czci i Chwale, jako naywiększa bydź może, przez Kapłanow służ Bozych, wiecznym się prawem odprawowała*. Wspomina o wyznaczeniu miejsca posadowienia kościoła i cmentarza, zbudowaniu szpitala, szkoły i karczmy. Dalej pisze: *Za łaską Bożą Murowany Kosciół zbudowałem, który że bez Fundacyi stać niemoże, lubo iuż pod Datą roku Tysięcznego Sześćsetnego Siedemnaściego, gdy ieszcze Kosciół drewniany stał, fundowałem i naznaczyłem na Plebanię Włok Trzy we wsi Lesny, tak na Folwark iako i na poddane*. Skrupulatny zapis określał granice pól *osypane kopcami* oraz *naddatki na Gruszewie*. Te trzy włoki *poczynają się*

od Leszczyny aż do Boru, Konczą się u Pola na Suszmacach, do tego są Naddatki na Suszmacach Plebanskie od Boru kopce:n zasypane przy Granicy Krolewskiej, a na prośbę plebana puściłem włok trzy na Przerzezwowie.... Ponadto przyznane zostały dzieściny od poddanych, z kazdey włoki osiadley po Groszy Pietnascie co Rok na Plebana naznaczyłem a z ogrodnikow osiadlych od kazdego po groszy Cztery Polskich. Takze z Folwarkow wszystkich trzech z Lesny, z Strabli, z Białego Dworu Żyta Solanek cztery, na Szkołę na Szpital Żyta Solanek dwie na iednego Ubogiego, a na Organistę Żyta Solanek Cztery, do tego Karczmę, a w niebytności Organistego to na Wikarego albo na zakonnika to iest przez ręce Plebanskie ma bydz oddawano. Nadto na Opał Morgow Boru Sześć z błotami według Starey pomiaru leżące pod Suszmacami. Pozatym w koncu Wsi Molawicz Młyn ze Stawikiem z Mliwem i łowieniem Ryb, z Sianożęciami należącymi do tego Młyna z gruntem ornym, ktorego iest Morgow dwa wkoncu Grobli... Do tego Karczma podłe Kościoła zbudowana w Strabli, z ktorey wolno będzie Organiscie albo Plebanowi iako naylepsze pozytki sobie wynaydować. Do obory plebańskiej A. Turowski darował dwie krowy z cielętami, konia, dwie owce i tyleż świń z pięcioma prosiętami, a poddanym plebańskim rozdał sześć wołów. Wspomniał również o wyposażeniu świątyni, pisząc: *A z iakim ochędostwem aparatami iest ten Kościół. Na koniec zlecił plebanowi, aby za Duszę moią tak teraz iako pro Peccatis i po smierci iako Kollatora tego Kosciola i Nieboszki Żony moiey w Tydzien raz odprawować Mszę, dwóch Młodziencow chować o Szpitalu wiedzieć, Organistę mieć. Takze Kurs albo Godzinki Nays. Panny Maryi w Niedziele i Święto odprawować, gdyż ten Kosciół stao S. Nays Maryi Zwiastowania zbudowany iest. A odpusty na Boże Wstąpiecie i na wszystkie Święte według nadania dawnego.*

Akt darowizny uściślał i wzbogacał dobra kościelne, a jednocześnie informował o wzniesionym już murowanym obiekcie. Nie mówił jednak o czasie jego budowy, bryle, o majstrach pracujących przy nim, ani o losach drewnianej świątyni. Natomiast pewne jest, że murowany kościół zbudował w miejscu drewnianego, bowiem było to miejsce przez niego wyznaczone.

Opierając się na wiadomościach zawartych w aktach fundacyjnych A. Turowskiego, można pokusić się o odtworzenie, przynajmniej w przybliżeniu, strabelskich świątyń. Na początku XVII wieku stolnik wiski, stając się właścicielem dóbr, być może zastał już kaplicę dworską pod wspomnianym przez niego wezwaniem „Wszystkich Świętych”. O niej jednak brak jest potwierdzenia w materiale źródłowym, chociaż pośrednio może być nim inwentarz spisany w 1612 r.²², obejmujący wykaz ruchomych obiektów sakralnych. One bowiem rozmieszczone były w określonym wnętrzu i na zewnątrz. Na tej podstawie można przyjąć, że była to kaplica o prostym układzie przestrzennym, z wydzielonym prezbiterium, oddzielonym od nawy belką tęczową. Posiadała chór muzyczny, zakrystię, a na kalenicy dachu wznosiła się sygnaturka, bo zapewne o niej napisano *dzwonek na kościele*. Dzwonnica i szpital usytuowane były w niedalekiej odległości od świątyni.

W akcie fundacyjnym z 1616 r.²³ powiedziano *Dla Kosciola czyli Oltarza w dobrach Strabelskich na nowo przez niego wybudowanego...* Zapis ten potwierdzają późniejsze dokumenty z 1629²⁴ i 1638 r.²⁵, w których A. Turowski podał, jak wspomniano wyżej, nie 1616 r., a *iuż pod Datą Roku Tysięcznego Sześćsetnego Siedemnastego, gdy ieszcze Kosciół drewniany stał...* Wydzielił na niego miejsce, zaznaczając to słowami *naznaczywszy miejsce Kosciola z Cmentarzem, z Szpitalem, z Szko-*

łq..., nie podał natomiast informacji na temat wyglądu i wielkości drewnianego budynku. Z dużym prawdopodobieństwem należy przyjąć, że kościół ten był obiektem bezwieżowym, posiadał wydzieloną część ołtarzową, zakrystię, chór i powtórzył układ kaplicy, łącznie z rozmieszczeniem obiektów ruchomych wymienionych w inwentarzu z 1612 r. wprowadzonych do jej wnętrza. Takie świątynie drewniane budowano na naszym terenie w XVII wieku, czego przykładem jest zachowana do dziś dawna kaplica dworska, wzniesiona ok. 1610 r. przez Krzysztofa Wiesiołowskiego w Starej Kamiennej²⁶.

Zbudowany przez A. Turowskiego drewniany kościół przetrwał kilkanaście lat. Trudno dociec, jaka była przyczyna tak krótkiego funkcjonowania świątyni. Z braku materiału źródłowego można jedynie przypuszczać, że budynek mógł spłonąć w latach 20. XVII wieku. Powody mogły być różne, zarówno czynniki niezależne od ludzi, jak też działalność nieformalnych, nieodpowiedzialnych grup, które przemierzały te ziemie i dotkliwie je pustoszyły²⁷.

W fundacji z 1629 r. kolator stwierdził, że wznosił kościół murowany, który poza elewacją frontową przetrwał do naszych czasów²⁸. Jest to świątynia na rzucie prostokąta z wyodrębnioną, węższą, półkoliście zakończoną apsydą od wschodu, z zakrystią przyległą do niej od północy. Zbudowana została z kamienia i cegły, wiązanych gliną i zaprawą wapienną, posadowiona na fundamencie z dużych polnych kamieni²⁹. Elewacje jej gładkie, rozczłonkowane wysokimi oknami, zamkniętymi łukiem odcinkowym. Takie samo okno znajdowało się w prezbiterium³⁰. Wnętrze jednonawowe, tynkowane i bielone. Prezbiterium sklepienie kolebką z lunetami, oddzielone od nawy łukiem tęczowym, wspartym na masywnych filarach przyściennych. Przed nim mieściła się krypta przykryta szarą kamienną płytą, notowaną w dokumentach z XVIII i XIX wieku. Tu grzebani byli fundatorzy i plebani³¹, z niej to pochodziły wspomniane od 1782 r. *blachy z trumny M. Turowskiej*. Nawa kościoła przykryta kolebką lub odeskowanym stropem posiadała zapewne ceglana posadzkę, być może taką, jaka zachowała się jeszcze we fragmencie w kościele parafialnym w Zalesiu z 1604-1623 r.³² W części zachodniej umieszczony był chór z instrumentem muzycznym, bowiem do niego zatrudniony był organista³³.

W zakrystii sklepienie kolebkowo-krzyżowe, z niej do prezbiterium prowadziły dębowe drzwi z około 1617 roku, z dekoracją snycerską. Badania odkrywkowo-sondażowe wykazały, że noszą one ślady okopcenia i spalenizny i że w ten otwór wmontowane zostały wtórnie³⁴. Ale równie dobrze mogły być przeniesione ze dworu, bowiem o ich dekoracji nie wspomina żaden spis inwentarzowy, a jedynie jako szaro malowanych na dwóch zawiasach.

W prezbiterium znajdował się ołtarz z obrazem Matki Boskiej, o którym pisał w testamencie z 1696 roku Gabriel Kurzeniecki, jako o obrazie *Panny Najświętszey* cudami słynącej³⁵. Zapewne był to jeden z obrazów, wspomnianych w inwentarzu z 1612 roku i dotyczył wizerunku Matki Boskiej, który jakimś cudem ocalał z nieznanej nam katastrofy. Nie wiadomo natomiast, czy istniały boczne ołtarze, jeśli tak, to mieściły się one przy filarze łuku tęczowego i były ustawione wprost. Zagadkę stanowi obraz Ukrzyżowania malowany na płótnie, notowany we wspomnianym inwentarzu, bowiem przedstawienie o tej tematyce, aż do 1904 roku znajdowało się w lewym ołtarzu bocznym.

1. Strabla, widok od zachodu na zespół kościoła parafialnego.
Fot. D. Stankiewicz, 2000
Strabla, view from the west of the parish church complex.

Photo:
D. Stankiewicz, 2000



2. Zespół kościoła parafialnego, widok od południowego zachodu.
Fot. D. Stankiewicz, 2000

Parish church complex, view from the south-west.

Photo:
D. Stankiewicz, 2000



3. Widok na elewację południową i apsydę – najstarszą część kościoła z lat 20. XVII w.
Fot. D. Stankiewicz, 2000

View of the southern elevation and apse - the oldest part of the church from the 1620s.

Photo:
D. Stankiewicz, 2000





4. Apsyda kościoła z krzyżem pochodzącym z nie istniejącej sygnatury, po 1766 r.
 Fot. D. Stankiewicz, 2000
 Church apse with a cross from the non-extant
 ave-bell turret, after 1766.
 Photo: D. Stankiewicz, 2000

5. Elewacja frontowa kościoła, po 1766 r. Z prawej
 drewniany krzyż poświęcony w Drohiczyńie przez
 Papieża Jana Pawła II w 1999 r. Fot. D. Stankiewicz, 2000
 Front elevation of the church, after 1766. To the right
 a wooden cross consecrated in Drohiczyn by
 Pope John Paul II in 1999. Photo: D. Stankiewicz, 2000

6. Dzwonnica, 1772 r., widok od wschodu.
 Fot. D. Stankiewicz, 2000; Bell tower, 1772, view from
 the east. Photo: D. Stankiewicz, 2000



7. Fragment apsydy z odsłoniętym murem kamienno-cegłanym.
*Fot. J. Morzy, 2000; Fragment of the apse with disclosed
stonebrick wall Photo: J. Morzy, 2000*

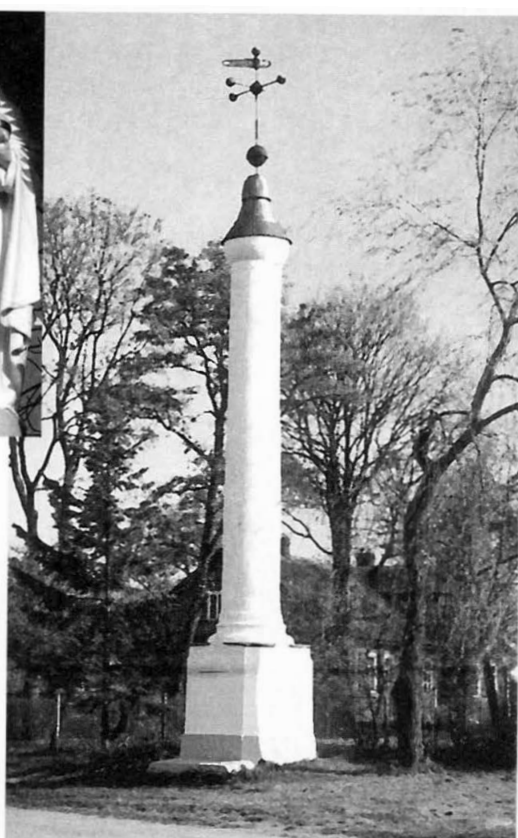
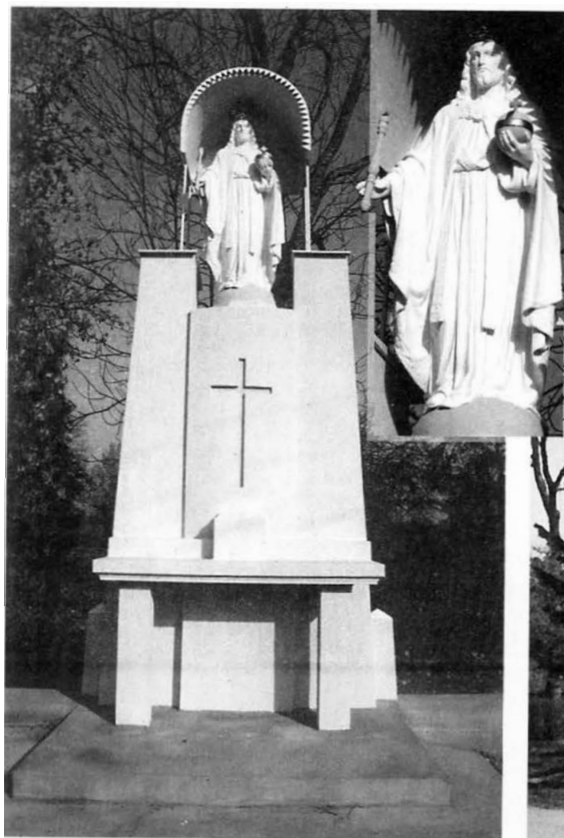
8. Fragment elewacji północnej z odsłoniętym murem kamienno-
cegłanym. *Fot. J. Morzy, 2000; Fragment of the northern
elevation with disclosed stone-brick wall.
Photo: J. Morzy, 2000*

9. Fragment elewacji południowej z odsłoniętym murem kamienno-
cegłanym i fragmentem skarpy ceglanej. *Fot. J. Morzy, 2000
Fragment of the southern elevation with disclosed stone -
brick wall and a fragment of brick escarpment Photo: J. Morzy, 2000*



10. Pomnik Chrystusa Króla, 1937 r., przy
ogrodzeniu kościoła. *Fot. D. Stankiewicz, 2000*
Statue of Christ the King, 1937, next to the
church fence. *Photo: D. Stankiewicz, 2000*

11. Kolumna zwana słupem granicznym, 1774 r.
Fot. D. Stankiewicz, 2000
A column, known as the frontier post, 1774.
Photo: D. Stankiewicz, 2000





12. Wnętrze kościoła z widokiem na prezbiterium.

Fot. D. Stankiewicz, 2000

Church interior with a view of the presbytery.

Photo: D. Stankiewicz, 2000

13. Wnętrze kościoła z widokiem na chór muzyczny.

Fot. D. Stankiewicz, 2000

Church interior with a view of choir.

Photo: D. Stankiewicz, 2000

14, 14a. Ołtarz główny, przed 1770 r.

Fot. D. Stankiewicz, 2000

Main altar, prior to 1770.

Photo: D. Stankiewicz, 2000

15. Obraz Wniebowstąpienia Pańskiego z 1904 r., na zasuwie w ołtarzu głównym, stan po konserwacji.

Fot. D. Stankiewicz, 2000

Painting of the Ascension of the Lord from 1904 in the main altar, state after conservation.

Photo: D. Stankiewicz, 2000





16. Rzeźba św. Piotra, przed 1795 r., w ołtarzu głównym, stan po konserwacji. Fot. D. Stankiewicz, 2000
 Statue of St. Peter, prior to 1795, in the main altar, state after conservation. Photo: D. Stankiewicz, 2000

17. Rzeźba św. Pawła, przed 1795 r., w ołtarzu głównym, stan po konserwacji. Fot. D. Stankiewicz, 2000
 Statue of St. Paul, prior to 1795, in the main altar, state after conservation. Photo: D. Stankiewicz, 2000





18. Rzeźby puttów, przed 1770 r. z ołtarza głównego, stan przed konserwacją. Fot. P. Sadlej, 1997
 Statues of putti, prior to 1770, in the main altar, state prior to conservation. Photo: P. Sadlej, 1997





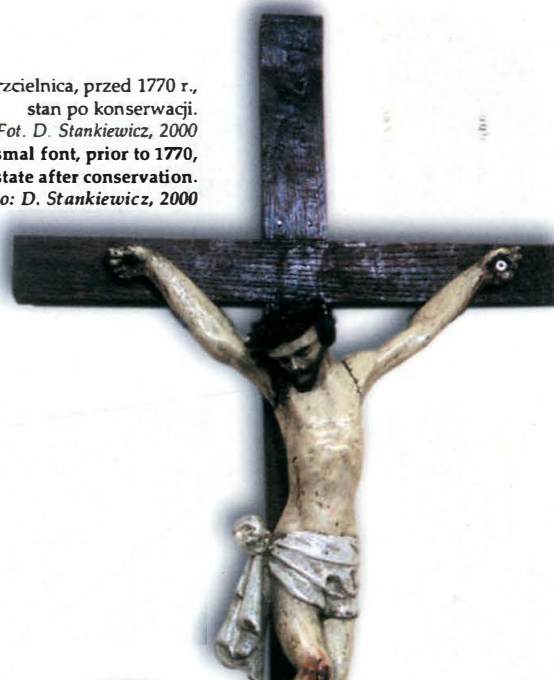
21. Chrzcielnica, przed 1770 r.,
stan po konserwacji.
Fot. D. Stankiewicz, 2000
**Baptismal font, prior to 1770,
state after conservation.**
Photo: D. Stankiewicz, 2000

19. Ołtarz boczny lewy, przed 1770 r.,
z figurą Marii Boskiej z Dzieciątkiem
z 1904 r., stan po konserwacji.
Fot. D. Stankiewicz, 2000
**Left-side altar, prior to 1770,
with a figure of the Madonna and Child
from 1904, state after conservation.**
Photo: D. Stankiewicz, 2000

20. Ambona, przed 1770 r., baldachin
z 2 poł. XIX w., stan przed konserwacją.
Fot. D. Stankiewicz, 2000
**Pulpit, prior to 1770, baldachin from the
second half of the nineteenth century,
state prior to conservation.**
Photo: D. Stankiewicz, 2000



22. Drzwi zakrystyjne,
wewnętrzne,
ok. 1617 r., stan
po konserwacji.
*Fot. D. Stankiewicz,
1997*
**Outer sacristy
door, about 1617,
state after
conservation.**
*Photo:
D. Stankiewicz,
1997*

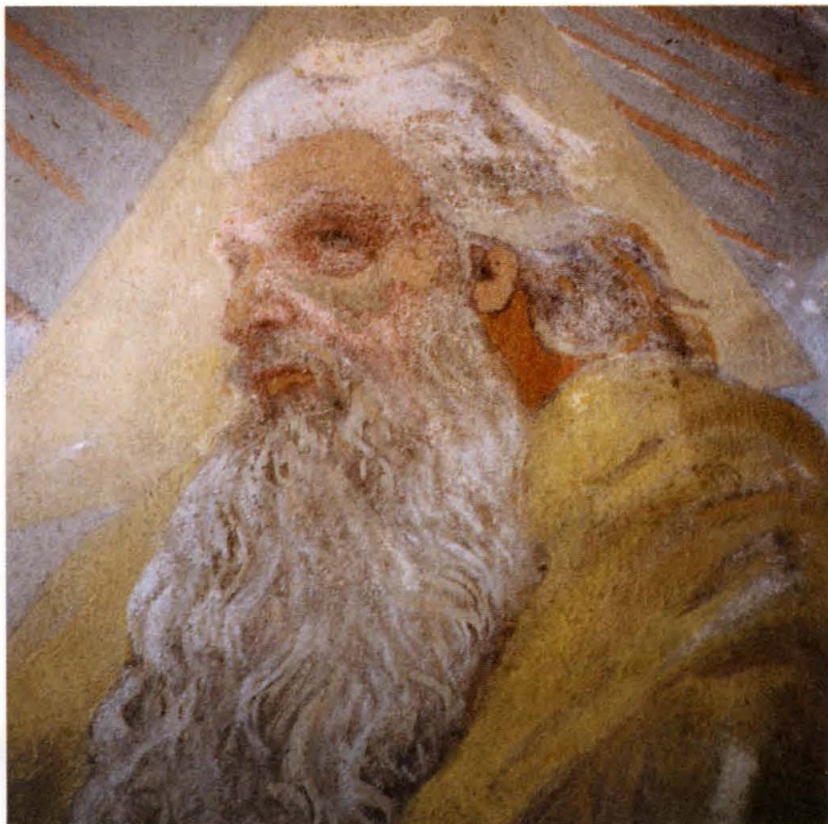


23. Krzyż procesyjny
z 2 poł. XVIII w.,
stan przed konserwacją.
Fot. D. Stankiewicz, 2000
**Procession cross from the
second half of the
eighteenth century, state
prior to conservation.**
*Photo:
D. Stankiewicz, 2000*

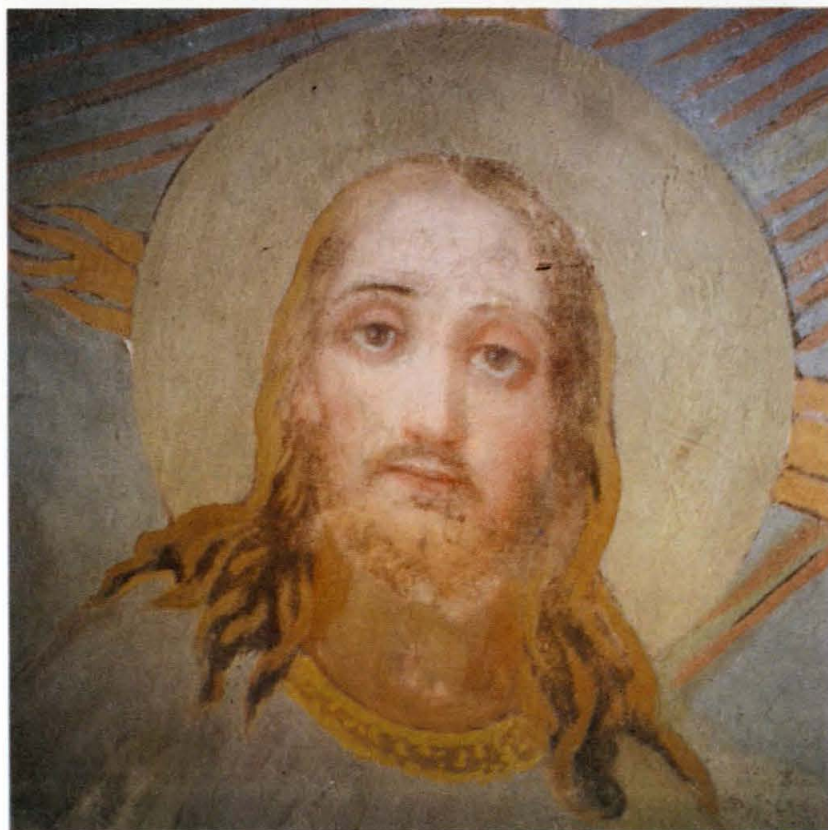
24. Krucyfiks, 1897 r.
w krużgocie kościoła. Rzeźba
Chrystusa dłuta Wincentego
Bogaczyka, stan przed
konserwacją.
Fot. D. Stankiewicz, 2000
**Crucifix, 1897, in the church
porch. Statue
of Christ by Wincenty
Bogaczyk, state prior
to conservation.**
Photo: D. Stankiewicz, 2000



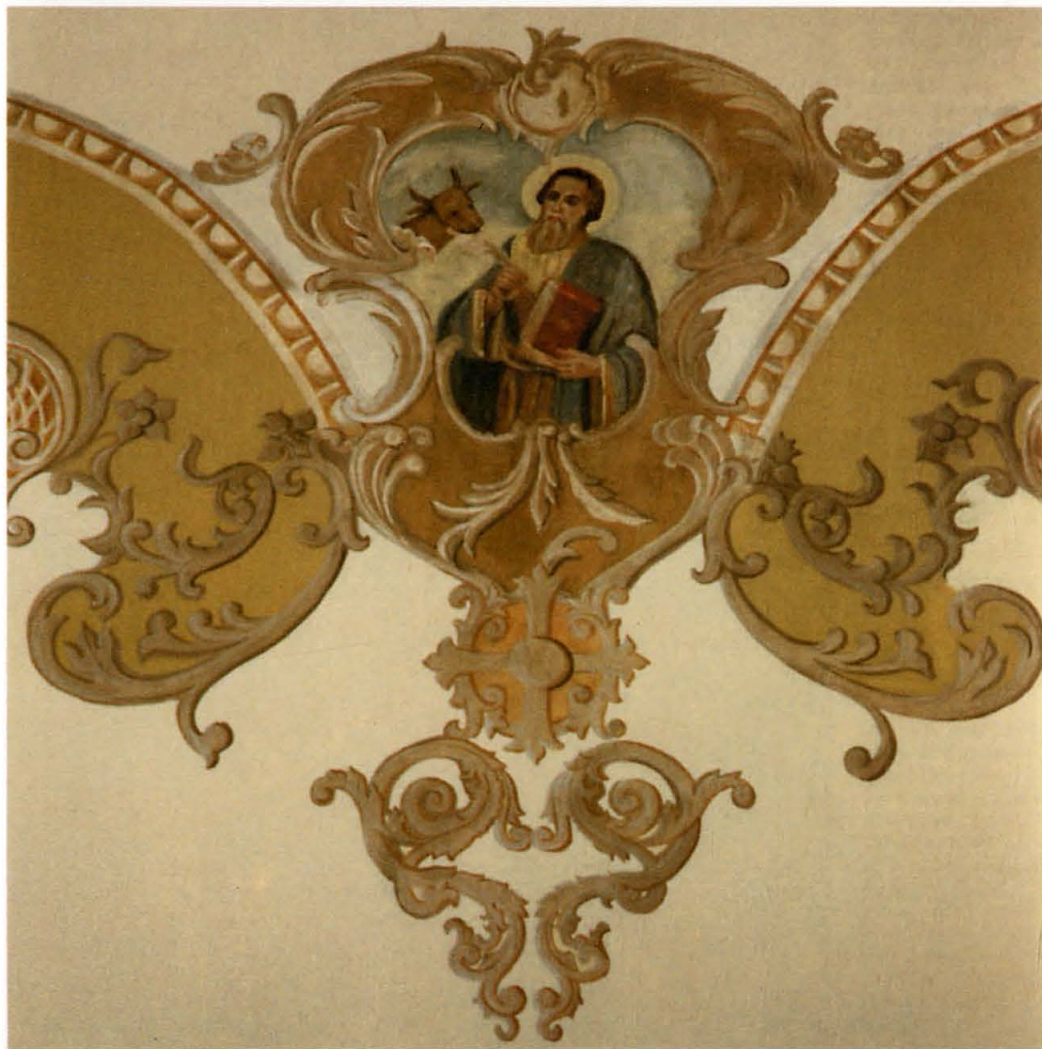
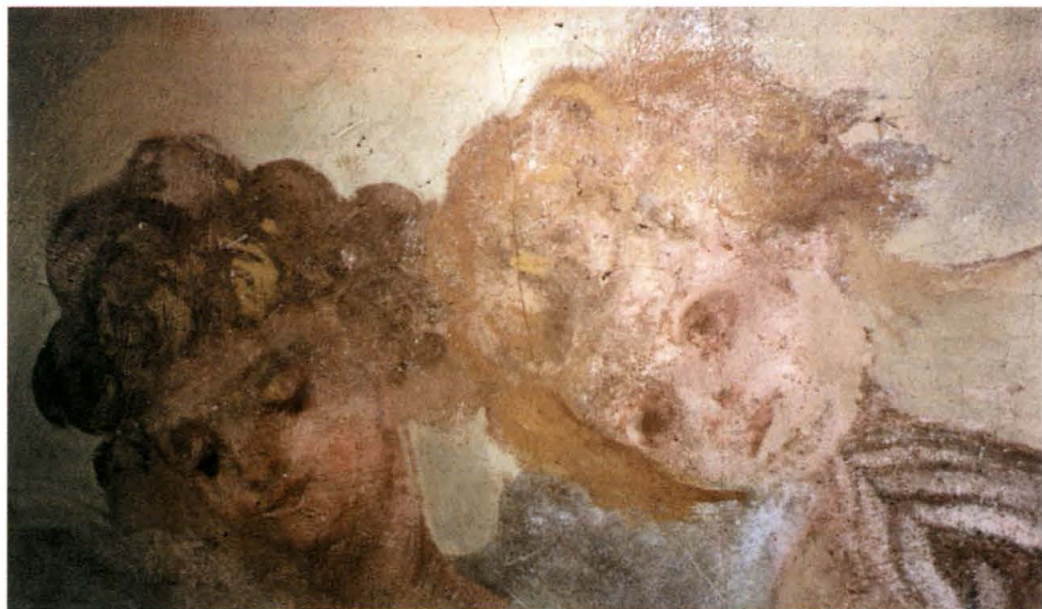
25. Trójca Święta,
malowidło
na sklepieniu
prezbiterium
z lat 70. XVIII w.,
przemalowane
w 4 ćw. XIX w., stan
w trakcie konserwacji.
Fot. P. Sadlej, 1996
The Holy Trinity,
a painting from
the 1770s, on the
presbytery ceiling,
repainted in the
fourth quarter of the
nineteenth century,
state in the course
of conservation.
Photo: P. Sadlej, 1996



26. Bóg Ojciec,
fragment malowidła
Trójcy Świętej, stan
w trakcie konserwacji
Fot. P. Sadlej, 1996
God the Father,
fragment of *The Holy*
Trinity, state
in the course
of conservation.
Photo: P. Sadlej, 1996



27. Głowa Chrystusa,
fragment malowidła
Trójcy Świętej, stan
w trakcie konserwacji.
Fot. P. Sadlej, 1996
Head of Christ,
fragment of *The Holy*
Trinity, state
in the course
of conservation.
Photo: P. Sadlej, 1996



28. Putta, fragment malowidła Trójcy Świętej,
stan w trakcie konserwacji.

Fot. P. Sadlej 1996

**Putti, fragment of *The Holy Trinity*,
state in the course of conservation.**

Photo: P. Sadlej, 1996

29. Św. Łukasz Ewangelista, malowidło
na południowej ścianie kościoła z lat 70. XVIII w.,
przemalowane w 4 ćw. XIX w., stan po konserwacji.

Fot. P. Sadlej 1997

**St. Luke the Evangelist, painting from the 1770s
on the southern wall of the church, repainted
in the fourth quarter of the nineteenth century,
state after conservation.**

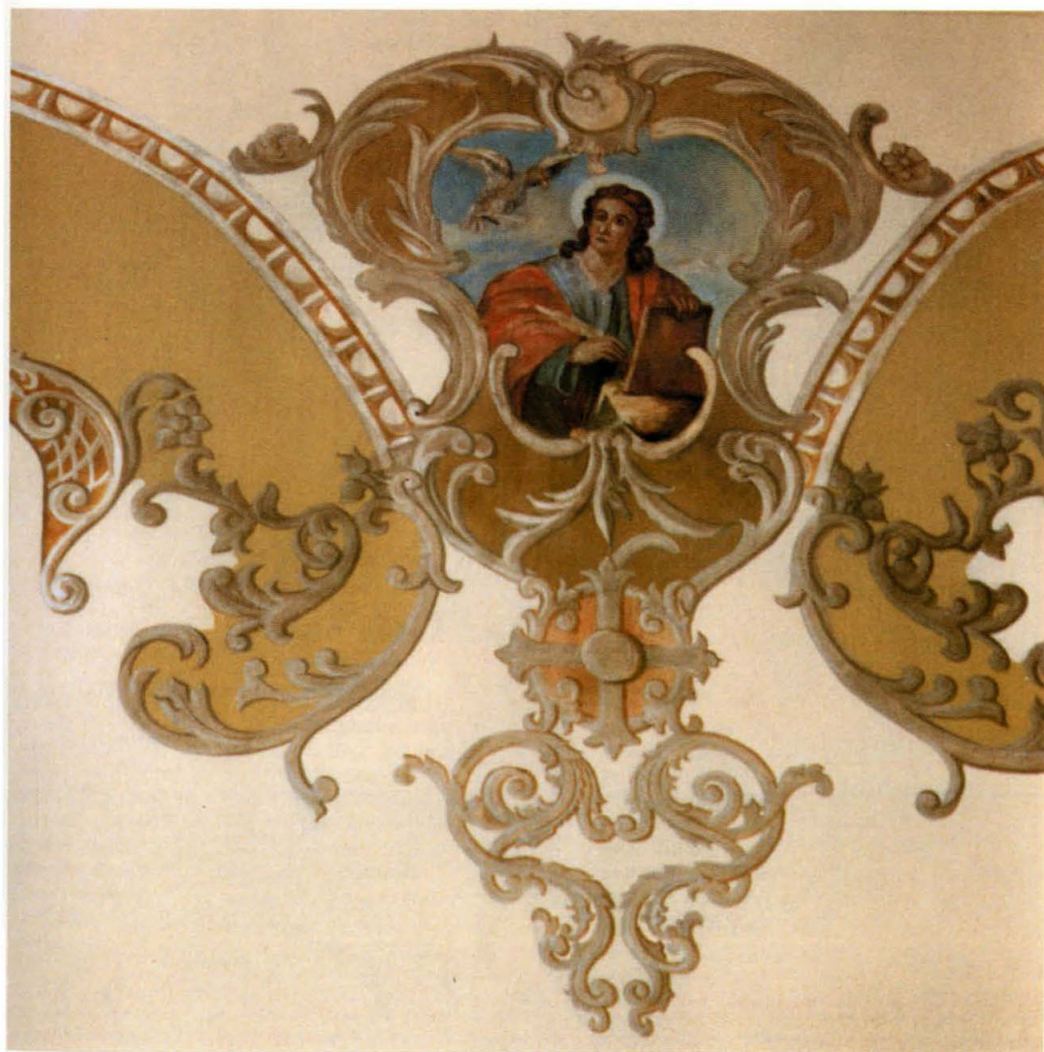
Photo: P. Sadlej, 1997

30. Św. Jan Ewangelista, malowidło
na południowej ścianie kościoła z lat 70. XVIII w.,
przemalowane w 4 ćw. XIX w., stan po konserwacji.

Fot. P. Sadlej 1997

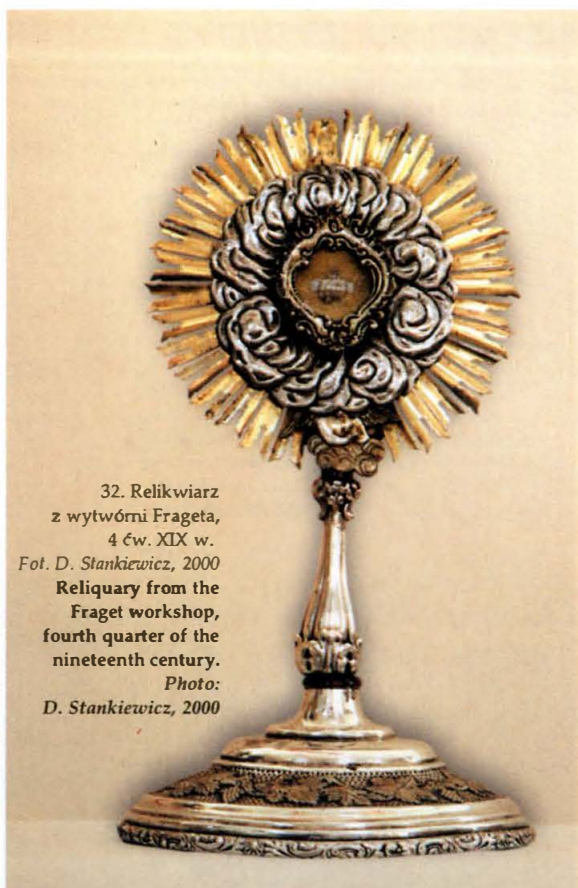
**St. John the Baptist, painting from the 1770s
on the southern wall of the church, repainted
in the fourth quarter of the nineteenth century,
state after conservation.**

Photo: P. Sadlej, 1997





31. Monstrancja,
XVII/XVIII w.
Fot. D. Stankiewicz, 2000
Monstrance,
seventeenth-
eighteenth century.
Photo:
D. Stankiewicz, 2000



32. Relikwiarz
z wytwórni Frageta,
4 ćw. XIX w.
Fot. D. Stankiewicz, 2000
Reliquary from the
Fraget workshop,
fourth quarter of the
nineteenth century.
Photo:
D. Stankiewicz, 2000

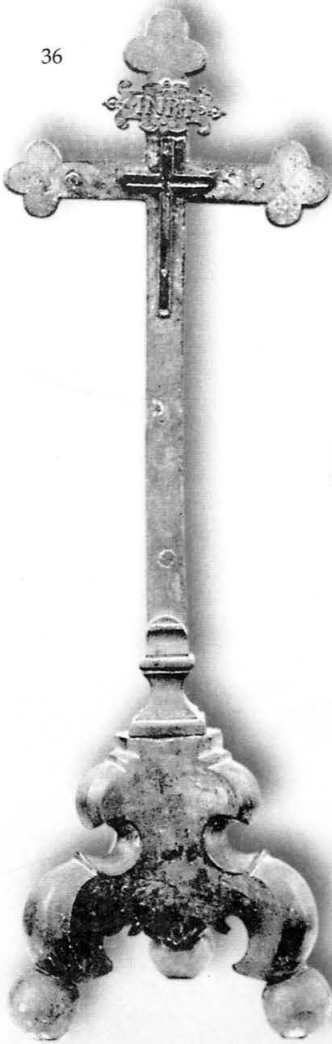


33. Puszka
na komunikanty,
2 poł. XVII w., złotnik I. H.
Fot. D. Stankiewicz, 2000
Container for the Host,
second half of the
seventeenth century,
goldsmith: I. H. Photo:
D. Stankiewicz, 2000

34. Kielich mszalny
ok. poł. XVIII w.
Fot. D. Stankiewicz,
2000
Holy Mass chalice,
about mid-eighteenth
century. Photo:
D. Stankiewicz, 2000

35. Kielich
mszalny,
4 ćw. XIX w.
Fot. D. Stankiewicz,
2000
Holy Mass chalice,
fourth quarter
of the nineteenth
century. Photo:
D. Stankiewicz,
2000

36



36. Krzyż ołtarzowy, 1756 r.
Altar cross, 1756.

37. Krzyż ołtarzowy, 4 ćw. XIX w.
Altar cross, fourth quarter of the nineteenth century.

38. Lichtarz z wytwórni Frageta, 4 ćw. XIX w.
Candlestick from the Fraget workshop, fourth quarter of the nineteenth century.

37



38

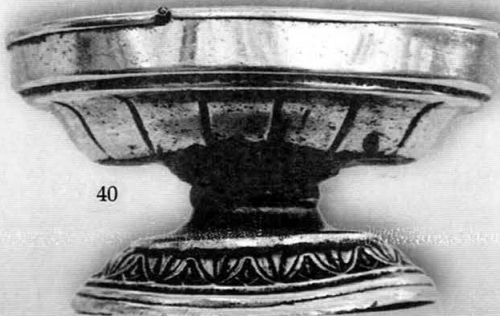


40. Łódka do kadzidla z wytwórni Frageta,
4 ćw. XIX w.
Incense boat from the Fraget workshop,
fourth quarter of the nineteenth century.

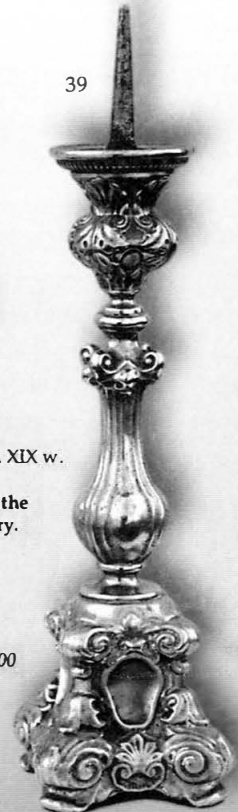
39

39. Lichtarz, 4 ćw. XIX w.
Candlestick,
fourth quarter of the nineteenth century.

40



Fot. 36-40
D. Stankiewicz, 2000
Photo:
D. Stankiewicz,
2000





41

41. Stula fioletowa z przeaplikowanym haftem wypukłym z XVII w.

Fot. D. Stankiewicz, 2000

Purple stole with appliqué embroidery from the seventeenth century. Photo: D. Stankiewicz, 2000

42. Ornat biały, 2 poł. XVIII w.

Fot. D. Stankiewicz, 2000

White ornate, second half of the eighteenth century.

Photo: D. Stankiewicz, 2000

43. Ornat biały, kolumna z 2 poł. XVIII w., boki z 2 poł. XIX w.

Fot. D. Stankiewicz, 2000

White ornate, column from the second half of the eighteenth century, sides from the second half of the nineteenth century.

Photo: D. Stankiewicz, 2000

44. Ornat biały, 1876 r., z napisem na podszewce:

„1876 roku. Miesiąca Marca. Ornat ten sprawiony przez Kazimierza Bartoszuika

za Księdza Ioacluma Piotrowskiego”.

Fot. D. Stankiewicz, 2000

White ornate, 1876, with an inscription on the lining „1876. March. This ornate was made by Kazimierz Martoszuk for Rev. Ioaclum Piotrowski”.

Photo: D. Stankiewicz, 2000



42



43



44





45

45. Ikona Matki Boskiej, k. XVI w., z ołtarza głównego, stan w trakcie konserwacji. *Icon of the Madonna, end of the sixteenth century, from the main altar, state in the course of conservation.*

46. Odwrocie ikony Matki Boskiej, stan przed konserwacją. *The reverse of the icon of the Madonna, state prior to conservation.*

47. Sukienka z ikony Matki Boskiej, poł. XVIII w., stan po konserwacji. *Vestment from the icon of the Madonna, mid-eighteenth century, state after conservation.*

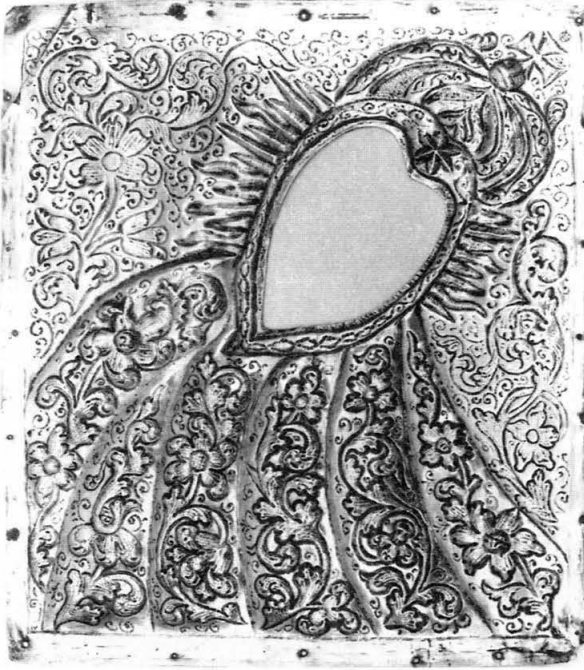
Fot. 45-47 P. Kobek, 1999; Photo: P. Kobek, 1999

48. Fragment ikony Matki Boskiej w sukience, stan po konserwacji. *Fragment of the icon of the Madonna adorned with a vestment, state after conservation.* *Fot. J. Prus, 2000; Photo: J. Prus, 2000*

49. Ikona Matki Boskiej w sukience, w ołtarzu głównym, stan po konserwacji. *Icon of the Madonna adorned with a vestment in the main altar, state after conservation.* *Fot. D. Stankiewicz, 2000; Photo: D. Stankiewicz, 2000*



46



47 49

48





50. Obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem,
ok. poł. XIX w.,
stan przed konserwacją.
Fot. D. Stankiewicz, 2000
Painting of the Madonna and Child,
about mid-nineteenth century,
state prior to conservation.
Photo: D. Stankiewicz, 2000

A. Turowski będąc kolatorem dwóch świątyń, wyposażając ich wnętrza, uposażając plebanów, po dziesięciu latach od złożenia poprzedniej darowizny, zajął się ponownie majątnością parafialną. Uczynił to w Strabli 2 stycznia 1638 roku³⁶, reformując dotychczasowe fundacje. W niej jeszcze raz przypomniał o zbudowaniu drewnianego i murowanego kościoła *aby się w nim wiecznymi czasy odprawowała chwala Boża według porządku Kościoła powszechnego Rzymskiego przez Kapłana, y Poddani majątności tej moicy, y wszyscy inși wierni w pobożności, y w dobrych uczynkach pomnażali*. Przypomniał ponownie o wyznaczeniu przez niego miejsca na cmentarz i kościół, a także o budowlach, które wznosił: szkołę, szpital, karczmę. Przypomniał o ziemi zapisanej kościołowi, jej granicy, młynie, stawie oraz pożytkach z łąk, a także o dziesięcinie od poddanych i ogrodników. Zalecił plebanowi, poza odprawianiem jednej mszy tygodniowo, *aby Bakalarza z Kantorem przy Kosciele chował y Organistę przymaymniey na Święta zaciągał*. Przypomniał wezwania świątyni: *A iż ten Kosciół na Cześć Bogu w Troycy ledynemu y Błogosławioney Pannie Maryi Zwiastowania, także y w Niebowstąpienia Pańskiego, y wszystkich Świętych iest założony i tytułowany...*

Zapis ten był niejako testamentem stolnika wiskiego. Potwierdził on wszystkie darowizny, ustalił powinności kapłanom i swoim spadkobiercom. Nie złożył go jednak do Akt Grodzkich. Dopiero 6 czerwca 1639 r.³⁷, a więc po półtora roku od wystawienia, dokonał tego syn Kazimierz, również stolnik wiski. Na publicznej audyencji u *Wielce Szanownego Pana Jana Zalewskiego, plebana Koprzewnickiego (?) Administratora urzędującego na Podlasiu i trakcie Brzeskim*, dziedzic Strabli Kazimierz Turowski przedstawił spisany na pergaminie dokument z pieczęcią swego ojca Adama, przez niego samego uzupełniony, poprawiony i w takiej formie złożył go do akt Konsystorza w Janowie.

Okres zarządzania dobrami strabelskimi przez Kazimierza nie był najlepszym dla miejscowego kościoła. Od tego czasu, od momentu przybycia do Strabli ks. Szymona Wyrzykowskiego (27. V. 1639), rozpoczęły się nieporozumienia o grunty kościelne. Musiały one być ostre, skoro kronikarz odnotował je słowami: *nie miał pokoju od Księdza, Księdzu go nie dał. Czeladź kollatorska Księdza grabiła. Ksiądz bił i bywał bitym; kollator za pobicie Księdza wyklety zagodził go dwiemasty złotych. Za nich zdarzały się gwałty nie tylko na osobach, ale i na dobrach kościelnych. Odbierano Księdzu ogrody, bydło, ordynacje etc.*³⁸ Zatarg wystąpił zapewne po śmierci A. Turowskiego. Załagodzony został po pięciu latach³⁹. Jednak w tym czasie i w latach następnych nie ogłoszono żadnej fundacji na rzecz świątyni. Nie odnotowano również zmian zachodzących w kościele.

Pozycja kościoła strabelskiego za czasów stolników wiskich nie była jednoznaczna. Strabla nadal pozostawała w parafii suraskiej, dekanacie bielskim. Jeszcze w 1658 r. wśród wymienionych parafii nie było Strabli, a istniejącą świątynię określono jako kaplicę⁴⁰, mimo że A. Turowski już w 1616 r. nazywał ją kościołem. Taka sytuacja mogła być spowodowana brakiem dokumentu erekcyjnego, a także brakiem przepływu informacji na skutek wojen toczących się w XVII wieku na terytorium Podlasia i obszarze Rzeczypospolitej. *Dzieje kościoła...* odnotowały wizytę ks. Różewskiego, kustosza łączyckiego w 1663 r.⁴¹, ale usiłowano tłumaczyć, iż *...dla krajowych niepokojów pleban nie był stanowiony tylko komendarz, czyli prezentowany był Ksiądz, ale nie instytuowany, iż ani Biskupa ani Konsystorza jego przez lat dwie nie było*.

Wówczas również nie najlepiej działo się w dobrach strabelskich. Z dostępnych materiałów wynika, że władala nimi stolnikowa wiska – Marianna Turowska z Obór, wdowa po Adamie. W 1673 r. była właścicielką tylko części wsi Strabla z kościołem. Do niej należały: Doktorce, Łapice, Molawice, Ogrodniki i folwark Biały⁴². Drugim właścicielem części wsi Strabla (a także Boguszek, Bojar, Czerewek, Kożan i Zajączek) i zarazem jej mieszkańcem był Stanisław Lewicki, podstoli podlaski, syn Zofii Lewickiej, właścicielki Niewodnicy⁴³. W tym też roku Strablę wymienia się już jako parafię z wsiami i folwarkiem, które należały do M. Turowskiej⁴⁴. Była to parafia niewielka, liczyła 5 wsi, w czasach gdy do parafii suraskiej należały 52⁴⁵.

W 1674 r. dobra strabelskie stały się własnością Gabriela Kurzenieckiego, chorążego parnawskiego i bielskiego, podstolego podlaskiego⁴⁶. W ich posiadanie wszedł za sprawą małżeństwa z Zofią Turowską⁴⁷, córką Adama i Marianny. Oni to w 1690 r. na sześć lat wydzierżawili plebanowi strabelskiemu część gruntu ... *klin ten, co idzie przeciwko krzyża od granicy po drodze, idącej do Łysych*⁴⁸.

Wspomniany tu klin, wydzierżawiony miejscowemu kościołowi, nie był jedynym zapisem Gabriela. W 1696 r. właściciel Strabli sporządził testament⁴⁹, w którym potwierdził wcześniejsze nadania fundacyjne, pisząc: *Fundacya Strabelska azeby według dawney Fundacyi a Antecessorow Nayszych do Kosciola cokolwiek nadano ze iest Testamento, nic nie odbierać ale iezeli można przydać, dla Błogosławieństwa Bożego, y dla tey Chwały Boskiej przy Cudownym Obrazie, ktora co dziennie Styrzyc przydać potrzeba. Fundacya Szpitala Strabelskiego, iako iest postanowiona ad Antecessorow Naszych Nieboszczyka Pana Adama Turowskiego, y Małzonki iego Maryanny na Czworu(?) Ubogich, y Szpital przez Nich postanowioną, bo y ta Nieboszczkę Małżonkę moie, a Corkę, ich, a potym Synami Moimi, w smierci Ich Matki approbowalem, w Possesiją ten Szpital y Ordynacye ubogim dałem, y oto Antecessorów Moich proszę, ażeby tego nieruinowali, ale y owszem przymnazali Boskiej Chwały y Więcey ubogich do tegoż Szpitala przymowali, Wszakże y z Jałmużny żyć mogą, przy tey co im należy Ordynacyi, Także Ogród posle karczmy do Szpitala należy żeby przy nich in perpetuum, Zostawał prosze. Dalej Gabriel Kurzeniecki podkreślił, by organista z bakałarzem przy kościele pozostawali, natomiast uzyskane sumy z *Barwa zaś y Suchedni za Dworne* powinny wynagradzać organistę Franciszka, którego cenił za pobożność i posługę w kościele bo *przez niego tak wiele Cudno y Łask Wiele przy Cudownym Obrazie Panny Nayswietszey doznawali*. Wstawił się również za bakałarzem Hryniewickim *zeby poko tam chce przytym Mieyscu zostawał*. Zwrócił uwagę, że ksiądz kapelan *iest bardzo potrzebny... przy tak wielkim Zgromadzeniu Ludzi i by dwie Msze Święte odprawował, iedno za umarłych Rodzino, drugą za Żywych Państwa tego mieysca* oraz by pomagał księdzu plebanowi.*

Jak wynika z zapisu, G. Kurzeniecki podkreślił wagę wcześniejszych fundacji swego teścia, Adama Turowskiego, co do majątności kościelnej wraz z ziemiami i budynkami. Pozostawił je w pierwotnych granicach, z powinnością opieki nad szkołą, szpitalem i ubogimi. Nie upominał się o zwrot *Klina* wydzierżawionego kościołowi 6 lat wcześniej. Dokument nie przekazał żadnej informacji o stanie zachowania świątyni i ewentualnych jej potrzebach, a także o wystroju i wyposażeniu. Natomiast podkreślał znaczenie istniejącego tu cudownego obrazu Matki Boskiej, jego adoracji przez wielkie rzesze ludzi. Pątników w tamtym

czasie mogły sprowadzać wszelkiego rodzaju nieszczęścia, klęski nieurodzaju, choroby, epidemie, najazdy obcych wojsk: szwedzkich, moskiewskich, węgierskich, tatarskich, grabieże i pożary, jakie w XVII wieku nawiedzały starostwo brańskie i Podlasie⁵⁰.

Po śmierci Gabriela Kurzenieckiego (1712 r.)⁵¹, w drodze podziału majątku rodzinnego, Strabla przypadła jednemu z trzech synów – Michałowi, podkomorzcycowi ziemi bielskiej. On jednak, nie zważając na testamentowy zapis ojca z 1696 r., by fundacja dla kościoła była nie naruszona, złamał wolę swoich przodków, a przede wszystkim swego dziada A. Turowskiego, który w 1638 r.⁵² pisał: *żeby który z (Potomków) moich na tę Maietność miał być inszey Wiary przeciwney Kościołowi Katolickiemu Rzymskiemu, ażeby chciał nięczyć chwałę Bożę..... Natakiego wlawwszy Pomstę Boga Wszecmocnego od podawania oddalam, a na Xiędza Biskupa Łuckiego wlewam.* Zostając właścicielem dóbr, już w 1717 r. oddał Strablę w zastaw supraskim bazylianom za sumę 85.000 złp.⁵³ Mówi o tym dokument sporządzony 6 maja w Supraślu. Czytamy w nim: *między X Leonem Kiszką metropolitą, a opatem S.(upraskim) z jedney, a Michałem Kurzenieckim, podkomorzycem ziemi Bielskiej, z drugiey strony, stanął kontrakt o nabycie wiecznością Strabli cum jurepatronatu, wieczystych dóbr pomienionego podkomorzycza, działem między bracią jego Kazimierzem czesnikiem wojewodstwa Podlaskiego, Zygmuntem, miecznikiem ziemi Bielskiej zpadłych za osiemdziesiąt y pięć tysięcy złotych pols.*

Po trzech latach od podpisania wspomnianego kontraktu nastąpiło uzupełnienie układu. Chodziło w nim o karczmę kościelną. Zapis pod datą 20 listopada 1720 r.⁵⁴ podaje, iż ksiądz Tomasz Łapiński, ówczesny proboszcz ... *wziowwszy 1,000 złp., a p. m. od Leona Kiszki metropolity całej Rusi, opata Supr., za karczmę kościelną, dał assekurację, że ani on, ani successerowie jego nie będą pretendowali jej stawić przy dwornej karczmie, alias na gruncie kościelnym, a sumę ulokowano na kahale tykocińskim.*

Opat supraski L. Kiszko, ugruntowując swoją pozycję na dobrach strabelskich, 2 sierpnia 1721 r. wystawił obszerny dokument znany, jak dotąd, z zamieszczenia go w *Archieograficznym zbiorniku*⁵⁵. Napisano tam ... *mając w aktualnym dzierżeniu maietność Strable zwaną ze wszystkimi przybyłościami, dworami Strabelskimi Leszczenskim, Białodworskim y wsiami Lenno, Łapni, Mulawicze, z ogrodnikami Strabelskieni i Białodworskim, w wojewodztwie Podlaskim powiatu Branskiego położone, w summie 130, 000 złp. w kraju kurs mającey monety prawem zastawnym, od jego m. Michała Kurzenieckiego, podkomorzycza ziemi Bielskiej, z mocą kolacji do kościoła murowanego Strabelskiego, od 3 do 3 lat w grodzie Branskim sporządzonym przyznany.* W tym samym dokumencie dalej podano: *Wiecznemi i nieodzownemi czasy dań, daruń i zapisuń y prawo patronowania przewielebnym w Chrystusie imci Xięży opatom Supr.(askim) i następcom moim do kościoła Strabelskiego zostawiam....*

Jak wynika z cytowanego tekstu, wartość majątku strabelskiego została podniesiona przez opata do sumy 130. 000 złp. Były to dobra niemałe, obejmowały trzy dwory i trzy wsie. Dawały znaczne dochody, które pozwalały na budowę i utrzymanie bazylikańskiego klasztoru w Warszawie i rozbudowę klasztoru supraskiego. Jednocześnie postanowienie opata zobowiązywało bazylianów supraskich do patronowania nad kościołem w Strabli, co łączyło się z przyłączeniem go do Kościoła unickiego.

Toczące się ustalenia między opatem L. Kiszką a M. Kurzenieckim w sprawie dóbr strabelskich i kościoła znalazły swój oddźwięk w dokumencie z 15 października 1723 r. Wówczas to z kancelarii Biskupa Łucka i Brześcia ks. Stefana Bogusława Rupniewskiego wyszło obwieszczenie z mocą zarządzenia *Erectio Fundationis Ecclesiae Parochialis in Strabla sitae*⁵⁶, skierowane do wiernych i wszystkich osób zainteresowanych poprzez ogłoszenie go w ostatnią niedzielę października podczas mszy świętej z ambony w świątyni strabelskiej przez ks. T. Łapińskiego i w kościele w Płonce Kościelnej w dekanacie bielskim przez proboszcza Pawła Płońskiego, Kanonika Łuckiego.

Erekcja kościoła w Strabli oparta była na zapisie darowizny A. Turowskiego. W tym celu, jak podkreślono, wydobyto z Akt Grodzkich Brańskich zgłoszony tam w 1630 r. oryginalny dokument, który w całości był przytoczony, zatwierdzony i uznany. Stwierdzono w nim, iż wymienione dobra są dobrami złożonymi przez fundatora dla kościoła w Strabli. Zatwierdzono wszystkie wezwania kościoła, tj. Wniebowstąpienia Pana Naszego Jezusa Chrystusa, Zwiastowania Najświętszej Dziewicy Maryi oraz Wszystkich Świętych. Rozstrzygnięto *jakie ziemie należą do dekanatu bielskiego w diecezji brzeskiej, a mianowicie: Strabla, Molawicze, Lesna, Białydwór i Łapcie z dziesięcinami i innymi zwyczajowymi zobowiązaniami według prawa parafialnego*⁵⁷. Określono powinności dla mieszkańców wszystkich wymienionych wsi *tak szlachty, jako i chłopów, pełna, wolna pod każdym względem zdolność i moc w często wspomnianym Kościele w Strabli, jakby własność parafii, do przyjmowania Sakramentów, do uczestniczenia w nabożeństwach, do słuchania Słowa Bożego, do wybierania i posiadania zgodnie z pozwoleniem miejsc pochówku wewnątrz i na zewnątrz Kościoła... do zwoływania na nabożeństwa parafian ze Strabli i sąsiednich wsi*. W dokumencie jednak zaznaczono, że prawo patronatu, czyli obsadzania stanowisk kościelnych w Strabli, zastrzeżone zostało *dla Znakomitego i Szanowanego Pana Leona Kiszki Arcybiskupa, Metropolity Kijowskiego Halickiego i całej Rusi, Biskupa Włodzimierskiego, Generalnego Opata Brzeskiego, albo dla (innych) Opatów*⁵⁸.

Biskup S. Rupniewski, być może na skutek zgłaszanych przez zainteresowane strony uwag, rozszerzył swój komentarz do zapisu fundacyjnego, podkreślając, iż *Dla ich pewności dokument Fundacji i Donacji Kościoła w Strabli powinien być nadal oglądany, czytany i dojrzałe rozumiany*⁵⁹. Porównując oba teksty stwierdzić można, że drugi posiada więcej szczegółów. Poza omówieniem granic ziemi należącej do kościoła, miarami żyta, dziesięcinami, terenem świątyni i cmentarza, zabudowań plebańskich i poddanych, ustalone zostały dla proboszcza i jego następców *obciążenia i obowiązki*. W szczegółowo podanym kalendarzu zajęć chodziło o odprawianie niemal codziennie mszy i nabożeństw, z muzyką organową według brewiarza rzymskiego, a msze i requiem w każdym tygodniu, za zmarłych fundatorów – w podwójnym rytuale. Ponadto kazania, nauczanie katechizmu i prawd wiary według zalecanej przez biskupa rzymskiego metody. Dokument odniósł się również do służby kościelnej. Czytamy w nim: *Organista i Kantor powinni być młodzieńcami dobrze prowadzącymi się, z których jeden niech uczy młodzież parafii czytać i pisać*. Przy tym upomniał nawet proboszcza ks. T. Łapińskiego za karczmę usytuowaną w pobliżu wejścia do kościoła, jednak uszanował wolę fundatora i ją pozostawił, ale z uwagą *... ważne jest aby przy wejściu do Kościoła nie widać było znajdującej się wspomnianej Karczmy...* Potwierdził raz jeszcze prawo

patronatu metropolicie L. Kiszce, ale rozszerzył je o dziedziców Strabli i następców opatów supraskich. Potwierdził przynależność parafii strabelskiej do dekanatu bielskiego z wsiami: Strabla, Molawicze, Lesna, Białydwór i Łapcie⁶⁰.

Dokument sporządzony w piątek 29 listopada 1723 r. w siedzibie biskupstwa w Janowie, podpisany w obecności wielu dostojników duchownych⁶¹, regulował kwestie związane z przynależnością kościoła strabelskiego do Kościoła unickiego. Poza obsadzeniem stanowisk kościelnych w parafii, zastrzeżonych dla opatów supraskich i odprawianiem raz w tygodniu nabożeństwa za zmarłych dobroczyńców *w podwójnym rytuale*, czyli rzymskim i greckokatolickim, świątynia nadal nosiła miano parafialnej, należała do dekanatu bielskiego, a nabożeństwa odprawiane były według rzymskiego rytuału.

Mimo wyjaśnień złożonych w dokumencie erekcyjnym, dotyczącym parafialnego kościoła w Strabli, jego własności i przynależności administracyjnej oraz przypisanego opatom unickim prawa patronatu, M. Kurzeniecki raz jeszcze wyraził swoją wolę co do majątności rodowych i miejscowego kościoła. W 1725 r. przybył do Wizny i oświadczył, że opatowi L. Kiszce przekazuje *na wieki* dobra strabelskie oraz jemu i jego następcom opatom, całemu zgromadzeniu w Supraślu, *prawo patronatu nad Kościołem w Strabli z całą władzą po wieczne czasy przekazuje, daje, przypisuje i jako Kollatorów uznaje*. Zaznaczył, że *Postanowienie to podejmuje dobrowolnie i żaden z jego spadkobierców ze strony ojca nie będzie przeszkadzał ani w prawie patronatu ani w ustanowieniu Kollatora*⁶².

Lata przynależności do kościoła greckokatolickiego nie były więc, jak widać, łatwe dla strabelskiej parafii. Nie dotrzymano ustaleń zawartych w dokumencie bpa S. Rupniewskiego z 1723 r. i niewiele pomógł dekret z 4 maja 1725 r.⁶³, zwolennika połączeń kościołów łacińskiego i unickiego, metropolity L. Kiszki⁶⁴. Dekret ów zabraniał wiernym zmiany obrządków: z greckiego na rzymski i z rzymskiego na grecki. W Strabli jednak nadal pozostał ustalony wcześniej porządek zależności, tak że ks. T. Łapiński w 1728 r., w roku śmierci opata L. Kiszki⁶⁵, otrzymał od niego 4. 000 złp. lokowanych na Buzunach... *jako wyrównanie na kościół w Strabli... z obowiązkiem (odprawiania) jednej Mszy św. tygodniowo*⁶⁶, najpewniej w niedzielę, co spowodowało ograniczenie liczby nabożeństw zalecanych przez biskupstwo łacińskie.

Wydaje się, iż z tego powodu w roku śmierci proboszcza T. Łapińskiego (1735), kronikarz z pewnym krytycyzmem wyrażał się o jego działalności w parafii. Pisał on: *Temu plebanowi wiodło się niezłe, lecz nie pilnował kościoła przesiadując najwięcej w Surażu, z tego jedynie powodu, że nie miał co robić w swojej parafii, która teni czasy do Rajskiej cerkwi należała*.⁶⁷

Dostojnicy unicy również niezbyt przychylnie odnosili się do dokumentu erekcyjnego bpa S. Rupniewskiego. Dziekan drohiczyński, ks. Szymon Poraziński wizytując w 1732 r. parafię w Strabli zapisał, iż dokument ten był niechętnie zatwierdzony przez Archidiacona Władysława Sutkowskiego, Wikariusza Generalnego d/s duchownych i urzędowych w Brześciu⁶⁸.

Ustalenia odnotowane w aktach starostwa brańskiego i klasztoru supraskiego między M. Kurzenieckim a opatem L. Kiszką traciły ważność. W 1736 r., po śmierci M. Kurzenieckiego, brat jego Zygmunt, miecznik bielski i pisarz ziemi bielskiej zakwestionował prawo posiadania Strabli przez klasztor supraski i spra-

wę wygrał. Świadczy o tym informacja zapisana pod datą 1736 r.⁶⁹, iż *Sigismundus Kurzeniecki enfsier terrae Bielescensis, manifestował się przeciwko konwentowi Supraslskiemu o dobra Strabelskie pro indebita possessione; on moze rozumiał, że Suprasłowi brat jego darmo zapisał; iednak to iest wiadomo, constytucja Seymu Grodzińskiego anni 1726 zabroniła duchownym wieczności dobr nabywać, czego się strzedz potrzeba. Jak z tego wynika, konstytucja znana była opatom, ale czy znał ją również M. Kurzeniecki, trudno dociec. Brak tej wiedzy mógł być spowodowany tym, że Michał ...przybywszy do monastyru tegoż Suprasła, titulo devotionis przy wszelkiej wygodzie i usłudze, jemu czynioney, ostatek lat swoich dopędził⁷⁰.*

Tak więc po śmierci M. Kurzenieckiego obciążone poważną sumą dobra strabelskie stały się własnością jego brata Zygmunta. Mógł nimi rozporządzać i skorzystał z tego. Jednak nie osiadł w Strabli ale przystąpił do transakcji sprzedaży jej Maciejowi Maurycemu Starzeńskiemu, zaufanemu dworzaninowi Jana Klemensa Branickiego, od 1748 r. sprawującemu różne urzędy w Brańsku, w tym także, od 1752, urząd starosty⁷¹.

W jakim roku doszło do nabycia Strabli przez M. Starzeńskiego, trudno ustalić. Wiadomo jednak, że majątność została sprzedana za 90 000 złp. Fakt ten odnotowano słowami: *A dopiero po śmierci owego possessora, gdy sukcesorowie do tej wsi Strable zaczęli się odzywać y ją dziedzictwem podpisali jw. Starzynskiemu, staroście Branskiemu, jp. starosta Branski powrócił klasztorowi summe 90, 000, która się dostała do rąk śp. jo. kasztelana Krakowskiego y w tym donie dotychczas się znajduję⁷².*

Zygmunt Kurzeniecki zmarł w 1742 r.⁷³ i na tej podstawie można sądzić, że sprawy związane z nabyciem dóbr strabelskich przez Macieja były zakończone. W 1754 r. poślubił Anielę z Bieberstein Trembińską i w tamtych latach często przebywał w Strabli, przygotowując rodową siedzibę. Jeszcze w 1760 r. skorzystał z usług architekta dworu białostockiego Jana Henryka Klemma, który przesłał do Strabli bliżej nieokreślone *abrysy*⁷⁴.

W pierwszej połowie lat 60. XVIII wieku roboty przy dworze dobiegały końca, ale Macieja Starzeńskiego czekało nowe zadanie. Wraz z objęciem dóbr stał się kolatorem miejscowego kościoła, który po prawie trzydziestoletniej przynależności do Kościoła unickiego, znów powrócił do Kościoła łacińskiego⁷⁵. Zadanie, z którego musiał się niebawem wywiązać, to odbudowa, niemal od podstaw, świątyni strabelskiej. Otóż w 1766 r., w dzień św. Józefa⁷⁶ ... *gdy lud wyszedł z nabożeństwa facjata kościoła odwalila się z całym chórem i tą częścią muru, której rysa dotychczas trwa. Zachował Pan Bóg tę szkodę do czasów dobrego kollatora, J. W. Macieja Starzeńskiego, starosty brańskiego, który ten dom Boży upadły wspanialej podniósł i we wszystko ozdobił.*

Informacja ta niewiele mówi o rozmiarach zniszczeń, jakie się wówczas dokonały. Musiały one jednak być poważne, ponieważ *facjata kościoła odwalila się z całym chórem*, co spowodowało znaczne uszkodzenie, a nawet zniszczenie nie tylko elewacji zachodniej, lecz także części elewacji północnej i południowej. Zapewne wówczas zarysowała się południowa ściana prezbiterium i dla jej wzmocnienia wmurowano stalowe klamry, odkryte w trakcie badań sondażowych w 1995 r.⁷⁷ We wnętrzu zniszczone zostało pokrycie nawy, chór muzyczny z pięciogłosowymi organami, odnotowanymi w 1726 r. i pozytywnym szkatulnym wspomnianym w 1738 r.⁷⁸

Odbudową kościoła kolator zajął się tego samego roku. Przed zimą był zmuszony zabezpieczyć dach, zgromadzić materiały i przystąpić do odbudowy świątyni. Majstrów i rzemieślników nie szukał daleko, znalazł ich wśród tych, którzy pracowali przy jego dworze. Natomiast elewacja frontowa, łącznie z zachodnią częścią budynku, wymagała projektu sporządzonego przez architekta. Wydaje się, że starosta brański znów zwrócił się do znanego i wspomnianego już J. H. Klemma. Jednak fakt ten nie znalazł, jak dotąd, potwierdzenia w materiale źródłowym.

Fasada kościoła w Strabli, wzniesiona z cegły w stylu klasycystycznym, od momentu budowy niewiele zmieniła swą bryłę⁷⁹. Jednokondygnacyjna, z wyodrębnionym cokołem i wysuniętym ryzalitem środkowym, ujętym po bokach pionowymi pasami z boni i płycin. Na osi, w płytkiej wnęcie osadzono dwuskrzydłowe drewniane drzwi w górze zakończone półkoliście, nad nimi zamknięte łukiem odcinkowym okno, obwiedzione opaską. Ryzalit zwieńczony tympanonem, ujętym gzymsem. Boczne części elewacji frontowej również zdobione płycinami i pasami boni. W górze przez całą szerokość biegnie gzyms koronujący, nad nim wysoki szczyt ścięty, na którym wznosiła się kopuła z *przyozdobieniem ab extra*. Dach dwuspadowy pokryto gontem⁸⁰.

Poza fasadą zmieniły się również elewacje boczne. Analizując rozmieszczenie skarp, po dwie z każdej strony, łatwo można zauważyć, że nie są one równej wysokości. Zostały tam wprowadzone jako element wzmacniający. Przy ich budowie użyto tylko cegieł i przystawiono je do istniejącego XVII-wiecznego muru świątyni, bez powiązania konstrukcyjnego⁸¹. O ich wprowadzeniu w okresie odbudowy elewacji frontowej wspomina także dokument z 1862 r.⁸²

W tamtym czasie zakrycia, przyległa od północy do prezbiterium, użytkowała zaokrąglone naroża, podkreślone zdwojonymi pilastrami. Kruchtę umieszczono pod chórem, na planie owalnym, z dwoma niewielkimi pomieszczeniami po bokach. Od północy wbudowano schody na chór, od południa – *skarbczyk*, z zachowanymi do dziś posadzkami z płyt ceglanych. Ściana oddzielająca kruchtę od nawy, wklęsło-wypukła, wysunięta ku środkowi, w górze przechodzi w balustradę chóru. W dole, na osi umieszczono przejście do nawy, zamknięte łukiem koszowym.

Przedstawiony opis elewacji zachodniej i wnętrza kruchty jest świadectwem robót prowadzonych po zawaleniu się części kościoła. Potwierdza to również *Status beneficij Strablensis* z 1770 r.⁸³, w którym podana jest zwięzła i cenna informacja, warta zacytowania, bowiem jest to pierwszy po katastrofie całościowo potraktowany opis kościoła w Strabli. *Kościół mурowany z dawna, że popadł ruinie, prawie de novo sumptem J.W.J.P. Starzeńskiego, starosty brańskiego, restaurowany z przyozdobieniem ab extra kopuła, w której sygnatorka, dzwonek. Dach pod gontami, Okien wielkich siedm, nad prezbiterium duże, te wszystkie całe; w zakrytii jedno okno. Wchodząc do kościoła, drzwi podwójne lamrowane, trzy pary mające zawiasów z zamkiem wewnętrznym wielkim. W tym kościele posadzka ceglana, sufit z tarcic układany. Ołtarz Wielki częścią snycerską robotą, częścią złocony, częścią marmuryzowany farbami, w cimborium pro conservando Sanctissimo puszka ab intris et extra wyzłacana --; w tym ołtarzu wielkim jest obraz łask pełny N.M.P., wysokości i szerokości -- po czwerci dwie. Ołtarz drugi podobną snycerską robotą rznięty i złocony, obraz w nim P. Jezusa, Ołtarz*

trzeci także rznięty snycerską robotą, podobnież wyzlacany, w nim obraz ś. Antoniego. Ambona przy zakrystii kształtem jako i ambona (sic) rznięta i złocona. Baptisterium podobnież ołtarzom tak w rznięciu, złoconiu jako i malowaniu. Ławek sześć szaro malowanych. Konfesjonalów dwa podobnież malowanych.-- Dzwonów na dzwonnicy drewnianej - dwa, trzeci mały.-- Chór pomalowany, sama struktura organu, częścią złocona, złożona z siedmiu głosów.--

Informacja podana w dokumencie pozwala stwierdzić, iż była to świątynia w pełni odbudowana i wyposażona przez Macieja M. Starzeńskiego. Posiadała późnobarokowe trzy ołtarze, wielki z obrazem NMP cudami słynącym, boczne z obrazami Pana Jezusa i św. Antoniego. Posiadała ambonę, chrzcielnicę, siedmiogłosowe organy, wszystkie obiekty snycerskiej roboty, malowane i złocone, a także konfesjonały i ławki dla wiernych. W opisie tym nie odnotowano w ołtarzu wielkim rzeźb Apostołów śś. Piotra i Pawła, które być może nie zostały zauważone lub w tym czasie nie były jeszcze wykonane i sprowadzone do świątyni. Nie odnotowano obejścia wokół ołtarza, ani nie wspomniano o tynkowanych elewacjach i ścianach wewnętrznych.

Zakończenie prac budowlanych przy kościele, łącznie z jego wyposażeniem, dawało M. Starzeńskiemu możliwość podjęcia nowej budowy. W 1772 r. wzniósł klasycystyczną dzwonnice w południowo-zachodnim narożniku cmentarza przykościelnego⁸⁴. Jest to budynek murowany, tynkowany, na planie kwadratu, dwukondygnacyjny, rozdzielony gzymsem. W kondygnacji dolnej mieszczą się jednoskrzydłowe drzwi od północy; w górnej, węższej, ściany przeprute czterema zakończonymi półkoliście otworami, we wnętrzu zawieszono trzy dzwony przeniesione z rozebranej, drewnianej dzwonnicy: dwa pochodzące z czasów Marianny Turowskiej i trzeci zakupiony w 1768 r. przez starostę brańskiego⁸⁵. Dach dzwonnicy czterospadowy, pokryty gontem i zwieńczono żelaznym krzyżem.

Wcześniej, bo 1764 r. M. Starzeński pobudował plebanię⁸⁶, a w 1774 r. wzniósł kolumnę zwaną słupem granicznym⁸⁷. Zbudowana z cegły, tynkowana, na kwadratowym postumencie z płycinami i profilowaną bazą, trzonem zwężającym się ku górze, przykrytym dzwonołatym hełmem, z różą wiatrów i chorągiewką z datą 1774 r.

Po zakończeniu prac budowlanych w zespole kościelnym, zapewne przed konsekracją świątyni, sklepienie prezbiterium pokryto wyobrażającą Trójcę Świętą polichromią, która mimo wielokrotnych przemalowań w XIX i XX wieku zachowała szczytkową, oryginalną warstwę malarską z drugiej połowy XVIII wieku. Wówczas ściany nawy między oknami wypełniły półpostaci czterech ewangelistów oraz św. Anny i Cecylii, wpisane w rokokowe obramienia⁸⁸. Trudno natomiast ustalić, o jakich malowidłach mówi zapis na kartach dziejów kościoła, dotyczący ówczesnego proboszcza, ks. Franciszka Szpakowskiego (1770-1782), który *budowlę do lepszego stanu doprowadził, dom oparkanił, toniów podobywał*⁸⁹ i który przygotowywał świątynię do mającej się odbyć konsekracji.

W latach 70. XVIII wieku kościół, pałac i ich otoczenie musiało wyróżniać się w krajobrazie strabelskim. Świątynia przyozdobiona wystrojem malarskim, z pełnym, nowym wyposażeniem, dawała możliwość dopełnienia oczekiwanej konsekracji⁹⁰. Stało się to przed 1777 rokiem, a dokonał jej ks. Ludwik Riaucour, kanonik gnieźnieński i łucki, proboszcz w Białej Podlaskiej, tytularny biskup Ptolomeidy.

Nie szczędził środków i wysiłków na rzecz parafii kolejny dziedzic Strabli, Michał Hieronim Starzeński, syn Macieja⁹¹. Podobnie jak ojciec, również on od 1774 r. sprawował urząd starosty brańskiego. Za jego czasów dochodziło do poważnych nieporozumień i procesów z gromadami, prowadzonych od 1777 roku, o czym ze Strabli pisał do Izabeli Branickiej⁹². Miał również zatarg z ks. F. Szpakowskim, a później z ks. Józefem Markiewiczem. Spór dotyczył m. in. ziemi, z której w 1795 r. *przez dwór został zabrany klin zwany księżowski. Grunta przy plebanii, od drogi do przewozu idącej przez Narew aż do Łysiańskiej granicy, z drugiej strony od dzwonnicy prostą ścianą aż do granicy Łysiańskiej*⁹³. Wspomina o tym również inwentarz z 1803 r. słowami: *Klin pola przy Plebanii, odebrany przez Dwór Strabelski Ru 1795go*⁹⁴. Był to zapewne klin wydzierżawiony plebanowi w 1690 r. przez Gabriela Kurzenieckiego i jego żonę Zofię Turowską.

Mimo nieporozumień, jakie wynikły między dworem i plebanem w okresie prowadzenia majątku przez Michała Hieronima, świątynia znajdowała się nadal pod opieką właściciela Strabli. Mówi o tym zachowany inwentarz kościoła z 1782 r.⁹⁵ Dokument ten potwierdza zasługi ojca Michała w dziele restauracji świątyni, po katastrofie w 1766 r., podkreślając iż *prawie de novo podźwignął go kosztem swoim JW Im Pan Maciej Starzeński Starosta Brański*. W porównaniu do opisu kościoła z 1770 r. jest on bardziej szczegółowy. Podaje, że kopuła blachą obita, drzwi główne poza trzema zawiasami posiadały zamek wewnętrzny z zasuwą w murze. We wnętrzu nadal była posadzka ceglana i sufit z desek. W prezbiterium zamiast jednego okna, pojawiły się dwa małe okrągłe. Wiązało się to z ołtarzem wielkim, który sięgał niemal sklepienia prezbiterium i nie był odpowiednio oświetlony przez zasłonięte okno. Odnotowano trzy ołtarze, w wielkim obraz *łaskami słynący Najsświętszej Maryi Panny wysokość i szerokość tego obrazu po puł łokcia, przykryty srebrną sukienką miejscami pozłacaną, otoczony srebrnymi wotami, i jak napisano jedenaście czworograniastych, okrągłe, nóżka oraz Sukienka srebrna czyli votum w dawniejszym inwentarzu opisane w figurze toporka*. Zapewne była to korona z obrazu Matki Boskiej, wymienionego w 1612 r. Ponadto do wotów zaliczono *krzyżyk filigranową robotą kamieniami sadzony oraz parę kolczyków z rubinami*. Nie zmienił się ołtarz z obrazem Pana Jezusa, ale w inwentarzu uściślono, iż jest *na płutnie Ukrzyżowanego Pana Jezusa*. Ołtarz św. Antoniego pozostał bez zmian. Na ścianach świątyni odnotowano cztery wiszące obrazy – czterech ewangelistów z zaznaczeniem *nowe włoskie*. Istniały również obraz *do noszenia stary* i obraz *noszony Panieński*, czyli feretrony, krzyż procesyjny i relikwiarz *Drzewo Krzyża S(więtego) w futorialiku za szkłem*. Do ołtarzy przeznaczonych było osiem wielkich, starych, cynowych lichtarzy i sześć nowych *sprawionych przez JW Pana* oraz cztery inne, w tym dwa nowe, trzy cynowe krzyże ołtarzowe, a także przedmioty takie jak: *dwie pary ampułek z tackami, dwie solniczki i krzyż ręczny stary, wszystkie z cyny*. Pozostałe obiekty z wyposażenia świątyni: *ambona, chrzcielnica, ławki i konfesjonały nie zmieniły swego charakteru artystycznego tylko organ ten stojący o siedmiu głosach mocno zruinowany*. Natomiast do prezbiterium przybyła ławka kolatorska, szaro malowana i *kratki dobrze żelazem opatrzone szaromalowane*.

Inwentarz nie podaje opisu zakrystii, mówi jedynie o okratowanym oknie. Tu przechowywano różnego rodzaju paramenta kościelne. Poza puszką w taber-

nakulum, wymieniono promienistą monstrancję częściowo złożoną, dwa nowe srebrne kielichy pozłacane i jeden z pateną *małą, stary* oraz małą patenę do chorych *na miejsce puszki która w rzece utonęła, sprawiona przez JX Szpakowskiego*. Odnotowano szaty liturgiczne: dwadzieścia ornatów, trzy kapy, wśród nich pięć ornatów i kapa z klamrami srebrnymi były *nowe przez JW Starostę Brańskiego sprawione*, pozostałe określono jako *dawne*. Wszystkie wykonane z atlasu, cienkiej tkaniny jedwabnej, lamy, adamaszku, w kwiaty i kratę, w kolorach paliowym, czyli słomkowym, jabłonkowym, czyli o dwóch odcieniach różu, a także w kolorze zielonym, białym, niebieskim, rubinowym, czarnym; obszyte złotą *kampanką, taśmą Passamonicką*, srebrnym *galonkiem*. Wśród obiektów z tkanin wymieniono *przykrywadła* na ołtarze i dwa całuny oraz jednoręczny baldachim nowy z karmazynowego adamaszku, obsyty złotą frędzlą, cztery firanki do przykrywania obrazów. Przy ołtarzach znajdowały się trzy małe dzwonki, a w murowanej dzwonnicy dwa małe dzwony i *dzwon większy sprawiony od JW Starosty*. W dobrym stanie zachowania było ogrodzenie kościoła i przyległego cmentarza grzebalnego wykonane z muru i sztachet.

Do interesujących informacji, zawartych w inwentarzu, należy dodatkowy zapis z 1794 r. dokonany na marginesie karty, ujęty klamrą⁹⁶. Dotyczy on części obiektów ze srebra, tj. trzech kielichów, w tym jednego z pateną, sukienki na obrazie Matki Boskiej, monstrancji, wotów: *jedenastej czworograniastej, okrągłej, owalnej, zdobionej floresami, trzy serca, różka oraz wspomniana sukienka srebrna czyli votum w figurze toporka*. Wszystkie one oprócz monstrancji oraz sukienki z obrazu Matki Boskiej zachowanej do dziś *oddane są Rzplitej. Vasculum cum oleis infirmonum podczas rabunku Kozackiego zginęło*.

Dary złożone przez kościół w Strabli na rzecz Insurekcji Kościuszkowskiej były wyrazem patriotyzmu i być może poparcia dla Michała H. Starzeńskiego, który własnym kosztem w 1792 r. uformował szwadron strzelców konnych na wojnę rosyjsko-polską, a w 1794 r. batalion strzelców pieszych do udziału w powstaniu⁹⁷. Dar ten nie uszczuplił znacząco zasobów parafialnych, o czym świadczą późniejsze dokumenty.

Kolejny inwentarz z 1795 r.⁹⁸, z ponownym podkreśleniem zasług Macieja Starzeńskiego w odbudowie i wyposażeniu świątyni podaje, iż jej wnętrze nie zmieniło się. Zapisano jedynie, że nad prezbiterium sklepienie murowane, a w ołtarzu wielkim nadal z łaskami słynącym obrazem NMP, przykrytym srebrną sukienką, po raz pierwszy wymieniono *Posęgi SS Apostołów Piotra i Pawła*. Nie zmienił się ołtarz z obrazem Ukrzyżowania, natomiast trzeciego – św. Antoniego nie opisano. Według zapisu na ścianach kościoła wisiały obrazy czterech ewangelistów z podkreśleniem *obrazy włoskie*, a nad zakrystią zawieszono obraz św. Antoniego, przeniesiony z ołtarza bocznego, w którym od 1797 r. odnotowano obraz św. Józefa. Poza rzeźbami św. Piotra i Pawła w ołtarzu wielkim, do kościoła przybyła rzeźba Chrystusa Zmartwychwstałego.

Inwentarz podaje opis zakrystii, do której prowadziły drzwi, z zewnątrz pojedyncze, na dwóch zawiasach, z wewnętrznym zamkiem oraz drzwi z zakrystii do prezbiterium również na dwóch zawiasach. W jej wnętrzu mieściły się meble, komoda określona jako mensa: *Mensa w ktorej Szuflada większa, cztery mniejszych na schowanie Apparatów: Szafa jedna na bieliznę i inne trzy mniejsze na scho-*

wanie rzeczy wszystkie szaro malowane. W szafach przechowywano *Monstrancję w promieniach nieysciami poźlacana*, dwa kielichy z patenami poźlacane, małą patenę do chorych, dwadzieścia ornatów, trzy kapy, wśród nich osiem starych i złych, trzy przerobione i inne szaty bogato dekorowane. Tu znajdowały się: cynowa łódka do kadzidła, *Lawaterz z misą nowy*, mosiężny trybularz i żelazne przyrządy do pieczenia opłatków i komunikantów.

W okresie porozbiorowym parafia strabelska przechodziła różne koleje losu. Na krótko znalazła się w granicach biskupstwa wigierskiego, ale pozostała w dekanacie bielskim. Spowodowało to nasilenie wizyt dekanalnych i generalnych, a także częstsze przemieszczanie się proboszczów. Zachowane z tego czasu inwentarze i sprawozdania mówią o zasobach świątyni, majątku parafialnym, o zmieniającym się stanie zachowania budowli i trudnościach w prowadzeniu wszelkiego rodzaju prac remontowych w zespole kościelnym.

Na podstawie inwentarza z 1803 r.⁹⁹ można stwierdzić, że przez ostatnie 8 lat niewiele zmieniło się w świątyni. Uściśla on jedynie wiadomości dotyczące opisu kościoła i jego wyposażenia. Podaje, że w fasadzie istniało jedno ślepe okno, a posadzka we wnętrzu *do połowy á Presbyterio z Cegły w Tafle, reszta z mniejszey Cegły y drzwi do sklepu Głazem o czterech żelaznych kółkach nakryte*. Była to krypta, w której grzebano kolatorów i kapłanów, o czym wspominał dokument erekcyjny z 1723 r.¹⁰⁰ Nadal w kościele znajdowały się trzy ołtarze z nie zmienionym wyposażeniem. Natomiast uściślono usytuowanie chrzcielnicy w niedalekiej odległości od ambony *Tudzież Baptisterium, które w Framudze umieszczone*, a więc w miejscu, gdzie stoi do dzisiaj. *Kratki żelazne*, wspomniane w 1795 r., to *Kratki ante Presbyterium szaro malowane, z drzwiczkami podwoyneni na zawiasach, dobrze opatrzone prętami żelaznemi*. Na ścianach nadal wisały obrazy ewangelistów i św. Antoniego. Odnotowano także dwa krucyfiksy, jeden z *Pasyją do Processyi*, drugi z *malowaną Passya*. Bez zmian pozostały wystrój i wyposażenie zakrystii.

Dokument z Wizyty Dekanalnej z 1804 r.¹⁰¹, poza historią kościoła, z wymienieniem nazwisk od fundatora po ówczesnego kolatora *J' W' Graffa Michała Starzensekiego Starosty Branskiego*, po raz pierwszy zamieścił informację o usytuowaniu świątyni strabelskiej w stosunku do innych parafii położonych w sąsiedztwie¹⁰², która kilka razy była powtarzana przy następnych wizytach. W szczegółowym opisie wnętrza potwierdzono informację o posadzce ceglanej, ceglanym sklepieniu prezbiterium, drewnianym suficie w nawie. Również ołtarz wielki pozostawał nadal marmurkowo malowany ze złoceniami. W jego polu znajdował się obraz *Łaskami stynący Najśw. Maryi Panny...*, po bokach z rzeźbami Apostołów, Piotra i Pawła. Ołtarze boczne z obrazami Jezusa Ukrzyżowanego i św. Józefa, ambona i chrzcielnica znajdowały się na swoich miejscach. Pod chórem umieszczone były jak się okazało, dwa zdobione konfesjonały *malowane tak iako y Ławki z Snycerszczyzną y częścią z wyzłoceniem*. W *kruchcie Kropielnica na Wodę święconą z Marmuru Czarnego, w ścianę wmurowana*. Szafy w zakrystii pomalowane na szaro i *Lawaterz drewniany robotą Szafiastą robiony, rowno malowany iak y Szafy*. Drzwi z zakrystii do prezbiterium *popielato malowane*.

W tym czasie kościół nie remontowany od 1770 r. zwracał uwagę wizytującego na dach *gontami pobity reperacji potrzebujący*, na kopułę *w ktorey jest sygnaturka*, pokrytą białą blachą, zbite okna w elewacji frontowej i prezbiterium, na

organy potrzebujące naprawy i strojenia. Również otoczenie świątyni nie przedstawiało się najlepiej i zapewne z tego powodu zwrócono na nie uwagę. *Cmentarz kościoła, na Podmurowaniu Sztachetami był obwiedziony, lecz teraz nietylko Sztachety pogniły y poupadały, ale też y podmurowanie zdezelowane.* Ponadto brama główna mająca drzwi podwojne o dwóch par Zawiasów z balsowaniem robione, lecz całkiem zepsute y sprochniałe, także wymagały naprawy, a przejście z dworu i probostwa w ogóle fortek nie posiadały.

Po 1810 r. majątność strabelską przejął Maciej Ignacy Starzeński, syn Michała Hieronima¹⁰³. W założeniu dworskim znów rozpoczęła się ożywiona działalność budowlana. Wznoszono mieszkania dla służby i budynki gospodarcze. We wnętrzu rodowej siedziby wprowadzono nowy klasycystyczny wystrój malarski. Natomiast kościół, jak wynika z wizyty generalnej w 1810 r.¹⁰⁴, pozostał nadal w nie zmienionym stanie. Dopiero po dziesięciu latach, w dokumencie z 1820 r.¹⁰⁵, *Opisanie Parafialnego Strabelskiego Kościoła*, ks. Kazimierz Kubieszowski, Archidiacon Białostocki, Kanonik Kijowski, napisał: *Ponieważ Dwor po większej części opędza potrzeby kościoła, mianowicie co do murów i Dachów, przeto Zaleca się WX Proboszczowi, aby wczesnie ostrzegwał Dwor, o wypadających potrzebach.* Zapis ten zapewne wynikał z faktu, iż w tym czasie kościół w częściach swego muru potrzebował naprawienia, ale nie określił jak wielkie były to potrzeby. Natomiast wyposażenie świątyni znajdowało się w dobrym stanie zachowania, bo przy jego opisie kilkakrotnie zanotowano *pięknie malowane*.

Wraz z obejmowaniem probostwa strabelskiego przez ks. Andrzeja Święcickiego *Prezentowanemu nato Beneficium przez Jaśnie Wielmożnego Hrabie Macieja Starzyńskiego, (Starzeńskiego) ziechałem cały Fundusz obeyrzawszy, Papiery funduszowe przeyrawszy i nim tego mieysca własności zrewidowawszy, ten Inwentarz zrobiłem i czego...(wyraz nie odczytany) Administratowi wyżej wyrażonemu za kwitencyą wręczyłem, tak, iak następuje -* pisał 20 maja 1825 r. ks. Paweł Popławski, Deputat Duchowny Dzieł, Proboszcz Narewski¹⁰⁶.

Wspomniany obszerny dokument inwentarza zamieszcza historię świątyni i te wiadomości, które były podawane we wcześniejszych zapisach. Z treści wynika, że nie zmieniły się ołtarze, pozostały nadal malowane marmurkowo i złożone, z tymi samymi obrazami i rzeźbami. Nie zmieniły się także: ambona, chrzcielnica, ławki i konfesjonały oraz obrazy na ścianach. Jedynie organy potrzebowały *poprawienia i strojenia*. Nie zauważono żadnych zmian w strukturze muru kościoła, poza dachem ... *drewniany mało postarzały*, kopułą z sygnaturką białą obitą blachą i dzwonnicy pokrytą gontem. Podano, iż w prezbiterium sklepienie ceglane, w nawie *Sufit Drewniany*, a posadzka nie zmieniona, z cegły. Nadal nie najlepiej przedstawiał się mur ogrodzeniowy, bowiem ... *poczynający się w niektórych mieyscach ruynować*. Ale zainstalowano w nim podwójną bramę ... *z Balansowaniem robione nowe popielato malowane*. Z obiektów ruchomych wymieniono ornaty, kapy, dodatkowe elementy stroju liturgicznego, wyroby z metali, wśród których lawaterz z dużą tacą i dwa *vascula* na oleje święte pochodzą z *daru Jaśnie Wielmożnych Hrabów Kollatorów*. Odnotowano dwie złote obrączki, złożone jako wotum do obrazu św. Józefa przez Józefa Starzeńskiego, starościca brańskiego, brata Macieja Ignacego.

Ponownie przeprowadzona przez ks. P. Popławskiego wizyta dekanalna w 1832 roku¹⁰⁷ donosiła, że dach świątyni i dzwonnicy uzyskały nowe pokrycie

z gontu, a kopuła z sygnaturką na kościele, tak jak poprzednio, obita była białą blachą. We wnętrzu wszystko pozostało nie zmienione, łącznie z organami, które ciągle potrzebowały naprawy.

Raz jeszcze 3 stycznia 1834 roku¹⁰⁸ ten sam kapłan wizytował kościół. Na sporządzonym poprzednio dokumencie zapisał, że sprawdził dawniejsze wizyty, akta dotyczące spraw majątkowych i inwentarze. Zastał wszystko w dobrym porządku. Spisał nawet obiekty, które wzbogaciły świątynię. Przybyły wówczas dwa obrazy: *N.M. Panny w Ramach Połączonych, y Starozakonnego Abrahama ofiarującego syna na zabicie*, a także *Obrus żałobny Kitaykowy z Koronką wąską Jedwabną, Welum (z) muslinu białego zwyżozieniem różowym Inuienia Jezus, szlaki galonkiem żółtym sychowym obłożone znabijanemi brzegami wkolorze żółtym bez osady, Antepedyum do Wielkiego Ołtarza Perkalowe na białym dnie wroźne kwiaty*.

Mimo przeprowadzanych bieżących remontów, pokrycia dachów gontem, już w 1837 roku¹⁰⁹ na plebanii *dach dranicami pokryty zupełnie zgniły i nowego potrzebujący pokrycia*. W 1838 roku¹¹⁰ wskazano na ornaty, które wymagały reperacji, a w 1839¹¹¹ napisano o dzwonnicy *mur, w niektórych miejscach wymagający reperacji*.

Pogarszający się stan zachowania świątyni, odnotowany w wizycie 1857 roku¹¹², mówi o kościele, w którym dach gontami kryty potrzebuje wymiany. Doszło do tego, że ks. Karol Kudzinowski naprawił zaciekający dach nad zakrystią, ale jak się później okazało, pokrył go słomą. W 1850 nareperował mur ogrodzeniowy *Cmentaż obok kościoła znajdujący się własnym kosztem tartemi żerdziami w słupy ogrodził*. W 1851 lub 1854 roku wyrestaurował plebanię, a w 1857 siedmiogłosowe organy przestawił, zreperował i dokonał strojenia.

Poza wymienionymi robotami, o których napisano w 1857 r., nie podejmowano żadnych innych prac, mimo że kościół stawał się coraz bardziej zaniedbany i wymagał natychmiastowych interwencji remontowych. Trudno uwierzyć, że nie zauważono wówczas tak złego stanu zachowania budynku i jego wyposażenia. W osiem lat po śmierci Macieja Ignacego Starzeńskiego, a trzy lata od ostatniej wizyty, 26 czerwca 1860 r.¹¹³ inwentarz spisany już za nowego dziedzica Strabli, Wiktora Starzeńskiego i nowego administratora parafii ks. Tomasza Siemianowicza przywołuje obraz zniszczeń świątyni. W dokumencie mówi się o dachu, który *gontami kryty zupełnie zgniły i przeciekający... potrzebuje jak najrychlejszego pokrycia. Kopuła białą blachą dawno pokryta*. Drzwi do zakrystii stare, w dole spróchniałe, a dach słomą kryty uszkodził więźbę dachową. Okna w nawie były stare i z drobnych szyb złożone, w prezbiterium okna niewiele dawały światła *zaciemnionemu wielkiemu ołtarzowi*. W nawie *stolowanie (szalowanie) drewniane uszkodzone przez dach kościelny zupełnie zgniły i przeciekający*. *Posadzka kościelna z cegły taflowej powychylana, pogruchotana i bez cegły, tak że z niebezpieczeństwem odbywają się procesje*. Ławki i konfesjonały były stare, zbutwiałe i popsute, nawet trzy lata wcześniej reperowane organy również potrzebowały naprawy. Ołtarze nie restaurowane od 1770 r. znajdowały się w opłakanym stanie. Ołtarz wielki, niegdyś marmuryzowany, wydał się *... szaro-malowany z pozłotą, lecz już jak malowidło tak i pozłota prawie otarta i usypała*¹¹⁴. W nim znajdowały się wówczas dwa obrazy. Inwentarz podaje to słowami: *... podwojny obraz Zwiastowania i słynący laskami Matki Boskiej, z których ma jeden wysokości i szerokości po poł łokcia, drugi zaś*

większego rozmiaru długi na łokci dwa i szerokości blisko $1\frac{1}{2}$ łokcia zawiera. Ołtarze boczne z obrazami: *Pana Jezusa Ukrzyżowanego na płótnie malowany, stary w ramach malowanych starych i św. Józefa Oblubieńca... malowany... lecz malowidło przez dawność czasu straciło.*

Obrazy na ścianach świątyni czterech Ewangelistów cztery obrazy podarte w starych nędznych ramach pędzla dobrego, 5-go Antoniego i historia Izaaka również stare nędzne zbutwiałe podarte z malowidłami wykruszonymi. Chrzcielnica ...pęknięta spruchniała i doniczego nieprzydatna, ambona także w złym stanie zachowania, nawet kropielnica z marmuru w kruchcie była *nieco popsuta*. Rzeźba Chrystusa Zmartwychwstałego uszkodzona, bez kilku palców. W zestawieniu obiektów o złym stanie zachowania znalazły się ławki i konfesjonały, a także instrument muzyczny *Organik o 7^{mu} głosach rozstrojony i potrzebujący znacznej naprawy czy też przerobienia*. Szafy zakrystyjne w murze wszystko wmurowane podczas fundacji kościoła okazały się mało użyteczne. Szaty liturgiczne wymagały reperacji. Chodziło także o ornaty, które m. in. *Pani Starzeńska sprawiła a drugi mogła inna osoba ofiarować.*

Inwentarz wymienia cztery chorągwie: karmazynową lewantynową, czerwoną adamaszkową sztukowaną z obrazem św. Trójcy i Matki Boskiej, czerwoną z jedwabnej materii, wyblakłą oraz granatową w dziurach, a nawet umbraculum pęknięte, zepsute, stare. Wśród wyrobów z metali wyroby cynowe częściowo były także połamane i nieużyteczne¹¹⁵.

Po raz pierwszy opisano obejście w prezbiterium, które istniało od chwili ustawienia tam ołtarza wielkiego. *Za... Ołtarzem jest miejsce wolne w którym lud pobożny niekiedy choć szczupłe ofiary Bogu (składa) i utrzymuje zaprowadzony zwyczaj dawny, obchodzenia około tego ołtarza ze świecami...* Podkreślono też, że wnętrze kościoła jest ciemne z powodu *zbytniego cienia drzew i dawnego zabrudzenia, które tylko z pobieniem zniszczyć można*. Ale w tymże wnętrzu znajdował się *pająk szklany na powrozie*, a przed prezbiterium lampa z blachy¹¹⁶.

Jak wspomniano wcześniej, przedstawiony tu opis kościoła w Strabli wiązał się z objęciem probostwa po zmarłym ks. K. Kudzinowskim przez ks. Tomasza Siemianowicza. Jego treść dotarła zapewne do władz kościelnych. Znał ją również dziedzic majątku. Ale nie był to okres sprzyjający podejmowaniu szybkich decyzji. Dopiero 26 lipca 1861 r. Duchowne Rzymsko-Katolickie Kollegium i 28 września tego samego roku, Ukaz Wileńskiego Rzymsko-Katolickiego Duchownego Konsystorza, doprowadziły do ponownego przeprowadzenia wizyty. Sporządzony wówczas dokument miał obejmować lata 1856 do sierpnia 1859, a więc ostatnie lata zarządzania parafią przez ks. K. Kudzinowskiego oraz drugi okres, od 10 sierpnia 1859 r. do 1 stycznia 1862 r. administrowany przez ks. T. Siemianowicza¹¹⁷. On też by autorem zachowanego, szczegółowego opracowania dokumentu. Wykorzystał w nim wcześniejsze zapisy z wizyt, inwentarzy, a także z opisu stanu kościoła w 1860 r. Poszerzył je jednak o nowe spostrzeżenia i uściślenia.

W opracowaniu znalazła się m. in. wiadomość o skarpach na elewacjach bocznych, które nazywane są tu arkadami. O nich napisano: *ściany zewnątrz od prezbiterium i środkiem wspierają się na muryowanych arkadach, które niegdyś przy pęknięciu ścian dla wzmocnienia ich jak podanie mówi, są dane*¹¹⁸, a więc, jak wnioskowano, dodano je po zawaleniu się elewacji zachodniej w 1766 r.

W tamtym czasie świątynia była wciąż w katastrofalnej sytuacji, *Dach gątem kryty przez opuszczenie wielkie z całym więzaniem jego, belkami murlatami, sztandarami i kopułą całkiem zgniły i przeciekający jak przetak wszędzie*. Dlatego też i nad nawą kościoła szalowanie z tarcic było zgniłe. Okna nawy oszklone użytymi małymi szkiełkami, również w prezbiterium były nędzne i stare. Posadzka z taflowej cegły powychylana, pobita, groziła niebezpieczeństwem. W niej jedynie *tafla ogromna z szarego marmuru nad kryptą była nie naruszona*¹¹⁹. Zniszczone ławki i konfesjonały powywracane. Nawet na chórze podłoga wymagała naprawy. Naprawy wymagały też organy *o siedmiu głosach z dudek cynowych złożone*. Nie zmienił się wystrój i stan zachowania ołtarza wielkiego ani bocznych, chociaż te ostatnie *wielkie ubóstwo* przedstawiały, ale jednocześnie o nich napisano *...bez kolumn wyglądają jakby im wiele brakowało do wykończenia*. Powtórzyły się opisy ambony i chrzcielnicy, lampy wiecznej *... znader starej blachy żelaznej, którą nową zastąpić winna*. Uściślono stan zachowania obrazów rozmieszczonych na ścianach. Obrazy ewangelistów *we czterech sztukach pędzla włoskiego olejno malowane z których dwa więcej podarte i zbutwiały, stare, odnowienia i nasztukowania (potrzebujące) w ramach nędznych starych*. Podarte, zbutwiały i w starych ramach był również obraz św. Antoniego. O innych napisano *... kilka tak podartych i zbutwiałych, że nie warte umieszczenia*. Chodziło zapewne o wymienione w 1834 r. obrazy: *Historia Izaaka i Najświętszej Maryi Panny w ramach pozłoczonych*, ale trudno obecnie ustalić, jakie jeszcze niewarte były zanotowania. Nawet monstrancja była *... pochylona, popsuta... pozłota ledwo znaczna, a kielich potrzebujący wyzłocenia*¹²⁰.

Jednocześnie ks. T. Siemionowicz sporządził *Rejestr rzeczy objętych dawnymi inwentarzami, których brak w kościele lub na plebanii Strabelskiej...*¹²¹ Wykonał go dla wiadomości władzy Duchownej. Rejestr obejmował wiele pozycji, wśród nich będące na wyposażeniu świątyni. Były to: jeden mały kielich z pateną, dziesięć czworograniastych wotów, jedno maleńkie, również czworograniaste, jedno okrągłe, jedno w floresy wybijane, jedna różka, a także sukienka czyli wotum, wszystkie w srebrze. Jak wynika z inwentarza z 1782 r. były one przekazane na potrzeby kraju, o czym nie wiedział ks. T. Siemionowicz. W cytowanym spisie odnotowano ponadto: jeden krzyżyk srebrny filigranowej roboty kamieniami zdobiony, łyżeczkę srebrną, koszyczek srebrny z dwoma rubinami, dwa lichtarze cynowe przystawkowe, dwie solniczki cynowe, trybularz mosiężny stary, a z szat liturgicznych – dwie kapy i osiem ornatów.

Obraz tak wielkiego zaniedbania wnętrza świątyni dopełnia opis budynku. *Kościół przez nader długie opuszczenie nie tylko zewnątrz ale i wewnątrz niezmiernie ucierpiał: bo przez dach zupełnie zgniły wszędzie zaciekalo i gniło. Dlatego też ściany pod dachem i front kościoła tak zgniły, że się od tego w muru porobiły doły, a w tych już oddawna porosły brzozy na dwa sążnie wysokie – Trzeba więc te dziczyznę zdjąć z kościoła i mur w wielu miejscach tak na froncie jako i na ścianach poprawić tynk dać nowy i cały kościół od niepamiętnych czasów zabrudzony oczyścić i wybielić*¹²².

Do remontu świątyni ks. T. Siemionowicz przystąpił wraz z objęciem parafii. Świadczy o tym zapis w drugiej części dokumentu, dotyczący okresu od 10 sierpnia 1859 do 1 stycznia 1862 r.¹²³ W pierwszej kolejności postanowił pokryć dach kościoła. Przemawiał do wiernych, prosił o datki, uzyskał obietnicę pomocy

hr. Wiktora Starzeńskiego, dziedzica Strabli. O tych staraniach tak pisał: *Przez rok cały 1860 zbierałem na miejscu szczupłe ofiary na opłacenie majstrów i robotników przy pokrywaniu całkiem nowym kościoła: lecz składka szczupła z 250 rubli złożona nie była odpowiednią i dostateczną tam, gdzie trudno o majstrów i robotników, gdzie ciż siebie nadzwyczaj wysoko lubią cenić. Parafianie więc ofiarowali według możliwości i ręce swoje. Hrabia zaś Starzyński (Starzeński) Wiktor ofiarował drzewo na belki, krokwie,łaty i całe wiązanie kościelnego dachu, tudzież dachówkę i wapno. Drewno zostało dostarczone. Przed zimą 1861 r. stanęła na kościele więźba dachowa. Dachówką karpiońską pokryto, jak się później okazało prezbiterium, a pozostałą część zabezpieczono słomą, bo nie udało się sprowadzić całosci dachówki z miejscowości odległej o 7 mil. Na wiosnę 1862 r. słoma miała być usunięta, a dachy kościoła z zakrystią i dzwonnicy miały być pokryte dachówką.*

Poza rozpoczętym remontem świątyni w dokumencie nie mówi się o podejmowaniu innych prac, szczególnie we wnętrzu. Razem z wyposażeniem znajdowało się ono w takim stanie, w jakim było poprzednio. Jedynie poreperowano lub przerobiono wszystkie omaty. Odnotowano jednak, że od 10 sierpnia 1859 r. do kościoła przybyły obrazy: Matki Boskiej (bez podania bliższego opisu) oraz św. Mikołaja malowany olejno *sprawiony przez Józefę Wysocką z wsi Łapciów* 8 listopada 1861 r. i zawieszony naprzeciw obrazu Matki Boskiej. Trzeci (bez podania tytułu) również olejno malowany na płótnie, ufundowany w tym samym roku przez parafianki z okolic Olszanicy i Lesnej¹²⁴.

Dość optymistycznie rozpoczęty w 1861 r. remont świątyni strabelskiej został przerwany. Przyczyną było to, iż kolator hrabia Wiktor Starzeński za udział w Powstaniu Styczniowym, został zesłany w głąb Rosji i do Strabli już nie wrócił. Ks. T. Siemionowicz dwukrotnie aresztowany, w 1863 i 1864 r. opuścił parafię i jako wikariusz przeniósł się do Dąbrowy¹²⁵.

O stanie kościoła w czasie Powstania Styczniowego mówi wizyta z roku 1864.¹²⁶ Potwierdza ona zniszczenie budowli i ogromne jej potrzeby remontowe, bowiem nadal przeciekający dach nad nawą i zakrystią pokrywała słoma *a tylko nad wielkim ołtarzem pokryty karpiońską*, ale kopuła była obita *blachą białą angielską*. We wnętrzu posadzka w nawie i zakrystii pozostawała ceglana, stara. Jednakże dokonano jej przełożenia, ponieważ nad kryptą znajdowała się drewniana pokrywa, zamiast marmurowej. Wspomniano znów *organ o siedmiu głosach zepsuty* i obrazy na ścianach *wszystkie malowane stare*. Jednocześnie podano, iż rzeźby śś. Piotra i Pawła są biało pomalowane. Można więc sądzić, że w tamtym czasie, mimo ogromnych trudności i potrzeb, prowadzono drobne roboty remontowe. Zapewne wykonano nowe drzwi do zakrystii i ławki, które pomalowano. Zakupiona została lampa *z warszawskiego srebra dęta* i zawieszona przed wielkim ołtarzem. Zawieszono również lampy szklane przed bocznymi ołtarzami.

Inne budynki w zespole nadal oczekiwały na remont, ponieważ dzwonnicyę przykrywał stary gont, mur ogrodzeniowy był zrujnowany, a plebanię kryta słomą określono jako starą i spróchniałą. W 1865 r.¹²⁷ na skutek przeciekającego dachu na kościele, we wnętrzu w wielu miejscach odpadały tynki, a na zniszczony obraz św. Józefa nałożono srebrną sukienkę. W latach 60. XIX wieku sprowadzono z zamkniętego kościoła w Niemirowie dziewięciogłosowe organy, które później poddawano remontom¹²⁸.

Trudna sytuacja kościoła w Strabli przez dłuższy czas nie ulegała poprawie. Niewiele mogli poradzić następcy ks. T. Siemionowicza. Zabrakło również oparcia w miejscowym dworze, przymusowo opuszczonym przez właścicieli.

Zachowane z tamtych czasów inwentarze donosiły o nowych robotach przeprowadzonych w zespole kościelnym, choć nie zawsze były to wiadomości pocieszające. Jeszcze w 1870 roku¹²⁹ napisano, że świątynię przykrywała słoma. Jednak we wnętrzu ołtarz wielki, ambona i chrzcielnica były pomalowane i pozłoczone, mimo że nadal odpadał tynk i naruszony był gzyms.

Jak z tego wynika, kościół wciąż oczekiwał na gruntowny remont, szczególnie na wymianę pokrycia dachowego, naprawę lub wymianę więźby dachowej i stropu odeskowanego w nawie. Nieznane są dokumenty, które określiłyby termin prowadzenia prac dekarskich. Biorąc jednak pod uwagę rok 1875 – datę budowy nowej, drewnianej plebanii¹³⁰, można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że między 1870 a 1875 rokiem dach świątyni pokryto gontem, bowiem dopiero w 1893 roku na kościele i dzwonnicy odnotowano jego istnienie¹³¹. Wówczas jednak stan gontu nie był zadowalający, bo planowano jego konserwację¹³².

Postępujące prace remontowe świątyni w efekcie zabezpieczyły budowlę i nadawały jej właściwy walor estetyczny. W latach 80. XIX wieku budynek był pobielony wapnem, a wnętrze *pomalowane farbami w różnych kolorach*¹³³. Świadczyć to może, poza odnowieniem elewacji, o odnowieniu polichromii, a być może tylko o dodaniu motywów zdobiących wokół nich.

Do kościoła przybyło w tamtym czasie dziesięć obrazów. Nabytkami określono tytuły: Sąd Ostateczny, Narodzenie Matki Boskiej, św. Trójcy, śś. Antoniego, Stanisława, Kazimierza, Ioachima, Wniebowstąpienie Pańskie, Zwiastowanie NMP oraz jeden tytuł nie odczytany¹³⁴. Zawieszono je zapewne w miejsce usuniętych, które wcześniej znajdowały się na ścianach nawy i uchodziły za bardzo zniszczone. Były wśród nich płótna: czterech ewangelistów, w 1782 roku określone jako *nowe włoskie*, św. Antoniego z 1770 roku, Ofiara Izaaka z około 1834, a nawet ufundowane przez parafian w 1861 roku.

Niewiele zmieniło się w latach następnych. Dokument z 1893 r.¹³⁵ informuje o podobnym stanie zachowania kościoła, jego otoczenia i wnętrza z wyposażeniem. Jedynie przy obrazie Matki Boskiej doliczono się dziesięciu wotów, ale zmniejszyła się ilość ornatów do czternastu, a kap do dwóch. Przybyły również nowe obiekty, jak określono: *Srebrne przedmioty które doszły*. Spisem objęto: krzyż ołtarzowy, lampę wieczną, parę ampułek z tackami, czternaście lichtarzy większych i dwa mniejsze, pacyfikał, kadzielnicę z łódką i tyżeczką, kielich, vasculum oraz *balszoi stoł s topilkami(?)*.

Prowadzone przez 30 lat prace remontowe kościoła, zabezpieczyły budynek, ale nie dawały oczekiwanego efektu. Wnętrze wymagało kompleksowej renowacji, szczególnie znajdującego się tam wyposażenia. Zadania tego podjął się proboszcz parafii, ks. Bolesław Janowicz. Zachowała się umowa z 4 czerwca 1895 r.¹³⁶, zawarta między nim a Rudolfem Bonkowskim z Białegostoku, właścicielem fabryki *złocenia rami cerkiewnych i ozdób wnętrzarskich*. Umowa przewidywała pozłoczenie ołtarza wielkiego *czystym czerwonym złotem, tych części, które i przedtem były złoczone*, a także dorobienie brakujących elementów ołtarza i rzeźb, pozłoczenie i pomalowanie białym lakierem dwóch ołtarzy bocznych, chrzcielnicy

i ambony. Odnowione miały być chór lub organy oraz wszystkie ramy do obrazów.

Do renowacji obiektów ujętych umową jednak nie doszło. Wskazuje na to zachowany kosztorys, sporządzony 9 listopada 1895 r., podpisany przez dwóch grodzieńskich inżynierów gubernialnych. Szczegółowo opracowany dokument *Na remont kamiennego kościoła i poreperowanie ogrodzenia dookoła mającego być zamkniętym, parafialnego cmentarza... we wsi Strabli*¹³⁷, zawierał dwa rozdziały. Pierwszy dotyczył remontu samego budynku świątyni. Przewidziano w nim naprawę muru ceglanego budowli w różnych miejscach, wyrównanie cegły z użyciem niwelatora i wypełnienie spoin między cegłami gaszonym wapnem oraz odnowienie elewacji kościoła i dzwonnicy, łącznie z oskrobianiem i przecierką starych tynków. Zaznaczono przy tym, że dla *upiększenia* zewnętrznych ścian obu budynków należy pomalować je na kolor piaskowy przy użyciu *umbry*. Przewidziano również zabezpieczenie dachu pokrytego gontem. Mówi się tam o pociągnięciu go dwukrotnie *szwedzkim zestawem*. W skład tegoż *zestawu* wchodziły: olej z konopi, mąka żytnia, siarczan żelazowy siedmiowodny, tłuszcz i nie odczytany składnik preparatu. Wskazano, aby przed przystąpieniem do odnowienia sufitu i ścian we wnętrzu kościoła najpierw zagruntowano powierzchnię, a potem pomalowano ją dwukrotnie gaszonym wapnem z dodatkiem kleju.

Drugi rozdział zestawienia kosztorysowego odnosił się do ołtarzy, ambony i chóru. Ołtarz wielki miał być pomalowany farbą olejną na *łupkowo*, czyli marmurkowo, jak to miało miejsce w 1770 r., natomiast bazy, kapitele i gzymsy – pozłoczone. Taki sam tok postępowania przyjęto do dwóch ołtarzy bocznych. Do nich miały być dorobione części, ale nie określono jakie, czy brakujące, czy może zdobiące? Ambona, organy i chór muzyczny byłyby pomalowane farbami olejnymi z pozłoceniem elementów. Przewidywano pozłocić również osiem ram do obrazów oraz pomalować farbą olejną ławki.

Szczegółowo opracowany kosztorys na remont budynku i wyposażenie wnętrza złożono Konsystorzowi wileńskiemu. Dokument przyjęto, bowiem w listopadzie 1896 r.¹³⁸ od administratora parafii oczekiwano sprawozdania z przebiegu robót i poniesionych nakładów. O wynikach tych prac informuje inwentarz z 1897 r.¹³⁹ Mówi się w nim, poza krótką historią świątyni i opisem wnętrza, o wyposażeniu: organach i miedzianym bębnie na chórze, ambonie pomalowanej i złoczonej, podobnie o chrzcielnicy i ołtarzu wielkim z małym obrazem Matki Boskiej, który zakrywa obraz Matki Boskiej ze Zbawicielem Świata na rękach, obie na desce malowane w złoczonych ramach, z rzeźbami śś. Piotra i Pawła po bokach, w górze z Okiem Opatrzności w promieniach i rzeźbami, czyli główkami aniołków, wymienionymi po raz pierwszy. Może to sugerować, że w trakcie renowacji ołtarza dodano zwieńczenie w całości lub uzupełniono jego część. Wówczas też dobudowano bramki po obu bokach ołtarza. Wspomniano o ołtarzach bocznych z obrazami Chrystusa Ukrzyżowanego i św. Józefa, oprawionych w snycerskie ramy. Nie było już zapisu o sypiących się farbach z podłoża i pozłocie w ołtarzach i innych obiektach ani o ich złym stanie zachowania. A zatem w 1896 r. musiały być poddane renowacji. Natomiast marmurowa kropielnica w kruchcie kościoła pozostawała nadal *popsuta*, nad nią umieszczono drewniany krucyfiks. Odnowienia potrzebowały ściany wnętrza *ciemnym kolorem pomalowane*

i chodziło zapewne o malowidła tam istniejące. Zmieniono pokrycie kościoła z gontu na blachę i wtedy, być może, zmieniono kopułastą sygnaturkę na ośmioboczną wieżyczkę.

Opis kościoła w Strabli sporządzony 7 września 1899 r.¹⁴⁰ w czasie wizyty biskupa wileńskiego Stefana Zwierowicza, niewiele odbiegał od informacji podanej dwa lata wcześniej. Wynika z niego, że dach dzwonnicy nadal potrzebował nowego pokrycia, a ogrodzenie – remontu. Odnowienia wymagały wewnętrzne ściany z malowidłami. W kruchcie, obok kropielnicy marmurowej umieszczono kamienną, zachowaną do dziś. Ogólne estetyczne wrażenie było dobre. Kościół z zewnątrz i wewnątrz zmienił się na lepsze, co stało się podstawą do wpisania przez wizytującego biskupa, podziękowania za renowację świątyni.

Koniec lat 90. XIX wieku nie był spokojny dla kościoła. W 1897 r. Strablę nabył Andrzej W. Marian Starzeński, syn Wiktora zmarłego w Petersburgu w 1882 r.¹⁴¹ On to rozpoczął starania o odzyskanie majątku rodzinnego. Wszedł w konflikt z miejscowym proboszczem. Chodziło o ustalenie nie tylko granic posiadłości dworskiej, ale też i o dobra kościelne. Składano raporty, powoływano świadków, przedstawiano dokumenty. Sięgano do zapisów fundacyjnych. Dochodzono, na jakiej podstawie w 1795 r. tzw. klin księżowski przeszedł na rzecz Starzeńskich. Spory trwały długo i nie obeszło się bez zaangażowania wileńskiej Kurii Diecezjalnej, a później Kurii Biskupiej w Pińsku. Zakończyły się wyrokiem sądowym w 1932 r., rok wcześniej poprzedzone układem pojedynczym¹⁴².

W takiej atmosferze, zapewne bez pomocy dworu, prowadzono w latach następnych różne roboty kościelne, choć inwentarz z 1900 r.¹⁴³ nie wspomina o ważniejszych przedsięwzięciach. Wszystko pozostawało w stanie roku ubiegłego. W ołtarzu głównym istniał ten sam mały obraz Matki Boskiej, zasłaniany nadal obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Ołtarze boczne mieściły obrazy Chrystusa Ukrzyżowanego i św. Józefa.

Po czterech latach, a więc w 1904 r.¹⁴⁴ odnotowano, że ściany wnętrza pomalowano ciemnym kolorem i być może chodziło o odnowienie polichromii. W kruchcie znajdowały się dwie kropielnice, takie jakie wymieniono w 1899 r. Jak wynika z opisu innych obiektów wyposażających wnętrze, wszystkie były w dobrym stanie zachowania.

Zmieniło się natomiast wyposażenie wszystkich trzech ołtarzy. W wielkim, w miejsce obrazu Matki Boskiej przykrytej srebrną sukienką ustawiono nową figurę Matki Boskiej z Dzieciątkiem, którą przykrywał nowy obraz na zasłonie Wniebowstąpienie Pańskie. Można więc stwierdzić, że w 1904 r. nie było obrazu Matki Boskiej łaskami słynącej. Ukryto go ze względu na niepokoje poprzedzające rewolucję 1905 r., w obawie przed wywiezieniem z parafii. W ołtarzu bocznym, z prawej strony, ustawiono figurę św. Antoniego z Dzieciątkiem, również nową, zasłanianą obrazem św. Józefa. W ołtarzu lewym zawieszono drewniany krzyż z rzeźbą Chrystusa Ukrzyżowanego, w miejsce usuniętego płótna olejnego o tej samej tematyce¹⁴⁵.

W tym samym roku dokonano naprawy kamiennego ogrodzenia z bramnymi ceglanyimi słupami i wykonano nowe bramy. W roku następnym naprawiono organy pochodzące z Niemirowa¹⁴⁶.

Okres zbliżającej się I wojny światowej nie sprzyjał żadnym inwestycjom w kościele. Niewiele wiadomo o jego stanie zachowania, ani o ówczesnych bieżących potrzebach remontowych. Jednak z dostępnych dokumentów wynika, że parafii strabelskiej nie ominęły jej skutki. Oto 3 sierpnia 1915 r.¹⁴⁷ rosyjskie władze wojenne skonfiskowały cztery dzwony, wśród nich z lat: 1662, 1671 lub 1674 i 1768, a więc z okresu kolacji M. Turowskiej i M. Starzeńskiego. Załadowano je na stacji kolejowej w Strabli i skierowano do Moskwy. Również na początku sierpnia tego samego roku, z rozporządzenia pułkownika Sarynowa, oddział dońskich kozaków spalił dwa budynki plebańskie, wieś strabelską i folwark Doktorce. O innych losach założenia kościelnego brak jest dokładnych informacji. Wynikało to zapewne z faktu, iż nie przeprowadzano wizytacji i nie wykonywano spisów majątkowych.

W 1919 r. – jak zaznaczono – *po wielkiej wojnie europejskiej*, doszło do sporządzenia inwentarza kościelnego¹⁴⁸. Dowiadujemy się z niego o przeprowadzonym remoncie dzwonnicy, która została *sklepią na szynach i betonie*, dach pokryto blachą, a w jej dolnej części urządzono kaplicę przedpogrzebową.

We wnętrzu świątyni znów dokonano zmian. Do ołtarza wielkiego powrócił obraz *w małych rozmiarach Matki Boskiej z Dzieciątkiem w srebrnej szacie*¹⁴⁹. Jednak nie wiadomo, z jakiego powodu podano błędną informację o Dzieciątku, którego nie ma i nie było w tym obrazie. Na zasłonie pozostał obraz olejny Wniebowstąpienia Pańskiego. W ołtarzach bocznych znajdowały się, jak napisano, *figury (rzeźbione) z terakoty*. W lewym – Matka Boska z Dzieciątkiem, przeniesiona z ołtarza wielkiego, w którym pozostawała od 1904 r. W prawym – św. Antoniego, ale bez zasłony. Natomiast krucyfiks z ołtarza lewego umieszczono na ścianie, naprzeciw ambony. W nawie wisiały obrazy: *Złożenie do grobu Zbawiciela, Śty Franciszek z Asyżu i Męka Pańska (u spodu pijak w towarzystwie kusiciela)*. W zakrystii zawieszono obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem.

Na swoim miejscu pozostawały inne obiekty wyposażające świątynię, wśród nich krucyfiks w kruchcie określony jako rzeźba wykonana przez Bogaczyka, ale usunięto z niej marmurową, czarną kropielnicę¹⁵⁰.

W następnym roku pomalowano dach kościoła, elewacje pobielono wapnem, a wnętrze farbą klejową¹⁵¹ i być może wówczas odeskowany sufit nawy ozdobiono malowidłami. Były to przedstawienia czterech ewangelistów rozmieszczone w czterech rogach, wpisane w pseudorokokowe obramienia wzbogacone wicią roślinną. Pole sufitu obiegała zdwojona wklęsło-wypukła linia, zdobiona kwiatowymi gałązkami¹⁵². W 1925 r.¹⁵³ napisano, że tynki zewnętrzne i wewnętrzne wymagają poprawienia i pomalowania. Na wymianę oczekiwała wytarta, ceglana posadzka. Nie uległo zmianie wyposażenie. *Duży ołtarz* był wymalowany na biało i częściowo złocony. Podobnie malowane były ołtarze boczne, ambona i chrzcielnica. W zakrystii przechowywano nadal ornaty, zaznaczono jednak ich stan zachowania. Spośród osiemnastu sześć było *gorszych*, dwa *bardzo stare*, pozostałe *używane*. Przedmioty z metali nie uległy zmianie. Wówczas nabyto dzwon, wykonany w fabryce Stanisława Cholewińskiego z Warszawy, który poświęcono w lutym 1927 r.¹⁵⁴, zaś w 1930 erygowano gipsowe obrazy Drogi Krzyżowej istniejące do dziś¹⁵⁵. Po 30 latach zmieniono na dachach kościoła i dzwonnicy blachę. Pokryto je nową, cynkową.

Dalsze lata okresu międzywojennego nie przyniosły zasadniczych zmian w zespole kościelnym. W miarę dokładnie informuje o tym inwentarz z 1934 r.¹⁵⁶ Podano w nim historię świątyni, jej konsekracji pw. Wniebowstąpienia Pańskiego i Zwiastowania NMP, a także opis budynku i jego wnętrza. Porównując zawarte tu wiadomości z poprzednimi zapisami można stwierdzić, że wszystko pozostało w nie zmienionym stanie. Jedynie na ścianach zabrakło obrazów wymienionych w 1919 r., tj. Złożenie do grobu, św. Franciszek z Asyżu, Męki Pańskiej, a także obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem, wiszącego w zakrystii. Wszystkie zostały zdjęte cztery lata wcześniej, w momencie nabycia scen Drogi Krzyżowej i rozmieszczenia ich w świątyni.

Przez następny okres nie prowadzono poważniejszych prac w założeniu strabelskim. Było ono w dobrym stanie zachowania, bowiem w 1937 r., obok ogrodzenia świątyni, wzniesiono pomnik Chrystusa Króla, który we wrześniu tego samego roku poświęcił biskup piński Kazimierz Bukraba¹⁵⁷.

W czasie drugiej wojny światowej kościół w Strabli szczęśliwie nie doznał większych strat. Przetrwał bombardowania, przemarsze wojsk, toczące się walki między najeźdźcami i powojenne niepokoje. Jak wspomina ówczesny proboszcz, ks. Jan Duda-Dziewierz, 24-27 czerwca 1941 r.¹⁵⁸ dach budowli został podziurawiony odłamkami bomb, natomiast wnętrze zabezpieczono, pohańbiono i okradziono. W 1943 r.¹⁵⁹ okupacyjne władze niemieckie zabrały dzwon. Dlatego też w lipcu 1944 r.¹⁶⁰, w okresie cofania się wojsk niemieckich i nadejścia sowieckich, ukryto cenniejsze utensilia kościelne.

O stanie świątyni w pierwszym powojennym roku informuje kronika parafialna, w której podano, że w 1945 roku¹⁶¹ odremontowano organy i *organistówkę* oraz wykonano część parkanu. Sporządzony w tamtym czasie inwentarz pozwala określić stan świątyni i jej wyposażenie¹⁶². Z treści wynika, że budynek pokryty był blachą cynkową i także znajdowała się na dzwonnicy. We wnętrzu, w nawie pozostawał *pułap drewniany*, sklepienie w prezbiterium. Ołtarze główny i boczne wyposażone były w te same obrazy i rzeźby. Na swoich miejscach pozostawały ambona, chrzcielnica, krucyfiksy. Na ołtarzach znajdowało się czternaście większych, sześć mniejszych lichtarzy srebrzonych *kandelabry frażetowskie* i z brązu. W kościele rozmieszczone były feretrony, chorągwie, krzyże procesyjne. W zakrystii przechowywano dwadzieścia cztery ornaty i inne szaty oraz naczynia liturgiczne. W dzwonnicy znajdowały się dwa dzwony.

Jak z tego wynika, kościół z okresu wojny wyszedł prawie nie naruszony, z pełnym wyposażeniem, pozwalającym na normalne funkcjonowanie. Dlatego w pierwszych latach powojennych podjęto działania, zmierzające do powiększenia zaplecza zakrystyjnego, wybudowano nawet fundament po przeciwnej stronie apsydy, ale do jej budowy nie doszło¹⁶³. Natomiast na początku lat 50. naszego stulecia wyremontowano i odnowiono elewację kościoła, a trzy lata później we wnętrzu wymieniono posadzkę z ceglanej na płytki ceramiczne. Ułożono je w prezbiterium, nawie i zakrystii¹⁶⁴. Prowadzenie dalszych prac remontowych przypadło ks. proboszczowi Władysławowi Hładowskiemu, autorowi wydanych przed trzema laty wspomnień¹⁶⁵. O tamtym czasie Ksiądz Proboszcz pisał pod datą 1953 r.: *świątynia strabelska potrzebowała pilnie dużego remontu*. W roku następnym donosił o rozpoczęciu robót w kościele. W pierwszym rządzie doszło do

naprawy sygnatury na dachu¹⁶⁶. Ustabilizowano jej konstrukcję poprzez wymianę i wzmocnienie belek. Na wiosnę podjęto prace we wnętrzu. Polegały one na osuszeniu ścian, uzupełnieniu posadzki terakotowej w kruchcie, wymianie przy prezbiterium balustrady z drewnianej na metalową, założeniu światła elektrycznego¹⁶⁷. Do robót wnętrza zaproszono plastyka z Bydgoszczy. On to pomalował ściany i sufit nawy, odnowił istniejące tam malowidła, pomalował prezbiterium, ołtarz główny i boczne. Malowidło Trójcy św. na sklepieniu prezbiterium odnowił farbami temperowymi artysta plastik z Krakowa, związany z pracownią Ludomira Slendzińskiego. W 1956 r. przeprowadzono renowację rzeźby Chrystusa Króla¹⁶⁸.

Wykonane prace remontowe nadały wnętrzu kościoła zadbane i estetyczny wygląd, co odnotowano w protokole z sierpnia 1955 roku¹⁶⁹ słowami: *Po odnowieniu przez Ks. Proboszcza wygląda ładnie i miło wewnątrz, ale zalecono aby Wszystkie feretrony... odnowić, a w niektórych nawet zmienić obrazy.* Jednocześnie podkreślono, że *Z pośród starych ornatów niektóre... należy umiejętnie odnowić, gdyż sąabytkowe.*

Po kilku latach od ostatniego remontu kościoła parafię czekały nowe wydatki. Związane one były z wymianą organów, które prawie 100 lat wcześniej sprowadzono z Niemirowa. W 1962 r. sprzedano je do kościoła w Grodzisku koło Siemiatycz¹⁷⁰, a u Czesława Kruszewskiego z Rembertowa zamówiono nowe, dziesięciogłosowe. Prace nad nimi trwały cztery lata. W 1967 r. organy zamontowano i 18 czerwca poświęcone zostały przez biskupa drohiczyńskiego, ks. Władysława Jędruszka¹⁷¹.

W 1973 r. przystąpiono znów do kompleksowych robót remontowych¹⁷². Dotyczyły one samej budowli i jej wnętrza, łącznie z renowacją ołtarzy. W pierwszej kolejności zajęto się odnowieniem elewacji kościoła. W tym celu odbijano stare tynki, tłuczono na proszek starą czerwoną cegłę, którą dodawano do zaprawy tynkarskiej. Odslonięte mury pozwoliły zarówno proboszczowi, ks. Kazimierzowi Koreckiemu, jak też pracującym robotnikom, na obserwację ich stanu zachowania, a spostrzeżenia zanotowano w kronice następująco *...dowiedzieliśmy się, że (kościół) jest zbudowany z kamienia, a spoiwem jest glina. Potwierdzono jednocześnie zanotowany w kronice fakt historyczny pod datą 1766 r. odpadła facjata kościoła wraz z całym chórem.* W sierpniu napisano, że kończą się prace przy tynkowaniu kościoła, ale jak wynika z dalszych zapisów, trwały one jeszcze przez wrzesień. Wówczas także remontowano dach, wymieniono okna, we wnętrzu otynkowano sufit w nawie¹⁷³ i poddano renowacji ołtarz główny. Wykonał ją prof. Feliks Paszkowski z Łodzi, którego fotografię zamieszczono na kartach dziejów kościoła¹⁷⁴. On był także autorem odnowienia wnętrza świątyni. Dotyczyło to polichromii, pokrycia ścian dekoracją roślinno-geometryczną i wymalowania obrazu Zwiastowania na suficie nawy¹⁷⁵. W latach następnych odnowiono rzeźbę Chrystusa Króla, wyremontowano dzwonnice i mur ogrodzeniowy¹⁷⁶.

W 1981 r. doszło do naprawy organów zamontowanych 14 lat wcześniej¹⁷⁷ i znów powrócono do remontu dachu. Wówczas proboszcz parafii, ks. Jan Komosa pod datą 7 lipca 1981 r. zapisał¹⁷⁸ *Na kościele na dachu pojawiają się coraz większe płaszczyzny czarne mówiące o korozji na dachu. Jest paląca potrzeba konserwacji blachy na kościele, ale jest nie mała trudność ze zdobyciem farby.* Do pomalowania blachy

szarą okrętową farbą na świątyni i sygnaturce doszło w 1982 r.¹⁷⁹ Pomalowano także daszki w ogrodzeniu, bramy i bramki.

Jak wynika z informacji kronikarskiej, nie na wiele się zdało zabezpieczenie dachu farbą. Bo oto w 1984 r. na kościele nastąpiły widoczne zmiany w konstrukcji więźby dachowej. Na zlecenie parafii w grudniu tego samego roku, wykonano ekspertyzę mykologiczno-budowlaną¹⁸⁰. Stwierdzono w niej ... *destrukcyjny rozkład drewna ślepego pułapu i desek podsufitki przez owady – szkodniki techniczne drewna*. Awaryjny stan zaistniał w konstrukcji wieży, ale i pozostałe elementy drewniane były osłabione, najbardziej w części zachodniej. Przyczyną takiego stanu rzeczy było m. in. wykonanie stropu i więźby dachowej z drewna nieimpregnowanego, nie zabezpieczonego w późniejszym czasie, braku izolacji cieplnej, wadliwej wentylacji oraz braku izolacji oddzielającej elementy drewniane od muru.

Do rozwiązania tak ważnego, a zarazem trudnego problemu przystąpiono w następnym roku. Po wielu staraniach pozyskano z Puszczy Białowieskiej odpowiednią ilość drewna sosnowego na słupy i podwaliny pod wieżyczkę. W lipcu 1986 r. rozebrano ją, wymontowano wieńczący sygnaturkę żelazny krzyż osadzony na kuli. Wciągnięto i ustawiono osiem słupów ośmiometrowych, wykonano i wmontowano inne elementy konstrukcyjne wieży. Prace ciesielskie trwały dwa tygodnie. We wrześniu wieżyczkę pokryto blachą miedzianą i zamontowano krzyż żelazny na wzór starego, a poprzedni umieszczono na apsydzie kościoła¹⁸¹.

Przez następne lata przygotowywano się ponownie do remontu. W 1992 roku dach świątyni oraz bramki ogrodzenia pomalowano szarą farbą¹⁸². Dwa lata później, w porozumieniu ze służbą konserwatorską, ustalono program kompleksowych robót remontowo-konserwatorskich¹⁸³. Miały one dotyczyć osuszenia budynku, odnowienia elewacji i wnętrza, ale przede wszystkim wykonania konserwacji polichromii zachowanych na ścianach nawy i sklepieniu prezbiterium oraz wszystkich trzech ołtarzy, ambony, chrzcielnicy i innych obiektów, które tego wymagały. Po przeprowadzeniu w 1995 roku¹⁸⁴ badań sondażowo-odkrywkowych, przystąpiono do realizacji robót w kościele. Trwały one do 1999 roku. Wykonano konserwację malowideł ściennych, ołtarzy z ich wyposażeniem, chrzcielnicy, drzwi zakrystyjnych i frontowych, prospektu organowego. Przeprowadzono również naprawę tynków i odnowiono ściany nawy, prezbiterium, kruchty i zakrystii, a także odnowiono stolarkę okienną. W 2000 roku po naprawie fundamentów i tynków pomalowano elewacje kościoła, wyremontowano dzwonnice, kolumnę i pomnik Chrystusa Króla. Na konserwację oczekuje ambona oraz inne mniejsze objekty.

Prace remontowe w zespole kościelnym, łącznie z konserwacją zabytków ruchomych, trwały pięć lat¹⁸⁵. W ich efekcie wykonano poważne roboty, które nie tylko wzmocniły strukturę techniczną budowli oraz wystroju i wyposażenia świątyni, ale także w dużej mierze przywróciły im walory artystyczne i historyczne.

* * *

Przedstawione dzieje kościoła w Strabli, ufundowanego przez Adama Turowskiego, sięgają lat 20. XVII wieku. Dokładnej daty budowy nie udało się ustalić. W miarę bogaty materiał źródłowy nie dał podstaw do jej sprecyzowania, bowiem podawał różne lata, mieszczące się w granicach 1628-1631 roku.

Ten jeden ze starszych kościołów na naszym obszarze, jak się wydaje, wzniesiony został w czasie kończenia budowy świątyni białostockiej, zwanej starą farą (1617-1626)¹⁸⁶. Nasuwa się więc skojarzenie o bliskich związkach obu budowli, mimo iż obie świątynie nie przetrwały w pierwotnych bryłach architektonicznych. Strabelski kościół otrzymał nową elewację zachodnią po katastrofie w 1766 roku, a w białostockim rozebrano prezbiterium w 1900 roku¹⁸⁷. Pocięszająca zaś jest informacja, że jego repliką jest zachowany do dziś kościół w Knychówku.

Autorka studium o kościele strabelskim, J. Pyzia, poszukiwała analogii tej świątyni z dwoma wymienionymi, łącząc je z grupą lubelską¹⁸⁸. Analogię taką można znaleźć, porównując plany budowli. Są nimi rzut przyziemia, jednoprzestrzenne nawy, węższe od nawy prezbiteria, wysokie okna i dachy, a także jednowieżowe fasady, jakie zachowały się w Białymstoku i Knychówku. Jest więc kilka zbliżonych elementów, ale istnieją również różnice. Dotyczą one nawy, w strabelskim kościele węższej o 1,6 m, krótszego o połowę prezbiterium, jednej a nie dwóch zakrystii, prostej elewacji pozbawionej jakiegokolwiek wystroju, poza gzymsem i to najpewniej XVIII-wiecznym. Natomiast istnienie wieży w elewacji zachodniej, jak sugeruje autorka studium, staje się wątpliwe, ponieważ jak dotąd nie natrafiono na jej ślad w obrębie budowli, a badania architektoniczne nie były prowadzone. Przy tym należy podkreślić, że przy kościele w Strabli istniała drewniana dzwonnica udokumentowana inwentarzem z 1612 r., potwierdzona w 1770 r. Za takim rozwiązaniem przemawiałyby również proste elewacje boczne, które odpowiadały prostej fasadzie, zakończonej tylko szczytem.

Wybitny znawca architektury polskiej, prof. Adam Miłobędzki pisze¹⁸⁹: *Przez cały wiek XVII budowano kościoły, które w ogóle nie miały fasady, a jedynym akcentem ich frontowej elewacji, oprócz portalu, był mniej lub bardziej bogato dekorowany szczyt, odertwany kompozycyjnie od ściany zgodnie z tradycją późnego gotyku, przyjętą następnie przez północnoeuropejski renesans.* Zapewne taki szczyt istniał w strabelskiej świątyni.

Wątpliwość budzi również sugestia autorki studium, że w prezbiterium mogła istnieć sztukateria, podobna do zachowanej w Knychówku. W trakcie badań sondażowo-odkrywkowych strabelskiego sklepienia prezbiterium nie ujawniono jej śladów, a jedynie potwierdzono występowanie warstwy malarskiej z drugiej połowy XVIII wieku¹⁹⁰.

Nie szukając dalszej analogii można założyć, że kościół białostocki znany był A. Turowskiemu, natomiast w jakiej mierze z niego skorzystał, trudno dociec. Zapewne znał także wiele świątyń z terenów, skąd pochodził i być może osobiste spostrzeżenia połączył w kościele strabelskim. W efekcie powstała budowla jednonawowa z wysokim dachem, nawiązująca do brył późnogotyckich, której otwory okienne zakończono łukiem odcinkowym. Prezbiterium sklepieno kolebką z lunetami, a zakrystię sklepieniem kolebkowo-krzyżowym.

Należy również zastanowić się nad elewacją zachodnią, wzniesioną po zawaleniu się pierwotnej w 1766 r. Jej fundatorem był starosta brański, Maciej M. Starzeński, człowiek dużej kultury, przez kilkadziesiąt lat związany z dworem Branickich. Znał ludzi tam pracujących: architektów, snycerzy, malarzy, rzemieślników. Jak już wspomniano wcześniej, poprzez *abrysy* do swego dworu w Strabli, współpracował z J. H. Klemmem. On też mógł być projektantem klasycystycznej

elewacji frontowej kościoła, która wyjątkowo dobrze koresponduje z prostą XVII-wieczną budowlą. Projektant nie ingerował w zachowaną bryłę świątyni, nie starał się jej przebudowywać, czy ulepszać. Uszanował tym samym dzieło swego poprzednika sprzed 140 lat. W efekcie fasada strabelskiego kościoła uzyskała umiarkowany wystrój architektoniczny, z nieco wysuniętym ryzalitem, wypełnionym płycinami i pasami boni, zwieńczonym tympanem, obwiedzionym gzymsem. Podobnie potraktowane są części boczne zwieńczone szczytem, będącym jednocześnie podstawą osadzonej tam wówczas kopuły. Podstawę kopuły zaakcentowano płyciną z wpisaną drugą, okrągłą z niewielkimi otworami. Drzwi frontowe, dwuskrzydłowe osadzono w płytkiej niszy, w górze zakończonej półkoliście. Nad nimi usytuowano okno, które swoim kształtem i obramieniem zbliżone jest do okien w budowlach powstałych w kręgu mecenatu Jana Klemensa Branickiego.

Jak już wspomniano wcześniej, zakrystia uzyskała wówczas wystrój zewnętrzny, ze zdwojonych pilastrów przy wyokrąglonych narożnikach. Także gzyms biegnący wokół starej części kościoła został ujednoczony, a elewacje boczne wzmocniono dostawionymi skarpami.

We wnętrzu od zachodu trafnie została wbudowana kruchta pod chórem i małe pomieszczenia po bokach. W nawie na ścianie północnej wprowadzono niewielką wnękę, która wzorowana była na wnękach z białostockiej świątyni, wykonanych w latach 1751-1752¹⁹¹. W kościele strabelskim we wnęce umieszczono chrzcielnicę notowaną od 1770 r.

Na wystrój i wyposażenie kościoła w Strabli, poza renesansowymi drzwiami z ok. 1617 r. prowadzącymi z zakrystii do prezbiterium, składają się późnobarokowe ołtarze oraz nieliczne sprzęty z XIX i XX w. Pozostały również do dziś naczynia i szaty liturgiczne, mieszczące się w przedziale czasowym od połowy XVII w. po czasy współczesne.

W ołtarzu głównym uwagę przyciąga malowana temperą na desce ikona Matki Boskiej z końca XVI w., w połowie wieku XVIII przykryta srebrną sukienką¹⁹². Osadzona w złocistą ramę, otoczona chmurami, promieniami, główkami aniołów, zwieńczona koroną, wzbudza dziś zainteresowanie i dyskusję, bowiem z braku potwierdzenia źródłowego trudno ustalić, w jakim okresie umieszczono ją w kościele. Zapewne jest jednym z tych obrazów *moskiewskich*, które odnotowano w inwentarzu z 1612 r., ale nie można wykluczyć, iż znalazła się tu w latach przynależności parafii strabelskiej do Kościoła unickiego. Pozostaje zatem pytanie, jakim obrazem był wizerunek Matki Boskiej cudami słynącej, wymieniony w 1696 r. przez Gabriela Kurzenieckiego, a potem od 1770 po 1900 r. wspominany w każdym inwentarzu i wizycie. Nawet przyjmowane wymiary obrazu, najpierw w skali czwerci potem pół łokcia (29,3 cm miary krakowskiej, 28,8 cm miary chełmińskiej) odnieść można do strabelskiego istniejącego obrazu Matki Boskiej, który mierzy 32x27 cm. Obraz przykryty sukienką również obecnie sprawia wrażenie kwadratu, tym bardziej, że zawieszony wysoko nie ułatwia bezpośredniego oglądania.

Ikona strabelska pochodzi z grupy Deesis i posiada analogię z ikoną Matki Boskiej, również z końca XVI w., namalowaną przez Piersza z nakazu Maksima Jakowlewicza Stroganowa¹⁹³. Obie zwracają uwagę zbieżnością układu postaci,

głowy, rąk, choć różnie ułożonych, a przede wszystkim układem szat, osłaniających szerokimi płaszczami stan brzemienny. W tym miejscu można znów postawić pytanie, czy takie przedstawienie ikonograficzne nie kojarzyło się wiernym tamtych czasów z przedstawieniem Panny Maryi tuż przed Narodzeniem Chrystusa.

Ledwie przywołany tu problem strabelskiej ikony wymaga odrębnych badań, dociekań i potwierdzeń źródłowych. Natomiast mocno należy podkreślić, że w kościele strabelskim kult maryjny był szczególnie wyraźny za czasów A. Turowskiego. Świadczą o tym wezwania wzniesionej przez niego świątyni – Najświętszej Maryi Zwiastowania, czy Błogosławionej Panny Maryi Zwiastowania. Za jego czasów w ołtarzu kościoła drewnianego znajdował się obraz Koronacja Błogosławionej Panny Maryi zakupiony w 1612 r., a *sukienka srebrna czyli votum w dawniejszym inwentarzu opisane w figurze toporka* mogła być koroną.

Jak z tego wynika wielu spraw związanych z kościołem w Strabli nie udało się do końca ustalić, czy wyjaśnić. Wiele też pozostało w sferze hipotez i przypuszczeń. Wymagać to będzie dalszych uzupełnień, dociekań, badań, łącznie z możliwością przeprowadzenia badań architektonicznych i inwentaryzacyjnych. Pozwoliłyby one na ostateczne określenie miejsca posadowienia XVII-wiecznej elewacji frontowej i być może ustaliłyby przyczynę jej zawalenia się.

Mało znaną, jak dotąd, postacią wydaje się być Adam Turowski, stolnik wiski, z którego fundacji powstała świątynia i nie wiadomo, jakie powiązania mogły istnieć między nim a Stanisławem Fogelwederem, będącym m. in. plebanem wiskim.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że opracowanie to nie byłoby możliwe bez zrozumienia i pomocy wielu życzliwych osób. Do ks. prof. dr. Eugeniusza Borowskiego, ks. prof. dr. Tadeusza Kraheła i ks. dr. Józefa Łupińskiego kieruję słowa serdecznych podziękowań, za udostępnienie cennych zasobów archiwalnych, będących pod Ich opieką, w Archiwach: Diecezjalnym w Drohiczynie, Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku i Diecezjalnym w Łomży. Dziękuję Panu mgr. Wiktorowi Z. Łyjakowi, muzykologowi, za udostępnienie wypisu źródłowego, a Pani dr Urszuli Soi, językoznawcy języka łacińskiego, za trud tłumaczenia wielostronicowych tekstów. Książd proboszcz parafii strabelskiej – Jan Komosa niech przyjmie wyrazy wdzięczności za cierpliwość i przekazane informacje w czasie mego wielokrotnego pobytu w Strabli.

PRZYPISY

¹ J. Pyzia, *Strabla, pow. Bielsk Podlaski, woj. białostockie, Kościół parafialny pw. Wniebowstąpienia Pańskiego, Dokumentacja historyczno-architektoniczna, wykonana na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku*, Białystok 1983, maszynopis w zbiorach Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków w Białymstoku, dalej: WO SOZ w Białymstoku.

² J. Hościłowicz, *Zespół pałacowy w Strabli, jego dzieje i konserwacja*, [w:] „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, Białystok 1996, z. 2, s. 4-34.

³ A. Jabłonowski, *Źródła dziejowe*, tom XVII, część II, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*. Tom VI, część II *Podlasie*, Warszawa 1909, s. 81;

– J. Wiśniewski, *Osadnictwo Wschodniej Białostocczyzny, Geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne*, [w:] „Acta Baltico-Slavica”, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1977, s. 22;

– J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta. Z historii dziejów realizacji myśli monarchicznej między Niemnem a Narwią*, Białystok 2000, s. 478-479.

⁴ J. Maroszek, *Pogranicze....* op. cit., s. 479.

⁵ A. Boniecki, *Herbarz Polski*, Warszawa 1899, cz. I, t. 1, s. 47;

– I. Wierobiej, *Dekanat Bielski, Kościół w Strabli*, k. 43-79, Biblioteka Uniwersytecka KUL w Lublinie, dalej BU KUL, Rks, sygn. 991.

⁶ *Akta Unii Polski - Litwą 1385-1791*. wyd.: S. Kutrzeba i W. Semkowicz. Kraków 1932. s. 236 i 257.

⁷ L. Królik, *Organizacja Dekanalna Diecezji Łuckiej i Brzeskiej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 1981, s. 27 i 31.

⁸ *Strabla. Kościół. Dzieje Kościoła Strabelskiego*, dalej: *Dzieje kościoła*, s. 1. Kronika założona przez ks. Kazimierza Koreckiego, który przybył do Strabli 5 sierpnia 1959 r. i do 12 września 1979 był proboszczem. Kronika doprowadzona do 1991 r., w zbiorach archiwum parafialnego w Strabli. Wydaje się, że strony 1-9 oparte są na zapisach ks. Ignacego Wierobieja, proboszcza strabelskiego (10 lutego 1945 – 1 września 1947), BU KUL, Rks, sygn. 991.

⁹ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. Bolesława Chłebowskiego, Warszawa 1890, t. XI, s. 379;

– M. Orłowicz, *Przewodnik ilustrowany po województwie białostockim*, Białystok 1937, s. 187;

– Z. Troczewski, J. Antoniuk, *Białystok i okolice, Przewodnik-informator*, Białystok 1956, s. 71;

– Z. Sokołowski, *Województwo białostockie, Przewodnik*, Warszawa 1972, s. 142;

– *Przewodnik „Podlasie”*, oprac. T. Glinka, M. Kamiński, M. Piasecki, K. Przygoda, A. Walenciak, Warszawa 1997, s. 117;

– J. Maroszek, *Pamięć fundatora, Świątynie-mauzolea w krajobrazie kulturowym Podlasia*, Białystok 1998, s. 60, tamże, s. 17-20 wypowiedź ks. Jana Komosy, proboszcza parafii strabelskiej.

¹⁰ J. Maroszek, *Pogranicze...* op. cit., s. 443-444.

¹¹ J. Hościłowicz, *Zespół pałacowy...* op. cit., s. 6.

¹² Archiwum Państwowe w Białymstoku, dalej: APB, *Actum in Curia Regia Branscensi Feria Quinta in Vigilia Festi Sanctorum Simonis et Juda Apostolorum Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Decimo Sexto*, Mikrofilm nr A-23060, *Kapicjana*, Brańsk, dalej *Kapicjana*, sygn. jed. 14, daty krańcowe 1611-1618, s. 452-454. Wszystkie teksty łacińskie w tłumaczeniu dr Urszuli Soi.

¹³ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, dalej ADS, *Oblata Inventarii Ecclesiae Strablen(sis)*, sygn. 20 DJ, k. 29-30.

¹⁴ ks. Mateusz Żebrowski proboszczem w Strabli był od 9 sierpnia 1617 do 26 sierpnia 1619 r., [w:] *Dzieje kościoła...* op. cit., s. 1 i 8.

¹⁵ Ch. Zieliński, *Sztuka sakralna*, Poznań – Warszawa – Lublin, 1960, s. 362.

¹⁶ tamże, s. 343.

¹⁷ S. Stawicki, *Szkice z dziejów unickiego klasztoru w Supraślu w świetle „Kroniki Ławry Supraślskiej”*, [w:] „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, Białystok 1995, z. 1, s. 5.

– J. Maroszek, *Dziedzictwo Unii Kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia 1596-1996*, Białystok 1996, s. 6.

¹⁸ tamże, s. 13.

¹⁹ *Dzieje kościoła...* op. cit., s. 1.

– APB, *Teki Glinki*, Mikrofilm, dalej: TG, t. 412, s. 1.

²⁰ Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku, dalej: AWSD, niesygn. *Actum in Curia Regia Branscensi Feria Secunda pridie Festi Nativitatis Sancti Joannis Baptista Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Trigesimo*, s. 1. Kopia dokumentu znajduje się w Archiwum Diecezjalnym w Łomży, dalej: ADŁ, I 510, (1723), zamieszczona [w:] *Erectio Foundationis Ecclesiae Parachialis in Strabla sitae*, s. 16-17. Z uwagi na częściowe zniszczenia oryginalnego dokumentu korzystałam z kopii łomżyńskiej.

²¹ APB, A-23060... *Kapicjana*, 14.... op. cit., 452-454.

²² ADS, 20 DJ, *Oblata Inventarii...* op. cit., k. 29-30.

²³ APB, A-23060..... *Kapicjana*, 14.... op. cit., s. 452-454.

²⁴ AWSD, *Actum in Curia... Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Trigesimo...* op. cit., s. 1;

– ADŁ, I 510, (1723), *Erectio Foundationis...* op. cit., s. 16.

²⁵ AWSD, niesygn. *Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Trigesimo None die Sexta Mensis Junij*, s. 1-3 nlb;

– ADŁ, I 510 (1723), *Erectio Foundationis...* op. cit., s. 24-26.

²⁶ *Karta ewidencyjna zabytku architektury i budownictwa, Kamienna Stara. Kościół fil. p. w. św. Anny*, opracowali: mgr M. Kornecki, mgr M. Majka, 1977, w zbiorach WO SOZ w Białymstoku;

– B. Tomecka, *Prace remontowe i konserwatorskie kościoła filialnego pw. św. Anny w Starej Kamiennej, gm.*

Dąbrowa Białostocka, [w:] „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, Białystok 1997, z. 3, s. 119-123.

²⁷ Z. Romaniuk, *Straty na Podlasiu w czasie „potopu” na przykładzie starostwa brańskiego*, [w:] „Białostoczczyzna”, 1/1997, s. 48-49.

²⁸ *Karta ewidencyjna zabytku architektury i budownictwa, Strabla, Kościół parafialny p. w. Wniebowstąpienia P. Jezusa*, opracowali: L. Siwek, W. Malik, Z. Jagodziński, 1988, w zbiorach WO SOZ w Białymstoku; – J. Pyzia, *Strabla... Kościół parafialny...* op. cit., s. 11.

²⁹ W czasie remontu kościoła, po usunięciu fragmentów odstających tynków, na elewacji południowej i apsydzie dnia 25. 04. 2000 r. potwierdzono kamienno-ceglany mur wiązany gliną i zaprawą wapienną. Fundament stanowią duże polne głązy kamienne, w wykopie od strony północnej sięgały 1, 5 m w głąb. Informację uzyskałam od pani inż. Łucji Włoch, za co dziękuję.

³⁰ TG. t. 412, s. 2.

³¹ ADE, I 510, (1723), *Erectio Foundationis...* op. cit., s. 15, Dwie blachy z trumny Marianny Turowskiej wymieniane były w inwentarzach do 1864, jako mosiężne *pobelone*.

³² *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce, Województwo białostockie 3*, ODZ, Warszawa 1992, s. 278; – *Spis kościołów i duchowieństwa Archidiecezji Białostockiej 1998*, stan 31. VIII. 1998, Białystok 1998, s. 193.

³³ W. Z. Łyjak, *Źródła do dziejów organów w województwie białostockim*, część I [w:] „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, Białystok 1997, z. 3, s. 133.

³⁴ P. Sadlej, *Rzymskokatolicka Parafia Wniebowstąpienia Pana Jezusa, Strabla, Dokumentacja konserwatorska wykonana na zlecenie Parafii Rzymskokatolickiej p.w. „Wniebowstąpienia Pana Jezusa” w Strabli. Drzwi zakrystyjne*, 1995, s. 1-6, maszynopis w zbiorach WO SOZ w Białymstoku. Autor sugeruje, że mogą one pochodzić z drewnianego kościoła w Strabli.

Badania fundamentów i partii przyziemia pałacu przeprowadzone przez T. Brzezińskiego wykazały, że dwór w XVII wieku był również spalony, ponieważ odkryto ślady spalenizny i drobne, zwęglone kawałki drewna, [w:] T. Brzeziński, *Strabla, woj. białostockie, Fundamenty i partia przyziemia podpiwnicznej części pałacu, w sezonie budowlanym 1982/83. Badania architektoniczne PP PKZ*, Białystok 1983, s. 6-7, maszynopis w zbiorach WO SOZ w Białymstoku.

³⁵ AWSd, niesygn. *Actum in Curia Regia. Branscens Feria Secunda Cente Festum Natiui Latis Beatissime Virginise Mariae, proximei, Anno Domini, Millesimo Septingente Smio, Vigesimo Nona.* s. 2 nlb. Był to testament z 1696 r. wciągnięty do Akt w Brańsku w 1728 r. Na odwrocie rękopisu, na złożonej 1/6 karcie napis: *Punctum Testament.a. Ihnice Vectunitas.... Mci Kurzniecki Lucearnerary (?)... spectam, ad 1696 LO.* (przedarta karta, tekst trudny do odczytania).

³⁶ AWSd, *Millesimo Sexcente Trigesimo None die Sexta Mensis Junij*, op. cit., s. 1-3;

– ADE, I 510, (1723), *Erectio Foundationis...* op. cit., 24-26.

³⁷ tamże, s. 1-3, 24-26;

– *Dzieje kościoła...* op. cit., s. 2. Zapisano tu, że były dwie fundacje – ojca Adama Turowskiego złożona do Akt Grodzkich w Brańsku w oktawę Bożego Ciała, a druga na pergaminie złożona w Janowie przez syna – Kazimierza.

³⁸ *Dzieje kościoła...* op. cit., s. 2.

³⁹ tamże, s. 6.

⁴⁰ L. Królik, *Organizacja Dekanalna...* op. cit., s. 31.

⁴¹ *Dzieje kościoła...* op. cit., s. 3.

⁴² A. Laszuk, *Zaścianki i Królewszczyzny. Struktura własności ziemskiej w województwie podlaskim w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1998, s. 78 oraz załącznik nr 7 *Posesjonaci w województwie podlaskim w 1673 r.* (w załączniku strony nie numerowane).

⁴³ tamże, s. 78 oraz załącznik nr 7.

⁴⁴ tamże, załącznik nr 2, s. 110.

⁴⁵ tamże, załącznik nr 2, s. 110.

⁴⁶ tamże, s. 77.

⁴⁷ A. Boniecki, *Herbarz Polski*, cz. I, t. XIII, Warszawa 1909, s. 268 oraz 267, podaje, że dziedzicem Strabli był Stefan Kurzeniecki, ojciec Gabriela.

⁴⁸ *Archieograficzny sbornik dokumentow odnoszajszczichsja k istorii Siewiero-Zapadnoj Rusi*, Wilno 1870, t. IX, s. 271.

⁴⁹ AWSd, *Actum in Curia Regia.... Anno Domini, Millesimo Septingente Smio, Vigesimo Nona...*, op. cit., s. 1-3 nlb;

- ADŁ, I 510, (1723), *Erectio Foundationis...*, op. cit., s. 27-28.
- ⁵⁰ Z. Romaniuk, *Straty na Podlasiu...*, op. cit., s. 48-60.
- ⁵¹ A. Boniecki, *Herbarz Polski...*, op. cit., s. 268.
- ⁵² AWSD... *Millesimo Sexcente Trigesimo Nona die Sexta Mensis Junij*, op. cit., s. 3.
- ⁵³ *Archieograficzieskiej sbornik...*, op. cit., s. 317.
- ⁵⁴ tamże, s. 318;
- BU KUL, Rks, sygn. 991, k. 72;
- *Dzieje kościoła...*, op. cit., s. 3 napisano nie 1720, a 1723, ale zanotowano, że suma 1000 zł. ulokowana była na kahale w Tykocinie, tamże s. 6 podano datę 16 XI 1720 z dodatkową informacją, iż powyższy dokument aktywowany w Grodzie Brańskim we środę w przeddzień Św. Ofiarowania NMP 1720 roku.
- ⁵⁵ *Archieograficzieskiej sbornik...*, op. cit., s. 320, 321.
- ⁵⁶ ADŁ, I 510, (1723), *Erectio Foundationis...*, op. cit., s. 14-28;
- *Dzieje kościoła...*, op. cit., s. 3, podano nie rok 1723, a 1726, jako datę wizyty bpa S. Rupniewskiego i datę erekcji.
- ⁵⁷ ADŁ, I 510, (1723), *Erectio Foundationis...*, op. cit., s. 15.
- ⁵⁸ tamże, s. 16.
- ⁵⁹ tamże, s. 19.
- ⁶⁰ tamże, s. 20-21.
- ⁶¹ tamże, s. 22. Obecni przy podpisaniu byli: Józef Olszański, Przełożony Katedry w Łucku i Brześciu i Główny Infulat Kolegiaty Ołyckiej; Wincenty Suchocki – Dr Obojga Praw, Protonotariusz Apostolski, Archidiacon, Kanonik Smoleński; Zachariasz Grodzki, członek Kurii Biskupiej i Sędzia Generalny, Kanonik Łucki i Dziekan w Janowie; Józef Jerzy Leib, Przełożony Łosicki, Kierownik Seminarium w Janowie; Jan Ignacy Temozvari na mocy świętego autorytetu apostolskiego Generalny Konsystorz i członek Kurii w Janowie, Notariusz, który dokonał tego aktu notarialnego w obecności wymienionych osób, a podpisał Stefan Biskup (Rupniewski).
- ⁶² *Archieograficzieskiej sbornik...*, op. cit., s. 322.
- ⁶³ S. Stawicki, *Szkice z dziejów...*, op. cit., s. 16.
- ⁶⁴ J. Maroszek, *Dziedzictwo Unii...*, op. cit., s. 15.
- ⁶⁵ tamże, s. 24;
- S. Stawicki, *Szkice z dziejów...*, op. cit., s. 16. Zamieszcza rycinę przedstawiającą I. leona Kiszkę z datą śmierci.
- ⁶⁶ BU KUL, Rks, sygn. 991, k. 72;
- *Dzieje kościoła...*, op. cit., s. 3, 6.
- ⁶⁷ tamże, s. 3.
- ⁶⁸ ADŁ, I 510, (1723), *Erectio Foundationis...*, op. cit., s. 22
- Była to Wizytacja Generalna Kościoła Parafialnego w Strabli na polecenie Jana Aleksandra Lipskiego Biskupa Łucka i Brześcia przeprowadzona 15 października 1732 r.
- ⁶⁹ *Archieograficzieskiej sbornik...*, op. cit., s. 330.
- ⁷⁰ tamże, s. 391.
- ⁷¹ J. Hościłowicz, *Zespół pałacowy...*, op. cit., s. 7;
- J. Siedlecki, *Spojrzenia w przeszłość*, [w:] „Białostoczczyzna” 2/10/1988, s. 7.
- ⁷² *Archieograficzieskiej sbornik...*, op. cit., s. 392.
- ⁷³ A. Boniecki, *Herbarz...*, op. cit., s. 268. Autor sugeruje, iż Zygmunt Kurzeniecki nie zostawił potomstwa.
- ⁷⁴ J. Hościłowicz, *Zespół pałacowy...*, op. cit., s. 7.
- ⁷⁵ *Księga wizyty dziekańskiej dekanatu podlaskiego przez mnie księdza Bazylego Benedykta Guttowskiego dziekana podlaskiego w roku 1773 miesiąca Novembra dnia 17 iuxta vetus kalendarza sporządzona*. Oprac. J. Maroszek, W. F. Wilczewski, Białystok 1996, s. 112. Ks. Guttowski podaje, że wieś Doktorce należąca do dóbr strabelskich WJM pan Starzynski do odmienienia obrządku z greckiego na rzymski, pod karą cielesną przymusił i do kościoła Strabelskiego przyłączył roku 1768.
- ⁷⁶ TG, t. 412, s. 1, 2;
- *Dzieje kościoła...*, op. cit., s. 4.
- ⁷⁷ P. Sadlej, *Rzymskokatolicka Parafia Wniebowstąpienia Pana Jezusa, Strabla, Dokumentacja konserwatorska...*, op. cit., s. 12.
- ⁷⁸ W. Z. Łyjak, *Źródła do dziejów organów...*, op. cit., s. 133.

⁷⁹ J. Pyzia, *Strabla.... kościół parafialny...*, op. cit., s. 17.

⁸⁰ TG, t. 412, s. 2.

⁸¹ Wizja lokalna przeprowadzona 6 czerwca 2000 r. przez inż. Ł. Włoch, mgr J. Hościłowicz, w obecności wykonawcy robót clewacyjnych Jana Morzy z Ciechanowca, potwierdziła podane w tekście wiadomości.

⁸² Archiwum Diecezji Drohiczyńskiej, Archiwum Parafii w Strabli, dalej: ADD, APS, III/I/1862/*Wizyta z pięciu lat kościoła parafialnego Rzymsko-Katolickiego Strabelskiego Dycezyi Wileńskiej w Guberni Grodzieńskiej, powiecie Bielskim we wsi Strabli położonego, to jest: od roku 1856 do 1859 Mca Sierpnia 10 dnia zarządu sp. Ks. Karola Kudzinowskiego proboszcza Strabelskiego i od tejsze daty do 1862 roku Zarządu Ks. Tomasza Siemionowicza. S. P. Administratora tegoż kościoła w skutek Ukazu Wileńskiego Rzymsko-Katolickiego Duchownego Konsystorza pod datą 28 września 1861 roku i Duchownego Rzymsko-Katolickiego Kolegium pod datą 26. Lipca b. r. za N^o 2978 przez Ks. Tomasza Siemionowicza Strabelskiego Administratora sporządzona*, s. 1.

⁸³ TG, t. 412, s. 2 i 3.

⁸⁴ *Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa. Strabla. Dzwonnica przy kościele parafialnym*, opracowali: mgr M. Malik, mgr Zb. Jagodziński, 1988, w zbiorach WO SOZ w Białymstoku; – *Dzieje kościoła...*, op. cit., s. 6.

⁸⁵ ADD, APS, IX/Tx/1915, dokument w języku rosyjskim. Dotyczy zabrania czterech dzwonów z kościoła parafialnego w Strabli w 1915 r. Wymieniono daty budowy dzwonów, a mianowicie: 1662, 1671 lub 1674 i 1768 r.;

– ADD, APS, III/I/1782, Inwentarz kościoła parafialnego w Strabli, podaje: *Dzwon większy sprawiony od JW Starosty*, k. 1.

⁸⁶ ADŁ, I 510, (1803), *Inwentarz Kościoła Strabelskiego Plebanii w czasie Rezygnacyi y przystąpienia na Beneficjum Wysokie Mazowieckie Jn^o Antoniego Markiewicza Dziekana Bielskiego spisany*. 17 marca 1803, s. 5 nlb. Podany jest tu szczegółowy opis domu plebańskiego. Z opisu wynika, że jest w dobrym stanie zachowania, a Inwentarz z 1820 r. (k. 123) podaje, że był zbudowany w 1764 r.;

– *Dzieje kościoła...*, op. cit., s. 6 notując *Plebanią nową wybudowaną przez Macieja Starzeńskiego*;

– J. Pyzia, *Strabla.... Kościół parafialny...*, op. cit., s. 9.

⁸⁷ *Dzieje kościoła...*, op. cit., s. 6, podano datę 1774 i określono jako słup graniczny.

⁸⁸ Badania chemiczne próbek warstw malarskich przeprowadzone w 1995 r. przez mgr I. Koblę ujawniły szczerunkowo zachowaną oryginalną warstwę malarską na sklepieniu prezbiterium i ścianach nawy, [w:] P. Sadlej *Rzymskokatolicka Parafia Wniebowstąpienia Pana Jezusa, Strabla, Dokumentacja konserwatorska...*, op. cit., s. 12.

⁸⁹ *Dzieje kościoła...*, op. cit., s. 4.

⁹⁰ tamże, s. 4 podano nazwisko biskupa Ludwika Rioncoura, a na stronie 6 napisano *w 1779 kościół został pokonsekrowany*. Od 1804 r. wizyty i inwentarze piszą o konsekracji kościoła przez wymienionego biskupa, często nie podają daty pisząc: *nie wiadomo kiedy*, czasem podają *za czasu s.p. Franciszka Szpakowskiego Proboszcza Strabelskiego (1770-1782)*, lub piszą ok. 1779 r.

Biskup Ludwik Ignacy Riaccour zmarł w połowie 1777 r., szerzej [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź, 1988, t. XXXI/2, z. 129, s. 267-268.

⁹¹ J. Hościłowicz, *Założenie pałacowe...*, op. cit., s. 7-10;

– J. Siedlecki, *Spojrzenia w przeszłość...*, op. cit., s. 7.

⁹² J. Hościłowicz, *Założenie pałacowe...*, op. cit., s. 29, przypis 29.

⁹³ *Dzieje kościoła...*, op. cit., s. 5, 6.

⁹⁴ ADŁ, I 510, (1803), *Inwentarz Kościoła Strabelskiego...*, op. cit., s. 7 nlb.

⁹⁵ ADD, APS, III/I/1782/, *Status Beneficci Strablensis, circa delationem officiose Commenda in AR Iosephum Markiewicz Mansionarium Ecclesiae Preprlis Bielscensis, idq̄, prost Officiosam resignationem factam ab Adm... Francisco Szpakowski ejusdem Ecclesiae immediato Parocho, unacum inventario conscriptus Anno Domini 1782 Priediē idus Febr. k. 1-3.*

⁹⁶ tamże, k. 1.

⁹⁷ J. Siedlecki, *Spojrzenia w przeszłość...*, op. cit., s. 7.

⁹⁸ ADD, APS III/I/1795/, *Inwentarz Kościoła i Plebanii Strabelskiej w czasie Introdukcji Jmci Xiędza Antoniego Markiewicza Plebana Strabelskiego przezenmie niżej wyrażonego zweryfikowany i podpisany*, s. 1-4.

⁹⁹ ADŁ, I 510, (1803), *Inwentarz Kościoła Strabelskiego...*, op. cit., s. 1-6.

¹⁰⁰ ADŁ, I 510(1723), *Erectio Fundationis...*, op. cit., s. 15 i 20.

¹⁰¹ ADŁ, I 510, (1804), Wizyta Dekanalna Kościoła Parafialnego STRABELSKIEGO roku 1804. Dnia 3 Miesiąca Października. Oprawiona, s. 1-7.

¹⁰² tamże, s. 1, Na Wschod Słońca Graniczy z Kościołem Naretwskim w dekanacie Bielskim o mil. 4.-. Na Południe z Kościołem Bielskim o mil 2.-., Na Zachod z Kościołem Surazkim o mil 1.-., Na Północ zaś z Kościołem Juchnowieckim w Dekanacie Białostockim będącym, o Pułtury Mili odległym od Strabli.. Wskazuje też na orientację świątyni, Wielkim Ołtarzem obrocony jest na Wschod Słońca. Podaje wymiary kościoła: długość Jego stop 40. szerokość zaś z Zakrystyą 20 stop zawiera. Pomiarom poddano również drzwi dwuskrzydłowe, frontowe wysokie Łokci 5. Szerokie Łok. 3.

¹⁰³ J. Hościłowicz, *Zespół pałacowy...*, op. cit., s. 10-11.

¹⁰⁴ ADD, APS, III/1 /1810/, Wizyta Generalna Roku 1810 Kościoła Parafialnego Strabelskiego i opisanie Funduszów tegoż Kościoła, s. 1-5.

¹⁰⁵ AWS, niesygn. (1820). *Inwentarze. czyli opisanie Rzymsko Katolickich Parafialnych Kościołów znajdujących się w Archi Dyakonacie Białostockim po ukazie Rzymsko Katolickiego Metropolitalnego Mohylewskiego Duchownego Konsystorza za 1602. R^z 1879. Dnia 11. Listopada Datoowanym według podanej Materyi Ułożone i Roku 1820 podane*, k. 122-125.

¹⁰⁶ ADD, APS, III/1/1825/, *Inwentarz Kościoła Strabelskiego przy podaniu WJ xiędzu Andrzejowi Święcickiemu Roku 1825 Miesiącu Maju 20 dnia Nr5/5*, s. 1-9.

¹⁰⁷ ADD, APS, III/1/1832/, *Wizyta Dekanalna Kościoła Parafialnego Strabelskiego w Archidiecezyi Mohilowskiej w Obwodzie Białostockim, Powiecie i Dekanacie Bielskim we wsi Strabli położonego przez Wielmożnego Ię Xiędza Pawła Popławskiego Dziekana i Deputata Bielskiego Proboszcza Naretwskiego za rok 183(?)*. Miesiąca Sierpnia 10 dnia 1832 uczyniona, s. 1-16.

Na stronie 9 odnotowano wybudowanie domu mieszkalnego: *Dom wystawiony na gruncie Wielmożnego Hrabia Macieja Starzeńskiego Kollatora wspólnym kosztem z Proboszczem o dwóch Izbach mający komini murywany w którym po jednej stronie mieszka Ignacy Lebidzki Organista służy rok trzeci, po drugiej zaś stronie mieszkał włoscianin twzwyż wspomnianego Kollatora.*

¹⁰⁸ tamże, s. 16.

¹⁰⁹ ADD, APS, III/1/1837/, *Wizyta Kościoła Parafialnego Strabelskiego w Archidiecezyi Mohilowskiej Obwodzie Białostockim, Powiecie i Dekanacie Bielskim we wsi Strabli położonego*, s. 10.

¹¹⁰ ADD, APS, III/1/1838/, *Inwentarz podawczy czyli opisanie Kościoła Parafialnego Strabelskiego oraz funduszów w czasie Introdukcji WJX Karola Kudzimowskiego, Uczyniony 1838 Roku Miesiąca Września 25 dnia*, s. 3.

¹¹¹ ADD, APS, III/1/1839/, *Wizyta Kościoła Parafialnego Strabelskiego w Obwodzie Białostockim Powiatu Bielskiego znajdującego się. Za Rok 1839*, s. 2.

¹¹² ADD, APS, III/1/1857/, *Wizyta Kościoła Parafialnego Strabelskiego w Guberni Grodzieńskiej Powiecie i Dekanacie Bielskim znajdującego się za rok 1857 podane*, s. 1-19.

¹¹³ ADD, APS, III/1/1860/, *Tytuł dokumentu nieczytelny z uwagi na duży ubytek karty. Dokument z 26 czerwca 1860 r.*, s. 1-19.

¹¹⁴ tamże, s. 1-3.

¹¹⁵ tamże, s. 4, 6, 8, 9, 11.

¹¹⁶ tamże, s. 3, 4.

¹¹⁷ ADD, APS, III/1/1862/, *Wizyta z pięciu lat kościoła parafialnego...*, op. cit., s. 1-14.

¹¹⁸ tamże, s. 1.

¹¹⁹ tamże, s. 3.

¹²⁰ tamże, s. 4.

¹²¹ ADD, APS, III/Q, *Rejestr rzeczy objętych datynymi inwentarzami, których brak w kościele lub na plebanii Strabelskiej sporządzony przez Księdza Tomasza Siemionowicza*, s. 1. Jednocześnie sporządzono: *Rejestr rzeczy i sprzęt inwentarzowy Sp Karolowi Kudzinowskiemu podanych przy obejmowaniu Plebanii Strabelskiej których teraz brakuje, a których successorowie winni zwrócić*. Tamże s. 2 napisano: *za ornat czarny, stufę, manipularz, albę i pasek... 25 zł.. Za opuszczenie i zupełne zubożenie kościoła, w którym i aparaty wszystkie podarte i bielizna nędzna reperacji potrzebująca, krzyże połamane, Kanony nieużyteczne, ołtarz bez ozdób aż straszno spojrzeć, organ Zepsuty, obrazy podarte, zeszczone ranami nędznymi, tam kościół cały zabrudzony bez pokrycia, konfesyonały i krzesła połamane, miszały, Kancyonał stare i rozsypujące się, podarte i defektowe. Kielichy oba pozłoty, a puszka Sanctissimum potrzebujące reperacji. 150 – (zł), tamże s. 4. Krzyżyk srebrny, czyli relikwiarzyk Krzyża Świętego przez ks. Nicwiarowskiego złamany potrzebujący reper. Ks. Nicwiarowski sprzedał furtianno około pięciu.... 25 zł. Za potłoczenie okien wplebanii.. 90 zł.*

¹²² ADD, APS, III/1/1862/, *Wizyta z pięciu lat kościoła parafialnego...*, op. cit., s. 3 i 4.

¹²³ tamże, s. 4.

¹²⁴ tamże, s. 5 i 6.

¹²⁵ J. Hościłowicz, *Zespół pałacowy...*, op. cit., s. 11;

– *Dzieje kościoła...*, op. cit., s. 9.

¹²⁶ ADD, APS, III/I/1864/, *Wizyta Kościoła parafialnego Strabelskiego w Dycezyi Wilenskiej, w Gubernij Grodzieńskiej, Powiecie i Dekanacie Bielskim przy Dworze Strabli o kilkadziesiąt kroków położonego, 18(??) Roku sporządzona*, k. 1-2 nlb.

¹²⁷ ADD, APS, III/I/1865/, dokument w języku rosyjskim.

Inwentarz strabelskiego parafialnego kościoła, spisany w czasie introdukcji księdza Czesława Sawickiego, 22 stycznia 1865 r., s. 1.

¹²⁸ ADD, Archiwum Parafii Niemirów, dalej APN, III/Q4/1906, dokument w języku rosyjskim.

Korespondencja Biskupa Wileńskiego z proboszczem ze Strabli w sprawie organów przekazanych po zamknięciu kościoła w Niemirowie 1860 roku do Strabli, 1906, s. 1 i 2.

¹²⁹ ADD, APS, III/I/1870/, dokument w języku rosyjskim.

Inwentarz kościoła parafialnego w Strabli za 1870 rok, k. 2 i 3 nlb.

¹³⁰ ADD, APS, III/I/1893/, dokument w języku rosyjskim.

Inwentarz kościoła parafialnego w Strabli, 1893. Na karcie 6 zamieszczono opis nowej plebanii, z podaniem daty budowy 1875 roku za *Administratora onego kościoła księdzem Joachimem Piotrowskim*, k. 3.

¹³¹ tamże, k. 3.

¹³² ADD, APS, VI/K/1895/, dokument w języku rosyjskim.

Kosztorys. Na remont kamiennego kościoła i na poprawienie ogrodzenia dookoła mającego być zamkniętym parafialnego cmentarza Grodzieńskiej Guberni, Bielskiego Powiatu, we wsi Strabli. Z 9 listopada 1895. W punkcie 6 przewidziano konserwację gontu.

¹³³ ADD, APS, III/I/1888/, dokument w języku rosyjskim.

Inwentarz kościoła parafialnego w Strabli z 11 maja 1888 r., s. 2.

¹³⁴ tamże, s. 3.

¹³⁵ ADD, APS, III/I/1893/, *Inwentarz kościoła...*, op. cit., k. 1-6.

W dokumencie nie wskazano pochodzenia przedmiotów i z pewnym znakiem zapytania pozostaje określenie lichtarzy jako srebrnych, ponieważ inne materiały nie wspominają o posiadaniu ich przez kościół, a jedynie srebrzonych.

¹³⁶ ADD, APS, VI/K/1895/, dokument w języku rosyjskim.

Umowa z 4 czerwca 1895 roku podpisana przez ks. proboszcza Bolesława Janowicza i Rudolfa Bonkowskiego z Białegostoku.

– tamże, s. 1 *Zleceniobiorca R. Bonkowski pisze: Za wszystkie wymienione roboty ja umówiłem się z Księdzem Bolesławem Janowiczem 500 rubli. Na zakończenie całej ugody ja otrzymałem zaliczkę pieniędźmi 100 rubli na zadatek..., jeśli ja odmówiłbym tej roboty to 100 rubli oddam.*

W poszycie znajduje się druk reklamowy w języku rosyjskim i niemieckim, z napisem: *Fabryka złocenia ram cerkiewnych i ozdób wnętrzarzarskich, Rudolfa Bonkowskiego w Białymstoku, ul. Lipowa*. Na odwrocie napis: *Przyjmuje stare ramy do odnowy, różne obrazy do wstawienia w ramy, sklejanie szkła, porcelany, marmuru i fajansu.*

¹³⁷ ADD, APS, VI/K/1895/, Kosztorys. Na remont..., op. cit., k. 3.

Kosztorys na wymienione w nim roboty i materiały obliczono na 995 rubli i 2 kopiejki. Zatrudnieni mieli być kamieniarze, malarze, tynkarze.

¹³⁸ ADD, APS, VI/K/1896/, dokument w języku rosyjskim.

Remont kościoła w Strabli, pismo z 26 listopada 1896 r.

¹³⁹ ADD, APS, III/I/1897/, dokument w języku rosyjskim.

Inwentarz kościoła parafialnego w Strabli z 1897 r., k. 1-2.

¹⁴⁰ ADD, APS, III/I/1899/, dokument w języku rosyjskim.

Inwentarz kościoła parafialnego w Strabli w czasie wizyty bpa Stefana Zwierowicza sporządzony 7 września 1899 r., s. 1-2.

¹⁴¹ J. Hościłowicz, *Zespół pałacowy...* op. cit., s. 11.

¹⁴² ADD, APS, VIII/R

Sprawy roszczeń majątkowych parafii Strabli. Plik dokumentów od ok. połowy XIX wieku po 1932 r.

¹⁴³ ADD, APS, III/I/1900/, dokument w języku rosyjskim.

Inwentarz kościoła parafialnego w Strabli, 1900 r., s. 1-2.

¹⁴⁴ ADD, APS, III/I/1904/, dokument w języku rosyjskim.

Inwentarz kościoła parafialnego w Strabli, 1904 r., s. 1.

¹⁴⁵ tamże, s. 2.

¹⁴⁶ ADD, APN, III/Q4/1906/, Korespondencja Biskupa Wileńskiego..., op. cit., s. 4.

¹⁴⁷ ADD, APS, IX/Ix/1915/, dokument w języku rosyjskim.

Zabranie dzwónów z kościoła parafialnego w Strabli. W poszycie są dwa dokumenty: z 29 lipca 1915 i z 3 sierpnia 1915 r.

¹⁴⁸ ADD, APS, III/I/1919/, *Inwentarz kościoła strabelskiego dekanatu bielskiego, sporządzony w r. 1919 po wielkiej wojnie europejskiej przy zdaniu kościoła z majątkiem doń należącym (przy zdaniu) przez ks. Jana Krywickiego – ks. Jerzemu Andrukonisowi*, k. 1-3.

¹⁴⁹ tamże, k. 1. Również inwentarze z 1920, 1925, 1934, 1945 powtarzają błędny tytuł obrazu pisząc w *małych rozmiarach Matka Boska z Dzieciątkiem*. Świadczy to o mechanicznym przepisywaniu inwentarzy.

¹⁵⁰ tamże, k. 2, Wincenty Bogaczyk (1861-1933), artysta rzeźbiarz warszawski. Autor rzeźb do kościołów w Warszawie, Ostrowi Mazowieckiej, Gaworowie pow. Ostrołęcki, Zbuczynie pow. Siedlce i Białymstoku (kościół farny), szerzej [w:] *Słownik Artystów Polskich i obcych w Polsce działających*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1971, t. 1, s. 193.

¹⁵¹ ADD, APS, III/I/1920/, *Inwentarz kościoła parafialnego Strabelskiego urządzony na wizytację pasterską Biskupa Wileńskiego l. E. Ks. Jerzego Matulewicza w roku 1920*, k. 1-4.

¹⁵² Archiwalna dokumentacja fotograficzna, fot. W. Paszkowski 1953, w zbiorach WO SOZ w Białymstoku.

¹⁵³ ADD, APS, III/I/1925/, *Inwentarz kościoła Strabelskiego sporządzony w Roku 1925*, k. 1-3.

¹⁵⁴ ADD, APS, XII/V, „*Varia*” parafii Strabla, 1918-1927. *Potwierdzenie sprzedaży do kościoła w Strabli dzwonu wieżowego model nr 5 lub nr 6, przez firmę: BABBIT, Fabrykę Amunicji, Armatur, odlewnia Metali i Dzwonów, Stanisław Cholewiński i S-ka*, wystawione w Warszawie 11 listopada 1926 r. Pozwolenie na wyświęcenie dzwonu wystawił Biskup Piński, pismem z 1 lutego 1927 r., zaznaczając w *formie zwykłej (poświęci proboszcz Białożor)*.

¹⁵⁵ ADD, APS, VII/CE/1930/, Dokument erekcji Drogi Krzyżowej w parafii Strabla 1930 r. W poszycie pisma m. in. o sposobie załatwiania erekcji Drogi Krzyżowej.

¹⁵⁶ ADD, APS, III/I/1934/, *Inwentarz Kościoła strabelskiego oraz majątku doń należącego, sporządzony w roku 1934 przy zdaniu kościoła przez księdza Wiktora Zienkiewicza księdzu Duda-Dziewierzowi*, k. 2.

¹⁵⁷ ADD, APS, XI/Ms, Fragment kroniki par. Strabla prowadzonej przez ks. Jana Dudę Dziewierza 1934-1944, 6 numerowanych luźnych kart;

– *Dzieje kościoła...*, op. cit., s. 7;

– *Kronika Parafii Rz.-Katolickiej w Strabli. Założona R. P. 1938 przez Ks. Jana Klemensa Duda-Dziewierza*, dalej: *Kronika parafialna*. Pisze on: *Pomnik, wys. 225 cm. z masy kamiennej – mieszanina cementu, marmuru mielonego itp., malowany w kolorze kości słoniowej ze złoceniami. Waży 1000 kg. Zapłacono 850 zł. Poświęcony 7 września 1937 r.* Kronika w zbiorach parafii strabelskiej, s. 3, 4.

¹⁵⁸ tamże, s. 9. Nie podano jakie przedmioty były skradzione.

¹⁵⁹ ADD, APS, IX/Ty/1943/, Rekwizycja dzwónów kościelnych, parafia Strabla 1943.

¹⁶⁰ *Kronika parafialna...*, op. cit., s. 14.

¹⁶¹ tamże, s. 19.

¹⁶² ADD, APS, III/I/1945/, *Inwentarz kościoła Strabelskiego oraz majątku doń należącego sporządzony w dniu 10 lutego 1945 roku przez księdza Ignacego Wierobieja, proboszcza nowomianowanego strabelskiego przy przekazaniu kościoła i beneficjum strabelskiego po śmierci księdza Jana Duda-Dziewierza, proboszcza strabelskiego*, k. 1-3.

¹⁶³ Informacja ustna ks. prof. dr. Władysława Hładowskiego, przekazana 11 lutego 2000 r. Księdzu Profesorowi dziękuję za tę i pozostałe informacje;

– Archiwalna dokumentacja fotograficzna, fot. W. Paszkowski, 1950-1953, w zbiorach: WO SOZ w Białymstoku.

¹⁶⁴ Informacja uzyskana od ks. proboszcza Jana Komosy.

¹⁶⁵ Ks. Władysław Hładowski, *Wspomnienia*, Drohiczyn, 1997.

¹⁶⁶ tamże, s. 151.

¹⁶⁷ Informacja ustna ks. prof. W. Hładowskiego.

¹⁶⁸ Ks. W. Hładowski, *Wspomnienia...*, op. cit., s. 151, 156 oraz informacja ustna.

¹⁶⁹ *Protokół wizytacji kanonicznej 27-29 sierpnia 1955*, s. 3. Podpisał Ks. dr Michał Krzywicki, Administrator Apostolski, Drohiczyn n/Bugiem, Dnia 22 października 1955 r. Maszynopis w archiwum parafii strabelskiej.

¹⁷⁰ J. Pyzia, *Grodzisk, woj. białostockie, Kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP. Dokumentacja historyczno-architektoniczna*, Białystok 1984. Maszynopis w zbiorach WO SOZ w Białymstoku, s. 19.

¹⁷¹ *Dzieje kościoła...*, op. cit., s. 17, 27, 30.

¹⁷² tamże, s. 60, 61, 62.

¹⁷³ J. Pyzia, *Strabla... Kościół parafialny...*, op. cit., s. 14;

– P. Sadlej, *Rzymskokatolicka Parafia Wniebowstąpienia Pana Jezusa, Strabla, Dokumentacja konserwatorska...*, op. cit., s. 14.

¹⁷⁴ *Dzieje kościoła...*, op. cit., s. 64, 65.

¹⁷⁵ P. Sadlej, *Rzymskokatolicka parafia Wniebowstąpienia Pana Jezusa, Strabla, Dokumentacja konserwatorska...*, op. cit., s. 14;

– J. Pyzia, *Strabla... Kościół parafialny...*, op. cit., s. 14.

¹⁷⁶ *Dzieje kościoła...*, op. cit., s. 127, 143.

¹⁷⁷ tamże, s. 198. Naprawy instrumentu podjął się student muzykologii ATK – Andrzej Nagalski polecony przez ks. Tomasza Bojasińskiego z Warszawy, Referenta do spraw Muzyki Kościelnej i Organów w Archidiecezji Warszawskiej.

¹⁷⁸ tamże, s. 198.

¹⁷⁹ tamże, s. 203. Dach na kościele pomalował Mikołaj Pytel z Nurca. W tym czasie wymieniono żyrandol w kościele. Nowy wykonał Roman Murawski z Ciechanowca, s. 205.

¹⁸⁰ W. Puczyński, *Ekspertyza mykologiczno-budowlana dotycząca zjawisk mykologicznych więzby dachowej i stropodachu kościoła parafialnego p. w. Wniebowstąpienia Pańskiego położonego przy ul. Pałacowej 7 w Strabli, Woj. Białystok*, Białystok grudzień 1984 r. Maszynopis w zbiorach WO SOZ w Białymstoku, s. 4, 5, 8.

¹⁸¹ *Dzieje kościoła...*, op. cit., s. 239, 242, 243, 244. Nowy krzyż wykonał Grzegorz Prużyński, mistrz kowalski z Białegostoku.

¹⁸² *Kronika parafialna...*, op. cit., s. 5. Dach pomalował parafianin Andrzej Łaszczuk.

¹⁸³ Notatka służbowa z wyjazdu do Parafii Rzymskokatolickiej w Strabli, w dniu 24 sierpnia 1994 r. Udział wzięły: mgr Lucyna Stalończyk, inż. Łucja Włoch, mgr Janina Hościłowicz, Barbara Cichońska – pracownicy PSOZ w Białymstoku. W trakcie prowadzenia prac remontowo-konserwatorskich w zespole kościelnym w Strabli, robocze spotkania pracowników WO SOZ z wykonawcami robót różnych specjalności odbywały się w miarę potrzeby. Nad pracami remontowo-budowlanymi czuwała inż. Łucja Włoch – st. insp. WO SOZ w Białymstoku.

¹⁸⁴ P. Sadlej, *Rzymskokatolicka Parafia Wniebowstąpienia Pana Jezusa, Strabla, Dokumentacja konserwatorska...*, op. cit., s. 12, 13. Badania chemiczne próbek wykonała mgr Izabela Kobla z Warszawy 1995 r., s. 1-9.

¹⁸⁵ Przeprowadzenie prac konserwatorskich i remontowych jest dużą zasługą proboszcza parafii strabelskiej – ks. Jana Komosy oraz parafian, którzy ponieśli znaczne koszty związane z wymienionymi robotami. Jedynie częściowe wsparcie finansowe ze środków Generalnego Konserwatora Zabytków i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku wspomogło konserwację ołtarza głównego.

¹⁸⁶ *Karta zabytków architektury i budownictwa, Białystok. Kościół Parafialny pw. Wniebowzięcia NMP*, opracowały: mgr M. Pawluczuk, mgr R. Sylwanowicz, mgr E. Narołowska, 1998, w zbiorach WO SOZ w Białymstoku.

¹⁸⁷ J. Maroszek, *Białystok i Knychówek – dwie realizacje tego samego projektu kościoła parafialnego w I połowie XVII w.*, [w:] „Białostoczczyzna”, 4/28/1992, s. 10-15.

¹⁸⁸ J. Pyzia, *Strabla... Kościół parafialny...*, op. cit., s. 19.

¹⁸⁹ A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, Warszawa 1980, t. 4, cz. 1, s. 64.

¹⁹⁰ Inwentarze z 1865 i 1870 r. pisane w języku rosyjskim mówią, że we wnętrzu odpada *sztukaturka*. Również kosztorys na remont kościoła z 1895 r., w języku rosyjskim, przewidywał naprawę *starej sztukatorki* na elewacjach budynku przez *sztukatora*. W tłumaczeniu dotyczy to tynku i tynkarza.

¹⁹¹ J. Maroszek, *Białystok i Knychówek...*, op. cit., s. 14.

¹⁹² *Karta zabytku ruchomego, Ikona – Matka Boska z grupy Deesis, deska lipowa, tempera, sukienka srebrna, wym. 32 x 27 cm*, opracowana przez mgr J. Sygietyńską w 1963 i mgr. Dariusza Stankiewicza w 1994 r. Na odwrocie deski widoczne jest jaśniejsze pole koła, które świadczyć może o istniejącym niegdyś

napisie, podobnie jak w ikonach *Stroganowskich*. Ikona strabelska była niejednokrotnie reprodukowana, m. in. jak podaje D. Stankiewicz [w:] *Kult Maryjny w Kościele Rzymskokatolickim w Polsce i Rosyjskim Kościele Prawosławnym*, Warszawa-Moskwa 1989, il. 48;

– *Polskie Sanktuaria Maryjne*, kalendarz ścienny 1990, karta na kwiecień, wydany przez Veritas;

– *Polskie Madonny*, oprac.: J. Rosikoń, W. Niżyński, ks. M. Maliński, Warszawa 1999, s. 83.

^{19.1} W. I. Antonowa, *Driezwierusskoje iskusstwo w sobranii Pawła Korina*, Moskwa 1966, il. 86 i opis obrazu, s. 93.

FROM THE PAST OF THE PARISH CHURCH IN STRABLA

The parish church of the Ascension of the Lord in Strabla is one of the oldest objects in north-eastern Poland. Built more than 400 years ago, it is situated next to an old route leading from Bielsk Podlaski to Surazh.

The history of the church is connected with Adam Turowski, the master of the pantry of Wizna, who at the beginning of the seventeenth century became the owner of the Strabla estates. Here, he expanded the wooden manor house and built a wooden manorial church, hospital and school. A foundation bequest for the local parish priest was made in 1616, granting to him lands, woods, gardens, a mill with a pond as well as tithes from the gardeners and assorted subjects. The church was outfitted with sacral objects recorded in an inventory from 1612.

In the first half of the seventeenth century, a tumultuous period for the Podlasie region, the church ceased to exist after a decade or so. During the 1620s, A. Turowski built a new, brick church, which with the exception of the facade, survived up to the present day, and was mentioned in consecutive foundations made in 1629 and 1638.

The church, built of stone and brick, had a high roof probably covered with shingles, simple elevations fragmented only by tall windows, crowned with a semi-circle. To the east, the corpus of the building was adjoined by a narrower apse, and to the north – by a sacristy. The single-space interior, covered by a ceiling or a barrel vault, was accompanied by a presbytery closed with a barrel vault with lunettes. This was the site of an altar including a likeness of the Holy Virgin Mary. In 1674, the Strabla estates became the property of Zofia Turowska and Gabriel Kurzeniecki, the standard-bearer of Parnawa and Bielsk, and the assistant master of the pantry of the region of Bielsk. After his death (1712) the property was divided and Strabla was granted to his son, Michał Kurzeniecki, sub-camerarius of the region of Bielsk. In 1717, Michał pledged the entire property to the Basilian monastery in Supraśl. The landed estates entrusted to the monastery included the church in Strabla, which subsequently became incorporated into the Uniate parish in Rajsak.

In 1723, Stefan Rupniewski, the Bishop of Łuck and Brześć, defined all the rights and duties of the church in Strabla as a Roman Catholic parish belonging to the deanery of Bielsk, obligated to hold services according to the Latin liturgy and once a week in accordance with the Greek-Catholic rite. On the other hand, pa-

tronage over church functions was granted to Uniate abbots, including the Basilians of Supraśl. After the death of Michał Kurzeniecki in 1736, the Strabla estates were regained by his brother Zygmunt, who soon afterwards sold them to Maciej M. Starzeński, the starosta of Brańsk. The new owner expanded the manorial premise, and for the purposes of the palace employed, i. a. Jan Henryk Klemm, architect of the Białystok palace of Jan Klemens Branicki.

In 1766, the church was seriously damaged after the collapse of the western elevation. Documents from the period mention that the starosta of Brańsk rebuilt it almost entirely, and quite possibly according to a project by J. H. Klemm. The front elevation was granted a Classicistic character. It was embellished by means of an architectonic decoration composed of panels and rustication, and crowned with a tympanum. Its uppermost part included a domed ave-bell turret, and the roof was covered with shingles. Inside, the ceiling was completed with planks and the floor was made of brick plates.

The church was outfitted with three Late Baroque altars, one large and two side, a pulpit, a baptismal fount, and a choir. The ceiling of the presbytery was decorated with paintings depicting the Holy Trinity, and the nave walls displayed likenesses of the four Evangelists, St. Anne and St. Cecilia.

At the time, a Classical brick bell tower and a column were raised next to the church, which was consecrated prior to 1777 in a ceremony performed by Bishop Ludwik Riaucour.

The post-partition period was by no means easy for the object in question. The state of the building gave rise to anxiety already in 1860. Source documents record that the thatched roof leaked, destroying objects inside. Damage was also suffered by outer and inner plaster. Despite this unfavourable period, work was initiated on covering the roof with tiles, a task which remained unfinished since the owner of the estate, Wiktor Starzeński, was punished for his participation in the January Uprising by being deported to Russia and the estate was confiscated. The parish priest, twice arrested, was forced to leave his congregation. Repairs were not continued until about 1875. The roof was covered with shingles, the plaster was repaired, and the walls were painted. Lesser repairs took place also during the 1880s. Old utensils and paintings, i. a. the depictions of the four Evangelists (Italian school), were removed.

Thorough repair was inaugurated in 1896. The elevations were restored, the roof was covered with tin sheet, and the ave-bell tower was removed and replaced by an octagonal counterpart covered with a helmet. Inside the church, altars and other elements of the outfitting were restored.

Prior to the 1905 Revolution the valuable icon of the Madonna was hidden to protect it from plunder. The outfitting of the side altars was also changed. Ten years later, the authorities of the Russian partition area dismantled and took to Moscow four bells from the Turowski and Starzeński period. The Cossacks set fire to the vicarage and the village of Strabla.

After the war, the Madonna was restored to its original place and once again alterations took place in the side altars. Repairs ensued, i. e. the interior was painted and the ceiling was decorated with figures of the four Evangelists.

Fortunately, the second world war spared the church. Particles of bombs damaged the roof, the interiors were looted and desecrated by the Soviet troops, and the German occupation forces stole the church bell.

Postwar repairs included the roof, the elevation, and the outfitting. A new floor was laid and the whole interior was restored. In 1973, the altars and other objects in the church were conserved, the ceiling was plastered, and the elevations – repaired.

The last important repairs were conducted in 1995-2000. This complex undertaking was preceded by probe-excavation research concerning all the elements of the outfitting and decoration of the church. The investigations, which enabled suitable conservation, pertained to the altars, together with their painted and sculpted decorations, the baptismal fount, the choir, and the wall polychromes. The interior, including window and door joinery, was restored. The repairs encompassed the church elevations, bell tower, column, and brick fence. As a result, the church and its surrounding regained their former historical-artistic merits.

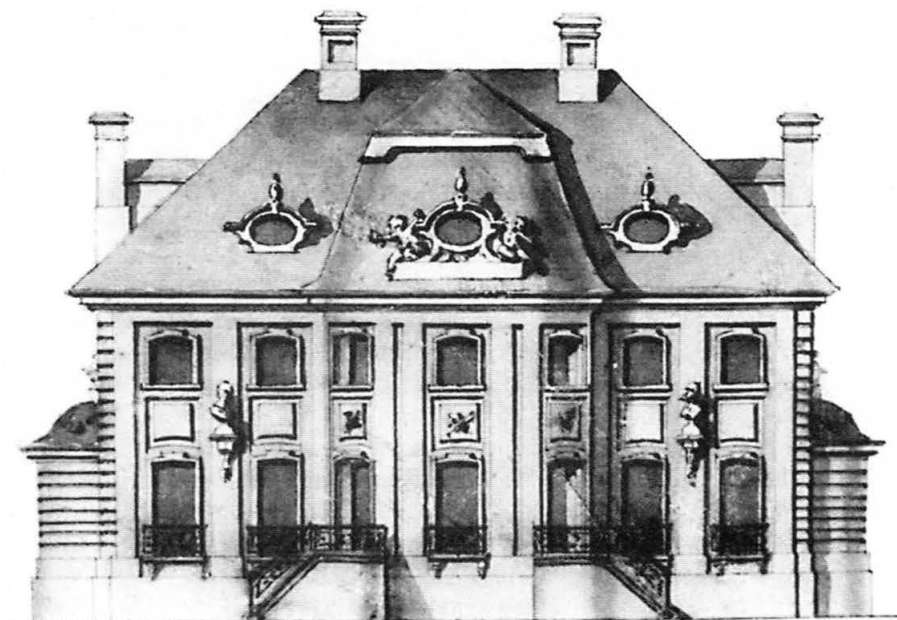
The main altar features an icon of the Madonna from the end of the sixteenth century, covered by a silver vestment in the middle of the eighteenth century. The icon probably originated from the wooden church, and could have been placed there during the period of affiliation to the Uniate Church. From the end of the seventeenth century to the nineteenth century it was worshipped as a miraculous painting; it belongs to the Deesis group and is analogous to the Madonna icon from the Stroganov school.

The presented history of the church in Strabla was based on source documents, predominantly from the diocesan archives in Drohiczyn, Białystok and Łomża. Their use made it possible to disclose a number of important, heretofore unknown facts from the past, and thus to enrich knowledge about one of the older objects of sacral architecture in the Podlasie region. A number of issues continues to remain within the sphere of suppositions, indicating the necessity of conducting further studies and source quests.

*Elevation du côté noble cour
du Palais de Choisy*



Elevation du côté de jardin



1. Pałac - elewacja frontowa i ogrodowa, rysunek z II poł. XVIII w.
Zbiory Gabinetu Rycin Biblioteki UW, Zb. Króla P. 187 nr 151

Palace - front and garden elevation, drawing from the second half of the eighteenth century.
Coll. of the Illustrations Cabinet at the Warsaw University Library, Royal Coll. P. 187 no. 151

ANNA DĄBROWSKA
Białystok

Pałac w Choroszczy jako rezydencja fabrykanta (1840-1915)

Kompleks parkowo-pałacowy w Choroszczy stanowi interesujący przykład zmienności funkcji i charakteru założenia, które zawsze stanowiło samodzielny ośrodek, niezależny od pobliskiego miasteczka. W dobie mecenatu Jana Klemensa Branickiego funkcja Choroszczy sprowadzała się do roli reprezentacyjnej letniej rezydencji, wykorzystywanej tylko okazjonalnie. W XIX wieku fabrykancka rodzina Moesów stworzyła w tym samym miejscu jeden z większych ośrodków przemysłowych w okolicy Białegostoku. Niestety, brak wystarczająco bogatej informacji źródłowej sprawia, że okres ten pozostaje jednym z najsłabiej znanych okresów w dziejach choroskiego założenia¹.

Choroszcz, położona na niewielkim wzgórzu u ujścia rzeczki Horodnianki do Narwi, prawa miejskie otrzymała w 1507 roku z rąk króla Zygmunta Starego. Od końca XV stulecia należała do litewskiego rodu Chodkiewiczów, zaś od 1587 roku była dziedziczną własnością Paców. Po śmierci Stefana Mikołaja Paca w 1684 roku dobra choroskie odziedziczył Jerzy Wandalin Mniszech, z którego to rąk miasto wraz z przyległymi wsiami zostało odkupione w 1703 roku przez Stefana Mikołaja Branickiego². Jego syn, późniejszy Hetman Wielki Koronny, Jan Klemens Branicki, oprócz ufundowania murowanego kościoła i klasztoru dominikanów, około roku 1725 nieopodal miasta rozpoczął budowę letniej rezydencji³.

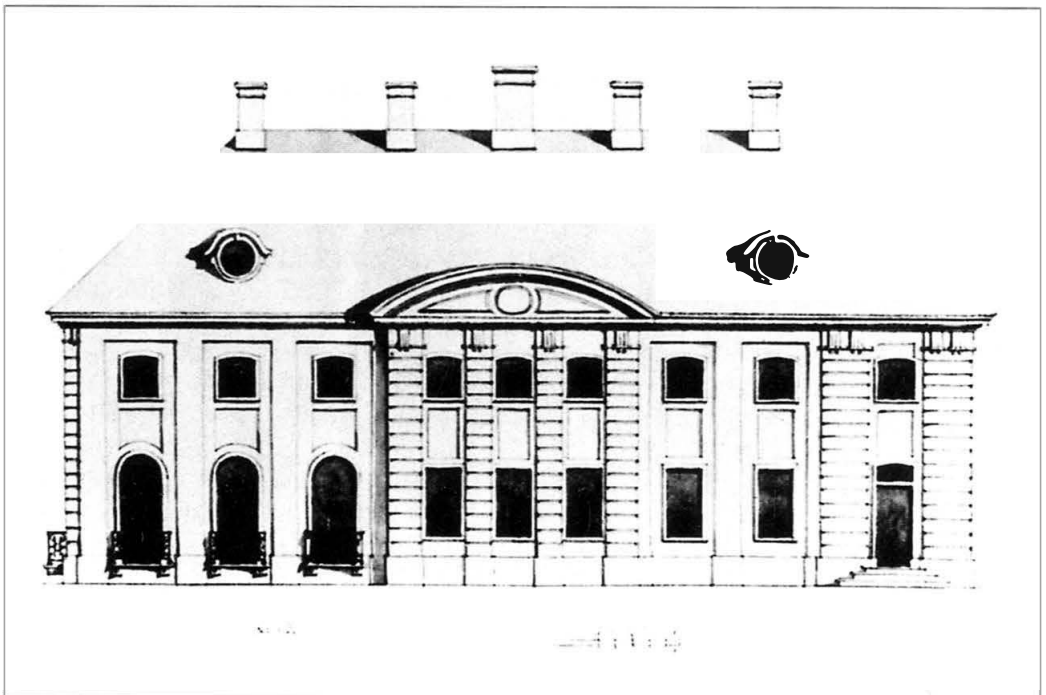
Choroskie założenie pałacowo-parkowe rozwijane było wieloetapowo przez niemal czterdzieści lat, a mimo to tworzyło jednolitą całość i prezentowało typ *entre cour et jardin*⁴. Do pałacu prowadziła brama, rozplanowana na rzucie łuku i ujęta z obu stron przez kordegardę i domek dozorczy. Boczne granice dziedzińca wyznaczały dwie oficyny: gościnna od wschodu i kuchenna od zachodu. Były to murowane, jednopiętrowe budynki na planie prostokąta, każdy z nich, ze względu na pełnioną funkcję, posiadał inny rozkład wnętrza i inaczej opracowaną

fasadę. Dalej, nieco cofnięte w stosunku do linii oficyn, znajdowały się dwa jednopiętrowe pawilony gościnne.

Usytuowany na prostokątnej wyspie niewielki pałacyk stanowił główny element założenia, któremu podporządkowano najważniejsze osie widokowe. Był to kryty dachówką jednopiętrowy budynek na planie prostokąta, z czterema ryzalitami, z których boczne występowały tylko w partiach przyziemia. Fasada frontowa posiadała tympanon z przedstawieniem kartuszy herbowych właścicieli, ponadto dekorowana była wazami, puttami, panopliami i dwoma popiersiami na konsolach. Podobną dekorację posiadała elewacja ogrodowa, zaś całość uzupełniały ozdobne żeliwne kraty balustrad schodów głównych, tarasów i portefenêtre'ów. Korpus pałacowy mieścił zaledwie dwadzieścia dwa pomieszczenia, z czego większość miała charakter reprezentacyjny.

Układ głównych wód parku i położenie względem nich pałacu nawiązywały do wcześniejszych realizacji Andre le Nôtre'a w Vaux-le-Vicomte i Wersalu. Zasadnicze osie kompozycyjne wyznaczone były poprzez ramiona kanału na planie krzyża i rozchodzące się promieniście aleje, tworzące osie perspektywiczne długości nieraz kilkuset metrów. Zamykane były one rzeźbami, obiektami architektonicznymi lub otwierały się na rozległe przestrzenie łąk nadnarwiańskich. Park, w pobliżu pałacu poddany sztywnym regułom ogrodu francuskiego, w dalszej części założenia przechodził niepostrzeżenie w nieuporządkowaną gęstwinę lasów i zwierzyńców⁵.

2. Oficyna kuchenna – elewacja frontowa, rysunek z lat 60. XVIII w. pochodzący ze Zbiorów Królewskich Stanisława Augusta, obecnie zaginiony. *Teka Glinki 256, fot 5*
 Kitchen outbuilding - front elevation, drawing from the 1860s, originally in the Royal Collections of Stanisław August, today lost. *Teka Glinki, 256, photo. 5*



Jan Klemens Branicki zmarł bezpotomnie w 1771 roku, lata dożywotniego użytkowania dóbr choroskich przez wdowę po hetmanie zapewniły trwanie kompleksu w nie zmienionej formie. Choć moda i zasady kompozycji ogrodowej się zmieniały, to rezydencja jeszcze przez wiele lat wzbudzała zainteresowanie i podziw. W 1804 roku spadkobiercy Izabeli Branickiej dokonali pierwszego podziału schedy po Branickim⁶, w wyniku czego Choroszcz dostała się Janowi Potockiemu. W 1811 roku, na mocy kolejnego podziału dobra te przypadły Marianie z Potockich, żonie Tadeusza Mostowskiego, a później przeszły na ich córkę Pelagię, żonę Aleksandra Komara⁷.

W tym czasie rozpoczął się upadek rezydencji: miasto i folwark puszczono w dzierżawę, w jednej z oficyn założono manufakturę sukienniczą, a pozbawiony ruchomego wyposażenia i uszkodzony podczas powstania listopadowego pałac stał pusty. Przełomowy dla całości założenia był rok 1840, kiedy to Choroszczą zainteresowali się przemysłowcy rodem z Nadrenii, bracia Christian August i Friedrich Karl Moesowie⁸. Wprowadzona przez władze carskie granica celna między Królestwem Polskim a Rosją i związane z tym utrudnienia w handlu skłoniły ich do przeniesienia części kapitału na Wschód. Z pełnomocnikiem hrabiego Komara, Janem Leśniewskim zawarto kontrakt dzierżawny na dziesięć lat, z możliwością jego przedłużenia lecz bez prawa wypowiedzenia umowy przez właściciela⁹. W imieniu braci umowę podpisał starszy – Friedrich Karl, lecz to Christian August, któremu posag żony¹⁰ umożliwił rozszerzenie działalności gospodarczej, był inicjatorem wszelkich działań, a w rękach jego i jego potomków pozostawała Choroszcz do czasów I wojny światowej.

Dawna letnia rezydencja Branickich w błyskawicznym tempie przekształcona została w wielką osadę fabryczną ze sklepami, osiedlem robotniczym, szkołą i kościołem. Zabudowania fabryczne zajęły północno-zachodnią część dawnego założenia pałacowego i folwarku, w pobliżu rzeki niezbędnej do wielu procesów produkcyjnych. W części południowej, na skrzyżowaniu dawnej alei do pałacu i drogi z Białegostoku do Ruszczan, powstało osiedle mieszkaniowe. Przemysłowiec zbudował także dom modlitwy dla licznych pracowników wyznania ewangelickiego i otworzył szkołę elementarną z wykładowym językiem niemieckim¹¹.

Nowy gospodarz przed wprowadzeniem się do pałacu, jak można się domyślać, musiał go wyremontować i przystosować do nowych potrzeb. Niewielki budynek służył nie tylko jako mieszkanie Moesa i jego rodziny, ale także jako kantor i mieszkanie urzędników fabrycznych. Zapewne w pierwszej kolejności usunięto z fasady pałacu herby dawnych właścicieli, inne dekoracje wykonane z drewna dawno już nie istniały, z trzech mostków prowadzących na wyspę pozostał tylko jeden. Natomiast we wnętrzach z pierwotnego wyposażenia zachowały się olejne malowidła nad drzwiami i tapety z motywami chińskimi w głównym salonie¹².

Na pomieszczenia biurowe i mieszkania urzędników fabrycznych przeznaczone zostały dawne pawilony gościnne, w oficynach zainstalowano 16 krosien, uruchamianych przy pomocy kieratu. Po obu stronach dziedzińca stanęły dwa masywne trzypiętrowe budynki tkalni, zaś nad przecinającą posiadłość rzeczką Horodnianką postawiono farbiarnię i suszarnię. W 1849 roku zakład mie-

ścił się w sześciu murowanych budynkach oświetlanych gazem otrzymywanym z żywicy drzewnej.

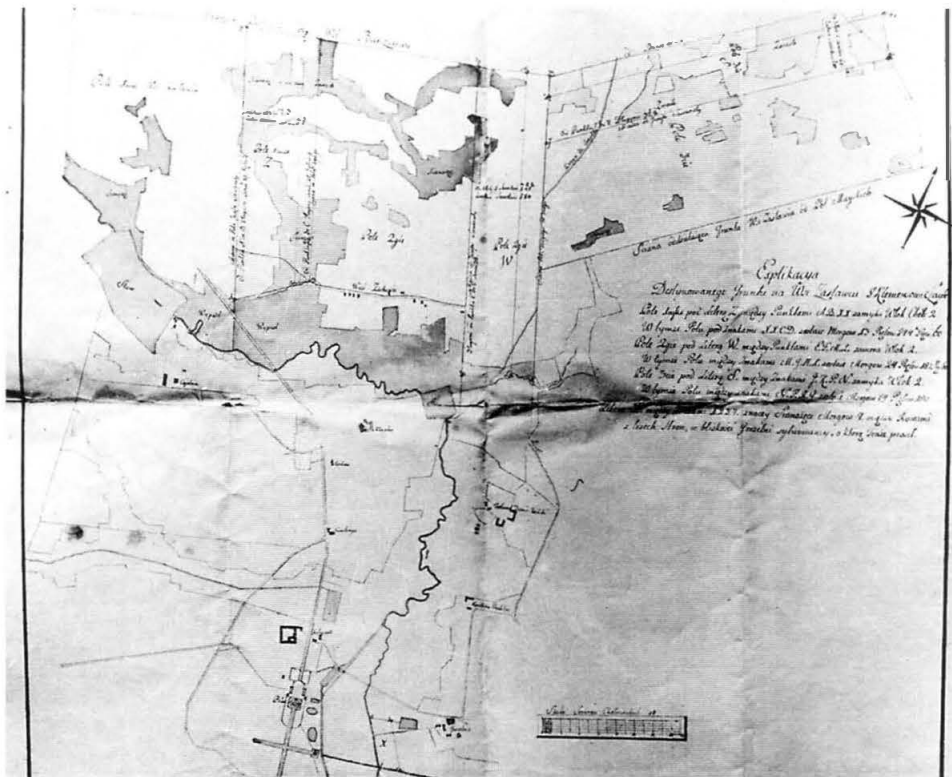
Pozostaje kwestią nie wyjaśnioną, kiedy budynek pałacowy został po raz pierwszy przebudowany. Biograf rodzinny datuje to na około 1850 roku lecz w tymże roku główny budynek fabryki spłonął doszczętnie, zaś Christian August Moes musiał zaangażować wiele sił i środków w jego odbudowę. Ponadto, ponieważ niezdrowy klimat Choroszczy powodował liczne choroby żony i dzieci, podjął on decyzję o zakupie w 1851 roku¹³ majątku Pilica w guberni kieleckiej, gdzie rodzina miała spędzać letnie miesiące. Na jego potrzeby wrocławski architekt Waseman rozbudował i przystosował tamtejszy historyczny zamek, w którym Moes z żoną i młodszymi dziećmi zamieszkał na stałe w 1859 roku¹⁴.

Prawdopodobnie inicjatorem rozbudowy i przebudowy pałacu oraz zmiany aranżacji jego otoczenia był najstarszy syn Christiana Augusta, Carl August I. W 1859 roku rozpoczął on praktykę w zakładach w Choroszczy, zaś w 1864 roku został ich dyrektorem¹⁵. W każdym bądź razie rozbudowa nastąpiła przed rokiem 1863, gdyż pałac w jego nowej formie został uwieczniony przez białostockiego malarza Michała Kuleszę (zm. 21.XI.1863 r.)¹⁶.

Przede wszystkim, ze względu na wilgoć, przed przystąpieniem do prac budowlanych zasypano z trzech stron kanały, łącząc w ten sposób wyspę z przyległym terenem fabryki. Budynek pałacowy został rozszerzony: od strony wschodniej i zachodniej dodano po trzyosiowym ryzalicie, zakończonym szczytem i ujętym w narożach lizenami, położono nowy dach i zmieniono detal architektoniczny. W związku z dobudową nowych części mieszkalnych prawdopodobnie uległ zaburzeniu układ wnętrza i komunikacji w starszej partii dworu. Jednakże zachowały się w nim (...) niektóre pierwotne szczegóły. Do tych należała sień, oświetlona ze schodami, przez siedzącego z latarnią murzyna, a ozdobiona dokoła u góry głowami rogatych jeleni. W jednej, czy dwóch salach, były złożone ciemne, w chińskim rodzaju obicia i wreszcie kilka malowideł z wielu niegdyś tu znajdujących się¹⁷. Niestety, żadne archiwalia nie dają odpowiedzi jak wyglądały pozostałe wnętrza – wiadomo tylko, że oprócz części mieszkalnej znajdowały się tam nadal biura fabryczne.

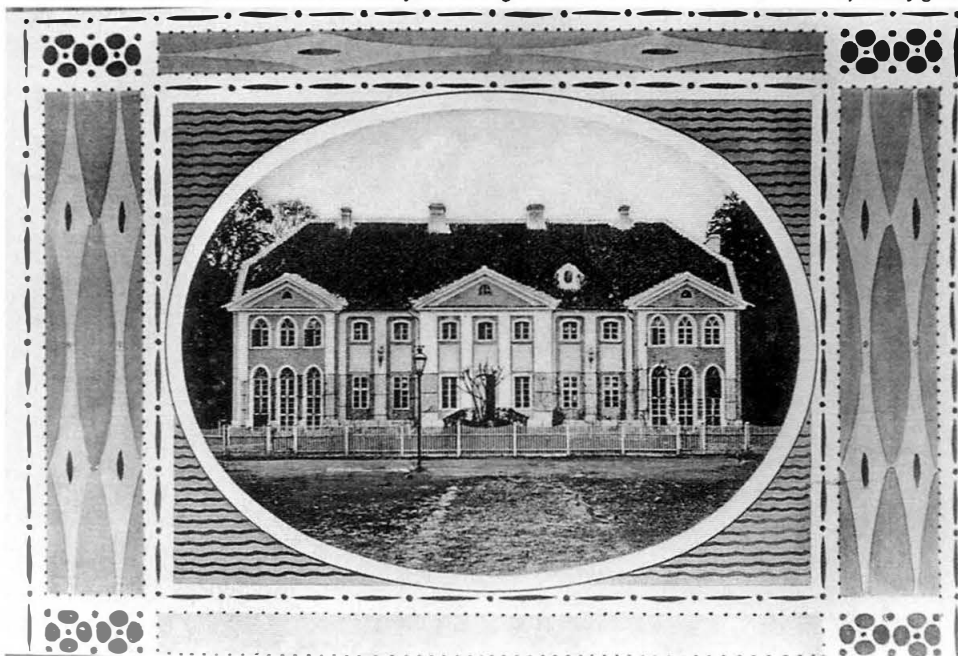
Niewątpliwie zmianie i przeobrażeniom uległ też układ przestrzenny parku pałacowego, jego kompozycja została nieco okrojona i uproszczona. Dawny ogród francuski nabrał charakteru parku krajobrazowego, wprowadzono nowe gatunki roślin, niektóre alejki i dukty leśne zarosły dziką roślinnością. Można przypuszczać, że jakiś udział w kształtowaniu otoczenia pałacu miał młodszy brat Carla Augusta, Camillus Alfred, właściciel gospodarstwa ogrodniczego w sąsiadujących z Choroszczą Nowosiólkach¹⁸.

Ostatnią fazę rozbudowy pałac w Choroszczy przeszedł w końcu XIX wieku, za rządów ostatniego właściciela Carla Augusta Moesa II. Dobudowano wówczas od strony wschodniej nową część, zakłócając tym samym symetryczną dotychczas bryłę budynku. Wzbogacony został on o werandę, pełniącą zapewne rolę oranżerii i przeszkloną od strony ogrodu. Być może nad nią znajdowała się obszerna sala, w której urządzano rozmaite imprezy, widowiska i przedstawienia teatralne, z których dochód przeznaczony był na cele społeczne¹⁹. W związku z przeprowadzoną rozbudową dokonano również zmiany kształtu otworów okiennych w bocznych ryzalitach a cały budynek pokryto nowym dachem.



3. Układ wodny i drożny Choroszcz wraz z obiektami satelitarnymi, *Explicakcja Destynowanego Gruntu Wsi Zastawie P. Klemensowi Szaybie*, 1827, AGD AR 418
 Water and road network in Choroszcz together with satellite objects, *Explicakcja Destynowanego Gruntu Wsi Zastawie P. Klemensowi Szaybie* (Explanation of the Terrain of the Village of Zastawa for Mr. Klemens Szayba), 1827, Main Archive of Old Acts AR 418.

4. Pałac w II poł. XIX w.[w:] C. Berg, *Geschichte der Familie Moes*, Dusseldorf, 1911, il. 10
 Palace in Choroszcz, mid-nineteenth century, in: C. Berg, *Geschichte der Familie Moes*, Düsseldorf 1911, fig. 10





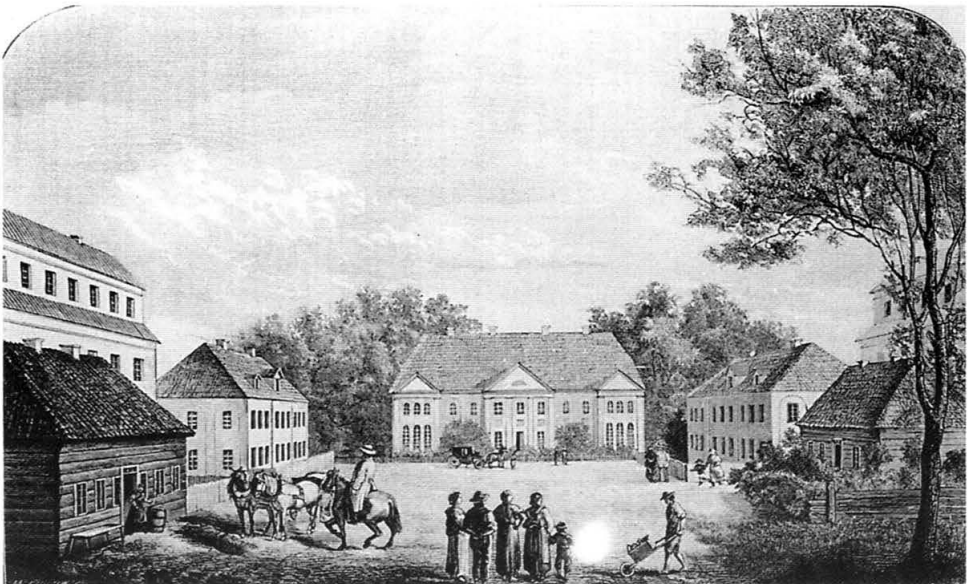
5. Michał Kulesza, Letni dworzec Pani Krakowskiej w Choroszcy, gwasz ?, przed 1863.

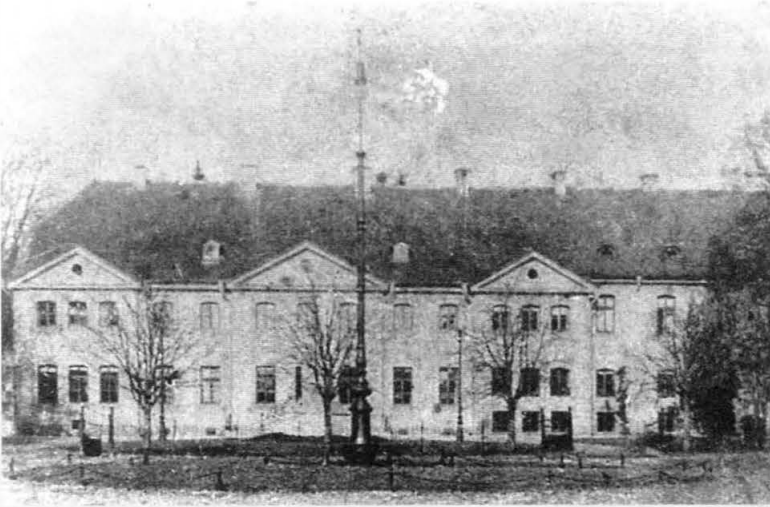
Zbiory Zygmunta Glogera

Michał Kulesza, The summer residence of Mrs. Krakowska in Choroszca, gouache?, prior to 1863, the Zygmunt Gloger collections.

6. Michał Kluczewski, wg Michała Kuleszy, Letni dworzec w Choroszcy, drzeworyt, „Kłosy”, 1874, nr 476, s. 100

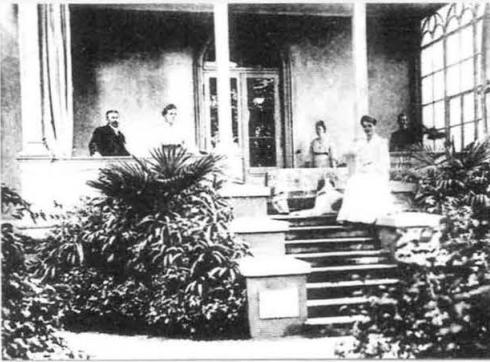
Michał Kluczewski, acc. to Michał Kulesza, Letni dworzec w Choroszcy (The summer residence in Choroszca), „Kłosy” 1874, no. 476, p. 100



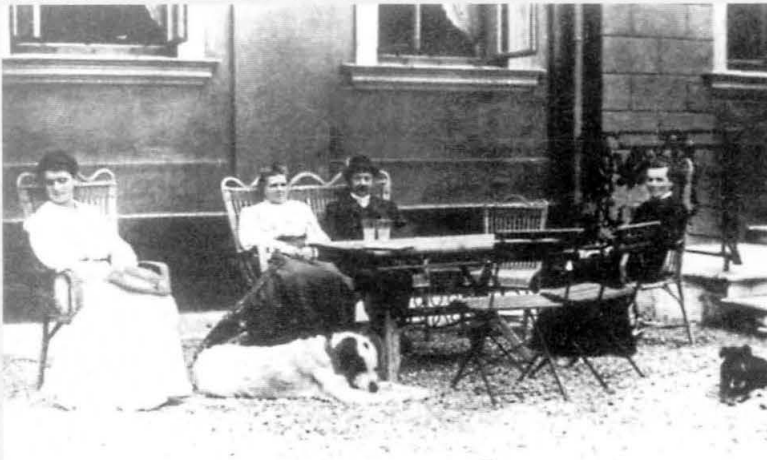
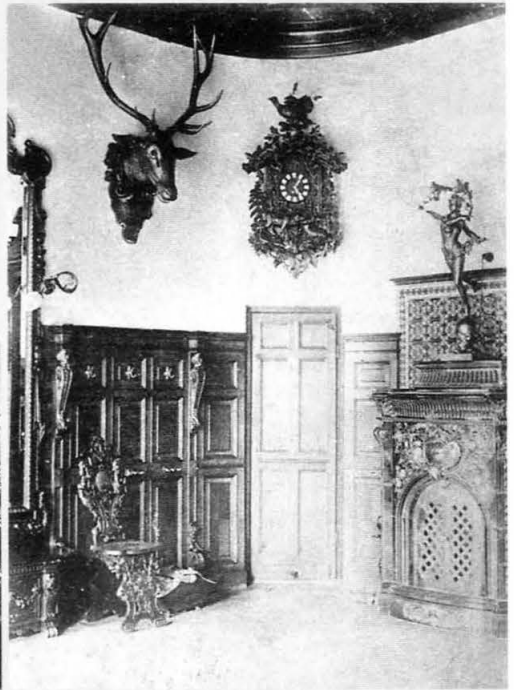


7. Pałac -
elewacja
frontowa, zdjęcie
z przełomu
XIX/XX w.
Zbiory prywatne
Palace - front
elevation, photo
from the turn
of the
nineteenth
century,
private
collection

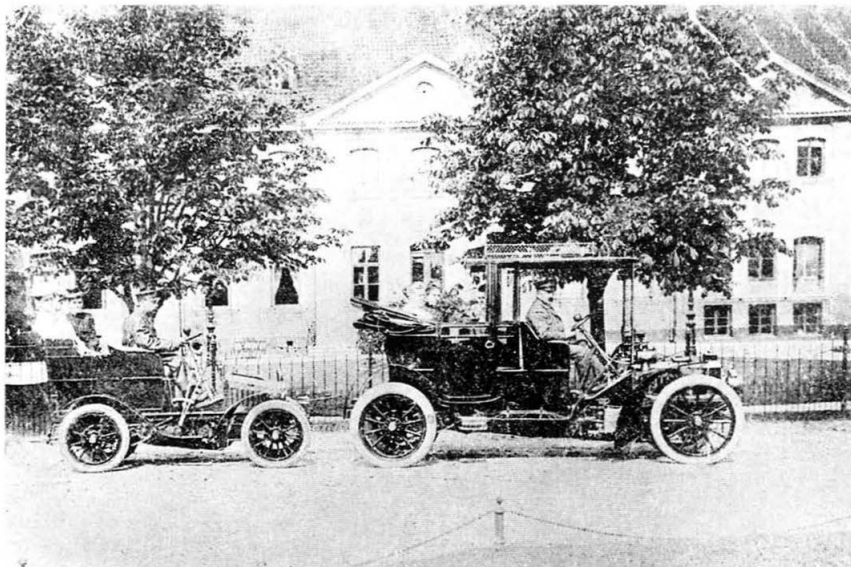
8. Pałac - weranda
od strony wschodniej,
pocztówka
z początku XX w., wyd.
Szerer, Nabgolic i ka,
Moskwa,
zbiory prywatne
Palace - verandah from the
eastern side, postcard
from the beginning of the
twentieth century,
publ. by Szerer, Nabgolic
and Co., Moscow,
private collection.



9. Pałac - westybul,
pocztówka, wyd. Szerer,
Nabgolic i ka, Moskwa,
zbiory prywatne
Palace - vestibule,
postcard from the
beginning
of the twentieth century,
publ. by Szerer, Nabgolic
and Co., Moscow,
private collection



10. Rodzina Moes
na dziedzińcu
przy głównym
wejściu do pałacu,
pocztówka z pocz.
XX w., wyd. Szerer,
Nabgolic i ka,
Moskwa,
zbiory prywatne
The Moes family
in the courtyard in
front of the main
entrance to the
palace, postcard
from the beginning
of the twentieth
century, publ. by
Szerer, Nabgolic and
Co., Moscow,
private collection

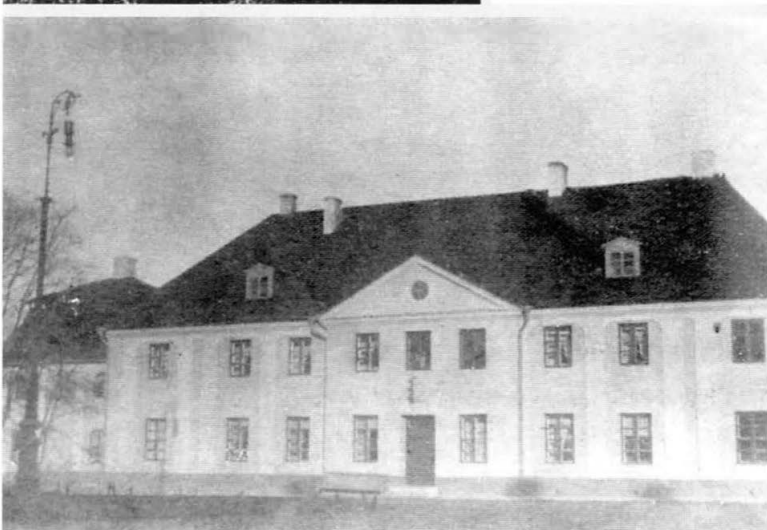
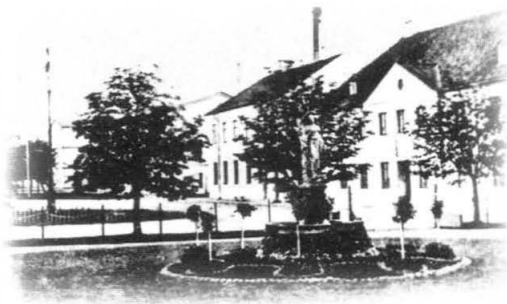


11. Dziedziniec przed pałacem, pocztówka, wyd. Szerer, Nabgolec i ka, Moskwa, zbiory prywatne
Courtyard in front of the palace, postcard from the beginning of the twentieth century, publ. by Szerer, Nabgolec and Co, Moscow, private collection



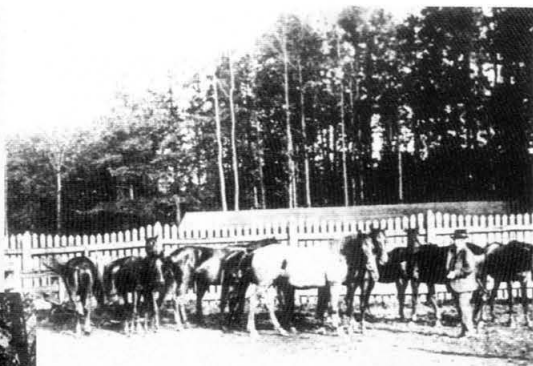
12. Fontanna i dziedziniec przed pałacem, pocztówka z pocz. XX w., wyd. Szerer, Nabgolec i ka, Moskwa, zbiory prywatne
Fountain and courtyard in front of the palace, postcard from the beginning of the twentieth century, publ. by Szerer, Nabgolec and Co, Moscow, private collection

13. Oficyna zachodnia (dawna kuchenna), widok od strony pałacu, pocztówka z pocz. XX w., wyd. Szerer, Nabgolec i ka, Moskwa, zbiory prywatne; Western outbuilding (former kitchen), view from the palace, postcard from the beginning of the twentieth century, publ. by Szerer, Nabgolec and Co, Moscow, private collection.



14. Oficyna wschodnia (dawna gościnna) i pawilon, widok od strony dziedzińca fot. Derez, 1910 r. TG 256, fot. 13
Eastern outbuilding (former guest rooms) and pavilion, view from the courtyard Photo: Derez, 1910, TG 256, photo 13

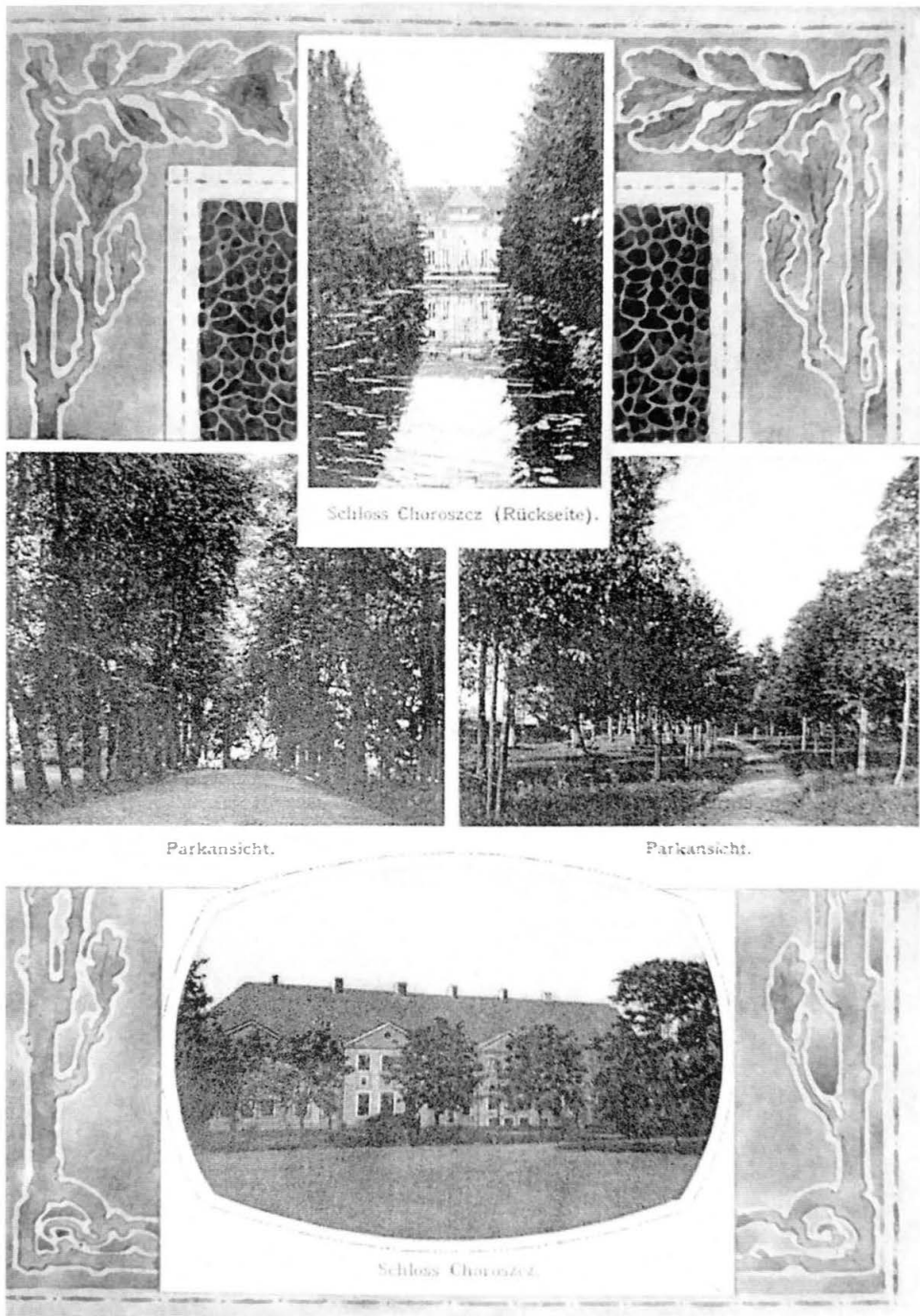
15. Konie fabryczne na pastwisku, pocztówka z pocz. XX w., wyd. Szerer, Nabgolc i ka, Moskwa, zbiory prywatne
Factory horses grazing in a meadow, postcard from the beginning of the twentieth century, publ. by Szerer, Nabgolc and Co., Moscow, private collection.



16. Carl August Moes [II] z żoną w parku, pocztówka z pocz. XX w., wyd. Szerer, Nabgolc i ka, Moskwa, zbiory prywatne
Carl August Moes [II] with wife in the park, postcard from the beginning of the twentieth century, publ. by Szerer, Nabgolc and Co., Moscow, private collection

17. Zachodnie ramię kanału z wyspą, na zdjęciu Carl August [II] z żoną i dziećmi, pocztówka z pocz. XX w., wyd. Szerer, Nabgolc i ka, Moskwa, zbiory prywatne
The western arm of the canal with an island; the photograph shows Carl August [III] with wife and children, publ. by Szerer, Nabgolc and Co., Moscow, private collection





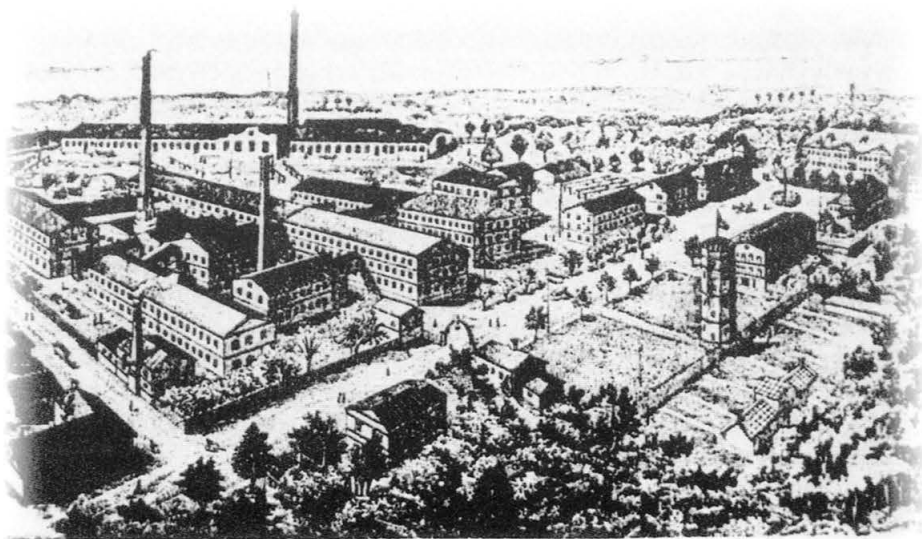
Schloss Choroszcz (Rückseite).

Parkansicht.

Parkansicht.

Schloss Choroszcz.

18. Palac i park choroski, [w:] C. Berg, *Geschichte der Familie Moes, Dusseldorf, 1911, tablica 15*
The Choroszcza palace and park in: C. Berg, *Geschichte der Familie Moes, Düsseldorf 1911, fig. 15*



Фабрика Г. Моэса. Хорошь.—Fabrik G. Moess Chorostz № 25.

19. Widok fabryki Moesów
sprzed rozbudowy w latach 90. XIX w.,
pocztówka z pocz. XX w., wyd. Szerer, Nagolec i ka,
Moskwa, zbiory prywatne
View of the Moes factory
prior to expansion in the 1890s,
postcard from the beginning
of the twentieth century, publ. by Szerer,
Nagolec and Co., Moscow,
private collection

20. Widok fabryki Moesów,
pocztówka z pocz. XX w.,
wyd. Eckert i Pflus, Lipsk,
zbiory prywatne
View of the Moes factory,
postcard from the beginning
of the twentieth century,
published by
Eckert & Pflus, Leipzig,
private collection

К. А. МОЭСЪ И К^О. Д. ХОРОШЪ, ГРОДН-ГУБ.
ФАБРИКА СУКНА, РИКО И ДРАПА.

Natomiast, mimo iż XIX-wieczne przebudowy doprowadziły do zmiany charakteru zewnętrznego wyglądu pałacu, to do samego końca w najstarszej jego części pozostały dawne barokowe żeliwne balustrady schodów głównych i tarasowych²⁰.

Dalszemu zatarciu uległ układ przestrzenny parku: brzegi kanałów i aleje na osi założenia obsadzono świerkami, w pobliżu pałacu wytyczono nowe ścieżki. Postawiono ławki, przez kanały przerzucono ułatwiające komunikację mostki, na wyspie, w miejscu dawnej chińskiej altanki, stanęła nowa o ażurowej konstrukcji. Mimo tych zmian dawny układ alejek parkowych pozostawał nadal czytelny, gdyż Moes wymagał aby w razie wypadnięcia starego, zabytkowego, drzewa sadzono na tym samym miejscu nowe²¹. Na dziedzińcu od frontu znajdował się podjazd – droga zakręcała wokół okrągłego trawnika, z umieszczoną pośrodku latarnią, pałac zaś oddzielało od pozostałych zabudowań niskie ogrodzenie z metalowych prętów, przy którym rosły kasztanowce. Bezpośrednio przed głównym wejściem do budynku usytuowany był okrągły kwiatny gazon, z fontanną w kształcie postaci kobiecej.

Zabudowania fabryczne powstawały przede wszystkim po zachodniej stronie drogi dojazdowej do pałacu, po stronie wschodniej znajdowało się gospodarstwo rolne, łąki i pastwiska dla koni pociągowych. W 1892 roku za wschodnią oficyną zbudowano nową stajnię, w kształcie czworoboku, dekorowaną geometrycznym wzorem z cegieł i dwiema pełnoplastycznymi rzeźbami głów końskich. Carl August II co kilka lat dokonywał modernizacji zakładów – niektóre stare budynki ulegały rozbiórce, na ich miejscu stawały nowe, solidniejsze i większe. Zyskały one też ujednoliczoną formę: nie tynkowane ściany były zdobione geometrycznymi wzorami z kolorowej cegły, co podkreślało dodatkowo podziały architektoniczne. Podobny charakter miało przyfabryczne osiedle: elewacje budynków mieszkalnych, szkoły i kościoła ewangelickiego, nawiązywały swoim charakterem do zabudowań przemysłowych.

Cały układ zespołu zabudowań fabrycznych i jego usytuowanie względem otoczonego parkiem pałacu, będącego siedzibą właściciela, reprezentował typ charakterystyczny dla kompleksów przemysłowych owych czasów. Chociaż autor jest nieznany, pierwowzoru można się dopatrywać w architekturze przemysłowej Łodzi, a zwłaszcza w zespole fabryczno-rezydencjonalnym Księży Młyn²². Niewątpliwie duże znaczenie miał gust i oczekiwania samego właściciela, człowieka o dużej kulturze osobistej, bywałego w świecie²³. Choroszcz, służąca jako siedziba znaczącego i liczącego się w okolicy przemysłowca, była zarówno centrum spotkań szeroko rozgałęzionej rodziny Moesów, jak i ośrodkiem życia towarzyskiego okolicznych fabrykantów i ziemiaństwa. Żywe wciąż wspomnienie mecenatu Jana Klemensa Branickiego sprawiło, że kolejni właściciele fabryki świadomie nawiązywali do poczynań hetmańskich. Podobnie jak w poprzednim stuleciu park pałacowy był miejscem rozmaitych zabaw i uroczystości urządzanych z okazji rodzinnych świąt i jubileuszy. Z okazji 25 rocznicy pracy Carla Augusta I w zakładzie: *tancerze w rokokowych kostiumach odtańczyli z gracją menueta, potem duszki opiekuńcze przedstawiały fabrykację; wreszcie na stawie, na specjalnie przygotowanym podium, utworzona z urzędników i robotników kompozycja figuralna naśladowała marmurowe rzeźby; przedstawiano żywe obrazy, w czym wzięły udział małe dzieci Augusta Moesa i urzędników, potem nastąpił hołd tkaczy z kolo-*

rowymi lampionami, ogrody i aleje parkowe zostały pysznie iluminowane, pokazywano ognie sztuczne, w końcu rozpoczęły się tańce, które zatrzymały towarzystwo do białego rana²⁴.

Kres świetności zakładów położył wybuch I wojny światowej: początkowo sytuacja nie uległa zmianie, nadal trwała produkcja, lecz w 1915 roku część urządzeń, surowców i gotowej produkcji wywieziono w głąb Rosji²⁵. Rodzinę fabrykanta wraz z pracownikami pochodzenia niemieckiego ewakuowano do Witebska, a działania wojenne zniszczyły pałac, pawilony, oficyny i częściowo regularnie rozlokowane budynki fabryczne.

Pełne przedstawienie zakresu przemian, jakim uległ pałac w Choroszczy od 1840 roku do czasów I wojny światowej jest ze względu na wrywkowość materiałów archiwalnych niezwykle trudne. Niewątpliwie jednak pełnił on nieprzerwanie funkcję domu rodzinnego, reprezentacyjnej rezydencji oraz ośrodka zarządzania zarówno fabryką, jak i majątkiem ziemskim.

PRZYPISY

¹ Prawie wszystkie archiwalia z tego okresu dotyczą fabryki, są to materiały przechowywane w centralnym archiwum w Grodnie oraz dane dotyczące zakładów w opracowaniach statystyczno-ekonomicznych z XIX w.; jedyne informacje dotyczące pałacu pochodzą z artykułu Zygmunta Glogera w „Kłosach” i książki pastora Carla vom Berg, a zawarte tam grafiki stanowią podstawowe źródła ikonograficzne z XIX w.; natomiast na początku XX w. firma Szerer, Nabgolc i ka. z Moskwy wydała cykl pocztówek przedstawiających fabrykę, park i pałac.

² A. Oleksicki, *Studium historyczno-urbanistyczne do miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Choroszczy*, 1979, mps, WO SOZ w Białymstoku, s. 13-15.

³ Pierwsze wzmianki dotyczące pałacu w Choroszczy pochodzą z maja 1729 r. i odnoszą się do robót wykończeniowych, co wskazuje na to, że pałac stał już w roku poprzednim. Materiały archiwalne dotyczące Choroszczy z czasów Jana Klemensa Branickiego znajdują się w zespole Archiwum Roskiego AGAD w Warszawie.

⁴ Podróżujący po Polsce dyplomata pruski Ernst Ahasverus von Lehndorf pozostawił w swoich pamiętnikach taki opis założenia: *Stąd udajemy się do Choroszczy, pałacu przeznaczonego na wdowią siedzibę małżonki hetmana, półtorej mili od Białegostoku i chociaż utrzymanego w całkiem innym stylu nie ustępuje pierwszemu pod względem przepychu i wspaniałości całości. Zanim dociera się do pałacu idzie się piękną aleją, u wylotu której ma się przed sobą główny budynek i sześć bocznych pawilonów, po trzy z każdej strony. Kamienny most prowadzi do wejścia. Przy wejściu do parku zadziwił mię rozkoszny widok, który widzowi nastręcza ogród a szczególnie jego perspektywa. Cały ogród był pierwotnie bagnem i dlatego jest on otoczony i przecięty szerokimi kanałami, po których można jeździć na spacer w rozkosznych gondolach... Pałac nie jest duży, lecz wspaniały. Jego wewnętrzny rozkład jest doskonały. Ma dwa piętra. Górne mieści pokoje gościnne, podczas gdy na dole wewnątrz podzielone jest mniej więcej następująco: na prawo i lewo od wejścia znajduje się po jednej garderobie, ku przodowi wysunięta jest środkowa sala z meblami w zieleni i złocie, z chińskimi figurami. Do sali tej przytyka z prawej strony przedpokój księżnej, który jest obity pekińskim jedwabiem z malowanymi kwiatami na białym tle, na lewo przedpokój pana. Między przedpokojami a garderobami znajduje się po obydwu stronach jeszcze po jednym bocznym pokoju, z których prawy posiada niszę. Boczne budynki są dobrze umeblowane i bardzo praktycznie urządzone. Po obiedzie uraczamy ponownie do ogrodu, jeżdżymy gondolami po kanałach i zwiedzamy piękny kościół, który hetman polecił całkiem od nowa wystawić. (E.A. von Lehndorf, *Dziennik, [w:] Polska Stanistawowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, Warszawa, t. II, 1963, s. 10).*

⁵ Nie wyjaśniona pozostaje kwestia autora choroskiego założenia. Projektantem pałacu był prawdopodobnie saski architekt Jan Zygmunt Deybel, kolejne fazy kształtowania rezydencji należały wiązać z osobą Jana Henryka Klemma i współpracującego z nim inżyniera Pierre Ricaud de Tirregaille.

⁶ Było to jeszcze za życia hetmanowej, zm. 1808 r.

⁷ A. Oleksicki, op. cit., s. 17.

⁸ Ważniejsze dane biograficzne: J. Grogolewski, *Moes Fryderyk Karol*; J. Grogolewski, I. Ichnatowicz, *Moes Christian August*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. XXI, 1976, s. 557-9.

⁹ Niejasne warunki dzierżawy doprowadziły w latach późniejszych do procesów ze spadkobierczynią Komarów, hrabiną Honoratą de Mauny; Moesowie stali się właścicielami dóbr choroskich prawdopodobnie około roku 1873 (C. vom Berg, *Geschichte der Familie Moes*, Düsseldorf, 1911, s. 98).

¹⁰ W 1837 roku ożenił się on z Constantią Boese, córką handlarza win z Sieradza i otrzymał w posagu 30 tys. guldenów (ibidem, s. 84).

¹¹ ibidem, s. 85.

¹² ibidem, s. 85.

¹³ J. Grogolewski, I. Ichnatowicz, op. cit., s. 558.

¹⁴ C. Berg, op. cit., s. 89.

¹⁵ ibidem, s. 89, 90.

¹⁶ *Niewielki widok letniej rezydencji „państwa Krakowskich” w Choroszczu* jego autorstwa znajdował się w zbiorach Zygmunta Glogera, (A. Rosińska-Drewojed, *Z twórczości malarza białostockiego Michała Kuleszy*, [w:] „Rocznik Białostocki”, t. 1, Białystok, 1961, s. 258), zaś później jego spadkobierców.

¹⁷ Z. Gloger, *Letni dworzec w Choroszczu*, „Kłosy”, 1874, nr, s. 99.

¹⁸ W Nowosiólkach posiadał on ogród, sad, szparagarnię i plantację róż (A. Dobroński, *Moesowie z Choroszczu, ich programy społeczne*, [w:] *Imagie przedsiębiorcy gospodarczego w Polsce w XIX i XX wieku*, Warszawa, 1993). Wydawał nawet własny dwujęzyczny katalog wysyłkowy (*Katalog drzew i krzewów owocowych z zakładu ogrodniczego Alfreda Moes w Nowosiólkach pod Białymstokiem przez Choroszcz gubernia Grodzieńska*).

¹⁹ O sztukach teatralnych wystawianych w pałacu w Choroszczu donosiła lokalna prasa („Gazeta Białostocka” nr 47(54) z 24.XI (7.XII).1913, s. 745, nr 50(57) z 15(28)XII.1913, s. 790).

²⁰ W latach 30. XX wieku sfotografował je Jan Glinka (*Teki Glinki*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, T. 256, fot.14, 14 a).

²¹ J. Glinka, Recenzja referatu konserwatorskiego mgr E. Żyłko p.t. *Choroszcz*, T. G., 256, s. 57.

²² A. Walkiewicz, *Choroszcz, woj. białostockie. Studium historyczno-przestrzenne dawnego założenia fabrycznego Moesów*, ob. szpitala, 1986, mps., WO SOZ w Białymstoku, s. 77.

²³ Carl August Moes II uczęszczał na wykłady z fizyki, chemii, historii i literatury na uniwersytecie w Genewie, znał język francuski, podróżował po Europie, Bliskim Wschodzie i Stanach Zjednoczonych.

²⁴ C. Berg, op. cit., s. 99-100.

²⁵ Akta Białostockiej Komisji Rekwizycyjnej, lipiec-sierpień 1915, Archiwum Państwowe w Białymstoku.

THE PALACE IN CHOROSZCZ AS A FACTORY OWNER'S RESIDENCE (1840-1915)

In the mid-1820s, Jan Klemens Branicki initiated work on the construction of a summer residence in the marshy terrains near the small town of Choroszcz. The premise, envisaged as a supplement of the palace in Białystok, was developed for more than forty years and comprised a complex typical for *entre cour et jardin* French residences.

The deaths of both Branickis were followed by a decline of the residence; a breakthrough took place in 1840, when the Choroszcz estates were leased by Christian August Moes for the purposes of a textile factory. Select estate buildings were pulled down, new industrial objects were erected, and the palace itself was expanded. The original spatial configuration of the park became obliterated: some of the canals were filled in, new avenues were delineated, and new species of plants were introduced. Until the first world war, the palace uninterruptedly played the role of the family residence of an entrepreneur, a social life centre, and a focal point for the management of the factory and the landed estate.

KS. JAN NIECIECKI
Białystok

Pałacyk Gościnny w Białymstoku – propozycja wystroju wewnątrz i zagospodarowania otoczenia

Pałacyk położony przy drodze łączącej niegdyś Stare Miasto z Bramą Wielką pałacu, a dalej z Nowym Miastem, zwykło się od pewnego czasu nazywać Gościnnym. *Inwentarz dóbr wszystkich...* sporządzony po śmierci Jana Klemensa Branickiego w latach 1771/1772 określa budynek jako *Pałacyk czyli Kamienica*¹. Ponieważ we wspomnianym *Inwentarzu* czytamy, iż owa *Kamienica skarbowa* była wówczas *nowa, jeszcze nie skończona* (*Inwentarz* w ogóle nie zawiera opisu wewnątrz Pałacyku)², a w nielicznych archiwaliach z ostatnich lat życia J. K. Branickiego (hetman przebywał wówczas niemal cały czas w Białymstoku, nie było więc potrzeby korespondencyjnego kierowania pracami białostockimi) nie ma o obiekcie tym wzmianki, nadto budynek w 1777 r. został zaadaptowany na mieszkanie architekta Jana Sękowskiego³, musimy stwierdzić, że pierwotnego przeznaczenia Pałacyku nie znamy. Niewiele nam w tym względzie podpowiedzieć może rysunek ukazujący elewację frontową Pałacyku oraz plany jego parteru i piętra⁴. Rysunek ten, będący projektem przebudowy lub inwentaryzacją, musiał powstać już po wprowadzeniu zmian przy wykańczaniu budynku – świadczy o tym dekoracja fasady, znacznie zubożona w stosunku do opisywanej w *Inwentarzu* (brak dwóch puttów przy tympanonie ryzalitu oraz balkonu podtrzymywanego przez hermy i, co za tym idzie, zmiana *porte-fenêtre* na okno), a jeszcze bardziej wyraźnie wtórne przedzielenie sali na parterze (w pierwotnym zamierzeniu sali jadalnej?) i zamurowanie w niej *porte-fenêtre* wychodzącego na ogród. Pozostaje zatem odwołać się do wspomnianego już opisu inwentarzowego z lat 1771/1772:

Pałacyk czyli Kamienica skarbowa, murowana, nowa, jeszcze nie skończona, o dwu piątrach, z dachem włoskim łamanym, dachówką krytym, w którym lukarni okrągłych dwie. Wchodząc do tej Kamienicy na dziedzińczyk dwie forty duże, stolarską robotą, poboczne, zielono malowane, między którymi dwa słupy murowane kształtem bramy i tam fossa obmurowana, a na wierzchu tych słupów dwa Kupidyny i dwa wazony z drzewkami miedzianymi, zielono malowanymi; pod Kupidynami i wazonami gzymsy blachą białą pokrywane. Nade drzwiami tejże Kamienicy ganek i facjata, około której także dwa Kupidyny, z kratą żelazną, który podpierają dwie osoby snycerskiej roboty, popielato malowane. Na podwórzu przy Kamienicy szpichlerzyk drewniany o dwu piątrach, dachówką kryty (...); tamże szopa do drzew pruskim murem budowana, dachówką kryta. W tyle ogród nowo wyplantowany, bez żadnego jeszcze drzewo zasadzenia, kanalik darniem okładany i sadzawka. Dolny ogród także, w samej olszynie, z ulicą, plantowany i perspektywa z ulicy wycięta. Ogródenie, którego ze dwu stron z dylów, od ulicy zaś i od młynu sztachetowanie, czerwono z białem malowane, na podwalinach z gzymsami⁵.

Pałacyk w pierwszym rządzie miał służyć zamknięciu najważniejszej perspektywy na drodze z Rynku Starego Miasta, także z Choroszczy i Tykocina, do pałacu. Powstał w zbliżonym czasie (lata 1766-1771) co *Zeughaus*⁶, zamykający inny spośród pięciu widoków na tej drodze⁷, a także stojące wzdłuż niej: wozownia⁸ i przylegająca do niej, nieco wcześniejsza, brama do plebanii⁹ oraz ujeżdżalnia i dom dworskiego baletu¹⁰. Pałacyk musiał mieć jednak i swoje funkcjonalne przeznaczenie. Przytoczony opis z *Inwentarza* sugeruje, że miał to być, modny w owym czasie, *maison de plaisance*, do którego zwykły się chronić damy przed męczącym życiem dworskim¹¹. Za taką interpretacją przemawia położenie Pałacyku – odosobnione, choć niezbyt odległe od pałacu, przylegający do niego dość rozległy ogród, do którego można było zejść z dolnej sali i z korytarzyka¹², dekoracyjne i nieco figlarne potraktowanie widoku od przodu (pomiędzy słupami zamiast bramy płotek i murowana fosa, na słupach i przy tympanonie ryzalitu pary rzeźbionych *Kupidynów*), a także salon na piętrze, leżący między dwoma apartamentami, większym i mniejszym, zastępujący, zgodnie z duchem epoki, dawny wspólny przedpokój oraz domniemana sala jadalna na parterze wraz z towarzyszącymi jej pomieszczeniami.

Zapewne Pałacyk zapragnęła mieć dla siebie Izabela z Poniatowskich Branicka¹³. Znamienne, że gdy Johannowi Bernoulli pokazano w 1778 r. nowy apartament Pani Krakowskiej, położony na piętrze prawej pałacowej oficyny, błędnie zrozumiał, iż chodzi o położony w tym samym kierunku Pałacyk, tak bardzo przypominał mu *maison de plaisance*¹⁴. Po śmierci Jana K. Branickiego (1771 r.), gdy życie dworskie Białegostoku niemal zupełnie zamarło¹⁵, Branicka zrezygnowała z nie wykończonego jeszcze Pałacyku – swój kameralny „zimowy” apartament urządziła w oficynie¹⁶.

Nie można jednak zupełnie lekceważyć dość dawnej nazwy Pałacyku: Dom Koniuszego. U hetmana Branickiego bowiem, odmiennie aniżeli u innych magnatów, nie marszałek zarządzał całym dworem, ale koniuszy¹⁷ (urząd ten pełnił w Białymstoku pułkownik Andrzej Węgierski). Może rzeczywiście budowany Pałacyk miał być jego rezydencją? Albo generała Andrzeja Mokronowskiego, bliskiego przyjaciela obojga hetmanostwa? Zamieszkiwał on od niedawna

Kamienicę Pod Jeleniem zwaną, posiadającą wprawdzie dość okazałe wnętrza oraz ogród włoski niemający na dwie kondygnacje plantowany, z altanką i szpalerem lipiny wysadzonym¹⁸, być może jednak na jego potrzeby zbyt skromną. Te ostatnie propozycje nie wydają się wszakże zbyt przekonujące.

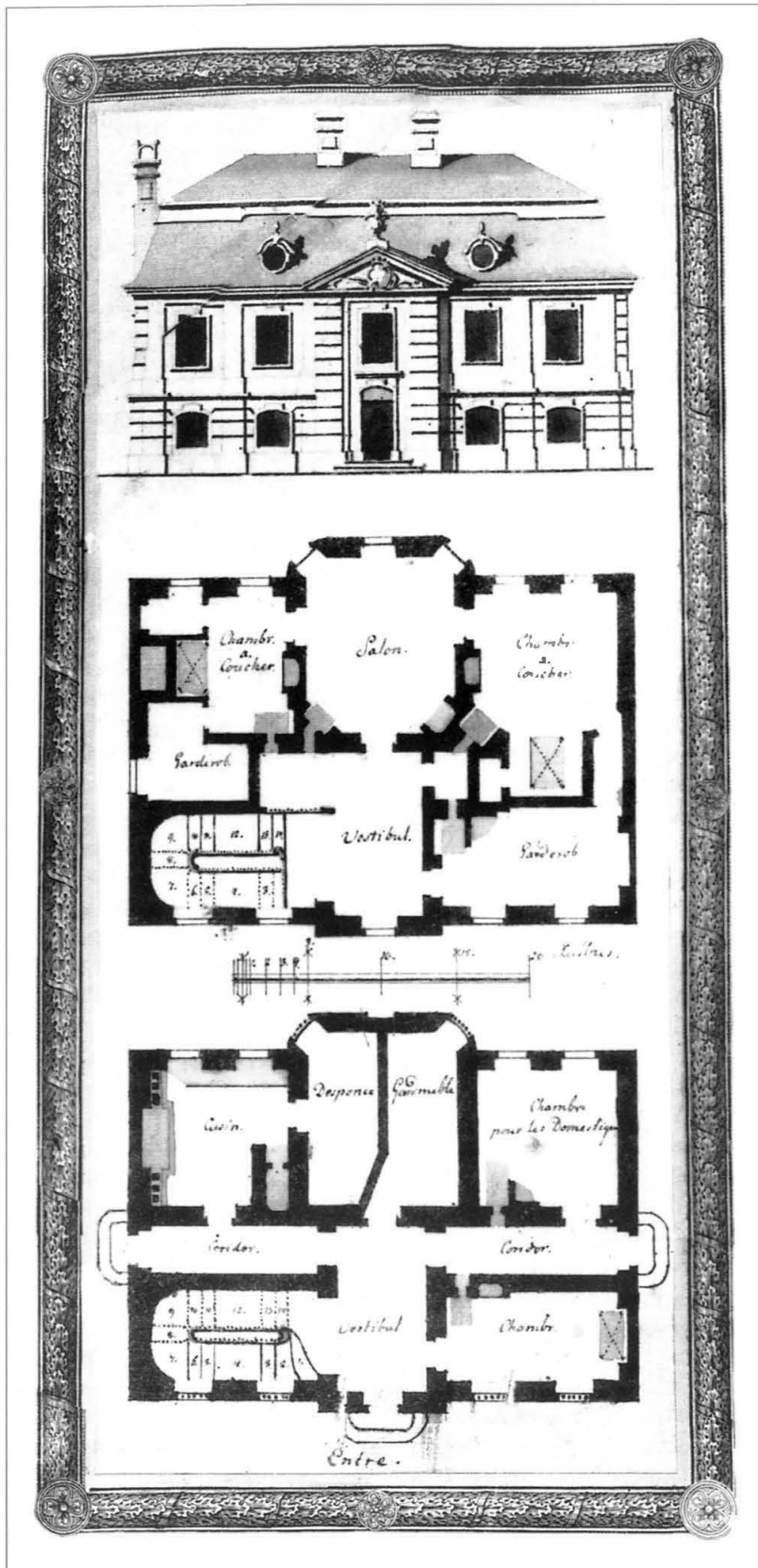
Pozostaje do rozważenia jeszcze jeden wariant: Pałacyk miał mieścić rozbudowany apartament gościnny¹⁹. Również z tą hipotezą trudno się zgodzić – niedługo przed śmiercią Jana K. Branickiego napływ gości do Białegostoku nie był już tak wielki, jak jeszcze kilka lat wcześniej (np. w 1766 r., gdy Branickiemu wręczano order Złotego Runa), zresztą, funkcja Pałacyku jako *maison de plaisance* Pani Krakowskiej nie wykluczałaby przecież możliwości użyczenia go szczególnie cenionym gościom.

Trzeba więc chyba pozostać przy określeniu: Pałacyk Gościnny – nazwie powszechnie dziś przyjętej i nie posiadającej, jak dotąd, rozsądnej alternatywy.

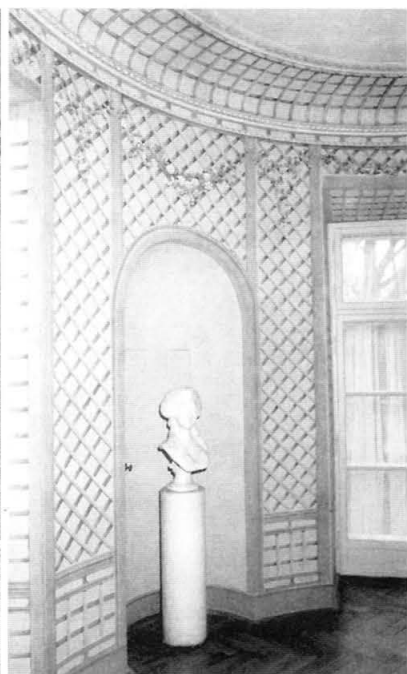
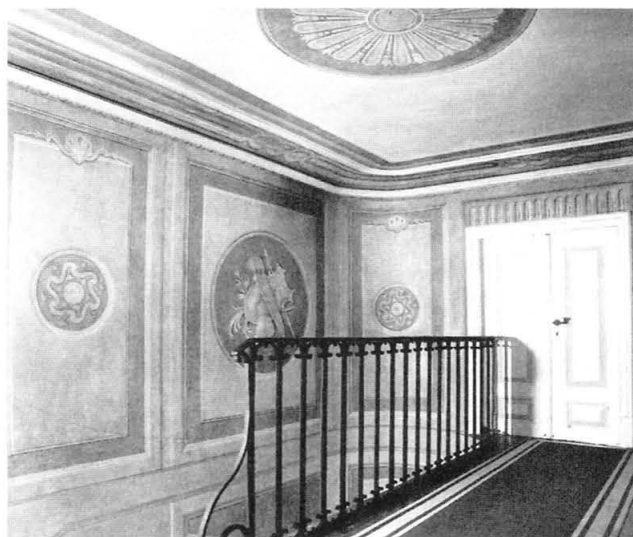
O planowanym, lecz nigdy nie zrealizowanym wystroju wnętrza Pałacyku nie zachowały się zatem żadne wiadomości. Po drugiej wojnie światowej zniszczony Pałacyk odbudowano na cele muzealne, później adaptowano go dla Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej. Na początku lat osiemdziesiątych wnętrza obiektu gruntownie przebudowano, przystosowując je do potrzeb Urzędu Stanu Cywilnego (tzw. Pałacu Ślubów). Ostatnio postanowiono urządzić w nim reprezentacyjne pomieszczenia Urzędu Miejskiego, pozostawiając, jako drugorzędne, funkcje Urzędu Stanu Cywilnego. Ponieważ poprzednią aranżację wnętrza uznano za nieudaną (była ona próbą stworzenia wystroju, dość swobodnie nawiązującego do stylistyki rokokowej i wczesnoklasykistycznej), przed inwestorem przystępującym do koniecznego remontu stanęło pytanie: jaki obrać kierunek przy projektowaniu nowego wystroju?

Wydaje się, iż w zaistniałej sytuacji, najwłaściwszym będzie, by projekt nawiązywał do domniemanego wystroju wnętrza Pałacyku, jaki powstałby, gdyby budynek wykończono zgodnie z jego pierwotnym przeznaczeniem. To wykończenie odbyłoby się wprawdzie już po śmierci hetmana Branickiego, lecz z pewnością według jego zamierzeń. Zapewne wprowadzono by też wówczas niewielkie zmiany czy uzupełnienia, które wniosłaby Izabela Branicka, realizatorka tego przedsięwzięcia. Odwołanie się dzisiaj do domniemanych, planowanych jedynie wnętrza Pałacyku polegałoby nie tyle na próbie ich odtworzenia, ile na nadaniu nowym, znacznie powiększonym pomieszczeniom (z racji zmienionych funkcji), zbliżonego wyrazu, zwłaszcza stylowego. Powyższą propozycję dodatkowo uzasadnia fakt, że Pałacyk Gościnny jest obecnie jedynym, poza pałacem, XVIII-wiecznym rezydencjonalnym budynkiem w mieście, przeznaczonym nadto do pełnienia funkcji reprezentacyjnych. Wskazany kierunek działań wychodzi też naprzeciw oczekiwaniom społecznym, by chociaż w tym obiekcie upamiętnić Jana Klemensa i Izabelę Branickich, pod rządami których Białystok przeżywał swój najświetniejszy okres.

Zaproponowane rozwiązanie nie byłoby we współczesnej praktyce konserwatorskiej czymś odosobnionym. Za przykład, i to dość bliski, może nam posłużyć niedawna rekonstrukcja wnętrza pochodzącego z 1777 r. pałacyku Bagatelle w paryskim Łasku Bulońskim²⁰. Współczesny stan wiedzy na temat sztuki związanej z dworem Jana K. i Izabeli Branickich, czyni powyższe zamierzenie zupełnie realnym.



1. Pałac Gościnny w Białymstoku, widok elewacji frontowej oraz plan parteru i piętra.
 Rys. z II poł. XVIII w.
 IS PAN neg. nr 9023
 Guest Palace in Białystok, view of front elevation and plan of the ground floor and storey.
 Drawing from the second half of the eighteenth century.
 Institute of Art at the Polish Academy of Sciences (further as: IS PAN), neg. no. 9023

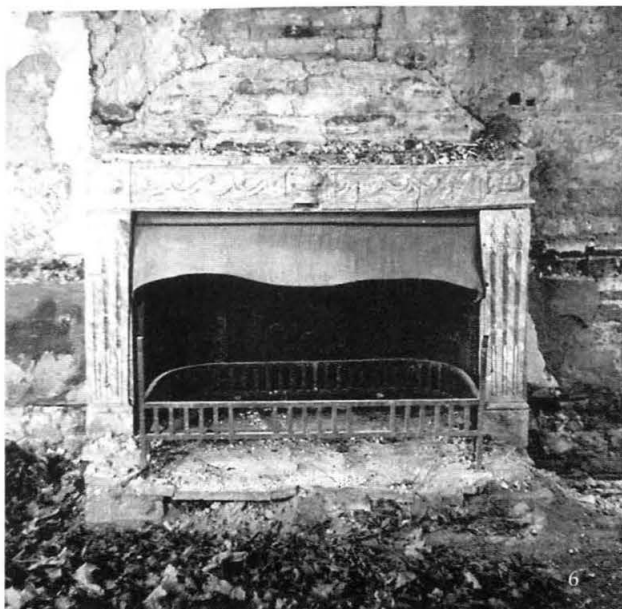


2. Westybul II piętra w Pałacu Myślewickim w Warszawie. Fot. J. Marczuk (1986)
Second-floor vestibule in the Myślewicki Palace in Warsaw. Photo: J. Marczuk, 1986

4. Pokój „krajobrazowy” w Pałacu Myślewickim w Warszawie. Fot. J. Marczuk (1986)
"Landscape" room in the Myślewicki Palace in Warsaw. Photo: J. Marczuk, 1986

3. Gabinet *en treillage* w Pałacu Myślewickim w Warszawie. Fot. R. Stpiczynski (2000)
An *en treillage* study in the Myślewicki Palace in Warsaw. Photo: R. Stpiczynski, 2000

5. Przedpokój Paryski w pałacu w Białymstoku, fragment z kominkowym *trumeau*. Fot. J. Glinka (1933) IS PAN neg. nr 26366. The Parisian antechamber in the palace in Białystok, fragment with a fireplace *trumeau*. Photo: J. Glinka, 1933. IS PAN, neg. no. 26366



6



8



7

6. Pokój Paryski (sypialnia) w pałacu w Białymstoku, fragment z kominkiem.
Fot. W. Paszkowski (l. 1940/1950).
PSOZ w Białymstoku
neg. nr M/19/1633/1

The Parisian room (bedroom) in the palace in Białystok, fragment with a fireplace.
Photo: W. Paszkowski, 1940/1950. PSOZ in Białystok, neg. no. M/19/1633/1

7. Buduar J. K. Branickiego w pałacu w Białymstoku, fragment z antykiem nad drzwiami.
Fot. Sager (1941). IS PAN neg. nr 60033

Boudoir of J. K. Branicki in the palace in Białystok, fragment with an antique over the door.
Photo: Sager, 1942. IS PAN, neg. no. 60033

8. Buduar J. K. Branickiego w pałacu w Białymstoku, fragment kominkowego trumeau z antykiem przedstawiającym Aleksandra Wielkiego.
Fot. (przed 1915). IS PAN neg. nr 46567

Boudoir of J. K. Branicki in the palace in Białystok, fragment with a fireplace trumeau together with an antique depicting Alexander the Great.
Photo: prior to 1915. IS PAN, neg. no. 46567

Należy wszakże podkreślić, iż warunkiem powodzenia tego przedsięwzięcia jest powierzenie prac projektowych i wykończeniowych konserwatorom i to takim, którzy pracowali już wcześniej przy obiektach powstałych w kręgu mecenatu hetmanostwa Branickich.

Zgodnie z nakreślonym wyżej programem, wnętrza Pałacyku Gościnnego prezentować powinny ostatnią fazę stylu Ludwika XV (król zmarł w 1774 r.), w której dominować zaczyna dekoracja klasycyzująca, nie pozbawiona jeszcze lekkości i wdzięku rokoka. Wzorów tej stylistyki dostarczyć mogą projektantom w pierwszym rzędzie wnętrza pałacu w Białymstoku, powstałe w późnych latach życia Jana K. Branickiego – Buduar w apartamencie hetmana (z 1759 r.²¹, utrzymany w duchu antykizującego rokoka²²) i pokoje Apartamentu Paryskiego (z 1766 r.²³, w stylu wczesnego klasycyzmu, rozumianego wciąż na sposób rokokowy). Ponieważ wystrój tych pomieszczeń przetrwał do bliższych nam czasów w znikomym stopniu (stan ten dokumentuje kilka fotografii), a podczas ostatniej wojny (i niestety, częściowo w czasie powojennej odbudowy²⁴) uległ całkowitej zagładzie, skazani dziś jesteśmy na korzystanie z archiwalnych zdjęć oraz z dawnych inwentarzy²⁵.

W tej sytuacji, biorąc równocześnie pod uwagę rozważaną wcześniej rolę Izabeli Branickiej w zakładanym realizowaniu wnętrza Pałacyku, niejakim rozwiązaniem jest sięgnięcie po inne wzory, którymi dla projektantów powinny być wnętrza powstałe w interesującym nas czasie (lata ok. 1760-1785) z inicjatywy osób blisko związanych bądź z obojgiem Branickich – projekty dla dworu Andrzeja Mokronowskiego w Jordanowicach koło Grodziska Mazowieckiego, sporządzone przez Charlesa-Pierre'a Coustou w 1761 r.²⁶, bądź, po śmierci hetmana, już tylko z Panią Krakowską – zwłaszcza zachowane do naszych czasów wewnętrzne wystroje pawilonów mieszkalnych Stanisława Augusta, brata Izabeli, powstałych w latach 1774-1779, czyli w tzw. drugim etapie mecenatu króla: Białego Domu i Myślewic w warszawskich Łazienkach²⁷. Jako wzór dla projektów urządzenia domku w Białymstoku, szczególną rolę powinien odegrać pałacyk Myślewicki – freski w nim wykonał bowiem artysta z Białegostoku, Antoni Herliczka²⁸, który malowałby w Pałacyku Gościnnym, gdyby doszło do zamierzonego wcześniej jego wykończenia. Uzupełnieniem Myślewic może się stać dla projektantów pałac biskupa Jana Stefana Giedroycia w Rybienku koło Wyszkowa z początku lat osiemdziesiątych XVIII w.²⁹ z zachowanymi elementami pierwotnego wystroju wnętrza. Przydatnymi, jako wzór, mogą się okazać zwłaszcza freski A. Herliczki, utrzymane w tym samym duchu, co malowidła myślewickie. Przy projektowaniu powinno się też wykorzystać dekoracje arabeskowe (*peintures des arabesques*) w westybulu-bibliotece dworu w Jordanowicach, wykonane w 1782 r. przez Jana Bogumiła Plerscha³⁰. Dwór należał do Andrzeja Mokronowskiego, a pracami przy jego przebudowie kierowała Izabela Branicka, związana już wówczas z *très cher Jędrusiem* tajemnym małżeństwem³¹.

Nie ulega wątpliwości, że wyposażenie pomieszczeń Pałacyku miało być, podobnie jak apartamentów w pałacu białostockim oraz pokoi w pałacu i pawilonach w Choroszcy, luksusowe. Nawet w dość skromnym dworku zamieszkiwanym przez generała Andrzeja Mokronowskiego (*Kamienicy pod Jeleniem, nowo wymurowanej* przed 1771 r.), *izby* dekorowane były malowidłami ściennymi i sztukaterią³².



9. Ołtarz św. Stefana (Szczepana) w kościele parafialnym w Tykocinie.

Fot. J. Szandomirski (1990),
PSOZ w Białymstoku

Altar of St. Stephen in the parish church in Tykocin.

Photo: J. Szandomirski, 1990,
PSOZ in Białystok

10. A. Tallmann, Portret J. K. Branickiego. Kościół parafialny w Tykocinie. Fot. J. Szandomirski (1952), PKZ w Warszawie neg. nr 115792

A. Tallmann, Portrait of J. K. Branicki, parish church in Tykocin.
Photo: J. Szandomirski, 1952, PKZ in Warsaw, neg. no. 115792

11. A. Tallmann i Hoes, Portret I. Branickiej. Kościół parafialny w Tykocinie. Fot. J. Szandomirski (1981), PKZ w Warszawie neg. nr 150758

A. Tallmann and Hoes, Portrait of I. Branicka, parish church in Tykocin.
Photo: J. Szandomirski, 1981, PKZ in Warsaw, neg. no. 150758



12. Miniatura
z portretem
A. Mokronowskiego
z epitafium
I. Branickiej. Zbiory
Parafii Wniebowzięcia
N. M. P. w Białymstoku.
Fot. D. Gromski (1985)

**Miniature with
a portrait of
A. Mokronowski
from the epitaph
of I. Branicka.
Collections
of the parish
of the Assumption
of the Holy Virgin
Mary in Białystok.
Photo: D. Gromski, 1985**



Projektując wewnętrzny wystrój Pałacyku należy wszakże pamiętać, iż zgodnie z obowiązującą niegdyś zasadą, bogactwo kolejnych wnętrz, wraz ze zbliżaniem się do głównej sali, ma stopniowo wzrastać. I tak, po skromnym dolnym westybulu powinna pojawić się okazalsza klatka schodowa, dalej zaś podobny do niej westybul na piętrze, prowadzący do wspaniałej sali górnej i położonego obok eleganckiego gabinetu. Osobne miejsce w ciągu pomieszczeń zajmowałaby sala na parterze, która nie mogąc być reprezentacyjną, jak sala górna, posiadałaby oryginalny wystrój.

Funkcja budynku jako *maison de plaisance*, a więc domku do wypoczynku i zabawy typu *fête galante*, determinuje również wymowę ideową jego wystroju. Wiemy, że od strony zewnętrznej dekorowały go dwie pary *Kupidynów*. Zbliżone w charakterze muszą być także jego wnętrza – przyjemne, pełne lekkości, przesycone erotyką i zapachem kwiatów³³. W programie ideowym tego „ustronnego domku” dominować powinien wizerunek „Marsa odpoczywającego”, przedstawionego z Wenus i Amorem (monochromatyczny fresk w klatce schodowej)³⁴, wzmocniony atrybutami owych bóstw, powtarzającymi się w dekoracyjnych *panneaux* i medalionach na freskach westybulu i klatki schodowej (wzorowanych na malowidłach Antoniego Herliczki w analogicznych wnętrzach pałacyku Myślewickiego)³⁵. Wykorzystane być mogą następujące atrybuty wspomnianych bóstw: Marsa – pancerz i hełm, tarcza, włócznia, miecz, ewentualnie pies i sęp; Wenus – róże, mirty, gołębie (zwłaszcza całujące się); Amora – łuk ze strzałami i kołczanem, pochodnia.

W Pałacyku mogłyby się również pojawić malowidła ukazujące sceny z *fête galante* oraz *fête champêtre*. Pasowałyby one w sali na parterze, utworzonej z dwu niskich pomieszczeń (należy w tym celu wyburzyć ściankę w łuku między nimi) i skomunikowanej z ogrodem, przypominającej zatem „salę ogrodową”. Sceny powyższe widoczne by były w prześwitach malowanych na ścianach trejaży i oplatających je kwitnących pnączy. Motywy trejażowe i roślinne pokrywałyby także drzwi i okiennice³⁶. Inspiracją dla fresków w dolnej sali powinien stać się malowany przez A. Herliczkę *gabinet narożny* w pałacu Myślewickim, który miał *ściany zielono en treillage* (en treillage) i *sufit na dnie popielatym w kwiaty malowane*³⁷, a także Pokój Oktagonalny w Białym Domu w Łazienkach³⁸. W komponowaniu scen z *fête galante* i *fête champêtre* skorzystać można z XVIII-wiecznych rycin i malowideł o tej tematyce³⁹. Salę oświetlałyby: w pierwszej części żyrandol, najlepiej *kwiatkami adornowany* i kinkiety umieszczone na tle trejażowych pilastrów, w części zaś drugiej latarnia, również ozdobiona *kwiatkami*⁴⁰. W Sali stałyby skromne taborety (bez tapicerki, może *trzcinkowe plecione*⁴¹) oraz kilka foteli i stolik, potrzebne do sprawowania funkcji Urzędu Stanu Cywilnego.

Na *bel-étage* winny pojawić się treści poważniejsze, bezpośrednio upamiętniające hetmanostwo Branickich. Już na ścianach górnego westybulu mogłyby się pojawić, zamiast dekoracyjnych *panneaux* czy medalionów, *landzasty*, barwne albo monochromatyczne, w iluzjonistycznych ramach. Wiadomo, że szesnastcie *landzastów na murze malowanych* znajdowało się w jednej z izb Kamienicy pod Jeleniem⁴². Za wzór formalny takich kompozycji posłużyłyby analogiczne obrazy Antoniego Herliczki w Myślewicach i Rybieniu. Powinny one jednak

przedstawiać nie krajobrazy rzymskiej Kampanii, lecz miejsca związane z dawnymi właścicielami Pałacyku, najlepiej widoki ich pałaców w Białymstoku, Choroszczu, Wysokim Stoku, Stołowaczu i Hołowiesku, a także w Warszawie⁴³. Uzupełnieniem wystroju górnego westybulu byłyby: żelazna balustrada przy schodach, którą powtórzyć by można za klasycystyczną balustradą ambony w kościele parafialnym (obecnie bazylice) w Bielsku Podlaskim⁴⁴ (fundowanym wraz z wyposażeniem przez Izabelę Branicką⁴⁵), *latarnie o czterech szybach (lub: okrągłe) w blachę poźłoconą oprawne (lub: w drzewo orzechowe), w których lichtarzyki szklane, na sznurze włóczkowym wiszące*⁴⁶ (taka sama latarnia powinna wisieć również nad schodami) oraz taborety albo bankietki, o tapicerce dostosowanej do kolorystyki ścian. Westybul dolny, zbyt niski, by zawiesić w nim latarnie, mogłyby oświetlać *lampy szklane okrągłe, z blachami mosiężnymi, do ściany przybite*⁴⁷. W westybulu tym musi pojawić się, konieczna ze względów funkcjonalnych, szatnia z towarzyszącymi zwierciadłami – powinno się im jednak nadać formę zharmonizowaną stylistycznie z otoczeniem.

Zadaniem schodów i westybulu górnego jest doprowadzenie do Sali Wielkiej. Sala ta, mająca służyć reprezentacyjnym potrzebom Urzędu Miejskiego, utworzona została z trzech dawnych pomieszczeń: salonu i dwu pokoi sypialnych – kształtem swym przypomina więc wydłużoną galerię, z rzędem okien (siedmiu) od strony ogrodu. By uzyskać formę właściwą dla przewidywanych funkcji, konieczne są w niej pewne korekty budowlane: zamurowanie dwu okien w krótszych ścianach (których tu zresztą wcześniej nie było), przywrócenie pierwotnego przebiegu ściany od strony westybulu (przez wyburzenie dobudowanego z tej strony przedsionka) i przesunięcie drzwi do gabinetu (ukrytych w boazerii) aż pod zewnętrzną ścianę⁴⁸.

W Sali, podobnie jak w *Pasażu do Sali Asamblowej* w warszawskim pałacu Branickich (tworzącym również pałacową galerię), muszą się znaleźć *portrety stojące Jaśnie Oświeconego Pana i Jaśnie Oświeconej Pani w ornamentach snycerskiej roboty połączonych w boazerii biało malowanej z listewkami wyzlacanemi*⁴⁹. Obrazy te umieszczone by były, jak w Warszawie, na ścianach na wprost okien. Warszawskie portrety *en pied*, będące dziełem malarza z Wiednia Antoniego Tallmanna, przetrwały do naszych czasów w kościele parafialnym w Tykocinie⁵⁰, można je więc skopiować. Malując należy je nieco pomniejszyć, by pasowały do Sali w Pałacyku, nie tak wysokiej jak warszawski *Passaż*⁵¹.

Przy projektowaniu wystroju Sali Wielkiej najlepiej odwołać się, jako do wzoru stylowego, do Apartamentu Paryskiego w pałacu białostockim. Urządzony on został w 1766 r.⁵², zatem na krótko przed rozpoczęciem budowy Pałacyku. Przydatnym być może zwłaszcza Przedpokój tego apartamentu, posiadający, jako antyszambra, charakter reprezentacyjny. Miał on *ściany całe w boazerii biało malowane, listewkami połączanymi i ornamentem rznętym połączanym przyozdobione, sufit w nim był biały, sztukaterią rznętą, po brzegach połączoną, z laurami i kwiatami rznętymi, po rogach malowanymi przyozdobionymi*⁵³. Ornamentom nadano formę *à l'antique* – sztukatorski gzyms z fasetą i drewniane boazerie zdobiły girlandy (w tym drugim przypadku było ich siedem), na kominkowym *trumeau* widniał medalion z wazą i girlandami. W Gabinetecie Paryskim fasetę dekorowały kroksztyny i festony⁵⁴. W Przedpokoju były także zwierciadła: *w murze o dwu*

taflach i o jednej tafli nad kominem, oba w ramach snycerską robotą rzniętych i pozłoconych⁵⁵ oraz drzwi z kratą mosiężną drucianą zakrywające piec. W Gabinecie kratę ozdabiały listki zielone i kwiatki pozłacane⁵⁶.

W Sali Wielkiej Pałacyku do ornamentów à l'antique z Pokoi Paryskich dodać należy częste we wnętrzach Jana K. Branickiego tzw. antyki, czyli płaskorzeźbione, ujęte w profilu głowy „starożytnych” (np. antyk z Aleksandrem Wielkim na trumeau kominka w białostockim Buduarze hetmana⁵⁷ czy głowy Rzymian nad drzwiami w tymże Buduarze i na dwu ołtarzach patronów przodków Branickiego w kościele w Tykocinie^{58,59}). Antyki z głowami Marsa i Wenus, umieszczone na trumeaux dwu stiukowych kominków, ustawionych naprzeciw siebie, przy krótszych ścianach Sali, dopełniałyby *sub specie alegoriae* przedstawienia portretowe obojga Branickich, kontynuując w ten sposób program ikonograficzny zapoczątkowany w westybulach i w klatce schodowej. Ideową wymowę Sali powinna uzupełnić umieszczona nad drzwiami *cyffra złożona z dwóch liter JJ. i dwóch liter BB., to jest Jan Branicki, Izabella Branicka*, pod koroną siedmiopatkową, obwiedziona stęgą i wieńcem laurowym, z orderami Złotego Runa, Orła Białego i Świętego Andrzeja na spodzie⁶⁰, a także herby, Gryf i Ciołek, na płytach kominkowych⁶¹ oraz płaskorzeźbione kompozycje na boazeriach z zawieszonymi na wstążkach z kokardą atrybutami trzech bóstw olimpijskich (podobnie jak na malowanych *panneaux* w westybulach), wzbogaconych o hetmańskie panoplia (przy portrecie Pana Krakowskiego) i o motywy kwietne oraz muzyczne (przy wizerunku Pani Krakowskiej).

Wzorem, ale nie kopią, dla dwu *fałszywych* kominków w Sali⁶² powinien być kominek z pokoju sypialnego w Apartamencie Paryskim⁶³, a dla *trumeaux* nad nimi – *trumeau* z Przedpokoju tegoż apartamentu. Przy projektowaniu kompozycyjnych podziałów boazerii, obejmującej również lamperie i gify okienne, po przykłady sięgnąć można do salonu w Jordanowicach (nie zrealizowane *abrisy* Charlesa-Pierre’a Coustou z 1761 r.) i do sali pałacu w Rybienku (malowidła na ścianach). Płaskorzeźbione girlandy na boazerii powinny się skopiować z parapetu chóru muzycznego kościoła w Białymstoku⁶⁴, dla innych ornamentów inspiracją być mogą niektóre dekoracje snycerskie w białostockim Buduarze oraz rzeźbiarskie wypełnienia płycin wspomnianych ołtarzy w kościele w Tykocinie, przypominające salonowe *panneaux*⁶⁵. Przy złoceniu i polichromowaniu, w kolorze kości słoniowej, boazerii, drzwi i ewentualnych okiennic, naśladować się winno technologię stosowaną przy wykonaniu snycerki kościoła w Białymstoku⁶⁶. Wzorów dla fresków fasety i sufitu Sali Pałacyku dostarczyć mogą malowidła na suficie sali i w fasecie pokoju z krajobrazami w pałacu w Rybienku (kroksztyny, girlandy i rozety oraz atrybuty bóstw olimpijskich w wieńcach laurowych i kwiatach).

Salę powinny oświetlać trzy kryształowe żyrandole (w Sali Wielkiej pałacu w Białymstoku wisały *lustra kryształowe [...] o ośmiu lichtarzach w essay robionych [...] na sznurach, włóczką zieloną owlekanych*⁶⁷) oraz siedem par drewnianych złożonych kinkietów: dwie pary przy wielkich portretach Branickich (w Sali Wielkiej pałacu były *cztery lichtarze drewniane snycerskiej roboty pozłacane na bokach [...] portretów [Augusta III i Marii Józefy] przybite, każdy o trzech essach*⁶⁸), dwie pary przy *zwierciadłach w murze o dwu taflach*, umieszczonych pomiędzy

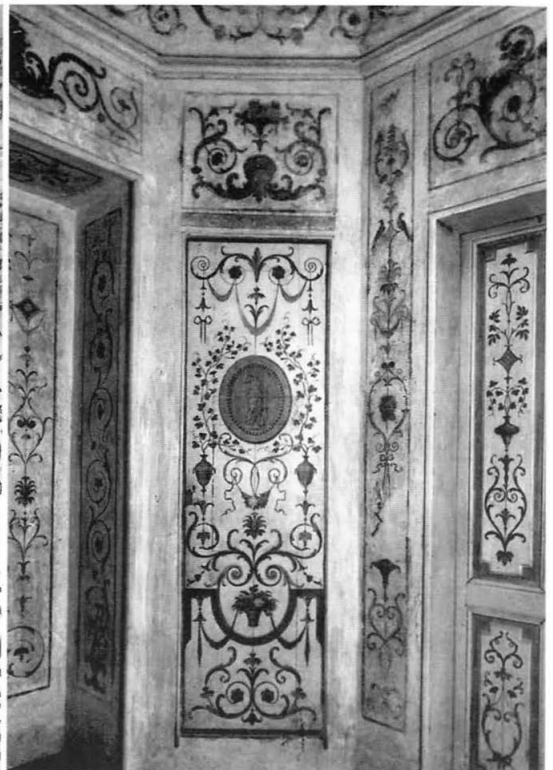
oknami naprzeciw portretów, dwie pary przy kominkowych *trumeaux* (w Przedpokuju Paryskim znajdowały się dwa *lichtarze drewniane [...] po bokach zwierciadła o jednej tafli nad kominem*⁶⁹) i wreszcie para przy drzwiach w środkowej części Sali.

Umeblowanie Sali, w stylu wczesnego klasycyzmu, tworzyłyby cztery konsole – dwie pod portretami i dwie pod zwierciadłami oraz taborety i bankietki z zieloną tapicerką⁷⁰. Na konsolach mogłyby stać wazony (by były w nich *zawsze świeże kwiaty*⁷¹), na jednym z kominków zegar⁷², na drugim statuetka z brązu⁷³. Okazjonalnie do Sali Wielkiej wstawiane byłyby zapewne rzędy krzesel i stół – swą formą nie powinny one jednak niweczyć stylowej jedności wnętrza. Natomiast co do problemu przysłaniania okien: można ich nie zasłaniać, można też zawiesić w nich firanki albo założyć okiennice (drewniane, związane z boazerią)⁷⁴ – decyzję w tej sprawie podejmie użytkownik. Jeśli zdecydowano by się na firanki, winny być one *spuszczane, zielone kitajkowe* (czyli jedwabne)⁷⁵, zawieszane wewnątrz wnęk okiennych bez karniszy.

Funkcje Sali Wielkiej uzupełniałyby leżący obok wytworny Gabinet. Miejsce, które miałby zająć, zajmowały niegdyś niewielkie pomieszczenia: alkowa sypialni, sionka i część garderoby. By urządzić Gabinet, należy wyburzyć istniejącą tam wewnętrzną ściankę oraz przesunąć nieco ścianę od strony westybulu, z drzwiami do Gabinetu, w kierunku schodów.

13. Westybul-biblioteka we dworze w Jordanowicach, fragment z kominkiem.
Fot. S. Deptuszcwski (1966). IS PAN neg. nr 86822
Vestibule-library in the manor house in Jordanowice, fragment with fireplace.
Photo: S. Deptuszcwski, 1966. IS PAN neg. no. 86822

14. Westybul-biblioteka we dworze w Jordanowicach, fragment z drzwiami.
Fot. S. Deptuszcwski (1966). IS PAN neg. nr 86821
Vestibule-library in the manor house in Jordanowice, fragment with door.
Photo: S. Deptuszcwski, 1966. IS PAN neg. no. 86821



Gabinet posiadałby wystrój, jaki otrzymałby w latach osiemdziesiątych XVIII w. W tym czasie Izabela Branicka ozdobiła westybul-bibliotekę w dworze w Jordanowicach (*à l'arabesque*, 1782 r.)⁷⁶ oraz jeden z pokoi w swym warszawskim pałacu (1784 r.)⁷⁷. Autorem obu dekoracji był Jan Bogumił Plersch⁷⁸, na jego więc pracach trzeba się będzie oprzeć podczas pokrywania groteskami ścian, drzwi, lamperii i ewentualnych okiennic Gabinetu⁷⁹ – w pierwszym rzędzie na malowidłach w Jordanowicach (jedynej zachowanej pracy J.B. Plerscha dla Pani Krakowskiej), choć pomocne być mogą również arabeski w gabinecie w pałacu w Rybieniu (nie rozpoznanego, jak dotąd, autorstwa) oraz (tym razem znowu Plerscha) w Sali Stołowej w Białym Domu i w Gabinetcie Monarchów w Zamku Warszawskim (1783 r.)⁸⁰ (w tym ostatnim, ponieważ przewidziano tu miejsca na portrety).

W Gabinetcie powinny bowiem wisieć portrety osób najbliższych sercu pani domu: brata, Stanisława Augusta Poniatowskiego⁸¹, i tajnego męża, wojewody Andrzeja Mokronowskiego⁸². Portretów króla do skopiowania jest wiele, w wypadku drugiego wizerunku najlepiej by było, gdyby w Gabinetcie znalazła się kopia *najmilszej* dla Pani Krakowskiej podobizny *três cher Jędrusia* – była nią niewątpliwie miniatura, włożona po śmierci hetmanowej do urny w jej epitafium⁸³. Portrety, niezbyt wielkie, owalne, malowane na płótnie, należy umieścić *w lisztwach poślacanych*, tak jak był oprawiony *portret królewski* w Gabinetcie Paradnym Izabeli Branickiej w pałacu w Białymstoku⁸⁴. W Gabinetcie Pałacyku znajdowałyby się również: *falszywy* kominek (w rogu, z lewej strony) z płytą kominkową, ze zwierciadłem w *trumeau* i z parą kinkietów, latarnia lub niewielkie *lustro* (żyrandol), stolik, kilka foteli oraz firanki *kitajkowe*, *spuszczane* albo *zmykane* (wówczas *na pręcie żelaznym*)⁸⁵, w kolorze zharmonizowanym, podobnie jak i tapicerka foteli, z barwą malowideł.

Urządziwszy Pałacyk Gościnny, należałoby zatroszczyć się także i o jego otoczenie. Przede wszystkim powinno się zrekonstruować nierozdzielnie związaną z nim bramę. Zachował się jej projekt⁸⁶, można ją zatem wiernie odtworzyć. Zbudowanie bramy – i ogroduzenia – przywróciłoby budowli charakter niewielkiej siedziby miejskiej, położonej między dziedzińcem a ogrodem. Przydałoby jej także lekkości i elegancji oraz wzbogaciło zamknięcie jednej z najważniejszych perspektyw miasta. Brama białostockiego *maison de plaisance* była niezwykła i nie posiadała, jak się wydaje, analogii. Jedyne w Choroszczy, powstałej w ramach wspólnego mecenatu, zastosowano nieco wcześniej to samo rozwiązanie. Brama choroska znajdowała się wszakże w parku i wykonana została, co zrozumiałe, w konstrukcji *trejżowej*⁸⁷.

Osiemnastowieczny projekt bramy Pałacyku zawiera dwa warianty położenia *fortek*: pomiędzy *murowanymi słupami* i po ich zewnętrznej stronie. Porównanie projektu z cytowanym wcześniej opisem inwentarza prowadzi do wniosku, że zrealizowany został wariant drugi. Wybrano zatem rozwiązanie, w którym *fortki* nie przysłaniały środkowej partii niewielkiego budynku. Pałacyk stał tuż za bramą i wjezdna brama była niepotrzebna – wystarczyło, by powóz zatrzymał się przed furtką przeznaczoną dla pieszych. Wjezdną bramę zastąpiono więc ażurowym płotkiem, który musiano tylko wzmocnić położoną za nim *fossą obmurowaną*. Fosa ta nadawała założeniu wyrafinowany i trochę przewrotny

charakter, miała bowiem, wraz z filigranowym dziedzińcem i z płotkiem, wyglądającym z daleka jak otwierająca się brama, zaskakiwać gości na sposób *aha*⁸⁸, gdy nie podejrzewając żartu, próbowali zajechać bezpośrednio pod drzwi Pałacyku.

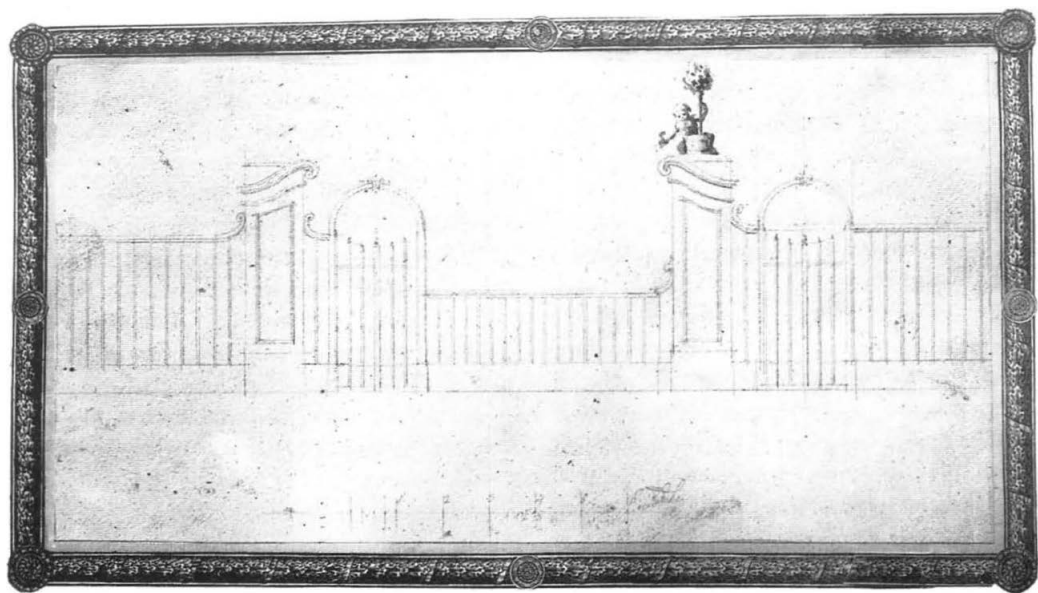
Odtworzenie bramy i zdobiących ją *Kupidynów z drzewkami* powinno pociągnąć za sobą rekonstrukcję związanej z nimi – formalnie i ideowo – dekoracji rzeźbiarskiej Pałacyku: *Kupidynów około facjaty* (tympanonu) oraz *podpierających ganek dwu osób*⁸⁹. Przy projektowaniu *osób* podtrzymujących balkon (zapewne hermowych rzeźb kariatydy i atlanta⁹⁰), posłużyć się można rysunkiem ukazującym ogrodową elewację Pałacu Błękitnego w Warszawie⁹¹.

Wytyczenie przedniego dziedzińcyka (był też dziedzińcyk gospodarczy⁹²) nie powinno nastęrczać trudności, gdyż jest on zaznaczony na planie G. Beckera⁹³. Precyzyjnych danych o położeniu bramy dostarczyłoby prawdopodobnie odślonięcie jej fundamentów (przynajmniej ich śladów). Badania archeologiczne pozwoliłyby równocześnie na ustalenie pierwotnego poziomu gruntu wokół zagłębionego dzisiaj w ziemi Pałacyku – na osiemnastowiecznym rysunku do jego drzwi wejściowych prowadzą dwa stopnie. Przywrócenie dawnego stanu byłoby możliwe, ponieważ teren zajmowany przez Pałac obniża się w kierunku rzeki, a zrekonstruowanie bramy i fosy sprzyjałoby nie rzucającemu się w oczy przejściu ku niżej położonemu dziedzińcykowi oraz, dzięki fosie, odprowadzeniu wód deszczowych z ulicy.

Odbudowa bramy spowodowałaby zwężenie na tym odcinku ulicy J. Kilińskiego i pośrednio zamknięcie jej dla ogólnodostępnego ruchu kołowego. Dzięki temu przemieniona by ona została w reprezentacyjny pasaż z kawiarniami w ogródkach, urządzanymi dotychczas wśród spalin biegnącej po drugiej stronie budynków przelotowej ulicy. Położenie w pobliżu Rynku Starego Miasta, katedralnego placu oraz pałacu, kameralność miejsca, jak również atrakcyjność znajdującego się tu Pałacyku Gościnnego, czynią ulicę Kilińskiego szczególnie ku temu predysponowaną.

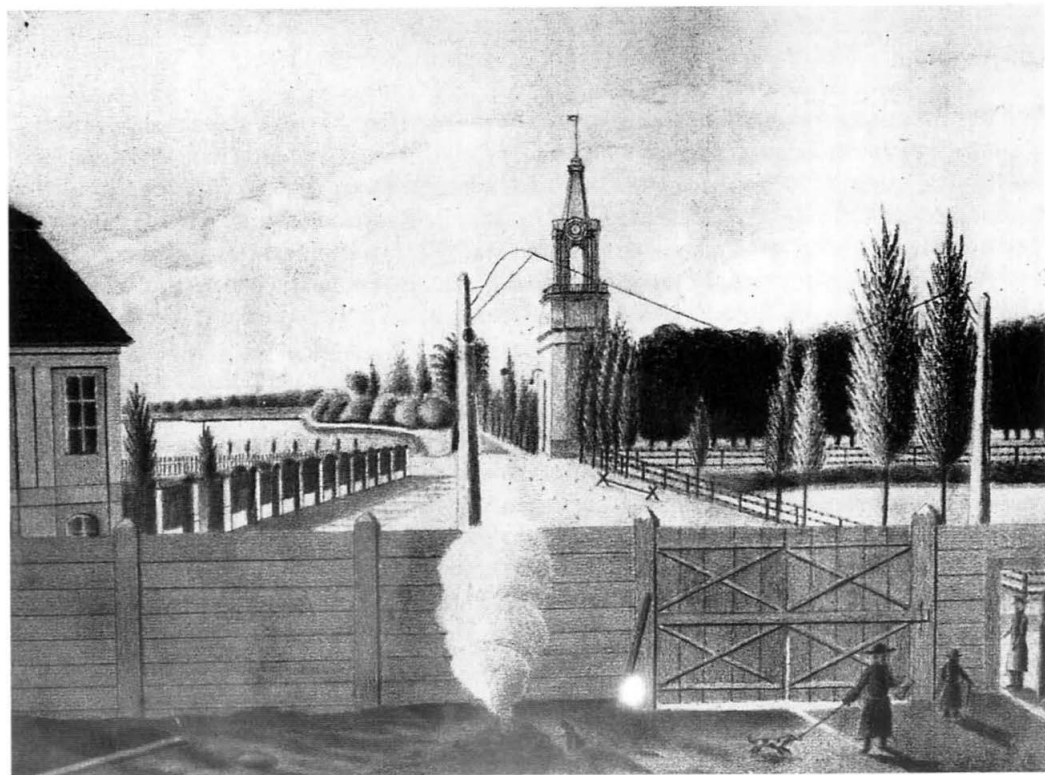
Brama stanowiła najbardziej okazały element ogrodzenia Pałacyku. Tworzyło je, przypomnijmy, z przodu i od strony dzisiejszej ulicy Pałacowej *sztachetowanie, czerwono z białem malowane, na podwalinach z gzymasami*, w innych zaś miejscach płot z *dylów*. *Sztachetowanie* pomiędzy murowanymi słupami, na podmurówce i *dyle* ukazuje akwabela z 1831 r.⁹⁴, można je więc odtworzyć, oczywiście w wersji szlachetniejszej i trwalszej (*sztachetowanie bez dylów*), z powtórzeniem oryginalnych kolorów *sztachet*⁹⁵. Przebieg parkanu zostałby wyznaczony przez zrekonstruowany ogród Pałacyku.

Rewaloryzacja ogrodu mogłaby objąć jedynie jego część położoną w tyle za Pałacykiem. Teren *dolnego ogrodu, w samej olszynie, z ulicą i perspektywą z ulicy wyciętą*⁹⁶, zajęty został przez współczesne rozwiązanie uliczne, a także przez niefortunnie ustawiony nowy pomnik. Ogród za Pałacykiem, który by można nazwać, w nawiązaniu do dolnego „górnym”, inwentarz z 1771/1772 r. opisuje jako *nowo wyplantowany, bez żadnego jeszcze drzew zaszczepienia*. Przy jego końcu, blisko rzeki, była niewielka *sadzawka*, a od ogrodu dolnego oddzielał go *kanalik darniem okładany*, którym spływała do rzeki woda z przypałacowych stawów⁹⁷. Ogród „górnym”, w chwili śmierci J. K. Branickiego zaledwie *wyplantowany* i później

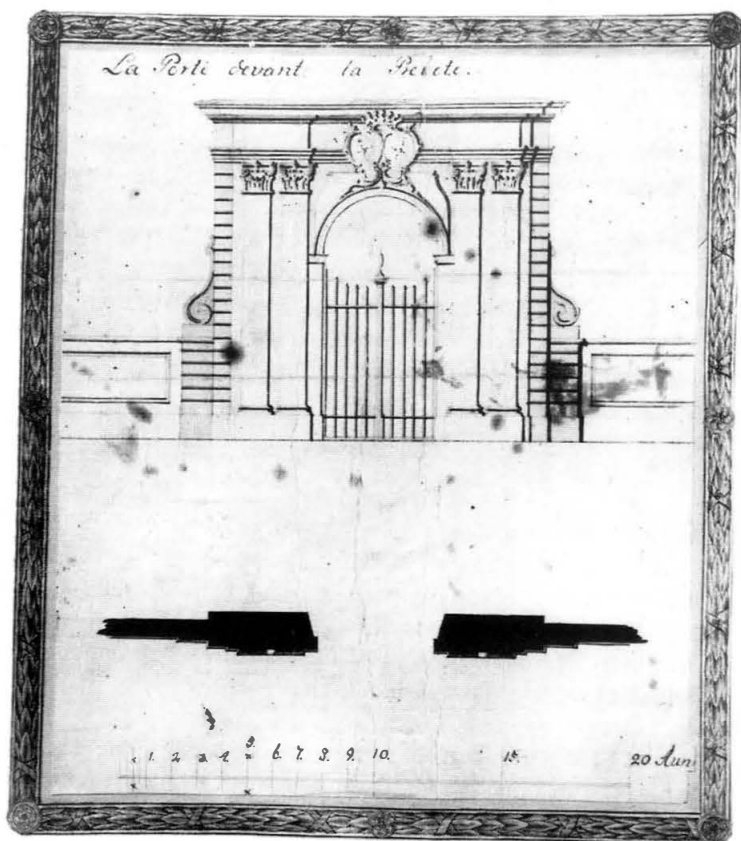


15. Pałac Góscinny w Białymstoku, projekt bramy.
Rys. z II poł. XVIII w., IS PAN neg. nr 8991
Guest Palace in Białystok, project of gate.
Drawing from the second half of the eighteenth century, IS PAN neg. no. 8991

16. Pałac Góscinny w Białymstoku, widok narożnika i ogrodzenia.
Akwarela z 1831 r. Fot. J. Glinka (1933), IS PAN neg. nr 26789
Guest Palace in Białystok, view of corner and fencing.
Water colour from 1831. Photo: J. Glinka, 1933, IS PAN neg. no. 26789



17. Brama do plebanii
w Białymstoku,
Rys. z II poł. XVIII w.,
IS PAN neg. nr 8990
Gate to the parsonage
in Białystok.
Drawing from the second half
of the eighteenth century,
IS PAN neg. no. 8990



18. Brama do plebanii
w Białymstoku.
Rys. rekonstrukcyjny
J. Seredyńskiego z 1936 r.
Fot. J. Glinka (1937),
IS PAN neg. nr 26393
Gate to the parsonage in
Białystok. Reconstruction
drawing by J. Seredyński from
1936. Photo: J. Glinka, 1937. IS
PAN neg. no. 26393



nigdy nie zrealizowany, znalazł się więc w tej samej sytuacji, co wnętrza Pałacyku. Zatem zasady, które zostały ustalone dla planowania wystroju pomieszczeń Pałacyku, obowiązywać powinny także i przy rekonstrukcji jego ogrodu⁹⁸

Podczas prac projektowych ogrodu w ograniczonym jedynie stopniu odwołać się będzie można do informacji, jakie posiadamy o dwu innych ogrodach „miejskich” osiemnastowiecznego Białegostoku⁹⁹: o ogrodzie przy dworcu zamieszkiwanym przez Andrzeja Mokronowskiego¹⁰⁰ i ogrodzie przy klasztorze Sióstr Miłosierdzia¹⁰¹. Po wzorcu należałoby raczej sięgnąć do bliższych mu ogródków przy białostockiej Oranżerii¹⁰². Każdy z nich posiadał parter (tylko przed *Domem Ogrodniczym* były dwa bardzo małe partery) *murawą i bukszpanem wysadzony*, na którym latem stały zapewne kwiaty w donicach, przynoszone tu z oranżerii.

Ogród Pałacyku Gościnnego niewątpliwie miał być ogrodem regularnym. Świadczą o tym zarówno wymienione w inwentarzu: *ulica i perspektywa z ulicy wycięta*, potwierdzone planem Jana Chrystiana Kamsetzera¹⁰³, jak i ślady po miejscu przeznaczonym na parter na planie „petersburskim”. W 1767 r., a więc zaledwie kilka lat przed pierwszymi pracami w „górnym” ogrodzie Pałacyku, Jan Klemens Branicki założył w Białymstoku ogród czeremchowy, zwany Wielką Kaskadą, który, jak widać to na zachowanym planie, miał również charakter regularny¹⁰⁴.

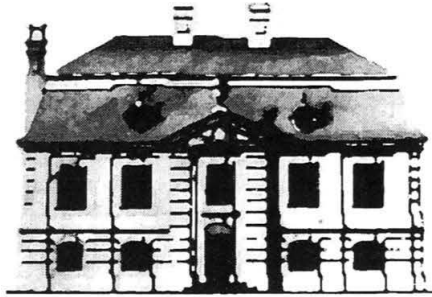
Przy urządzeniu parteru w ogrodzie Pałacyku przydatnym być może jako wzór, parter ogródka *na Kwiatki*, jednego z trzech ogródków w pobliżu Oranżerii. Znacznie mniejszy od parteru sprzed Pałacyku, posiadał jednak układ – czytelny na planie Kamsetzera, który by był odpowiedni dla „górnego” ogrodu. Powinno się zatem powtórzyć jego kompozycję, obsadzenie *murawą i bukszpanem*, może też i fontannę pośrodku¹⁰⁵. Poniżej parteru byłyby *sadzawka* i tuż za nią rzeka, po bokach można by urządzić kasztanowe szpalery¹⁰⁶, a wśród drzew wybudować w ustroniu, jak przy dworcu A. Mokronowskiego, *altankę zielono malowaną i z wazką na wierzchu*.

Ogród tworzył z Pałacykiem funkcjonalną jedność¹⁰⁷. Mimo iż niewielki, w zamierzeniu prezentować miał dość kompletny program użytkowy, ofiarowując zarówno nasłoneczniony parter, jak i pełne cienistego chłodu szpalery. Z odtworzenia ogrodu, choćby w części, zrezygnować więc nie można (podobnie jak z bramy czy ogrodzenia). Tym bardziej, że i obecnie z pewnością by się przydał. Latem, w pogodne dni wystarczyłoby otworzyć drzwi od dolnej sali, by służył gościom przebywającym w Pałacyku, zaś w ciepłe wieczory, oświetlwszy go kolorowymi lampionami, można by w nim urządzać kameralne koncerty.

Prace wokół Pałacyku winny się stać początkiem porządkowania białostockiego zabytkowego traktu, ciągnącego się od Rynku Starego Miasta do pałacu, który, ze względu na jego historyczny i reprezentacyjny charakter, trzeba by nazwać „Via Branickich”¹⁰⁸. Najwięcej dokonać można w tym względzie na Rynku – odtworzyć budynek miejskiej wagi, figury św. Floriana i Sprawiedliwości, a także studnię, ale i przy ulicy prowadzącej z Rynku do pałacu byłoby rzeczą wskazaną przywrócić fresk w tympanonie dawnej plebanii, fresk i tablicę fundacyjną na fasadzie klasztoru Sióstr Miłosierdzia, a nade wszystko zre-

konstruować bramę do plebanii (zachował się jej oryginalny projekt¹⁰⁹) oraz *bulwarek* z kolumną Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w pobliżu klasztoru¹¹⁰.

Istnieją podstawy by mieć nadzieję, że realizacja przedstawionej koncepcji wystroju wewnątrz Pałacyku Góscinnego okaże się udana. Wówczas stanie się ona poważnym argumentem za rekonstrukcją wewnątrz pałacu w Białymstoku, z których wiele posiada przecież bogatą dokumentację ikonograficzną i archiwalną.



PRZYPISY

¹ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Roskie – dalej: AGAD, ARos, 82, *Inventory dóbr wszystkich (...) po śmierci (...) Jana Klemensa (...) Branickiego (...) w roku tysięcznym siedemsetnym drugim spisany*, k. 113^v.

² Tamże, k. 113^v-114. *Inventory miasta Białegostoku sporządzony anno 1775* (AGAD, ARos, sygn. tymcz. 361, k.1) w dalszym ciągu nazywa Pałac *officyną murowaną nie skończoną*.

³ AGAD, ARos, 66/69, listy J. Sękowskiego do I. Branickiej z 13 i 20 II, 17 III, 3 i 24 IV 1777 r. Przed 1777 r. architekt mieszkał w położonym w pobliżu domu, pruskim murem budowanym, skarbowym wielkim, w którym przedtym Pan Putyni mieszkał, a teraz Imć Pan Sękowski kapitan i architekt, połączonym passażem, czyli komunikacją z domem, gdzie tanecznice mieszkają (*Inventory dóbr wszystkich*, k. 110-111). Informację tę potwierdza *Inventory miasta Białegostoku z 1775 r.* (k. 1).

⁴ Rysunek, obecnie zaginiony, znajdował się w Zbiorze Królewskim Stanisława Augusta w Gabinetie Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego – dalej: ZKGR BUW, t. 187, p. 138 (negatyw w IS PAN, nr 9023). Elżbieta Kowicka błędnie rozpoznała przedstawiony na tym rysunku obiekt jako *pawilon w Choroszczu* (*Dwór „najrzędniejszego w Polsce magnata”*, Warszawa 1991, 1993, s. 79, il. 14 na s. 37), zob. J. Nieciecki, *Na marginesie książki Elżbiety Kowickiej, Dwór „najrzędniejszego w Polsce magnata”*, Warszawa 1991, 1993, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, 4 (1998), s. 255.

⁵ *Inventory dóbr wszystkich*, k. 113^v-114.

⁶ *Cekauz murowany, skarbowy, do zachowania wszelkich od ognia potrzebnych rekwizytów, na nim dach blachą szwedzką kryty, czerwono malowany, (...) okien okrągłych z kratami pięć (...). Ten Cekauz ma facjatę od rynku z malowaniem różnych ognia znaków, nad facjatą wazonów szaro malowanych dużych dwa* (tamże, k. 109-109^v). *Cekauz* budowany był w 1767 r. (w *Cekauzie* obydwa mury wyprawdzone w górę i już przez posadzkę wychodzą, AGAD, ARos, 4/10, list A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego z 16 VII 1767 r.). O *Cekauzie* zob. Nieciecki, *Na marginesie książki*, s. 258, il. 3 na s. 259.

⁷ Droga biegnąca z Rynku Starego Miasta do pałacu czterokrotnie lekko się załamywała tworząc kolejne perspektywy, które zamykały: kościół parafialny, *Cekauz*, ściana tynkowana i al fresco malowana narożnika

ogrodzenia pałacowego Ogrodu Dolnego (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 105^v), Pałacyk i *Brama pod Gryffem* (tak nazywa bramę pałacową *Inwentarz miasta Białegostoku*, k. 1).

⁸ *Wozownia murtowana, skarbowa, (...) od ulicy ściana otynkowana w rustyki i balustradę malowana (...), dach wcale nie skończony, bo tylko na jeden okap od ulicy skrytego dachu, tylko same krokwie ułożone, bez łat i pokrycia żadnego* (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 109^v-110). Zatem w 1772 r. (czasie spisywania inwentarza) wozownia, podobnie jak Pałacyk, była jeszcze nie ukończona.

⁹ Na położenie bramy wskazują: *Plan położonego w Królewskim Nowo-Wschodniopruskim Departamencie Kamery prywatnego miasta Białegostoku (...), pomierzonego przez G. Beckera (...), skopiowanego przez C. Hallera von Hallerstein z ok. 1799 r.* (Deutsche Staatsbibliothek Berlin, x 48585; kopia w zbiorach Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu – Narodowej Instytucji Kultury w Warszawie, drukowana w: J. Nieciecki, *Polski Wersal*, Białystok 1988, il. 4) i plan miasta Białegostoku z ok. 1810 r. (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Rosji w Sankt Petersburgu, F. 1293, op. 168, k. 5; drukowany w: „Białostoczyna”, 1995, nr 4, po s. 54). Rysunek bramy, obecnie zaginiony, znajdował się w ZKGR BUW, t. 187, p. 137.

Brama wybudowana została zapewne równocześnie z plebanią, a więc w latach 1760-1761 (AGAD, ARos, 4/10, listy A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego: 3 XI 1760 r. – *Pitownicę na probostwo w przeszły piątek zasklepili*; 15 XII 1760 r. – (...) *włotom fabrycznym kazałem kamienne wieżęć na fundamenta przed probostwo przed bramą i za bramą proboską*; 18 V 1761 r. – *Mularze wieżęć na ratuszu dokończyli w przeszły czwartek i zaraz poszli na probostwo, gdzie zaczęli tynkować proboszczowskie stancje, aby miał robotę Pan Herliczka*).

¹⁰ *Rajdzszula dretuniana, dachótką (...) kryta, z lukarnią jedną, z trzech stron w pilastrach dretunianych, tynkowana, do której drzwi duże podwójne (...), na których dwa Pegazy, okienek podługowatych (...) dziewięć, na rogach dachu wietrzniczki z blachy białej w kominki wyrabiane* (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 110). Opis domu baletowego w przyp. 3. Ujeżdżalnię i dom dworskiego baletu zaczęto budować ok. 1766 r. – z 26 IV tegoż roku pochodzi kontrakt zamiany placów między J. K. Branickim a probostwem białostockim, wśród nich *placu na maneż i dom dla komediantów (76 x 91 łokci), idąc ulicą od kościoła ku młynom, pominiąwszy probostwo i bramę murtowaną, naprzeciw sadzawki* (Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, *Archiwum kościoła parafialnego białostockiego ułożone, spisane i zebrane przez X. Piotra Kalinowskiego (...) w roku 1818 w sierpniu...*, k. 110). Zachowała się wprawdzie wiadomość, że w 1763 r. miały być wykonane według projektu Jana Sękowskiego dwa konie z blachy na maneż (AGAD, ARos, 21/2, listy J. Sękowskiego do J. K. Branickiego z 10 i 17 II 1763 r.), ale konie te przeznaczone były zapewne do nie znanej nam bliżej starej ujeżdżalni w Białymstoku lub do maneżu w Stołowaczu (*Naprzeciw tej stajni [na koni plus minusz dwieście] Rayszula alias Koriska Szkoła z drzewa budowana, gonitani pokryta*, Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, *Dział Rękopisów – dalej*: BUWil, DR, F. 4.34.252 [d. A-1659], *Inwentarz Starostwa i Leśnictwa Bielskiego...* z 1771 r., k. 45).

¹¹ Już markiza de Maintenon, ostatnia faworyta, później morganatyczna żona króla Ludwika XIV, urządziła sobie takie pałacyki w Wersalu, Fontainebleau i w parku w Meudon, nie licząc sekretnych apartamentów w klasztorze karmelitanek w Compiegne i na tyłach kaplicy w Marly (F. Chandemagor, *Aleja Wielkiego Króla. Wspomnienia Françoise d'Aubigne, markizy de Maintenon, królowi Francji zaślubionej*, przeł. W. Gilewski, Warszawa 1991, s. 498). Około poł. XVIII w. podobne w charakterze pałacyki wybudowała markiza de Pompadour, przez 19 lat (w latach 1745-1764) metresa króla Ludwika XV: Bellevue w Meudon, La Celle w Saint-Cloud, Le Petit Choisy, miejskie domki w Fontainebleau i w Wersalu (l'Ermitage w dzielnicy Jeleni Park), ona też rozpoczęła budowę wersalskiego Petit-Trianon (J. Chrzanowska-Pieńkos, A. Pieńkos, *Słownik artystyczny Paryża i regionu Ille-de-France – architektura, malarstwo, rzeźba*, Warszawa 1996, s. 73, 119, 234, 336, 438; P. Wątroba, *Plan Ermitażu markizy de Pompadour w Wersalu*, [w:] *Ogród. Forma – symbol – marzenia. Katalog wystawy*, red. M. Szafrańska, Warszawa 1998, s. 164-165; G. Breton, *Wiek siwowoli*, przeł. K. Janczak, Warszawa 1996, s. 90).

¹² Wyjście z korytarzyka do ogrodu widoczne jest na planie parteru Pałacyku, po prawej stronie. Istnienie drzwi do ogrodu w dolnej sali w pierwotnym projekcie budynku wydaje się oczywiste.

¹³ Podobny w charakterze, choć znacznie mniejszy, Pawilon nad Kanalem w Dolnym Ogrodzie nie mógł w pełni spełniać oczekiwań hetmanowej, jako że położony był w zbyt wilgotnym miejscu. *Znajdują się tam (w ogrodzie – uwaga J. N.) również miłe wille i małe kolumnady – wspominał swój pobyt w Białymstoku w 1778 r. Johann Bernoulli; po prawej stronie, nieco niżej, między ogrodem i (...) klasztorem, zauważyłem mały lasek otoczony powabnymi gąkami, przeciętymi kanałami. Nie zatrzymałem się tam z powodu panującej w tym miejscu wilgoci i późnej pory* (J. Bernoulli, *Podróż po Polsce 1778*, przeł. W. Zawadzki, [w:] *Polska Stanislawowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, t. I, Warszawa 1963, s. 347).

¹⁴ W Apartamencie Paryskim I. Branickiej (...) *pokojuów nie można dobrze ogrzać, ponieważ piece są zbyt ściężnione w niszach i grzeją tylko jedną powierzchnią* – pisał J. Bernoulli. – Dlatego też hrabina Branicka, jeżeli

spędza zimę w Białymstoku, zamieszkuje mały miłutki domek znajdujący się poza terenem dworu po lewej ręce, między stajniami i (...) galkiem (tamże, s. 347). Przypomnijmy, że w części parteru oficyny, gdzie urządzony został „zimowy” apartament hetmanowej, znajdowała się stajnia.

¹⁵ Po śmierci J. K. Branickiego (...) wszyscy (...) błogosławiąc pamięć hetmana, opuszczali Białystok. Orkiestrę doskonałą, teatr włoski i balet rozpuszczono. Pozostali ci, którzy nie byli w stanie wyjechać ([H. Mościcki], *Kartki z pamiętnika Michała Starzeńskiego (1757-1795)*, „Biblioteka Warszawska”, 71 (1911), t. III, s. 239).

¹⁶ *Nowy Apartament J. O. Pani na piętrze Oficyny Gościnniej* gotowy był w grudniu 1773 r. (AGAD, ARos, 73/120, listy J. Sękowskiego do P. Piramowicza z 6 i 18 XII 1773 r.). Opis apartamentu zawiera inwentarz z 1775 r. (*Opisanie zupełne pałacu całego białostockiego z oficynami i z wszelką jego pertynencją oraz inwentarz meblow i wszystkich ozdób wewnątrz jego znajdujących się ostatnich dni miesiąca maja 1775 roku w Białymstoku spisany*, B.U.Wil, DR, F. 4.1662 [d. A-1662], k. 33^v-34^r).

¹⁷ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985, s. 216.

¹⁸ *Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 168-170^v. Kamienica ta, czy może raczej dworek, położona była na Nowym Mieście, tuż przed Bramą Pieczurską.

¹⁹ Pałacyc nie był jeszcze jedną oficyną gościnną, podobną do oficyn w Białymstoku (przy pałacu i naprzeciw kościoła) oraz w Choroszczycy, które mieściły, inaczej niż Pałacyc, liczne, niezbyt wielkie apartamenty.

²⁰ *Wnętrza pałacu* (Bagatelle – uwaga J. M.) zostały obecnie zrekonstruowane na wzór epoki Ludwika XVI, są jednak dość dowolną imitacją różnych wnętrz (Chrzanowska-Pieńkos, Piękos, dz. cyt., s. 46).

²¹ Na r. 1759, jako na czas zmiany wystroju białostockiego Buduaru, wskazuje zestawienie informacji zawartych w listach J. K. Branickiego do oficjalistów w Warszawie i do Franciszka Bielińskiego (AGAD, ARos, Supl. 16, listy pomiędzy 28 III a 29 V 1759 r.) z danymi inwentarza z 1772 r. (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 22^v-25^v).

²² „Antykizujące rokoko” to określenie Adama Miłobędzkiego (*Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1978³, s. 232).

²³ Apartament Paryski, określony przez J. K. Branickiego w 1766 r. jako *Apartamenty Nowe Żony mojej* (a w 1767 r. jako *Apartament Żony mojej nad kanałem*), urządzany był przez cały r. 1766 (AGAD, ARos, Supl. 21, listy J. K. Branickiego do oficjalistów i do A. Mokronowskiego z maja i czerwca oraz z 6 X 1766 r.; 11/66, listy H. Lichomskiego do J. K. Branickiego od 17 III do 14 VII 1766 r.; 23/4, listy K. Szuszkowskiego do J. K. Branickiego od 14 IV do 8 V 1766 r.; Supl. 21, list J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego z 6 VII 1767 r.).

²⁴ Widoczny na zdjęciu wykonanym podczas powojennej odbudowy pałacu klasycystyczny kominek w pokoju sypialnym Apartamentu Paryskiego, niedługo później zaginął.

²⁵ Nie zachowały się, niestety, żadne źródła ikonograficzne mówiące o wyglądzie Apartamentu Łazienkowego, określanego w 1767 r. jako *świeżo przereformowany* (AGAD, ARos, Supl. 21, list J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego z 6 VII 1767 r.).

²⁶ S. Lorentz, *Prace architekta Louis’a dla Zamku Warszawskiego*, „Biuletyn Historii Sztuki” – dalej „BHS”, 13 (1951), nr 4, s. 45, il. 1 i 2 na s. 40, 41; tenże, *Z dziejów kształtowania się sztuki okresu oświecenia w Polsce*, „BHS”, 23 (1961), nr 3, s. 198-199; T. S. Jaroszewski, *Architektura doby Oświecenia w Polsce. Nurty i odmiany*, Wrocław-Warszawa-Kraków... 1971, s. 28; S. Lorentz, A. Rottermund, *Klasycyzm w Polsce*, Warszawa 1984, s. 10. W ostatniej z cytowanych prac napotkać możemy ważne dla nas zdanie: *Bliskie kontakty właściciela Jordanowica, Andrzeja Mokronowskiego, z Braniczkimi w Białegostoku pozwalają przypuszczać, że i oni wcześniej interesowali się nowymi kierunkami w sztuce, co jest tym bardziej prawdopodobne, że hetman związany był osobiście politycznie z Francją* (tamże).

²⁷ W. Tatariewicz, *Łazienki Warszawskie*, Warszawa 1957, s. 57-63; M. Kwiatkowski, *Stanisław August Król - Architekt*, Wrocław-Warszawa-Kraków... 1983, s. 99-107; Lorentz, Rottermund, dz. cyt., s. 17, 24, 243, 246.

²⁸ J. Nieciecki, *Antoni Herliczka – autorem malowideł ściennych w pałacu Mysławickim w warszawskich Łazienkach*, [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. III, red. A. Maśliński, Lublin 1995, s. 225-260.

²⁹ M. Kwiatkowski, *Mazowiecka grupa pałaców klasycystycznych*, „BHS”, 25 (1963), nr 2, s. 167; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. X: *Województwo Warszawskie*, z. 28: *Powiat Wyszowski*, oprac. I. Galicka, H. Sygietyńska, Warszawa 1974, s. 12; T. S. Jaroszewski, W. Baraniewski, *Pałace i dwory w okolicach Warszawy*, Warszawa 1992, s. 164-166.

³⁰ Z. Batowski, *Płersch Jan Bogumił*, [w:] U. Thieme, F. Becker, *Allgemeines Lexikon der Bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*, t. XXVII, Leipzig 1933, s. 150.

³¹ M. Petsch, *Jordanowice. Dwór*. Dokumentacja naukowo-historyczna, Warszawa 1986, mps. Archiwum d. PPKZ w ODZ, Zespół Badań Regionalnych Warszawy i Mazowsza w Warszawie, s. 42-47. Przebudowę dworu jordanowickiego prowadzono w latach 1780-1781.

Zachowała się interesująca relacja z 1781 r. o wizycie w Jordanowicach Ernsta Ahasverusa von Lelndorff: 6 maja o godzinie ósmej rano pojechaliśmy do Jordanowic, majątku generała Mokronowskiego, – czytamy w *Dziennikach Lelndorffa* – aby złożyć wizytę Pani Krakowskiej, siostrze króla. (...) Pani Krakowska przyjęła nas bardzo uprzejmie; wracała właśnie z mszy. Równie uprzejmie powitał nas dobry generał Mokronowski (E. A. von Lelndorff, *Dzienniki*, przeł. W. Zawadzki, [w:] *Polska Stanisławowska*, t. II, s. 24). Generała Mokronowskiego powszechnie nazywano *très cher Jędrus* (E. Rostworowski, *Mokronowski Andrzej*, [w:] PSB, t. XXI, Wrocław-Warszawa-Kraków... 1976, s.586). Fakt zawarcia tajemnego małżeństwa przez I. Branicką z A. Mokronowskim wydaje się nie pozostawiać wątpliwości (por. J. Nieciecki, „Woni najpiękniejszego kwiatu na dawnej nitwie ojczystej”. O białostockim epitafium Izabeli z Poniatowskich Branickiej, „Roczniki Humanistyczne”, 42 (1994), z. 4, s. 248).

³² *Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 168-170^v.

³³ F. Barrière tak opisuje „ustronny domek” czasów regencji: W każdym pokoju stały najelegantsze meble. Ze wszystkich stron wzrok przyciągały zmysłowe obrazy; powietrze przesycone było zapachem zawsze świeżych kwiatów (*Tableaux de genre et d'histoire ou morceaux inédits sur la Régence, la jeunesse de Louis XV et le règne de Louis XVI*, 1825 – cyt. za: G. Breton, *Babska wojna w armii królewskiej*, przeł. R. Dulnicz, Warszawa 1995, s. 221).

³⁴ W ogrodach pałacu w Białymstoku, prezentujących zbliżoną do proponowanej dla Pałacyku wymowę ideową, stał posąg „Marsa chowającego miecz” (w Ogrodzie Górnym, na zamknięciu alei boskietowej, od strony Małego Zwierzynca Jeleniego – rycina M. H. Rentza i rysunek P. Ricaud de Tirregaille’a, przedstawiające otoczenie Altany Chińskiej), były też rzeźby Wenus i liczne figurki Amora na parterach Ogrodu Górnego (rycina Rentza i inwentarze rezydencji białostockiej z XVIII w.). Prawdopodobnie w Białymstoku była jeszcze jedna statua Marsa. *Na placu parad wojskowych* – pisał w 1767 r. Ernst A. von Lelndorff – *stoi posąg Marsa* (dz. cyt., s. 8). Inwentarz z 1772 r. zdaje się sugerować, że rzeźba stojąca na białostockim Polu Marsowym przedstawiała nie Marsa, lecz Minierwę lub małżonkę Marsa, Bellonę: *Łąka duża (...) wokół lipinii i barierami osadzona, w posrodku której statua otowiana dęta, szaro malowana, głowę pod nogami mająca, stoi na postumencie kamiennym* (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 79). Osiemnastowieczna rzeźba w *Letnim Sadzie* w Sankt Petersburgu, z wyrytym na cokole napisem: Bellona, ukazuje kobietę w hełmie, opierającą lewą stopę na odciętej głowie Gorgony (Meduzy) (N. S. Jeriemina, *Lietnij Sad*, Leningrad 1976, il. 12 i 13). Wydaje się, że rzeźba z St. Petersburga przedstawia raczej Minierwę, która umieściła na swej tarczy uciętą głowę Meduzy, ofiarowaną jej przez Perseusza (P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, przekład zbior., Wrocław-Warszawa-Kraków 1990², s. 48, 114).

Przedstawienie „Marsa odpoczywającego z Wenus i Amorem” w *maison de plaisance* Pani Krakowskiej oddawałoby nieco dwuznaczną atmosferę panującą na dworze w Białymstoku. U odwiedzających Pałacyk mogłoby pojawić się pytanie: kogo właściwie należy dopatrywać się *sub allegoria Martis* – hetmana Branickiego, dla którego Izabela miałaby być bardziej kochanką (jak Wenus dla Marsa w starożytnym micie) niż żoną, czy może raczej generała Mokronowskiego, długoletniego „przyjaciela” hetmanowej, akceptowanego, jak się zdaje, przez starszego od żony o 40 lat, osiemdziesięcioletniego już Pana Krakowskiego (Mokronowski był równocześnie jego bliskim przyjacielem)?

Za wzór dla malowidła w Pałacyku posłużyć by mógł fresk Constantino Cedini z 1795 r. w weneckim Palazzo Sandi (G. Mazzariol, A. Dorigato, *Venetian palazzi*, Padova 1998, il. na s. 199).

³⁵ Również w westybulu dolnym pałacu białostockiego były *ściany afresco malowane (Opisanie zupełne, k. 2^v), z pilastrami, antykami i arnaturą* (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 2). *Różne trofea* wymalowane tu były *nad wszystkimi drzwiami* (Archiwum Państwowe w Białymstoku, Instytut Panien Szlacheckich, 2, *Podrobna opis’ głównego korpusa Białostockiego tworca* z lat 1802 i 1808, k. 14^v). Freski w sieni białostockiej miały tę samą kolorystykę, co malowidła w westybulach myślewickich (jedne i drugie wykonane były przez A. Herliczkę) – świadczą o tym ich pozostałości w podłęczach okien od strony dziedzińca.

³⁶ W pałacu białostockim było prawie regułą, że ponieszczenia położone na parterze posiadały okiennice (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 2-34).

³⁷ Nieciecki, *Antoni Herliczka*, s. 231. Gabinet narożny wchodził w skład apartamentu położonego po prawej stronie parteru pałacu Myślewickiego. Przez *porte-fenêtre* można było wyjść z niego, podobnie jak z sali dolnej Pałacyku w Białymstoku, bezpośrednio do ogrodu. Oryginalne malowidła A. Herliczki w tymże gabinecie uległy niemal całkowitemu zniszczeniu. Ostatnio, w latach 1995-1996, zostały zrekonstruowane.

³⁸ Kwiatkowski, *Stanisław August*, s. 102. Malowidła w Pokoju Oktagonalnym Białego Domu, podobnie w charakterze do fresków w gabinecie narożnym w Myślewicach, przetrwały do naszych czasów w dość dobrym stanie.

³⁹ Korzystanie z *kopersztýchów*, zwykle dostarczanych artystom przez zleceniodawców, było w XVIII w. powszechną praktyką. Archiwalia dowodzą, że podobnie postępowano i na dworze Branickich.

⁴⁰ Latarnia taka wisiała w Buduarze w warszawskim pałacu J. K. Branickiego (*Latarnia paryska w środku Buduaru wisząca pięciograniasta, ze szkła zwierciadłowego, w metal pozłacany oprawna, adornowana kwiatami porcelanowymi*, *Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 533).

⁴¹ *Inwentarz dóbr wszystkich* wymienia niejednokrotnie kanapy i krzesła *trzcinkowe plecione* (tamże, *passim*).

⁴² Tamże, k. 170.

⁴³ Widoki pałaców Branickich, ukazujące ich stan w latach siedemdziesiątych XVIII w., skomponować można z ich przedstawień na rycinach Michaela Heinricha Rentza (Białystok) i Pierre'a Ricaud de Tirregaille'a (Warszawa), rysunkach tego drugiego (Białystok, Wysoki Stok) oraz na projektach, a ściślej na zachowanych kopiach sporządzonych na życzenie króla Stanisława Augusta (Białystok, Choroszcz, Hotowiesk, Stołowacz).

⁴⁴ L. Stalończyk, *Zabytki ruchome zakonserwowane w latach 1991-1995 w województwie białostockim*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, 3(1997), s. 68.

⁴⁵ A. Miłobędzki, *Kościół w Bielsku Podlaskim. Z dziejów recepcji francuskiej myśli architektonicznej w Polsce*, [w:] *Muzeum i twórca*, Warszawa 1969, s. 417.

⁴⁶ Latarnie takie (określane często jako *angielskie*) wymieniane są wielokrotnie w inwentarzach pałaców Branickich (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 22^v, 230, 233, 241, 244^v, 246-246^v, 251, 532^v, 533; *Opisanie zupełne*, k. 31^v, 33^v; *Inwentarz Starostwa*, k. 8^v, 65).

⁴⁷ Takie lampy (lub podobne) znajdowały się w sieni pałacu J. K. Branickiego w Białymstoku (16), Warszawie (8), później również w klatce schodowej prowadzącej do Apartamentu Nowego („zimowego”) I. Branickiej w białostockiej Oficynie Gościńskiej (6) (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 2, 530; AGAD, Archiwum Branickich z Białegostoku, 114, *Inwentarz skrzydeł pałacowych sporządzony przez Michała Lubowickiego, komisarza I. Branickiej* w 1796 r., k. 32, 50).

⁴⁸ Również pierwotnie w Pałacyku znajdowały się w tym miejscu tajemne drzwi z sypialni do sionki prowadzącej do garderoby.

⁴⁹ *W Pasażu do Sali Asamblowej (...) boazeria biało malowana z listewkami wylaczaniami, portret stojący Świętej Panięci Jaśnie Oświeconego Pana w ornamentach snycerskiej roboty pozłacanych jeden, portret stojący Jaśnie Oświeconej Pani w ornamentach takichże jeden* (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 537^v). Portrety J. K. Branickiego po śmierci hetmana pozostały na swoich miejscach. Nawet w urządzonym w tym czasie (1773 r.) Apartamencie Nowym I. Branicka zawiesiła w pokoju sypialnym *portret J. O. Pana suchemi farbami malowany za szkłem w czarnych ramach* (*Opisanie zupełne*, k. 34).

⁵⁰ J. Nieciecki, *Antoni Tallmann autorem portretów Branickich w kościele w Tykocinie*, [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. III, dz. cyt., s. 181-223.

⁵¹ Portrety z warszawskiego Pasażu były już raz kopiowane i też w zmniejszeniu – w 1752 r., a więc w dwa lata po ich powstaniu, Daniel Ernest Poltz wykonał z nich kopie dla Michała Antoniego i Józefy Aleksandry z Czartoryskich Sapiechów, krewnych obojga Branickich (tamże, s. 199-201). Obrazy A. Tallmanna były jedynymi całopostaciowymi portretami hetmanostwa Branickich.

⁵² Zob. przyp. 23.

⁵³ *Opisanie zupełne*, k. 19^v-20.

⁵⁴ *Podrobnaja opis*, k. 37^v, 40^v.

⁵⁵ *Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 28^v, 29. W Gabinetecie Paryskim było *zwierciadło wielkie w murze o czterech tafłach* (tamże, k. 30^v).

⁵⁶ *Opisanie zupełne*, k. 19^v, 21. W Pałacyku takie drzwi z *kratą* mogłyby być zamontowane przed kaloryferami.

⁵⁷ (...) *nad konimem ornament snycerskiej roboty seledynowo ze złotem malowany, w pośrodku którego głowa Aleksandra okrągła, wylaczana, w ramach snycerskiej roboty do garnituru* (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 23^v-24).

⁵⁸ Ołtarz św. Stefana (inaczej: Szczepana, po prawej stronie) miał służyć modlitewnej pamięci pradziada J. K. Branickiego, sławnego Stefana Czarnieckiego, a także ojca Jana Klemensa, Stefana Mikołaja Branickiego (pod opuszczanym obrazem św. Stefana umieszczony był obraz św. Mikołaja); ołtarz św. Katarzyny Aleksandryjskiej (po lewej stronie) – pamięci babki fundatora, Katarzyny Aleksandry, córki Czarnieckiego oraz matki, Katarzyny Scholastyki z Sapiechów Branickiej.

⁵⁹ *Antyki* były również w Sali Wielkiej pałacu w Białymstoku (pięć *antyków gipsowych białych w ramach gipsowych pozłacanych*, umieszczonych na korynckich pilastrach) i w Sali Stołowej na piętrze (*osiem antyków drewnianych bronzowanych en buste na ścianach, na konsolach snycerskiej roboty pozłacanych*) (*Opisanie zupełne*,

k. 23^v, 28). O wymowie ideowej *antykwów* w Sali Stołowej zob. J. Nieciecki, *Apoteoza Augusta II w białostockim pałacu Jana Klemensa Branickiego*, „Roczniki Humanistyczne”, 48 (2000), z. 4 (specjalny), w druku.

⁶⁰ Na ekranie przed kominkiem w Gabinetcie Paryskim w Białymstoku była *cyfra (...) wyszyta, wokół niej laur (...) wyszytany* (*Opisanie zupełne*, k. 21). Cytowana w tekście artykułu instrukcja, jak ma wyglądać *cyfra*, pochodzi z korespondencji J. K. Branickiego w sprawie malowania *karety nowej na model paryskiej robionej* (AGAD, ARos, 28/1, list K. Szuszkowskiego do J. K. Branickiego z 24 VIII 1758 r.; tamże, Supl. 15, kopia listu J. K. Branickiego do A. Herliczki z 3 IX 1758 r.).

⁶¹ W Sali Wielkiej pałacu w Białymstoku *w jednym z tych dwóch kominków* była *blacha żelazna herbowana*, w Sali Wielkiej (*Asamblowej*) pałacu warszawskiego w kominkach było *blach żelaznych odlewanych z Gryfami dwa* (w urzędzonej później, już po ślubie Jana K. Branickiego z Izabelą z Poniatowskich, warszawskiej Sali Stołowej Marszałkowskiej była w *kominku blacha żelazna odlewana z Gryfem i Ciolkiem*) (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 34^v, 538, 539^v).

⁶² W Sali Wielkiej białostockiego pałacu były *dwa kominki szafiaste drewniane fałszywe* (tamże, k. 34^v).

⁶³ Zob. przyp. 24.

⁶⁴ Girlandy na parapecie powstały po rozszerzeniu chóru muzycznego, co związane zapewne było z gruntownym remontem organów w 1819 r. Girlandy wykonał Adam Zellt, rzeźbiarz z Warszawy. Powyższe informacje udzielone zostały w 1991 r. przez mgra sztuki Wojciecha Lachowicza, konserwatora snycerki prospektu organowego i chóru muzycznego w kościele w Białymstoku.

⁶⁵ *We wnętrzu kościoła tykocińskiego dwa ołtarze boczne: św. Stefana (...) i św. Katarzyny z lat 1749-1750 (...) są niezwykle u nas rzadkim przykładem wprowadzenia profilowanych popiersi w tondach i płycin (...), przypominających dekoracyjne panneaux we wnętrzu salonu w stylu francuskiego klasycyzującego rokoka* (J. Kowalczyk, *Nurt klasycyzny w polskiej sztuce późnobarokowej*, [w:] *Klasycyzm i klasycyzmy*, Warszawa 1994, s. 114).

⁶⁶ Technologia polichromii i złocień snycerskiego wystroju kościoła w Białymstoku jest dobrze znana dzięki prowadzonym w kościele od wielu lat kompleksowym pracom konserwatorskim.

⁶⁷ *Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 35. Podobne *lustro* wisiało w Gabinetcie Paryskim (tamże, k. 31^v).

⁶⁸ Tamże, k. 35.

⁶⁹ Tamże, k. 29.

⁷⁰ W Przedpokoju Paryskim kanapa i *stolki* były *adamaszkiem zielonym obite* (tamże, k. 28^v).

⁷¹ Zob. przyp. 33.

⁷² W warszawskim *Pasażu do Sali Asamblowej* był *zegar paryski z konsolem metalowy połączony* (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 537^v).

⁷³ W Przedpokoju Paryskim znajdowały się np.: *osóbka siedząca metalowa brązowana na postumencie drewnianym brązowanym, mosiądzem wokół obijanym i głowa Sokratesa metalowa brązowana na postumencie drewnianym brązowanym* (tamże, k. 28^v).

⁷⁴ W pałacu białostockim okiennice posiadały niemal wszystkie pokoje parteru (14), na piętrze miały je tylko pokoje sypialne (3) (tamże, k. 2-43^v).

⁷⁵ Firanki *kitajkowe zielone, spuszczone* posiadało w białostockim pałacu aż osiem pokoi, w tym Przedpokój Paryski i Sala Stołowa na piętrze (tamże).

⁷⁶ Batowski, dz. cyt., s. 150.

⁷⁷ W pałacu I. Branickiej w Warszawie malowane były m. in. postacie tancerek (W. Tatarkiewicz, *Rządy artystyczne Stanisława Augusta*, Warszawa 1919, s. 54-55).

⁷⁸ Tamże; Batowski, dz. cyt., s. 150.

⁷⁹ Arabeski J. B. Plerscha różniły się znacznie od fresków A. Herliczki. Było wówczas powszechną praktyką zatrudnianie kilku artystów do wykonania malowideł w tym samym pałacu. Tak było w pałacu Branickich w Warszawie, gdzie do wcześniejszych fresków dołączone zostały dekoracje arabeskowe Vincenzo Brenny i malowidła J. B. Plerscha (Tatarkiewicz, *Rządy artystyczne*, s. 68, 54-55), tak było również w dworze jordanowickim, w którym na rok przed Plerschem prawdopodobnie malował Herliczka (Nieciecki, *Antoni Herliczka*, przyp. 68 na s. 241; być może jego malowidłami są odkryte, później zamalowane, resztki fresków z *motywem fali jońskiej* w sali na lewo od westybulu, Petsch, dz. cyt., s. 65), także w pałacu w Rybieniu, dekorowanym najmniej przez trzech freskantów (J. Gizejewska, *Rybienko – zespół pałacowy*. Dokumentacja naukowo-historyczna, Warszawa 1978, mps, Archiwum d. PPKZ w ODZ, Zespół Badań Regionalnych Warszawy i Mazowsza w Warszawie, s. 33), nie mówiąc już o pałacu Mysłewickim w Warszawie (Kwiatkowski, *Stanisław August*, s. 106-107).

⁸⁰ Tamże, s. 99-100, 183.

⁸¹ Według inwentarza z 1771/1772 r. w białostockim pałacu nie było portretów Stanisława Augusta, natomiast z inwentarza z 1775 r., spisane go więc cztery lata po śmierci J. K. Branickiego, dowiadujemy się, że portrety króla wisiały w dwu apartamentach I. Branickiej: Paradnym (w Gabinecie) i Nowym (w pokoju sypialnym) (*Opisanie zupełne*, k. 5^v, 34^v).

⁸² Po śmierci J. K. Branickiego A. Mokronowski występował w Białymstoku oficjalnie w roli gospodarza – tak gościł tu w 1780 r. cesarza Józefa II i w 1782 r. Wielkiego Księcia Pawła (Rostworowski, dz. cyt., s. 592). Chociaż inwentarz pałacu białostockiego z 1775 r. nie wymienia portretów Mokronowskiego, nie znaczy to, że ich tam nie było. W inwentarzu tym zapisanych jest wiele portretów bez nazwania osób na nich przedstawionych – inwentaryzator widocznie ich nie znał lub nie chciał określić. Pani Krakowska, korzystająca z wdowiego dożywocia, uważałaby z pewnością za wielce niewłaściwe wymienienie w inwentarzu portretów jej tajnego męża. Por. przyp. następny.

⁸³ Weronika Paszkowska, która włożyła do urny miniaturę A. Mokronowskiego, określiła ją jako *najmilsze pamiątki J. O. z Książki Poniatowskich Izabeli Branickiej*. Jest rzeczą znamienne, że portrecik Mokronowskiego, nawet gdy przeznaczono go do umieszczenia w epitafijnej urnie, nie został imiennie podpisany, choć uczyniono to z wszystkimi innymi pamiątkami złożonymi w urnie (Nieciecki, „*Wori najpiękniejszego kwiatu*”, s. 236-237).

⁸⁴ *Opisanie zupełne*, k. 5^v.

⁸⁵ W Gabinecie Paryskim w Białymstoku były *firanki u okna kitajkowe (...) na przecie żelaznym zmykane* (tamże, k. 21).

⁸⁶ Rysunek w ZKGR BUW, t. 187, p. 125.

⁸⁷ Brama choroska, ustawiona na zamknięciu kanału, ciągnącego się na wprost pałacu, wprowadzała w perspektywę biegnącą ku położonej na pagórku altanie. Tak opisuje ją inwentarz z 1771/1772 r.: *diva pilastry z kraty zielono malowanej robione, na których osóbkki drewniane trzymają po wazie z drzewem z blachy białej zrobionym, zielono malowanymi, między temi słupami trzylazyk niski stolarskiej roboty w kratkę zielono malowaną budowany, na bokach przy obydwu pilastrach drzewiczki takiejże roboty do wyjścia* (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 255).

⁸⁸ W Białymstoku było prawdziwe *aha*. Mały Zwierzyniec Jeleni ogrodzony był na wprost pałacu nie parkanem, lecz *aha*, czyli muirowaną fosą, stanowiącą ukrytą krawędź parku, tak by zatrzeć rzeczywistą granicę między zwierzyniecem a otaczającym go krajobrazem.

⁸⁹ Słuszność powyższej propozycji potwierdza obecny, historycznie niekonsekwentny wystrój fasady Pałacyku – przy powojennej jej rekonstrukcji wzorowano się zasadniczo na osiemnastowiecznym rysunku, pozostawiając jednak przetrwać do naszych czasów *porte-fenêtre* wraz z balkonem.

⁹⁰ W białostockim ogrodzie pałacowym znajdowały się rzeźbione hermy przedstawiające postacie mitologiczne obu płci – poświadczają to zdjęcia z okresu międzywojennego.

⁹¹ Chodzi o jeden z wariantów projektowych elewacji ogrodowej Pałacu Błękitnego w Warszawie (*Pod jedną koroną. Kultura i sztuka w czasach unii polsko-saskiej*, katalog wystawy na Zamku Królewskim w Warszawie, Warszawa 1997, il. IV/24 na s. 191). Pałac ten niewątpliwie inspirował J. K. Branickiego w jego poczynaniach architektonicznych.

⁹² Przy pałacyku, oprócz niewielkiego dziedzińca przedniego, był też dziedzińczyk gospodarczy, przez *Inwentarz dóbr wszystkich* określony jako *podwórze*, przy którym, jak pamiętamy, znajdowały się: *szpichlerzyk drewniany o dwu pigrach i szopa do drewna pruskim murem budowana*. Na dziedzińczyk ten wychodziły drzwi z lewego korytarza Pałacyku (il. 1). Stojące na *podwórzu* budynki zaznaczone są na planach: G. Beckera z ok. 1799 r. i „*petersburskim*” z 1810 r., nie zachowała się natomiast jakakolwiek ich ikonografia. Nie da się więc ich odtworzyć, chociaż byłoby to pewnie przydatne dla przewidywanych funkcji Pałacyku.

⁹³ Zob. przyp. 9.

⁹⁴ Akwarela, zaginiona podczas ostatniej wojny, była własnością Hieronima Widera, zamieszkałego w Białymstoku. Zachowało się jej zdjęcie, wykonane przez J. Glinkę w 1933 r. (negatyw w IS PAN, nr 26789).

⁹⁵ Tymi samymi kolorami malowane było ogrodzenie białostockiego dworku A. Mokronowskiego: *szlachetowanie między słupami z galkami toczonemi, czerwono z białym malowane* (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 170^v).

⁹⁶ Olszynowy gaj z *wyciętymi perspektywami* istniał w tym miejscu zanim jeszcze rozpoczęto budowę Pałacyku. Potwierdza to *Plan zamku i miasta Białegostoku z ich otoczeniem* J. Ch. Kamsetzera, rysowanym w 1771 r., ukazującym jednak stan założenia białostockiego z ok. 1760 r. (Centralne Wojenno-Historyczne Archiwum Rosji w Moskwie, F. 846, op. 16, d. 21755; drukowany w: „*Białostoczczyzna*”, 1992, nr 4,

wkładka; datę i podpis odczytała Inessa Swirida, *Sady wieka filozofów w Polsce*, Moskwa 1994, s. 24). Zapewne o tym gaiku pisał w 1778 r. J. Bernoulli (zob. przyp. 14).

⁹⁷ Ślady ogrodu zakładanego przy Pałacyku widoczne są na planach: G. Beckera z ok. 1799 r. i „petersburskim” z 1810 r. Nad *kanalikiem*, na ulicy, był *mostek murowany z poręczami kamiennymi, pod tym mostkiem odchodzi wody od sadzawki do kanału* (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 114).

⁹⁸ Prace projektowe winny być powierzone specjalistom z Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu w Warszawie, zorientowanym najlepiej w specyfice ogrodów zakładanych przez J. K. Branickiego, dzięki zaangażowaniu w rewaloryzację ogrodów pałacowych w Białymstoku i Choroszczy.

⁹⁹ Wśród dwudziestu ogrodów osiemnastowiecznego Białegostoku (nie licząc warzywników oraz sadów i bez Choroszczy) były cztery, które można by nazwać „miejskimi”: ogród przy Pałacyku Gościennym, przy dworku A. Mokronowskiego, przy klasztorze Sióstr Miłosierdzia i przy *rezydencji* prepozyta (proboszcza łacińskiego).

¹⁰⁰ Krótki opis ogrodu przy dworku A. Mokronowskiego zawiera *Inwentarz dóbr wszystkich*. Jego najważniejsze fragmenty zostały już wcześniej zacytowane (zob. przyp. 18).

¹⁰¹ Zachowały się plany ogrodu przy klasztorze Sióstr Miłosierdzia: *Planta generalna ogrodu i zabudowania klasztoru nowego dla PP. Miłosiernych Zakonnic w Białymstoku* Józefa Turskiego (rysunek projektowy, nie zrealizowany, ZKGR BUW, t. 187, p. 145; negatyw w IS PAN, nr 8985) i *Plan sytuacyjny klasztoru Sióstr Miłosierdzia w Białymstoku* Hummela z 1800 r. (ukazujący rzeczywisty stan założenia, Archiwum Państwowe w Białymstoku, KWEB 3249, s. 322A). *Inwentarz klasztoru z 1817 r.* tak opisuje ogród: *Ogródek oparkaniony dylaniami i szpalerem obcinanym z trzech stron, z czwartej od domu murem. Znajduje się w nim kilkanaście sztuk drzewa owocowego* (*Opisanie całego funduszu Szpitala Sióstr Miłosierdzia Ulbogich Chorych ze wszelkim zabudowaniem oraz wszelkich sprzętów ruchomych i nieruchomych w Obwodzie Białostockim w miesiącu Białymstoku położonego (...) roku 1817 dnia 15 miesiąca 9-bra sporządzone*, Archiwum Instytutu św. Kazimierza Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Warszawie, Akta Domu św. Marcina w Białymstoku).

¹⁰² W pobliżu białostockiej Oranżerii Wielkiej znajdowały się trzy ogródki, określane w *Inwentarzu dóbr wszystkich* jako: *na Kwiatki, przed Domem Ogrodniczym i przed Oranżerią* (k. 62^v-63). Opis dwu pierwszych w: J. Nieciecki, *Opowieści o „Polskim Wersalu”*. *O tym, jak ogród przenikał do pałacu*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, 5(1999), przyp. 37 i 38 na s. 151.

¹⁰³ Zob. przyp. 96.

¹⁰⁴ Zob. J. Nieciecki, *Białystok – miasto i wieś w ramach zespołu rezydencjonalnego*, [w:] *Miasto z widokiem na wieś*, red. B. Wierzbička, Warszawa 1998, s. 136, 140-141, 151 (przyp. 68), il. (nie num. i s. nie num.).

¹⁰⁵ Urządzenie fontanny na parterze ogrodu Pałacyku byłoby w XVIII w. technicznie możliwe. Położony tuż obok rzeczny młyn wykorzystywany był do napędzania wody do fontann, znajdujących się m. in. na pałacowym dziedzińcu. Mówią o tym wzmianki w korespondencji (AGAD, ARos, 30/90, listy A. Bujakowskiego do A. Gieszkowskiego z 30 III i 6 IV 1758 r.; 17/12, list F. Pryncypattego do J. K. Branickiego z 27 IX 1758 r.), a same fontanny widoczne są na rysunku Pierre’a Ricaud de Tirregaille’a z ok. 1756 r. Interesująca jest również informacja zawarta w *Inwentarzu dóbr wszystkich*, że w 1772 r. rury od fontann ogrodowych były wykopane i miały być *obrócone do publicznej fontanny w mieście* (k. 59^v).

¹⁰⁶ Na planie „petersburskim” zaznaczone są drzewa, które rzeczywiście rosły pomiędzy *kanalikiem* a miejscem wyznaczonym pod parter. Płot z *dylów* po drugiej stronie parteru najprawdopodobniej zamierzano przysłonić trejażem lub berso, co stanowiło regułę w białostockich ogródkach pałacowych, otoczonych murem albo parkanem. W artykule zaproponowane zostały szpalery kasztanowe, a nie lipowe, ponieważ kasztany już tam rosną.

¹⁰⁷ W epoce nowożytnej, a szczególnie w XVIII w., ogród tworzył z pałacem (i innymi elementami rezydencji) nierozdzielny całość. Por. J. Nieciecki, *Wzajemne przenikanie się przestrzeni pałacowej i ogrodowej na przykładzie osiemnastowiecznej rezydencji białostockiej*, [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. IV, red. J. Lileyko, Lublin (w druku).

¹⁰⁸ „Via Branickich” ma nawiązywać do „Via Vasorum”, którą to nazwą określa się warszawską drogę królewską, prowadzącą z Ujazdowa do Zamku (J. A. Chrościcki, *Forum Wazów w Warszawie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 25 (1980), z. 3-4, s. 236).

¹⁰⁹ Zob. przyp. 9.

¹¹⁰ Obiekty położone przy Rynku i wzdłuż drogi do pałacu opisane są w *Inwentarzu dóbr wszystkich*, k. 79-114.

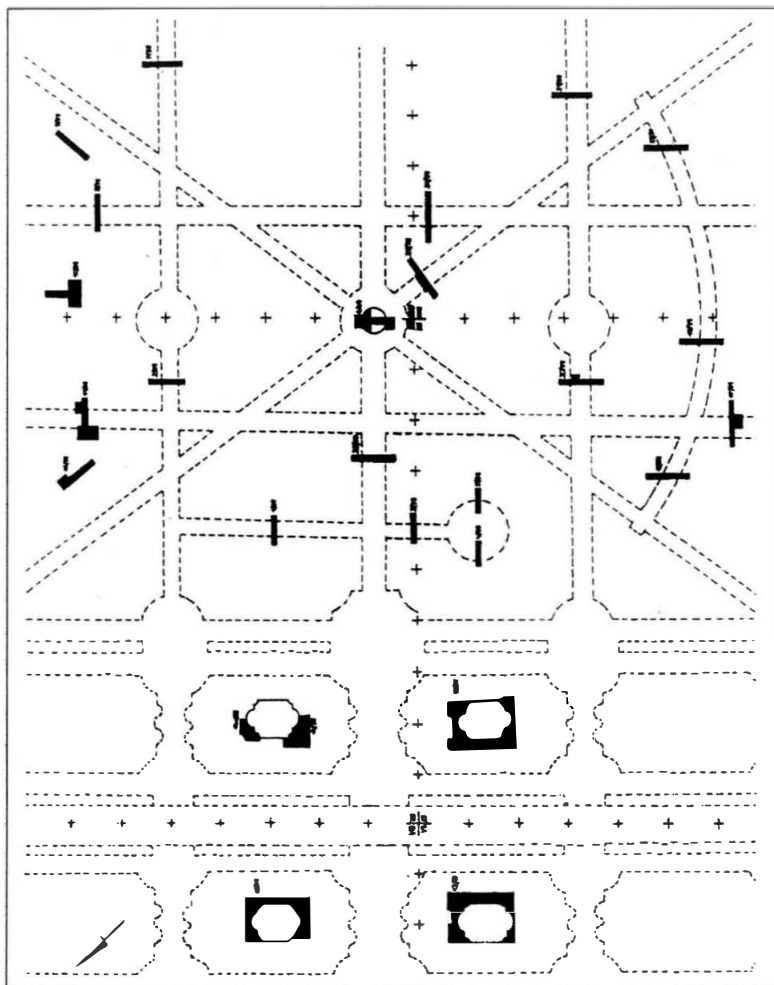
THE GUEST PALACE IN BIAŁYSTOK – A PROPOSAL OF INTERIOR DESIGN AND THE DEVELOPMENT OF THE SURROUNDINGS

A property inventory made in 1771/1772 after the death of Jan Klemens Branicki describes an eighteenth-century palace in Białystok, traditionally known as the Guest Palace, as not finished. The inventory does not contain any descriptions of the palace interiors, which subsequently were never completed in the intended form (in 1777 the building was adapted for the residential quarters of Jan Sękowski, the court architect). Consequently, the original purpose of the palace remains unknown, although it is highly probable that it was supposed to be a fashionable *maison de plaisance* of Izabela Branicka, the wife of Hetman Branicki.

There are no extant data about the palace interior. After II World War, the destroyed building was recreated for museum purposes and later adapted with other goals in mind. Today, it has been decided to turn it into a representative Municipal Office, together with a Registrar (the so-called wedding palace).

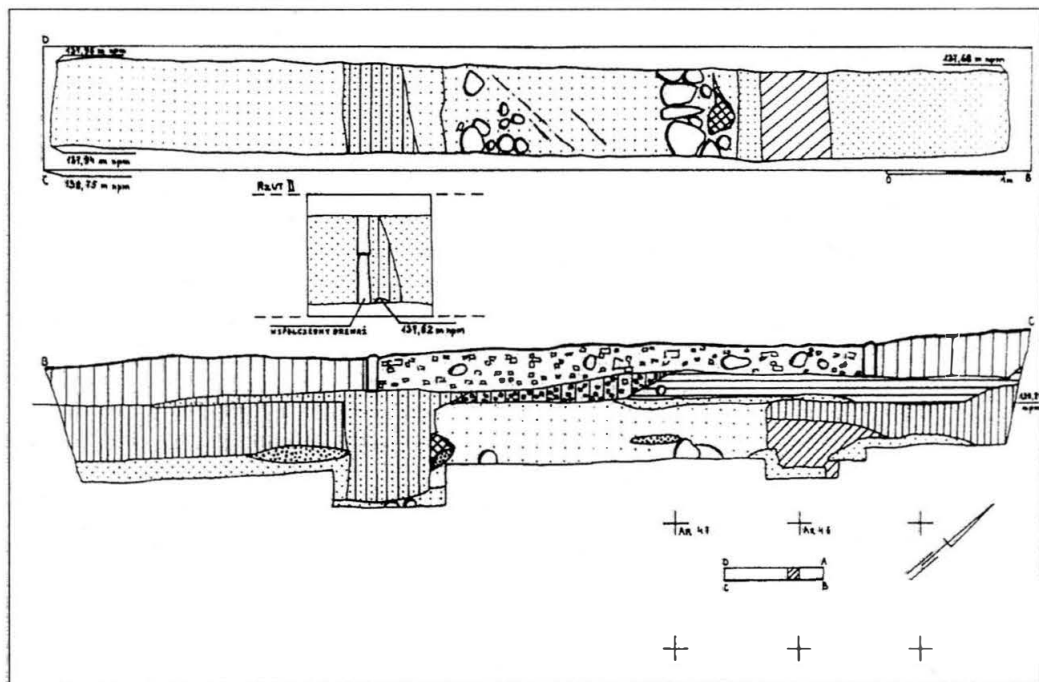
The conception of interior design for the Guest Palace, devised by the author of this article, foresees a reference to interiors which would have been installed had the building been completed according to its original function. Such reference to the surmised and merely planned interiors would consist not so much in an attempt at their recreation as in granting a similar style to new interiors considerably enlarged due to altered functions. The contemporary state of knowledge about art associated with the court of Jan Klemens and Izabela Branicki renders such an undertaking quite probable. An indispensable condition entails entrusting design and execution to conservators previously engaged in work pertaining to objects whose patrons were Hetman Branicki and his wife.

The next stage after outfitting the Palace should involve its surrounding. It is necessary to reconstruct the fencing of the Palace and its gardens (today much reduced) and, primarily, to recreate, upon the basis of an extant original project from the eighteenth century, the gate in front of the Palace, which employed the elsewhere not encountered effect of the garden *aha*, fashionable at the time.



1. Białystok, stanowisko I.
Ogród Branickich.
Lokalizacja wykopów.
Rys. Wiesława Kolorwa
Białystok, site I.
The Branicki Garden. Location of digs.
*All drawings:
Wiesława Kolorwa*

2. Białystok, stanowisko I.
Ogród Branickich.
Wykop 21/99. Ha XVII,
Ar 47,48. Rzut I i II
poziomu na głęb.
137,38-137,94 m n.p.m.
Profil B-C.
Rys. W. Kolorwa
Białystok, site I.
The Branicki
Garden. Dig 21/99.
Ha XVI, Ar 47,48.
View of level I and
II 137,38-137,94 metres
above sea level.
Profile B-C



ANDRZEJ KOLA
Toruń
RYSZARD KAŻMIERCZAK
Toruń

Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku w 1999 roku

Archeologiczne badania przeprowadzone w 1999 roku na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku stanowiły kolejny etap prac rozpoczętych w 1997 i kontynuowanych w 1998 roku¹. Prowadziła je ekspedycja Instytutu Archeologii i Etnologii Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu wspólnie z Muzeum Podlaskim w Białymstoku na zlecenie Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu – Narodowa Instytucja Kultury w Warszawie. Podstawowym celem badań, podobnie jak w poprzednich sezonach, było zastosowanie metod archeologicznych do przestrzennego odtworzenia barokowego założenia ogrodowego.

Wyznaczony przez inwestora program prac archeologicznych obejmował swoim zakresem układ drogowy i fontannę w boskietach, poszukiwania relikwów tzw. małej architektury – Pawilonu pod Orłem i Pawilonu nad Kanalem, oraz lokalizację wgłębników fontann na terenie dziedzińca wstępnego. W ramach zlecenia mieściła się również kontynuacja ubiegłorocznych prac w rejonie czterech fontann ogrodu górnego.

Dla zrealizowania przedstawionego projektu teren badań podzielono na trzy części i w ich obrębie wytyczono miejsca wykopów badawczych oraz odwiertów sondażowych. Wyznaczone miejsca badań archeologicznych odpowiadały podziałowi zespołu pałacowo-parkowego (stan 1): na ogród górny (stan. 1A), dolny (stan. 1B) oraz dziedzińiec wstępny (stan. 1C).

W pierwszym etapie badań skoncentrowano się na weryfikacji przebiegu współczesnych ścieżek w stosunku do barokowego układu drogowego. W tym celu w tzw. części boskietowej ogrodu górnego wytyczono 20 wykopów /ryc. 1/.

Miały one formę rowów sondażowych przecinających alejki w układzie poprzecznym. Takie usytuowanie wykopów było uzasadnione uzyskaniem informacji o szerokości alei pierwotnych oraz o przypowierzchniowej stratygrafii mogącej wyznaczyć pierwotny poziom barokowego parku. Dokładna lokalizacja wykopów badawczych zależała jednak od współczesnego układu zieleni.

W oparciu o wytyczne zleceńodawcy wykop 1/99 o wymiarach 1,0 x 6,0 m (ha XIII, ar 53, 63) wyznaczono w celu zlokalizowania kolistego gabinetu. Jego odpowiednikiem miał być gabinet po południowej stronie alei poprzecznej, czytelny w układzie współczesnym. Dla potwierdzenia autentyczności zachowanego gabinetu i określenia pierwotnej średnicy wytyczono następane wykopy 4/99 i 5/99 o wymiarach 1,0 x 5,0 m (ha XII, ar 59, 69), a na ścieżce doprowadzającej do niego wyznaczono wykop 3/99 o wymiarach 1,0 x 6,0 m (ha XIII, ar 51, 61). Na północnej alei poprzecznej w stosunku do osi głównej salonu wytyczono wykop 2/99 (ha XIII, ary 85, 86) i wykop 7/99 (ha XVIII, ary 55, 56), oba o wymiarach 1,0 x 7,5 m. Środkową aleję poprzeczną przecięto tylko wykopem 22/99 o wymiarach 1,0 x 9,0 m (ha XIII, ary 71, 72). Nie wytyczono w tym przypadku drugiego sondażu archeologicznego, ponieważ od współczesnego klombu usytuowanego na przecięciu perspektyw widokowych aż do bramki we wschodnim murze ogrodu alejka ta była wyłożona asfaltem.

Następne wykopy założono na południowej alei poprzecznej. W części zachodniej wytyczono wykop 20/99 o wymiarach 1,0 x 9,0 m (ha XII, ary 87, 88), a niedaleko od współczesnego muru ogrodowego wykop 21/99 o wymiarach 1,0 x 8,0 m (ha XVII, ary 47, 48). Na zachodniej alejce, równoległej do osi głównej ogrodu, zlokalizowano wykop 11/99 o wymiarach 1,0 x 8,5 m (ha XIII, ary 77, 87), poszerzony następnie w kierunku północnym o wykopy: 11a/99 o wymiarach 1,0 x 2,5 m (ha XIII, ar 77), 11b/99 o wymiarach 1,5 x 2,0 m (ha XIII, ar 87) oraz w stronę południową o wykop 11c/99 o wymiarach 2,0 x 2,5 m (ha XIII, ar 77). Na południowym końcu tej ścieżki wytyczono natomiast wykop 17/99 o wymiarach 1,0 x 9,0 m (ha XII, ary 74, 84) poszerzony w partii środkowej o wykop 17a/99 (ha XII, ary 74, 84). Kolejną alejkę, również równoległą do osi głównej założenia ogrodowego, przecięto w jej północnej części wykopem 8/99 o wymiarach 1,0 x 7,5 m (ha XXIII, ary 17, 27), a w jej środkowym odcinku założono wykop 24/99 o wymiarach 1,0 x 9 m (ha XVII, ary 20, 30). Na alejce biegnącej ukośnie przez część zadrzewioną ogrodu górnego, od narożnika pałacu w kierunku Altany Chińskiej, w jej środkowej części, wytyczono wykop 23/99 o wymiarach 1,0 x 9,0 m (ha XVII, ary 10, 20; ha XVIII, ary 1, 11), poszerzony następnie, dla odsłonięcia większego fragmentu oryginalnej nawierzchni, w kierunku północnym o wykop 23a/99 o wymiarach 0,5 x 3,0 m (ha XVII, ar 10; ha XVIII, ar 1).

Poza współczesnymi alejkami, na obszarze zadrzewionym, w części północnej barokowych boskietów wytyczono trzy wykopy w celu zlokalizowania lustrzanego odbicia łukowatej ścieżki czytelnej w układzie współczesnym w południowej partii ogrodu górnego: wykop 9/99 o wymiarach 1,0 x 7,5 m (ha XXIII, ary 37, 38), o identycznych wymiarach wykop 10/99 (ha XVIII, ary 7, 8) oraz wykop 16/99 o wymiarach 1,0 x 9 m (ha XIII, ary 66, 68, 77). Podczas eksploracji, po odsłonięciu bruku, wykop 10/99 poszerzono o wykop 10a/99 o wymiarach 1,0 x 2,5 m (ha XVIII, ar 8), wykopy 10b/99 oraz 10c/99 o wymiarach 2,0 x 2,5 m

(ha XVIII, ar 7). Wykop 16/99 poszerzono natomiast w północnej części o wykop 16a/99 o wymiarach 1,0 x 2,0 m (ha XIII, ar 68). Na zachowanej łukowatej alejce w części południowej starodrzewu założono trzy wykopy sondażowe o identycznych wymiarach 1,0 x 9 m: wykop 18/99 (ha XII, ary 65, 66), 19/99 (ha XII, ary 94, 95) i 25/99 (ha XVII, ary 35, 36).

Jedną z wytycznych badań było zlokalizowanie fontanny barokowej na przecięciu perspektyw widokowych w części boskietowej ogrodu. W tym celu w miejscu współczesnego klombu wyznaczono wykop 6/99 o kształcie „grzyba” (ha XIII, ary 91, 92; ha XVIII, ary 1, 2). Bok A-B o szerokości 4 m i bok C-D o szerokości 1,0 m wyznaczała cembrowina z piaskowca o średnicy 5 m. Następnie dla uchwycenia pełnych wymiarów odkrytych reliktyw fontanny założono dodatkowe wykopy, na asfaltowej alejce, poza współczesnym klombem; był to wykop 6a/99 o wymiarach 2,6 x 1,5 m (ha XIII, ar 92; ha XVIII, ar 2) oraz wykop 6b/99 o wymiarach 2,0 x 1,7 m (ha XIII, ar 91; ha XVIII, ar 1).

W czterech centralnych parterach salonu ogrodowego kontynuowano także badania rozpoczęte w minionym sezonie (1998). Ich celem było odsłonięcie zachowanych reliktyw XVIII-wiecznych fontann. Biorąc pod uwagę wielkość tych obiektów, częściowo odkrytych w roku ubiegłym, wytyczono szerokopłaszczyznowe wykopy wokół betonowej obudowy współczesnych fontann. Maksymalne wymiary wykopów dochodziły do 13 m długości i 9,5m szerokości. Fontannę I – określoną jako zachodnią – objęto wykopem 12/99 (ha VII, ary 79, 80, 89, 90), fontannę II – północną – wykopem 13/99 (ha VIII, ary 73, 74, 83, 84) oraz fontannę IV – południową – wykopem 15/99 (ha XII, ary 19, 20, 29,30). Jedynie przy betonowej obudowie fontanny III – wschodniej wytyczono dwa wykopy: 14/99 w zachodnim narożniku i 14a/99 w narożniku północnym (ha XIII, ary 13, 14).

Badania na terenie ogrodu dolnego, określonego jako stanowisko 1B, prowadzono w celu odsłonięcia ewentualnych reliktyw architektury ogrodowej: Altany nad Kanałem i Pawilonu pod Orłem. Na końcu bocznej odnogi kanału, dla zlokalizowania Altany nad Kanałem, wykonano 11 odwiertów sondażowych wiertłem geologicznym o średnicy 2,5 cala, tj. około 65 mm (1/III-60-2, 2/III-60-4, 3/III-60-6, 4/III-60-8, 5/III-60-10, 6/III-60-12, 7/III-60-14, 8/III-58-6, 9/III-56-6, 10/III-54-6, 11/III-52-6). Numerację odwiertów przyjęto według następującego schematu: liczba porządkowa, hektar, wartość od linii północnej i wartość od linii zachodniej hektara. Następnie w oparciu o pozytywne wyniki odwiertów (stwierdzenie występowania nawarstwień kulturowych) wytyczono wykop 1/99 (ha III, ary 51, 52, 61, 62). Miał on kształt odwróconej litery T. Jego dłuższe ramię 1,5 x 8,0 m było równoległe w stosunku do linii brzegowej kanału, natomiast ramię krótsze 2,0 x 4,0 m było do niej prostopadłe. Dla uchwycenia pierwotnej granicy kanału wytyczono jeszcze dwa wykopy: wykop 1a/99 o wymiarach 1,0 x 4,0 m (ha III, ar 51), będący poszerzeniem wykopu 1/99 w kierunku zachodnim oraz wykop 1b/99 o wymiarach 1,0 x 5,0 m (ha II, ar 70; ha III, ar 61) usytuowany na południe od wykopu 1/99. W miejscu Pawilonu pod Orłem założono wykop 2/99 o wymiarach 10,10 x 10,30 m (ha VIII, ary 41, 42, 51, 52). Objął on swoim zasięgiem większą część betonowej płyty przykrywającej ławę fundamentową poszukiwanego pawilonu. Jednak z powodów technicznych na odsłoniętej płycie wyznaczono tylko pas o wymiarach 2,0 x 13,0 m i w jego ramach prowadzono eksplorację.

Wyznaczony przez inwestora program prac archeologicznych obejmował swoim zakresem również badania na terenie dziedzińca wstępnego (stanowisko 1C). Ich celem było zlokalizowanie wgłębników fontann widocznych na źródłach kartograficznych po obu stronach drogi wjazdowej. Ze względu jednak na wyznaczony termin zakończenia prac na stanowisku 1C wykonano 25 odwiertów sondażowych umiejscowionych tylko w zachodniej części tego dziedzińca. Wiercenia przeprowadzono w dwumetrowych odstępach na osi N-S i W-E (12/X-93-30, 13/X-91-30, 14/X-89-30, 15/X-87-30, 16/X-85-30, 17/X-83-30, 18/X-81-30, 19/X-79-30, 20/X-77-30, 21/X-75-30, 22/X-73-30, 23/X-71-30, 24/X-69-30, 25/X-79-32, 26/X-79-34, 27/X-79-36, 28/X-79-38, 29/X-79-40, 30/X-79-42, 31/X-79-44, 32/X-79-46, 33/X-79-48, 34/X-79-50, 35/X-79-52, 36/X-79-53).

Wyniki badań

Układ drogowy w boskietach ogrodu górnego

Wykopy zlokalizowane w tzw. części boskietowej ogrodu górnego miały na celu uchwycenie zasięgu alejek w ich pierwotnym układzie. Forma rowów sondażowych przecinających współczesne ścieżki była w tym przypadku najodpowiedniejsza. Eksplorację prowadzono warstwami mechanicznymi o miąższości 10-15 cm – średnio do głębokości 1 m.

Wykopy w obrębie kolistych gabinetów (stan. 1A, wykopy 1/99, 3/99, 4/99, 5/99)

W wykopach założonych dla potwierdzenia istnienia dwóch kolistych gabinetów, po obu stronach północnej alei – poprzecznej w stosunku do osi głównej ogrodu górnego, nie stwierdzono żadnych nawarstwień odpowiadających strukturą pierwotnym ścieżkom. Pod warstwą silnie spiaszczoną próchnicy przemieszanej z podsypką utwardzającą obecne aleje, wyróżniono warstwę zglinionej ziemi, a następnie, na głębokości 50-60 cm, żółtobrunatną glinę interpretowaną jako calec. Jedynie w wykopie 1/99 na profilu A-B, w jego południowej części, pod humusem współczesnym, wydzielono obiekt nr 1. Był to półkolisty wkop, o maksymalnej miąższości 60 cm, z przemieszaną warstwą szarobrunatnego piasku i żółtej gliny. Dolną część obiektu stanowiła 10-cm warstwa ciemnobrunatnej ziemi. Obiekt wyróżniony poza współczesnym krawężnikiem alejki parkowej mógł być pierwotnie wkopem pod drzewo.

Wykopy sondażowe w północnej alei poprzecznej (stan. 1A, wykop 2/99, 7/99)

W wykopie 2/99 zlokalizowanym w zachodniej części omawianej alejki eksplorację prowadzono warstwami mechanicznymi, sięgając w nawarstwienia gruntu na głębokość około 130 cm. Na profilu B-C oraz w rzucie płaskim wydzielono obiekt 2. W profilu miał on kształt paraboli, jego wypełnisko stanowiła,

zaczynająca się bezpośrednio pod warstwą humusu (20 cm), ciemnobrunatna ziemia z drobinami czerwonej cegły i węglami drzewnymi. Ze względu na regularność tej jamy zarówno w rzucie płaskim i w profilu można ją interpretować jako ślad po wkopie pod drzewo. Obiekt przecinał warstwę ciemnobrunatnej ziemi, o miąższości 15-20 cm zawierającą dużą ilość ceramiki datowanej na początek XVIII wieku. Brak materiału ceramicznego w samym obiekcie nie pozwala natomiast na określenie czasu jego wtórnego wypełnienia. Natomiast warstwa brunatnordzawej spiaszczonej ziemi o niewielkiej zawartości szczątków organicznych wyróżniona, od strony południowej obiektu, na odcinku 3 m może stanowić rodzaj podsypki pod pierwotną alejkę.

Usytuowanie wkopu na współczesnej ścieżce, przy założeniu prawidłowej interpretacji jego pochodzenia, wskazuje na przesunięcie granicy alejki historycznej w stosunku do układu obecnego o minimum 1 m w kierunku południowym.

W wykopie 7/99, we wschodniej części omawianej alejki, do głębokości 40 cm warstwy miały charakter przemieszany i zawierały dużą ilość współczesnego gruzu, żużlu, węgla, wapna i kredy. Pod nimi wyróżniono warstwę brunatnej ziemi określonej jako humus pierwotny o miąższości 20-40 cm. Natomiast w centralnej części wykopu, na głębokości 80 cm, odsłonięto cztery kamienie o średnicy około 20-30 cm leżące w pasie o szerokości 70 cm i wchodzące częściowo w profil B-C i D-A. Kamienie były prawdopodobnie ogranicznikami pierwotnej alejki, a jej nawierzchnią mogła być 10-cm warstwa rdzawobrunatnej spiaszczonej ziemi, z okrucami czerwonej cegły, wyróżniona bezpośrednio nad kamieniami po ich południowej stronie i widoczna w profilu B-C na odcinku 2,5 m.

Przy założeniu poprawnej interpretacji odsłoniętych elementów należy przyjąć, iż północna granica ścieżki przebiegała w innym miejscu niż obecnie. Tę hipotezę potwierdza również wykop 2/99 z obiektem 2 określonym jako negatyw po drzewie.

Wykop sondażowy w środkowej alei poprzecznej
(stan. 1A, wykop 22/99)

Eksplorację prowadzono do głębokości 90-100 cm. W nawarstwieniach nie stwierdzono czytelnego poziomu odpowiadającego XVIII-wiecznemu założeniu ogrodowemu.

Wykopy sondażowe w południowej alei poprzecznej
(stan. 1A, wykopy 20/99, 20a/99, 21/99)

Wykop 20/99 był zlokalizowany przy przecięciu alejki poprzecznej z aleją zachodnią równoległą do głównej osi ogrodu. Nie natrafiono w nim na nawarstwienia, które można by zinterpretować jako poziom XVIII-wiecznego parku lub pierwotną ścieżkę. Na głębokości 60 cm w warstwie rdzawego żwiru odsłonięto jedynie kilka kamieni o średnicy około 15 – 20 cm. W jego poszerzeniu, w wykopie 20a/99, na identycznej głębokości odkryto następne kamienie, ale układ stratygraficzny w tej części starodrzewu nie pozwalał ich łączyć z poziomem historycznego ogrodu (w wykopie 17a/99 na pierwotną nawierzchnię natrafiono już na

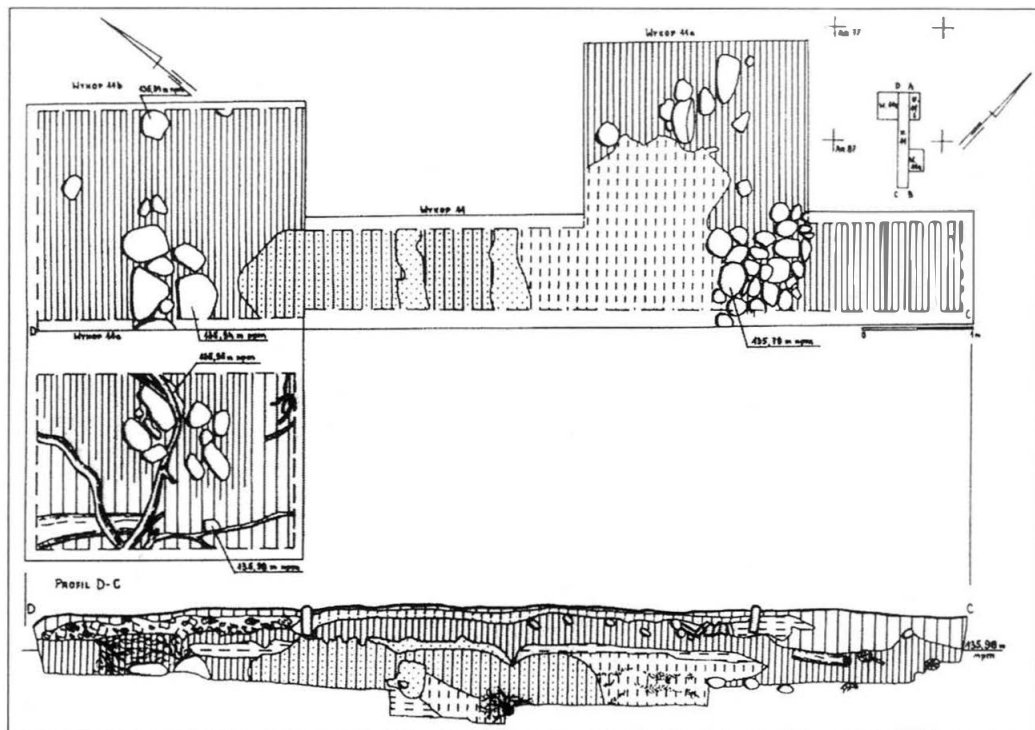
20 cm). Prawdopodobnie jest to poziom niwelacyjny powstały przed założeniem barokowego ogrodu.

Natomiast w drugim wykopie (21/99) /ryc. 2/ na głębokości 70 cm od powierzchni gruntu, w granicach obecnej alejki, w warstwie szaro-białego piasku odsłonięto dwa kamienne ograniczniki ułożone równolegle względem siebie i wchodzące w profile B-C i D-A. Szerokość tych kamiennych pasów wahała się od 40 do 50 cm, a średnica kamieni od 10 do 30 cm. Wewnętrzna odległość między nimi wynosiła 110-120 cm. Na identycznym poziomie 170 cm od boku D-C zarejestrowano wkop o szerokości 50 cm z fragmentem spróchniałego drewna. W północnej części wykopu, 210 cm od boku A-B, był czytelny drugi wkop pod współczesny dren. Bezpośrednio nad kamieniami na profilu B-C zarejestrowano także 5-cm warstwę żółtego żwirku. Według wstępnej interpretacji można przyjąć, iż szerokość oryginalnej ścieżki wynosiła 2,4 m i była wysypana żółtym żwirkiem, a fragment drewna odkryty po zewnętrznej stronie kamieni może być pozostałością po drewnianym korycie ściekowym.

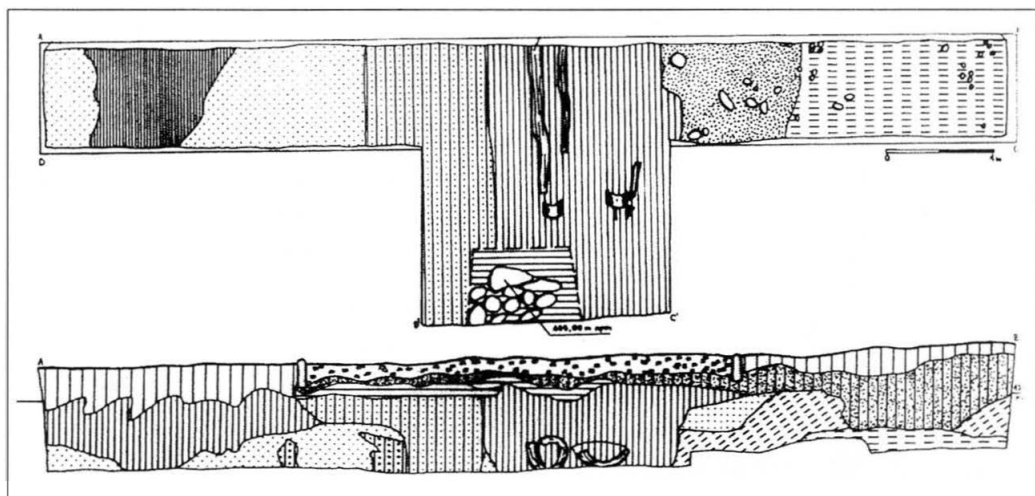
*Wykopy sondażowe na zachodniej alejce równoległej do osi głównej ogrodu
(stan. 1A, wykopy 11/99, 11a/99, 11b/99, 11c/99, 17/99, 17a/99)*

Wykop 11/99 /ryc. 3/ oraz jego poszerzenia zlokalizowano w północnej części tej alejki. Podczas eksploracji metodą warstw mechanicznych, po ściągnięciu współczesnych nawarstwień, na głębokości około 40 cm odsłonięto dwa rzędy równoległego względem siebie kamiennego bruku o szerokości dochodzącej do 100 cm i średnicy kamieni od 20 do 40 cm. Odstęp między nimi wynosił 4,5 m. Ułożenie jednego pasa (przy profilu B-C) pokrywało się z granicą współczesnej ścieżki natomiast drugi był przesunięty i wykraczał poza alejkę o 80 cm. Między kamieniami w warstwie brunatnej spiaszczonej ziemi zalegała duża ilość nowożytnego materiału ceramicznego (XVII i XVIII w.). Prawdopodobnie były to kamienne ograniczniki oryginalnej ścieżki. Ponadto w centralnej części wykopu 11/99 na profilu A-B i C-D, pod współczesnymi nawarstwieńiami, zarejestrowano negatyw o szerokości 25 cm biegnący równoległe do odkrytych kamieni. Jego wypełnisko stanowił żółto-biały piasek przemieszany z brunatną spiaszczoną ziemią. Podczas jego eksploracji, aż do wystąpienia wód gruntowych na głębokości 100 cm, nie znaleziono żadnych materiałów kulturowych, nie występowały w nim również węgle drzewne i drewno, ale prawdopodobnie jest to ślad po biegnącym zasilaniu wodnym.

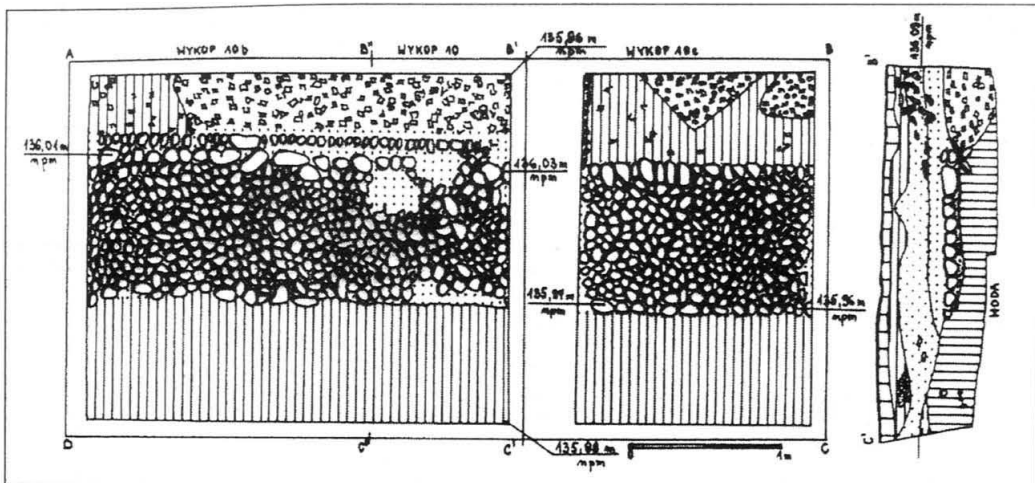
W wykopach 17/99 i 17a/99 /ryc. 4/ wytyczonych na południowym końcu ścieżki uzyskano również wynik pozytywny. 80 cm od powierzchni gruntu, w warstwie brunatnordzawej spiaszczonej ziemi, odkryto dwa ciągi drewnianych rur ułożonych równoległe względem siebie oraz dwa żelazne łączniki tychże rur o średnicy 20 cm. Na tej samej osi w wykopie 11/99 znajdował się opisany wyżej negatyw o szerokości odpowiadającej średnicy drewnianych rur. Natomiast poziom XVIII-wiecznej ścieżki odsłonięto w wykopie 17a/99 w warstwie współczesnego gruzu (obecna alejka) już na głębokości 15-20 cm. Było to kilka kamieni o średnicy 20-30 cm, ułożonych w 80-cm pasie.



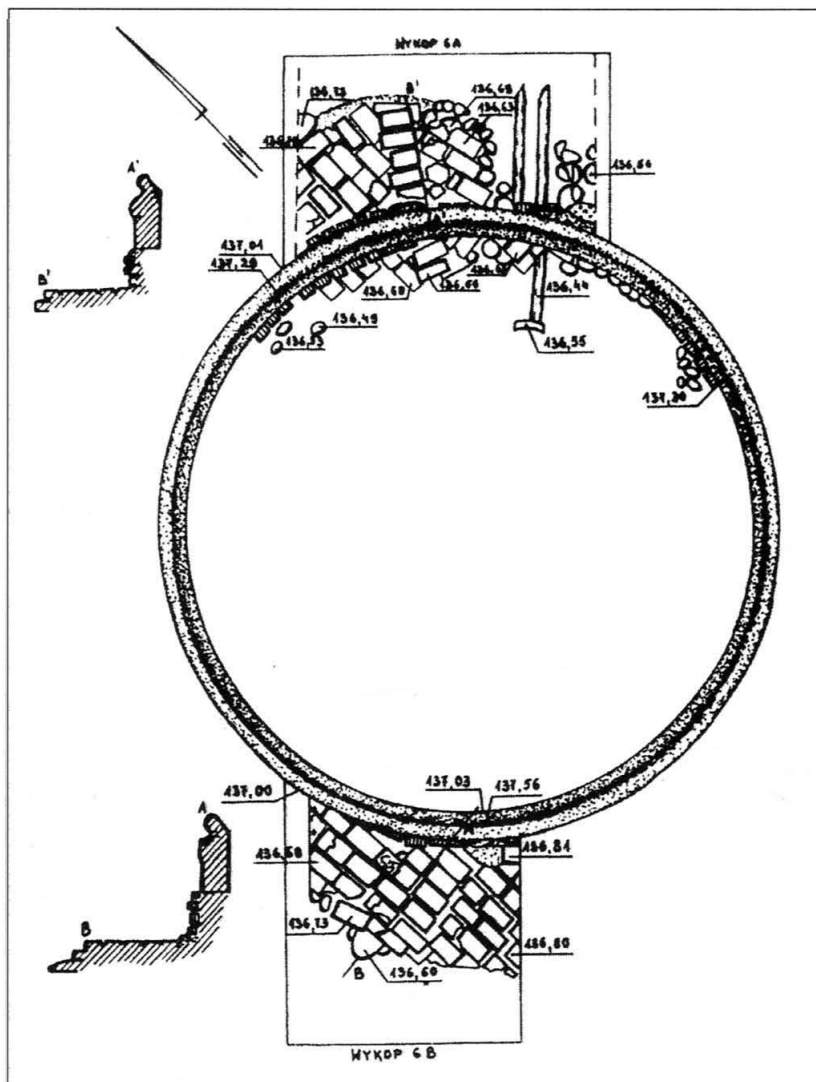
3. Białystok, stanowisko I. Ogród Branickich. Wykop 11,11a,11b,11c/99. Ha XIII, Ar 77, 87.
 Plan - Rzut na głęb. 135,63-135,65 m n.p.m. Profil C-D. *Rys.W.Kolowa*
 Białystok, site I. The Branicki Garden. Dig 11, 11a, 11b, 11c/99.
 Ha XIII, Ar 77,78. Plan - view of 135,63-135,65 metres above sea level.
 Profile B-C.



4. Białystok, stanowisko I. Ogród Branickich. Wykop 17,17a/99 Ha XII,
 Ar 74, 84. Rzut poziomy na głęb.137,26-138,00 m n.p.m. Profil A-B.
Rys.W.Kolowa
 Białystok, site I. The Branicki Garden. Dig 17, 17a/99. Ha XII, Ar 74,84.
 Horizontal projection 137,26-138,00 metres above sea level. Profile A-B



5. Białystok, stanowisko I. Ogród Branickich. Wykop 10b,10,10c/99 Ha XVIII, Ar 7,8. Plan bruku kamiennego, głęb.136,41-135,91 m n.p.m. Profil – przekrój przez bruk. Rys. W. Kolowa Białystok, site I. The Branicki Garden. Dig 10b,10, 10c/99. Ha XVIII, Ar 7,8. Plan of the stone pavement, 136.41-135.91 meters above sea level. Profile - cross section of pavement



6. Białystok, stanowisko I. Ogród Branickich. Wykop 6,6a,6b/99 Fontanna okrągła. Rys. W. Kolowa Białystok, site I. The Branicki Garden. Dig 6,6a, 6b/99. Round fountain.

*Wykopy sondażowe na wschodniej alejce równoległej do osi głównej ogrodu
(stan. 1A, wykopy 8/99, 24/99)*

Struktura nawarstwień w wykopie 8/99 nie pozwoliła na odtworzenie pierwotnej szerokości i wyłożenia alejki. Warstwy zalegające pod współczesnym utwardzeniem ścieżki miały charakter przemieszany. W wykopie 24/99 wyznaczonym w środkowej części tej alejki sytuacja była analogiczna. W obu przypadkach eksplorację zakończono na głębokości 80-90 cm.

*Wykopy sondażowe w południowej części starodrzewu – łukowata alejka
(stan. 1A, wykopy 18/99, 19/99, 25/99)*

W wykopach zlokalizowanych na łukowatej alejce w części południowej starodrzewu nie natrafiono na nawarstwienia, które można by zinterpretować jako poziom XVIII-wiecznego ogrodu lub pierwotną ścieżkę. W wykopie 18/99 do głębokości 20-30 cm występowała warstwa współczesnego gruzu będąca utwardzeniem obecnej alejki oraz warstwa humusu. Bezpośrednio pod nimi, w części południowej wykopu, zalegała warstwa humusu pierwotnego – brunatna spieczona ziemia, a w części północnej wykopu warstwa żółtego i jasnożółtego piasku. Na głębokości 90 cm w warstwie szaro-białego piasku odsłonięto kilka kamieni o średnicy ok. 25-30 cm. Prawdopodobnie jest to poziom niwelacyjny powstały przed założeniem barokowego ogrodu. W wykopie 19/99 usytuowanym w środkowej części łukowatej alejki eksplorację kontynuowano do głębokości 130 cm aż do wystąpienia wód gruntowych. Warstwy jakie zarejestrowano na profilach miały charakter przemieszany i również nie wydzielono w nich poziomu odpowiadającego okresowi funkcjonowania ogrodu w XVIII w. Identyczną sytuację odnotowano w wykopie 25/99 założonym na wschodnim końcu tej ścieżki.

*Wykop sondażowy w alejce poprzecznej
(stan. 1A, wykop 23/99, 23a/99)*

Pod nawierzchnią współczesnej ścieżki na głębokości 10 cm odkryto pierwotną brukowaną alejkę o szerokości 2,7 m. Kamienie tego bruku miały średnicę 20-30 cm; jej powierzchnia była częściowo zniszczona przez zalegający na niej ceglany i betonowy gruz.

*Wykopy sondażowe w północnej części starodrzewu – łukowata alejka
(stan. 1A, wykopy 9/99, 10/99, 10a/99, 10b/99, 10c/99, 16/99, 16a/99)*

Wykopy założono na obszarze zadrzewionym, poza współczesnymi alejkami, dla potwierdzenia istnienia łukowatej alejki odpowiadającej ścieżce z części południowej boskietów. W wykopie 9/99 usytuowanym niedaleko wschodniej granicy parku, na głębokości 65 cm w centralnej części wykopu, natrafiono na zachowany w szczątkowej formie bruk. Prawdopodobnie dalszy jego ciąg odsłonięto w wykopach 10/99, 10b/99 i 10c/99 / ryc. 5/ na głębokości 35-40 cm. Składał się on z kamieni o średnicy do 10 cm ułożonych w równym pasie o szerokości

1 m. Odkryty bruk, biegnący na osi NW-SE, wchodził w profil A-D wykopu 10b/99 i profil B-C wykopu 10c/99. Powierzchnię kamieni przykrywała 5-cm warstwa żółtego gruboziarnistego żwiru, w którym zarejestrowano niewielkie skupisko białego gysu. Na podstawie analizy profilu ustalono, iż konstrukcję bruku stanowiła jedna warstwa kamieni i tylko krawędź od fasady pałacu położono na dodatkowej kamiennej warstwie o miąższości ok. 25 cm. Dolny pas stanowił rodzaj odsadzki wystającej spod górnego rzędu o ok. 10 cm. Całość bruku ułożono na żółtym gruboziarnistym żwirku, różniącym się fakturą od warstwy żwirku zalegającej bezpośrednio na kamieniach i betonowo-ceglanym gruzie występującym w pozostałej części wykopu 10/99. Różnica w wysokości bezwzględnej między brukiem z wykopu 9/99 i 10/99 wynosiła 9 cm.

Na inną konstrukcję natrafiono natomiast w wykopach 16/99 i 16a/99 wyznaczonych bliżej parterów ogrodu górnego. Pod warstwą humusu współczesnego na głębokości 35 cm w części północnej odsłonięto luźne skupisko kamienia łamanego. Być może jest to również rodzaj silnie zniszczonego bruku nie powiązany jednak z brukiem odkrytym w wykopie 10/99 i jego poszerzeniach.

Fontanna w boskietach
(stan. 1A, wykop 6/99, 6a/99, 6b/99)

W rejonie współczesnego klombu, na przecięciu perspektyw widokowych, wykonano łącznie trzy wykopy 6/99, 6a/99 i 6b/99 /ryc. 6/. Eksplorację prowadzono warstwami mechanicznymi o miąższości 10-15 cm do głębokości 90-100 cm. Na podstawie czytelnego układu na profilach A-B i C-D wykopu 6/99 ustalono, iż obecna cembrowina wykonana z piaskowca (wysokość 58 cm, szerokość 25 cm), jest położona na 3 warstwach współczesnych, jasnokremowych cegieł (x120x70 mm), połączonych zaprawą cementową. Pod nimi znajduje się warstwa zniszczonych czerwonych cegieł (270x150x60 mm). Przy profilu A-B poniżej poziomu cegieł na głębokości 0,9 m odkryto kilka kamieni o średnicy od 10 do 20 cm. Na identycznym poziomie zarejestrowano fragment reliktu drewnianej rury o długości 50 cm i żelazny łącznik rur o średnicy 25 cm. Dodatkowych informacji dostarczyły wykopy 6a/99 i 6b/99 wytyczone po zewnętrznej stronie klombu. W obu przypadkach na głębokości 60 cm pod współczesną asfaltową alejką odsłonięto fragment ceglanej posadzki ułożonej bezpośrednio na warstwie kamieni i wysuniętej poza współczesny obręb klombu o 90-100 cm. W wykopie 6a/99 odsłonięto również dalszy fragment dobrze zachowanej drewnianej rury (średnica ok. 25 cm, dł. 200 cm – od żelaznej obejmy w wykopie 6/99 do profilu A-B w wykopie 6a/99)².

W oparciu o odsłonięte struktury można ustalić, iż obecna cembrowina, wykonana z piaskowca, została ułożona na warstwie współczesnych cegieł podczas powojennej rekonstrukcji ogrodu, ale w miejscu gdzie znajdowała się XVIII-wieczna fontanna. Ławę fundamentową fontanny stanowiła warstwa kamieni, a na niej spoczywały dwie warstwy prawdopodobnie niespoinowanych cegieł (zaprawy wapiennej nie stwierdzono w żadnym z wykopów). O funkcji tego obiektu świadczy żelazny łącznik oraz negatyw drewnianej rury biegnący między kamieniami, bezpośrednio pod basenem³. Nie zachowała się centralna część base-

nu zniszczona prawdopodobnie podczas zakładania klombu i nie natrafiono także na żadne boczne okładziny obiektu. Cembrowina z piaskowca nie jest oryginalnym obramowaniem fontanny, jej średnica wynosi 5 m, podczas gdy średnica basenu pierwotnej tu fontanny miała około 7 m.

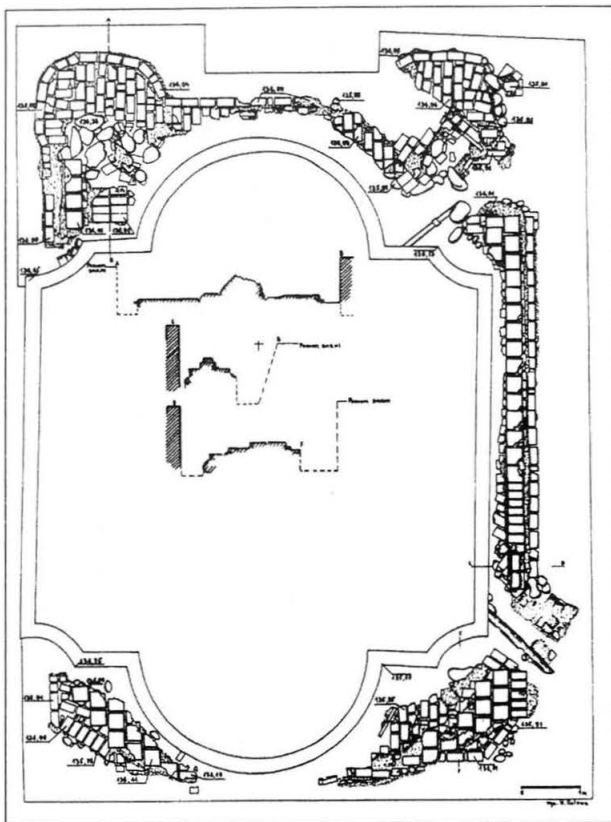
Wykopy szerokopłaszczyznowe w rejonie obecnych fontann

Wykopy w rejonie czterech współczesnych fontann przeprowadzono w ramach całościowego odsłonięcia reliktyw XVIII-wiecznych fontann. Podstawą ich wytyczenia były pozytywne wyniki zarejestrowane w wykopach sondażowych z 1998 roku. We wszystkich wypadkach przed wytyczeniem wykopów usunięto zieleń bukszpanową. Eksplorację prowadzono średnio do głębokości 100 cm metodą warstw mechanicznych o miąższości 10-15 cm.

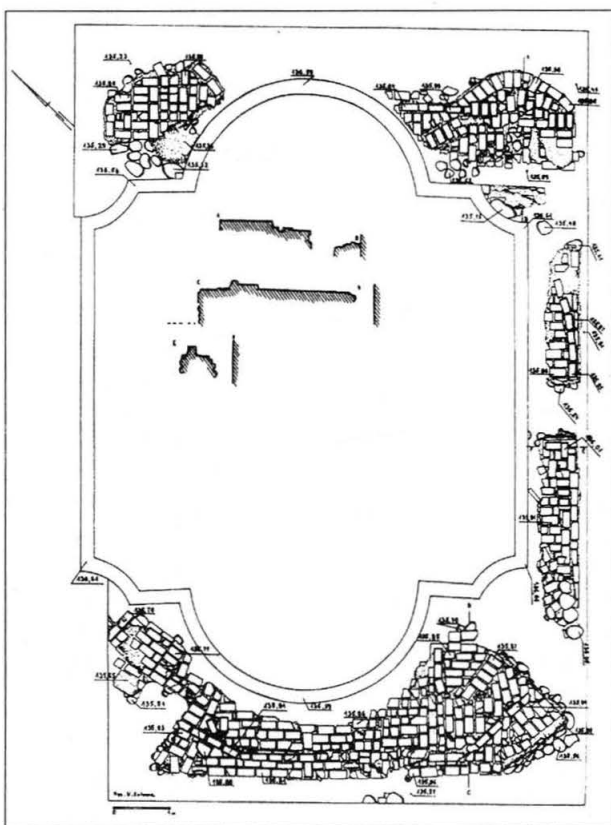
Rejon fontanny I – zachodniej /ryc. 7/ (stan. 1A, wykop 12/99)

Szerokopłaszczyznowy wykop objął swoim zasięgiem wykopy sondażowe XII, XIIa, XIIb, XIIc, XIIe, XIIe, XIIe, XIIe, XIIe z 1998 r. W jego granicach nie znalazły się natomiast wykopy XIIc i XIIe, w których podczas poprzednich badań nie stwierdzono żadnych pozostałości po XVIII-wiecznym basenie fontanny. Relikty basenu fontanny wystąpiły na głębokości około 60 cm poniżej poziomu gruntu. Ławą fundamentową stanowiła warstwa kamieni o średnicy 10-40 cm połączonych zaprawą wapienną. Na niej ułożono wyrównującą warstwę cegieł o wymiarach dość regularnych 60x145x275 mm, a następnie na podkładzie wapiennym płyty ceglane o rozmiarach 70x280x280 mm, będące prawdopodobnie posadzką fontanny. Pierwsza warstwa cegieł wraz z ławą fundamentową stanowiła podstawę, na której wymodelowano zasadniczy kształt fontanny. Płytki ceglane w części tylnej basenu tworzyły łuk do którego przylegały ściany boczne – świadczy o tym odpowiednie obtłuczenie płyt. Przód fontanny miał formę dwóch półkoli o średnicy 210 cm połączonych linią prostą i wysuniętych w stronę fasady pałacu o 80 cm. Nie zachowały się w tej części cegły płytowe, a więc posadzka fontanny. Drewniana rura zasilająca fontannę w wodę, którą odsłonięto w poprzednim sezonie badawczym w narożniku południowym na głębokości 90 cm, była pierwotnie ułożona we fragmentarycznie zachowanym ceglany kanale o szerokości 70 cm.

W oparciu o odkryte relikty można ustalić, iż szerokość oryginalnej fontanny I wynosiła około 8 m, a jej długość na osi symetrii około 11,6 m. Zachowany od strony alei głównej bok obiektu i częściowo zachowana przeciwna krawędź pozwalają również na stwierdzenie, że pierwotny basen był zlokalizowany o 80 cm bliżej alei centralnej. Odsłonięty kształt fontanny jest identyczny z base-nami przedstawionymi na rycinie pochodzącej z połowy XVIII w., natomiast nie ma nic wspólnego z powojenną rekonstrukcją.

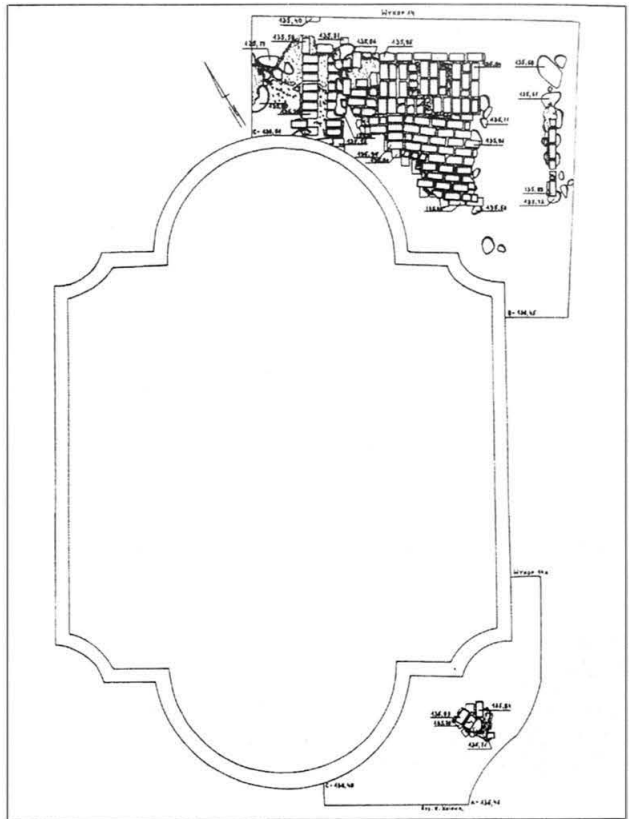


7. Białystok, stanowisko I.
Ogród Branickich.
Wykop 12/99 Fontanna I
Rys. W. Kolowa.
Białystok, site I. The Branicki
Garden. Dig 12/99. Fountain I

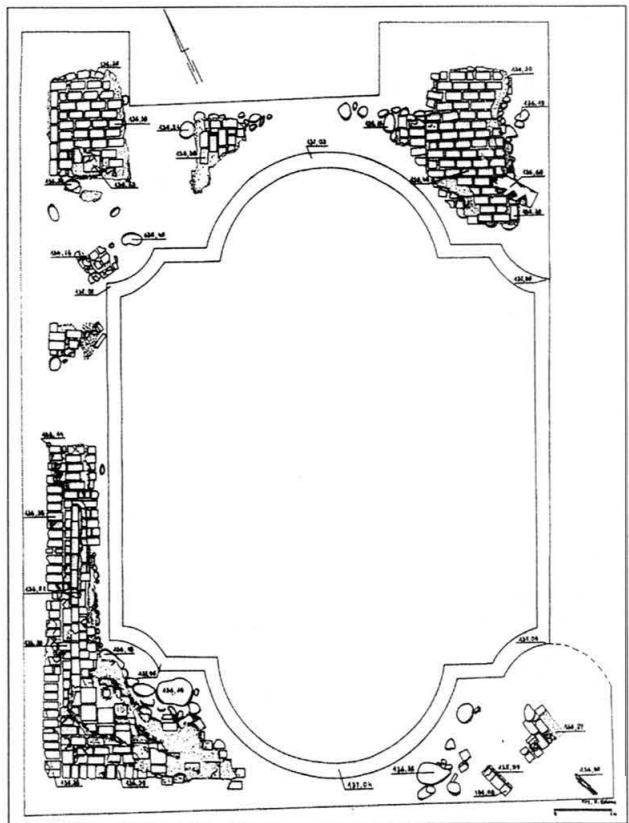


8. Białystok, stanowisko I.
Ogród Branickich.
Wykop 13/99 Fontanna II.
Rys. W. Kolowa.
Białystok, site I. The Branicki
Garden. Dig 13/99. Fountain II

9. Białystok, stanowisko I.
 Ogród Branickich. Wykop 14,14a/99
 Fontanna III.
Rys. W. Kolowa
 Białystok, site I.
 The Branicki Garden.
 Dig 14, 14a/99. Fountain III



10. Białystok, stanowisko I.
 Ogród Branickich. Wykop 15/99.
 Fontanna IV.
Rys. W. Kolowa
 Białystok, site I.
 The Branicki Garden.
 Dig 15/99. Fountain IV



*Rejon fontanny II – północnej / ryc. 8/
(stan. 1A, wykop 13/99)*

Tak jak w przypadku fontanny zachodniej, wytyczony wykop objął swoim zasięgiem wszystkie wykopy sondażowe z 1998 roku, w których odsłonięto relikty XVIII-wiecznego oryginalnego basenu (XIII/98, XIIIa/98 i XIIIb/98). Głębokość zalegania obiektu oraz konstrukcja i kształt fontanny był identyczny z fontanną zachodnią. Ławę fundamentową stanowiła warstwa kamieni o średnicy 10-40 cm połączonych zaprawą wapienną, na niej ułożono dwie warstwy cegieł. Nie natrafiono jednak na płyty ceglane. Zasadniczy kształt fontanny był prawdopodobnie wymodelowany z cegieł o standardowych wymiarach 60x145x275 mm. To one w części tylnej basenu tworzyły łuk, do którego mogły przylegać boczne okładziny. Doprowadzenie wody było zapewne identyczne jak w przypadku fontanny I, w narożniku południowym – w profilu – na głębokości 100 cm odkryto fragment drewna. Funkcję odprowadzenia wody mogło pełnić ceglane koryto, którego koniec odsłonięto pod ławą fundamentową na głębokości 110 cm. O istnieniu w tym miejscu kanału odprowadzającego wodę świadczy dodatkowo negatyw po wkopie widoczny na profilu C-D, zaczynający się bezpośrednio pod warstwą humusu współczesnego na głębokości 60 cm, a kończący na głębokości 110 cm, równo z ceglany kanałem (taki sam układ odkryto później w fontannie III). Podobną rolę mogło również pełnić ceglane koryto odsłonięte u nasady wschodniego półkola, jego ściany boczne miały wysokość 40 cm, a szerokość wynosiła 30 cm.

Na podstawie zachowanej południowo-wschodniej krawędzi obiektu można stwierdzić, iż pierwotny basen był zlokalizowany o 80 cm bliżej alei centralnej. Wymiary basenu były również identyczne z wymiarami fontanny zachodniej – długość 11,6 m, szerokość 8 m.

*Rejon fontanny III – wschodniej / ryc. 9/
(stan. 1A, wykop 14/99, 14a/99)*

Wykop 14/99 usytuowano przy zachodnim narożniku współczesnej fontanny, natomiast wykop 14a/99 w narożniku północnym. Wykopy nie objęły swoim zasięgiem wykopy sondażowych z 1998 roku (XIV/98, XIVa/98), gdyż w ich nawarstwieniach nie natrafiono na pozostałości pierwotnego basenu.

W wykopie 14/99 na głębokości od 5 cm do 100 cm zachował się tylko zachodni narożnik pierwotnej fontanny, a w wykopie 14a/99 kilka cegieł prawdopodobnie z północnego półkola. Również i tu cegły spoczywały na podkładzie kamienno-wapiennym i w pierwotnym układzie tej konstrukcji zachowały się 2-3 warstwy cegieł o rozmiarach analogicznych do cegieł z pozostałych trzech obiektów. Podobnie jak w wypadku fontanny II, w części południowej na osi centralnej pierwotnego basenu zachowało się prawdopodobne odprowadzenie wody. Na głębokości 80 cm, pod ławą fundamentową, odkryto ceglany kanał jego szerokość wynosiła 15 cm, a zachowana długość 160 cm. Identycznie jak przy fontannie północnej, na profilu D-E, bezpośrednio pod warstwą humusu na głębokości od 40 cm do 90 cm, zarejestrowano dodatkowo negatyw po wkopie o szerokości 110 cm.

W relacji do odkryć przy fontannach I, II i IV relikty basenu fontanny III są najbardziej nikiłe. Brak krawędzi nie pozwala na określenie szerokości długości i kształtu obiektu. Szczątkowo zachowany jeden bok pozwala tylko na stwierdzenie, iż ta fontanna była również przesunięta o 80 cm w stronę alei głównej.

*Rejon fontanny IV – południowej / ryc. 10/
(stan. 1A, wykop 15/99)*

Rejon tej współczesnej fontanny był najsłabiej zbadany podczas ubiegłorocznego sezonu badawczego. Wyznaczono tu wówczas tylko jeden wykop sondażowy XI/98, w którym nie natrafiono na relikty historycznego basenu.

Podczas tegorocznego sezonu na głębokościach około 50-90 cm odsłonięto pozostałości pierwotnego obiektu. Ławę fundamentową stanowiła warstwa kamieni o średnicy 10-50 cm połączonych zaprawą wapienną. Na niej ułożono dwie warstwy cegieł o rozmiarach 60x145x275 mm, a następnie, tak jak w przypadku fontanny zachodniej, warstwę płyt ceglanych 70x280x280 mm, zachowaną jednak tylko w szczątkowej formie w narożniku zachodnim. Zasadniczy kształt fontanny modelowała zapewne czwarta, najwyższa warstwa cegieł o standardowych wymiarach ułożona wzdłużnie powyżej płyt ceglanych. Przód fontanny miał kształt dwóch półkoli. W narożniku południowym odkryto żelazny łącznik o średnicy 18 cm i fragment drewnianej rury. Rura doprowadzająca wodę do obiektu była ułożona na osi N-S w ceglany kanale o szerokości 90 cm. Najlepiej zachowany, w tym wypadku, kanał potwierdza istnienie doprowadzenia wody właśnie w tym miejscu również dla fontanny I i II. W narożniku wschodnim tego wykopu, na głębokości 40 cm, odsłonięto fragment detalu architektonicznego z piaskowca, stylizowanego na naturalne kamienie (prawdopodobnie jest to pierwotna okładzina).

W oparciu o odkryte relikty można ustalić, iż szerokość oryginalnej fontanny wynosiła około 8 m, a długość na osi centralnej około 11,3 m. Zachowany od strony alei głównej fragment boku obiektu i częściowo zachowana w części przedniej przeciwna krawędź pozwalają również na stwierdzenie, iż pierwotny basen był zlokalizowany o 100 cm bliżej alei głównej.

*Wykopy w miejscu Altany nad Kanalem
(stan. 1B, wykopy 1/99, 1a/99, 1b/99)*

Próbie lokalizacji Pawilonu nad Kanalem rozpoczęto od odwiertów sondażowych na końcu bocznej odnogi kanału. Łącznie w dwumetrowych odstępach, na osi W-E wykonano siedem, a na linii N-S cztery odwierty sondażowe. Na ich podstawie ustalono wstępną stratyografię gruntu. Warstwy od 1 do 12 czytelne aż do głębokości 2,3 m miały charakter zsypany, występowały w nich duże ilości gruzu ceglanoego, zaprawy wapiennej, współczesnego szkła i węgla drzewnych. Warstwy 13 i 14 stanowiły niezakłócony, naturalny układ. Na podstawie pozytywnych wyników odwiertów, czyli według wstępnego stwierdzenia w nich nieokreślonych drewnianych i ceglanych struktur (odwierty 2/III-60-4, 3/III-60-6, 4/III-60-8, 5/III-60-10, 8/III-58-6), wytyczono wykop 1/99 i 1a/99. Eksplorację

prowadzono do głębokości 120-150 cm, aż do wystąpienia wód gruntowych. Pod warstwą żółtej gliny, interpretowanej początkowo jako granica pierwotnego kanału, zarejestrowano 30-centymetrową warstwę gruzu ceglanego, a pod nią kolejną warstwę zsypową. W celu określenia charakteru struktur ceglanych stwierdzonych na podstawie odwiertów, wykop 1/99 pogłębiono przy profilu H-A do 190 cm. Natrafiono jedynie na pojedyncze cegły z zaprawą wapienną bez wyraźnego układu i kontekstu. Warstwy eksplorowane na całej powierzchni w wykopie 1/99 i 1a/99 miały wyraźny charakter zsypowy i prawdopodobnie zostały nawiezione dla zniwelowania terenu. Przemawiają za tym duże ilości gruzu (cegły, dachówki) oraz fragmenty współczesnego szkła i ceramiki.

Obrzeża kanału z okresu świetności ogrodu uchwycono jedynie w wykopie 1b/99. Jego granicę stanowiła prawdopodobnie warstwa brunatnej ziemi o miąższości od 40-50cm. Zalegała ona bezpośrednio nad calcową warstwą jasno-żółtego piasku. Łagodne opadanie obu tych warstw widoczne na profilach A-D i C-D odpowiadałoby dalszej linii brzegowej pierwotnego kanału.

Na podstawie układu stratygraficznego czytelnego na profilach wykopów można stwierdzić, iż pierwotne koryto kanału zostało częściowo zasypane, a współczesne tu ogrodzenie nie odpowiada oryginalnym granicom parku. Ewentualne relikty Altany nad Kanałem mogą się więc znajdować poza ogrodzeniem.

Wykop w miejscu Pawilonu pod Orłem
(stan. 1B, wykop 2)

W ramach tego wykopu – 1,5 m od ściany oporowej między ogrodem górnym i dolnym – wyznaczono na betonowej płycie prostokąt o wymiarach 2x13 m. Po rozbiciu betonowej płyty, pod 10-cm warstwą współczesnego gruzu odsłonięto prawdopodobnie ławę fundamentową poszukiwanego obiektu. Kamienie o średnicy 15-50 cm koncentrowały się w dwóch pasach o szerokości 3 m w części północnej i południowej wykopu. W narożniku północnym odkryto również 5 drewnianych pali, ale ich zacios wskazywał na współczesne pochodzenie.

Odwierty sondażowe na terenie dziedzińca wstępnego
(stan. 1C)

Na podstawie źródeł kartograficznych podjęto próbę zlokalizowania jednej z dwóch fontann położonych na dziedzińcu wstępnym. W tym celu wykonano 25 odwiertów sondażowych przecinających na osi N-S oraz W-E zachodnią część dziedzińca. Średnia głębokość odwiertów dochodziła do 160 cm i na ich podstawie ustalono wstępną stratygrafię terenu. Warstwy przemieszanej, spiaszczonej ziemi z drobinami cegieł i zaprawy wapiennej występowały do głębokości 90-100 cm, poniżej zalegała warstwa żółtego piasku o charakterze calcowym. W dwóch wypadkach wiercenie przerwano na głębokości 110 cm z powodu występowania cegieł i zaprawy wapiennej (16/X-85-30, 24/X-69-30). W pozostałych odwiertach nie natrafiono na większe struktury ceglane lub kamienne, które można by interpretować jako pozostałości po fontannie. Drobiny cegieł i zaprawy mogą stanowić warstwę nawiezioną podczas odbudowy pałacu.

Dla pełniejszego rozpoznania dziedzińców wstępnych należy przeprowadzić na nich wykopy sondażowe, lub – biorąc pod uwagę dostępność terenu – badania geofizyczne.

Z nawarstwień kulturowych sondaży archeologicznych przecinających współczesne alejki, z wykopów założonych w miejscu prawdopodobnego występowania pawilonów ogrodowych oraz z szerokopłaszczyznowych wykopów wokół współczesnych fontann pozyskano stosunkowo nieliczny materiał zabytkowy. Na uwagę zasługują 4 żelazne łączniki do drewnianych rur wodociągowych, 3 żeliwne okucia, kałamarz, ułamki ceramiki nowożytniej (692 szt.) datowanej na koniec XVII i XVIII wiek, w tym: 100 fragmentów wylewów, 473 fragmenty brzuśców, 42 fragmenty den i 42 inne (nieokreślone). Z innych przedmiotów wymienić należy kilkanaście fragmentów naczyń szklanych (19 szt.) oraz 7 przedmiotów metalowych.

PRZYPISY

¹ Wstępne wyniki badań archeologicznych z lat 1997-1998 zob: A. Kola, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku w 1997 r.*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, Białystok 1998, z. 4, s. 57-67;

– tenże, *Sprawozdanie z archeologicznych badań wykopaliskowych w 1997 roku na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku*, [w:] *Ogród Branickich w Białymstoku. Badania-Projekty-Realizacja 1998*, „Ogrody” 4(10), „Studia i Materiały”, Warszawa 1998, s. 86-87 (wersja ang. s. 87-88);

– tenże, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku w 1998 r.*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, Białystok 1999, z. 5, s. 157-160.

– tenże, *Archeologiczne badania w Ogródku Branickich w latach 1998-1999*, [w:] *Ogród Branickich w Białymstoku, Badania-Projekty-Realizacja 1999/2000*, „Ogrody” 9(15), „Studia i Materiały”, Warszawa 2000, s. 133-142.

² Rura była wydrążona z sosny.

³ Prawdopodobnie jest to odprowadzenie wody z fontanny. Znajduje się ono od północnej strony, podczas gdy z przekazów pisanych wynika, iż fontanny w ogrodzie zasilano wodą doprowadzaną ze Zwierzyńca, a więc od strony południowej.

ARCHAEOLOGICAL EXCAVATIONS CONDUCTED IN 1999 IN THE BRANICKI GARDEN IN BIAŁYSTOK

The archaeological excavations performed in 1999 in the Branicki Garden (Białystok) were envisaged as a continuation of the work from 1997-1998. The investigations, commissioned by the Centre of the Historical Landscape – the National Culture Institution, Warsaw, were conducted by an expedition from the Institute of Archaeology and Ethnology at the Mikołaj Kopernik University in

Toruń together with the Podlasie Museum in Białystok. The range of the research programme for 1999 encompassed the road network and a fountain in the bosquets, as well as a search for the relics of so-called small architecture – the Pavilion under the Eagle and the Pergola on the Canal, as well as the localisation of fountain indenters in the courtyard. Studies inaugurated in 1998 in the area of the four fountains in the upper garden were continued.

Research concerning the road network in the bosquets of the upper garden was pursued in thirty probe digs of various sizes. The majority did not contain any traces of the original avenues, but in the case of the remaining ones a discovery was made of relics of avenues arranged differently than the present-day configuration (digs 2/99, 7/99, 9/99, 10/99, 10b/99, 10c/99, 11/99, 21/99, 23/99, 23a/99). Some 80 cms. below the surface of the contemporary avenue digs 17/99 and 17a/99 disclosed two parallel lines of relics of wooden water mains pipes with two iron fittings (a diameter of ca. 20 cms.).

In the bosquet part of the garden digs 6/99, 6a/99 and 6b/00 unearthed relics of a fountain at the crossing of the two main avenues, underneath the present-day circular flower bed. The preserved fragments of the fountain floor are composed of two layers of bricks, placed without any binder on a layer of rocks. The diameter of the pool totalled about 7 metres. Underneath the floor there appeared traces of a wooden pipe and iron fitting from the water line supplying the fountain.

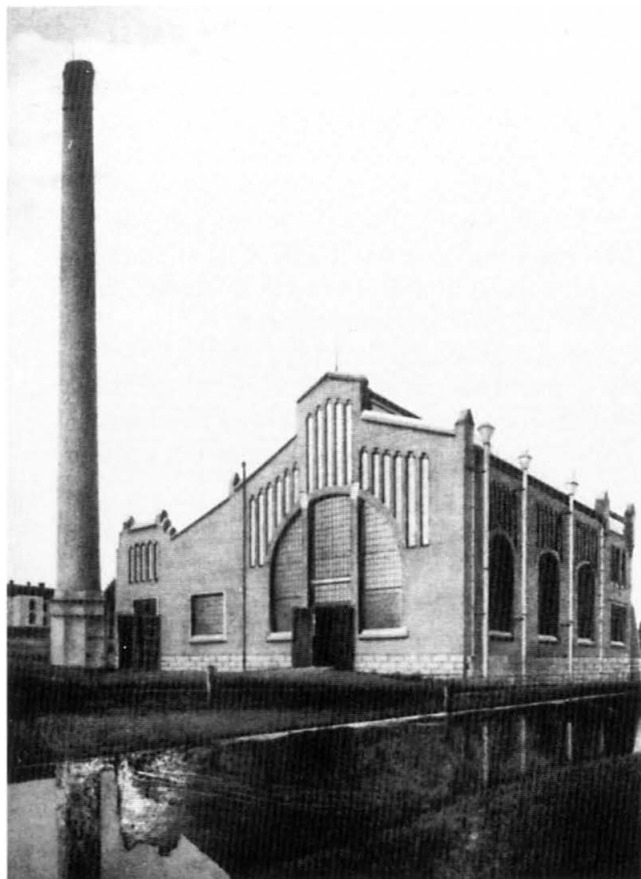
A full documentation of the eighteenth-century fountains demanded research digs in the area of the present-day fountains in the upper garden. Well-preserved remnants of those facilities occurred near contemporary fountain I, western fountain I (dig 12/99), northern fountain II (dig 13/99), and southern fountain IV (dig 15/99), making it possible to recreate the forms of the original fountains, different from modern counterparts. In a horizontal projection they attained the dimension of about 8 x 11,3 metres. Furthermore, it was found that, compared to contemporary objects, the fountains were situated approximately one meter closer to the central avenue. Here too, within the range of the digs, researchers encountered traces of water supply pipes with iron fittings, as well as facilities draining water from the fountain basins.

An archaeological attempt at locating the Pavilion under the Eagle took place on the spot of the present-day concrete foundation plate from a non-extant twentieth-century building. A dig 2 x 13 metres large was made already at the level of the lower garden. The breaking of the plate led to the discovery of the combined footing of the sought after object. It is composed of stones with a diameter of 15-50 cms., concentrated along two rows 3 metres wide and perpendicular to the nearby retaining wall dividing the upper and lower gardens.

Three excavation digs (1/99, 1a/99 and 1b/99) were initiated in the presumed Pergola on the Canal. The digs revealed strongly mixed cultural strata indicating that this is the filled-in part of the canal, originally extending probably beyond the modern garden fence. Thus, the Pergola, closing the northern arm of the canal, had to be situated beyond the limits of the garden as we know it today.

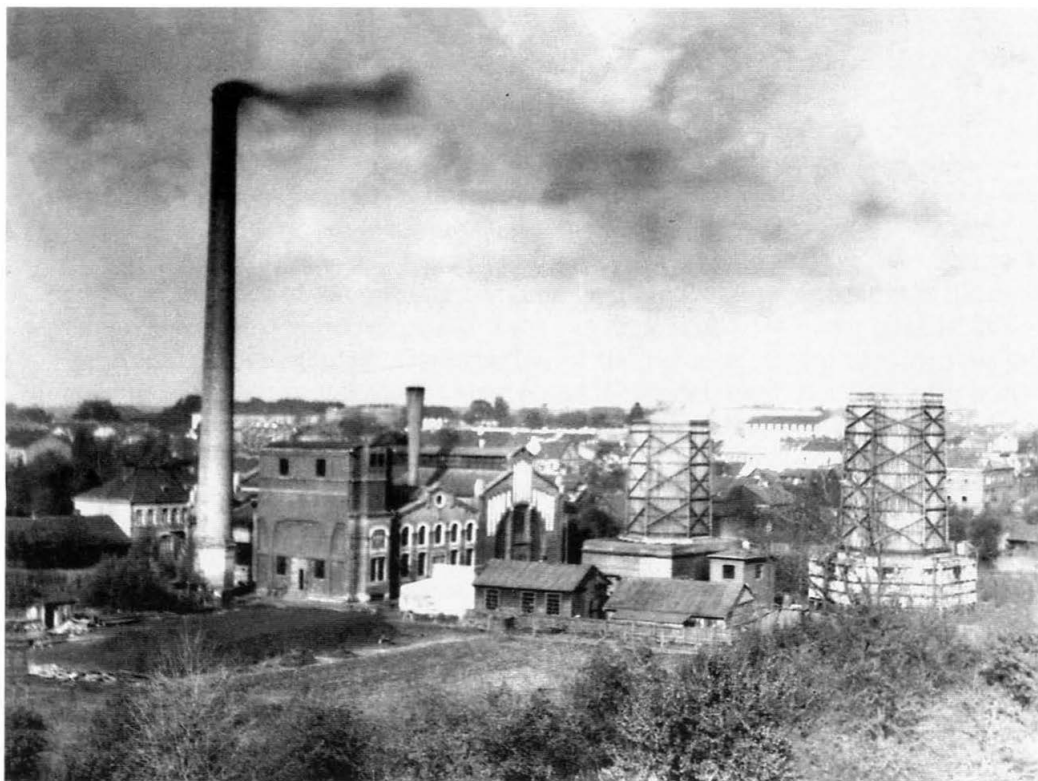
The attempted location of one of the two fountains depicted in iconography took place in the courtyard. This endeavour was carried out within 25 probe bore-holes in the western part of the courtyard. The average depth of a bore-hole totalled some 160 cms. The stratigraphy of the terrain, determined by means of this method, did not indicate any traces of the fountain. The intermingled strata, containing at times brick rubble and mortar, testify to levelling. Undisturbed soil occurred, as a rule, about 90-100 cms. below the surface.

The cultural strata of the archaeological digs provided relatively scarce historical material. Attention-worthy monuments include four iron fittings of the wooden water supply pipes, three iron Baroque ferrules, and several hundreds of fragments of modern ceramics, mainly from the end of the seventeenth century and the eighteenth century.



1. Elektrownia w 1909 r.
Widok od płd. - wsch.,
od rzeki Białej.
*Repr. z Kroniki energetyki
białostockiej, t. I, str. 4*
Electrical power plant in 1909.
**View from the south-east and
the Biała river.**
*Reprod. from Kronika
energetyki białostockiej
(Chronicle of the Power
Industry in Białystok),
vol. I, p. 4*

2. Widok ogólny na elektrownię
po rozbudowie z 1913 r.
Zwraca uwagę blok nawęglania
znacznie wyższy od kotłowni
i hali maszyn, wyższy również
niż na projekcie z 1913 r.
*Muzeum Okręgowe w Białymstoku,
nr MBHi 1668*
**General view of the electrical
power plant after expansion
in 1913. Attention is drawn
to the carburization bloc,
much higher than the boiler
house and the machine hall
and higher than in the project
from 1913.**
*District Museum in Białystok,
no. MBHi 1668*



ANTONI OLEKSICKI
Białystok

Z dziejów elektrowni białostockiej

W drugiej połowie XIX wieku Białystok był jednym z najszybciej rozwijających się miast na obszarach tzw. zachodnich guberni Rosji. Motorem tego rozwoju był przede wszystkim przemysł włókienniczy, który korzystając ze względnie taniej siły roboczej produkował niedrogie wyroby na rynek rosyjski, skutecznie konkurując tam z przemysłem Łodzi. Rozrastający się białostocki węzeł kolejowy (w 1862 r. uruchomiona została linia kolejowa Warszawa – Petersburg; w 1873 Brześć – Grajewo; a w 1877 Białystok – Słonim) pozwalał na obniżenie kosztów przywozu surowców i wywozu wyrobów gotowych. Miasto, które w 1857 roku liczyło zaledwie 13 787 obywateli, w ciągu nieco ponad pięćdziesięciu lat, bo w 1909 r., osiągnęło liczbę 80 190 mieszkańców¹.

Tak znaczny rozwój miasta nie szedł niestety w parze z rozwojem infrastruktury technicznej. Rozrastający się niemal w amerykańskim tempie ośrodki przemysłu włókienniczego, przez nieznaną geografii nazywany już wówczas *Manchesterem Północy*², bardzo długo pozbawiony był komunikacji zbiorowej, wodociągów, kanalizacji, telefonów, miejskiej sieci elektrycznej, czy ogólnodostępnego dla publiczności parku miejskiego. Dopiero z początkiem lat dziewięćdziesiątych XIX wieku zaczynają pojawiać się w Białymstoku pierwsze urzędnictwa komunalne, będące niejako atrybutami wielkich miast końca XIX wieku – w 1889 r. rozpoczęto budowę wodociągów miejskich, od 1891 r. działa sieć telefoniczna, w 1895 r. Belgijskie Towarzystwo Akcyjne uruchomiło tramwaje miejskie³. Z końcem XIX w. powstał także projekt ogólnomiejskiej kanalizacji⁴. Jednak aż do początku XX wieku miasto nie posiadało własnej, jak to wówczas określano, *stacji elektrycznej*. Jedynie duże zakłady, jak np. fabryka Nowika, Commichau, Wieczorka, miały własne agregaty, wykorzystujące siłę maszyn parowych i pracujące na ich wewnętrzne potrzeby, ale nie tworzyły one ogólnomiejskiej sieci.

Sprawa założenia elektryczności w mieście była podnoszona już w 1897 r., kiedy to rozstrzygano o oświetleniu ulicznym podczas planowanego pobytu imperatora rosyjskiego w Białymstoku. Uruchomiono wówczas doraźnie, zapewne

korzystając z rodzaju elektrowni polowej, 400 lamp elektrycznych w miejsce *wołającego o pomstę do nieba oświetlenia naftowego*⁵. Po wyjeździe najwyższych dostojników rosyjskich firma Straus-Sawicki z Kijowa, która wygrała przetarg na oświetlanie Białegostoku podczas wizyty carskiej, jeszcze przez kilka miesięcy oświetlała najważniejsze ulice w mieście za pomocą elektryczności, po czym zbankrutowała i wszystko powróciło do poprzedniego stanu⁶. Miasto znowu było oświetlane kiepskimi latarniami naftowymi. W roku 1900 władze Białegostoku musiały ponownie rozważyć pomysł budowy elektrowni w mieście, bowiem powstał wówczas projekt elektryfikacji istniejącej od 1895 roku sieci tramwajów konnych⁷. Wydaje się, że – jak to często i dzisiaj bywa – sprawa utknęła na etapie opracowania dokumentacji, ponieważ nie podjęto wtedy żadnych realnych kroków, zmierzających do budowy elektrowni. Tym samym elektryfikacja białostockich tramwajów nie została zrealizowana i pojazdy te w dalszym ciągu poruszane były trakcją konną.

Kwestia oświetlenia elektrycznego po raz kolejny stanęła na porządku dziennym w 1906 roku, kiedy to na skutek powtarzających się coraz częściej napadów po zmierzchu (pamiętać należy, iż był to okres wrzenia rewolucyjnego i pewnego rozluźnienia dozoru policyjnego, z czego nie omieszkał skorzystać margines społeczny), gubernator grodzieński nakazał arbitralnie w trybie natychmiastowym – w ciągu 24 godzin – uruchomić elektryczne oświetlenie miejskie⁸. Termin ten był oczywiście zupełnie nierealny, tym niemniej zdopingował władze miejskie do działań zmierzających do uruchomienia elektrowni w Białymstoku.

Ostatecznie zarząd Białegostoku, reprezentowany przez Stanisława Wiśniewskiego, zastępcę prezydenta miasta i radnego Franciszka Malinowskiego, w dniu 29 maja 1908 roku, podpisał umowę z Towarzystwem Przedsiębiorstw Elektrycznych z Berlina (Gesellschaft für Elektrische Unternehmungen), w którego imieniu występował inżynier technolog Witold Idźkowski⁹. Na mocy tej umowy udzielono wymienionemu Towarzystwu koncesji na budowę i eksploatację elektrowni w Białymstoku na okres 50 lat. W tym czasie władze miejskie nie mogły wybudować nowej elektrowni, ani też udzielić innej firmie koncesji na budowę i eksploatację podobnego przedsiębiorstwa. Miasto zobowiązało się również do poboru rocznie co najmniej 140 000 kWh do oświetlania ulic. Mając w ten sposób zapewniony wieloletni monopol, zarząd Towarzystwa szybko przystąpił do budowy elektrowni, skupiając się przede wszystkim na zabudowaniach produkcyjnych.

Pierwotnie, jeszcze ok. 1901 r., elektrownia miała być usytuowana na południowo-zachodnich krańcach ówczesnego Białegostoku, w rejonie dzisiejszych ulic Krasieńskiego – Akademickiej – Świętojańskiej – Skłodowskiej¹⁰. Lokalizacja ta, w bezpośrednim sąsiedztwie istniejącej już remizy tramwajowej, pozwoliłaby na łatwe zasilanie w energię tramwajów, co było jednym z celów budowy elektrowni w Białymstoku. Zrezygnowano z niej zapewne z uwagi na odległość od rzeki.

Władze miejskie ostatecznie na budowę *stacji elektrycznej* przeznaczyły południową część rozległego placu, jaki powstał po osuszeniu w 1895 roku wielkiego stawu pałacowego, rozciągającego się do tego czasu pomiędzy dzisiejszymi ulicami Świętojańską, Mickiewicza, Pałacową i Branickiego. Staw ten, założony w czasach Jana Klemensa Branickiego i najprawdopodobniej od jego śmierci nie

oczyszczany, był w końcu XIX wieku rozległym, cuchnącym bagniskiem, siedliskiem komarów. Uzyskany w ten sposób teren przeznaczono na cele ogólnomiejskie¹¹. Jego część północną zagospodarowano jako ogród miejski, który został zakomponowany przez Waleriana Kronenberga¹². Natomiast w części południowej, pomiędzy rzeką Białą, ulicą Świętojańską i ogrodami Towarzystwa Dobroczynności, na których miejscu w okresie międzywojennym wzniesiono zabudowania Izby Skarbowej i Sądu Okręgowego (obecnie Urząd Wojewódzki i Sąd Apelacyjny), ulokowano elektrownię. Obydwie części nowo pozyskanego terenu rozdzieliła wytyczona w tym czasie na terenie dawnego stawu ulica Mieszkańska – dzisiejsza zachodnia część ulicy Elektrycznej, będąca przedłużeniem w kierunku południowo-zachodnim ulicy Niemieckiej – dawnego Kleindorfu – osiemnastowiecznej ulicy oficjalistów i rzemieślników dworskich Branickiego. Taka lokalizacja była z punktu widzenia powstającego zakładu przemysłowego bardzo korzystna, bowiem umożliwiała odprowadzanie bezpośrednio do rzeki ścieków i wykorzystanej do chłodzenia wody z elektrowni pracującej początkowo w obiegu otwartym. Elektrownia położona była niemal w samym centrum miasta, zatem odpadała konieczność budowy długich, a więc kosztownych linii przesyłowych.

Pierwsze prace budowlane (osuszanie terenu, bicie pali pod mury hali i fundamenty maszyn), rozpoczęto już w 1908 roku. Większość robót budowlanych wykonywali białostoccy rzemieślnicy; całością z ramienia Towarzystwa Elektryczności kierował inżynier A. Tyrmos¹³. Prace posuwały się bardzo szybko i już 1 listopada 1909 r. elektrownia dała pierwszy prąd, produkując przez pierwsze dwa lata prąd wyłącznie na potrzeby oświetlenia miasta¹⁴. Pracowały tu wówczas dwie maszyny parowe o mocy 600 KM, każda z generatorami po 329 KW/3KV, zaś energii dostarczały im dwa kotły parowe Babcock-Wilcox o pow. ogrzewalnej po 210 m² i ciśnieniu roboczym 12 atm¹⁵.

Białostockie Towarzystwo Elektryczności 3 maja 1913 roku zostało przekształcone w spółkę akcyjną z przewagą kapitału belgijsko-francuskiego i w tym kształcie organizacyjnym funkcjonowało do 1939 r., z przerwą podczas okupacji niemieckiej w latach 1915-1919. Jej głównym celem była eksploatacja elektrowni w Białymstoku oraz nabywanie i eksploatacja zakładów elektrycznych i gazowych w różnych miejscowościach cesarstwa rosyjskiego¹⁶. Elektrownią kierował w imieniu spółki inż. Kazimierz Riegert¹⁷.

W zbiorach Zakładu Energetycznego, jak również w Archiwum Państwowym w Białymstoku nie zachowały się projekty elektrowni. Nie znamy również nazwiska projektanta zespołu architektonicznego tego obiektu. Natomiast w zbiorach Archiwum Państwowego Republiki Białoruskiej w Grodnie zachował się *Projekt rozszerzenia centralnej stacji elektrycznej Białegostoku*, zatwierdzony przez Radę Miejską 22 maja 1913 roku¹⁸. Bardzo szybko okazało się bowiem, że wzniesione w 1908 r. zabudowania produkcyjne są już zbyt małe w stosunku do narastających potrzeb. Omawiany *Projekt...* to bardzo cenne źródło, ukazujące zakład w procesie rozbudowy. Ponadto jest to jeden z bardzo nielicznych, dostępnych polskim historykom projektów z okresu zaboru rosyjskiego, dotyczących budowy białostockiego zakładu przemysłowego. Niech mi tu będzie wolno wyrazić nadzieję, że dzięki współpracy pomiędzy historykami polskimi i białoruskimi sytuacja ta w przyszłości będzie ulegać zmianie.

Najstarsza zachowana fotografia elektrowni pochodzi z r. 1912, a więc z okresu sprzed rozbudowy zakładu i ukazuje elektrownię od strony południowo-wschodniej. Widoczna jest elewacja południowa – od ul. Świętojańskiej i wschodnia od Białej i ul. Branickiego. Budynek, mieszczący urządzenia produkcyjne, jak też administrację zakładu posiadał rozwiązania charakterystyczne dla architektury przemysłowej z przełomu XIX i XX wieku¹⁹. Zastosowane w nim formy architektoniczne, widoczne na fotografii, odpowiadają w przybliżeniu tym, jakie znalazły się na inwentaryzacyjnej części projektu rozbudowy elektrowni. W elewacji od ul. Świętojańskiej dominuje wielkie okno, usytuowane na osi budynku, zamknięte łukiem pełnym i podzielone pionowymi słupkami – szprosami, w przyziemiu na osi wielkie wrota wjazdne. Ponad łukiem okna pas zamkniętych trójlistnie, wydłużonych blend, w części środkowej podniesionych dla ukrycia świetlika w dachu. Od zachodu przylega nieco cofnięta w stosunku do elewacji południowej hali przybudówka, mieszcząca zapewne kotłownię i zasilające ją urządzenia z wielkimi wrotami wjazdowymi w przyziemiu, nad którymi widnieje pas blend. Naroża zaakcentowane są lizenami, nad którymi umieszczono sterczyny, pokryte dwuspadowymi daszkami. Za wspomnianą przybudówką stał wielki komin, rysujący się w panoramie miasta aż do końca lat pięćdziesiątych obecnego, kończącego się już stulecia. Elewacja wschodnia, od rzeki czteroosiowa, trzy osie południowe powtarzalne, z wielkimi oknami oświetlającymi halę maszyn, zamkniętymi półkoliście, nad którymi pasy blend. Skrajna oś północna dwukondygnacyjna, z trzema otworami okiennymi w każdej kondygnacji, mieściła pomieszczenia administracji zakładu.

Jak wspomniano wyżej, już w 1912 roku podjęto prace zmierzające do rozbudowy elektrowni. Zamontowano trzeci turbozespół „Bergmann” o mocy 1000 kW i współpracujący z nim kocioł Babcock-Wilcox²⁰. Lokalna prasa donosiła, że *Miejscowa stacja elektryczna robi dobre interesy, ponieważ w roku przyszłym ma zamiar rozszerzenia nowych zabudowań i wystawienia jeszcze dwóch kotłów i turbin*²¹. Istotnie, w 1913 r. przeprowadzono w elektrowni znaczne inwestycje. W oparciu o wymieniony wyżej projekt została wzniesiona nowa hala, w której zamontowano turbozespół firmy BBC o mocy 1300 KW i firmy AEG o mocy 2000 KW, zasilane dwoma kotłami pracującymi przy ciśnieniu roboczym 13 atm i o powierzchni ogrzewalnej po 380 m². Kotły otrzymały ruszty ruchome i mechaniczne zasilanie²².

Skrupulatny kalendarz na 1913 r. tak opisuje elektrownię białostocką: *Towarzystwo Elektryczności. Ulica Mieszkańska, budynek miejski. Telefon nr 189. Stację obsługują: 2 maszyny parowe dwustopniowego rozprężania po 600 KM każda i 2 turbiny po 1500 KM każda. Maszyny zasilają parą 3 kotły o ogólnej powierzchni ogrzewalnej 760 m². Generatory na wspólnym wale z maszynami o mocy 2800 kW. Napięcie pierwotne 3000 V (jest) transformowane w 38 kioskach na 210 i 120 V. Upelnomocniony i zarządzający stacją – inżynier-elektryk Kazimierz Ignatjewicz Regirt (sic!), zam. przy ul. Aleksandrowskiej w domu Zakheima...*²³

Podstawowa sieć wysokonapięciowa, rozprowadzająca energię po mieście (było to wówczas zaledwie 3 KV) była skablowana, natomiast sieci niskiego napięcia – napowietrzne, prowadzone na słupach drewnianych. W krajobraz miejski wpięły się charakterystyczne, żelazne kioski transformatorowe, wspomniane

w kalendarzu z 1913 r., z których bodaj tylko dwa przetrwały do dnia dzisiejszego²⁴. Początkowo paleniska kotłów były nieruchome, a cała ich obsługa (podawanie węgla i usuwanie żużla) odbywała się ręcznie. Żużel paleniskowy był używany do utwardzania ul. Mieszcząńskiej – dzisiejszej ul. Elektrycznej, która mimo wielkich prac melioracyjnych, związanych z osuszaniem dawnego stawu i urządzeniem tu parku, była w dalszym ciągu błotnista. W charakterze opału używano głównie drewna, znacznie droższy węgiel spalany był jako dodatek. Opał dowożono ze stacji kolejowej platformami konnymi²⁵.

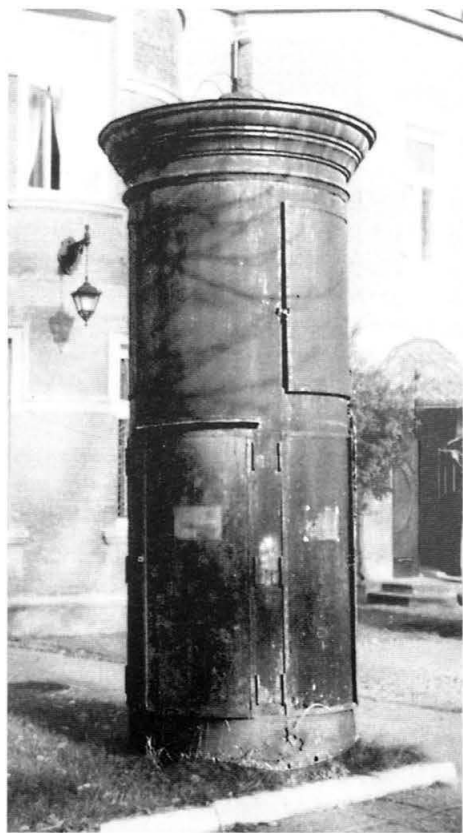
Nowa hala, wzniesiona według zatwierdzonego przez władze miejskie projektu, pod względem rozwiązań architektonicznych znacznie różniła się od poprzedniej. Przede wszystkim była o wiele bardziej ozdobna. Pięciosiowa, nieco niższa od już istniejącej, na fundamencie z ciosów kamiennych (ciągnącym się zresztą wzdłuż całej elewacji od ulicy Świętojańskiej). Oś środkowa, w przyziemiu mieszcząca otwór wejściowy z drzwiami w ozdobnym, niemal pałacowo potraktowanym portalu zamkniętym przyczółkiem, podkreślona była wyniesionym ponad pozostałe partie elewacji blokiem, w którym umieszczono okulus z rozetą naśladowującą krzyż maltański. Blok ten krył świetlik, ciągnący się przez całą długość hali. Pozostałe cztery osie były dwukondygnacyjne, z czterema dużymi otworami okiennymi – w przyziemiu zamkniętymi płasko, w kondygnacji drugiej półkuliście, z ozdobnie potraktowanymi sklepieniami. Ów podział na kondygnacje był pozorny, hala była jednoprzestrzenna, wprowadzane w połowie wysokości okien sklepienia wzmacniały ścianę. Jeszcze bardziej wystawnie opracowana była trzykondygnacyjna, wąska, trzyosiowa elewacja od ul. Elektrycznej z portykiem na osi poprzecznej, po którego obu stronach znajdowały się otwory okienne. Do nowej hali od zachodu przylegał blok nawęglania, którego wschodnia ściana wzdłużna była jednocześnie ścianą niosącą dach nowo wznoszonej hali. Obiekt ten, w narożach ujęty lizenami, podobnie jak pozostałe budynki zespołu posadowiony na cokole z ciosów kamiennych, dwuosiowy, trzykondygnacyjny, dwie dolne kondygnacje, analogiczne jak w nowo wzniesionej hali, oddzielone były od trzeciej szeroką płyciną. W kondygnacji trzeciej były dwa otwory, zamknięte ozdobnie potraktowanym sklepieniem płaskim, zaś nad nim znajdował się okulus.

Wydaje się, że o ile nowo wzniesiona hala była zbudowana w przybliżeniu zgodnie z projektem, to blok nawęglania został być może już w trakcie budowy znacznie podwyższony, do czego zmusiły budowniczych wymagania technologiczne. Świadczy o tym fotografia, wykonana zapewne jeszcze przed 1914 r. w jednym z białostockich atelier, ukazująca elektrownię od strony płd.-zach.²⁶ Blok nawęglania, w przeciwieństwie do reszty zabudowań produkcyjnych zbudowanych z cegły, miał być wzniesiony z betonu. Byłby to bodaj pierwszy przypadek użycia tego nowoczesnego materiału w Białymstoku na tak znaczną skalę. Należy sądzić, że zastosowano tutaj szkielec betonowy, wypełniony murem z cegły, do którego również „doklejono” od zewnątrz dosyć bogaty wystrój architektoniczny, nawiązujący do wystroju elewacji szczytowych hal produkcyjnych. Stworzono w ten sposób dosyć jednolity i harmonijny zespół architektoniczny, najlepiej widoczny od strony ul. Świętojańskiej. Położona nad rzeką stara hala została wydłużona o dwie osie, o rozwiązaniach nawiązujących do zastoso-

wanych wcześniej w pierwotnej krótszej hali. Ponieważ w elektrowni zastosowano zamknięty obieg wody²⁷, obok hali turbogeneratorów pojawiły się drewniane chłodnie kominowe, których wielkie bryły stały się charakterystycznym elementem pejzażu tej części miasta aż do końca lat pięćdziesiątych XX w. Wydaje się, że elektrownia dotrwała do 1915 r. bez większych zmian w wyglądzie zewnętrznym zabudowań produkcyjnych.

W lutym 1913 r. elektrownia przystąpiła do oświetlania części najważniejszych ulic Białegostoku nowym, wydajniejszym systemem, co odnotowano w prasie: *Stacja elektryczna rozpoczęła na niektórych ulicach zamianę lamp żarowych lampami łukowymi*²⁸ Jednakże w dalszym ciągu część ulic miejskich, zwłaszcza tych odleglejszych od centrum, była oświetlana żarówkami naftowymi, co stało się przyczyną poważnego wypadku w trakcie ich zapalania: *W niedzielę, 10 bm., latarnik miejski Żukowski, zapalając latarnię na Wygodzie spadł ze słupa i złamał sobie 4 żebra. Poszkodowany jest już w przeciągu 20 lat latarnikiem miejskim*²⁹.

Elektryfikacja miasta, wprowadzanie oświetlenia do mieszkań stało się tematem dnia i żywo interesowało mieszkańców Białegostoku. Zamieszczona w „Gazecie Białostockiej” z 3 (16) marca 1913 r. obszerna humoreska, pt. *Jak w moim mieszkaniu urządzano oświetlenie elektryczne*, sygnowana (...wicz)³⁰, opowiada ze swoistym humorem o perypetiach białostockiego mieszczaucha związanych z elektryfikacją: wymuszone oczywiście przez małżonkę założenie światła elektrycznego, przesuwanie przez „fachowców” kolejnych terminów realizacji, udręka związana z pruciem ścian mieszkania w celu założenia przewodów elektrycznych, montowania żyrandoli i kinkietów, w końcu upragnione światło elektryczne zaczyna świecić, przy czym okazuje się, że jest to znacznie kosztowniejsze niż obiecywała początkowo elektrownia... Jednak jest faktem bezspornym, że elektryfikacja miasta postępowała względnie szybko. W 1914 r. sieć kabli wysokiego napięcia liczyła 14 km 559 m, kabli niskiego napięcia 53 km, zaś liczba abonentów korzystających z energii elektrycznej wynosiła 2410³¹. Kiedy skonfrontujemy tę liczbę z liczbą domów odnotowaną w 1909 r., która wówczas wynosiła 4489, okazuje się, że około połowa zabudowy miejskiej była w 1914 r. zelektryfikowana!³² Świadczy to o prężności firmy, ale też o przekonaniu ówczesnych białostoczian, iż elektryczność jest znacznie lepszym sposobem oświetlenia i poruszania różnych urządzeń, niż dotychczas stosowane oświetlenie naftowe. Elektryfikacja miała jeszcze jeden aspekt – wprowadzenie silników elektrycznych w białostockich fabrykach zmniejszyło zadymienie powodowane przez kotłownie fabryczne zasilające maszyny parowe. Już wówczas zaczynano korzystać z elektrycznych samowarów, kuchenek, zaś biuro elektrowni wyposażone było nawet w elektryczną lodówkę. Ponadto elektrownia wydzierżawiała silniki elektryczne, czerpiąc zyski zarówno ze sprzedaży elektryczności, jak też z wynajmu *motorów*³³. Według opublikowanego w 1915 r. sprawozdania zarządu elektrowni za 1914 rok, ogólny dochód Towarzystwa (mimo iż od sierpnia 1914 r. trwała już wojna, co musiało negatywnie odbić się na poziomie zużycia energii elektrycznej, chociażby z powodu restrykcji związanych z przewozem paliwa – drewna i węgla kolejami, dla których priorytetem było przerzucanie wielkich mas wojska), wyniósł przeszło 182 000 rubli, przy poziomie nakładów 237 000 rb., co dawało bardzo wysoką rentowność³⁴.



3. Kioski transformatora ulicznego: w 1913 r. stało ich 28 na ulicach Białegostoku; jeden z dwóch znajdujących się obecnie na posesji Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków w Białymstoku.
Fot. A. Oleksicki, listopad 2000 r.
Kiosks of a street transformer, in 1913 totalling 28; one of two such objects standing today in the plot of the Voivodeship Department of the Service for the Protection of Historical Monuments in Białystok.
Photo: A. Oleksicki, November 2000



4. Stanisław Ostaszewski w pełnej gali monterskiej w 1914 r.
Repr. wg. Kronika..., op. cit., str. 22
Stanisław Ostaszewski in his wireman uniform in 1914.
Reprod. acc. to Kronika..., op. cit., p. 22

W bardzo pomyslnym dla elektrowni 1913 r. powstał zamysł wyjścia z siecią energetyczną poza granice miasta: *Mieszkańcy Wasilkowa od dawna już myślą o oświetleniu elektrycznym. W tym celu zwrócili się oni do Białostockiej stacji elektrycznej z prośbą o przeprowadzenie elektryczności do Wasilkowa. Stacja elektryczna zgadza się na tę propozycję lecz odkłada przeprowadzenie jeszcze za rok. W roku więc 1914, o ile nic nie stanie na przeszkodzie, Wasilków będzie już oświetlony elektrycznością*³⁵. Jednakże w listopadzie tegoż roku okazało się, że tak naprawdę zwłoka wynika z obstrukcji władz rosyjskich, które z sobie tylko znanych powodów nie chciały wyrazić zgody na elektryfikację Wasilkowa: *... prace około przeprowadzenia kabli elektrycznych do Wasilkowa nie zostały dotychczas podjęte, ponieważ władze zwlekają z pozwoleniem*³⁶.

Ostatecznie prace związane z elektryfikowaniem Wasilkowa miały ruszyć z wiosną 1914 r.³⁷, lecz czerwcowy zamach w Sarajewie i wybuch wojny w sierpniu tegoż roku wszystkie te plany przekreślił. Władze miejskie i zarząd elektrowni

stanęły przed zupełnie nieoczekiwanymi problemami. Brakuje paliwa do kotłów zasilających turbogeneratory³⁸. Zaczyna brakować wody z sieci wodociągowej, co staje się przyczyną czasowych wyłączeń: *z powodu braku wody elektrownia miejska nie mogła funkcjonować prawidłowo, to zaś spowodowało nieczynność masową wielu fabryk*³⁹. Elektrownia białostocka, dla uniknięcia strat spowodowanych bombardowaniami, w porozumieniu z rosyjskimi władzami wojskowymi stosowała zaciemnienie miasta, wyłączając po prostu prąd na wieść o nadlatujących samolotach czy sterowcach niemieckich⁴⁰.

Wycofujący się w sierpniu 1915 roku z Białegostoku Rosjanie stosowali taktykę *spalonej ziemi* – demontowali i wywozili wszelkie instalacje techniczne, to zaś, czego nie można było zdemontować, palili, wysadzali w powietrze, słowem czynili niezdatnym do użytku. Większość zakładów przemysłowych i urządzeń komunalnych w mieście została w ten sposób unieruchomiona po to, by nie mogły pracować na rzecz wkraczających wojsk niemieckich. W elektrowni białostockiej wysadzono w powietrze dwa zespoły turbogeneratorów wraz z turbinami tak, że nie można ich było w żaden sposób wyremontować⁴¹. Znacznym uszkodzeniem uległy wówczas także zabudowania elektrowni, w tym hale produkcyjne. Trzecia turbina, zdemontowana przez Rosjan i przygotowana do wywiezienia została przez uciekające wojska rosyjskie porzucona po drugiej stronie rzeki Białej. Tam odnalazły ją wkraczające do Białegostoku wojska niemieckie i jako zdobycz wojenną wywiozły do Rzeszy⁴². Zakład został przejęty przez niemiecki zarząd wojskowy, który w szybkim tempie naprawił uszkodzenia urządzeń, tak by mogły współpracować z zamontowaną nową turbiną o mocy 400 kW sprowadzoną z Alzacji⁴³. Odbudowany prowizorycznie zakład wytwarzał energię przede wszystkim na potrzeby wojska i zakładów przemysłowych, produkujących na rzecz armii. Jednocześnie zaś okupant prowadził uciążliwe i barbarzyńskie wręcz rekwizycje metali kolorowych. Na zarządzenie władz okupacyjnych służby miejskie zrywały chodniki po to, by wydobywać kable miedziane, a zwłaszcza zasilacze wysokiego napięcia. Zdemontowano także i wywieziono silniki pomocnicze z elektrowni (służące do poruszania rusztu, sztucznego nadmuchu, podawania węgla), zmontowane już i przygotowane do uruchomienia w 1915 r. dwa kotły po 380 m² powierzchni ogrzewczej każdy. Również okładziny z cegły szamotowej w nieczynnych kotłach zostały rozebrane i częściowo użyte do remontu okładzin szamotowych w kotłach czynnych, w części zaś wywiezione. Zdjęto część sieci niskiego napięcia na pięciu ulicach. Istniejąca sieć oświetlenia ulicznego została zdemontowana na 13 ulicach, zaś na 22 ulicach zdemontowano i wywieziono uliczną armaturę oświetleniową. Niemcy sprzedali również część pozostawionych przez Rosjan silników elektrycznych, które elektrownia dzierżawiła przedsiębiorstwom produkcyjnym⁴⁴.

Po odzyskaniu niepodległości elektrownia, jako majątek obywateli wrogich mocarstw, przeszła już z początkiem 1919 r. pod zarząd państwowy, funkcję zarządcy pełnił przedwojenny dyrektor Kazimierz Riegert⁴⁵. Przez pierwszych kilka lat elektrownia praktycznie nie rozwijała się, wykorzystując jedynie moce uruchomione w czasie okupacji. Pracowała tu wówczas jedna maszyna parowa z generatorem 329 kW i turbina o mocy 400 kW⁴⁶, zamontowana jeszcze podczas niemieckiej okupacji Białegostoku.

Od 1923 r. rozpoczyna się ponowne inwestowanie i rozbudowa elektrowni. Zainstalowano wówczas turbinę BBC o mocy 1360 kW, a w 1925 r. kolejną turbinę o mocy 2500 kW⁴⁷. Zakład powraca do planów rozwojowych, zaniechanych z powodu wybuchu wojny, w tym także do sprawy oświetlenia Wasilkowa, który to projekt nie mógł być zrealizowany w 1914 r. początkowo z powodu opieszałości administracji carskiej, a następnie działań militarnych. W 1925 r. przystąpiono do negocjacji umowy z magistratem Wasilkowa na dostawę elektryczności do tego miasteczka w pierwszym rządzie na potrzeby oświetlenia ulicznego⁴⁸. W 1926 r. rozpoczęto rozmowy oraz zawarto umowę w sprawie dostarczania energii elektrycznej dla potrzeb stacji i warsztatów kolejowych w Łapach. W tym celu zrealizowano (w 1930 r.) bodaj pierwszą w naszym regionie dalekosiężną linię przesyłową wysokiego napięcia 15 kV na odległość 25 km⁴⁹. Zawierano także umowy na dostarczanie energii elektrycznej do koszar białostockich, które do tej pory były jej pozbawione⁵⁰. Ponownie na porządku dziennym stała też sprawa uruchomienia tramwajów miejskich (od czasu okupacji niemieckiej tramwaje nie kursowały) i wprowadzenia trakcji elektrycznej do ich poruszania. Białostockie Towarzystwo Elektryczności wystąpiło nawet w 1927 r. do dyrekcji Tramwajów Miejskich w Warszawie w sprawie nabycia wozów tramwajowych wycofywanych z eksploatacji⁵¹. Transakcja ta jednak nie doszła niestety do skutku, zapewne z powodu zbliżającego się kryzysu i pewnie dlatego do dziś nie ma w Białymstoku tego niezwykle efektywnego środka komunikacji zbiorowej.

Białostockie Towarzystwo Elektryczności na fali pomyślnej powojennej koniunktury rozwijało moce wytwórcze elektrowni. W 1928 roku zainstalowano kolejny turbozespół o mocy 3000 kW szwedzkiej firmy ASEA, a także przebudowano starą chłodnię kominową i wybudowano nową⁵². W tym samym czasie BTE, korzystając z rosnącego potencjału produkcyjnego, buduje nową linię przesyłową do Supraśla w celu zaopatrzenia w energię tamtejszych zakładów włókienniczych. W roku następnym prąd z białostockiej elektrowni otrzymało Michałowo⁵³. W latach 1933-34 w miejsce wcześniejszego, drewnianego, zbudowano istniejący do dziś murowany budynek administracyjny z dużym, modernistycznym halle kasowym. Projektantem tego budynku był ówczesny architekt miejski, inż. Czesław Budryk⁵⁴. Jednocześnie przebudowano i znacznie powiększono poprzez wydłużenie hale maszyn, nadając temu zespołowi zabudowań obecny kształt⁵⁵. Nie posiadamy wprawdzie żadnych przekazów na ten temat, lecz wydaje się, iż dopiero wówczas obiekt ten został ostatecznie odbudowany ze zniszczeń, jakie miały miejsce w 1915 r.; przylegające do siebie hale otrzymały wówczas nowe, uproszczone i ujednolicone rozwiązania architektoniczne. W najbardziej eksponowanej elewacji od strony ul. Świętojańskiej wprowadzono wydłużone otwory okienne, zamknięte półkolistymi, umieszczone w płycinach, opasujących cały otwór. Elewacja hali wschodniej od strony rzeki Białej została po raz kolejny wydłużona w kierunku południowym o dwie dodatkowe osie, z zachowaniem istniejących rozwiązań architektonicznych.

Zapewne podczas omawianej przebudowy blok nawęglania znacznie obniżono, stosując zachowane do dziś proste, surowe rozwiązania architektoniczne. Obiekt ten, w przeciwieństwie do zbudowanych z cegły hal mieszczących turbogeneratory, ma konstrukcję żelbetową i niemal konstruktywistyczne, proste

w formie rozwiązania architektoniczne, skontrastowane z eleganckimi na swój sposób formami architektury fabrycznej, zastosowanymi przy przebudowie wspomnianych hal. Możliwe, że stało się tak w związku z obniżaniem tej części zespołu zabudowań przemysłowych. Prawdopodobnie zdjęto przy tej okazji cały ceglany sztafaż architektoniczny, wprowadzony w 1913 r., uwidaczniając poprzez niewielkie cofnięcie ceglanoego wypełnienia istniejącą wcześniej konstrukcję żelbetową.

Zapewne w związku z pracami budowlanymi w 1934 r. został opracowany plan sytuacyjny zabudowań elektrowni, który zamieszczamy obok⁵⁶. Przedstawia on ówczesny stan zainwestowania na terenie zakładu. Uwagę zwraca duże zagęszczenie zabudowy i pewna chaotyczność w jej rozmieszczeniu, co wynika stąd, że znaczna część zabudowań, poza głównymi budynkami produkcyjnymi i budynkiem administracyjnym, których architekturę komponowano świadomie, była wznoszona z uwagi na doraźne potrzeby, pojawiające się w związku ze zwiększaniem produkcji czy zmianami w technologii wytwarzania energii elektrycznej. Stąd przed halami produkcyjnymi, zaprojektowanymi w racjonalny sposób pojawiły się chłodnie kominowe, dziwaczny blaszany komin i szereg mniejszych obiektów gospodarczych, zasłaniających główny kompleks zabudowań produkcyjnych od strony ul. Świętojańskiej.

Początek lat trzydziestych był okresem niezbyt sprzyjającym inwestowaniu. Mimo to Białostockie Towarzystwo Elektryczności corocznie przeznaczało znaczne sumy na rozbudowę swego stanu posiadania i unowocześnianie potencjału produkcyjnego. Kryzys, który ogarnął miasto, żyjące praktycznie z przemysłu włókienniczego, nie dotyczył elektrowni. Aby podnieść zyski, których część kierowano na inwestycje, z uwagi na swą pozycję monopolisty w mieście, Białostockie Towarzystwo Elektryczności niemal bezkarnie dyktowało ceny. Przykładowo wielcy odbiorcy – warsztaty kolejowe w Łapach płaciły po 15,5 gr. za 1 kWh, podczas gdy magistrat miasta Białegostoku płacił za oświetlenie ulic po 0,61 zł za 1 kWh, odbiorcy przemysłowi w Białymstoku po 0,77 zł za 1 kWh, zaś prywatni odbiorcy w Białymstoku byli zmuszeni płacić niemal dziesięciokrotnie wyższą stawkę 1 zł, 45 gr⁵⁷!

Nic więc dziwnego, że na tle wysokości opłat powstawały zatargi z magistratem i mieszkańcami miasta. Elektrownia białostocka stosowała wobec swoich odbiorców niespotykany nigdzie wyzysk. Cena energii elektrycznej była wtedy w Białymstoku o 1/4 wyższa niż w Warszawie, zaś tzw. koszty stałe były wyższe o 100%. Brak rezultatu w pertraktacjach o obniżenie stawek doprowadził w 1932 r. do strajku energetycznego, w którym brała udział znaczna część prywatnych odbiorców i białostockie fabryki. Polegał on na rezygnacji z korzystania z energii elektrycznej. W celu koordynacji akcji utworzono Ogólnozwiązkowy Komitet do Walki o Tańszy Prąd, który ogłosił 7/8 września 1932 r. dniem strajku ostrzegawczego. Strajk wobec nieustępliwej, sztywnej postawy elektrowni został 22 stycznia 1933 r. ogłoszony jako bezterminowy strajk elektryczny. Strajkujący żądali obniżenia stawki do 60 gr za 1 kWh. Walka ciągnęła się aż do 12 maja 1933 r. Obie strony poszły wówczas na ustępstwa, elektrownia obniżyła stawkę za 1 kWh na cele oświetleniowe do 80 gr, zaś do grzejników elektrycznych do 40 gr⁵⁸, na co zgodzili się strajkujący.

5. Widok elektrowni od strony Białej po rozbudowie w 1934 r. Hala maszyn wydłużona o cztery osie w stosunku do stanu z 1909 r. (dwie osie dostawiono w trakcie rozbudowy w 1913 r.). Obie hale mają ujednolicone ściany szczytowe.

Blok nawęglania znacznie obniżony w stosunku do stanu po rozbudowie w 1913 r.

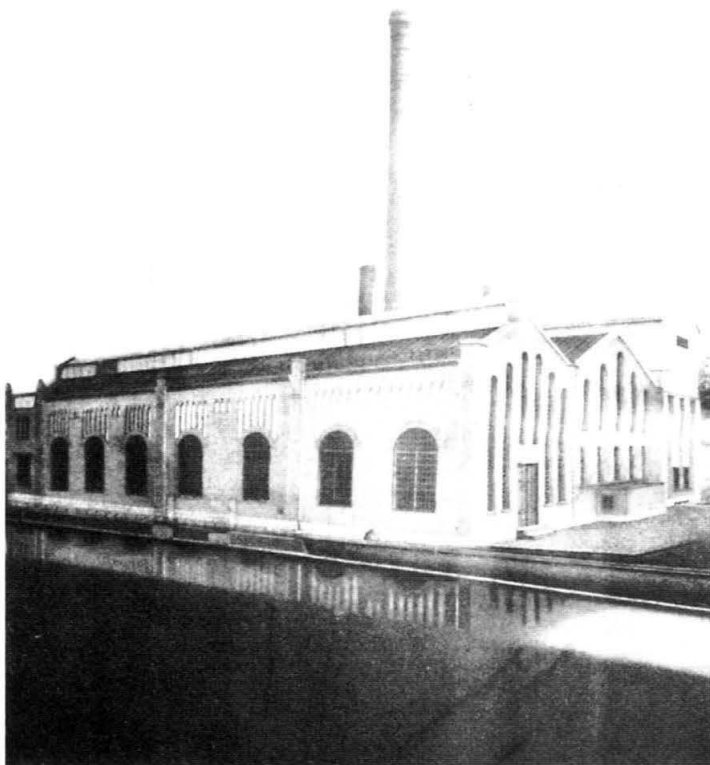
Reprodukcja wg: *Budynek elektrowni przy ul. Elektrycznej nr 13.*

Dokumentacja fotograficzna wykonana w maju 1991, B. Tomecka, M. Ostaszewski Białystok 1991, fot 2

View from the Biała river of the electrical power plant after expansion in 1934. The machine hall is elongated by four axes in relation to the state in 1909 (two axes were added in the course of expansion in 1913). Both halls have uniform gable walls. The carburization bloc is considerably lowered in relation to its state after expansion in 1913.

Reprod. acc. to B. Tomecka, M. Ostaszewski, *Budynek elektrowni przy ul. Elektrycznej nr 13.*

Dokumentacja fotograficzna wykonana w maju 1991 (*The Building of the Electrical Power Plant in 13 Elektryczna Street. Photographic Documentation Performed in May 1991*), Białystok 1991, photo. 2



6. Widok od pld.-zach. na elektrownię po rozbudowie w 1934 r. Na pierwszym planie modernistyczny blok nawęglania. W głębi, nakryty dachem czterospadowym budynek administracyjny. *Muzeum Okręgowe w Białymstoku MBHi 1208*

View from the south-west of the electrical power plant after expansion in 1934. In the foreground - the Modernist carburization bloc, in the background - the administration building with a hip roof. *District Museum in Białystok MBHi 1208*



Niezależnie od tych perturbacji i sporów z odbiorcami energii, Białostockie Towarzystwo Elektryczności w latach trzydziestych znacznie inwestowało, rozbudowując potencjał produkcyjny i wychodząc z produkowaną energią daleko poza granice miasta. W 1935 r. zainstalowano kolejny turbozespół firmy ASEA o mocy 3200 kW i przygotowano fundamenty pod następną turbinę o mocy 4500 kW. Jak wspomniano wyżej, w tymże roku wybudowano linię wysokiego napięcia do Michałowa, którą w dwa lata później przedłużono do Gródka⁵⁹. W 1938 roku zbudowano linię wysokiego napięcia, zasilającą warsztaty kolejowe w Starosielcach, trzecią już chłodnię kominową, a także zdemontowano dwa najstarsze kotły, przygotowując miejsce pod budowę nowoczesnego kotła firmy Babcock-Zieleniewski z Sosnowca o pow. ogrzewalnej 453 m² i ciśnieniu roboczym 24 atm⁶⁰. Ogółem zainstalowana moc w 1939 r. wynosiła 10 700 kW, elektrownia dysponowała 97 km linii przesyłowych 15 KV, 83 km o napięciu 3 KV i 242 km linii niskiego napięcia 220/110V. Jak z tego wynika, był to największy zakład energetyczny przedwojennego województwa białostockiego, gdzie ogólna zainstalowana w około 100 małych siłowniach moc wynosiła 19218 kW, z czego 10 700 kW padało na Białystok⁶¹.

Działania wojenne 1939 r. szczęśliwie ominęły elektrownię białostocką i nie odnotowano wówczas żadnych poważniejszych strat poza zerwanymi fragmentami linii napowietrznych i uszkodzonymi stacjami rozdzielczymi. Niemcy, którzy na krótko wkroczyli do Białegostoku w połowie września, wycofali się z końcem tego miesiąca, przekazując miasto zgodnie z paktem Ribbentrop - Mołotow pod okupację Związku Radzieckiego. Wraz z armią niemiecką wyjechał, zabierając całą rodzinę, wieloletni dyrektor Kazimierz Riegert.

Wkrótce nowe porządki dotknęły cały przemysł białostocki, w tym elektrownię. Zgodnie z zasadami gospodarki socjalistycznej elektrownia stała się „własnością społeczną”. Zakład włączono do mińskiego zarządu energetycznego, a jednym z pierwszych pociągnięć nowych władz była wymiana kadry kierowniczej. Na dyrektora mianowano kierowcę, „obywatela Czerniaka”. Utworzono komitet fabryczny, tzw. „Fab-kom”, na czele którego stanęła ściągnięta z Mińska towarzysząca Alenickaja, zwana przez przedwojenną załogę elektrowni *szokoladnicą*, ponieważ wcześniej pracowała w fabryce czekolady. Cały personel zakładu przeszedł obowiązkowe przeszkolenie z marksizmu-leninizmu. Założona w 1924 roku zakładowa biblioteka, która powstała ze składek pracowniczych (dyr. Riegert przekazywał na ten cel miesięcznie 100 zł ze swego uposażenia), została ocenzurowana, w wyniku czego 1500 książek spośród ogólnej liczby 5500 woluminów spalono. Na miejsce zniszczonych wprowadzono książki i broszury o tematyce marksistowskiej. Z początkiem 1941 r. nowe władze postanowiły zmienić zasilanie nowego, sprowadzonego jeszcze przed wojną kotła firmy Babcock-Zieleniewski. Kocioł ten zgodnie z projektem miał być opalany węglem. Nowy projekt zakładał podwyższenie wydajności kotła, m.in. poprzez wprowadzenie ekranowania, zwiększenie ciśnienia roboczego oraz zastosowanie torfu zamiast węgla do opalania. W związku z tym wyburzono fundamenty wykonane w 1939 r. i wybetonowano nowe, jednakże do czerwca 1941 roku kotła nie zamontowano⁶².

Wkrótce po napaści Niemiec na ZSRR 22 czerwca 1941 r., na skutek niespodziewanego, gwałtownego ataku, Białystok został zajęty praktycznie bez walki

już 27 czerwca. Elektrownia nie odnotowała poważniejszych strat. Zniszczona została jedynie część sieci przesyłowych. Niemcy wprowadzili szereg zarządzeń represyjnych w stosunku do personelu polskiego. Spośród pracowników elektrowni wyznaczono zakładników i część z nich rozstrzelano⁶⁵. W stosunkach służbowych zakazano używania języka polskiego. Dyrektorem został esesman Franz Weber. Kierownikami poszczególnych działów również mianowano Niemców. Nowy okupant rozbudowywał dalekosiężne linie przesyłowe. W elektrowni usprawniono dowóz węgla – do tej pory ze stacji kolejowej węgiel dowożono transportem konnym bądź samochodowym. Niemcy skonstruowali specjalną platformę, poruszaną przez ciągnik spalinowy, na której ustawiano wagon kolejowy, zaś na terenie elektrowni wybudowano urządzenie zsuwające wagon z platformy i umożliwiające wyładunek węgla. W 1944 r. został zamontowany kocioł, zakupiony jeszcze w 1939 r.⁶⁴

Wycofujące się w lipcu 1944 r. wojska niemieckie, podobnie jak Rosjanie w 1915 r. stosowały taktykę spalonej ziemi. Jednakże skala zniszczeń była daleko większa. W elektrowni białostockiej całkowitemu zniszczeniu uległa hala maszyn wraz z turbinami oraz dwie chłodnie kominowe. Siła eksplozji była tak wielka, że naruszone zostały fundamenty kościoła św. Wojciecha, stojącego w odległości ok. 150 m przy ul. Warszawskiej⁶⁵. Ocalał przypadkiem budynek administracyjny, część kotłowni i główny komin, w którym nie odpaliły założone ładunki. Na dziedzińcu elektrowni płonął zgromadzony tam węgiel. Niemcy wywieźli również wszelkie materiały, części zamienne, narzędzia i maszyny.

Do prac przy odbudowie ze zniszczeń przystąpiono natychmiast po wycofaniu się oddziałów niemieckich. W ciągu tygodnia węgiel ugaszono, izolując ogniska pożaru. Przystąpiono też do odgruzowywania zniszczonych budynków. Ponieważ uruchomienie elektrowni nie było wówczas możliwe, jej załoga z początkiem sierpnia 1944 r. uruchomiła mały agregat prądowłóczy o mocy 40 kW w dawnej fabryce Marejna przy ul. Białostoczańskiej (obecnie ul. Włókiennicza), co pozwoliło na pracę wodociągów i dało prąd do oświetlenia szpitali⁶⁶. Szybko odbudowywano zniszczone sieci przesyłowe, a w samym zakładzie prądu do poruszania pracujących przy odbudowie dźwigów, prowadzenia prac spawalniczych, itp. dostarczała mała lokomobila 6 kW. W dniu 27 października ruszyła pierwsza turbina parowa o mocy 400 kW i rozpalono pierwszy kocioł⁶⁷. Była to turbina z okresu I wojny, zamontowana przez Niemców w miejsce zniszczonych przez wojska rosyjskie urządzeń, którą przeznaczono na złom i sprzedano w 1938 r. Nabywcy nie opłacała się jej rozbiórka, w związku z czym pozostawiona „pod ścianą” przetrwała cały okres wojny. Wycofujący się Niemcy nie wysadzili jej, sądząc że nie nadaje się do użytku⁶⁸. Teraz ponownie służyła mieszkańcom miasta. Prace przy odbudowie elektrowni zakończyły się w grudniu 1946 r. W dniu 4 stycznia 1947 r. w teatrze miejskim odbyła się uroczysta akademii z udziałem władz miejskich i wojewódzkich, a następnie poświęcenie odbudowanej elektrowni⁶⁹. Budynki produkcyjne wzniesiono na starych fundamentach, powtarzając rozwiązania architektoniczne, istniejące w okresie międzywojennym. Również chłodnie kominowe zlokalizowano w tym samym miejscu. Architektura zabudowań produkcyjnych i administracyjnych zakładu praktycznie nie uległa zmianie.



7. Zniszczona elektrownia, stan w 1944 r. Zwraca uwagę kompletnie zrujnowana hala maszyn. *Repr. z Kroniki..., str. 47*
Devastated electrical power plant, state in 1944. Attention is drawn to the completely ruined machine hall.
Reprod. from Kronika..., p. 47

8. Odbudowa maszynowni, fot. z ok. 1945-46 r. Widać tu, że powtórzone dokładnie rytm i rozwiązania istniejące w obiekcie przed zniszczeniem. *Repr. z Kroniki..., str. 55*
Reconstruction of the engine room, photograph from about 1945-1946. The rhythm and solutions existing in the object prior to its destruction were copied precisely. *Reprod. from Kronika..., p. 55*



30 stycznia 1945 r. w Białymstoku utworzono Zjednoczenie Elektryczne Okręgu Białostockiego, któremu podporządkowano wszystkie lokalne elektrownie na terenie województwa. Dyrektorem ówczesnego Zjednoczenia, mianowanym przez PKWN, został inż. Karol Białkowski, późniejszy rektor Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Białymstoku. Całość energetyki upaństwowiono. W latach 1945-46 w elektrowni białostockiej zamontowano kolejne turbozespoły. Były to urządzenia przywożone z różnych miast, pochodzące od różnych wytwórców, np. w 1946 r. zamontowano turbinę Siemens 2500/3300 kW, która miała trafić do Suwałk. Jednakże Niemcy wywożąc ją do Rzeszy porzucili w Bydgoszczy, skąd została przewieziona do Białegostoku i tu została⁷⁰. W 1949 r. elektrownia białostocka dysponowała mocą 7400 kW, a w 1952 r. przekroczyła moc przedwojenną, osiągając 11 400 kW⁷¹. Od 1949 roku następuje okres nasilonej elektryfikacji wsi.

Dla usprawnienia dowozu węgla, w 1953 roku wybudowano bocznice kolejową o długości 3192 m, będącą odgałęzieniem przedwojennej bocznicą łączącej browar w Dojlidach i fabrykę sklejek z linią kolejową Białystok – Wołkowyż⁷². Bocznicą pozwolono uniknąć niewygodnego dowozu samochodami ze stacji kolejowej. W tym czasie jednak elektrownia usytuowana w centrum miasta, eksploatująca przestarzałe urządzenia i zasypująca okolicę pyłem z kominów była już anachronizmem. Sytuację znacznie poprawiła instalacja tzw. cyklonów odpylających spaliny, jednakże w dalszym ciągu zakład był bardzo uciążliwy dla okolicznych mieszkańców. W 1954 roku wybudowano linię 110 kV łączącą Białystok poprzez Ostrołękę i Łomżę z siecią ogólnokrajową. Dzięki tej linii znacznie poprawiła się jakość prądu, zmniejszyły się przerwy w jego dostawach, lecz nad starą elektrownią przy ul. Elektrycznej zawisło widmo likwidacji⁷³. Z uwagi na to, że w elektrowni zainstalowano bardzo stare urządzenia, produkcja energii elektrycznej była znacznie droższa niż w nowoczesnych wielkich elektrowniach. Rozwiązaniem było przejście na pracę w okresie szczytów i dostarczanie energii cieplnej dla miasta. Pierwszym obiektem podłączonym do elektrowni przekształcanej w elektrociepłownię był w 1956 r. Teatr im. Aleksandra Węgierki⁷⁴. W latach 1957-58 rozpoczyna się budowa sieci miejskiej centralnego ogrzewania, sięgającej początkowo najbliższych okolic elektrowni. Urządzenia elektrowni przystosowywano stopniowo do tzw. pracy skojarzonej – równoczesnego wytwarzania energii elektrycznej i ciepła. W 1958 r. elektrownia przemieniła się w elektrociepłownię (EC-I). Obniżono moc turbin, zlikwidowano część najstarszych kotłów pochodzących jeszcze z 1913 r. W związku z tym rozebrany został komin elektrowni, widoczny na niemal wszystkich fotografiach zakładu z okresu międzywojennego.

Z początkiem 1963 r. Biuro Budowy Sieci Najwyższych Napięć zakończyło budowę linii o napięciu 220 kV, łączącej poprzez Brzostowicę na Białorusi sieć energetyczną Polski z siecią energetyczną ZSRR⁷⁵. Na mocy uchwały sejmowej z dn. 12 XII 1964 r. po kilkuletnich staraniach została wprowadzona do ogólnokrajowego planu na rok 1965 budowa Elektrociepłowni II w Białymstoku. Tym samym los starej elektrowni białostockiej został przypieczętowany. Większość urządzeń energetycznych nie nadających się do pracy w systemie skojarzonym została pocięta na złom. Jedynie turbinę „Stal” o mocy 132 kW przekazano nieodpłatnie w 1966 r. Wyższej Szkole Inżynierskiej w Białymstoku⁷⁶.

W 1966 r. trwały prace przy budowie nowej elektrociepłowni, jednocześnie budowano rurociąg, spinający oba zakłady. Fundamenty jednej z niepotrzebnych już, zdemontowanych chłodni kominowych zostały przebudowane na garaże wg projektu inż. Marii Narkiewicz.⁷⁷

W latach 1967-68 przeprowadzono remont bocznicy kolejowej i usprawniono nawęglanie poprzez budowę taśmociągów niosących węgiel z placu rozładunkowego wprost do lejów zasypowych. Przy ul. Elektrycznej, na przedwojennym biurowcu, nadbudowano jedną kondygnację, nadając nowo powstałej budowli charakterystyczny dla lat sześćdziesiątych kształt⁷⁸. Na terenie elektrowni w latach 1969-70 wzniesiono również duży pudełkowaty gmach licznikowni. Zaś od strony ul. Świętojańskiej (ówczesna Nowotki), wznoszona była szkoła przyzakładowa z internatem. Oba te budynki, nie związane architektonicznie z sąsiadującymi zabudowaniami Urzędu Wojewódzkiego (przedwojenny Sąd Okręgowy i Izba Skarbowa), były typowe. Budowę tych obiektów zakończono w 1972 r.⁷⁹



11. Widok ogólny zespołu zabudowań elektrowni od zachodu z budynku Urzędu Wojewódzkiego (dawna Izba Skarbowa).

Fot. A. Oleksicki, listopad 2000

General view from the west of a complex of buildings of the electrical power plant, seen from the building of the Voivodeship Offices (former

**Treasury Chamber).
Photo: A. Oleksicki,
November 2000**



12. Widok na budynek administracyjny elektrowni z ul. Elektrycznej.
Fot. A. Oleksicki, listopad 2000

View from Elektryczna Street of the administration building of the electrical power plant.

*Photo: A. Oleksicki,
November 2000*

Lata siedemdziesiąte to czas przekształcania starej elektrowni białostockiej w element systemu zdalaczynnej sieci ciepłej Białegostoku. Rozbudowywana Elektrociepłownia II przy Szosie Północnoobwodowej, do której w latach osiemdziesiątych dołączyła Elektrociepłownia III na Nowym Mieście, dostarczają energii coraz większej liczbie mieszkańców miasta, zakładom pracy, szpitalom, szkołom. Zakład przy ul. Elektrycznej stał się wielkim węzłem cieplnym. W 1987/8 roku niepotrzebna linia kolejowa, dowożąca węgiel do elektrowni (kotły elektrowni od wielu lat już nie pracują), została rozebrana⁸⁰. W 1990 i 1991 r. zezłomowano kotły, ruszty i urządzenia odpopielające oraz taśmociągi⁸¹. Pozostał problem dalszego użytkowania wielkich hal produkcyjnych. Pierwotnie Zakład Energetyczny nosił się z zamiarem rozbiórki hal, jednakże gdy okazało się, że jest to bardzo kosztowne rozwiązanie, zrezygnowano z niego. Przeprowadzono remont najbardziej zniszczonej elewacji od strony rzeki Białej. W jej części ulokowano zakład naprawy transformatorów olejowych. Kolejna hala oraz blok nawęglania mają w najbliższej przyszłości być przebudowane na rozdzielnię energetyczną.

Stara elektrownia białostocka, najpóźniej zbudowany w centrum miasta zakład przemysłowy, jako pierwsza zaczęła przechodzić proces powolnej likwidacji produkcji oraz zmiany wykorzystania urządzeń i zabudowań produkcyjnych. W czasie, gdy w sąsiadujących zakładach, usytuowanych przy ul. Świętojańskiej (d. Nowotki), Branickiego (d. Lenina), czy Chłodnej i Warszawskiej produkowano z wykorzystaniem całej zainstalowanej mocy maszyn na trzy zmiany rozmaite wyroby włókiennicze, elektrownia przy ul. Elektrycznej powoli zmieniała swój profil, stając się najpierw elektrociepłownią, a z czasem węzłem ciepłowniczym i warsztatem naprawczym. Obecnie, kiedy niemal cały przemysł włókienniczy Białegostoku został zlikwidowany, stare budynki produkcyjne i administracyjne elektrowni – po wielu przemianach funkcjonalnych w dalszym ciągu służą i będą służyć białostockiej energetyce. Po wielu kolejnych zmianach przedsiębiorstwo nosi dzisiaj nazwę Zakład Energetyczny Białystok S.A.

PRZYPISY

¹ W. Kusiński, *Rozwój przestrzenny miasta Białegostoku*, „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku”, t. I, Białystok 1968, s. 53, aneks I, *Rozwój miasta Białegostoku* (tabela obrazująca rozwój liczby ludności Białegostoku).

² Angielski Manchester leży nieco bardziej na północ niż Białystok, mimo to w wielu publikacjach, zwłaszcza przewodnikach turystycznych Białystok obdarzano mianem *Manchesteru Północy*.

³ J. Łukasiewicz, *Białystok w XIX wieku*, „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku”, t. III, Białystok 1972, s. 113.

⁴ Śladem po tych staraniach jest zachowany plan przeprowadzenia kanalizacji z k. XIX w., Archiwum Państwowe w Białymstoku, Akta Miasta Białegostoku 91.

⁵ Zob. A. Oleksicki, *Obraz Białegostoku w końcu XIX wieku*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” z. V (1999), s. 114, cyt. za tygodnikiem „Kraj”, r. XVI, 1897, nr 18 z 2 (14) maja 1897 r., korespondencja Franciszka Glińskiego z Białegostoku. Korespondent ten był znakomicie poinformowany, był bowiem wówczas członkiem władz miejskich.

⁶ J. Z. Bartel, E. Zalech, *Elektroenergetyka białostocka wczoraj, dziś jutro*; I Podlaskie Forum Energetyczne, Białystok, 1999 r., s. 45.

⁷ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Białostockie Towarzystwo Elektryczności 1 (dalej AP. w B-stoku, BTE i kolejny numer akt), *Projekt sieci elektrycznej tjagi po suszczestwujuszczey linii konno -*

żelaznych dorog dlja perechoda na elektriczeskiju tjažu w g. Belostoke, 9 II 1900 (zatu.) inż. P. Szaniawskij.

⁸ J. Z. Bartel, E. Zalech, op. cit., s. 45.

⁹ AP w B-stoku, BTE 1; Statuty; zob. też: H. Kosieradzki, *Białostockie Towarzystwo Elektryczności w latach 1908-1939*, „Rocznik Białostocki”, t. IX, Białystok 1970, s. 283.

¹⁰ R. Kraško, *Moje trzy grosze* (artykuł z cyklu „Z teki szperacza”), „Gazeta Współczesna” nr 157 (9133), 18-19-20 lipca 1980 r., s. 8.

¹¹ Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, *Teki Glinki*, teka 206, s. 3; relacja Falka Kempnera z 23 VI 1932.

¹² F. Gliński, *Białystok, dzieje jego i stan obecny*, „Kraj”, 1897 r., Dział literacki, s. 335.

¹³ *Kronika Energetyki Białostockiej*, T. I, *Białystok*, 1969 r., rękopis ze zbiorów Zakładu Energetycznego, s. 3. Wymieniona Kronika składa się z sześciu tomów i doprowadzona jest do 1981/2 r. Znaczenie dla badań dziejów elektrowni mają jedynie dwa pierwsze tomy i początkowe strony tomu trzeciego. Reszta opracowania ogranicza się do opisywania kolejnych posiedzeń Konferencji Samorządu Pracowniczego, obrad i wyboru władz organizacji zakładowych PZPR i SD, choinek zakładowych, uroczystości z okazji Dnia Kobiet, itp.;

- H. Kosieradzki, op. cit. s. 289.

¹⁴ *Kronika*, op. cit., s. 3;

- J. Z. Bartel, E. Zalech, op. cit., s. 45. Kronika podaje 1 listopada 1909 r. jako datę pierwszego uruchomienia elektrowni, natomiast Bartel i Zalech przesuwają uruchomienie na 1910 r. Być może 1 listopada nastąpiło pierwsze, próbne uruchomienie oświetlenia, zaś cały system ruszył na dobre dopiero z początkiem 1910 r.

¹⁵ *Kronika*, op. cit., s. 4.

¹⁶ H. Kosieradzki, op. cit., s. 286;

- *Kronika*, op. cit. s. 8, gdzie błędnie podano 1912 r. jako datę przekształcenia w spółkę.

¹⁷ *Kronika*, op. cit. s. 8.

¹⁸ *Projekt rozszerzenia centralnej stacji elektrycznej w Białymstoku*, 1913 r. W niniejszym opracowaniu korzystano z kopii przerysu, przechowywanego w zbiorach Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku, za udostępnienie której składam dyrektorowi panu dr. hab. Józefowi Maroszkowi i jego pracownikom serdeczne podziękowania. Wymieniona kopia nie jest podpisana przez projektanta, znajdują się na niej jedynie podpisy członków zarządu miasta i pełnomocnika elektrowni. Tak więc sprawa autorstwa projektu budowy i rozbudowy elektrowni jest w dalszym ciągu otwarta.

¹⁹ M. Tryburski, *Opinia konserwatorska dotycząca budynku dawnej elektrowni w Białymstoku przy ul. Elektrycznej 13*, maszynopis w zbiorach WO SOZ, Białystok 1994, s. 4.

²⁰ *Kronika*, op. cit., s. 8.

²¹ „Gazeta Białostocka”, r. I, 1912, nr 6, 23 grudnia, s. 87.

²² *Kronika*, op. cit., s. 8.

²³ *Sprawocznij Kalendar po g. Belostoke na 1913-j god*, Białystok, 1913 r., s. 203-204. Kalendarz wymienia ponadto wielu innych pracowników zakładu – Józef Kamiński – zastępca Riegerta; buchalter – Mikołaj Ramzayer; pomocnik buchaltera – Sawwatij Biełoozierskij; pracownicy administracji – Wincenty Gliński, Włodzimierz Bożko, Kazimierz Kosiński, Alfred Miller; Albina Kryńska; monterzy – Bronisław Jastrzębski, Michał Artamonow; starszy maszynista – Eryk Wagner (w niniejszym opisie pominięto imiona ojców - „otieczestwo” i adresy zamieszkania.

²⁴ *Kronika*, op. cit., s. 5-6. Dwa wspomniane kioski, pozbawione wyposażenia technicznego i znajdujące się w nie najlepszym stanie zachowania, zostały w 1991 r. przez pracowników Zakładu Energetycznego w Białymstoku przewiezione na teren siedziby Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, gdzie znajdują się do dzisiaj. W najbliższym czasie zamierzamy je poddać zabiegom konserwatorskim.

²⁵ Tamże, s. 5.

²⁶ Muzeum Historyczne w Białymstoku, 1668, fotografia przedstawiająca zespół elektrowni od strony pld.-zach., opisana jako wykonana w latach trzydziestych, wykonana zapewne jeszcze przed I wojną światową.

²⁷ *Kronika*, op. cit. str. 8.

²⁸ „Gazeta Białostocka”, nr 6 (13), 2 II (23 II) 1913, s. 93.

²⁹ „Gazeta Białostocka”, nr 7 (14), 14 II (2 III) 1913, *Kronika miejscowa*.

³⁰ „Gazeta Białostocka” nr 9 (16), s. 136-138.

- ³¹ H. Kosieradzki, op. cit. s. 290.
- ³² W. Kusiński, *Rozwój przestrzenny miasta Białegostoku*, op. cit., tabela na s. 53.
- ³³ AP w B-stoku, BTE 8; Straty wojenne poniesione przez BTE od 28 VIII 1915 r. do 19 II 1919 r., s. 25, gdzie stwierdzono, że Rosjanie wywieźli z elektrowni białostockiej 1208 liczników elektrycznych i 105 motorów o ogólnej mocy 1306 KM, z czego 10 motorów o mocy 217 KM odnaleziono w fabrykach w Charkowie.
- ³⁴ „Gazeta Białostocka” nr 14 (89) z 19 VII/1V III 1915 r.
- ³⁵ „Gazeta Białostocka”, 13 (20) z 31 marca (13 kwietnia) 1913 r., *Kronika miejscowa*.
- ³⁶ „Gazeta Białostocka” nr 44 (51) z dnia 3 (16) listopada 1913 r., *Kronika gubernii grodzieńskiej*, s. 684.
- ³⁷ „Gazeta Białostocka” nr 49 (56) z dnia 8 (21) grudnia 1913 r., s. 778.
- ³⁸ „Gazeta Białostocka” nr (77) z dn. 26 IV (9V) 1915 r., *Kronika miejscowa: ... 14 (27) IV rb. Elektrownia miejska posiadała zapas węgla i drzewa na trzy miesiące, oprócz tego zarząd elektrowni zakupił taką ilość węgla i drzewa, która wystarczałaby na 1/2 roku, gdyby mogła być przywieziona do Białegostoku, lecz niestety na dowód węgla nie ma prawie żadnej nadziei, drzewo zaś podlega rekwizycji na kolejach. Wobec tego, że powstrzymanie działalności elektrowni przyniosłoby miastu straty nieobliczalne, Rada Miejska postanowiła poczynić energiczne starania w ministerium komunikacji o zwolnienie drzewa, zakupionego przez elektrownię od rekwizycji.*
- ³⁹ „Gazeta Białostocka” nr 11 (86) z dn. 28 VI/11 VII 1915 r., s. 86.
- ⁴⁰ Np. nocą z 4/17 na 5/18 maja 1915 r. („Gazeta Białostocka” nr 4 (79) z dn. 10 (23) maja 1915 r., s. 86.
- ⁴¹ H. Kosieradzki, op. cit., s. 391.
- ⁴² *Kronika*, op. cit., s. 10.
- ⁴³ AP w B-stoku, BTE 7, Protokół przejęcia Elektrowni przez Komitet Zarządu Miasta. Tłumaczenie z niemieckiego, b. d.; wniesione do repertorium notariusza B. Urbanowicza pod nr 1905 22 maja 1920 r.; *Kronika...*, op. cit. s. 10;
- J. Bartel, E. Zalech, op. cit., s. 45.
- ⁴⁴ AP w B-stoku, BTE 7, s. 6v.
- ⁴⁵ *Kronika...*, op. cit., s. 12;
- J. Bartel, E. Zalech, op. cit. s. 46.
- ⁴⁶ Tamże.
- ⁴⁷ Tamże.
- ⁴⁸ AP w B-stoku, BTE 3, s. 59-62, *Projekt umowy między Białostockim Towarzystwem Elektryczności... a miastem Wasilkowem...*
- ⁴⁹ Tamże, s. 63-66,
- J. Bartel, E. Zalech, op. cit., s. 46.
- ⁵⁰ AP w B-stoku, BTE 3, s. 69-70, *Projekt umowy na dostarczanie prądu do 10 pułku ułanów litewskich*.
- ⁵¹ AP. w B-stoku, BTE 8, s. 148... *Warszawa, 21 września 1927 r. Magistrat miasta stołecznego Warszawy Dyrekcja Tramwajów Miejskich ul. Młynarska 2 do Białostockiego Towarzystwa Elektryczności S.A. w Białymstoku. Odpowiadając na zapytanie W. Pana z dn. 15 bm. Nr 1361, komunikuje, że najdawniejsze wozy silnikowe są w eksploatacji od r. 1908. Kres kursowania tych wozów może nastąpić chyba z uwagi na przestarzałą konstrukcję. Za 10-letnią dalszą służbę można ręczyć śmiało. Wreszcie wozy silnikowe użyte być mogą potem jako przyczepne.... Naogół liczyć się można z 30-letnią służbą wozu silnikowego, a dłuższą jeszcze – przyczepnego, uwzględniając naturalnie zwiększone koszty utrzymania już po upływie pierwszego dziesięciolecia – Dyrektor (Fuks?).*
- ⁵² J. Bartel, E. Zalech, op. cit., s. 46;
- *Kronika...*, op. cit., s. 27.
- ⁵³ J. Bartel, E. Zalech, op. cit., s. 46.
- ⁵⁴ *Kronika...*, op. cit., s. 30.
- ⁵⁵ Prawdopodobnie autorem rozbudowy był ten sam architekt Czesław Budryk, jednakże nie udało się dotrzeć do żadnych przekazów na ten temat.
- ⁵⁶ AP w B-stoku, BTE 7, k. 12 (luzem, we wszytej kopercie), *Plan sytuacyjny rozmieszczenia budynków elektrowni Białostockiego Towarzystwa Elektryczności przy ul. Elektrycznej 13...*, skala 1:500. Odrys z planu mierniczego W. Kiedybińskiego, 1934 r.
- ⁵⁷ Szerzej na temat tego interesującego epizodu w dziejach miasta i elektrowni w ciekawym cyklu trzech artykułów opartych na doniesieniach lokalnej prasy białostockiej (bardzo zaangażowanej po stronie strajkujących) z tego okresu pióra, Daniela Boćkowskiego w „Gazecie w Białymstoku”, lokal-

nym dodatku do „Gazety Wyborczej” nr 11 (1085) z 13-14 stycznia 1996 r.; nr 16 (1090) z 19 stycznia 1996 i nr 35 (1109) z 10-11 lutego 1996 r., na którym oparłem cały passus poświęcony strajkowi.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ *Kronika*, op. cit., s. 33, 35.

⁶⁰ *Kronika*, op. cit., s. 36, 43;

- J. Bartel, E. Zalech, op. cit., s. 46.

⁶¹ Tamże, s. 46-47.

⁶² *Kronika...*, op. cit., s. 25, 41-43.

⁶³ Byli to m.in.: A. Śledziński, Paradowski, W. Gliński, Olszyński. Spośród nich Śledziński i Paradowski zostali w 1943 r. rozstrzelani w odwecie za napad na policję niemiecką dokonany przez Armię Krajową, *Kronika...*, op. cit., s. 42-43.

⁶⁴ Tamże, s. 44-45.

⁶⁵ M. Tryburski, *Opinia konserwatorska...*, op. cit., s. 6.

⁶⁶ *Kronika...*, op. cit., s. 52-53.

⁶⁷ J. Joka, *Kronika Białegostoku (1944 – 1970)*, „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku”, t. III, Białystok, 1972, s. 277.

⁶⁸ *Kronika...*, op. cit., s. 56.

⁶⁹ Tamże, s. 74.

⁷⁰ Tamże, s. 66.

⁷¹ J. Bartel, E. Zalech, op. cit., s. 48.

⁷² Bocznica ta, wybudowana w 1929 r. służy do dzisiaj. Zob. A. Oleksicki, *Białostockie tradycje browarnictwa*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, z. IV (1998), s. 84.

⁷³ Tamże, s. 49.

⁷⁴ *Kronika...*, op. cit., s. 132.

⁷⁵ *Kronika...*, t. II, s. 55.

⁷⁶ Tamże, s. 77. Elektrownia w okresie powojennym miała bardzo silne związki z założoną w 1949 r., Wieczorową Szkołą Inżynierską. Pierwszym jej rektorem był ówczesny dyrektor elektrowni, Karol Białkowski, który zresztą w niedługim czasie odszedł do pracy na uczelni.

⁷⁷ Tamże, s. 88, 97.

⁷⁸ Tamże, s. 109, 110.

⁷⁹ *Kronika*, t. III, s. 5, 9.

⁸⁰ Pozostał po niej jedynie nasyp, który w części południowej (od ul. Orzeszkowej do ul. Ciołkowskiego) wykorzystywany jest jako ścieżka rowerowa, zaś część północna (od ul. Świętojańskiej do ul. Orzeszkowej) została niestety zagospodarowana jako parking przy Izbie Skarbowej, a częściowo również jako miejsce pod ustawienie garaży.

⁸¹ Białystok, Budynek elektrowni przy ul. Elektrycznej nr 13. Zbudowany w latach 1909-1910. Dokumentacja fotograficzna wykonana w maju 1991 r. Opr. mat. ilustr. mgr B. Tomecka, fot. M. Ostaszewski. Dokumentacja ta została wykonana tuż przed pocięciem na złom urządzeń elektrowni.

FROM THE HISTORY OF THE ELECTRIC POWER PLANT IN BIAŁYSTOK

The intention of the author was to recreate the complex ninety years-long history of the Białystok electric power plant. For a long time, Białystok, which developed rapidly during the second half of the nineteenth century thanks to a convenient railway junction and the textile industry, was devoid of communal facilities characteristic for European cities of the period. Their gradual introduction started with the water supply system (1889), the municipal telephone network (1891), and horse-drawn trams (1895).

The town authorities became aware of the necessity of introducing electricity at the time of a visit paid by the Tsar during manoeuvres held in 1897. The

electric lamps temporarily installed for this particular occasion were replaced by the earlier primitive kerosene lighting. In 1908, after numerous negotiations, the town board signed an agreement with the Society of Electric Enterprises from Berlin, and established the Białystok Electricity Society Co. The future electric power plant was to be located in a terrain designated by the town and gained after draining the great palace pond, between present-day Elektryczna, Branickiego and Świętojańska streets. Already a year later, at the end of 1909, the electric plant provided electricity for street lamps. After three more years it became apparent that it had to be expanded due to the considerable need for power. Construction work was conducted in 1913, and the production buildings were granted their general shape, extant up to this very day. The expanded plant contained two steam engines, 600 KM (metric horsepower units) each, and two turbines, 1 500 KM each, with power supplied by three steam boilers.

In the same year, the Białystok Electricity Society changed into a joint stock company dominated by French and Belgium capital. Electric lamps were installed in all the most important streets; in 1914 almost half of the buildings in Białystok had electricity, and numerous factories used electric engines.

After the outbreak of the first world war, the Russians, evacuating themselves in 1915, looted part of the equipment and blew up two sets of turbo-generators. Upon their arrival, the Germans sent the third turbine to the Reich. The electric power plant was taken over by a German management board, which set into motion a new turbine (400 kW), brought over from Alsace. At the same time, the occupants disassembled all equipment containing non-ferrous metal, i. a. they removed underground cables in order to disconnect the power supply, dismantled a considerable part of the installations for street lamps, and plundered auxiliary engines from the electric plant.

After the regaining of independence, the electric plant used power set into motion during the German occupation up to 1923. In the following years, the enterprise was expanded, and in 1938 it attained the power of 10 700 kW. The administration building was erected in 1933-1934 according to a design by architect Czesław Budryk; at the same time, the machine hall and the accompanying carburization complex were designed.

During the inter-war period, the plant began selling power outside Białystok. Benefiting from the rank of a monopolist in relation to the local clients it imposed extremely high tariffs (by way of example, an individual client in Białystok paid almost 10 times as much for 1 kWh than the railway workshops in Łapy). An energy strike broke out in September 1932 and lasted until May, when a compromise reduction of rates was achieved.

In September 1939, after a short-lived German occupation, Białystok became incorporated into the Soviet Union according to the terms of the Ribbentrop-Molotov pact. The electric plant became „national property” and part of the Minsk energy board; one of the first decisions was the dismissal of all higher-rank staff.

After the German invasion of the Soviet Union, conducted on 22 June 1941, Białystok found itself under German occupation already on 27 June. The

new authorities introduced a number of repressive directives as regards Polish employees. While maintaining the existing production potential, the Germans considerably expanded far-reaching lines and rendered more effective coal supplies from the station to the plant. In July 1944, the German troops, retreating in face of the Red Army onslaught, disassembled and took a major part of the machines and equipment; they also blew up the machine hall and boiler house – only the chimney survived by sheer accident. After the war, production halls were reconstructed in accordance with their prewar appearance. The first turbine (400 kW) started working on 27 October 1944. Reconstruction was completed in 1947, when the newly opened enterprise was ceremonially blessed. Expansion was continued uninterruptedly, and in 1952 the electric plant gained 1 1400 kW, exceeding its prewar power.

The inclusion of Białystok into the national energy system in 1954 was the reason why the plant, outfitted with outdated equipment and with a production much costlier than that of the modern enterprises, was threatened with liquidation. The only solution was adaptation to a combined system – the production of power and heat supply for the town. In 1957-1958, work was commenced on the expansion of the municipal heat distribution network, with the heat provided by the old object, gradually transformed into a heat and power generating plant.

The construction of a new heat and power generating plant initiated in 1965 was accompanied by the building of a pipeline joining both enterprises. In 1987-1988, the no longer needed railway line was disassembled, and in 1990-1991 the boilers, grates, ash disposal facilities, and conveyor belts were classified as scrap. Part of the unused halls was turned into repair workshops dealing with oil transformers, while the rest is to be adapted for the purposes of an electrical switching station.

The plant in Elektryczna Street slowly changed its profile, first becoming a heat and power generating plant and then, with time, a heat distribution centre and repair workshop. Today, when almost the entire textile industry in Białystok has been liquidated, the old production and administration buildings of the plant will, after numerous functional transformations, continue to serve the local energy industry.

MACIEJ AMBROSIEWICZ
Suwałki

Projektowany park kulturowy Kanału Augustowskiego

Kanał Augustowski jest cennym obiektem zabytkowym, świadczącym o wysokiej kulturze technicznej drugiej ćwierci XIX wieku. Zabytkowe walory kanału znakomicie komponują się z otaczającą go przyrodą. Otoczenie kanału nie uległo, jak dotąd, w znaczący sposób współczesnej presji zmian cywilizacyjnych. Jednak ochrona konserwatorska tego zabytku nie daje gwarancji powstrzymania inwestorów, pragnących zabudować brzegi kanału budynkami mieszkalnymi i rekreacyjnymi. Konieczne wydaje się zastosowanie w strefie kanału innych środków ochrony konserwatorskiej w postaci szczegółowych zapisów oraz zasad administracyjnego ich egzekwowania.

Dzięki inicjatywie dyrektora Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu w Warszawie – dr. Andrzeja Michałowskiego, od kilku lat trwają prace badawcze nad krajobrazem kulturowym strefy Kanału Augustowskiego. W zamierzeniach inicjatorów tych badań cały obszar, umownie określany jako jednostka funkcjonalna kanału, powinien stać się w najbliższej przyszłości parkiem kulturowym oraz zostać wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury. W końcu sierpnia 2000 r. odbyło się seminarium „Ochrona i zagospodarowanie Kanału Augustowskiego. Wartości przyrodniczo-kulturowe, historia, turystyka”. W czasie seminarium przedstawione zostały założenia programowo-przestrzenne projektowanego parku. Ponadto podkreślono potrzebę wpisania tego cennego zabytku na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury prowadzoną pod auspicjami UNESCO.

Park kulturowy Kanału Augustowskiego objąłby znaczny obszar (blisko 20.000 hektarów) gmin Bargłów Kościelny, Sztabin, Augustów (łącznie z fragmentem samego miasta) i Płaska. Wszystkie te gminy wchodzi w skład powiatu Augustów. Cały teren parku podlegałby zintegrowanej ochronie przyrodniczej i kulturowej¹.

Jednak nie tylko ochrona jest istotna dla kanału. Park kulturowy miałby na celu ożywienie gospodarcze i turystyczne. Bez tego Kanał Augustowski pozostanie martwy.

Położony na pograniczu Polski i Białorusi (województwo podlaskie i obwód grodzieński) Kanał Augustowski należy do najbardziej cennych i popularnych zabytków polskiej kultury technicznej. Jest to kanał żeglowny, podziałowy, który łączy dopływ Narwi – Biebrzę z Niemnem poprzez jeziora augustowskie oraz rzeki – Nettę i Czarną Hańczę.

Kanał jest unikatowym obiektem nie tylko ze względów czysto zabytkowych, ale również z uwagi na otaczające go tereny o urokliwym krajobrazie, porośłym dorodnym drzewostanem Puszczy Augustowskiej, przez co spełnia znakomicie funkcje rekreacyjno-turystyczne. Należy do najdłuższych sztucznych dróg wodnych w naszym kraju. Na długość 101,3 km (w Polsce 80 km) aż 77,5 utrzymany jest przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Warszawie w stanie pełnej spławności. Gorzej wygląda to w strefie granicznej oraz na terytorium białoruskim, gdzie służy są zdewastowane, a przekopy na niektórych odcinkach zamulone albo wręcz zasypane.

Idea stworzenia połączenia wodnego Wisły z Niemnem zrodziła się u schyłku niepodległej Rzeczypospolitej w związku z pruskimi restrykcjami gospodarczymi, praktycznie zamykającymi handlowi polskiemu dostęp do Bałtyku. Gdy w latach 20. XIX wieku sytuacja się powtórzyła i doszło do wojny celnej pomiędzy Prusami a Rosją, w konflikcie tym prawdziwą ofiarą stało się Królestwo Polskie. W tej sytuacji minister skarbu Królestwa Polskiego – Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki wystąpił w lipcu 1822 roku z inicjatywą zbudowania wielkiej okrężnej arterii wodnej, omijającej pruskie terytoria, łączącej centrum Kongresówki z portami łotewskimi. Kanał Augustowski miał być ogniwem łańcucha spajającego Narew z Niemnem i Windawą. Do opracowania projektu skierowano na wododział Wisły i Niemna dwie ekipy badawcze, mające sprawdzić realność koncepcji i ewentualnie przygotować projekty. Ekipa polska – wysłana przez wielkiego księcia Konstantego – działała pod kierownictwem podpułkownika Kwaternistrzostwa Generalnego Ignacego Prądzyńskiego. Rosyjską, delegowaną przez Główny Zarząd Dróg Komunikacji w Petersburgu, dowodził podpułkownik Karol Reese. Obie misje opracowały wstępne projekty trasy. Opiniowały je komisje techniczne. Na podstawie tych materiałów w końcu maja 1824 roku car Aleksander I podjął decyzje o rozpoczęciu realizacji i powierzeniu jej stronie polskiej.

Niezależnie od formalnych zatwierdzeń, już w ostatnich dniach lipca 1824 roku rozpoczęły się działania nad regulacją Biebrzy i Netty. Do połowy 1825 roku przygotowano bazę surowcową inwestycji (cegielnia, huta i odlewnia żeliwa, warsztaty kowalskie, ślusarskie i stolarskie, produkcję sztucznego wapna hydraulicznego). Od sezonu budowlanego 1825 roku rozpoczęto wznoszenie śluz. Do 1830 roku zostały wykonane prace objęte pierwotnym kosztorysem. Pomimo wprowadzenia korekt polegających na: zmianie lokalizacji śluz na wydziale Hańczy, wprowadzeniu przekopu Kurkul oraz zmianie usplawnienia Netty przez wytyczenie tzw. Kanału Nowego (lateralnego), co wydłużyło czas działań, już w 1829 roku większa część kanału była wykorzystana do żeglugi.

Przeznaczony do odgrywania istotnej roli gospodarczej obiekt w zmienionej sytuacji politycznej (szybkie wycofanie się Prus z wojny celnej w 1825 r., a także po rozwinięciu sieci połączeń kolejowych w 2 połowie XIX wieku) stracił swoją rangę. Stał się trasą lokalną, ożywiającą zaniedbaną północno-wschodnią

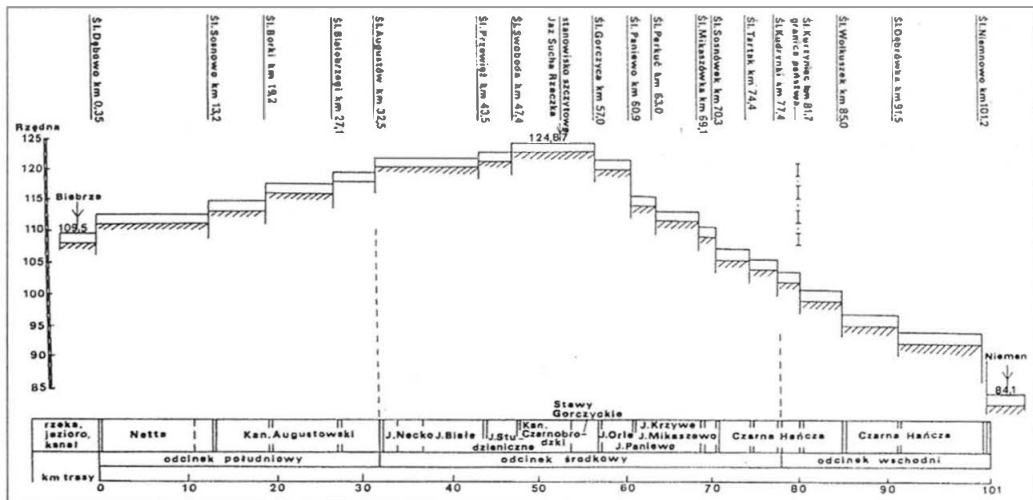
część Kongresówki oraz ziemie litewsko-białoruskie. Posłużył przede wszystkim do spławu drewna. Podrzędne znaczenie wykluczało większe modernizacje, stąd zachowanie go do naszych czasów w mało zmienionej formie².

System augustowski stanowi kompleks budowli wodnych, wykonanych w oparciu o ówczesną wiedzę techniczną. Zjawiskiem dość rzadkim w tamtej epoce było bezpośrednio i to skuteczne łączenie jezior i rzek, a nie stosowanie do nich kanałów bocznych. Budowniczowie nie mieli zbyt wielu doświadczeń ze stawianiem murowanych śluz komorowych, a przecież wykonali je trwale. Rozmiary urządzeń nie ustępowały wiodącym na świecie drogom wodnym. Cechą szczególną było zharmonizowanie obiektów inżynierskich z otaczającą je przyrodą.

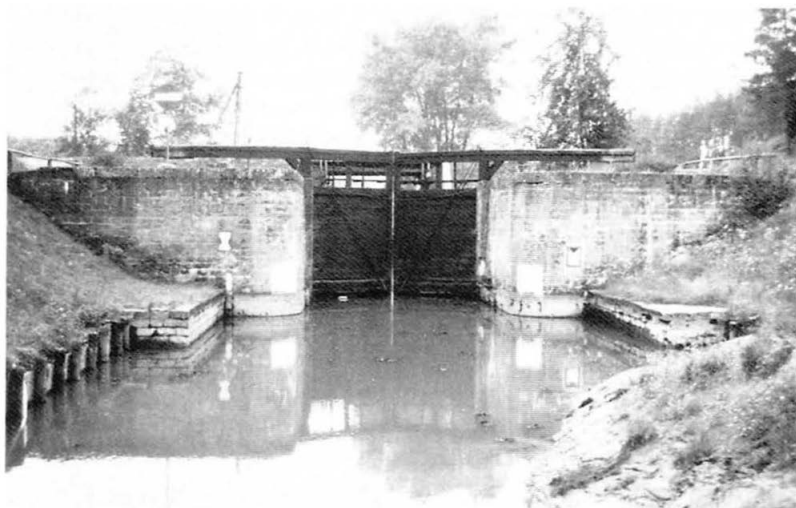
Wartości zabytkowe wyrażają się także w zachowanych elementach urządzeń hydrotechnicznych, funkcjonujących nadal według systemów inżynierskich z 1 połowy XIX wieku. Utrzymywana jest – pomimo zniszczeń wojennych i oddziaływania sił natury – stała spławność na terenie Polski. Rodzi to powszechny podziw dla budowniczych, którzy w zakresie budownictwa wodnego należeli do dyletantów (taką opinię wyrażał o sobie i swoim zespole Prądyński) i dopiero w trakcie budowy nabierali stosownego doświadczenia. Obiekty kanałowe zachowały się w stanie bliskim pierwotnemu, nie zmieniając zasad swego działania.

W sumie na 14 śluz znajdujących się w granicach Polski 9 posiada oryginalną konstrukcję XIX-wieczną, pozostałe nie odbiegają od autentyków gabarytami (na ogół działają one według zasad obowiązujących w latach 30. naszego wieku). W trakcie konserwacji nastąpiła wymiana licówek wszystkich śluz. Po stronie białoruskiej (około 22 km kanału, trzy śluzy plus jedna w strefie granicznej) są zachowane oryginalne konstrukcje (np. w Kurzyńcu ze znacznymi partiami dawnej, ceglanej licówki), które jednak uległy poważnemu zniszczeniu, wykluczającemu żeglugę transportową (zarosnięte koryta i stawy, rozkład murów śluz, trwałe uszkodzenia wrót i progów, duża część mechanizmów porzucona i nie zabezpieczona). Obiekty te są bowiem nieczynne od czasu drugiej wojny światowej.

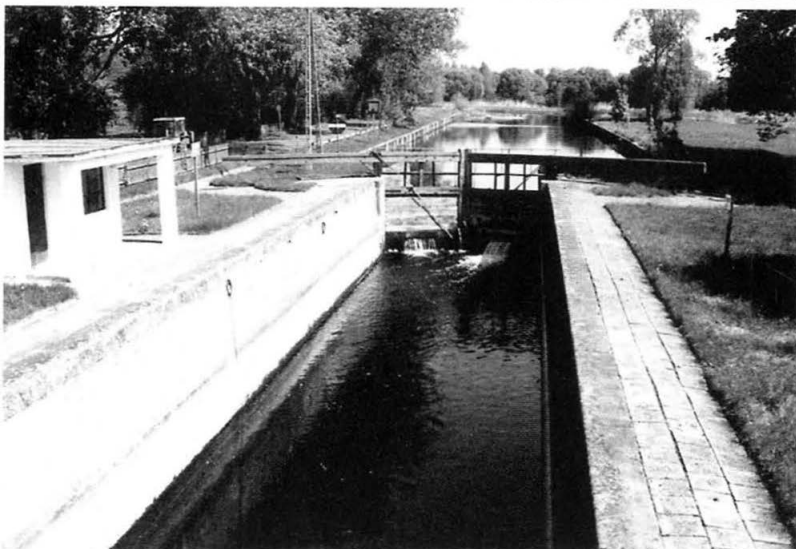
W połowie lat 50. i w latach 60. nasiliły się dążenia władz politycznych i administratorów kanału, by urządzenia kanałowe modernizować i w pełni dostosować do wymagań współczesnych środków transportowych. Pod presją społeczną – w odpowiedzi na memoriał Towarzystwa Miłośników Ziemi Augustowskiej – w październiku 1968 roku otoczono opieką konserwatora zabytków środkową część Kanału Augustowskiego (około 50 km wraz ze wszystkimi budowlami, także naziemnymi, oraz strefą krajobrazu chronionego w pasie do 300 m od brzegów) poprzez wpis do rejestru jako jednolity kompleks zabytkowy. Było to wówczas posunięcie rewolucyjne na skalę całej Europy Wschodniej. Do tego czasu wyrażano zgodę na zaliczenie do zabytków niektórych pojedynczych śluz lub budynków. W 1979 roku Wojewódzki Konserwator Zabytków w Suwałkach rozszerzył uprawnienia ochronne na cały bieg kanału (także na fragmenty zmodernizowane podczas działań powojennych) i powiększył strefę ochronną krajobrazu od 200 metrów w terenie zabudowanym i zalesionym do 1000 metrów w terenie otwartym³.



1. Profil podłużny Kanału Augustowskiego. Rys. Adam Żułpa, 1995 r.
Horizontal profile of the Augustowski Canal. Drawing: A. Żułpa, 1995



2. Śluza w Dębowie, widok na awanport i głowę dolną.
Fot. M. Ambrosiewicz, 1997 r.
Lock in Dębowa, view of the outer harbour and the lower head.
Photo: M. Ambrosiewicz, 1997



3. Śluza w Dębowie, widok na komorę.
Fot. M. Ambrosiewicz, 1997 r.
Lock in Dębowa, view of chamber.
Photo: M. Ambrosiewicz, 1997

4. Śluza w Gorzycy,
północna ściana
głowy górnej.
Fot. M. Ambrosiewicz,
2000 r.

Lock in Gorzycya,
northern wall of the
upper head.

Photo:
M. Ambrosiewicz, 2000



5. Śluza w Gorzycy,
widok na komorę śluzy;
pokazane są prace przy
wymianie oblicowania;
po obu stronach komory
widoczne przyczółki
mostowe.

Fot. M. Ambrosiewicz,
2000 r.

Lock in Gorzycya, view
of the air-lock chamber;
work on an exchange of
the facing with bridge
heads along both sides
of the chamber.

Photo:
M. Ambrosiewicz, 2000

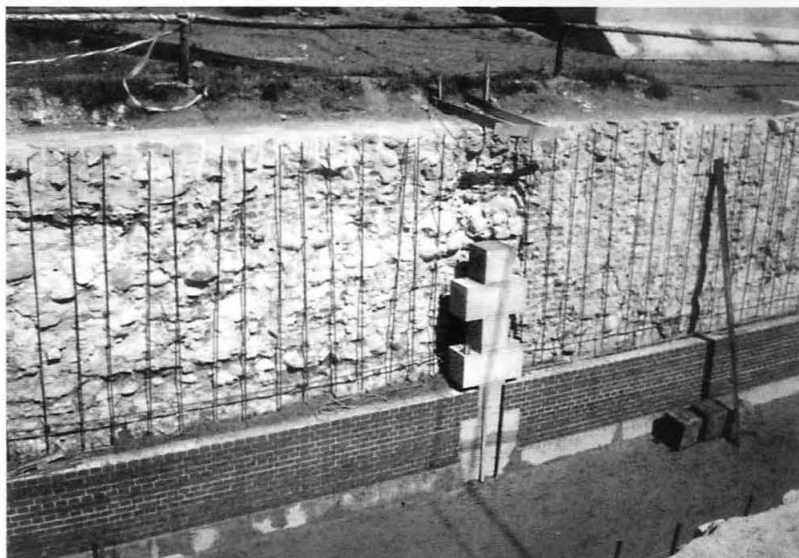


6. Śluza w Gorzycy,
północna ściana komory
śluzy w trakcie zmiany
oblicówki.

Fot. M. Ambrosiewicz,
2000 r.

Lock in Gorzycya,
northern wall of the air-
lock chamber during an
exchange of the facing

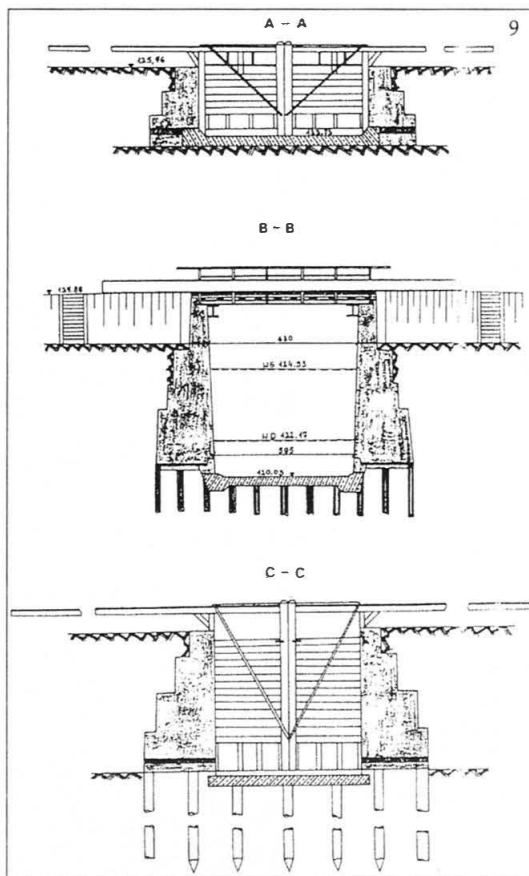
Photo:
M. Ambrosiewicz, 2000

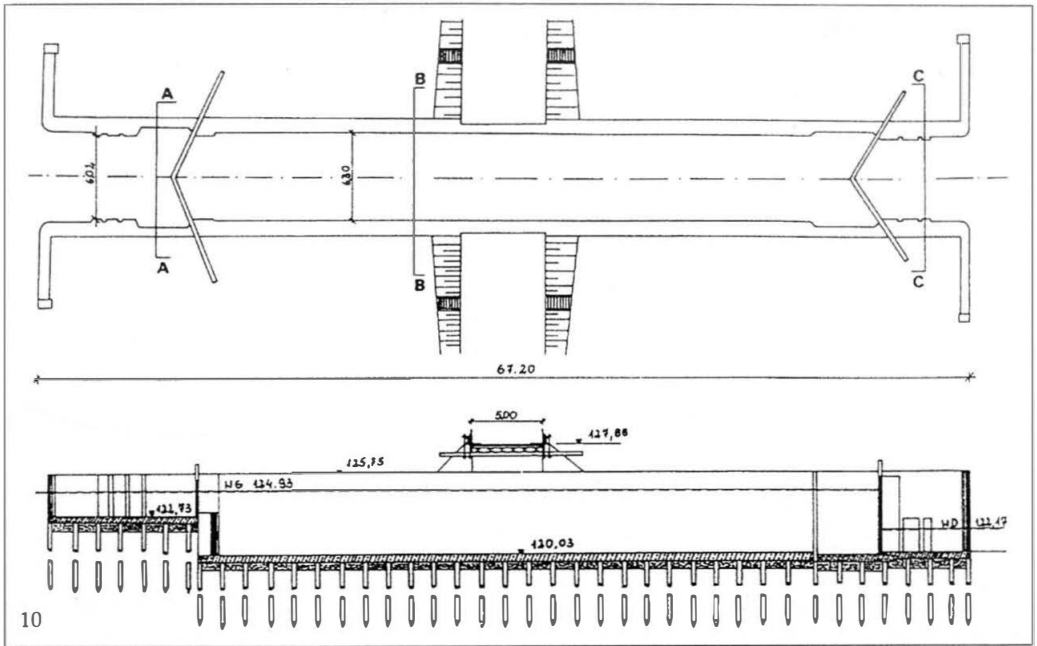




7. Śluza w Dębowie, komora śluzy w trakcie przygotowawczych prac remontowych. Fot. M. Ambrosiewicz, 1998 r.
Lock in Dębowa, air-lock chamber during preparations for repairs. Photo: M. Ambrosiewicz, 1998

8. Śluza w Dębowie, oznaczone bloki piaskowca głowy dolnej przygotowane do demontażu.
Fot. M. Ambrosiewicz, 1998 r.
Lock in Dębowa, marked blocks of sandstone for the lower head, prepared for dismantling.
Photo: M. Ambrosiewicz, 1998

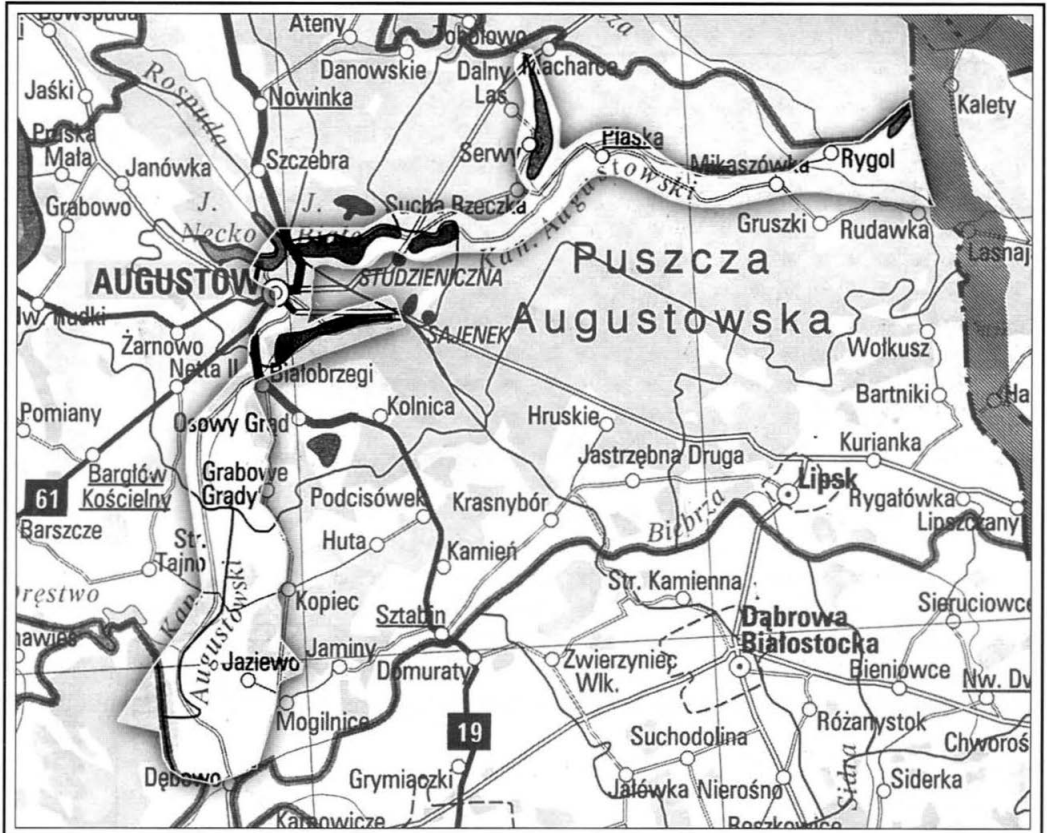




9. Przekroje poprzeczne śluzy. Rys. Adam Żulpa, 1995 r.
Cross-sections of the lock. Drawing: A. Żulpa, 1995

11. Projektowany park kulturowy
Kanału Augustowskiego.
Plan of the Augustowski Canal
Cultural Park.

10. Widok komory śluzy z góry i przekrój podłużny. Rys. Adam Żulpa, 1995 r.
Aerial view of the air-lock chamber and cross-section. Drawing: A. Żulpa, 1995



Zapisy ochronne zawarte w decyzji konserwatorskiej są jednak zbyt ogólne, aby skutecznie chronić krajobraz kulturowy strefy kanału. Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu w Warszawie zaproponował w 1997 roku opracowanie ochrony krajobrazu kanału wraz z otuliną. We wstępnych założeniach zrezygnowano ze sztywnego trzymania się zapisów decyzji konserwatorskiej.

Obszar włączony do strefy Kanału Augustowskiego został wyznaczony w oparciu o metodę waloryzacji krajobrazu opracowaną przez profesora Janusza Bogdanowskiego. Strefa kanału to obszar, który powinien podlegać ściślejszej ochronie konserwatorskiej i w przyszłości zastąpić dotychczasowe nieprecyzyjne zapisy wyznaczające strefę ochrony konserwatorskiej dla tego cennego zabytku techniki.

Analizie zostały poddane wszystkie elementy, składające się na krajobraz kulturowy wokół kanału; zebrano zasób obejmujący kulturę materialną i niematerialną. Kolejnym krokiem było wyznaczenie granic przyszłego parku kulturowego.

W strefie obszaru projektowanego parku kulturowego Kanału Augustowskiego znajduje się szereg zabytków architektury, budownictwa i techniki. Najlicniejszą grupę stanowią obiekty budownictwa wiejskiego. Liczne są również obiekty sakralne (kubaturowe oraz mała architektura). Architektura mieszkalna oraz obiekty tzw. użyteczności publicznej są najmniej liczne. W tej grupie są tak cenne obiekty, jak dawny hotel „Nad Jeziorami” w Augustowie zaprojektowany przez Macieja Nowickiego, czy zespół Starej Poczty w Augustowie⁴.

Kanał Augustowski stanowi część urbanistycznego zespołu miasta Augustowa. Wpisany jest również w historyczne układy poszczególnych wsi. Drogi biegnące wzdłuż kanału istniały w części jeszcze przed jego budową, jednak budowniczowie włączyli je w jednolity system komunikacyjny, funkcjonujący do chwili obecnej.

Poważnym problemem dla zachowania kulturowego krajobrazu strefy kanału jest gwałtowny rozwój budownictwa rekreacyjnego (popularnie określanego jako „daczki”). Pierwsze tego typu obiekty zaczęły powstawać w 1 połowie lat 70. Niska klasa gruntów oraz starzenie się wsi augustowskiej przyczyniły się do zbywania terenów rolnych inwestorom pochodzącym z różnych zakątków Polski⁵.

Liberalne plany zagospodarowania przestrzennego oraz mało precyzyjne zapisy dotyczące strefy ochrony konserwatorskiej umożliwiły lokalnym władzom gminnym wydawanie decyzji lokalizacyjnych pod budownictwo rekreacyjne. Sposób użytkowania tych obiektów pozwala sporą ich część lokować w grupie nielegalnych form agroturystyki, bowiem właściciele wynajmują je dla potrzeb turystycznych (miejscowości Płaska, Mikaszówka). Formy architektoniczne tych obiektów są niezwykle zróżnicowane; obok siebie stoją domy nawiązujące do stylu zakopiańskiego oraz dziwołagi o formach eklektycznych. Należy nadmienić, że część budownictwa rekreacyjnego stanowią dawne chałupy, odkupione od rolników. Obserwuje się nową tendencję polegającą na przywracaniu pierwotnej formy zewnętrznej budynków mieszkalnych (np. krycie dachów charakterystycznym dla tego terenu drewnianym wiórem)⁶.

Kwestie związane z budownictwem rekreacyjnym pozostają otwarte. Wymagają jednak podjęcia intensywnych działań na rzecz wprowadzenia szcze-

gółowych zapisów w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego gmin: Sztabin, Bargłów Kościelny, Augustów, Nowinka i Płaska.

Poważne obciążenie dla krajobrazu kulturowego stanowią ośrodki wypoczynkowe, zlokalizowane nad brzegami jezior augustowskich. Nad jeziorem Neko są obiekty stałe, czynne przez cały rok oraz trzy ośrodki grupujące tymczasowe domki kempingowe. Nad brzegami jezior Białe i Studzieniczne znajduje się kilkanaście substandardowych ośrodków. Domki i budynki pomocnicze są zasłonięte częściowo przez drzewa i roślinność. Jednak ten rodzaj zabudowy zdecydowanie dysharmonizuje z tradycyjnym modelem zabudowy. Ponadto ten rodzaj wykorzystania terenu zalesionego powoduje znaczną dewastację środowiska naturalnego (brak gospodarki wodno-ściekowej, zanieczyszczenie odpadkami). Należy dążyć do bezwzględnego usuwania takiej formy rekreacji w strefie kanału.

W strefie Kanału Augustowskiego, obok stacjonarnych wczasów, funkcjonują różnorodne formy turystyki.

Kanał Augustowski jest wykorzystywany dla potrzeb turystyki wodnej – przede wszystkim spływów kajakowych i statków spacerowych. Pomimo znacznych utrudnień z powodu prowadzenia prac remontowych na śluzach w Dębowie i Gorczyca, po wodach kanału pływa kilka statków spacerowych. Żegluga jest obecnie ograniczona do odcinka pomiędzy Augustowem a Gorczycą.

Indywidualna turystyka motorowodna jest wykluczona z uwagi na strefy ciszy na jeziorach oraz możliwość niszczenia umocnionych brzegów kanału przez falę stojącą, którą wzbudzają śruby napędowe.

Oprócz drogi wodnej istnieje ruch kołowy, ściśle związany z turystycznym wykorzystaniem kanału. Turyści dysponujący samochodami zwiedzają śluzy, szczególnie we wschodniej części kanału. Rozmiary tego ruchu są trudne do ustalenia⁷.

W roku 1997 powstało opracowanie dotyczące poprowadzenia ścieżek rowerowych wokół miasta Augustowa. Jest to zapowiedź pierwszego profesjonalnego opracowania tras rowerowych w strefie kanału.

Wzdłuż kanału częściowo zachowały się drogi burlacze (od Studzienicznej do Płaskiej oraz od Białobrzegów do Dębowa). Drogi te mogłyby być wykorzystywane dla potrzeb ścieżek rowerowych. Zwiększone zainteresowanie turystyką rowerową zmusza do podjęcia prac projektowych przy trasach biegnących w strefie kanału.

Skala i rodzaje zagrożeń dotyczących krajobrazu kulturowego na omawianym obszarze są zróżnicowane.

Zagrożenia dotyczą przede wszystkim:

- obiektów podlegających ochronie z uwagi na wartości zabytkowe lub kulturowe,
- terenów znajdujących się w sąsiedztwie kanału oraz zasilających go jezior.

Rozbudowa wsi, a w zasadzie przekształcanie istniejących wsi w miejscowości letniskowe oprócz zagrożeń dla krajobrazu kulturowego strefy kanału niesie zagrożenia dla ekosystemu tego obszaru.

Strefa Kanału Augustowskiego budzi zainteresowanie wielu inwestorów. Gminy samorządowe oraz powiat augustowski muszą być zainteresowane

w rozwoju różnych form turystyki. Dotychczas znaczna część turystów korzystała z prymitywnie zbudowanych ośrodków położonych w bardzo atrakcyjnych miejscach (sąsiedztwo brzegu jeziora oraz las). Taka lokalizacja substandardowych ośrodków oddziałuje negatywnie na środowisko (np. z powodu źle zorganizowanej gospodarki wodno-ściekowej) oraz równie negatywnie na krajobraz kulturowy (forma i stan techniczny obiektów). Rozwijający się ruch turystyczny wymusi na obecnych właścicielach modernizację tych obiektów. Jednak od władz lokalnych należy oczekiwać narzucenia ściśle określonych warunków, dotyczących modernizacji lub raczej budowy od podstaw w miejscu rozebranych substandardowych ośrodków. Całkowitą likwidację ośrodków wypoczynkowych w strefie kanału należy wykluczyć, bowiem obiekt ten w założeniach ma służyć turystom. Przykładem diametralnie różnego podejścia do takich ośrodków jest Wigierski Park Narodowy. Nad brzegami jeziora Wigry do lat 90. XX wieku znajdowało się kilka takich ośrodków; zostały one zlikwidowane. Z punktu widzenia ochrony walorów przyrodniczych i krajobrazowych jest to zjawisko korzystne. W przypadku strefy Kanału Augustowskiego należy stworzyć turystom dobre warunki. Bez turystów bowiem kanał będzie martwy.

Osobną kwestią jest architektura ośrodków obsługi turystycznej. Powinna ona wtapiać się w naturalne otoczenie puszczy. Jak dotąd niedościgłym przykładem takiej realizacji jest wspomniany wcześniej dawny hotel „Nad Jeziorami” w Augustowie (ob. „Hetman”). Ponadto podjęta w latach 30. XX wieku próba budowy sieci stanic wodnych, w formie i materiale nawiązująca do „stylu zakopiańskiego” również jest przykładem dobrych realizacji „proekologicznych”, godnych naśladowania obecnie.

W obowiązujących planach zagospodarowania zostały wyznaczone miejsca lokalizacji „obiektów obsługi turystycznej”. Takie ogólne zapisy wymagają zmiany polegającej na uściśleniu kubatury obiektu, jego formy oraz rodzaju materiału. Bez uzyskania wiarygodnych danych dotyczących struktury i wielkości ruchu turystycznego nie można jednak projektować lokalizacji.

Poważny problem stanowi lokalizacja współczesnej zabudowy zagrodowej oraz rekreacyjnej. Rolnictwo jest podstawą utrzymania ludności w południowej części strefy kanału. Unowocześnianie produkcji rolnej wymusza wymianę zabudowań inwentarskich; mieszkańcy wsi stopniowo wymieniają dotychczasowe drewniane budynki mieszkalne na murowane. Największe nasilenie procesu wymiany zabudowy miało miejsce w 2 połowie lat 70. (dostępność tanich kredytów budowlanych). Obecnie zapisy zawarte w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego są zbyt ogólne, aby skutecznie mogły gwarantować formę architektury i budownictwa wiejskiego. Celowe wydaje się opracowanie katalogu zabudowy wiejskiej w strefie kanału, która będzie nawiązywała do architektury regionalnej⁸.

Ważne jest zachęcanie do stosowania odpowiednich materiałów używanych w strefie kanału, np. krycia dachów wiórem (cięte płytki drewna układane w kilku warstwach). Drewno powinno ponownie stać się podstawowym surowcem budowlanym. Opracowanie katalogu z budynkami o konstrukcji szkieletowej i szalowanych drewnem jest też propozycją utrzymania tego materiału w krajobrazie strefy Kanału Augustowskiego.

Ukierunkowanie inwestorów na stosowanie tradycyjnych materiałów i technologii to jedynie wąski wycinek działań konserwatorskich prowadzonych w strefie kanału. Omawiany obszar wskazany do objęcia różnorodnymi formami ochrony i działań konserwatorskich powinien obejmować około 20.000 hektarów. Teren ten umownie określany jako obszar jednostki funkcjonalnej Kanału Augustowskiego z czasem powinien być przekształcony w park kulturowy.

Obszary chronione są utożsamiane z przyrodą; znane są rezerваты i parki narodowe. Potrzeba ochrony cennych pod względem przyrodniczym terenów zyskuje w naszym kraju coraz więcej zwolenników. Ochrona walorów zabytkowych miast (strefy ochrony konserwatorskiej historycznych układów przestrzennych) jest stosunkowo słabo rozpropagowana wśród społeczeństwa.

Gwałtowna industrializacja powoduje zacieranie historycznych układów przestrzennych. Na oczach jednego pokolenia obraz kraju uległ zmianom. Taka sytuacja zmusza do objęcia ochroną większych obszarów cennych pod względem kulturowym. Jedną z propozycji jest tworzenie parków kulturowych. Kanał Augustowski wraz z najbliższym sąsiedztwem pomimo poważnych przekształceń zachował charakter zabytkowy, dodatkowym walorem jest przyroda, z którą tworzy zintegrowaną całość.

Działania konserwatorskie muszą uwzględniać zarówno przyrodnicze, jak i kulturowe walory tego obszaru.

Dla prawidłowego funkcjonowania parku kulturowego należy dołączyć obszar objęty ochroną ścisłą i częściową. Stanowi to obszar blisko 20.000 ha (w tym 2.400 ha to powierzchnia jezior). Sprawą otwartą jest włączenie obszarów związanych z rzeką Szlamicą, jeziorem Serwy i Sajno. Wydaje się jednak, że objęcie ich ochroną częściową umożliwi kontrolowanie i nadzorowanie procesów inwestycyjnych, które będą niewątpliwie rozwijać się. Wprowadzenie szerokiej otuliny obejmującej obszar klina wciśniętego pomiędzy biegiem kanału, rzeką Biebrzą a granicą państwową z Białorusią, byłoby niezwykle korzystne dla utrzymania kulturowej zawartości obszaru podstawowego, tj. samej strefy kanału. Wówczas park kulturowy Kanału Augustowskiego stałby się pomostem pomiędzy Wigierskim Parkiem Narodowym i Biebrzańskim Parkiem Narodowym.

W przypadku podchwycenia inicjatywy przez stronę białoruską, tj. utworzenia chronionego pod względem kulturowym obszaru, którego osią byłby Kanał Augustowski, pomiędzy granicą państwową a rzeką Niemen, można myśleć o transgranicznym obszarze chronionym.

Propozycje objęcia ochroną strefy Kanału Augustowskiego jako parku kulturowego muszą znaleźć swoje odbicie w zapisach planów miejscowych zagospodarowania przestrzennego gmin: Sztabin, Bargłów Kościelny, Augustów (gmina), Augustów (miasto), Nowinka i Płaska. W nowym podziale administracyjnym kraju strefa kanału znalazła się w granicach powiatu augustowskiego. Taka sytuacja administracyjna umożliwi korzystne zamocowanie parku kulturowego w strukturze powiatu.

Obecny użytkownik Kanału Augustowskiego – Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej w Warszawie stara się systematycznie konserwować kanał, urządzenia kanałowe oraz obiekty kubaturowe (strażnicówki itp.). RZGW aktualnie prowadzi kompleksowe prace konserwatorskie w obrębie dwóch śluz: Dębo-

wo i Gorczyca – przewiduje się budowę mostów, które byłyby odsunięte od ścian komory śluzy (mosty przyczyniają się do systematycznego niszczenia ścian komory śluzy)⁹.

Należy podkreślić, że Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej ściśle współpracuje ze służbami konserwatorskimi. Niestety, ma w swojej dyspozycji jedynie wąski pas terenu nad brzegami przekopów. Tymczasem główne zagrożenie dla kanału stanowi rozkwit budownictwa rekreacyjnego w ciągu ostatnich 20 lat w pobliżu jego brzegów, co negatywnie oddziałuje na krajobraz oraz środowisko naturalne. Służby konserwatorskie próbują skłaniać inwestorów do budowy obiektów nawiązujących w formie do tradycyjnego budownictwa. Środki nacisku są jednak dość ograniczone. Sytuację utrudnia brak załącznika graficznego do decyzji konserwatorskiej o wpisie do rejestru zabytków. Obowiązujące plany miejscowe zagospodarowania przestrzennego również pomijają kwestię ochrony kanału i jego sąsiedztwa.

Celowe byłoby powołanie parku kulturowego Kanału Augustowskiego, w którego granicach znalazłyby się tereny podlegające ściślejszej kontroli powołanej do tego jednostki organizacyjnej (administracyjnej). Dyrekcja parku kulturowego musiałaby odpowiadać za ochronę zasobów zabytkowych i kulturowych oraz za ochronę elementów przyrodniczych. Funkcjonujący park kulturowy w polskiej części kanału zachęciłby stronę białoruską do podjęcia bardziej zdecydowanych działań na rzecz uruchomienia go jako drogi wodnej, która mogłaby połączyć Polskę, Białoruś, Litwę i Ukrainę. Izolacja polityczna Białorusi jest zapewne przejściowa. Nie powinna ona stanowić ograniczenia w powołaniu do życia parku kulturowego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Przeprowadzona wstępna ocena stanu technicznego Kanału Augustowskiego po stronie białoruskiej daje zachęcające prognozy na przyszłość. Przy założeniu, że z kanału na terenie Białorusi w początkowej fazie będzie korzystała indywidualna turystyka wodna (łódzie wiosłowe, kajaki), do uruchomienia potrzebne są stosunkowo niewielkie środki finansowe.

Na zakończenie należy podkreślić, że zmieniająca się sytuacja polityczna i ekonomiczna Polski zmusza do włączenia strefy Kanału Augustowskiego w czytelne ramy prawne. Krajobraz kulturowy i przyroda na omawianym terenie same się nie obronią.

PRZYPISY

¹ M. Ambrosiewicz, W. Batura, J. Mackiewicz, *Projektowany park kulturowy Kanału Augustowskiego. Zasób, waloryzacja, wytyczne, granice*, Suwałki 1998 (maszynopis), s. 91 – 92.

² W. Batura, *Historia Kanału Augustowskiego [w:] Krajobraz kulturowy Kanału Augustowskiego*, Warszawa 1999, s. 10.

³ M. Ambrosiewicz, *Park kulturowy Kanału Augustowskiego [w:] Krajobraz kulturowy Kanału Augustowskiego*, Warszawa 1999, s. 44.

⁴ W. Batura, *Szlakami południowej Suwalszczyzny*, Suwałki 1999, s. 89 – 90.

⁵ M. Ambrosiewicz, *Park kulturowy ... op. cit.*, s. 42.

⁶ M. Majewska-Wójcik, M. Wójcik, *Wiór [w:] „Cztery kąty”*, nr 4/2000, s.133 – 135.

⁷ M. Ambrosiewicz, *Funkcja turystyczno-rekreacyjna strefy Kanału Augustowskiego [w:] Krajobraz kulturowy ... op.cit.*, s. 39-40.

⁸ M. Ambrosiewicz, *Park kulturowy ...* op. cit., s. 42-43.

⁹ Od wiosny 2000 r. trwają prace przy budowie mostu drogowego w Gorzczy; planowany termin oddania mostu do użytku w listopadzie 2000 r. nie został dotrzymany z uwagi na brak środków finansowych; most w Dębowie (pierwsza słuza) opiera się na ścianach komory słuzy, co powoduje ich niszczenie; do chwili obecnej właściciel mostu – Powiat Ziemski w Augustowie nie zajął w tej sprawie żadnego stanowiska (uwaga autora).

LITERATURA

1. M. Ambrosiewicz, W. Batura, J. Mackiewicz, *Ochrona wartości kulturowych na terenie jednostki funkcjonalnej Kanału Augustowskiego*, Suwałki 1997 (maszynopis przechowywany w OOK w Warszawie).
2. M. Ambrosiewicz, W. Batura, J. Mackiewicz, *Projektowany park kulturowy Kanału Augustowskiego. Zasób, waloryzacja, wytyczne, granice*, Suwałki 1998 (maszynopis przechowywany w OOK w Warszawie).
3. *Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej*, (red.) J. Antoniewicz, Białystok 1963.
4. *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, (red.) J. Antoniewicz, Białystok 1965.
5. *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego* (red.) J. Antoniewicz, Białystok 1968.
6. A. Batura, *Augustów i okolice*, Białystok 1981.
7. J. i W. Batura, *Po Ziemi Augustowskiej*, Suwałki 1993.
8. J. Bogdanowski *Projekt standardowego opracowania problematyki ochrony wartości kulturowego krajobrazu i środowiska. Studium do planu i w niejednorodnym planie zagospodarowania przestrzennego*, „Studia i materiały. Krajobrazy” 12(24), Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, Warszawa 1996, s. 13-85.
9. H. Gigurzyński, *Obchód weselny w powiatach Sejneńskim, Kalwaryjskim, Kowieńskim i Trockim*. „Kłosy” 1868, nr 175.
10. M. Halicka, *Penetracyjne badania terenowe z zakresu plastyki obrzędowej prowadzone w powiatach suwalskim, sejneńskim i augustowskim*, „Rocznik Białostocki” 1968, T. 8.
11. E. Iwaniec, *Z dziejów staroobrzędowców na ziemiach polskich XVII-XX w.*, Warszawa 1977.
12. A. Kamiński, *Jaćwięź. Terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*, Łódź 1953.
13. *Kanał Augustowski – szlak wodny Euroregionu Niemen*, praca zbiorowa, Augustów-Suwałki 2000.
14. *Krajobraz kulturowy Kanału Augustowskiego*, praca zbiorowa, „Studia i materiały. Krajobrazy” 24(36), Warszawa 1999.
15. E. Kempisty, *Spruwozдание z badań powierzchniowych przeprowadzonych z ramienia KZA na woj. białostockie w dn. 8-10.05.1974, na terenie pow. Augustów i Suwałki*, maszynopis w archiwum KZA w Białymstoku, 1974.
16. O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, T. 28 *Mazowsze*, cz. 5. 1964.
17. O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, T. 53. *Litwa*, z rękopisów oprac. C. Kudzinowski i D. Pawlak, Wrocław 1966.
18. J. Kopciał, *Suwalsko-Mazurskie od A do Z*, „Krajobrazy” 1979-1989, 1991-1992.
19. W. A. Lasocki, *Kajakien przez Ziemię Wschodnie Rzeczypospolitej*, Londyn 1978.
20. A. Matusiewicz, *Augustów*, Suwałki 1994.
21. W. Miłaszewska, *Czarna Hańcza*, Suwałki 1997.
22. J. Nalepa, *Jaćwięgowie. Nazwa i lokalizacja*, Białystok 1964.
23. *Ochrona i zagospodarowanie Kanału Augustowskiego. Wartości przyrodniczo-kulturowe, historia, turystyka*. Seminarium międzynarodowe, Augustów 4-5 maja 1999.
24. „Studia i Materiały. Krajobrazy” 26(38), Warszawa 2000.
25. A. Patla, *Piękno Ziemi Suwalskiej*, Białystok 1972.
26. A. Połujański, *Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa 1859.
27. M. Pokropek, *Budownictwo ludowe Pojezierza Augustowsko-Suwalskiego*, „Rocznik Białostocki” 1974, T. 12.
28. M. Pokropek, *Wytwórczość i sztuka ludowa Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego*, Warszawa 1979.
29. M. Urbański, *Studia historyczne opracowane na zlecenie PWRN w Białymstoku*, WKZ Warszawa 1971, (maszynopis przechowywany w zbiorach OWSOZ Del. w Suwałkach).

30. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim od XV do XIX wieku*, [w:] *Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej*, Białystok 1963.
31. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. suwalskim od XV do poł. XVIII w.* [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, Białystok 1965.
32. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967.
33. W. Wszelaczyński, *Kanał Augustowski. Monografia*, Gdańsk 1994.
34. T. Zdancewicz, *Gwary ludowe powiatu augustowskiego jako wynik procesów osadniczych* [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967.

THE PLANNED AUGUSTOWSKI CANAL CULTURAL PARK

The Augustowski Canal is a universally known technological monument comprising a cohesive entity with the surrounding natural environment. The Canal, designed by General Ignacy Prądzyński, was built in 1823-1839 as a consequence of a customs war between the Kingdom of Poland and Prussia. The waterway was about a 102 kilometres long, but did not play the significant economic role for which it was intended.

After 1945 the state frontier crossed the Canal along the Kurzyniec lock, and a connection with the river Niemen ceased to function. Today, it has become possible to reactivate the waterway link between the Vistula and the Niemen, and the Canal may once again fulfil a prominent economic or rather a tourist function. For some time now, tourism has turned into one of the most essential factors of economic development.

The Augustowski Canal is a valuable historical monument testifying to the high technological accomplishments of the second quarter of the nineteenth century. Its historical merits are accompanied by the surrounding natural and cultural landscape. The environs of the Canal have not succumbed to the pressure of contemporary civilizational changes.

Research concerning the cultural landscape of the Augustowski Canal zone has been conducted for the past four years. The initiators of these studies aim at turning the entire area, described conventionally as the Canal functional unit, into a cultural park encompassing a considerable site (almost 20 000 hectares) situated in the communes of Bargłów Kościelny, Sztabin, Augustów (together with a fragment of the town) and Płaska, part of the county of Augustów.

The entire park would be guaranteed integrated natural and cultural protection. Not only protection is of essential significance for the Canal: the cultural park would also bring about economic and tourist revival, without which the Canal itself will remain moribund.

ANDRZEJ KECZYŃSKI
Białowieża
GALINA W. KOROLEWA
Krasnogorsk

Carskie polowania w Białowieży

Puszcza Białowieska – odwieczne miejsce łowów wielkich książąt litewskich i królów polskich, po III rozbiore Polski weszła w granice zaboru rosyjskiego¹. Unikalny charakter puszczy sprawił, że wprowadzono zakaz wyrębu lasu, a polowania na żubry mogły odbywać się jedynie za zgodą cara².

Pierwszym carem, który polował w Białowieży, był Aleksander II. W 1860 r. przyjechał tu ze swoją żoną i zaproszonymi gośćmi, wśród których byli m.in.: książęta pruscy Karol i Albert, książę August Wittenberg, Fryderyk Gessen Kasselski. Polowanie zorganizowano na wzór łowów, które przeprowadził w Puszczy August III Sas w 1752 r. W ciągu dwóch dni car i jego goście ustrzelili: 28 żubrów, 2 łosie, 20 danieli, 11 dzików, 16 wilków, 16 saren, 7 lisów, 4 borsuki, 2 zające³.

W 1888 r. Puszcę Białowieską włączono do apanaży carskich. Od tego momentu przystąpiono do budowy rezydencji myśliwskiej w Białowieży i przysposobienia puszczy do pełnienia funkcji reprezentacyjnego łowiska⁴. Inauguracyjne polowanie odbyło się pod koniec sierpnia 1894 r. i trwało 2 tygodnie. Wzięli w nim udział: car Aleksander III i jego małżonka Maria Fiodorowna, ich synowie: Jerzy (już wówczas śmiertelnie chory) i Mikołaj, wielcy książęta: Jerzy Aleksandrowicz, Michał Aleksandrowicz, Włodzimierz Aleksandrowicz i następca tronu Grecji, Mikołaj. Urządzone wówczas polowanie miało współczesny charakter: na gości rozstawionych na linii myśliwych (na stanowiskach towarzyszyli im strzelcy dbający o ich bezpieczeństwo) nagonka napędzała zwierzynę. Kolejność pędzeń zależała od pogody, kierunku wiatru. Ostatecznie upolowano: 7 żubrów, 20 łosi, 1 jelenia, 15 saren, 33 dziki, 4 lisy, 1 zające⁵.

Ostatni władca z dynastii Romanowych – Mikołaj II urządził tu łowy kilkakrotnie: w 1897, 1900, 1903, 1906, 1912 r.⁶ Przygotowywane w 1910 r. polowanie z nieznanymi nam powodów nie odbyło się⁷.

Przykładowy program pobytu i polowania wyglądał następująco. Do Białowieży para cesarska przyjeżdżała pociągiem. Pociąg carski składał się z 11 wagonów. Mieściły się w nim m.in.: sypialnia, salon, dwa gabinety, kuchnia. Były

też wagony dla służby i dwa wagony bagażowe. Każdy z wagonów mierzył ok. 19 metrów, a cały skład 220 m. Pociąg ogrzewano parą i oświetlano elektrycznością.

Z przepychem urządzono w Białowieży tzw. rampę carską, która znajdowała się w odległości 150 sążni od pałacu. Przed każdym przyjazdem cara rampę dekorowano flagami i girlandami zieleni oraz wyściełano dywanami. Klomb był ubierany w bardzo wyszukany sposób, układano z kwiatów napisy powitalne, a także godło państwowe – dwugłowego orła. Prace te wykonywali specjalnie sprowadzeni z Warszawy ogrodnicy⁸.

Emocje łowieckie rozgorzały następnego dnia po przyjeździe. Dotarcie powozami na miejsce zajmowało około godziny. Car udawał się na stanowiska typową rosyjską „trojką”. Tam czekała już służba łowiecka: kilkuset żołnierzy ze stacjonujących w pobliżu puszczy pułków i tyleż samo miejscowych chłopów. Wszyscy pełnili rolę naganiaczy. Polowano w różnych częściach puszczy. Zwykle po zakończeniu pierwszego pędzenia (tzw. miotu) myśliwi udawali się na śniadanie. Każdemu z polujących towarzyszył na stanowisku jegier (strzelec), który dbał o bezpieczeństwo gościa, a po ustaniu pędzenia podchodził do zabitej sztuki i przywiązywał jej do rogów albo do ucha drewnianą tabliczkę, na której widniało nazwisko zdobywcy. Po zejściu myśliwych ze stanowisk pojawiała się specjalna grupa, złożona ze strzelców i strażników łowieckich, która zabierała upolowaną zwierzynę, patroszyła i odwoziła do Białowieży. Myśliwi wracali z puszczy ok. 18⁰⁰ wieczorem⁹.

Przegląd upolowanej zwierzyny odbywał się każdego wieczora ok. godz. 19⁰⁰ przed pałacem. Wyglądał on nadzwyczaj efektownie. Zwierzęta układano na lewym boku – najpierw leżały sztuki ustrzelone przez imperatora, następnie przez jego gości. Przestrzegano też hierarchii zwierzęcej. Całość przystrajano girlandami z gałązek dębowych i świerkowych. Przed ułożoną zwierzyną stała służba łowiecka, zwrócona twarzami do frontonu pałacu. Z boków pokot otaczała półkolem służba pałacowa, ubrana w czerwone koszule. Trzymała w rękach latarnie, które rozświetlały otoczenie. Za nią kłębił się tłum ciekawskich, złożony z urzędników oraz miejscowej i przyjezdnej inteligencji, a także z samych białowieżan. Na przeglądy przybywali też ludzie z bliższych i dalszych miejscowości, nawet z Białegostoku, Grodna, Brześcia Litewskiego i Warszawy. W czasie pobytu w Białowieży rodzina carska uczestniczyła w nabożeństwach odprawianych w cerkwi, wizytowała miejscowe szkoły parafialne, odpoczywała w rezydencji¹⁰.

Na polowania do Białowieży przyjeżdżali wielcy książęta (lata wtluszczone – polowania carskie):

1865 – Mikołaj Mikołajewicz (starszy)¹¹,

1875 – Władimir Aleksandrowicz¹²,

1879 – Mikołaj Mikołajewicz (młodszy)¹³,

1880 – Mikołaj Mikołajewicz (starszy)¹⁴,

1881 – Mikołaj Mikołajewicz (młodszy)¹⁵,

1885 – Michał Mikołajewicz, Piotr Mikołajewicz, Jerzy Michajłowicz, Aleksander Michajłowicz¹⁶,

- 1894 – (wraz z carem, carycą i następcą tronu Mikołajem) Jerzy Aleksandrowicz, Michał Aleksandrowicz, Włodzimierz Aleksandrowicz z żoną Marią Pawłówną¹⁷,
- 1897 – (wraz z carem, carycą i córkami: Olgą i Tatianą) Włodzimierz Aleksandrowicz, Michał Mikołajewicz¹⁸,
- 1900 – (wraz z carem, carycą i córkami: Olgą, Tatianą i Marią) Michał Aleksandrowicz, Michał Mikołajewicz, Włodzimierz Aleksandrowicz, Mikołaj Mikołajewicz¹⁹,
- 1902 – Włodzimierz Aleksandrowicz z żoną Marią Pawłówną²⁰,
- 1903 – (wraz z carem, carycą i córkami: Olgą, Tatianą, Marią i Anastazją) Michał Aleksandrowicz, Mikołaj Mikołajewicz²¹,
- 1906 – (wraz z carem, carycą i córkami: Olgą, Tatianą i Marią) – brak dokładniejszych informacji²²,
- 1912 – (wraz z carem, carycą i córkami: Olgą, Tatianą, Marią i następcą tronu Aleksiejem) Dymitr Pawłowicz²³,
- 1913 – Mikołaj Mikołajewicz²⁴.

W dniach 11-18 października 1998 r. Białowieski Park Narodowy wspólnie z Rosyjskim Państwowym Archiwum Filmu i Fotografii z Krasnogorska zorganizował w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej BPN wystawę fotograficzną „Carskie polowania w Białowieży”.

Zbiory Archiwum obejmują ponad milion zdjęć, w tym ok. 10 tys. autorских albumów i ok. 645 tys. negatywów. Zdjęć dotyczących Białowieży jest ok. 350. Rozproszone są w różnych katalogach, nie ma wydzielonego specjalnego zbioru. Przygotowanie wystawy poprzedzone było rozeznaniem i weryfikacją zdjęć. Na wystawę wybrano 51 najlepszych (technicznie) i najciekawszych, przedstawiających cara, jego dwór, mieszkańców Białowieży w trakcie polowań i na terenie rezydencji myśliwskiej – przed pałacem, cerkwią, w parku.

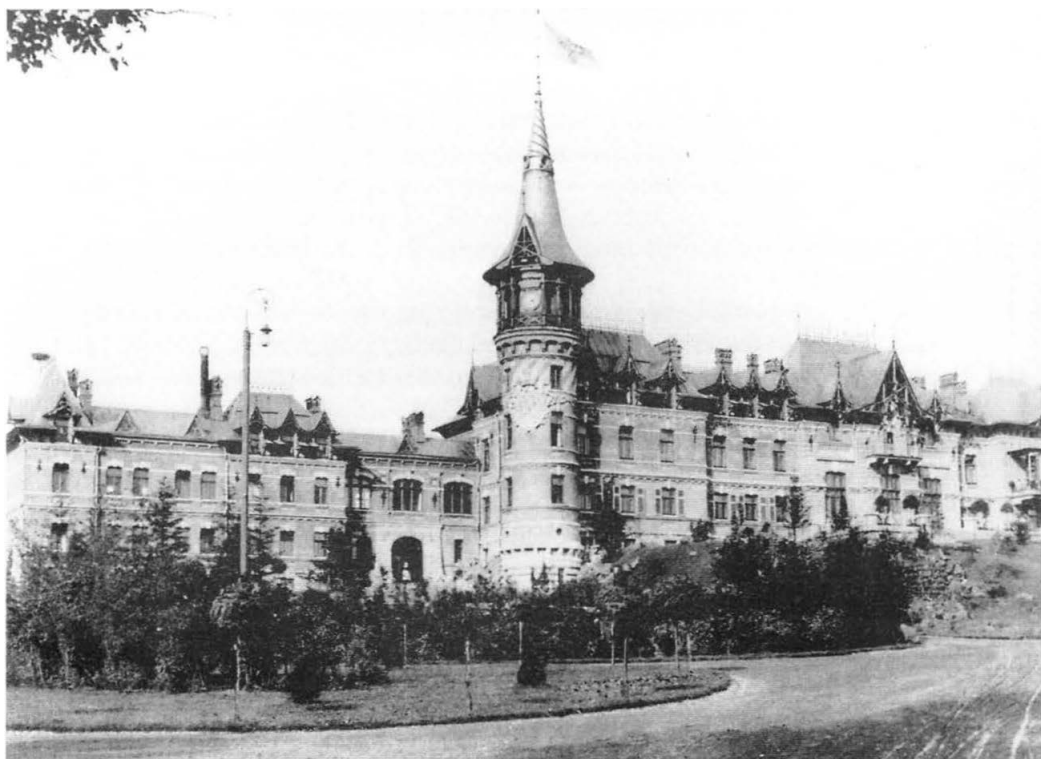
Kuratorami wystawy byli: Galina Wiktorowna Korolewa z Krasnogorska i Andrzej Keczyński z Białowieży. Teksty do wystawy opracowała Ewa Moroz-Keczyńska. Ekspozycja cieszyła się ogromnym powodzeniem nie tylko wśród białowieżan, którzy chętnie ją oglądali, lecz także wśród turystów odwiedzających puszcę i gości przybyłych z Hajnówki, Białegostoku, Warszawy.

Wykaz zdjęć przedstawionych na wystawie (numeracja wg katalogu Archiwum):

- 184-14 Pałac carski w Białowieży, ok. roku 1903.
- 184-15 Pałac carski w Białowieży, ok. roku 1903.
- 184-16 Pałac carski w Białowieży, ok. roku 1903.
- 214-3 Caryca Aleksandra Fiodorowna przecina wstęgę przy wjeździe do Białowieży. Wśród obecnych: car Mikołaj II, hrabia W.B. Frederiks i inni. Białowieża 1903 r.
- 214-4 Car Mikołaj II i caryca Aleksandra Fiodorowna w powozie przy wjeździe na most. Białowieża 1903 r.
- 214-30 Grupa myśliwych z XV Szlisselburskiego Pułku Piechoty z ustrzelonym żubrem. Puszcza Białowieska 1903 r.
- 214-33 Upolowane sarny. Puszcza Białowieska 1903 r.

- 214-38 Car Mikołaj II, wielki książę Michał Aleksandrowicz i inni uczestnicy polowania przed śniadaniem. Puszcza Białowieska 1903 r.
- 214-50 Car Mikołaj II, caryca Aleksandra Fiodorowna, wielcy książęta: Włodzimierz Aleksandrowicz, Michał Aleksandrowicz, Mikołaj Mikołajewicz, hrabia W.B. Frederiks i inni uczestnicy polowania podczas śniadania. Puszcza Białowieska 1903 r.
- 214-52 Wydawanie posiłku nagonce. Puszcza Białowieska 1903 r.
- 214-53 Stangreci rodziny carskiej. Puszcza Białowieska 1903 r.
- 219-2 Caryca Aleksandra Fiodorowna przy powozie podczas polowania. Puszcza Białowieska 1903 r., K.E. Gan and Co.
- 219-6 Wywóz jeleni ustrzelonych w czasie polowania. Puszcza Białowieska 1903 r., K.E. Gan and Co.
- 219-7 Ważenie przed stajnią upolowanego żubra. Białowieża 1903 r., K.E. Gan and Co.
- 219-9 Pokot zwierzyny, zdjęcie w nocy. Białowieża 1903 r., K.E. Gan and Co.
- 219-10 Pokot zwierzyny przed pałacem. Białowieża 1903 r., K.E. Gan and Co.
- 219-14 Złoty. Puszcza Białowieska 1903 r., K.E. Gan and Co.
- 219-18 Car Mikołaj II i caryca Aleksandra Fiodorowna wychodzą z cerkwi. Białowieża 1903 r., K.E. Gan and Co.
- 219-31 Uczniowie miejscowej szkoły wręczają prezenty carowi Mikołajowi II. Białowieża 1903 r., K.E. Gan and Co.
- 219-33 Car Mikołaj II, caryca Aleksandra Fiodorowna, wielkie księżne: Olga, Maria, Anastazja i Tatiana przed wejściem do pałacu. Białowieża 1903 r., K.E. Gan and Co.
- 288-8 Car Mikołaj II i uczestnicy polowania na linii oddziałowej w Puszczy Białowieskiej. Puszcza Białowieska 1912 r.
- 288-10 Car Mikołaj II z córkami: Olgą, Anastazją, Tatianą i Marią po wyjściu z cerkwi. Białowieża 1912 r.
- 288-14 Car Mikołaj II z córkami: Olgą, Anastazją, Tatianą i Marią idą aleją w parku. Wśród obecnych: hrabia W.N. Orłow, hrabia W.B. Frederiks i inni. Białowieża 1912 r.
- 288-24 Białowiescy włościanie witają cara Mikołaja II chlebem i solą. Wśród obecnych: wielki książę Dymitr Pawłowicz, W.A. Dediulin i inni. Białowieża 1912 r.
- 288-52 Transport upolowanej zwierzyny. Białowieża 1912 r.
- 468-10 Powozy na punkcie zborym. Puszcza Białowieska 1897 r., K.E. Gan and Co.
- 468-16 Przedstawiciel władzy i gubernator grodzieński witają chlebem i solą cara Mikołaja II. Wśród obecnych: caryca Aleksandra Fiodorowna, wielki książę Michał Mikołajewicz i inni. Białowieża 1897 r., K.E. Gan and Co.
- 468-20 Pokot zwierzyny przed pałacem carskim. Białowieża 1897 r., K.E. Gan and Co.
- 468-27 Uczestnicy polowania pieszo, na leśnej trybie. Na pierwszym planie car Mikołaj II, caryca Aleksandra Fiodorowna, wielki książę Włodzimierz Aleksandrowicz, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, hrabia I. Potocki i inni. Puszcza Białowieska 1897 r., K.E. Gan and Co.

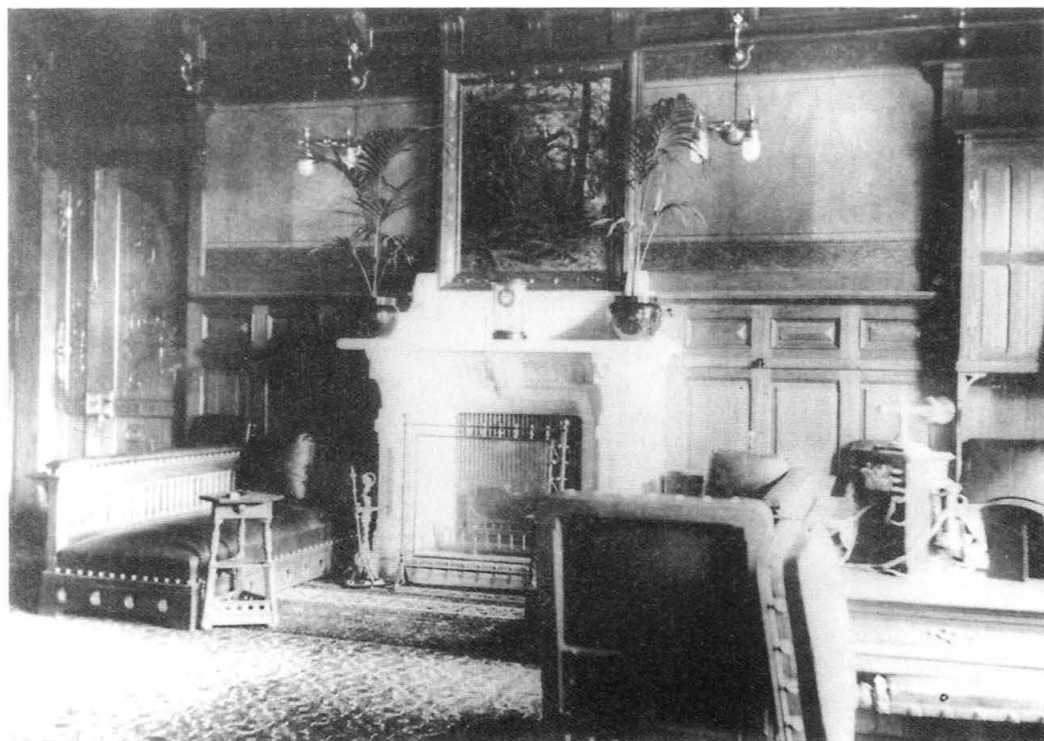
- 468-29 Przywóz i ważenie przed stajnią zwierząt ustrzelonych w czasie polowania. Białowieża 1897 r., K.E. Gan and Co.
- 468-30 Nagonka w czasie polowania. Puszcza Białowieska 1897 r., K.E. Gan and Co.
- 468-42 Posiłek służby carskiej podczas polowania. Puszcza Białowieska 1897 r., K.E. Gan and Co.
- 468-43 Przygotowanie posiłku dla cara Mikołaja II i jego świty podczas polowania. Puszcza Białowieska 1897 r., K.E. Gan and Co.
- 661-1 Pałac carski w Białowieży. Widok od strony stacji kolejowej. Białowieża, 2.09.1897 r., A. Naswietiewicz.
- 661-5 Car Mikołaj II przy upolowanym przez siebie żubrze. Puszcza Białowieska, 2.09.1897 r., A. Naswietiewicz.
- 661-10 Odjazd uczestników polowania. Wśród obecnych: car Mikołaj II (drugi z lewej), wielki książę Michał Mikołajewicz (czwarty z lewej) i inni. Puszcza Białowieska, 2.09.1897 r., A. Naswietiewicz.
- 662-3 Car Mikołaj II, caryca Aleksandra Fiodorowna i księżna M.W. Boratinska na linii oddziału 127. Puszcza Białowieska, 2.09.1897 r., A. Naswietiewicz.
- 666-1 Pałac carski w Białowieży. Białowieża, 6.09.1897 r., A. Naswietiewicz.
- 666-2 Caryca Aleksandra Fiodorowna i księżna M.W. Boratinska wychodzą z Białowieskiej Żeńskiej Szkoły Parafialnej. Białowieża, 6.09.1897 r., A. Naswietiewicz.
- 666-4 Jedna z komnat pałacu. Białowieża, 6.09.1897 r., A. Naswietiewicz.
- 666-5 Gabinet cara Mikołaja II w pałacu białowieskim. Białowieża, 6.09.1897 r., A. Naswietiewicz.
- 666-6 Gabinet cara Mikołaja II w pałacu białowieskim. Białowieża, 6.09.1897 r., A. Naswietiewicz.
- 666-7 Pokój gościnny w pałacu. Białowieża, 6.09.1897 r., A. Naswietiewicz.
- 666-8 Jadalnia w pałacu carskim. Białowieża, 6.09.1897 r., A. Naswietiewicz.
- 666-9 Sala bilardowa w pałacu carskim. Białowieża, 6.09.1897r., A. Naswietiewicz.
- 732-13 Grupowa fotografia uczestników łowów. Wśród obecnych: car Mikołaj II, caryca Aleksandra Fiodorowna, wielcy książęta: Michał Mikołajewicz, Włodzimierz Aleksandrowicz, Mikołaj Mikołajewicz oraz Grinwald, W.B. Frederiks, hrabia I. Potocki. Puszcza Białowieska 1897 r., K.E. Gan and Co.
- 5-1758 Grupa oficerów, uczestników polowania z upolowanym żubrem. Puszcza Białowieska 1912 r.
- 5-1760 Grupa oficerów przed żeliwnym postumentem żubra. Zwierzyniec 1912 r.
- 5-2174 Car Mikołaj II i caryca Aleksandra Fiodorowna, wielka księżna Olga Nikolaiewna i inni na stacji kolejowej. Białowieża 1912 r.
- 5-2179 Car Mikołaj II, komendant pałacu W.A. Dediulin, wielki książę Dymitr Pawłowicz przeglądają zwierzęta ustrzelone na polowaniu. Białowieża 1912 r.
- 5-2184 Car Mikołaj II wsiada do powozu. Puszcza Białowieska 1912 r.
- 5-2846 Powitanie cara Mikołaja II i towarzyszących mu dostojników na stacji kolejowej. Białowieża 1912 r.
- 5-3637 Car Mikołaj II i uczestnicy polowania w lesie. Puszcza Białowieska 1912 r.



1. 184-16 Pałac carski w Białowieży, ok. roku 1903.
184-16 Tsarist palace in Białowieża, about 1903.

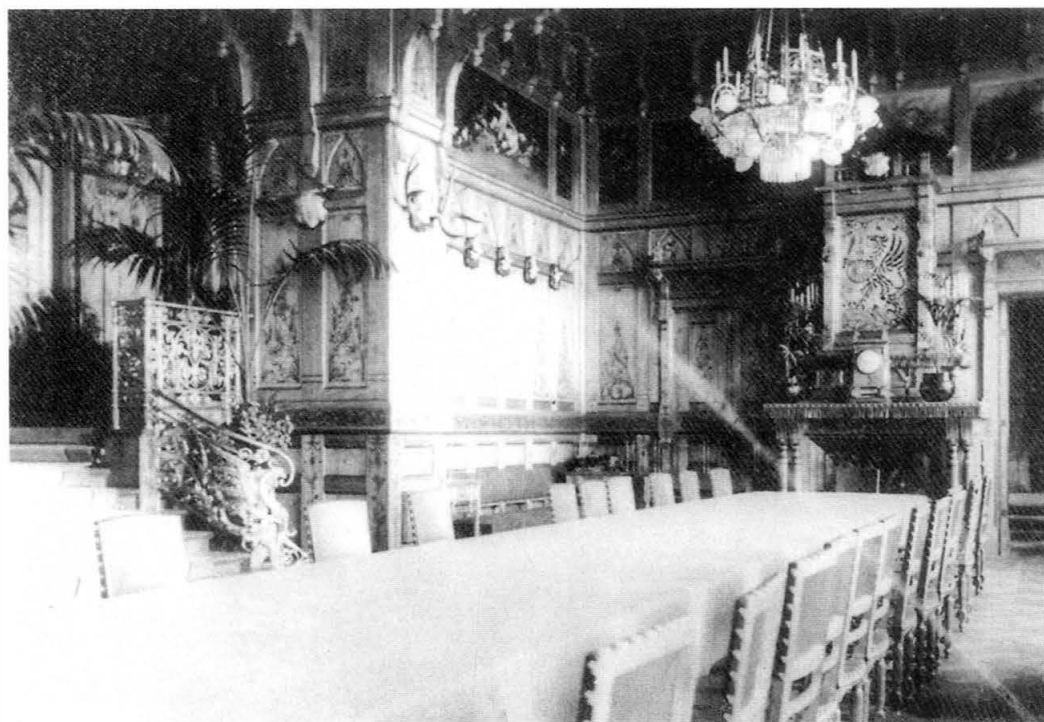
2. 288-24 Białowiescy włościanie witają cara Mikołaja II chlebem i solą. Wśród obecnych: Wielki książę Dymitr Pawłowicz, W.A. Dediulin i inni. Białowieża 1912.
288-24 The Białowieża peasants welcoming Tsar Nicholas II with bread and salt. Persons attending this event include the Grand Duke Dimitr Pavlovich, V. A. Dediulin and others. Białowieża 1912.





3. 666-4 Jedna z komnat w pałacu. Białowieża 6.09.1897. Fot. A. Nasvietiewicz
666-4 One of the palace chambers, Białowieża, 6 June 1897, A. Nasvietievich

4. 666-8 Jadalnia w pałacu carskim. Białowieża 6.09.1897. Fot. A. Nasvietiewicz
666-8 Dining room in tsarist palace, Białowieża, 6 September 1897, A. Nasvietievich





5. 666-6 Gabinet cara Mikołaja II w pałacu białowieckim. Białowieża 6.09.1897. Fot. A. Nasvietiewicz.
666-6 Study of Tsar Nicholas II in the Białowieża Forest, Białowieża, 6 September 1897, A. Nasvietovich

6. 661-5 Car Mikołaj II przy upolowanym przez siebie żubrze. Puszcza Białowieńska 2.09.1897. Fot. A. Nasvietiewicz.
661-5 Tsar Nicholas II next to a bison felled by him, Białowieża Forest, 2 September 1897, A. Nasvietovich





7. 662-3 Car Mikołaj II, caryca Aleksandra Fiodorowa i księżna M.W. Boratinska na linii oddziału 127, Puszcza Białowieńska 2.09.1897. Fot. A. Nasvietiewicz
Tsar Nicholas II, Tsarina Alexandra Fiodorovna and Princess M. V. Boratinska along the boundary of department 127, Białowieża Forest, 2 September 1897, A. Nasvietievich

8. 214-30 Grupa myśliwych z XV Szlisselburskiego Pułku Piechoty z ustrzelonym żubrem. Puszcza Białowieska 1903.
214-30 A group of hunters from the Fifteenth Schliesselburg Infantry Regiment with a felled bison, Białowieża Forest, 1903





9. 219-6 Wywóz jeleni ustrzelonych w czasie polowania. Puszcza Białowieża, 1903. Fot. K. E. Gan and Co.
219-6 Transport of stags felled during a hunt, Białowieża Forest, 1903, K. E. Gan and Co.

10. 468-29 Przywóz i ważenie przed stacją zwierząt ustrzelonych w czasie polowania. Białowieża 1897.
Fot. K. E. Gan and Co.
468-29 The transport and weighing of game felled during a hunt, Białowieża 1897, K. E. Gan and Co.





11. 5-2179 Car Mikołaj II, komendant pałacu W.A. Dediulin, wielki książę Dymitr Pawłowicz, oglądają zwierzęta ustrzelone na polowarciu. Białowieża 1912.
5-2179 Tsar Nicholas, V. A. Dediulin, commander of the palace, and Grand Duke Dimitr Pavlovich inspecting game felled during a hunt, Białowieża, 1912.

12. 219-9 Pokot zwierzyny, zdjęcie w nocy. Białowieża 1903 r. Fot. K. E. Gan and Co.
Game arranged in a windrow, photograph taken at night, Białowieża 1903, K. E. Gan and Co.



PRZYPISY

- ¹ O. Hedemann, *Dzieje Puszczy Białowieńskiej w Polsce przedrozbiorowej (do r. 1798)*, Warszawa 1939, s. 156.
- ² O.A. Jegorow, *Szedewr rusckoj ochotniczej literatury*, [w:] „Ochotniczi prostory”, nr 2(8) 1996, s. 209; – G. Karcow, *Bielowieżskaja Puszcza*, S. Peterburg 1903, s. 189.
- ³ *Ochota w Bielowieżskiej Puszczy*, S. Peterburg 1861, s. 72.
- ⁴ G. Karcow, *Bielowieżskaja Puszcza*, op. cit., s. 374.
- ⁵ *Dziennik cara Mikołaja II*, oprac. J. Gondowicz, Warszawa 1998, s. 120.
- ⁶ P. Bajko, *Jak car Mikołaj polował w Białowieży*, [w:] „Tygodnik Podlaski”, R. IV, nr 5(38), 1988, s. 4.
- ⁷ Państwowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie, *Materiały o przygotowywaniu polowania carskiego, 21.05-6.07.1910 r.*, F108.1.11, s. 1.
- ⁸ P. Bajko, *Jak car Mikołaj polował w Białowieży*, op. cit., s. 4.
- ⁹ G. Karcow, *Bielowieżskaja Puszcza*, op. cit., s. 370.
- ¹⁰ A.A. Masłow, *Pri dworze posledniego imperatora*, S. Peterburg 1992, s. 239; – P. Bajko, *Aposzniaje carskaje palawannie u Bielawieży*, [w:] „Niwa”, R. XLII, nr 41(2161), 1997, s. 3.
- ¹¹ G. Karcow, *Bielowieżskaja Puszcza*, op. cit., s. 86.
- ¹² tamże, s. 87.
- ¹³ tamże, s. 88.
- ¹⁴ tamże, s. 88.
- ¹⁵ tamże, s. 88.
- ¹⁶ tamże, s. 89.
- ¹⁷ *Dziennik cara Mikołaja II*, oprac. J. Gondowicz, op. cit., s. 120; – G. Karcow, *Bielowieżskaja Puszcza*, op. cit., s. 372.
- ¹⁸ G. Karcow, *Bielowieżskaja Puszcza*, op. cit., s. 377.
- ¹⁹ tamże, s. 378.
- ²⁰ tamże, s. 388.
- ²¹ P. Bajko, *Jak car Mikołaj polował w Białowieży*, op. cit., s. 4.
- ²² tamże, s. 4.
- ²³ Katalog Rosyjskiego Państwowego Archiwum Filmu i Fotografii, Krasnogorsk, album nr 288-24, negatyw nr 5-2179.
- ²⁴ *Wykaz zdjęć J.J. Karpińskiego*, Biblioteka BPN nr 556, poz. 200-204.

TSARIST HUNTS IN BIAŁOWIEŻA

For centuries, the Białowieża forest was the traditional site of hunts held by the Grand Dukes of Lithuania, Polish monarchs and, during the nineteenth and twentieth century, the Tsars of Russia. The first Tsar to hunt in Białowieża was Alexander II (1860), a tradition continued by his son, Alexander III. At the time, the forest became incorporated into the private estates of the tsarist family and a hunting residence was erected. Grand-scale hunts took place in 1894, 1897, 1900, 1903, 1906 and 1912. Material extant in the Russian State Archive of Film and Photography document those events. The exhibition in Białowieża (11 October-18 October 1998) displayed 51(out of a total of 350) of the technically best and most interesting photographs showing the Tsar, members of his court, and the residents of Białowieża either while hunting or in the hunting residence – in front of the palace and the church as well as in the park.

JERZY KUNICKI-GOLDFINGER
Warszawa

Konserwacja płaskorzeźby
Zwiastowanie NMP
autorstwa Xawerego Dunikowskiego
(Niemirów, gm. Mielnik)

Na cmentarzu rzymskokatolickim we wsi Niemirów (gm. Mielnik), na nagrobku Konstantego Pieńkowskiego (1875-1922), znajduje się płaskorzeźba ze sceną Zwiastowania NMP. Zwrócono na nią uwagę w 1998 r., gdy wymagała podjęcia natychmiastowych, interwencyjnych prac konserwatorskich (fot. 1). Wysoki poziom artystyczny jaki niewątpliwie prezentuje sprawił, że rozpoczęto badania mające na celu ustalenie atrybucji dzieła. Istniały pewne przesłanki wskazujące, że jej autorem mógł być Xawery Dunikowski, niemniej ani *Katalog Dzieł Sztuki w Polsce*¹, ani żadne inne dostępne inwentarze czy katalogi nie uwzględniały omawianego dzieła. Brak też na jego temat wzmianek w literaturze przedmiotu.

Płaskorzeźba, w kształcie leżącego prostokąta (ok. 83 cm x ok. 98 cm) o zaokrąglonych górnych narożnikach, składa się z dwóch zestawionych obok siebie płyt ceramicznych pokrytych jednostronnie wielobarwną glazurą (fot. 2). Głębokość płaskorzeźby dochodzi do kilku centymetrów. Umieszczona jest ona we wnęce frontowej ściany nagrobka, ponad kamienną płytą epitafijną z wykutym napisem: *PAMIĘCI / KONSTANTEGO / PIENKOWSKIEGO / VR R.P. 1875-1922*.

Scena Zwiastowania NMP [*Biblia*, Ew. wg Łukasza 1, 26-38] przedstawiona jest na omawianej płaskorzeźbie w odwrotnym ułożeniu, niż zazwyczaj występuje w ikonografii chrześcijańskiej. Dwie stojące, zwrócone do siebie przodem postacie, Maria – po lewej stronie i archanioł Gabriel – po prawej, tworzą prawie antytetyczny układ. Dodatkowo kompozycja ta podkreślona jest podziałami architektury w tle. Każda z figur obramiona jest jakby oddzielną arkadą. Maria stoi ze złożonymi rękami i lekko pochyloną głową. Jedynie jej twarz i dłonie pokryte są rozbieloną,

różową glazurą. Reszta figury jest czerwona, przez co szczególnie wyraźnie zaznacza się na tle prześwitującego między arkadami błękitu nieba oraz elementów architektonicznych pokrytych zieloną glazurą. Archanioł z uniesionymi rękami i wielkimi rozpostartymi skrzydłami, które zamykają kompozycję z prawej strony w miejscu niewidocznej tu arkady, pokryty jest w całości zieloną glazurą, taką samą jaką pokrywa elementy architektoniczne i pochyłą podstawę imitującą perspektywiczne ujęcie posadzki. Figura archaniola wyróżnia się nie barwą, a dynamiką postaci i jasnym, żółtym kolorem promienistego nimbu wokół jego głowy. Architektura w tle jest skąpa, składa się ze wspomnianych arkad wspartych na kolumnach z ledwie zarysowanymi kapitelami i bazami. Niebieski kolor nieba przeświecającego zza otwartych arkad jest silnie zróżnicowany tonalnie – od ciemnego granatu w górnej strefie, po prawie rozbielone fragmenty na dole.

W wyniku wstępnych poszukiwań i porównań stwierdzono, że omawiana płaskorzeźba jest zapewne nie udokumentowaną i nie rozpoznaną do tej pory, kolejną wersją *Zwiastowania* projektu Xawerego Dunikowskiego. W magazynach Muzeum Xawerego Dunikowskiego w Królikarni w Warszawie (Oddział Muzeum Narodowego w Warszawie) znajdują się dwa podobne przedstawienia autorstwa tego rzeźbiarza. Jedno odlane jest w gipsie, polichromowane, nr inw. MKr 37 (fot. 3), drugie wyrzeźbione w drewnie i dodatkowo zdobione w tle drewnianą mozaiką, nr inw. MKr 450 (fot. 4). Oba datowane są przez A. Kodurową na około 1910 r.² Różnią się nieznacznie między sobą i od płaskorzeźby niemirowskiej jedynie wymiarami i kilkoma drobnymi szczegółami. Różnice te są z reguły konsekwencją zastosowania odmiennych technik rzeźbiarskich i zdobniczych (ceramika glazurowana, gips polichromowany, rzeźba drewniana polichromowana i mozaika). Jedyną zasadniczą różnicą pomiędzy tymi przedstawieniami jest barwa figury archaniola. Rzeźbiona w drewnie płaskorzeźba znajduje się dodatkowo w drewnianej ramie-obudowie tworzącej wnękę o zaokrąglonych górnych narożnikach. Nieco inne przedstawienie tej samej sceny autorstwa Dunikowskiego znajduje się w ołtarzu *Zwiastowania* (lewa kaplica nawy poprzecznej) w kościele pw. św. Marcina we wsi Mazowsze³ i znane jest w literaturze jako *płaskorzeźba do ołtarza w kościele w Kijaszkowie*⁴. Scena ta rzeźbiona jest w drewnie, polichromowana, z bardzo dekoracyjnym tłem i stanowi integralną część ołtarza zaprojektowanego przez prof. Edwarda Trojanowskiego. Po raz pierwszy płaskorzeźba ta została wystawiona publicznie w sali bibliotecznej Towarzystwa Zachęty w Warszawie w 1914 r.⁵ *Zwiastowanie* „dla Kijaszkowa” różni się dwoma istotnymi szczegółami od wcześniej omówionych rzeźb. W scenie z ołtarza nad głową Marii znajduje się gołąb, a zaokrąglone górne narożniki rzeźby mają pojedyncze uskoki. Najbliższa tej realizacji jest scena *Zwiastowania* odlana przez Dunikowskiego w gipsie i następnie polichromowana (fot. 5), omówiona i reprodukowana przez M. Tretera w 1924 r.⁶ Autor nie datuje tej płaskorzeźby, jednak omawia ją przy okazji rzeźb religijnych Dunikowskiego z lat 1907-1912. W zbiorach Muzeum Górnosląskiego w Bytomiu znajdują się dwie rzeźby X. Dunikowskiego, odlane w brązie, zatytułowane *Zwiastowanie* i datowane na około 1913 r. (nr inw. MGB/sz 3335/1-2). Są to samodzielne postacie Marii i archaniola bardzo zbliżone do figur w omówionych płaskorzeźbach (fot. 6). Niemniej, wszystkie wzmiankowane powyżej rzeźby różnią się w wielu szczegółach. Można więc wysnuć wniosek, że X. Dunikowski zrealizował wiele podobnych przedsta-

wień według jednego zamysłu, w niewielkim stopniu modyfikowanego (np. występowanie gołębia, kształt narożników, itd.). Liczba powstałych w ten sposób dzieł zwiększy się jeszcze bardziej, gdy prześledzimy kolejne wystawy i informacje prasowe. Tytuł *Zwiastowanie* pojawia się wśród rzeźb Dunikowskiego wystawianych od 1910 r. Prawdopodobnie po raz pierwszy wystawiona została ta płaskorzeźba na Wystawie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie⁷. W 1911 r. prezentowana jest na II Wystawie Rzeźby Polskiej w Pałacu Sztuki w Krakowie⁸. W tymże roku dość lapidarnie omawia ją m.in. J. Kleczyński⁹, a w 1912 C. Jellenta¹⁰. Ten drugi w innym miejscu pisze między innymi: *Całkiem niezależnie od robót przeznaczonych dla wspomnianego kościoła [dot. kościoła Jezuitów w Krakowie – uwaga autora], zjawiała się rzecz o wielkiej czystości linii i sentymencie lirycznym, zwykle nie miłym i nie dopisującym Dunikowskiemu. Jest to „Zwiastowanie”, wypukłorzeźba, złożona z sakramentnych dwóch figur na tle jakiegoś wnętrza z romańskimi filarkami. /.../ „Zwiastowanie” jest na ogół wyjątkiem w dysharmonijnych wielkich obrazach Dunikowskiego*¹¹. Cytat ten jak i wiele innych świadczy, że Dunikowski pracował nad *Zwiastowaniem* w okresie realizacji rzeźb dla kościoła Jezuitów w Krakowie.

Zwiastowanie pojawia się też często w późniejszych informacjach, po powrocie rzeźbiarza z Francji, i nie zawsze można rozstrzygnąć dziś, czy omawiane przedstawienie lub wystawiana rzeźba była wykonana z gipsu, drewna czy innego materiału¹². Niemniej, scena *Zwiastowania* była opisywana już w 1910 r. zarówno jako „gips polichromowany” jak i „rzeźba drewniana”. W tym drugim przypadku, pomimo zbieżności materiałowej, realizacja ta różniła się w pewnych szczegółach, także w warstwie ikonograficznej, od późniejszej wersji „dla Kijaszkowa”. W latach dwudziestych P. Smolik opisuje jeszcze inną modyfikację drewnianej płaskorzeźby: *Konkurs na rzeźbę, wyobrażającą postać Madonny, rozpisany przez komitet wystawy kościelnej w Krakowie, pobudza bogatą invencję Dunikowskiego do nowej pracy. Tworzy postać Madonny.../.../ W okresie tym tworzy też artysta płaskorzeźbę „Zwiastowanie”, przeznaczoną do wykonania w mozaice i polichromii, w której postać Madonny, wyrażająca dziewiczy lęk i pokorę, jest jakby przygotowaniem, wstępem do konkursowej rzeźby Madonny, królowej – Matki Bożej*¹³.

Po wojnie, *Zwiastowanie* wykonane z „drzewa” i datowane na 1906 r., wystawione było w Krakowie w 1948 r.¹⁴ oraz w Warszawie w 1949 r.¹⁵ W obydwu przypadkach wielkość podanej płaskorzeźby nie zgadza się z wielkością przedstawienia przechowywanego obecnie w Królikarni, a różnice wynoszą paręnaście centymetrów – nie są więc wynikiem „pracy” materiału. Być może istnieje więc jakieś przedstawienie *Zwiastowania* z 1906 r., wykonane w drewnie. Nie jest ono jednak znane autorowi artykułu i byłaby to najwcześniejsza znana płaskorzeźba ze *Zwiastowaniem* X. Dunikowskiego. Przedstawienie to wciąż nie doczekało się żadnego opracowania. Najczęściej, jeśli w ogóle, wymieniane są płaskorzeźby przechowywane w Królikarni oraz realizacja „dla Kijaszkowa”¹⁶. Nie znaleziono, jak do tej pory, wzmianki o rzeźbie ceramicznej, ani o rzeźbie nagrobnej dla K. Pieńkowskiego.

Znana jest natomiast inna rzeźba nagrobna Dunikowskiego, zatytułowana *Dusza odrywająca się od ciała*, którą artysta wykonał w 1918 r. dla Antoine’a Cierplikowskiego, w formie repliki *Fatum* z 1904 r.¹⁷ Może to świadczyć, że rzeźbiarz częściej wykorzystywał swoje starsze realizacje w różnych formach i z różnym przeznaczeniem. Podobnie rzecz mogła się mieć ze *Zwiastowaniem* niemirowskim. W tym

celu ważne jest przybliżenie pewnych faktów z życia Xawerego Dunikowskiego i Ignacego Pieńkowskiego¹⁸.

Rzeźbiarz po studiach w Krakowie na tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych (1896-1903) przenosi się do Warszawy, gdzie w 1904 r. zostaje powołany na stanowisko profesora Szkoły Sztuk Pięknych, prowadzonej przez K. Stabrowskiego. W szkole tej profesorami są też między innymi E. Trojanowski, wspomniany już przy okazji ołtarza „z Kijaszkowa” a od 1909 r. (do 1913 r.) także Ignacy Pieńkowski, z którym Dunikowski mógł się spotkać już wcześniej w Krakowie podczas swoich studiów. W 1910 r. X. Dunikowski powraca do Krakowa, gdzie pracuje między innymi nad portalem, projektowanego przez architekta F. Mączyńskiego, kościoła o.o. Jezuitów. Prawdopodobnie w 1913 r. wyjeżdża do Londynu, następnie przenosi się do Francji. Po pierwszej wojnie światowej wraca do Polski pozostając, z przerwami na wyjazdy do Paryża, w Krakowie od 1920 r., gdzie obejmuje katedrę rzeźby na ASP. I. Pieńkowski objął tam już wcześniej w 1918 r. katedrę po Wyczółkowskim. Po powrocie do Polski Dunikowski otrzymał pierwsze duże zlecenie dopiero w połowie lat dwudziestych (Głowy Wawelskie). Wcześniej jedyną większą pracą był pomnik wdzięczności Ameryce, odsłonięty w Warszawie w 1922 r., który spotkał się z nie najlepszym przyjęciem społeczeństwa i krytyki.

Zwiastowanie niemirowskie mogło więc być zarówno koleżeńską przysługą dla Ignacego Pieńkowskiego jak i formą pomocy materialnej malarza dla powracającego do kraju Dunikowskiego.

Ignacy Pieńkowski urodził się w Dołubowie. Jego rodzina posiadała też majątek w Sutnie, a kościół w Niemirowie jest kościołem parafialnym dla Sutna. I. Pieńkowski wielokrotnie wyjeżdżał do tych miejscowości, tam malował, a w Niemirowie brał też ślub ze swoją drugą żoną. Omawiana płaskorzeźba *Zwiastowanie* znajduje się w Niemirowie na grobie Konstantego Pieńkowskiego, dziedzica z Sutna, bliskiego kuzyna Ignacego, u którego malarz się zatrzymywał.

Na przykładzie współpracy z Trojanowskim, Pieńkowskim czy Cierplikowskim i prac wykonanych dla nich lub na ich zlecenie można wysnuć wnioski, że Dunikowski dla kręgu swoich znajomych wykorzystywał najlepsze swoje realizacje, często wielokrotnie je powielając.

Zwiastowanie NMP z Niemirowa. **Budowa technologiczna i konserwacja obiektu¹⁹**

Płaskorzeźba wykonana jest z dwóch płyt ceramicznych, wypalanych, pokrytych jednostronnie wielobarwną glazurą. Tylne płaszczyzny płyt mają charakterystyczne wgłębienia o układzie komórkowym, konieczne przy tak dużej formie dla prawidłowego wypału ceramiki. Ponadto wypukłe elementy płaskorzeźby mają swoje „negatywowe” odpowiedniki od tylnej strony. Dzięki temu grubość ceramicznej masy utrzymana jest w określonym przedziale, a ceramika w czasie wypału nie uległa znaczącym deformacjom. Ogólna grubość ceramicznej masy waha się w granicach od kilku milimetrów, w partiach figur, do kilku centymetrów przy podstawie.

Struktura ceramiki jest nierównomierna. Gлина jest źle wymieszana i nie dbale gnieciona. Czerep barwy ceglastej, przytłumionej charakteryzuje się różni-

cowanym składem granulometrycznym materiału schudzającego. Obserwuje się ziarna kwarcu i duże okruchy białego materiału kamiennego. Obserwacja mikroskopowa szlifów petrograficznych dała obraz struktury zwartej o układzie nieuporządkowanym. Spoiwo stanowi mikrokryształiczna substancja ilasta barwy jasnobrunatnej (głina silnie żelaziona), w której tkwią dość liczne ostrokrawędziste i częściowo obtoczone ziarna wypełniacza, głównie kwarcu, stanowiącego większość substancji schudzającej – oraz sporadycznie okruchy skały węglanowej. Obecność okruchów skały węglanowej, potwierdzona też badaniami w podczerwieni oraz termiczną analizą różnicową, świadczy o tym, że temperatura wypalania ceramiki nie była wyższa niż 950°C. Ceramiczny czerep został więc wypalony w zbyt niskiej temperaturze. Pokryty jest glazurą, bez warstwy angoby.

Szkliska są barwne, kryjące, błyszczące (jedynie szklisko czerwone jest matowe) i nierównomiernie rozłożone. Badania mikroskopowe szlifów i rentgenowska analiza fluorescencyjna w geometrii całkowitego odbicia mikroprobek pobranych z powierzchni glazur pozwoliły na ogólną ich charakterystykę. Wszystkie szkliska są niskotopliwe, typu ołowiowego (cynowo-ołowiowe), macone związkami cyny. (Nie jest wykluczone, że zastosowano zewnętrzną wysokoołowiową warstwę tzw. koperty. Nie została ona zidentyfikowana w analizowanych próbkach, ale stan zachowania glazur wskazuje, że oryginalna ich powierzchnia praktycznie już nie istnieje). Glazura w kolorze żółtym (fot. 7) składa się z dwóch warstw, białej spodniej i żółtej zewnętrznej. Żółta barwa szkliska spowodowana jest obecnością związków antymonu i ołowiu (żółcień neapolitańska – $Pb_3(SbO_4)_2$). Glazura w kolorze czerwonym (fot. 8) jest jednowarstwowa, barwiona prawdopodobnie związkami chromu. Glazura w kolorze niebieskim (fot. 9) składa się z nierównomiernie wymieszanych mas niebieskiej, barwionej kobaltem, i tej samej masy wcześniej mocno rozbielonej, występującej głównie w zewnętrznych warstwach. Glazura w kolorze zielonym (fot. 10) ma budowę dwuwarstwową. Spodnia warstwa jest intensywnie zabarwiona związkami miedzi, wierzchnia jest jaśniejsza, miejscami przeświecająca, przy czym brak wyraźnej granicy pomiędzy nimi.

Barwa ceramicznego czerepu jedynie pod glazurą niebieską zmieniła się w czasie wypału na ciemniejszą, co świadczy o redukujących właściwościach składników tej glazury. Wszystkie szkliska zakładane były bowiem na czerep za jednym razem, o czym świadczą „spływy” i mieszanie się glazur o różnych barwach. Szkliska i czerep nie utworzyły ponadto przetopionej warstwy pośredniej, korzystnej dla trwałości ceramiki.

Omawiany obiekt zachowany był w stanie katastrofalnym (fot. 11-14). Przetrzymało nie więcej niż 30-40% powierzchni glazur. Z tego duża część łuszczyła się, odpajała, pękała, pokryta była nawarstwieniami o różnym charakterze, warstwami brudu i resztkami wypraw. Miejscami występował wzrost mikroorganizmów, szczególnie widoczny był wzrost porostów. Ceramika uległa silnym rozwarstwieniom oraz dezintegracji. Wynikiem tego były obszerne ubytki form rzeźbiarskich. Między innymi brak było całej lewej ręki, ramienia i części tułowia archaniola, jak też dużych fragmentów jego głowy, skrzydeł i szat. Występowały duże ubytki w partii szat Marii, szczególnie w dolnej części figury. Całowitemu zniszczeniu uległa podstawa przedstawienia oraz prawie całkowitemu elementy architektoniczne i błękitne tło. W miejscach wielu ubytków, w utworzonych otworach widoczna

była cementowa „wylewka”, za pomocą której płaskorzeźba przymocowana była do ceglanego muru. Płytciny były silnie spękałe i zdeformowane. Występowały duże przesunięcia wierzchnich płaszczyzn glazur. Niektóre pęknięcia miały charakter powierzchniowy, inne rozdzielały ceramikę na oddzielne kawałki. Tylne powierzchnie i krawędzie płytcin pokryte były silnie zespoloną z ceramiką warstwą cementu.

Pewna część drobnych fragmentów płaskorzeźby została odnaleziona w ziemi, wokół nagrobka. Zasolenie ceramicznej płytciny było niewielkie i wynosiło 0,58% soli rozpuszczalnych w wodzie. Zasolenie muru ceglanego wokół było jeszcze niższe.

Do głównych przyczyn zniszczeń ceramiki należy zaliczyć zbyt niską temperaturę jej wypału. Dlatego nie ma możliwości aby, pozostawiając płaskorzeźbę na swoim miejscu, całkowicie wyeliminować ten główny czynnik powodujący nie trwałość obiektu. Obiekt podatny był na zmiany temperatur, wilgoć, zamarzanie, zasolenie, czynniki mechaniczne, biologiczne i wiele innych. Główną rolę destrukcyjną odgrywały, wydaje się, zmiany temperatury połączone z działalnością wody (m.in. zamarzanie i różna rozszerzalność termiczna poszczególnych składników).

Ta ceramiczna płaskorzeźba po konserwacji miała pozostać na swoim pierwotnym miejscu, w murze nagrobka na cmentarzu w Niemirowie. Temu celowi podporządkowany był program konserwatorski.

Przed demontażem płytciny wzmocniono środkiem na bazie estrów kwasu krzemowego, o właściwościach hydrofilnych (Funcosil Steinfestiger OH). Luźne fragmenty zdemontowano. Szczeliny, pęknięcia i rozwarstwienia wypełniono wodną dyspersją epoksydową (Aquaplast 100). Płytciny zdemontowano usuwając kolejno cegły z boku i z tyłu płaskorzeźby oraz skuwając zaprawę cementową. Płytcinę z figurą anioła zdemontowano w całości (jedynie jeden drobny fragment narożnika zabezpieczono). Drugą płytcinę zdemontowano w dwóch częściach, a następnie ze względu na występowanie głębokich, rozległych pęknięć rozłożono na kolejne fragmenty.

Tymczasowe spoiny rozklejono, rozmiękczaając je wodą lub stosując okłady z rozpuszczalników organicznych. Wszystkie elementy oczyszczono metodami mechanicznymi, wspomagając je wodą (okłady, kąpiele). Zaprawę cementową usuwano frezami, dłutami i wiertłami. Proces odsalania przeprowadzono metodą wymuszonej migracji soli do rozszerzonego środowiska. Małe detale odsalano w kąpielach. Następnie na powierzchnię elementów naniesiono alkoholowy roztwór Lichenicydy (0,5%) w celu ograniczenia wzrostu mikroorganizmów. Wszystkie fragmenty ceramiki hydrofobizowano strukturalnie przy użyciu preparatu krzemorganicznego Funcosil SNL. W dalszej kolejności poszczególne części płaskorzeźby sklejono używając żywicy epoksydowej Epidian 5 (utwardzacz Z-1). W wielu miejscach zagęszczano żywicę krzemionką koloidalną. Obszerne puste przestrzenie w spoinach oraz w strukturze ceramiki wypełniono poprzez iniekcje polimetakrylanem metylu, stosując bezrozsączalnikowy preparat o dużej penetracyjności – Silikal R41. Ubytki w ceramicznym czerepie uzupełniono masami na bazie żywicy epoksydowej (Ep 5, Z-1), z kruszywami mineralnymi. Zakres rekonstrukcji widoczny jest na fot. 15 i 16. Uzupełnienia patynowano pigmentami mineralnymi ze spoiwem akrylowym (roztwór Paraloidu B-72 w acetonie i/lub ksylenie). Następnie

uzupełnienia pokryto warstwą imitującą glazury, wykonaną z żywicy epoksydowej HXTAL NYL-1. W niektórych miejscach glazury imitowano też tymczasowo warstwą Paraloidu B-72. Po okresie kilkumiesięcznego sezonowania (przez zimę, w warunkach ekspozycji zewnętrznej) przewiduje się przeprowadzenie koniecznych korekt. Płaskorzeźba *Zwiastowanie NMP* po konserwacji widoczna jest na fot. 2.

Obiekt zamontowano w starym pogłębionym „gnieździe” w nagrobku. Powierzchnię cegieł, na której opiera się płaskorzeźba, pokryto blachą ołowianą grubości 2 mm. Po ustawieniu płycin we wnęce, powstałe puste przestrzenie wypełniono pianką poliuretanową.

Specjalne podziękowania składam pani mgr Marii Rudy za cenne uwagi i konsultacje konserwatorskie oraz księdzu dr. Romualdowi Koskowi, proboszczowi parafii w Niemirowie za olbrzymią i bezinteresowną pomoc w czasie wykonywania prac.

1. Widok ogólny pomnika nagrobnego K. Pieńkowskiego, z płaskorzeźbą „Zwiastowanie NMP”, na cmentarzu w Niemirowie k/Mielnika, 1998 (przed konserwacją).

General view of the gravestone of K. Pieńkowski with the *Annunciation of the Holy Virgin Mary* bas-relief in the cemetery in Niemirow, near Mielnik, 1998 (prior to conservation).







4

2. Płaskorzeźba „Zwiastowanie NMP” z pomnika nagrobnego K. Pieńkowskiego w Niemirowie (po konserwacji).
Fot. D. Stankiewicz

**The Annunciation of the Holy Virgin Mary bas-relief on the gravestone of K. Pieńkowski in Niemirów (after conservation).
Photo: D. Stankiewicz**

4. Płaskorzeźba „Zwiastowanie NMP”, autorstwa X. Dunikowskiego ze zbiorów Muzeum im. X. Dunikowskiego w Warszawie (drewno polichromowane).
The Annunciation of the Holy Virgin bas-relief by X. Dunikowski from the collections of the X. Dunikowski Museum in Warsaw (polychrome wood).

5. Płaskorzeźba „Zwiastowanie NMP”, autorstwa X. Dunikowskiego (gips).
Reprodukcja fotografii zamieszczonej przez M. Tretera (por. przypis 6)
**The Annunciation of the Holy Virgin bas-relief by X. Dunikowski (plaster).
Reproduction of a photograph included by M. Treter (cf. note 6)**

3. Płaskorzeźba „Zwiastowanie NMP”, autorstwa X. Dunikowskiego ze zbiorów Muzeum im. X. Dunikowskiego w Warszawie (gips polichromowany).
The Annunciation of the Holy Virgin Mary bas-relief by X. Dunikowski from the collections of the X. Dunikowski Museum in Warsaw (polychrome plaster)



5



6. „Zwiastowanie NMP” - dwie samodzielne figury (Maria i archanioł) odlane z brązu, autorstwa X. Dunikowskiego. Własność Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu.
Fot. Tomasz Szemalikowski, 1999
The Annunciation of the Holy Virgin Mary - two independent figures (the Virgin Mary and an archangel) cast in bronze by X. Dunikowski. Property of the Upper Silesian Museum in Bytom.
Photo: Tomasz Szemalikowski, 1999

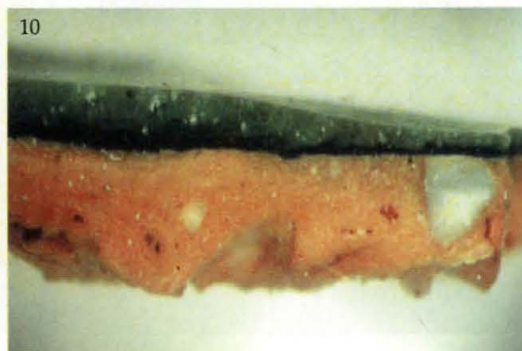
7. Mikrofotografia przekroju szkliwa żółtego.
Microphotograph of a cross-section of the yellow glaze.



8. Mikrofotografia przekroju szkliwa czerwonego.
Microphotograph of a cross-section of the red glaze.



9. Mikrofotografia przekroju szkliwa niebieskiego.
Microphotograph of a cross-section of the blue glaze.



10. Mikrofotografia przekroju szkliwa zielonego.
Microphotograph of a cross-section of the green glaze.



11. Widok płaskorzeźby po zdemontowaniu prawej pływiny z archaniołem.
View of the bas-relief after the dismantling of the right hand side panel with an archangel.



12. Pływina z figurą Marii (fragment, przed konserwacją).
Panel with the figure of the Virgin Mary (fragment, prior to conservation).

13. Pływina z figurą archanioła (fragment, przed konserwacją).
Panel with the figure of an archangel (fragment, prior to conservation).





14. Płycina z figurą archaniola (fragment, przed konserwacją).
Panel with the figure of an archangel (fragment, prior to conservation).

15. Płycina z figurą Marii (w czasie konserwacji).
Panel with the figure of the Virgin Mary
(during conservation).



16. Płycina z figurą archaniola (w czasie konserwacji).
Panel with the figure of an archangel
(during conservation).



PRZYPISY

- ¹ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Siemiatycze, Drohiczyn i okolice*, pod red. M. Kałamajskiej-Saeed, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1996.
- ² A. Kodurowa, *Xawery Dunikowski. Rzeźby, obrazy, rysunki* [katalog], Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 1975, s. 67-68 (nr kat. 47 i 48, il. 16 i 17). Wcześniejsze datowanie, na około 1906 r., występuje na muzealnych kartach inwentarzowych wypełnionych w 1967 r. Podaje je również D. Kaczmarzyk, *Rzeźba polska od XVI wieku do początku XX wieku* [katalog zbiorów], Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 1973, s. 75, poz. 226. Obydwa źródła nie podają podstaw takiego datowania, jest ono zapewne oparte na katalogach wystaw z 1948 i 1949 r. – por. dalej przypisy 14 i 15.
- ³ Płaskorzeźba ta także nie występuje w *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce*, t. XI, woj. bydgoskie, powiat lipnowski, pod red. T. Chrzanowskiego i M. Korneckiego, Instytut Sztuki PAN, Warszawa.
- ⁴ W rzeczywistości w Kijaszkowie nie ma i nie było wówczas kościoła. Omawiane *Zwiastowanie* znajduje się w najbliższym kościele, w Mazowszu k/Lipna.
- ⁵ „Kurier Warszawski”, 1914, nr 100 (10. IV, wyd. wieczorne); J. Wiercińska, *Katalog prac wystawionych w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie w latach 1860-1914*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo PAN 1969, s. 72.
- ⁶ M. Treter, *Ksawery Dunikowski. Próba estetycznej charakterystyki jego rzeźb*. Nakładem H. Altenberga we Lwowie 1924, s. 30 i 32, rys. 23.
- ⁷ Zob. np.: *Katalog dzieł sztuki jakie były na Wystawie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem w roku 1910*, Warszawa, [w:] *Sprawozdanie Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem za rok 1910*, Warszawa 1911, s. 31; J. Wiercińska, *Katalog prac...*, op.cit., s. 71.
- ⁸ Stos., *Wystawa rzeźby polskiej*, „Świat” 1911, nr 11, s. 6.
- ⁹ J. Kleczyński, *Rzeźby Dunikowskiego*, „Krytyka” 1911, t. 30, z. 2, s. 86.
- ¹⁰ C. Jellenta, *Grajancy szczyt. Studya syntetyczno-krytyczne*. S.A. Krzyżanowski, Kraków 1912, s. 114 (autor omawia prezentowaną na wystawie reprodukcję fotograficzną).
- ¹¹ C. Jellenta, *Jeden z odnowicieli polskiej rzeźby. Ksawery Dunikowski*, „Wisła” 1912, R. I, no 2, s. 28-29.
- ¹² Zob. m.in.: M. Treter, *Rzeźby religijne Xawerego Dunikowskiego*, „Rzeczpospolita” 1923, R. IV, nr 352, (27. XII), s. 2 (dotyczy polichromowanej płaskorzeźby); *Katalog działu sztuki. Powszechna Wystawa Krajowa*, Poznań 1929, s. 21, poz. 133 (jako materiał podane jest „drzewo”); J. Kleczyński, *Sztuka na wystawie w Poznaniu*, „Kurier Warszawski” 1929, nr 156, (9VI), s. 10 (*Ale szczególnie pięknym dziełem Dunikowskiego, nowem w jego twórczości, jest płaskorzeźba polichromowana „Zwiastowanie”. /.../ Wprowadzenie mozaiki dla uplastycznienia aureoli /.../ jest nowym dowodem przesubtelnej sztuki artysty.*); 89(VI) *Wystawa Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”*, Lwów 1930 [katalog], TPSP, Lwów, s. 9, poz. 37 (jako materiał podane jest „drzewo polichromowane”); „Sztuki Piękne” 1930, R. VI, s. 294 (Sprawozdanie z 89-tej wystawy Tow. Art. Pol. „Sztuka” we Lwowie); „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1931, nr 143, (25V), s. 11 (dot. wystawy X. Dunikowskiego 1902-1931 w Krakowie); *Xawery Dunikowski (wystawa zbiorowa)*. 93-cia (XLIII) *Wystawa Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”*, maj-czerwiec 1931. TPSP, Kraków [katalog], s. 12, poz. 134 (*Zwiastowanie* jest datowane na 1910 r. i opisane jako drzewo polichromowane); 95-ta (XLIII) *Wystawa Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka” w Warszawie 1932*, luty-marzec [katalog], Instytut Propagandy Sztuki, s. 10, poz. 83 (jako materiał podane jest „drzewo”); J. Kleczyński, *W pawilonie I.P.S. Wielka wystawa dzieł Xawerego Dunikowskiego*, „Kurier Warszawski” 1932, nr 45, (14II), s. 16 (*nawpół płaskorzeźba polichromowana*); S. Podharska, *Huragan ducha w rzeźbie. Wystawa zbiorowa Xawerego Dunikowskiego*, „Kurier Czerwony” (Warszawa) 15 II 1932 (informacja na podstawie wycinka prasowego w archiwum ISPAN w Warszawie, bez oznaczenia strony); *Czy wiesz kto to jest?*, pod red. S. Łoży, Wydawnictwo Głównej Księgarni Wojskowej, Warszawa 1938, s. 155.
- ¹³ P. Smolik, *Xawery Dunikowski*, „Sztuki Piękne”, R. III, 1926/27, s. 442. Na s. 452 zamieszczona jest fotografia *Zwiastowania*, opisana: *mozaika w połączeniu z polichromowanym drzewem*, 1927 (przedstawienie to różni się w wielu istotnych szczegółach od rzeźb przechowywanych w Królikarni i od ołtarza „z Kijaszkowa”).
- ¹⁴ *Wielka wystawa prac Xawerego Dunikowskiego, Kraków, październik-listopad 1948*, Pałac Sztuki [katalog], s. 9, poz. 15.
- ¹⁵ *Jubileuszowa wystawa prac Xawerego Dunikowskiego, grudzień 1948-styczeń 1949*, Muzeum Narodowe w Warszawie [katalog], s. 14, poz. 15.
- ¹⁶ Także tylko te trzy rzeźby ze sceną *Zwiastowania* omawia między innymi Jolanta Zawadzka w swojej

nie publikowanej pracy magisterskiej *Rzeźba sakralna Xawerego Dunikowskiego* (pod opieką prof. dra hab. Andrzeja K. Olszewskiego), Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1995.

¹⁷ A. Kodurowa, *Xawery...* op. cit., s. 14.

¹⁸ Zob. m.in.: K. Piwocki, *Warszawska Szkoła Sztuk Pięknych*, [w:] *Polskie życie artystyczne w latach 1890-1914*, pod red. A. Wojciechowskiego, Wrocław, Warszawa, Kraków, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo PAN 1967, s. 161-163 i in.; *Polskie życie artystyczne w latach 1915-1939*, pod red. A. Wojciechowskiego, Wrocław, Warszawa, Kraków, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo PAN 1974; *Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, t. II (1895-1939), Wrocław, Warszawa, Kraków, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo PAN 1969.

¹⁹ Autorzy badań specjalistycznych: analiza petrograficzna – mgr B. Rudnicka (Muzeum Ziemi, Warszawa), analiza soli rozpuszczalnych w wodzie – mgr E. Orłowska (Toruń), termiczna analiza różnicowa i spektrofotometria IR – dr M. Kęsy-Lewandowska (UMK, Toruń), rentgenowska analiza fluorescencyjna – dr J. Kierzek i autor konserwacji (IChTJ, Warszawa).

Autorzy fotografii: fot. 2 – Dariusz Stankiewicz, fot. 3, 4 – Stefan Mieleżkiewicz (Muzeum Narodowe, Warszawa), fot. 7-10 – Anna Kosiorek (Akademia Sztuk Pięknych, Warszawa), fot. 6 – Tomasz Szemalikowski (Muzeum Górnosląskie, Bytom), fot. 5 – fotokopia (Pracownia Fotokopii Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego), pozostałe fotografie autora.

Składam podziękowanie panu F. Ruszczycowi, Dyrektorowi Muzeum Narodowego w Warszawie i panu P. Szubertowi, Dyrektorowi Muzeum im. Xawerego Dunikowskiego w Warszawie za umożliwienie wykonania i pozwolenie wykorzystania zdjęć rzeźb X. Dunikowskiego znajdujących się w magazynie Muzeum im. X. Dunikowskiego w Królikarni w Warszawie.

THE CONSERVATION OF THE *ANNUNCIATION OF THE HOLY VIRGIN MARY* – A BAS RELIEF BY XAWERY DUNIKOWSKI (NIEMIRÓW, COMMUNE OF MIELNIK)

The gravestone of Konstanty Pieńkowski (1875-1922) in the Roman Catholic cemetery in Niemirów (commune of Mielnik) features a ceramic bas relief with multi-hued glaze, depicting the *Annunciation of the Holy Virgin Mary*. Initial research made it possible to declare that this is certainly a successive version of the *Annunciation* by Xawery Dunikowski, unrecognised to now. Other presentations of this scene, executed in assorted material, are to be found in, i. a. the store-rooms of the X. Dunikowski Museum in Królikarnia in Warsaw (dated as 1910), the Upper Silesian Museum in Bytom (dated as 1913), and in the church in Mazowsze near Lipno, shown publicly for the first time in 1914. A survey of pertinent literature and press information from the period of interest to us enabled the identification of other realisations of the scene, frequently differing as regards numerous details and dimensions. The title itself appears among Dunikowski's sculptures, displayed since 1910. The sculptor worked on this theme most probably during the realisation of sculptures for the Jesuit church in Cracow. No direct information concerning the ceramic bas relief from Niemirów has been discovered.

Xawery Dunikowski was a friend of Ignacy Pieńkowski, a painter. The Pieńkowski family owned estates in, i. a. Dołubów and Sutno, the birthplace of the painter, who upon numerous occasions stayed and worked here. The titular bas

relief embellishes the grave of his cousin, Konstancy, the owner of Sutno (the parish church is located in Niemirów), where the painter used to spend some time. The Niemirów *Annunciation* was realised for Ignacy Pieńkowski as a copy of an already existing bas relief, designed much earlier and for a totally different purpose. A similar situation took place in 1918, when Dunikowski executed a tombstone sculpture for Antoine Cierplikowski, in the form of a replica of *Fate* from 1904.

A further part of the study discusses the technological construction, state of preservation, causes of impurities, and course of the conservation of the bas relief.

The ceramic potsherd was fired in excessively low temperature (below 950 degrees C.). This is the prime reason for the slight resilience of the object to such destructive factors as changes of temperature and the impact of water (i. a. freezing and differences in thermal expansion). The discussed object was preserved in a catastrophic state. Only 30-40 per cent of the glaze (mainly lead-zinc) survived, of which a considerable part flaked, crumbled, and was covered with assorted build-up. The ceramic potsherd succumbed to disintegration, was cracked, stratified and deformed. There occurred expansive gaps of sculpted forms, and the back surface of the bas relief was covered with cement.

The bas relief was supposed to remain in the cemetery in Niemirów, and such was the goal of the conservation programme. Prior to disassembling the object, it was reinforced (Funcosil Steinfestiger OH) and the cracks were filled with Aquaplast 100. For the purposes of dismantling, bricks from the side and back of the object were removed. The cleaning process was conducted by resorting to mechanical methods assisted, i. a. by water compresses. Furthermore, the object was desalinated. The growth of microorganisms was limited thanks to Lichenicyda. Funcosil SNL was applied to render the bas relief water repellent. Particular parts of the object were glued together with epoxide resin. Empty spaces in the weld and the structure of the ceramic were filled with injections of methyl polymethacrylate (insoluble Silikal R41). Gaps in the ceramic potsherd were supplemented with masses based on epoxide resin (Ep 5, Z-1). Mineral pigments with an acrylic binder (Paraloid B-72) were used for patination. Finally, the glaze was reconstructed with epoxide resin (HXTAL NYL-1).



1. Obraz „Zdjęcie z krzyża”, stan po konserwacji. Fot. K. Miller, 1996 r.
Painting *Deposition from the Cross*, state after conservation. Photo: Krzysztof Miller, 1996

KRZYSZTOF MILLER
Warszawa

Uwagi konserwatorskie o obrazach w Szczytach-Dzięciołowie przypisywanych Augustynowi Mirysowi

Wieś Szczyty-Dzięciołowo położona jest przy drodze do Orli, nieopodal szosy łączącej Bielsk Podlaski z Hajnówką w województwie podlaskim.

Obejmuje ona kilkanaście gospodarstw z wielowiekową, typową dla wschodniej Polski zabudową, która po obu stronach drogi zatopiona jest w bujnej zieleni krzewów i starego drzewostanu. Niektóre chałupy z pewnością pamiętają czasy ostatnich, a może i wcześniejszych jeszcze właścicieli ziemskich. W swym wyglądzie zmieniły przede wszystkim rodzaj pokrycia dachowego (ze względu na bezpieczeństwo przeciwpożarowe) ze strzechy na szpetny, szary eternit lub blachę.

Niezaprzeczną ozdobą obejścia są kolorowe ogródki kwiatowe. Migoczą zza drewnianych sztachet płotów, często pokładających się już pod ciężarem czasu i dorodnych słoneczników. Gdzie indziej znowu różnokolorowe malwy strzelają w górę jak cyprysy. Jest to efekt starań miejscowych gospodyń, które w tej dziedzinie jakby cicho konkurują ze sobą. Mężczyźni od świtu do zmroku pochłonięci są rolnictwem, nie dającym im jednak, jak sami twierdzą, satysfakcji.

Okazję do towarzyskich spotkań stwarza mieszkańcom tej wsi nie przyśłowiove „darcie pierza”, jak dawniej, lecz miejscowa mleczarnia i sklep spożywczo-przemysłowy, gdzie można zaopatrzyć się w artykuły codziennego użytku, wypić „oranżadę” i przy okazji dowiedzieć się aktualności ze wsi i okolicy. Tematy rozmów nie dotyczą jednak z pewnością życia dworskiego, sztuki lub artystów działających na tych terenach, ponieważ nikt o to nie dba.

Nieopodal, w pobliskich Szczytach-Nowodworach, zachował się okazały, XVIII-wieczny, drewniany dwór, który niegdyś z pewnością tętnił życiem, a dziś stanowi – zaniedbany niestety – „pomnik dostatku” panujących na tych ziemiach dawnych właścicieli.

Stare źródła podają, że pierwszymi właścicielami dóbr Dzięciołowo był litewsko-ruski ród Szczytów herbu Jastrzęb, od którego została nadana nazwa wsi

Szczyty-Dzięciołowo. W XVI w. przeszła na własność spowinowaconego ze Szczytami rodu Irzykowiczów. Następnie dobra dziedziczą Lewicy, którzy sprzedają grunty z chłopami wojewodzie krakowskiemu J.K. Branickiemu, a ten z kolei ofiarowuje je rodowi Węgierskich herbu Wieniawa. Węgierskim przypisuje się fundację unickich cerkwi w Szczytach-Dzięciołowie, Hołodach, Krzywej i Puchłach¹.

Z dawnych czasów przetrwała w Szczytach-Dzięciołowie, na niewielkim wzniesieniu, na tle zielonego lasu, nieduża drewniana, pomalowana na niebiesko cerkiew z dzwonnica. Otoczono ją wysokim murem z bramkami, odgradzając od północnej strony cmentarz grzebalny. Południowy stok tego wzgórza zdobi kamienna barokowa figura św. Jana Nepomucena. Nie licząc świąt, przynajmniej raz w tygodniu odbywają się w cerkwi obrzędy liturgiczne, w których uczestniczą mieszkańcy Szczytów, Krzywej, Hołodów i innych wsi należących do tej parafii.

Cerkiew parafialna pw. Ścięcia głowy św. Jana Chrzciciela w Szczytach-Dzięciołowie jest drewnianym obiektem o konstrukcji zrębowej, wzniesionym na planie wydłużonego ośmioboku, z dwoma późniejszymi przybudówkami: mурowaną kruchtą od zachodu i drewnianą zakrystią od południowego wschodu. Dach pokryty gontem, a ściany wzmocnione lisicami².

Pierwotnie cerkiew była zbudowana jako unicka, prawdopodobnie w 1728 r.³ z fundacji ówczesnego właściciela wsi Jana Walentego Węgierskiego herbu Wieniawa, podkomorzego i szambelana na dworze króla Stanisława Augusta. Zachowana do dziś świątynia datowana jest na 1785 r.

Po kasacji Unii w 1839 r. przekształcono ją na cerkiew prawosławną z odmiennym obrzędkiem⁴. Miało to zasadniczy wpływ na wystrój wnętrza obiektu. Pierwotne elementy wyposażenia cerkwi unickiej, jak ołtarze, zastąpiono złożonym ikonostasem z wizerunkami świętych po obu stronach carskich wrót⁵. W tym czasie zaginęło wiele XVIII-wiecznych obrazów (nie licząc małych obrazków, wymienionych w *Inwentarzu* z 1785 r.). Zachowały się jednak najcenniejsze obrazy z czasów unitów np.: „Zdjęcie z krzyża” z dawnego ołtarza głównego, „Chrzest Chrystusa w Jordanie przez św. Jana Chrzciciela” z ołtarza bocznego, „Święty Onufry” wiszący niegdyś *nad galerią za wielkim ołtarzem*⁶, „Ostatnia Wieczerza”, „Madonna z Dzieciątkiem i aniołami”, feretron ze „Świątą Rodziną z małym św. Janem Chrzcicielem” i „Chrystusem cierpiącym z Aniołem”. Ich sposób malowania zdaje się wskazywać na pędzel Augustyna Mirysa, który w Białymstoku spędził przeszło czterdzieści lat.

Augustyn Mirys był Francuzem. Sam twierdził, że jest synem szkockiego szlachcica. Mieszkał w Białymstoku przy ul. Zamkowej (dziś ul. Pałacowa), gdzie miał też swoją pracownię⁷. Był nadwornym malarzem J.K. Branickiego. Malował dla niego sceny historyczne, religijne i mitologiczne. A. Mirys przyjmował także zamówienia spoza kręgu hetmańskiego dworu. Portret młodego poety Tomasza Kajetana Węgierskiego – obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie⁸ jest dowodem na to, że A. Mirys malował również dla rodziny Węgierskich ze Szczytów. W Dzięciołowie u Węgierskich zachowało się kilka obrazów A. Mirysa, chociażby „Wieczerza Pańska”, którą z czasem przeniesiono do miejscowej cerkwi⁹. Dalsze losy tych obrazów są mało znane. Jak przetrwały czasy rozbiorów Polski i nawałnice dwóch wojen światowych? Z relacji najstarszych mieszkańców Szczytów-Dzięciołowa wiadomo, że w momentach zagrożenia obrazy były rolowane, zawijane w prześcieradła, pokrywane z wierzchu łojem i zakopywane w ziemi.

Bardzo zły stan zachowania obrazów przypisywanych Mirysowi sprawił, że służba konserwatorska w Białymstoku podjęła działania na rzecz ratowania tych dzieł sztuki. Długo trwały pertraktacje Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z władzami cerkiewnymi. W 1996 r. przystąpiono do ich ratowania. WO SOZ w Białymstoku przejął na siebie całkowite finansowanie prac konserwatorskich wszystkich obrazów przypisywanych A. Mirysowi, stanowiących dziś wystrój cerkwi w Szczytach-Dzięciołowie. Przychylając się do życzeń ks. proboszcza i wiernych, wykonano konserwację tych obiektów na miejscu, w Szczytach. Prace prowadzono w zaadaptowanym na pracownię konserwatorską pomieszczeniu nowej plebanii. W celu zabezpieczenia konserwowanych obiektów społeczność parafialna zorganizowała całodobowy nadzór.

W latach 1996-1999 wykonano konserwację czterech obrazów i jednego feretronu (dwa obrazy olejne na płótnie) w następującej kolejności:

1. „ZDJĘCIE Z KRZYŻA”¹⁰ – obraz olejny na płótnie, pochodzący z XVIII w., o wym. 301 cm x 206 cm, w formie prostokąta, zwieńczonego trójliściem.

Opis ikonograficzny:

Scena wielofiguralna. Na tle niebieskoszarego pejzażu centralnie usytuowany duży krzyż, z którego zdejmują ciało Chrystusa dwaj mężczyźni, a trzeci podtrzymuje nogi. Tors Chrystusa przechylony do tyłu, ku lewemu ramieniu, podtrzymywany jest przez dwie postacie, usytuowane w górnej partii kompozycji. Ciało Chrystusa w kolorze zielonkawougrowym, biodra przesłania białe perizonium. Z lewej strony obrazu siedzą dwie kobiety. Na pierwszym planie omdlewająca postać Matki Bożej, wsparta o usytuowaną za nią Marię Magdalenę. Całość utrzymana w ciemnym kolorystyce z przewagą barw niebieskich, czerwonych, ugrowych i brązowych.

Stan zachowania i przyczyny zniszczeń obiektu:

Na licu obrazu zalegała gruba warstwa spudrowanego i pociemniałego werniksu, która utrudniała czytelność kompozycji. Warstwa malarska jest wysuszone, krucha, spękana, zabrudzona, z wykruszeniami i mechanicznymi przetarciami. Wyraźnie widoczne zbyt szerokie i pociemniałe retusze. Cienka warstwa gruntu z warstwą malarską (widoczny wyraźnie gren płótna). Rozciągnięte płótno jest sfalowane. Jego powtórne, prawidłowe napięcie uniemożliwia krosno bez klinów. Z powodu braku fazowania, na licu obrazu widoczny odcisk wewnętrznych krawędzi obecnego krosna, jak również krosna pierwotnego, które posiadało dwie poziome i jedną pionową poprzeczkę.

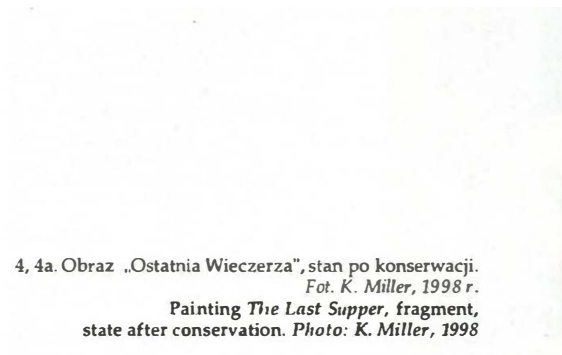
Podobrazie płócienne łączone z 3 części pionowymi szwami sztytami na okrętkę (szerokość brytów – 60 cm x 78 cm x 78 cm). Płótno o średniej grubości (10 nitek osnowy na 10 nitek wątku) jest zetłałe i posiada kilka dziur i pęknięć. Obraz był zdublowany na kłajster z tendencją do rozklejania (spoina bardzo słaba). Płótno dublażowe składało się z 8 części, podklejone na zakładkę w świetle krosna, bez obrzeży. W tym przypadku dublaż nie przejął funkcji nośnika. Zmieniono również format obrazu, tzn. obraz u dołu obcięto, dopasowując go do światła ramy. Świadczy o tym brak oryginalnych obrzeży w dolnej partii obrazu oraz otwory po gwoździach. Obecne krosno drewniane, również bez fazowania i klinów, wykonane zostało po amatorsku. Główną przyczyną zniszczeń tego obiektu był brak stałych warunków klimatycznych, a mianowicie częste zmiany temperatury wnętrza i związane z tym zmiany wilgotności względnej powietrza przyczyniły się do złego stanu zachowania obrazu.





2. Obraz „Madonna z Dzieciątkiem i aniolami”,
 stan po konserwacji. Fot. K. Miller, 1997 r.
 Painting *Madonna and Child with Angels*, state after
 conservation. Photo: K. Miller, 1997

3. Obraz „Ostatnia Wieczerza”, fragment,
 stan przed konserwacją. Fot. K. Miller, 1998 r.
 Painting *The Last Supper*, fragment,
 state prior to conservation. Photo: K. Miller, 1998



4, 4a. Obraz „Ostatnia Wieczerza”, stan po konserwacji.
 Fot. K. Miller, 1998 r.
 Painting *The Last Supper*, fragment,
 state after conservation. Photo: K. Miller, 1998





5. Obraz „Św. Onufry”,
stan po konserwacji.
Fot. K. Miller, 1999 r.
Painting *St. Onufry*,
state after conservation.
Photo: K. Miller, 1999

6. Obraz „Chrystus cierpiący
z aniołami” z feretronu,
stan po konserwacji.
Fot. K. Miller, 1999 r.
Painting *The Suffering Christ*
with an Angel
from the portable altar,
state after conservation.
Photo: K. Miller, 1999



7. Obraz „Św. Rodzina
i Św. Jan Chrzciciel”
z feretronu,
stan po konserwacji.
Fot. K. Miller, 1999 r.
Painting *The Holy Family*
and St. John the Baptist
from the portable altar,
state after conservation.
Photo: K. Miller, 1999

2. „MADONNA Z DZIECIĄTKIEM I ANIOŁAMI”¹¹ – obraz olejny na płótnie, pochodzący z XVIII w., o wym. 205 cm x 130 cm, w formie prostokąta.

Opis ikonograficzny:

Matka Boska z Dzieciątkiem ukazana jest frontalnie, w kontrapoście, z głową uniesioną do góry. Na rękach wspartych na lewym biodrze trzyma Dzieciątko Jezus. Ubrana w długie szaty: czerwoną suknię z dekoltem i niebieski, fałdzysty płaszcz. Na głowie chusta, na nogach sandały. Pod stopami kula ziemiska, a na niej wijący się wąż. Nagie Dzieciątko, lekko owinięte białą draperią, z długim krzyżem w dłoniach, którym przebija węża. Z prawej strony klęczący w chmurach anioł, z lewej – aniołki. Tło brązowougrowe, z chmurami, rozjaśnione nad głowami Matki Boskiej i Dzieciątka. Całość oprawiona w profilowaną złożoną ramę.

Stan zachowania i przyczyny zniszczeń obiektu:

Na licu obrazu zalega gruba warstwa pociemniałego werniksu. Wyraźnie widoczne partie zbyt szerokich i pociemniałych retuszy. Warstwa malarska posiada swoistą, bardzo delikatną siatkę spękań, nieliczne ubytki i głębsze pęknięcia. Na licu obrazu widoczny odcisk wewnętrznej krawędzi listew krosna, z powodu braku fazowania. Podobrazie płócienne łączone z dwóch części pionowym szwem z kilkoma dziurami i pęknięciami, podklejonymi płóciennymi łatkami. Krosno drewniane z poprzeczką, bez fazowania i klinów. Główną przyczyną zniszczeń tego obiektu, podobnie jak w przypadku powyższego obrazu, był brak stałych warunków klimatycznych.

3. „OSTATNIA WIECZERZA”¹² – obraz olejny na płótnie, pochodzący z XVIII w., o wym. 130cm x 205 cm, w formie prostokąta.

Opis ikonograficzny:

Kompozycja wielofiguralna. Centralnie usytuowany Chrystus w ugrowej sukni i niebieskim płaszczu, z uniesioną głową, okoloną gęstym zarostem i włosami spływającymi na ramiona. Ręce zgięte w łokciach, oparte o stół. Prawą dłonią błogosławi, lewą trzyma chleb. Przed Nim, na stole, kielich i misa z chlebem. Po obu stronach Chrystusa, przy stole, zgrupowane postacie dwunastu apostołów, odzianych w barwne szaty w tonacjach ugru, brązu, czerwieni, zieleni i błękitu. Większość z nich o brodatych twarzach, z długimi włosami. Zwróceni są z zaciekawieniem ku Chrystusowi. Na stole złociste misy, kielichy i inne naczynia. Tło gładkie, brązowe. Rama profilowana, złożona.

Stan zachowania i przyczyny zniszczeń obiektu:

Lico obrazu pokrywa dość gruba warstwa pociemniałego werniksu. Warstwa malarska jest bardzo krucha, zdeintegrowana, w znacznym stopniu pozbawiona spoiwa, co spowodowało drobne wykruszenia. Skurcz podobrazia spowodował powstanie „daszków” oraz tendencję do osypywania warstwy malarskiej. Widoczne pociemniałe, szerokie retusze. Obraz pofalowany, ponieważ stare krosno nie spełniało swej funkcji, gdyż brakowało fazowania na jego listwach. Na licu obrazu widoczny jest odcisk wewnętrznych krawędzi krosna. Podobrazie płócienne na odwrociu nosi wyraźne ślady zawilgocenia. Podobrazie łączone jest z dwóch części poziomym szwem szytym na okrętkę (szerokość brytów – 55 cm i 26,5 cm) płótno średniej grubości (8 nitok osnowy, na 10 nitok wątku) jest zetłale, w kilku miejscach popękane. W środkowej partii płótno posiada pionowe pęknię-

cie, a na szwie pęknięcie poziome powstałe wskutek mocnego uderzenia. Zmieniono również format obrazu. Świadczy o tym 5,5-cm pas obrazu zawinięty na górnej listwie krosna. Stare, drewniane krosno zostało wykonane amatorsko.

Przyczyną zniszczeń tego obiektu, podobnie jak w omówionych obrazach, był brak stałych warunków klimatycznych wnętrza.

4. „ŚWIĘTY ONUFRY”¹³ – obraz olejny na płótnie pochodzi z XVIII w., o wym. 144 cm x 72 cm, w formie prostokąta.

Opis ikonograficzny:

Kłęcząca postać Świętego, z rękoma skrzyżowanymi na piersiach i głową lekko pochyloną do przodu, rozświetloną aureolą. Gęsty zarost okala rumianą twarz, a długa broda przykrywa cały tors. Sfalowane, również długie włosy zaczesane do góry spływają na plecy. Święty ubrany w krótką skórę odsłaniającą nagie ręce i nogi. Na lewym przedramieniu przewieszony różaniec. Obok w tle krzyż i kij pątniczny, wyżej dwie główki aniołków. Przed nim na ziemi leży otwarte Pismo św., korona z berłem, przewrócony gliniany, pusty dzbanek i rozrzucone warzywa. Całość obrazu utrzymana w ciepłej tonacji i monochromatycznej kolorystyce.

Stan zachowania i przyczyny zniszczeń obiektu:

Główną przyczyną złego stanu zachowania obiektu była silna kondensacja pary wodnej, wzrastająca podczas większych uroczystości cerkiewnych z dużą ilością wiernych. Nadto wytwarzający się w trakcie palenia świec kopeć osadzał się dodatkowo na rozłożonym werniksie. Zjawiska te są przyczyną tworzenia się na powierzchni obrazu nieprzeźroczystego welonu, unieczystniającego jego kolor i rysunek. Po lewej i prawej stronie Świętego mechaniczne rozdarcia podobrazia płóciennego spowodowały uszkodzenie warstwy malarskiej. Uzupełnienie obrazu wzdłuż dolnej krawędzi, o szerokości 5 cm, mające na celu dopasowanie obrazu do światła ramy, jak również podklejone łatki na odwrociu, świadczą między innymi o wcześniejszych zabiegach konserwatorskich, którym poddany został ten obraz. Na licu widoczne są też ślady zacieków i poziome odciski szwów łączących poszczególne kawałki podobrazia. Obraz jest sztywny i kruchy. Ciągła zmiana wilgotności względnej w nie ogrzewanej zimą cerkwi spowodowała dezintegrację całego obiektu.

Podczas ostatniej konserwacji uzupełniono całą budowę techniczno-technologiczną w górnej partii obrazu (płótno, grunt, warstwa malarska). Kompozycja uzyskała w ten sposób równowagę optyczną.

5. FERETRON – z dwoma obrazami olejnymi na płótnie (na awersie „Chrystus cierpiący z Aniołem” i rewersie „Święta Rodzina i św. Jan Chrzciciel”). Obrazy oprawione w ramę feretronu, pomalowaną w kolorze kości słoniowej, prowincjonalnie mazerowaną. Feretron jako konstrukcja nośna i obramienie obrazów odbiega budową techniczną od poprzednich obiektów. Charakterystyczną jego cechą jest wspólne podłoże drewniane dla dwóch obrazów olejnych na płótnie. Pierwotnym założeniem konserwatorskim było wyjęcie obrazów z feretronu i rozdzielenie ich w celu osobnego eksponowania na ścianach cerkwi. Założenia tego nie wysunięto bezpodstawnie, ponieważ stan obrzeży obu obrazów wskazuje na to, że obiekty były dopasowywane (prawdopodobnie w XIX w.) przez docięcie do światła ram feretronu. Znaczyłoby to, że obrazy pierwotnie były eksponowane osobno, niezależnie od siebie. Jednak wymogi właściciela parafii zadecydowały

o pozostawieniu obiektu w formie dotychczas zachowanej. Obrazy z feretronu poddano rutynowym zabiegom konserwatorskim¹⁴. Drewniane podłoże zastąpiono prawidłowo wykonanymi drewnianymi krosnami z fazowaniem i klinami, które zapewnią malowidłom poprawne napięcie. W konstrukcji krosna jak i w obramieniu feretronu uwzględniono u góry i u dołu szpary wentylacyjne, które są niezbędne do wymiany grawitacyjnej powietrza pomiędzy dwoma złączonymi ze sobą odwrotami obrazów. Tak przygotowane obrazy wstawiono ponownie w obramienie feretronu, po uprzednim jego odnowieniu.

6. „CHRYSZTUS CIERPIĄCY Z ANIOŁEM”¹⁵ – obraz olejny na płótnie, pochodzący z XVIII w., o wym. 112 cm x 105 cm, w kształcie prostokąta.

Opis ikonograficzny:

Kompozycja nieczytelna z powodu rozłożonego werniksu, pokrytego w dodatku grubą warstwą czarnego kopcia ze świec. Temat obrazu, dotychczas uchodzący za „Chrystusa i Marię Magdalenę”, po oczyszczeniu powierzchni lica okazał się sceną „Chrystusa cierpiącego z Aniołem”.

Umęczona postać Chrystusa podtrzymywana jest z prawej strony przez Anioła. Chrystus przedstawiony w ujęciu do połowy z obnażonym torsem, w narzuconym na plecy czerwonym płaszczu i białym perizonium na biodrach. Na głowę wciśnięta korona cierniowa, spod której krople krwi wyciekają na wychudzoną pierś. Zatopiony w cieniu Anioł troskliwie spogląda na Chrystusa.

Stan zachowania i przyczyny zniszczeń obiektu:

Rozłożony werniks, pokryty kopciem, tworzy nieprzeźroczystą warstwę, uniemożliwiającą odbiór walorów artystycznych obrazu. Górna i dolna krawędź obrazu jest postrzępiona, a cała powierzchnia poziomo pofalowana. Widać wyraźnie siatkę spękań warstwy malarskiej, kruchej i wysuszonej z powodu rozłożonego spoiwa. Przyczyną zniszczenia obrazu były zmienne warunki klimatyczne w nie ogrzewanym zimą wnętrzu cerkwi. Tak jak powiedziano wcześniej, niestabilne warunki wilgotnościowe we wnętrzu świątyni spowodowały ruchy podobrazia płóciennego, czego negatywnym wynikiem jest między innymi pofalowanie powierzchni obrazu, narażające warstwę malarską na osypanie się. Obraz ten, krótszy o 5 cm od obrazu z rewersu, wymagał uzupełnienia do jego długości.

7. „ŚWIĘTA RODZINA I ŚW. JAN CHRZCICIEL”¹⁶ – obraz olejny na płótnie, pochodzący z XVIII w., o wym. 112 cm x 105 cm, w kształcie prostokąta.

Opis ikonograficzny:

Matka Boża ze śpiącym, nagim Dzieciątkiem na lewym ręku, ubrana w czerwoną suknię okrytą błękitnym płaszczem, przerzuconym przez lewe ramię. Na głowie udrapowana ugrowa zawijka. Prawa ręka Matki Bożej uniesiona w nakazującym ciszę i spokój geście, skierowanym do św. Jana Chrzciciela, który delikatnie dotyka nogi Jezusa. Matce Bożej towarzyszy również zamyślony św. Józef. Obrazy w feretronie pod względem artystycznym i stylowym zbliżone są do konwencji barokowego malarstwa włoskiego.

Stan zachowania i przyczyny zniszczeń obiektu:

Układ kompozycyjny sugeruje, że format obrazu został dopasowany (obcięty z lewej i prawej strony większej kompozycji) do wymiarów ramy feretronu.

Kompozycja jak i kolorystyka obrazu jest mało czytelna z powodu rozłożonego i pokrytego kopciem werniksu. Nieprawidłowe napięcie na podłożu drewnianym, spowodowało poprzeczne pofalowanie płótna, co naraziło warstwę malarską na osypywanie. Wyraźna krakelura i łuseczkowata faktura to wynik naturalnego starzenia się obiektu, jak również zmiennych warunków atmosferycznych (temperatury i wilgotności), które spowodowały skurcz podobrazia płóciennego. W dolnej partii obrazu widoczne są drobne spęcherzenia, robiące wrażenie przypalonej warstwy malarskiej. Całość powierzchni obrazu jest bardzo brudna, z drobnymi ubytkami warstwy malarskiej.

Budowa techniczna, charakter zniszczeń, miejsce przechowywania obiektów jak i użyte materiały podczas poprzednich konserwacji we wszystkich wyżej wymienionych obrazach są zbliżone, dlatego przy każdym z nich można było zrealizować podobny program zabiegów konserwatorskich. W razie potrzeby modyfikowano go, dostosowując do potrzeb danego obiektu.

Program zabiegów konserwatorskich:

1. wykonanie dokumentacji konserwatorskiej i fotograficznej przed, podczas i po konserwacji,
2. wykonanie badań chemicznych pobranych próbek,
3. lokalne lub całkowite zabezpieczenie lica obrazu bibułką japońską na pastę woskową,
4. mechaniczne oczyszczenie odwrocia (usunięcie pozostałego spoiwa dublażowego, starego dublażu i łątek),
5. reperacja podobrazia płóciennego (wklejenie nowych łątek, wstawienie sztukówek, sklejenie pęknięć – POW w dyspersji wodnej),
6. dublowanie obrazu przy użyciu płótna lnianego i masy woskowo-żywicznej,
7. oczyszczenie lica obrazu:
 - z nadmiaru masy dublażowej i bibułki japońskiej przy użyciu benzyny lakowej,
 - z pociemniałej warstwy werniksu za pomocą alkoholu etylowego,
 - ze zmienionych retuszy przy użyciu alkoholu lub dwumetyloformamidu,
 - z przemalowań za pomocą dwumetyloformamidu,
 - z ekskrementów po muchach i pająkach mechanicznie skalpelem,
8. uzupełnienie ubytków warstwy gruntu kitem kredowo-klejowym,
9. naciągnięcie obrazu, w razie konieczności, na nowe drewniane krosno z fazowaniem i klinami,
10. werniksowanie wstępne niskoprocentowym werniksem damarowym,
11. punktowanie imitacyjne farbami olejnymi firmy „Talens” po uprzednim odsączeniu nadmiaru oleju na bibule,
12. werniksowanie końcowe werniksem damarowym na półmat.

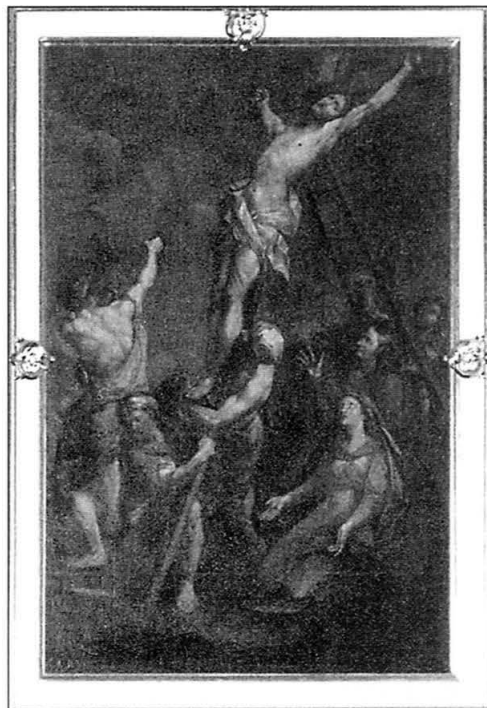
Prześledźmy wyniki badań chemicznych próbek pigmentów pobranych z trzech różnych obrazów przypisywanych A. Mirysowi:

I. „Zdjęcie z krzyża” – cerkiew parafialna w Szczytach-Dzięciołowie, badania wykonała mgr Jolanta Bożym-Słoniewicz w Laboratorium Muzeum Narodowego w Warszawie 22.10.1996 r.

II. „Zdjęcie z krzyża” – kościół parafialny pw. Narodzenia NMP i św. Mikołaja w Bielsku Podlaskim, badania wykonała mgr Izabela Kobla w Laboratorium Muzeum Narodowego w Warszawie 16.12.1997 r.

III. „Portret Jana Klemensa Branickiego” – obraz ze zbiorów Podlaskiego Muzeum w Białymstoku, badania wykonała mgr Ewa Wróbel w Laboratorium Muzeum Narodowego w Warszawie 1.03.1998 r.¹⁷

8. Obraz „Zdjęcie z krzyża”
z kościoła parafialnego
pw. Narodzenia NMP i Św. Mikołaja
w Bielsku Podlaskim, stan po konserwacji.
Fot. Paweł Sadlej, 2000 r.
Painting *Deposition from the Cross*
in the church of the Nativity
of the Holy Virgin Mary in Bielsk Podlaski,
state after conservation.
Photo: Paweł Sadlej, 2000



9. Portret Jana Klemensa Branickiego,
obraz ze zbiorów Podlaskiego Muzeum
w Białymstoku, stan podczas konserwacji.
Fot. Paweł Kobek
Portrait of Jan Klemens Branicki,
painting from the collections
of the Podlasie Museum in Białystok,
state during conservation.
Photo: Paweł Kobek



TABELA PORÓWNAWCZA

PIGMENT	I. obraz	II. obraz	III. obraz
BIEL	biel ołowiowa, węgiel drzewny	biel ołowiowa, węgiel drzewny	biel ołowiowa, z dodatkiem czerni roślinnej (węgiel drzewny), cynobru oraz znikomą ilością błękitu pruskiego
CZERWIEN 1	cynober, biel ołowiowa, węgiel drzewny	brak próbki pigmentu	cynober, nieznana ilość czewieni organicznej, biel ołowiowa, pojedyncze ziarna czerni roślinnej i żółczeni żelazowej
CZERWIEN 2	czewień żelazowa, węgiel drzewny, kreda	czewień żelazowa, minia, ślady węgla drzewnego	brak próbki pigmentu
RÓŻ / karnacja	biel ołowiowa, czewień żelazowa, duże ilości węgla drzewnego, kreda	biel ołowiowa, czewień żelazowa, niewielki dodatek czewieni organicznej – możliwa smocza krew, węgiel drzewny, ślady gipsu	brak próbki pigmentu
BŁĘKIT	indygo (prawdopodobnie), biel ołowiowa, węgiel drzewny	błękit pruski, węgiel drzewny, biel ołowiowa	błękit pruski, biel ołowiowa i cynober
GRUNT	kreda naturalna	kreda, biel ołowiowa, czerwono-brunatne tlenki żelaza	kreda

Spośród malowideł przypisywanych A. Mirysowi został wybrany do przebadania obraz „Zdjęcie z krzyża” z cerkwi w Szczytach-Dzięciołowie. Zawiera on wszystkie pigmenty użyte w porównywanych obrazach, poza błękitem, który w tym wypadku odczytano jako indygo, gdy przypuszczalnie jest to błękit pruski. Dlatego też badania na ten pigment należałoby powtórzyć.

W trakcie konserwacji nasunęły się następujące wnioski dotyczące cech technologicznych obrazów, przypisywanych A. Mirysowi, a w szczególności warstwy malarskiej, podobrazia płóciennego oraz poprzednich konserwacji.

Charakterystyka warstwy malarskiej:

1. werniks jest silnie zespolony z warstwą malarską (werniks późniejszy barwiony, kryjący całą powierzchnię lica obrazu, w celu zamaskowania przemitych miejsc warstwy malarskiej, przede wszystkim w ciemnych jej partiach),
2. warstwa malarska stanowi cienką powłokę farby z impastami w partiach bieli,
3. zaprawa kredowo-klejowa jest stosunkowo cienką warstwą – widoczny odcisnięty gren płótna,
4. warstwa malarska posiada swoistą, bardzo delikatną siatkę spękań (kralury),
5. szklisty lecz nieprzeźroczysty (jak parafina) wygląd poprzecznego przekroju warstwy malarskiej,
6. brak wyraźnego podziału na poszczególne warstwy malarskie.

Charakterystyka podobrazia obrazów:

1. płótno lniane,
2. łączone z wielu kawałków.

Dane dotyczące poprzednich konserwacji:

1. kawałki płótna zachodzące na siebie stanowiły płótna dublażowe, typowe dla wszystkich obrazów,
2. dziury podklejone od spodu płóciennymi łatkami,
3. kity uzupełniające ubytki warstwy gruntu i warstwy malarskiej,
4. pociemniałe, zbyt szerokie retusze,
5. pociemniały, barwiony werniks.

Obrazy przypisywane A. Mirysowi przedstawione są w konwencji realistycznej. Malowane są w bogatej, stonowanej palecie barwnej o chłodnej tonacji, dopełnionej ciepłymi kolorami. Występują poprawki autorskie (pentimento).

Grunty kredowo-klejowe, położone w cienkiej warstwie, noszą na swej powierzchni gren podobrazia płóciennego. Podobrazia płócienne, niezależnie od wielkości obrazów, łączone są z kilku kawałków.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, dziś nie można jednoznacznie stwierdzić, czy obrazy po konserwacji, które stanowią wyposażenie cerkwi w Szczytach-Dzięciołowie namalował A. Mirys. Być może wszechstronne ich badania – historyczne, laboratoryjne i inne, pozwoliłyby na ostateczne rozstrzygnięcie kwestii ich autorstwa, ale na razie problem jest wciąż otwarty.

Jak pisze ksiądz J. Nieciecki, w *biogramie Mirysa Andrzeja Ryszkiewicz wymienia wśród świątyń wyposażonych w obrazy malarza także cerkiew w Szczytach (atrybucję tę opatrzył jednak znakiem zapytania)*¹⁸.

Na szczęście nie sprawdziły się w stosunku do tych zabytków słowa F. Biłgorajskiego: *Jaka to powszechna wada jest w kraju naszym, że nie umiemy szanować gustu ojców naszych*¹⁹, bowiem obrazy po konserwacji, w całej okazałości, można oglądać w cerkwi pw. Ścięcia głowy św. Jana Chrzciciela w Szczytach-Dzięciołowie²⁰.

PRZYPISY

¹ Tekst: J. Pyzia, III. *Historia wsi i cerkwi*, PP PKZ w Białymstoku, Białystok 1984, nr inw. 3164, s. 8.

² W latach 1850-1878 przeprowadzono w cerkwi gruntowny remont. O zakresie tych prac informuje kronika parafialna. Dobudowano wówczas od zachodu murowaną kruchtę, wokół cerkwi położono nowe podwaliny, z lewej strony budynek podniesiono i wyrównano, ściany wzmocniono lisicami. We wnętrzu położono marmurową posadzkę, wykonano nowy strop, wyburzono dwie ścianki pod chórem, zastępując je dwoma słupami, wykonano schody kryte prowadzące na chór. Również dach cerkwi wymieniono na nowy i pokryto holenderską dachówką. Na kalenicy postawiono nową wieżyczkę i pokryto blachą. Także dzwonnica poddana została restauracji, wstawiono nowe obramienia okien, we wnętrzu przybyły nowe dzwony. Na zakończenie robót odbyło się uroczyste poświęcenie cerkwi przez Biskupa Grodzieńskiego. Tekst: J. Pyzia, III. *Historia wsi i cerkwi*, op. cit., s. 9.

³ Większość przekazów podaje rok 1758 jako datę wzniesienia cerkwi w Szczytach-Dzięciołowie. Wzmianka zamieszczona w inwentarzu z 1758 r. wymienia datę nieco wcześniejszą – rok 1728. Za tym, że cerkiew powstała w okresie nieco wcześniejszym przemawia informacja, że w 1758 r. wykonany został posąg św. Jana Nepomucena, równocześnie z posągiem Herkulesa do pałacu Branickich w Białymstoku. Posąg św. Jana Nepomucena przewieziony został w tym czasie do wsi Szczyty-Dzięciołowo, gdzie istniała już cerkiew unicka. Wraz z cerkwią wzniesiona została dzwonnica. Tekst: J. Pyzia, III. *Historia wsi i cerkwi*, op. cit., s. 8.

⁴ Przypuszczalnie do poł. XIX wieku cerkiew w Szczytach-Dzięciołowie pozostawała w nie zmienionej formie. Niewielkim zmianom mogło ulec już wcześniej wnętrze cerkwi. Nie jest znana dokładna data likwidacji niektórych elementów wyposażenia, ambony i ołtarzy bocznych, których istnienie potwierdza inwentarz z 1758 r. Mogło to mieć miejsce niedługo po 1839 r., po likwidacji kościoła unickiego i wprowadzeniu obrządku prawosławnego w cerkwi. Tekst: J. Pyzia, III. *Historia wsi i cerkwi*, op. cit., s. 9.

⁵ W 1875 r. świątynia otrzymała nowy ikonostas zbudowany ze składek parafian. Tekst: J. Pyzia, III. *Historia wsi i cerkwi*, op. cit., s. 9.

⁶ Ks. Jan Nieciecki, *Opowieści o „Polskim Wersalu”*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, z. 1(1995), s. 37-38.

⁷ Tamże, przypis nr 7, s. 40.

⁸ Tamże, przypis nr 8, s. 40.

⁹ Tamże, s. 36.

¹⁰ Dokumentacja konserwatorska „Zdjęcie z krzyża”, Szczyty-Dzięciołowo 1996 r. Wykonawca: mgr Krzysztof Miller.

¹¹ Dokumentacja konserwatorska „Matka Boska z Dzieciątkiem”, Szczyty-Dzięciołowo. Wykonawca: mgr Krzysztof Miller.

¹² Dokumentacja konserwatorska „Ostatnia Wieczerza”, Szczyty-Dzięciołowo 1998 r. Wykonawca: mgr Krzysztof Miller.

¹³ Dokumentacja konserwatorska „Święty Onufry”, Szczyty-Dzięciołowo 1999 r. Wykonawca: mgr Krzysztof Miller.

¹⁴ Konserwację obrazu wykonano według przedstawionego programu zabiegów konserwatorskich.

¹⁵ Dokumentacja konserwatorska, awers feretronu „Chrystus cierpiący z Aniołem”, Szczyty-Dzięciołowo 1999 r. Wykonawca: mgr Krzysztof Miller.

¹⁶ Dokumentacja konserwatorska, rewers feretronu „Święta Rodzina z małym św. Janem Chrzcicielem”, Szczyty-Dzięciołowo 1999 r. Wykonawca: mgr Krzysztof Miller.

¹⁷ Dziękuję mgr. P. Sadlejowi za udostępnienie materiałów porównawczych badań chemicznych pigmentów z dwóch obrazów olejnych na płótnie przypisywanych A. Mirysowi.

¹⁸ ks. Jan Nieciecki, *Opowieści o „Polskim Wersalu”*, op. cit., s. 38.

¹⁹ ks. Jan Nieciecki, *Opowieści o „Polskim Wersalu”*, op. cit., s. 39.

²⁰ Pragnę podziękować prof. Stanisławowi Stawickiemu – rzeczoznawcy MKiS, za konsultacje naukowe podczas trwania wieloletnich prac konserwatorskich przy wszystkich obrazach i udział we wszystkich komisjach konserwatorskich.

CONSERVATION COMMENTS ON PAINTINGS IN SZCZYTY-DZIĘCIOŁOWO ASCRIBED TO AUGUSTYN MIRYS

The village of Szczyty-Dzięciołowo is located along the route to Orla, near the road connecting Bielsk Podlaski with Hajnówka.

Old sources record that the first owners of the Dzięciołowo estate was the Lithuanian-Ruthenian Szczyty family of the Jastrząb coat of arms, which gave the name to the village. During the eighteenth century, Jan Klemens Branicki offered the estate to the Węgierski family of the Wieniawa coat of arms, to whom the foundation of the Uniate church in Szczyty-Dzięciołowo is ascribed.

The original church was built probably in 1728, and the extant church – in 1785. Its interior preserved valuable Baroque paintings from the Uniate period, such as *Deposition from the Cross*, *The Baptism of Christ in the River Jordan* by St. John the Baptist, St. Onufry, *The Last Supper*, *Madonna and Child with Angels* and the portable altar with *The Holy Family with the Infant St. John the Baptist* and *The Suffering Christ with an Angel*. The execution of these works appears to indicate the authorship of Augustyn Mirys, associated with Białystok for more than forty years.

The extremely unsatisfactory state of the preservation of the above mentioned canvases caused the Conservation Office in Białystok to undertake efforts intent on salvaging them. Not until 1996, after lengthy negotiations with the local parish priest, was it possible to initiate work realised by the Voivodeship Department of Service for the Protection of Historical Monuments in Białystok, which assumed the whole financial burden of the conservation of all the canvases ascribed to A. Mirys. The 1996-1999 period witnessed the conservation of four paintings and a single portable altar (two oil paintings on canvas), according to programmes confirmed by a special commission.

A comparative test of the earlier identified pigments employed in three paintings ascribed to A. Mirys confirms the similarity of their technology. The course of the conservation suggested certain conclusions pertaining to the technological features of the canvases, and in particular the painted layer, the canvas underpainting, and previous conservation. Nonetheless, those reflections make it impossible to state unambiguously whether the works were executed by A. Mirys. Quite possibly, all-sided research – historical, laboratory and other – would enable an ultimate solution of the authorship; at the moment, the issue remains open. The paintings after conservation can be viewed in their full glory in the church in Szczyty-Dzięciołowo.



1. Feretron z cerkwi prawosławnej
p. w. Zaśnięcia NMP
w Kleszczelach, awers
z wizerunkiem Matki Boskiej
z Dzieciątkiem.
Stan przed konserwacją.
Wszystkie zdjęcia: Joanna Polaska
Portable altar from a Russian
Orthodox church of the Dormition
of the Holy Virgin Mary
in Kleszczele, obverse with
a likeness of the Madonna and
Child. State prior to conservation.
All photos: Joanna Polaska



2. Feretron z cerkwi prawosławnej
p. w. Zaśnięcia NMP w
Kleszczelach, rewers z wizerunkiem
św. Jerzego. Stan przed konserwacją.
Portable altar from a Russian
Orthodox church of the Dormition
of the Holy Virgin Mary in
Kleszczele, reverse with a likeness
of St. George. State prior to
conservation.

JOANNA POLASKA
Warszawa

Konserwacja feretronu z wizerunkiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem i św. Jerzego w cerkwi prawosławnej pw. Zaśnięcia NMP w Kleszczelach

W XVI i XVII w. Kleszczele były jednym z najbardziej rozwiniętych pod względem gospodarczym miast województwa podlaskiego. W XVI w. istniały w Kleszczelach dwie cerkwie parafialne: św. Jerzego i św. Mikołaja. Cerkiew św. Mikołaja, usytuowana we wschodniej pierzei rynku, przetrwała do 1873 roku. Do dnia dzisiejszego zachowała się drewniana dzwonnica z 1706 roku, która pełni funkcję cerkwi pomocniczej. Druga cerkiew pw. św. Jerzego wznosiła się przy ulicy Kamienieckiej (obecnie róg ulicy Białowieskiej i Kościelnej). Niestety, cerkiew ta spłonęła w 1928 roku¹. Można przypuszczać, że feretron² z wizerunkiem św. Jerzego po jednej stronie i Matki Boskiej z Dzieciątkiem po drugiej pochodzi właśnie z nie istniejącej cerkwi pw. św. Jerzego. Przed konserwacją feretron znajdował się w cerkwi parafialnej pw. Zaśnięcia NMP w Kleszczelach, zbudowanej w 2 połowie XIX w.

Według przekazu ustnego ks. Mikołaja Kielbaszewskiego, proboszcza parafii Zaśnięcia NMP w Kleszczelach, w archiwach parafialnych nie zachowały się dokumenty dotyczące spalonej cerkwi. Nie ma też żadnych wzmianek o interesującym nas feretrone. Można jedynie przypuszczać, że feretron jest jednym z niewielu, a może nawet jedynym ocalałym elementem wyposażenia spalonej cerkwi św. Jerzego z Kleszczel.

Opis ikonograficzny i kolorystyczny feretronu

Obraz z feretronu o wym. 73 x 60 cm został namalowany w technice olejnej na płótnie lnianym po obu jego stronach. Przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem na awersie i św. Jerzego na rewersie³. Być może pochodzi on z okresu od 2 poł. XVIII do początków XIX w.

Obraz oprawiony jest w drewnianą, rzeźbioną ramę o wym. 88,5 x 76 cm polichromowaną i srebrzoną, z główkami aniołków po obu stronach jej zwieńczenia.

Matka Boska z Dzieciątkiem namalowana jest w półpostaci. Na lewym ręku trzyma Dzieciątko. Twarz Madonny i wzrok skierowane są lekko w lewą stronę. Umieszczona centralnie postać przedstawiona jest w niebieskim płaszczu z jasnymi lamówkami w czerwone kropki i czerwonej sukni. Jezus w ugrowej sukience prawą ręką błogosławi, a w lewej trzyma zamkniętą, niebieską księgę. Korony Matki Bożej i Jezusa namalowane są w kolorze czerwonym. Tło obrazu jasnougrowe przechodzące w ciemniejsze ku dołowi, z rozchodzącymi się jasnymi promieniami ku górze.

Na drugiej stronie płótna namalowane zostało przedstawienie św. Jerzego przebijającego włócznią pysk leżącego smoka. Święty ubrany jest w strój rycerza, ciemnozieloną tunikę, niebieski pancerz i czerwoną chlamidę. Głowę przykrywa niebieski hełm z czerwono-zielonym pióropuszem. Z prawej strony stoi księżniczka z dłońmi złożonymi na piersiach. Przedstawiona jest w czerwonej sukience i niebieskim kaftanie. Tło obrazu ugrowe, przechodzące w dolnej partii w róż podobny do czerwieni żelazowej. W górnym prawym rogu obrazu ukazany jest fragment niebieskich chmur.

Według legendy, smok terroryzujący stolicę królestwa domagał się co tydzień okupu w postaci dwojga młodych ludzi, których następnie pożerał. W dniu, kiedy ofiarą potwora ma zostać królewska córka, w stolicy zjawia się Jerzy, który zabija smoka i ratuje królowie życie.

Obraz namalowany jest w pięknych kolorach, które wraz z kompozycją tworzą niepowtarzalną atmosferę przedstawienia św. Jerzego.

Po konserwacji barwy obrazów nabrały intensywności. Kompozycja przedstawień została całkowicie uczytelniona w wyniku wykonanych zabiegów konserwatorskich, których końcowym etapem było punktowanie i rekonstrukcja brakujących fragmentów obrazu.

Przed konserwacją na malowanej koronie Matki Boskiej była przymocowana korona wykonana ze sztucznych koralików. Po konserwacji nie zdecydowano się na ponowne jej przymocowanie, gdyż jest ona elementem późniejszym i zasłaniałaby oryginalną koronę Matki Boskiej.

Integralną częścią feretronu jest dwustronna rama drewniana, z rzeźbiarskimi elementami o motywach roślinnych, przemalowana na kolor brązowy. W zwieńczeniu po obu stronach polichromowane rzeźby – główki aniołków ze skrzydłami. Po konserwacji nastąpiła zmiana kolorystyki ramy z brązowej na czerwoną ze srebrzonymi elementami roślinnymi i srebrzonymi listwami.

Stan zachowania i założenia konserwatorskie

Obiekt znajdował się w bardzo złym stanie zachowania, miał silnie pofalowaną powierzchnię płótna. Największe zagrożenie przedstawiał stan warstwy malarskiej, która wykazywała słabą przyczepność do podłoża, w wielu miejscach osypywała się. Na bardzo osłabionym płótnie podobrazia widoczne były rozdarcia, ubytki, przetarcia. Stan warstwy malarskiej był na tyle poważny, że brakowało niektórych jej fragmentów. Dodatkowo czytelność kompozycji przedstawień zakłócało silne zabrudzenie malatury oraz pokrycie „złotolem” (rozprowadzony w spoiwie metal w proszku, imitujący złoto) krawędzi obrazów.

Płótno z przedstawieniami zostało oprawione w polichromowaną ramę drewnianą z rzeźbionym ornamentem roślinnym, którą – jak wcześniej powiedziano – przemalowano na kolor brązowy. W zwieńczeniu ramy, po obu jej stronach zostały przymocowane główki aniołków, również polichromowane. Ich stan nie budził większych obaw, jedynie warstwa polichromii była zabrudzona i posiadała niewielkie ubytki. Rzeźby miały uszkodzone nosy.

Wykończenie oprawy płótna w ramę stanowią listwy drewniane, profilowane, przymocowane na styku płótna i ramy. One również zostały przemalowane na kolor brązowy. Miejsca łączenia ramy były rozeschnięte, a na całej powierzchni dało się zauważyć nieliczne ślady po owadach.

Wykonane zabiegi konserwatorskie miały za zadanie wzmocnienie strukturalne obiektu, konsolidację warstw technologicznych, wyprostowanie i ustabilizowanie pofalowanej powierzchni obrazu oraz reperację zniszczeń płótna. Oczyszczenie powierzchni feretronu z obu stron, wykonanie punktowania oraz rekonstrukcja brakujących fragmentów przedstawień miały na celu przywrócenie ich walorów artystyczno-estetycznych, a tym samym religijnych.

Z ramy oraz listew należało przede wszystkim usunąć przemalowania i wykonać prace stolarskie. Po wykonaniu zabiegów technicznych końcowym etapem pracy było scalenie kolorystyczne i wykonanie srebrzeń.

Dodatkowym zadaniem było ponowne zamontowanie płótna w ramie. Ważne było, aby zastosować takie rozwiązanie, które spełniałoby następujące warunki: równa i w miarę stabilna powierzchnia feretronu oraz łatwość dostępu w razie potrzeby ponownego wymontowania płótna.

3. Feretron z cerkwi prawosławnej p. w. Zaśnięcia NMP w Kleszczelach, awers. Stan w trakcie prowadzenia prac konserwatorskich, czyszczenie powierzchni obrazu.
Portable altar from a Russian Orthodox church of the Dormition of the Holy Virgin Mary in Kleszczele, obverse. State in the course of conservation, the cleaning of the surface.

4. Feretron z cerkwi prawosławnej p. w. Zaśnięcia NMP w Kleszczelach, rewers. Stan w trakcie prowadzenia prac konserwatorskich, czyszczenie powierzchni obrazu.
Portable altar from a Russian Orthodox church of the Dormition of the Holy Virgin Mary in Kleszczele, reverse. State in the course of conservation, the cleaning of the surface.



5. Ferebron z cerkwi prawosławnej p. w. Zaśnięcia NMP w Kleszczelach, awers. Stan po zakitowaniu ubytków warstwy zaprawy.

Portable altar from a Russian Orthodox church of the Dormition of the Holy Virgin Mary in Kleszczele, obverse. State after filling gaps in the priming ground with putty.



7. Rama ferebronu, awers. Stan przed konserwacją.

Frame of portable altar, obverse. State prior to conservation.



8. Główka aniołka ze zwieńczenia ramy ferebronu, rewers. Stan w trakcie czyszczenia warstwy polichromii.

Head of an angel from the crowning of the altar frame, reverse. State in the course of cleaning the polychromy.

6. Feretron z cerkwi
 prawosławnej
 p. w. Zaśnięcia NMP
 w Kleszczelach, rewers.
 Stan po zakitowaniu
 ubytków
 warstwy zaprawy.
**Portable altar
 from a Russian
 Orthodox church
 of the Dormition
 of the Holy Virgin Mary
 in Kleszczele, reverse.**
 State after filling
 gaps in the priming
 ground with putty.



9. Rama feretronu, awers.
 Stan po usunięciu przemalowań
 i zakitowaniu ubytków
 warstwy zaprawy.
**Altar frame, obverse. State after
 the removal of overpainting and filling
 gaps in the priming ground with putty.**





10. Feretron z cerkwi
prawosławnej w Kleszczelach,
awers z wizerunkiem Matki
Boskiej z Dzieciątkiem.
Stan po konserwacji.
**Portable altar from the Russian
Orthodox parish
in Kleszczele, obverse
with a likeness
of Madonna and Child.
State after conservation.**



11. Feretron z cerkwi
prawosławnej w Kleszczelach,
rewers z wizerunkiem
św. Jerzego.
Stan po konserwacji.
**Portable altar from the Russian
Orthodox parish
in Kleszczele, reverse with
a likeness of St. George.
State after conservation.**

Przebieg prac konserwatorskich

Po przewiezieniu obiektu do pracowni konserwatorskiej komisja konserwatorska⁴ zatwierdziła zaproponowany przez wykonawcę program prac.

Po wykonaniu wstępnej dokumentacji fotograficznej pobrano próbki warstwy malarskiej (z ramy i podobrazia płóciennego) oraz płótna w celu przeprowadzenia badań identyfikacyjnych⁵.

Następnie wymontowano listwy z ramy (tylko z jednej strony, listwy po drugiej stronie stanowią integralną część ramy) i wyjęto płótno. Zabieg demontażu był trudny, gdyż listwy kruszyły się i łamały w wyniku bardzo poważnego zniszczenia przez owady.

Łuszczące się partie warstwy malarskiej obrazów przyklejono roztworem żywicy w benzynie lakowej – Plexisol P 550 (typu Polimetakrylan metylu), przyrządzonym w stosunku 1:5. Zadowolające rezultaty dało czyszczenie powierzchni obu obrazów z brudu przy użyciu alkoholu etylowego. Prostowanie powierzchni płótna malowanego po obu stronach zdecydowano się wykonać zwilżając płótno dioksanem z wodą destylowaną 1:3, a potem nasączając Hydrogrundem (środkiem utwardzającym firmy Lascaux). Po wysuszeniu miejsca nasączone przepasowano żelazkiem i pozostawiono pod obciążeniem. Nie udało się usunąć chemicznie i mechanicznie złotolu, pokrywającego krawędzie feretronu z obu stron, więc je scalono kolorystycznie. W miejsca ubytków płótna podobrazia wklejono na styk łąty z płótna lnianego (o podobnym splocie do płótna oryginalnego). Łaty i rozdarcia sklejało przy użyciu POW (w granulach rozpuszczonych w alkoholu etylowym w stężeniu 30%). Wykonano konsolidację warstw technologicznych obrazu, nasączając go dwukrotnie roztworem żywicy Plexisol P 550 produkcji Lascaux, rozpuszczonej w benzynie lakowej w proporcjach 1:5. Następnie po odparowaniu rozpuszczalnika powierzchnię płótna przepasowano żelazkiem. Odstąpiono od proponowanego na komisji konserwatorskiej lepiszcza Beva 371, gdyż po wykonaniu prób lepsze rezultaty dawało użycie Plexisolu P 550.

Zastanawiano się, jakie zastosować rozwiązanie w miejscach licznych przetarć i prześwitów płótna. W tych miejscach zastosowano kit woskowy⁶. W miejsca ubytków warstwy gruntu założono kit akrylowy lekko podbarwiony produkcji Beckersa.

Niestety, powierzchnia płótna z obrazami po obu stronach wciąż nie była zadowolająca. Położono więc płótno na stole próżniowym, aby je ustabilizować i dokończyć prostowanie jego powierzchni. Następnie pozostawiono obiekt pod obciążeniem. Zabieg ten dał bardzo dobre rezultaty. Powierzchnia płótna została wyrównana i ustabilizowana. Po obu stronach płótna założono cienką warstwę werniksu pośredniego retuszarskiego produkcji Maimeri. Po całkowitym wyschnięciu izolacji wykonano na kitach retusz naśladowczy, a w niektórych miejscach rekonstrukcję brakujących fragmentów. Do tego celu użyto farb olejno-żywicznych (po odsączeniu nadmiaru spoiwa olejnego) firmy holenderskiej Talens. Na końcu położono cienką warstwę werniksu końcowego błyszczącego i matowego produkcji włoskiej Maimeri. Brzegi płótna zostały wzmocnione przez przyklejenie cienkich krajków płótna lnianego na lepiszcze Beva 371. Miało to na celu łatwiejsze mocowanie płótna w ramie.

Oddzielnym zabiegom konserwatorskim została poddana rama drewniana polichromowana i główki aniołków. Wykonane odkrywki potwierdziły, że rama została przemalowana. Wobec tego usunięto przemalowania, które całkowicie zmieniły jej kolorystykę. Okazało się, że płaskie powierzchnie ramy są czerwone, a elementy rzeźbiarskie o motywie roślinnym srebrne na czerwonym pulmencie⁷. Okazało się także, że listwy profilowane, zamykające ramę od strony wizerunków ze świętymi, są srebrzone. Dwie warstwy przemalowań usunięto przy pomocy dwumetyloformamidu. Ramę sklejało klejem skórny i wykonano drobne reperacje stolarskie. W otwory po owadach wprowadzano za pomocą strzykawki 6% roztwór Paraloidu B 72 w toluenie. Profilowane listwy z rewersu ramy również utwardzono, zanurzając je w tym samym środku i o tym samym stężeniu. Uzupełnienia warstwy gruntu wykonano kitem akrylowym produkcji Beckersa. Na rzeźbionych elementach z motywem roślinnym i listwach profilowanych wykonano srebrzenie srebrem w proszku na czerwonym pulmencie. Jako spoiwa użyto żelatyny. Po wyschnięciu wypolerowano agatem. Wykonywano szereg prób srebrzenia w celu osiągnięcia optymalnego efektu estetycznego z uwagi na zachowanie srebrzeń jedynie w szczątkowych ilościach. Odsłonięcie pierwotnej kolorystyki ramy oraz srebrzeń podniosło walory artystyczne całego feretronu.

Główki aniołków w zwieńczeniu ramy są zapewne starsze niż rama i obrazy i pochodzą z innego obiektu. Polichromia główek wykonana jest na zupełnie innym gruncie niż grunt ramy. Zabiegi konserwatorskie polegały m.in. na oczyszczeniu 50% wodnym roztworem alkoholu etylowego. Brakujące fragmenty nosa zrekonstruowano, stosując kit trocinowy (spoiwo: dyspersja wodna POW), a w warstwach wierzchnich kit akrylowy firmy Beckersa. Uzupełnienia warstwy gruntu wykonano również tym samym kitem akrylowym.

Wykonano retusz naśladowczy, scalając kolorystycznie elementy polichromowane ramy (odsączonymi z nadmiaru oleju) farbami olejno-żywicznymi holenderskiej firmy Talens. W czasie punktowania stosowano do rozcieńczania farb werniks retuszerski firmy Talens.

Całą powierzchnię ramy wraz ze srebrzeniami pokryto cienką warstwą zabezpieczającą 3% roztworu Paraloidu B 72 w toluenie.

Po wykonaniu wszystkich zabiegów konserwatorskich płótno z wizerunkami świętych zamontowano w ramie. Na końcu przymocowano profilowane listwy, przyklejając je delikatnie w kilku miejscach na POW (w dyspersji wodnej) do krawędzi doklejonych pasków płótna. Ten sposób oprawienia płótna pozwoli na łatwy dostęp do podobrazia płóciennego, gdyż w razie destabilizacji powierzchni konieczne będzie ponowne jego naciągnięcie. Konserwację feretronu wykonano w 1999 r.

Dzięki pracom konserwatorskim odkryto zupełnie nowe wartości obiektu. Po konserwacji feretron zyskał pod względem artystycznym. Dotyczy to zwłaszcza przedstawienia św. Jerzego. Autor obrazów, twórca ludowy, posiadał duże wyczucie kolorystyczne.

Pod względem konserwatorskim była to interesująca realizacja, która mobilizowała do szukania różnych rozwiązań⁸. Warto było podjąć się tego zadania, by przekonać się, że konserwacja to proces twórczy. Na zakończenie należy jeszcze raz przypomnieć, że feretron jest prawdopodobnie jednym z niewielu,

a może nawet jedynym ocalałym elementem wyposażenia spalonej cerkwi św. Jerzego z Kleszczel.

PRZYPISY

¹ Informacje pochodzą z *Karty Ewidencyjnej Zabytków Architektury i Budownictwa Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie*, Nr 2980.

² Zygmunt Gloger podaje taką definicję feretronu: *Feretron (z łac.), nosidło, na którym noszono w dawnym Rzymie posągi w czasie tryumfu. Stąd i w kościele tak nazywano obrazy czyli ołtarzyki, zwłaszcza rzeźbione, jakie na procesjach noszą* (Z. Gloger, *Encyklopedia Staropolska*, Warszawa 1972, t. II, s. 150).

³ Dla celów dokumentacji konserwatorskiej nazwano awerssem stronę feretronu z wizerunkiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem, rewerssem stronę z wizerunkiem św. Jerzego.

⁴ W skład komisji konserwatorskiej weszli: prof. Stanisław Stawicki, rzeczoznawca MKiS, mgr Lucyna Stalończyk i mgr Dariusz Stankiewicz z Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków w Białymstoku, ks. Mikołaj Kielbaszewski, proboszcz parafii prawosławnej w Kleszczelach oraz mgr Joanna Polaska, wykonawca prac konserwatorskich.

⁵ Badania identyfikacyjne płótna, pigmentów oraz szlif wykonała mgr Anna Kosiorek. Płótno, na którym namalowano przedstawienia, jest płótnem lnianym o splecie płóciennym prostym: 9 nitok wiatku, 10 nitok osnowy w 1 cm². Na podstawie analizy stwierdzono obecność następujących pigmentów użytych do wykonania obrazów: indygo lub błękit pruski, biel ołowiowa, czerwień żelazowa, prawdopodobnie cynober oraz znaleziono kredę z domieszką gipsu. Do ozdobienia ramy drewnianej użyto: kleju glutynowego do przeklejenia, kredy z domieszką gipsu i czerni roślinnej do wykonania gruntu, czerwieni żelazowej pochodzenia naturalnego, prawdopodobnie cynobru oraz srebra. Dokładne wyniki badań identyfikacyjnych pobranych próbek zamieszczone są w dokumentacji konserwatorskiej obiektu.

⁶ Skład kitu woskowego: wosk pszczeli, kreda, pigment w proszku do zabarwienia.

⁷ Wykonany szlif z ramy, z części z rzeźbionym ornamentem roślinnym, nie zawierał warstwy czerwonego pulmentu. Na pobranej próbce srebro leżało bezpośrednio na białym gruncie. Jednak obserwacja w wielu innych miejscach, gdzie zachowały się resztki srebra, potwierdziła obecność prawdopodobnie pulmentu w kolorze czerwonym.

Wynik badania określił również, że ramę przemalowano w technice olejnej. Spoiwem użytym do namalowania przedstawień był olej.

⁸ Serdeczne podziękowania składam prof. Stanisławowi Stawickiemu za niezwykle pomocne konsultacje naukowe przy konserwacji feretronu z Kleszczel. Podziękowania składam również kol. Małgorzacie Jarnickiej – konserwatorowi dzieł sztuki za współpracę przy konserwacji feretronu oraz mgr Annie Dorocie Potockiej z Pracowni Konserwacji i Restauracji Malarstwa Sztalugowego Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie za cenne uwagi merytoryczne.

THE CONSERVATION OF A PORTABLE ALTAR WITH THE LIKENESSES OF THE MADONNA AND CHILD AND ST. GEORGE FROM A RUSSIAN ORTHODOX CHURCH OF THE DORMITION OF THE HOLY VIRGIN MARY IN KLESZCZELE

In 1999 the portable altar with the likenesses of the Madonna and Child and St. George in Kleszczele was subjected to conservation. The same holds true for the wooden polychrome frame, which constitutes an integral part of the object.

The purpose of the conservation was to restore the aesthetic, artistic and religious qualities of the altar, which was in an extremely unsatisfactory state. The

extant painted layer disclosed weak adhesion to the base. The under-painting was strongly corrugated and revealed numerous damaged parts of the canvas. In places, the compositions were illegible. The wooden frame, polychrome and repainted, also demanded joinery.

The conservation entailed the consolidation of technological layers and the levelling and stabilisation of the surface of the canvas. Local repair was accompanied by cleaning the surface of the paintings. The last stage encompassed pointing and the reconstruction of missing fragments of both depictions. Repainting was removed from the polychrome and carved frame, and joinery ensued. The original colour of the frame and silver plating were discovered underneath the layer of repainting. The canvas was once again installed in the frame in such a manner as to render its surface as stable as possible, and so that it could be easily removed. The identification of the pigments and canvas made it possible to determine that the paintings were executed on linen canvas in an oil technique. The presence of certain pigments suggests that the altar comes from a period spanning from the second half of the eighteenth century to the nineteenth century. The altar with the depictions of the Madonna and Child and St. George is probably one of the few, and perhaps the sole extant element of the outfitting of the church of St. George in Kleszczele, burnt down in 1928.



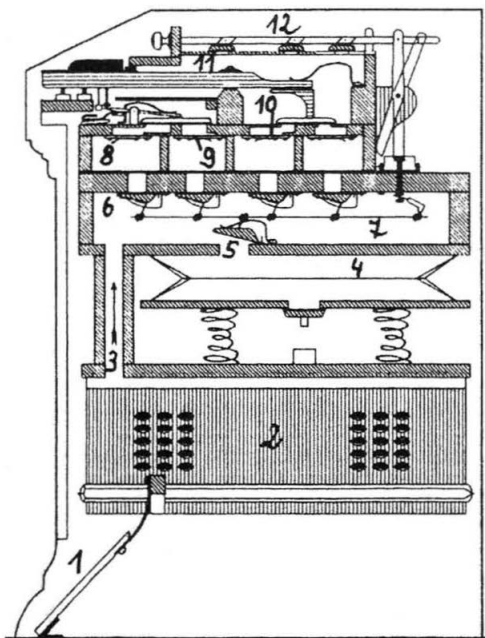
JANUSZ MUSIALIK
Białystok/Bielsko-Biała

Zabytkowe fisharmonie z terenu dawnego województwa białostockiego

I. Fisharmonia kanadyjskiej firmy
Dominion Organ & Piano Co.
z XIX/XX w.
własność prywatna
w Białymstoku.
Fot. J. Musialik, 1999 r.
Harmonium produced
by the Canadian firm
of Dominion Organ & Piano Co.
from thenineteenth/twentieth
century,
private property in Białystok.
Photo: J. Musialik, 1999

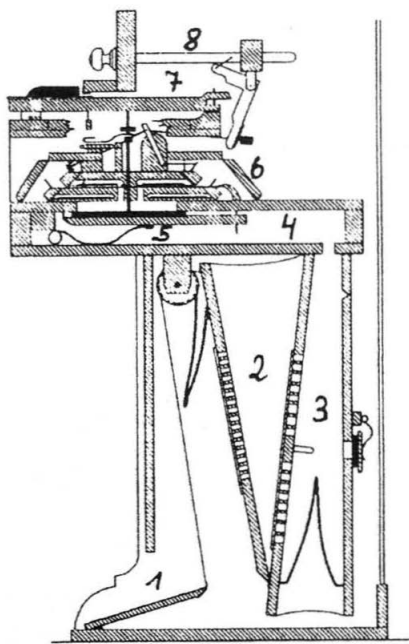


Fisharmonia to spokrewniony z organami instrument klawiszowy, który narodził się we Francji w pierwszej połowie XIX wieku. Opatentowaną w roku 1840 przez François Debain konstrukcję fisharmonii poprzedziły instrumenty, których wspólnym elementem było źródło dźwięku – swobodnie drgający (wibrujący) języczek, wprawiany w drgania strumieniem przepływającego powietrza. Najstarszych korzeni fisharmonii można dopatrywać się w chińskim instrumencie *szeng*, którego powstanie datuje się na 3000-2500 lat p.n.e. Źródłem dźwięku w fisharmonii są ułożone w rzędy metalowe języczki, sterowane za pomocą traktury rejestrowej i klawiatury, a pobudzane do drgań przepływem tłoczonego lub zasysanego powietrza. Traktura rejestrowa to mechanizm umożliwiający włączanie głosów (rzędów języczków). Natomiast za pomocą traktury klawiatury wprawiamy w drgania poszczególne języczki włączonych głosów. Stosowane w fisharmoniach systemy zasilania pneumatycznego sprowadzają się do dwóch przeciwstawnych rozwiązań: systemu tłoczącego i ssącego. System tłoczący (typ francuski) polega na wytwarzaniu przez dwa miechy (tzw. podawacze) nadciśnienia, które stabilizuje trzeci miech zwany rezerwuarem.



2. Schemat fisharmonii typu tłoczącego
(wg Ahrens/Klinke *Das Harmonium in Deutschland*).

1 - pedał, 2 - podawacz, 3 - kanał powietrzny, 4 - rezerwuuar, 5 - zawór ekspresji, 6 - kłapa rejestrowa, 7 - wiatrownica, 8 - komora wiatrowa, 9 - języczek, 10 - kancela, 11 - klawisz, 12 - klucz rejestrowy. Scheme of a comprehension system harmonium (acc. to Ahrens/Klinke, *Das Harmonium in Deutschland*); 1 - pedał, 2 - feeder 3 - air duct, 4 - reservoir, 5 - expression valve, 6 - stop valve, 7 - windchest, 8 - wind chamber, 9 - tongue, 10 - reed cell, 11 - key, 12 - register key.



3. Schemat fisharmonii typu ssącego

(wg Ahrens/Klinke *Das Harmonium in Deutschland*).

1 - pedał, 2 - podawacz, 3 - rezerwuuar, 4 - komora wiatrowa, 5 - j języczek, 6 - kłapa ekspresyjna, 7 - klawisz, 8 - klucz rejestrowy.

Scheme of a suction system harmonium (acc. to Ahrens/Klinke, *Das Harmonium in Deutschland*); 1 - pedał, 2 - feeder, 3 - reservoir, 4 - windchest, 5 - tongue, 6 - expression valve, 7 - key, 8 - register key

W systemie ssącym (typ amerykański – opracowany również we Francji, natomiast po raz pierwszy zastosowany w fisharmoniach amerykańskich) miechy wytwarzają i stabilizują podciśnienie. Takie rozróżnienie i nazewnictwo przyjęło się w Europie. Na kontynencie amerykańskim fisharmonie typu ssącego określa się jako *reed organ*, *american reed organ* lub *american organ*, co oznacza odpowiednio organy języczkowe, amerykańskie organy języczkowe i organy amerykańskie.

W Europie produkcję fisharmonii na skalę masową rozpoczęto w latach 60. XIX w., natomiast szczyt popularności tego instrumentu przypada na koniec XIX i pierwsze ćwierćwiecze XX w. Najwięcej wytwórni działało w tym okresie na terenie Niemiec, Francji i Anglii. Najpotężniejszym światowym producentem były Stany Zjednoczone, gdzie wytwarzano głównie fisharmonie typu ssącego. Tutaj największy wzrost produkcji przypadł na koniec XIX w.

Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie dostrzegając potrzebę objęcia ewidencjonowaniem zabytkowych fisharmonii na równi z innymi instrumentami muzycznymi. Sporadycznie zakładane karty pochodzą już z lat 70. Na szersze rozwinięcie tej akcji nie pozwolił przede wszystkim brak inwentaryzatorów.

W okresie od 21 sierpnia 1995 r. do 6 listopada 1999 r., na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku, autor artykułu przeprowadził ewidencję zabytkowych fisharmonii¹. W tym czasie po raz pierwszy w Polsce całkowitym opracowaniem ewidencyjnym zostały objęte wszystkie zabytkowe fisharmonie z terenu byłego województwa białostockiego. Określenie „wszystkie” należy w tym przypadku odnieść do instrumentów zlokalizowanych.

Niewątpliwie istnieje pewna ilość fisharmonii (przypuszczalnie najwięcej w rękach prywatnych) do których, pomimo wszelkich starań, z różnych względów nie udało się dotrzeć. W wyniku penetracji terenu ustalono miejsca przechowywania fisharmonii w obiektach sakralnych, szkołach, muzeach, a także w obiektach prywatnych.

Za podstawę analizy zgromadzonego materiału przyjęto stan zachowania instrumentów w dniu opracowania ewidencji każdego z nich. Na terenie dawnego woj. białostockiego zewidencjonowano 130 fisharmonii. 116 z nich to instrumenty wykonane do końca 1945 roku, które należy uznać za obiekty o charakterze zabytkowym.

TAB. 1. STRUKTURA WŁASNOŚCIOWA ZABYTKOWYCH FISHARMONII

Lp.	Właściciel	Ilość [szt.]	% całkowitej ilości
1.	Kościół rzymskokatolicki	95	81,9
2.	Kościół prawosławny	1	0,9
3.	Kościół Chrześcijan Baptystów	1	0,9
4.	Kościół Adwentystów Dnia Siódmego	1	0,9
5.	Muzea	2	1,7
6.	Szkoły	1	0,9
7.	Osoby prywatne	15	12,9

Miejsce przechowywania 95 fisharmonii, będących w posiadaniu kościoła rzymskokatolickiego przedstawia się następująco:

- ◆ 67 egz. – w kościołach lub kaplicach
- ◆ 24 egz. – w plebaniach, domach parafialnych, seminariach
- ◆ 4 egz. – w innych pomieszczeniach

Instrumenty znajdują się na terenie trzech diecezji, z czego:

- 55 egz. – na terenie archidiecezji białostockiej
- 34 egz. – na terenie diecezji drohiczyńskiej
- 6 egz. – na terenie diecezji łomżyńskiej

TAB. 2. KRAJE POCHODZENIA ZEVIDENCJONOWANYCH FISHARMONII

Lp.	Nazwa kraju	Ilość szt.	% całkowitej ilości
1.	Niemcy	58	50,0
2.	USA	14	12,1
3.	Austria	6	5,2
4.	Kanada	6	5,2
5.	Francja	5	4,3
6.	Polska	3	2,6
7.	Finlandia	1	0,9
8.	Szwecja	1	0,9
9.	nieznana	22	19,0

Jak wynika z Tabeli 2, najwięcej fisharmonii pochodzi z Niemiec, głównie ich europejskiego producenta. W Ameryce (USA, Kanada) wyprodukowano 17,3% instrumentów. Zewidencjonowano stosunkowo niewielką ilość fisharmonii wytworzonych na terenie Polski. Być może wśród instrumentów, których miejsca powstania nie udało się ustalić, znajdują się instrumenty rodzimych wytwórców.

TAB. 3. WYTWÓRCY ZE WIDENCJONOWANYCH FISHARMONII

Lp.	NAZWA FIRMY	SIEDZIBA FIRMY	KRAJ	IŁOŚĆ EGZ.	% ilości całkowi- tej
1.	Theodor Mannborg	Borna/Lipsk	Niemcy	13	11,2
2.	Magnus Hofberg	Lipsk	Niemcy	9	7,8
3.	Hermann Burger ²	Bayreuth /Lipsk	Niemcy	6	5,2
4.	Ernst Hinkel	Ulm	Niemcy	5	4,3
5.	Teofil Kotykiewicz	Wiedeń	Austria	5	4,3
6.	M. Hörügel	Lipsk	Niemcy	4	3,4
7.	Emil Müller	Werdau	Niemcy	4	3,4
8.	Estey Organ Co.	Brattleboro	USA	3	2,6
9.	D.W. Karn & Co.	Woodstock	Kanada	3	2,6
10.	Story & Clark	Chicago	USA	3	2,6
11.	E.P. Carpenter & Co.	Brattleboro	USA	2	1,7
12.	Alexandre François Debain	Paryż	Francja	2	1,7
13.	Olof Lindholm	Borna	Niemcy	2	1,7
14.	Needham Piano & Organ Co.	Nowy Jork	USA	2	1,7
15.	Schiedmayer Pianofortefabrik	Stuttgart	Niemcy	2	1,7
16.	Rudolph Seydler	Berlin	Niemcy	2	1,7
17.	Smith American Organ and Piano Co.	Boston	USA	2	1,7
18.	Wilhelm Spaethe	Gera	Niemcy	2	1,7
19.	Jérôme Thibouville-Lamy	Paryż	Francja	2	1,7
20.	Thomas Organ & Piano Co.	Woodstock	Kanada	2	1,7
21.	M. Wybrański	Bydgoszcz	Polska	2	1,7
22.	Alexander Père et Fils	Paryż	Francja	1	0,9
23.	Gottfrid Ånstrand	Upsala	Szwecja	1	0,9
24.	Dominion Organ & Piano Co.	Bowmanville	Kanada	1	0,9
25.	Gustav Fiedler	Lipsk	Niemcy	1	0,9
26.	Walther Hardte	Lipsk	Niemcy	1	0,9
27.	Hermann Hildebrandt	Wiehe	Niemcy	1	0,9
28.	Hoffer	nieznane	nieznany	1	0,9
29.	W. Kampmann	Wuppertal	Niemcy	1	0,9
30.	Kangasalan Urkutehdas	Kangasala	Finlandia	1	0,9
31.	Johannes Kewitsch	Berlin	Niemcy	1	0,9
32.	Adolf Kuper	Lipsk	Niemcy	1	0,9
33.	J.T. Müller	Drezno	Niemcy	1	0,9
34.	Packard Organ Co.	Fort Wayne	USA	1	0,9
35.	Eugen Roggenbauch ³	Stuttgart	Niemcy	1	0,9
36.	Georg Friedrich Steinmayer & Co.	Öttingen	Niemcy	1	0,9
37.	Jan Śliwiński	Lwów	Polska	1	0,9
38.	Peter Titz	Wiedeń	Austria	1	0,9
39.	Wilcox & White Organ Co.	Meriden	USA	1	0,9
40.	nieznana	nieznane	nieznany	21	18,1

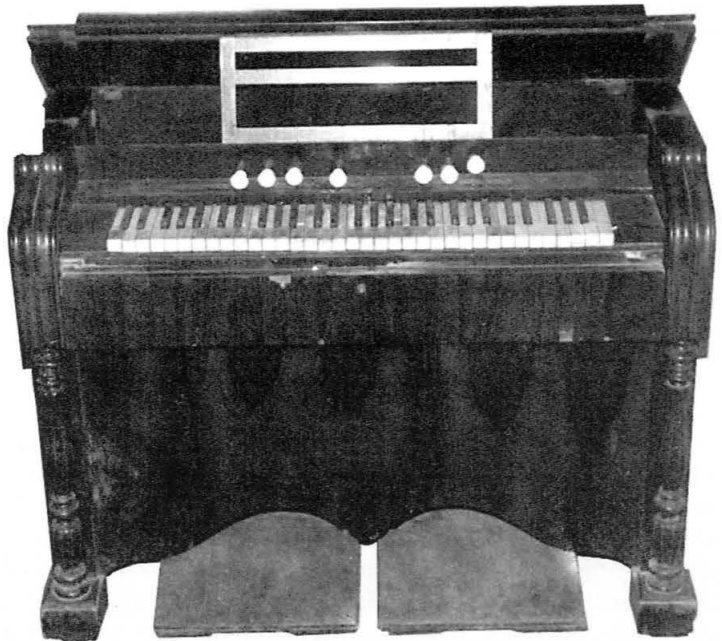
TAB. 4. STRUKTURA WIEKOWA ZE WIDENCJONOWANYCH FISHARMONII

Lp.	Okres produkcji	% ilości całkowitej
1.	1851-1860	1,5
2.	1861-1870	1,1
3.	1871-1880	3,2
4.	1881-1890	4,4
5.	1891-1900	21,1
6.	1901-1910	28,9
7.	1911-1920	21,7
8.	1921-1930	12,9
9.	1931-1940	5,2

Z danych zawartych w Tabeli 4 wynika, że największa ilość zachowanych fisharmonii została wyprodukowana w latach 1891-1920. Obiekty z tego okresu stanowią 71,7 % wszystkich ocalałych zabytkowych instrumentów. Nie zachowały się natomiast fisharmonie z pierwszej połowy XIX w.

Najstarsze zachowane to: Peter Titz z około 1855 roku, Alexander Père et Fils – po roku 1855, Alexandre François Debain – po roku 1866.

Z lat 70. XIX stulecia pochodzą: amerykański instrument Firmy Estey Organ Co. w kościele parafialnym pw. Znalezienia i Podwyższenia Krzyża Świętego w Korycinie oraz francuski, z paryskiej wytwórni Jérôme Thibouville-Lamy, w kościele parafialnym pw. św. Wojciecha Bpa w Uhowie.



4. Fisharmonia Petera Titz
z ok. 1855 r., na chórze
muzycznym
kościół parafialnego
pw. Wniebowstąpienia
Pańskiego w Strabli.
Fot. J. Musiałik, 1998 r.
A Peter Titz harmonium
from about 1855 r. in the
musical choir of the parish
church of the Lord in Strabla.
Photo: J. Musiałik, 1998

CHARAKTERYSTYKA INSTRUMENTÓW NAJCZĘŚCIEJ WYSTĘPUJĄCYCH WYTWÓRNI FISHARMONII

THEODOR MANNBORG

Wśród zachowanych na terenie Białostoczczyzny fisharmonii zidentyfikowano 13 zabytkowych firmy Mannborg. Instrumenty te zostały zbudowane w latach 1902-1929. Dwa spośród nich posiadają dwa manualy i pedał. Nie są to jednak instrumenty o bogatej dyspozycji, bo zaledwie kilkugłosowe. Można je zaliczyć do fisharmonii zastępujących organy. Następną grupą to 10 fisharmonii średniej wielkości, posiadających po kilkanaście głosów. Instrumentem największym, najciekawszym i najcenniejszym w tej grupie jest fisharmonia znajdująca się w kościele cmentarnym parafii pw. Przenajświętszej Trójcy w Tykocinie.

Na poziomej listwie pod kluczami rejestrowymi znajdujemy sygnaturę największego Salonu Sprzedaży Fisharmonii w Niemczech – Brüning & Bongardt z Barmen. Fisharmonia zbudowana jest w systemie ssącym, posiada zakres klawiatury F_1-f^3 – 5 oktav. Dyspozycja⁴ przedstawia się następująco:

brak klucza, 2 Fagott 16', Viola aetherea 8', Unda maris 8' (napis nieoryginalny), 7 Subbass 16', 6 Aeols-harfe 2', 3P Viola dolce 4', 3 Principal 4', 1P Bourdon 8', Melodia (napis nieoryginalny), V Vibrator, Schalmel 8', Melodia (napis nieoryginalny), 1 Diapason 8', 3 Piccolo 4', OK Oktav Koppel, 1P Flöte d'amour 8', 4 Oboe 8', Unda maris 8', Viola aetherea 8', 2 Clarinette 16'

Lewa dźwignia kolanowa – łącznik ogólny

Prawa dźwignia kolanowa – kłapa ekspresyjna.

Oprócz fisharmonii zabytkowych na terenie Białostoczczyzny znajdują się dwie fisharmonie Mannborga pochodzące z 1959 roku. Są to bliźniacze fisharmonie przenośne o skrzyniach w formie prostopadłościanu, z wysuwanymi od spodu pedałami.

MAGNUS HOFBERG

Instrumenty Hofberga to druga pod względem liczebności grupa zachowanych fisharmonii. Spośród 9 instrumentów znajdujemy 2 małe fisharmonie jednogłosowe. Następną grupą to 5 fisharmonii dysponujących od kilku do kilkunastu głosami. Dwie fisharmonie wyróżniające się w tym gronie, to instrumenty średniej wielkości, znajdujące się w kościele parafialnym pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Suchowoli oraz w domu pielgrzyma parafii pw. św. Trójcy w Juchnowcu Kościelnym.

HERMANN BURGER

Fisharmonie tej firmy, zachowane w ilości 6 egzemplarzy, pochodzą z okresu od ok. 1883 do ok. 1900 r. Wyjątek stanowi fisharmonia sygnowana nazwą Burger, wyprodukowana po roku 1908. Wszystkie fisharmonie zbudowano w systemie tłoczącym, z charakterystycznym dla tej firmy bogatym wystrojem skrzyni. Pięć fisharmonii to instrumenty kilku- kilkunastogłosowe. Na szczególną uwagę zasługuje dwumanualowa fisharmonia, znajdująca się w kościele filialnym pw. Matki Odkupiciela w Bobrowce. Skrzynia tego instrumentu zdobiona kunsztowną snycerką, posiada nadstawę zwieńczoną gzymsem, mieszczącą schówek na nuty.

Th. Mannborg Fabrik allerersten Ranges
 Hof-Harmonium-Fabrik

Hoflieferant
 S.M. des Königs von Böhmen.

Preisgekrönt:
 Antwerpen 1894.
 Lübeck 1895.
 Borna 1896.
 Leipzig 1897.
 Berlin 1898.
 Paris 1900.

Bedeutender Export nach allen Weltteilen.

Erste Harmonium-Fabrik nach Saugwindsystem in Deutschland.

Harmoniums in höchster Vollendung von den kleinsten bis zu den kostbarsten Werken.

URTEIL der Jury für die Berliner Musik-Fachausstellung 1906 über die von mir ausser Preisbewerb ausgestellten Harmoniums:

Ihre, unter Hochachtung dem Hersteller ausgesprochenen, Saugwind-Instrumente sind zu den vorzüglichsten Leistungen im gesamten Harmoniumbau zu zählen und haben in jeder Beziehung unsere höchste Anerkennung gefunden. In der Preisbewerb der Antwerpen, Chamerstadt der Regio, Danzig und besonders die Instrumentalfabrik von den Leipzig Instrumenten sind hohen Grad der Ausführung und Vollkommenheit, wie auch Plastik und Schönheit der Arbeit und vornehm zu bezeichnen sind. Ihre Instrumente haben unsere Hochachtung und Empfehlung in so hohem Maße erregt, dass wir im Hinblick ihrer Leistungen in der Preisbewerbung der Königlich und Kaiserlich-Musikalischen Gesellschaft Harmoniumbauwerk haben, unserer Anerkennung unter dem oberschiedlichen Umständen (Hochachtung dem Hersteller nicht den Ausdruck geben zu können, den wir eine solche Übersetzung für präzisant! bitten.

Im Juni 1906.

Die Mitglieder der Sachverständigen-Kommission für die Gruppe „HARMONIUM“ der Musik-Fachausstellung Berlin 1906.

Franz Pernis Prof. Dr. Max Seifert Karl Kempf Walter Lübkeff

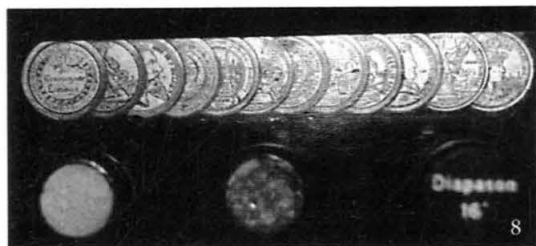
Fabrik und Lager: **Leipzig-Lindenau, Angerstrasse 38.**



6



7



5

8

5. Książka adresowa, Lipsk 1909 r.
Address book, Leipzig 1909
6. Fisharmonia Mannborga z ok. 1925 r., w kościele cmentarnym parafii pw. Przenajświętszej Trójcy w Tykocinie. Fot. J. Musialik, 1997 r.
A Mannborg harmonium from about 1925 in the cemetery church of the Holy Trinity in Tykocin. Photo: J. Musialik, 1997
7. Najstarszy zachowany instrument Mannborga z 1902 r. w kaplicy filialnej pw. Matki Bożej Królowej Polski w Samulkach Dużych. Fot. J. Musialik, 1998 r.
The oldest extant Mannborg instrument from 1902 in the filial chapel of Our Lady, the Queen of Poland, in Samulki Duże. Photo: J. Musialik, 1998
8. Medale w formie dekoracji monetowej na fisharmonii Mannborga w kaplicy filialnej pw. Matki Bożej Królowej Polski w Samulkach Dużych. Fot. J. Musialik, 1998 r.
Medals in the forms of a coin decoration on a Mannborg harmonium in the filial chapel of Our Lady, the Queen of Poland, in Samulki Duże. Photo: J. Musialik, 1998
9. Książka adresowa, Lipsk 1909 r.
Address book, Leipzig 1909

Gegründet 1891.  Gegründet 1891.

Harmonium-Fabrik
M. HOFBERG
 Königl. ital. Hoflieferant
 Klingenstr. 22 Leipzig-Plagwitz Klingenstr. 22



Harmoniums
 nach Saugwind- und Druckwind-System mit vielen praktisch geschützten Konstruktionen.
 Export nach allen Weltteilen. Besondere Beachtung für alle Klimate. Nur erstklassiges Fabrikat.
 Mit höchstem Preisausgleich. Preisverzeichnisse gratis und franko.

9



Orchester im Hause
Bestes Fabrikat

Burger-Harmonium

zur Wiedergabe aller
Kompositionen bei vortreffl. ger. ger.

Preisliste frei. **Hermann Burger, Bayreuth.**

10

10, 10a. „Neue Musik Zeitung“, Kolonia, luty 1885.
„Neue Musik Zeitung“, Köln, February 1885.

11. Fisharmonia Hermann Burger wykonana po roku 1891, w kościele filialnym pw. Matki Odkupiciela w Bobrówce.
Fot. J. Musialik, 1997 r.
A Hermann Burger harmonium made after 1891, in the filial church of the Mother of the Redeemer in Bobrówka.
Photo: J. Musialik, 1997

12. Reklamy.
Advertisements.

13. Fisharmonia Ernst Hinkel wykonana przed 1914 r., w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku.
Fot. J. Musialik, 1995 r.
An Ernst Hinkel harmonium made prior to 1914, in the Seminary in Białystok.
Photo: J. Musialik, 1995

10a



Mit ersten Preisen ausgezeichnet.
Hermann Burger, Bayreuth,
empfehl
Harmoniums
in verschiedenen Grössen und Constructionen.
Sozialität für Kirchen. — Preislisten gratis.
Bestes Fabrikat, größte Auswahl.



Ernst Hinkel
Harmonium- und Orgelfabrik

Werkstätten in verschiedenen Orten

Ulm a. Donau

Württemberg.

12



11



13



ERNST HINKEL

Fisharmonie Ernst Hinkel to bardzo zróżnicowana grupa instrumentów, wytwarzanych na przestrzeni stosunkowo długiego okresu – od ok. 1880 do ok. 1940 roku. Zbudowane zostały w systemie tłoczącym i ssącym. W tej grupie jest jedna mała jednogłosowa fisharmonia, trzy średniej wielkości i jedna duża. Najcenniejsza z nich posiada dwa manualy i pedał. Instrument ten znajduje się w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku. Zbudowany w systemie ssącym, zakres klawiatury I i II manualu C-f³ – 4 oktawy i kwarta, zakres klawiatury pedałowej C-d¹⁻² oktawy i sekunda. Dyspozycja przedstawia się następująco:

FORTE, II.M. Portunal-Flöte 8', VIOLA 4', SALICIONAL 8', FORTE, POSAUNE 8', FLÖTE 4', BOURDON 16', PRINCIPAL 8', PEDAL-FORTE, MANUAL-COPPLER, VOLLES WERK, brak napisu, I.M. Principal 8', I.M. Bourdon 16', VIOLA 4', TROMPETE 8', brak napisu, SALICIONAL 8', M.II. Rohflöte 4', AEOLINE 8', FORTE

Fisharmonia z plebanii parafii pw. M.B. Częstochowskiej w miejscowości Nurzec-Stacja posiada rzadko występujące rozwiązanie systemu zasilania pneumatycznego. W systemie ssącym miechy mają układ poziomy.

TEOFIL KOTYKIEWICZ

Firma polskiego budowniczego Teofila Kotykiewicza działała w Wiedniu. Teofil Kotykiewicz objął ją po śmierci swojego teścia Petera Titza w roku 1873. Następcą Kotykiewicza był jego syn o tym samym imieniu i nazwisku.

15. Fisharmonia Teofil Kotykiewicz wykonana w 4 ćw. XIX w., w kościele parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego w Jałówce. Fot. A. Szandomirski 1995 r.

A Teofil Kotykiewicz harmonium made in the fourth quarter of the nineteenth century in the parish church of the Transfiguration of the Lord in Jałówka. Photo: A. Szandomirski 1995

14. Książka adresowa, Lipsk 1903 r.
Address book, Leipzig 1903



Teofil Kotykiewicz
K. und k. Hof-Harmonium-Fabrikant
WIEN V.
Straussengasse 18.
Erstklassige Fabrikation vom kleinsten Harmonium bis zu den grössten Werken mit beliebiger Disposition, wie 3 Manuale, Pedal, Perkussion, grossem Prolongement, Prolongement-Automat, verschiedene Koppelungen, Grandsouridine, Motorantrieb für das Gebläse und allen moderneren Neuerungen.
Illustriertes Preisbuch frei.



Fisharmonie Kotykiewicza to grupa 5 instrumentów o dyspozycji kilkugłosowej. Pochodzą z 4 ćwierćwiecza XIX w. do początku XX w. Instrumenty te charakteryzują się dużą trwałością i niezawodnością działania. Fisharmonia w kościele parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego w Jałównce stanowi przykład często spotykanej dyspozycji tej wielkości instrumentów Kotykiewicza. Zbudowana w systemie tłoczącym, zakres klawiatury C-c⁴ – 5 oktaw w podziale na bas C-e¹ i dyskant f¹-c⁴. Dyspozycja przedstawia się następująco:

F FORTE, 2 BOURDON, 1 COR ANGLAIS, 5 SOURDINE POUR I, E EXPRESSION, G GRAND JEU, 1 FLUTE, 2 CLARINETTE, F FORTE

Pozostałe firmy reprezentowane są przez 1 do 4 fisharmonii. Ciekawsze instrumenty zostaną omówione wg krajów pochodzenia.

FISHARMONIE NIEMIECKIE

W grupie instrumentów niemieckich do cenniejszych należy zaliczyć:

□ Fisharmonia firmy Schiedmayer Pianofortefabrik, znajdująca się w plebanii parafii pw. Ofiarowania NMP w Różanymstoku. Instrument zbudowany w systemie tłoczącym, zakres klawiatury C-c⁴ – 5 oktaw. Dyspozycja przedstawia się następująco:

SOURDINE 8', FORTE, 3 CLAIRON 4', 2 BOURDON 16', 1 COR ANGLAIS 8', PERCUSSION 8', brak napisu, EXPRESSION, PERCUSSION 8', brak napisu, 2 CLARINETTE 16', 3 FIFRE 4', brak napisu, DOLCE 8'

Fisharmonia posiada mechanizm młoteczkowy *PERCUSSION*, jako jeden z trzech zachowanych instrumentów z takim wyposażeniem. Mechanizm ten umożliwia skrócenie okresu nabrzmiewania dźwięku, w sposób zdecydowany wzbogaca walory brzmieniowe i artykulacyjne.

□ Dwie fisharmonie Hörügel, znajdujące się w kościele pomocniczym pw. św. Stanisława i Imienia Maryi w Białymstoku oraz kościele parafialnym pw. św. Józefa Rzemieślnika w Łubiance. Obydwa instrumenty zbudowane są w systemie ssącym, o zakresie klawiatury F₁-f³ – 5 oktaw. Posiadają dwie dźwignie kolanowe. Oto dyspozycja pierwszej z fisharmonii:

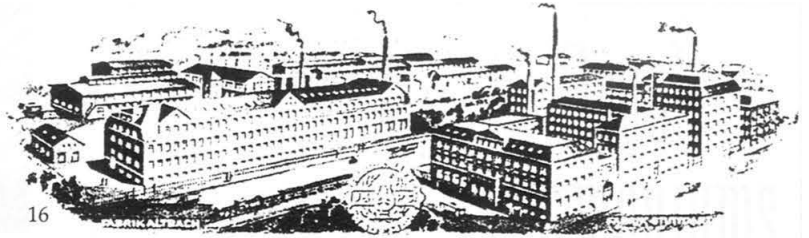
Bass-Forte, brak napisu [Subbass 16'], brak napisu [Aeolusharfe 2'], Cornet-Echo 2', brak napisu [Viola 4'], Viola-Dolce 4', Diapason 8', Bourdon 8', Vox humana, brak napisu, Melodia 8', Flûte 4', Oktav Koppel, Vox jubilante 8', brak napisu [Cello 16'], Oboe 8', Grand jeu, Musette 32', Diskant Forte

W dyspozycji tej fisharmonii występuje stosunkowo rzadko spotykany głos dyszkantowy *Musette 32'*.

□ Fisharmonia E. Müller, znajdująca się w kościele parafialnym pw. św. Piotra i Pawła w Siemiatyczach Stacja. To średniej wielkości instrument zbudowany w systemie ssącym, o zakresie klawiatury F₁-f³ – 5 oktaw, dwie dźwignie kolanowe. Dyspozycja przedstawia się następująco:

Forte I, 2 Bourdon 16', 3 Viola 4', 3P Viola d'amour 4', 9 Aeols-Harfe 8', 9P Gambette 8', brak napisu, 1 Diapason 8', 1P Bassflöte 8', Vox Humana, 1P Fernflöte 8', 1 Melodia 8', Diskant Koppel, 9P Salicional 8', 9 Aeols-Harfe 8', 3 Flöte 4', 5 Vox Celeste 8', 2 Clarinette 16', Forte I

□ Fisharmonia anonimowego wytwórcy, w sali katechetycznej przy kościele parafialnym pw. św. Ducha w Białymstoku – omówiona w dalszej części tekstu.



16. Wytwórnia fortepianów i fisharmonii
 J. & P. Schiedmayer, Stuttgart, Niemcy.
 Piano and harmonium producers
 J. & P. Schiedmayer, Stuttgart, Germany.

18

Das Harmonium
 ein Förderer
 der Harmonie
 im Familienleben.

Orgel-Harmoniums
 für Schule, Kapelle
 und Haus,
 mit edlem, charakteristischem Ton, nach amerikanischem und deutschem System.

D. R. P. und D. R. G. M.

M. Hörügel, Leipzig-Leutzsch,

Inhaber: Paul Hörügel & Wilh. O. Jürgens.
 Orgel-Harmoniumfabrik mit Dampftrieb.

Telephon No. 3434, Leipzig.

Export nach allen Welttheilen.

Vertreter für das Ausland gesucht.

„Schiedmayer, Pianofortefabrik“
vormals J. & P. Schiedmayer, Kgl. Hoflieferanten.

Stuttgart,
 Neckarstrasse No. 12.
 Ecke der Ulrichstrasse.

Preisrichter auf
 7 Weltausstellungen
 und
 5 Landesausstellungen.

37
 Ehrendiplome
 und
 Medaillen.

Berlin
 München
 Dresden
 Petersburg
 Rom
 London.

**Flügel,
 Pianinos,**
*Instrumente anerkannt
 ersten Ranges.*

Harmoniums
*für Kirche, Schule und Haus.
 Instrumente altbewährter Güte und Dauerhaftigkeit.*

General-Agentur und Lager der Schiedmayer-Harmoniums
 bei Carl Simon, Berlin SW., Markgrafenstr. 21.
 Export nach allen Welttheilen.
Tropen-Harmoniums.

17

Gegründet 1893.
 Katalog zusammengekauft für jeden Bedarf und Gebrauch.

Harmonium-Fabrik
M. Hörügel
 Inhaber: Paul Hörügel, Wilh. O. Jürgens
Solides Fabrikat
 Vollkommen in jeder Weise!
LEIPZIG-Leutzsch.

Gegründet 1893.

17. „Das Harmonium“
 (W. Riehm, Berlin), 1897.
 „Das Harmonium“
 (W. Riehm, Berlin), 1897.

19

18-19. Reklamy.
 Advertisements.

Orgel-Harmonium-Fabrik

E. MÜLLER * WERDAU i. S.

Vorzüglichste Ausführung • Amerikanisches System

En gros. ••• Best Preisliste gratis. ••• Export.

FISHARMONIE AMERYKAŃSKIE

□ Fisharmonia Wilcox & White – omówiona w dalszej części tekstu.

□ Fisharmonia Smith American, znajdująca się w sali katechetycznej przy kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Konowalach. Instrument posiada skrzynię o kunsztownym wystroju zewnętrznym. Zbudowany w systemie ssącym, o zakresie klawiatury F₁-f³ – 5 oktaw. Dysponuje dwudziestoma kluczami rejestrowymi. Na czternastu kluczach rejestrowych brak jest napisów.

□ Fisharmonia firmy Estey Organ Co., znajdująca się w kościele parafialnym pw. Chrystusa Zbawiciela w Białymstoku. Instrument zbudowany w systemie ssącym, o zakresie klawiatury F₁-f³ – 5 oktaw. Fisharmonia posiada pulpit drewniany pełny, zdobiony intarsją przedstawiającą emblemat muzyczny.

20, 21. Reklamy.
Advertisements

22. Pulpit na nuty fisharmonii Estey Organ Co. z 1908 r., w kościele parafialnym pw. Chrystusa Zbawiciela w Białymstoku.
Fot. J. Musialik, 1995 r.
Music stand for a harmonium produced by the Estey Organ Co. in 1908 in the parish church of Christ the Saviour in Białystok.

Photo: J. Musialik, 1995

THE ATTENTION OF THE MUSICAL PUBLIC IS INVITED TO THE

SMITH AMERICAN ORGANS.

These Instruments have been awarded First Prizes
the great International Exhibitions.

ONLY GOLD MEDAL AT THE GREAT MELBOURNE

For durability,
purity,
and strength of
tone,
elegance of
design,



unrivalled.

THE CHOICE OF ALL PERSONS OF REFINED TASTE THROUGHOUT THE WORLD.

Prices from £12 to £180.

Sole Agent for the celebrated

CHICKERING PIANOS.

SEND FOR HANDSOME ILLUSTRATED CATALOGUES TO

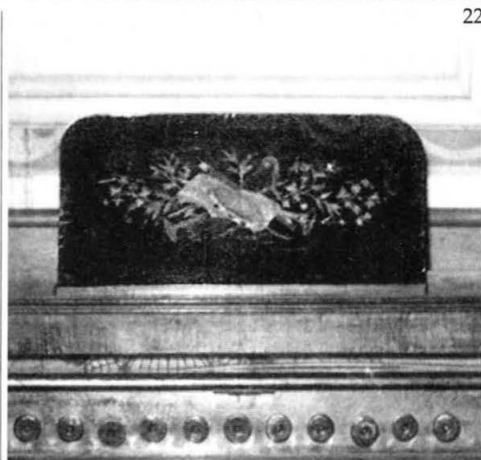
THE SMITH AMERICAN ORGAN COMPANY,
59, HOLBORN VIADUCT, LONDON, E.C.

20

21



22



FISHARMONIE AUSTRIACKIE

□ Fisharmonia Peter Titz. Miejsce zachowania – kościół parafialny pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Strabli. Instrument posiada dwa rzędy języczków, system tłoczący, zakres klawiatury C-c⁴ w podziale na bas C-e¹ i dyszkant f¹-c⁴. Dyspozycja instrumentu przedstawia się następująco:

FORTE, 2 BORDON, 1 PERCUSSION ou COR ANGLAIS, G GRAND JEU,
brak klucza *1 PERCUSSION ou FLUTE,* brak napisu, *FORTE*

FISHARMONIE KANADYJSKIE

□ Fisharmonia D.W. Karn & Co. w Wyższym Seminarium Duchownym w Drohiczyńnie. Instrument zbudowany w systemie ssącym, zakres klawiatury F₁-f³ – 5 oktaw w podziale na bas F₁-gis i dyszkant a-f³. Oto dyspozycja tego instrumentu:

Octava, Viola 4', Viola d'amour 4', Diapason 8', Piano 8', Subbas 16', Contra Bas 16', Forte, Tremolo, Violoncela 16', Dolce 8', Principal 8', Vox Angelica 8', Flute 4', Octava

23



Art and Skill
are characteristic
of the famous.

These instruments, the cumulative result of years of practical experience and applied knowledge, contain every desirable feature embodied in instruments of the best class.

Dominion

PIANOS and ORGANS

Over 40,000
Dominion
instruments
in actual use

They combine beauty of tone with beauty of case design, and durability with musical excellence.

THE
Dominion Organ & Piano Co., Ltd.
BOWMANVILLE CANADA

23. Wytwórnia fisharmonii i fortepianów D. W. Karn & Co. Piano and harmonium producers D. W. Karn & Co.

24. Fisharmonia D. W. Karn & Co. zbudowana w I ćw. XX w., w Wyższym Seminarium Duchownym w Drohiczyńnie. Fot. J. Musiałik, 1998 r. A D. W. Karn & Co. harmonium made in the first quarter of the nineteenth century, in the Seminary in Drohiczyń. Photo: J. Musiałik, 1998

25, 26. Reklamy. Advertisements.

24



25

26

Canadian Organs.

Made by British Labour in Britain's Premier Colony.

Thomas

Two Manual Organ with Pedals.

As endorsed by Sir Frederick Bridge. Manuals and Pedals in accordance with the rules of the Royal College of Organists. Sufficient knee room for pedalling, allowing performer to sit upright. Radiating and Concave or Parallel Pedals. Folding Foot Blowers and Side Blower.

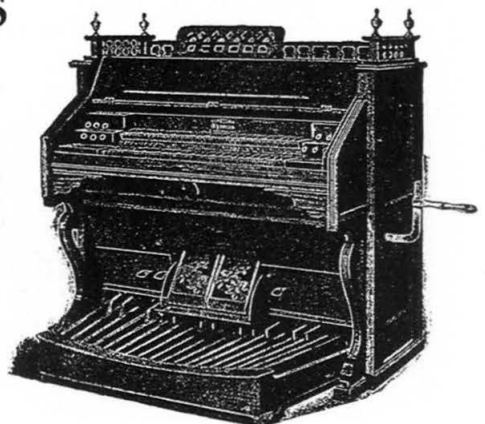
For Home or Church use.

Send for Particulars to Sole Importer:

Chas. E. Cartman,

49, Avondale Road,

Southport.



Skrzynia instrumentu z wystającymi ponad pokrywę górną ścianami bocznymi oraz ozdobną ścianą tylną. Fisharmonie tego typu określano w Ameryce jako *Chapel Organ* (fisharmonia kaplicowa).

□ Fisharmonia Thomas Organ Zboru Kościoła Chrześcijan Baptystów w Białymstoku. Instrument zbudowany w systemie ssącym, zakres klawiatury F₁-f³ - 5 oktaw w podziale na bas F₁-h i dyszkant c-f³. Dyspozycja fisharmonii przedstawia się następująco:

Diapason 8 Ft., Pipe Diapason 8 Ft., Principal 4 Ft., Dulcet 4 Ft., brak napisu, *Aeoline Harp 2 Ft.*, brak napisu, *Il Forte, Vox Humana, 4 klucze rejestrowe* bez napisów, *Flute 4 Ft.*, brak napisu, *Melodia 8 Ft.*

Dwie dźwignie kolanowe.

□ Fisharmonia Dominion Organ znajdująca się w prywatnym domu w Białymstoku (fot. na początku artykułu), pochodząca z pierwszych lat XX wieku. Instrument ten wyróżnia oryginalna dwukolorowa skrzynia z trójplaszczynową nadstawą z lustrem w środku, zdobiona ornamentami o motywach roślinnych. Zbudowana w systemie ssącym, o zakresie klawiatury F₁-f³ - 5 oktaw, w podziale na bas F₁-gis i dyszkant a-f³. Oto dyspozycja tego instrumentu:

Diapason, Basson, Sub Bass, Bass Coupler, Il Forte, Vox Humana, I Forte, Treble Coupler, Vox Angelica, Echo, Melodia

Dwie dźwignie kolanowe.

FISHARMONIE FRANCUSKIE

□ Fisharmonia firmy Alexander Père et Fils zbudowana po roku 1855 należy do najstarszych i najcenniejszych. Zachowana w kościele parafialnym pw. św. Maksymiliana w Hołodolinie. Posiada system tłoczący, miechy w układzie poziomym, zakres klawiatury C-c⁴ - 5 oktaw w podziale na bas C-e¹ i dyszkant f¹-c⁴. Dyspozycja przedstawia się następująco:

klucz suwakowy - napis nieczytelny, *O FORTÉ 3 et 4, 6 PROLONG BASSON, 5 PROLONG DOUX, 4 BASSON, 3 CLAIRON, 2 Prolong Hut* (napis nieoryginalny), *1 PERCUSSION ou COR ANGLAIS, G GRAND JEU, 1 Percussion flet* (napis nieoryginalny), *2 CLARINETTE, 3 FIFRE, 4 HAUTBOIS, 5 Musette* (napis nieoryginalny), *6 Travers* (napis nieoryginalny), *7 Oktawa* (napis nieoryginalny), *O Forte* (napis nieoryginalny), klucz suwakowy - *Mezo Melodia* (napis nieoryginalny)

Fisharmonia posiada bogatą dyspozycję, zawierającą m.in. mechanizm młoteczkowy *PERCUSSION*. Skrzynia fisharmonii o oryginalnym kształcie, dwuczęściowa.

□ Dwie fisharmonie Debain. Zachowały się dwa niemal identyczne instrumenty, w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Pocieszenia w Chodorówce oraz kościele parafialnym pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Zabłudowie. System tłoczący, miechy w układzie poziomym. Zakres klawiatury C-c³ - 4 oktawy. Fisharmonie jednogłosowe. Obydwa instrumenty są cenne z uwagi na wczesny okres powstania oraz wytwórnię, w której zbudowano pierwszą na świecie fisharmonię.

MANUFACTURE
DE
PIANOS & ORGUES.

MAISON FONDÉE EN 1833
PAR
AL. DEBAIN,
N.C.



28. Fisharmonia Alexander Père et Fils wykonana po roku 1855, w kościele parafialnym pw. św. Maksymiliana w Hołodolinie. Fot. J. Musialik, 1996 r.
An Alexander Père et Fils harmonium made after 1855, in the parish church of St. Maximilian in Hołodolin.
Photo: J. Musialik, 1996

SEUR DE L'HAR-
M, DU PIANO
TIQUE, &c.
ix de Rome.
FORT AUX Expo-
sitions
ONCOURS
en Société
aison sociale
& C^{IE}.
A ST.-OUEN
emin de fer du
Nord.
s de Vente
R LAPATETTE
Paris,
ST
ford Street,
NDRES.

ANCIENNE MAISON,
PATRONNÉE
DES SOMMITÉS MÉDICALES.
ROBERT
AUBRE
HALLÉVY
BERLIOZ
BERNARD
MOCHERRE
A. ADAM
&c., &c., &c.
A. THOMAS
LÉFÈVRE
CAROFFA
FRÉMY
SERJAN
HOSLY
BERTINI
&c., &c., &c.



29. Fisharmonia Alexandre Debain zbudowana po roku 1866, w kościele parafialnym pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Zabłudowie. Fot. J. Musialik, 1996 r.
An Alexandre Debain harmonium made after 1866, in the parish church of The Holy Apostles Peter and Paul in Zabłudów. Photo: J. Musialik, 1996

30. Fisharmonia paryskiej firmy Jérôme Thibouville-Lamy zbudowana w 4 ćw. XX w., w kościele par. pw. M.B. Królowej Polski w Czeremsze. Fot. J. Musialik, 1997 r.
Harmonium made by the Parisian firm of Jérôme Thibouville-Lamy in the fourth quarter of the twentieth century, in the parish church of Our Lady the Queen of Poland in Czeremcha. Photo: J. Musialik, 1997



A. DEBAIN,

INVENTOR OF THE

*Harmonium, Harmonicorde,
Organophone, Piano-Mécanique,
ETC., ETC.*

Member of the Jury at the various Exhibitions, and ineligible to compete. Decorated with the "Légion d'Honneur", 1860, and "L'Ordre d'Isabelle la Catholique", 1866, and Fournisseur, by Breveté, to all the Courts of Europe.

HARMONIUMS, from 8 to 225 guis.

HARMONIUMS, with percussion, from 40 to 250 guis.

HARMONICORDES, from 100 guis.

ORGANOPHONES, from 40 to 100 guis.

PIANOS, from 31 to 200 guis.

PIANOS-MÉCANIQUES, from 65 to 200 guis.

Detailed Price Lists forwarded free on application to

DEBAIN & CO.,

357, OXFORD STREET, LONDON, W.

□ Dwie fisharmonie paryskiej firmy (założonej w 1790 r.) Jérôme Thibouville-Lamy, zbudowane po roku 1877. Sygnowane również firmą handlową Herman & Grossman.

Instrumenty te o szlachetnym brzmieniu, przejrzystej budowie, stanowią przykład jednych z najlepszych konstrukcji fisharmonii ówczesnych czasów. Zachowane w kościele parafialnym pw. św. Wojciecha Biskupa w Uhowie oraz kościele parafialnym pw. Matki Bożej Królowej Polski w Czeremsze. Fisharmonie zbudowane w systemie tłoczącym o zakresie klawiatury C-c¹ – 5, oktaw w podziale na bas C-e¹ i dyszkant f¹-c⁴. Dyspozycja posiadającego nieco więcej głosów instrumentu z Czeremchy przedstawia się następująco:

S SOURDINE, FORTÉ GÉNÉRAL, 4 BASSON, brak napisu, 2 BOURDON, 1 COR ANGLAIS, G GRAND JEU, E EXPRESSION, 1 FLUTE, 2 CLARINETTE, 3 FIFRE, brak napisu, C VOIX CELESTE, FORTÉ GÉNÉRAL, T TREMOLO

FISHARMONIE POLSKIE

□ Dwie fisharmonie M. Wybrański, pochodzące z około 1930 roku. Instrumenty znajdują się w Zespole Placówek Kształcenia Artystycznego w Białymstoku oraz w kościele parafialnym pw. św. Józefa Rzemieślnika w Księżynie. Zbudowane w systemie ssącym, zakres klawiatury C-f³ – 4 oktawy i kwarta w podziale na bas C-h i dyszkant c¹-f³. Oto dyspozycja:

Diapason 8', Dolce 8', Forte, Echo 8', Melodia 8'

Prawa dźwignia kolanowa – kłapa ekspresyjna.

□ Fisharmonia Jan Śliwiński, pochodząca z przełomu XIX i XX wieku. Instrument znajduje się w kościele PP. Benedyktynek pw. Wszystkich Świętych w Drohiczyne. Miechy w systemie tłoczącym, zakres klawiatury C-f³ – 4 oktawy i kwarta. Dyspozycja przedstawia się następująco:

Forte, Expresion, Forte

Prawa dźwignia kolanowa – kłapa ekspresyjna.

31. Fisharmonia M. Wybrański zbudowana ok. 1930 r., w kościele parafialnym pw. św. Józefa Rzemieślnika w Księżynie. Fot. J. Musialik, 1997 r.

A M. Wybrański harmonium built in about 1930, in the parish church of St. Joseph the Artisan in Księżyn.

Photo:

J. Musialik,

1997



32. Fisharmonia Jan Śliwiński z XIX/XX w., w kościele PP. Benedyktynek pw. Wszystkich Świętych w Drohiczyne. Fot. J. Musialik, 1998 r.

A Jan Śliwinski harmonium from the nineteenth/twentieth century, in the Benedictine church of All Saints in Drohiczyn. Photo:

J. Musialik, 1998



WYBRANE CECHY KONSTRUKCYJNE ZACHOWANYCH FISHARMONII

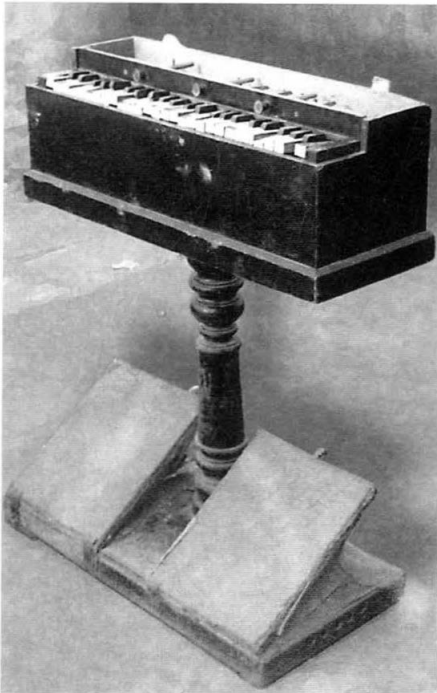
Odnotowane na terenie byłego województwa białostockiego fisharmonie charakteryzują się różnorodnością rozwiązań konstrukcyjnych. 95 zachowanych egzemplarzy (instrumenty, których wytwórcy zostali rozpoznani) powstało w 39 wytwórniach. Wśród tej ilości spotykamy tylko dwie pary niemal identycznych instrumentów: Wybrańskiego i Debaina.

Fisharmonie są przystosowane do przemieszczania dzięki metalowym bądź drewnianym uchwytem na ścianach bocznych. Niektóre, określane mianem fisharmonii przenośnych, posiadają wyższy stopień przystosowania, polegający na rozmontowywaniu bądź składaniu pewnych elementów, co umożliwia pomniejszanie gabarytów skrzyni lub chowaniu do skrzyni wysuwanych pedałów wraz z podstawą. Obydwa takie rozwiązania spotykamy wśród zachowanych instrumentów. Fisharmonia nie rozpoznanego wytwórcy, będąca własnością parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Strabli jest przykładem przenośnej fisharmonii, w której podawacze znajdują się w wyodrębnionej części, stanowiącej podstawę instrumentu. Skrzynia, w której umieszczono rezerwuar, połączona jest z podstawą za pomocą nogi (demontowanej) z kanałem powietrznym w środku. Wykonana w systemie tłoczącym, o zakresie klawiatury C-c³ – 4 oktawy, posiada trzy klucze rejestrowe. Napisy na kluczach rejestrowych nie zachowały się.

Innym przykładem fisharmonii przenośnej jest instrument firmy Walther Hardte z Lipska. W tym przypadku dolna część konstrukcji wraz z pedałami jest składana i chowana do środka skrzyni, co pomniejsza jej wysokość.

33. Fisharmonia przenośna nierozpoznanego wytwórcy z XIX/XX, w plebanii parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Strabli. Fot. J. Musiałik, 1998 r.

Portable harmonium by an unidentified maker from the nineteenth/twentieth century, in the vicarage of the parish of the Ascension of the Lord in Strabla. Photo: J. Musiałik, 1998



34. Fisharmonia przenośna firmy Walther Hardte wykonana w okresie ok. 1910-1920 r., w domu parafialnym parafii pw. św. Piotra i Pawła w Łapach. Fot. J. Musiałik, 1999 r.
A Walther Hardte portable harmonium from about 1910-1920, in the vicarage of the parish of St. Paul and St. Peter in Łapy.
Photo: J. Musiałik, 1999



Najczęściej spotykany przykład układu tłoczącego to dwa poziome miechy klinowe, pełniące rolę podawaczy, zasilające na zmianę poziomy miech fałdowy będący rezerwuarem. Oprócz opisanego wyżej rozwiązania spotykamy również pionowy układ miechów. Na 116 fisharmonii 32 są wykonane w systemie tłoczącym, co stanowi 27,6 %. Dotyczy to generalnie instrumentów pochodzących z wcześniejszego okresu. Pozostałe 84 wykonane w systemie ssącym stanowią 72,4 % ogółu.

Wielkość fisharmonii, to określenie używane nie tylko w odniesieniu do gabarytów instrumentu, ale przede wszystkim w stosunku do dyspozycji. Podstawowym czynnikiem, który decyduje o wielkości dyspozycji jest ilość rzędów jęczyczków. Rzędy jęczyczków dzielone są na klawiaturze na tzw. półgłosy lub głosy częściowe (co jest określeniem bardziej precyzyjnym). Podziały występują w różnych miejscach klawiatury. Mogą występować również głosy w pewnych zakresach klawiatury. Najczęściej spotykanym przykładem jest głos *Subbass 16'* o zakresie C-c (w systemie ssącym), umieszczany na osobnej wiatrownicy. Dyspozycja, podobnie jak ma to miejsce w organach, może być rozplanowana na dwa, a nawet trzy manualy i pedał (klawiatura pedałowa). Oprócz głosów dyspozycja fisharmonii może zawierać dodatkowe wyposażenie, takie jak: perkusja (*Percussion*), ekspresja (*Expression*), przedłużacz (*Prolongement*), metafon (*Métaphone*), *For-te-fixe*, łącznik ogólny (*Grand jeu*) itp. W dyspozycji fisharmonii oprócz nazwy głosu i wysokości jego brzmienia (wyrażonego w stopach) występują specjalne, dodatkowe oznaczenia (literowo-cyfrowe), czyli tzw. system Mustela (wprowadzony w 1854 roku). Oznaczenia te są stosowane również do urządzeń dodatkowych. Charakterystycznym elementem wyposażenia dodatkowego fisharmonii są dźwignie kolanowe (ekspresyjne). Najczęściej spotykanym rozwiązaniem jest lewa dźwignia pełniąca rolę łącznika ogólnego (stopniowo włączająca kolejne rejestry od najcichszych po najgłośniejsze), prawa sterująca klapą ekspresyjną.

Wśród opisanych fisharmonii dwa instrumenty posiadały 2 manualy, a cztery były wyposażone w 2 manualy i pedał. Największe to:

- nie rozpoznanego wytwórcy – w kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Konowałach
- Ernst Hinkel – w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku
- M. Hörügel – w kościele parafialnym pw. św. Józefa Rzemieślnika w Łubiance
- Theodor Mannborg – w kościele cmentarnym parafii pw. Przenajświętszej Trójcy w Tykocinie
- Hermann Burger – w kościele filialnym pw. Matki Odkupiciela w Bobrowce

Fisharmonia znajdująca się w sali katechetycznej przy kościele pw. św. Ducha w Białymstoku to przykład fisharmonii akordowej. Instrument sygnowany jest przez firmę Friedricha Bongardta z Barmen, zajmującą się sprzedażą fisharmonii. Oprócz typowej klawiatury chromatycznej posiada dodatkową, małą klawiaturę akordową, składającą się z ułożonych na przemian 14 białych i 14 czarnych klawiszy. Naciśnięcie jednego z tych klawiszy powoduje odezwanie się charakterystycznego dla niego zestawu dźwięków – akordu. Ponadto klawiatura ta może być przesuwana chromatycznie w zakresie oktawy, co umożliwia granie w różnych tonacjach.

35. Klawiatura fisharmonii nierozpoznanego wytwórcy, sygnowanej firmą Friedrich Bongardt, w sali katechetycznej przy kościele pw. Św. Ducha w Białymstoku. Fot. J. Musialik, 1995 r.

Keyboard of a harmonium by an unidentified maker, signed by the Friedrich Bongardt firm, in the catechismal room at the church of the Holy Spirit in Białystok. Photo: J. Musialik, 1995



THE • WONDER • OF • 1893.

It renders music which could not be played by less than five performers together, over forty notes sounding at once.

You can have a complete Orchestra under your orders for the balance of your lifetime by owning one of these

MUSICAL • MARVELS

The performer simply governs by stops (as in an organ) the expression, time and in instrumental solo effects. It is the best sort of musical practice, yet it needs no knowledge of notes or playing.

It is simply the performer conducting his self-playing orchestra.

This wonderful musical invention is manufactured by the celebrated Wilcox & White Organ Co. whose organs are so favorably known throughout the world.

WILCOX & WHITE ORGAN CO.

MERIDEN, CONN.

WOOD BROTHERS, Sole Agents,

Pittsfield, Mass.

37. Fisharmonia samogrająca Wilcox & White Organ Co., zbudowana XIX/XX w., w kościele katedralnym pw. Św. Trójcy w Drohiczynie. Fot. J. Musialik, 1998 r.

Self-playing harmonium by the Wilcox & White Organ Co., built in the nineteenth/twentieth century, in the cathedral of the Holy Trinity in Drohiczyn.

Photo: J. Musialik, 1998



37. Reklama. Advertisement.

Połączeniem fisharmonii i automatofonu jest fisharmonia samogrająca systemu ssącego (*player organ*), znajdująca się w kościele katedralnym pw. św. Trójcy w Drohiczynie.

Instrument ten pod nazwą *Symphony* produkowany był od 1888 roku przez amerykańską firmę Wilcox & White Organ Co. Pod pokrywą klawiatury, pomiędzy kluczami rejestrowymi znajduje się gablotka rolkowa, przeznaczona na rolkę perforowanej taśmy, stanowiącej mechaniczny zapis muzyczny. Wśród urządzeń sterujących mechanizmem jest *Re-Roll* służący do przewijania taśmy i *Metronome* regulujący prędkość jej przesuwu. Fisharmonia posiada zakres klawiatury F_1-f^3 – 5 oktaf.

Trudno określić, jaka ilość fisharmonii znajdowała się niegdyś na terenie Białostoczczyzny, ponieważ nie były prowadzone badania w tym zakresie. Nie wszystkie instrumenty, które dotrwały do naszych czasów są w dobrym stanie. Oprócz typowych objawów, związanych z długotrwałą eksploatacją, istotną przy-

czyną zniszczeń skrzyni instrumentów, a niekiedy mechanizmów są zniszczenia biologiczne. Szczególnym zagrożeniem są drewnojady. Około 60% fisharmonii jest zaatakowana przez te szkodniki. Większość ewidencjonowanych fisharmonii posiadała nieszczęsne miechy oraz częściowo niesprawną trakturę rejestrową i klawiatury. Często brak było napisów na kluczach rejestrowych, bądź samych kluczy. Część takich fragmentarycznych dyspozycji bywała „rekonstruowana” przez osoby niekompetentne. W efekcie zachowane nieoryginalne dyspozycje często zawierają błędy w nazewnictwie. Pewna ilość instrumentów była wyposażona w świeczniki lub podstawki pod świeczniki, stanowiące wyposażenie opcjonalne. Na niektórych skrzyniach zachowały się mocowania po tych akcesoriach lub otwory po mocowaniach.

Powszechnym zwyczajem było umieszczanie na sprzedawanych instrumentach informacji o firmach zajmujących się ich sprzedażą. Wiele instrumentów posiada jedynie takie sygnatury, wykonane w postaci tabliczek czy plaketek. Część instrumentów ma podwójne oznaczenia. Pozostałe są sygnowane nazwami firm, które je wykonały. W praktyce sprawa jest jeszcze bardziej skomplikowana. Niektóre z firm produkujących fisharmonie zajmowały się sprzedażą instrumentów własnych i obcych firm. Zdarzało się, że firma, która handlowała instrumentami była właścicielem (pełnym lub częściowym) firmy produkującej instrumenty. Z tego powodu bardzo ważne było ustalenie, co oznaczają sygnatury na instrumencie i jak przedstawiają się stosunki własnościowe. Poniższe zestawienie ujmuje inskrypcje znajdujące się na skrzyniach instrumentów, obejmujące firmy, które zajmowały się dystrybucją zachowanych instrumentów.

1. Depôt de Pianos Joseph Zawadzki, Wilno & Kowno
2. Herman & Grossman depôt de Pianos et Orgues St. Petersburg
-Varsovie
3. Gebethner Wolf, Varsovie, General Agent.
4. Carlecke, Posen⁵
5. Wilhelm Häcker, Marburg a.L.⁶
6. H. Jordans, M. Gladbach⁷
7. J.A. Pfeifer Königsberg⁸
8. M. Banicke, Leipzig
9. Otto Scheffler Piano Magazin Insterburg
10. Köhler Ed. Fritz Berlin⁹
11. Niederlage E. Wagner, Stettin Pianos, Flügel, Harmoniums
12. Brüning & Bongardt, Barmen
13. Carl Bongardt, Barmen
14. Friedrich Bongardt, Barmen
15. Hug & Co., Leipzig
16. Ed. Seiler, Breslau, Gartenstr. 52¹⁰
17. J. Grosspietsch Inhaber Robert Heckel, Hoflieferant Breslau, Kattowitz.
18. Max Bocksch, Breslau
19. Jul.Heinr. Zimmermann St. Petersburg
20. Max Klaus, Gera- R¹¹
21. Pianoforte Magazin Arnold Neumann Co., Sandstr. 32, Riga
22. Nazwa firmy nieczytelna, skład fisharmonii w Poznaniu

Inskrypcje takie zachowały się na 33 fisharmoniach. Nie wiadomo, czy odnotowane firmy były bezpośrednimi dostawcami do obecnych właścicieli, czy też tylko pośredniczyły w dostawach. Z pewnością część firm była jedynie pośrednikami. Posiadając wyłączność przedstawicielstwa producenta, sprzedawały swe produkty firmom, które funkcjonowały na rynkach innych krajów.

Najczęściej nie znamy pierwszych właścicieli fisharmonii. Z pewnością duże grono pierwszych nabywców stanowiły parafie różnych wyznań. Fisharmonie często używane były i są nadal jako instrumenty liturgiczne (podstawowe i zastępcze) i pomocnicze (np. jako akompaniujące chórowi w czasie prób). Zamawiane były przez szkoły, służąc jako instrumenty do nauki gry i akompaniujące. Fisharmonie znajdowały się też w salach koncertowych. Do dużego grona odbiorców należeli prywatni nabywcy (muzycy, muzycy-amatorzy, miłośnicy muzyki). Instrumenty te były częstym wyposażeniem dworów i salonów średnio zamożnych i zamożnych mieszczan.

Analiza materiałów zebranych podczas ewidencji skłania do ogólniejszej refleksji. Jaką rolę pełni fisharmonia w kulturze muzycznej aktualnie? Czy z biegiem czasu stanie się instrumentem zapomnianym, czy też nastąpi jej renesans, tak jak to miało miejsce w przypadku klawesynu? Moda na muzykę dawną (średniowiecza, renesansu czy baroku) spowodowała zainteresowanie instrumentami tamtych czasów ze wszystkimi konsekwencjami tego faktu. Z perspektywy końca XX wieku muzyka przełomu XIX i XX wieku nie jest jeszcze do końca postrzegana jako muzyka dawna. Nie mamy często okazji słyszeć o stylowych (w sensie użycia instrumentów danej epoki) wykonaniach muzyki tego niezbyt odległego okresu. Instrumentarium potrzebne do takich wykonań jeszcze istnieje!

Fisharmonia to instrument, na który pisali (jako solowy, akompaniujący, lub będący elementem większych składów instrumentalnych) najwybitniejsi, współcześni mu kompozytorzy, tacy jak: Cesar Franck, Franciszek Liszt, Louis Vierne, Sigfrid Karg-Elert, Jehan Alain, Camille Saint-Saëns, Charles-Marie Widor, Max Reger, Karol Szymanowski, Alban Berg, Benjamin Britten, Arthur Honegger, Gustav Mahler, Arnold Schönberg i inni. Niektórzy z nich przyczyniali się do ulepszenia konstrukcji¹² bądź powstawania nowych dyspozycji¹³.

Jako instrument liturgiczny fisharmonia straciła należną jej rolę, którą próbują po niej przejąć instrumenty elektroniczne o brzmieniu naśladowującym organy piszczalkowe. Również w domowym muzykowaniu częściej gramy na pianinie, keyboardzie niż fisharmonii.

Tymczasem w krajach Europy Zachodniej i w USA można zauważyć ostatnio zwiększone zainteresowanie fisharmonią. Powstają galerie, w których gromadzone są te instrumenty, tworzy się dyskografię, dokumentującą cenniejsze okazy. Również w Polsce daje się zaobserwować pewne ożywienie wokół tej tematyki.

Fisharmonie zewidencjonowane na terenie byłego województwa białostockiego ukazują imponującą różnorodność typów instrumentów, firm które je wytworzyły, krajów w jakich powstały. Znajdują się tu dzieła najznamienitszych w świecie wytwórni. Należy żywić nadzieję, że to dziedzictwo kultury muzycznej minionych czasów uda się ocalić od zapomnienia, a fisharmonia ponownie zajmie należne jej miejsce, jako pełnowartościowy instrument artystyczny o niepowtarzalnych walorach.

PRZYPISY

¹ Składam serdeczne podziękowania st. inspektorowi pani Barbarze Cichońskiej za uczestnictwo w pracach inwentaryzacyjnych i pomoc w opracowaniu wykonanych przeze mnie kart ewidencyjnych.

² Jedna z fisharmonii została wyprodukowana pod nazwą Burger, po przejęciu firmy Hermann Burger przez firmę M. Hörügel.

³ Nie ma pewności, czy firma produkowała fisharmonie, czy zajmowała się tylko ich sprzedażą.

⁴ Dyspozycje wszystkich prezentowanych fisharmonii zostały przedstawione wg zachowanych napisów na kluczach rejestrowych. W nawiasach kwadratowych podano oryginalne nazwy głosów.

⁵ Nie ma pewności, czy inskrypcja dotyczy firmy zajmującej się handlem fisharmoniami.

⁶ jak w przypisie 5.

⁷ jak w przypisie 5.

⁸ jak w przypisie 5.

⁹ jak w przypisie 5.

¹⁰ jak w przypisie 5.

¹¹ jak w przypisie 5.

¹² F. Liszt – fisharmonia Firmy Mason & Hamlin.

¹³ R. Wagner – fisharmonia firmy Estey Organ Co.

HISTORICAL HARMONIUMS FROM THE FORMER VOIVODESHIP
OF BIALYSTOK

The harmonium is a keyboard instrument related to the organ. It originated in France during the first half of the nineteenth century, and the source of sound is a freely quivering metal reed, set into motion by the flow of air.

From 21 August 1995 to 6 November 1999 the author of the presented article was commissioned by the Voivodeship Conservator of Historical Monuments in Białystok to conduct an inventory of historical harmoniums in the former voivodeship of Białystok. The outcome of the conducted work was a register of 116 old harmoniums, the property of churches of different creeds, museums, schools and private owners.

The extant instruments were built by 39 firms in Germany, the United States, Austria, Canada, France, Poland, Denmark, Finland and Sweden. The data pertain to 81,9 % of those instruments whose authors had been established. The oldest examples come from the 1850s. The largest number (71,7%) dates back to 1891-1920.

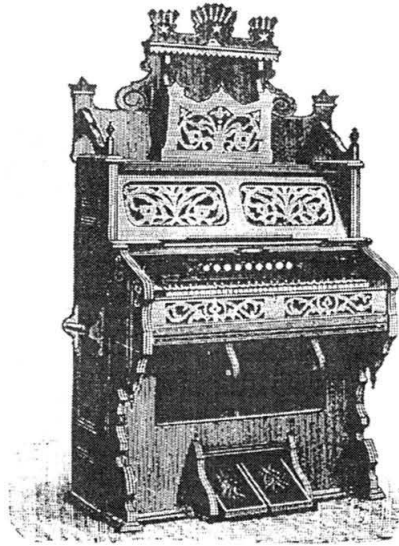
The most numerous harmoniums in the region of Białystok were produced by the following firms: Theodor Mannborg Borna/Leipzig – 13 instruments, Magnus Hofberg Leipzig – 9, Hermann Burger Bayreuth/Leipzig – 6, Ernst Hinkel Ulm – 5, Teofil Kotykiewicz Vienna – 5, M. Hörügel Leipzig – 4, Emil Müller Werdau – 4. The remaining firms are represented by 3 to 1 instruments.

The harmoniums registered in the former voivodeship of Białystok display an imposing variety of types of instruments, from small single-voice ones to more than ten-voice varieties, with two manuals and a pedal, as well as rich additional outfitting. They were built either according to the suction system (French variety) or the comprehension system (American type). The instruments, of divergent sizes and shapes, were often lavishly embellished.

Two portable harmoniums made by Walther Hardte were discovered in Łapy, and an instrument by an unidentified producer was found in Strabla. The harmonium bearing the signature of Friedrich, a firm trading in harmoniums, is outfitted with an additional anchor keyboard. On the other hand, the Wilcox & White instrument is an example of a self-playing harmonium, equipped with a mechanism deciphering the musical text from a perforated scroll wound on a roll.

Many of the instruments retained the inscription of trade firms. It is not clear, however, whether the latter were direct suppliers or only mediators in deliveries.

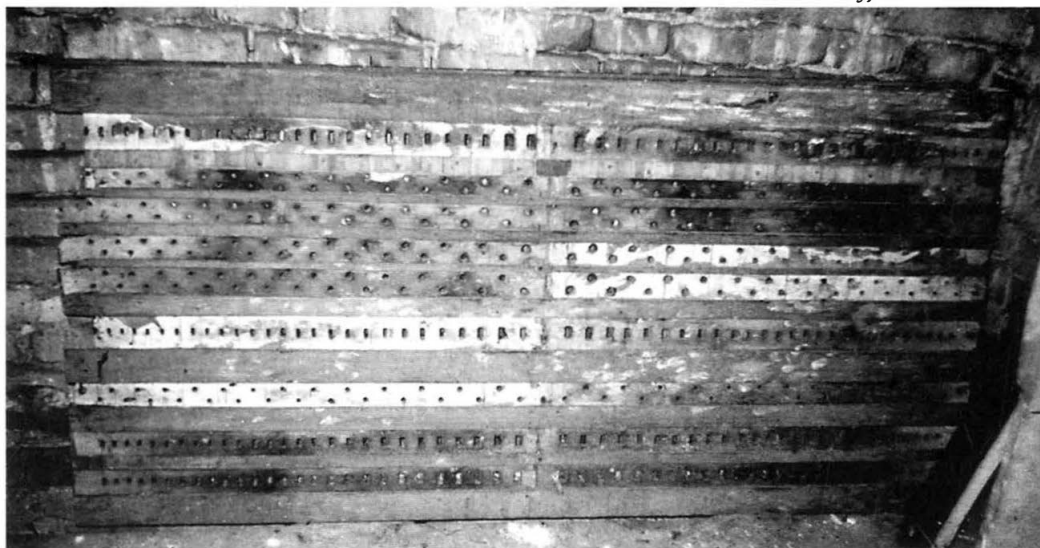
The harmoniums registered in the former voivodeship of Białystok represent an astonishing variety of types of instruments, producers, including the most outstanding in the world, and countries of origin. Hopefully, it will be possible to salvage this heritage of past musical culture from oblivion, and the harmonium will once again occupy its due place as a fully-fledged artistic instrument displaying unique merits.





1. Bielsk Podlaski, bazylika pw. Narodzenia NMP i Św. Mikołaja, prospekt organowy.
 Fot. W. Łyjak, 18 IX 2000 r. Bielsk Podlaski, basilica of the Nativity of the Holy Virgin Mary and
 St. Nicholas, organ prospect. Photo: W. Łyjak, 18 September 2000

2. Bielsk Podlaski, bazylika, strych, częściowo zachowana wiatrownica manualowa na 9 głosów
 z organów Dominika Pilichowskiego, 1816 r. Fot. W. Łyjak 2000 r. Bielsk Podlaski, basilica, attic,
 and partially preserved nine-voice windchest in the organ by Dominik Pilichowski, 1816.
 Photo: W. Łyjak, 2000



WIKTOR Z. ŁYJAK
Warszawa

Źródła do dziejów organów w województwie podlaskim¹

część IV

Prezentacje źródeł do dziejów organów na obszarze dawnego województwa białostockiego zmierzają nieuchronnie do końca. Wówczas, a stanie się to – jak planuję – za dwa lata, dokonam syntezy, w której zestawię wyniki badań w konfrontacji z zawartością kart ewidencyjnych i cytatów z powojennej literatury. Później zaś przyjdzie nam się zająć ochroną rzeczywistych, rodowodowych już pomników organmistrzostwa, których wcale nie brak na Podlasiu.

W swoim, tym razem bardziej obszernym tekście, podaję wypisy z Archiwum Parafialnego w Bielsku Podlaskim i anonosowane przed rokiem źródła, będące efektem pracy w Archiwum Diecezji Drohiczyńskiej, nie powstrzymując się wszakże od pewnych komentarzy.

I. BIELSK PODLASKI, BAZYLIKA PW. NARODZENIA NMP

Po przeczytaniu tekstu Mariana Dorawy *Konserwacja zabytkowych organów kościoła parafialnego pw. Przenajświętszej Trójcy w Tykocinie*² stwierdziłem, że autor nie tylko zignorował treść dokumentów pisanych (które sukcesywnie publikuję na tutejszych łamach) lecz również, nie bacząc na rzeczywistą zawartość barokowej obudowy dzieła, ogłosił, a może tylko podtrzymał swoje zdanie, że jest tamże instrument barokowy. Niestety, ten znacznie młodszy obiekt powstał dopiero **około 1883 r.**, a jego budowniczym był słynny niegdyś **Florian Ostromęcki z Grodna**.

Podobnie, wcześniejszy tekst tego samego autora *Organy kościoła parafialnego pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Bielsku Podlaskim*³, wzbudził wiele słusznych kontrowersji. Dlatego zdecydowałem się na opublikowanie przechowywanych w miejscowym Archiwum Parafialnym dokumentów, dotyczących powstania tych organów. W tym miejscu skorzystam ze sposobności i złożę wyrazy szacunku i podziękii na ręce księdza dra Ludwika Olszewskiego, który zapo-

znał mnie z tymi dawnymi przekazami. Prezentacja źródeł będzie doskonałym uzupełnieniem do tekstu historyka sztuki Marcina Zglińskiego. Jemu więc pozostawię pole do naukowych wywodów związanych z oprawą plastyczną dzieła, zaś jako historyk-organolog, skorzystam z okazji i podam kilka szczegółów o organmistrzu Dominiku Pilichowskim, o którym – jak mam prawo sądzić – wie-dzieli dotąd tylko nieliczni.

Zawsze, gdy zajmujemy się sprawą realizacji budowy niepośledniego instrumentu interesuje nas kwestia, dlaczego właśnie temu, a nie innemu rzemieślnikowi powierzono pracę. Podobnie z Pilichowskim, można zastanowić się, jak to się stało, że właśnie on zaproszony został do Bielska Podlaskiego. Zajmijmy się zagadnieniem w kontekście osoby wikariusza parafii, księdza Mikołaja Andruszkiewicza z Zakonu Kaznodziejskiego. Trzeba bowiem wiedzieć, że Pilichowski, w 1814 r. naprawiał organy w kościele dominikanów pw. św. Jacka w Warszawie⁴, a mieszkał na Nowym Mieście, w kamienicy o numerze hipotecznym 313, administrowanej właśnie przez ten zakon. Zarządzający parafią bielską, ksiądz Andruszkiewicz musiał o nim słyszeć, a niewykluczone, że stołeczni dominikanie świadczyli o nim jak najlepiej. Dlatego nie szukano organmistrza w Wilnie, a zwrócono się za kordon, do Kongresówki.

Dominik Pilichowski realizował zapewne wiele zamówień, my jednak wiemy o nim niewiele. Gdy 16 stycznia 1797 r. benedyktyni w Pułtuskach rozliczyli organmistrza Piwkowskiego, który jednak *podług Kontraktu nie przelał głosów wszystkich Metalowych z starych Organów, ani dobrze Organów niewystroił, i doskonale wszystkie niezrobił*, zwrócono się do Pilichowskiego. Tenże podpisał kontrakt 19 stycznia, a prace ukończył 31 lipca 1797 r. i pobrał wówczas pozostałość wynagrodzenia, które zamknęło się kwotą 540 złotych⁵. W latach 1798-1799 sporządzał, a więc zapewne jedynie reperował organy w klasztornej świątyni Ojców Bernardynów w Przasnyszu⁶. Natomiast, w 1817 r. zbudował instrument dla parafii Winnica (między Nasielskiem, a Pułtuskiem). Zanotowano w związku z tym zabawna historia: *Lubo prawda były dawniey malenkie Organki, które według potrzeby Staruszek Organista Pudliszewski mający Lat 80 wzięwszy pod Pachę przewoził z miejsca na miejsce, lecz te przez nieostrożność Johan[n]a Schwartz Mularza robiącego na Dachy kościelnym spuszczeniem Cegły zostały zgruchotane bez wszelkiego sposobu naprawy ... terażniejszy Pleban dawszy swoich Zł 400, y zebrawszy z różnych Mieysc, y od różnych Osób parafialnych y postronnych titulo kwesty Zł 1200 zgodził Organ nowy w Warszawie u JPana Dominika Pilichowskiego Organmaystra na nowym Mieście pod N[umere]m 313 zamieszkałego za Zł Pol. 2000. y tenże Organ Roku 1817. Dnia 24. Maia o Głosach 10. Dwóch Miechach y Bembnem. 4^o Łokciowym iest zupełnie zwieziony y wystawiony z nie małym ukontentowaniem wszystkiego Luda. Ależ do tego Organu winien iest X Pleban W[ielmożnem]u Gnatowskiemu komornikowi Zakroczymskiemu z Gnatow Lewisk Zł. 200. pożyczonych, dla P. Orgamaystra, y Temuż Orgamaystrowi drugie Zł 200 które przyrzekł kontraktownie oddać rzetelnie w Rok po odbytych Rewizyi, a na to żadnego nie ma funduszu, chyba musi się wyzuwać z najpotrzebniejszego w Gospodarstwie Inwentarza⁷. Inne prace Pilichowskiego nie będą w tym miejscu przedmiotem naszych analiz, organmistrzowi zamierzam bowiem poświęcić w przyszłości osobne studium.*

Kontrakt z Bielska jest jedyną znaną umową zawartą z Dominikiem Pilichowskim, zatem jego wartości nie da się przecenić.

Kopia Kontraktu na Organ, uczynionego w Warszawie na papierze sztemflowym;⁸ w brzmieniu takim.-

Roku Tysiącznego Ośmsetnego piętnastego. Listopada 23 d. Stanął Kontrakt dobrowolny między mną Xiędzem Andruszkiewiczem Wikarym Bielskim w Imieniu Parafii Bielskiej, a Dominikiem Pilichowskim Organmistrem i Obywatелеm Warszawskim, na Organ mający się wystawić w terminie niżej wyrażonym, mocą którego wyżej wzmiankowany Organmistrz obowiązuje się wystawić Organ w Strukturze podanej własney ręki stwierdzonym pismem, i od czasu niniejszego rozpocząć robotę organy mający się najdalej ukończyć przed S. Janem podług Rzymskiego Kalendarza.- Struktura tego Organu będzie wysokości do najwyższego gzymsu wierzchołka, prócz akkomodacyi Snickerskich, Łokci Koronnych Warszawskich⁹ siedm; szerokości zaś powierzchni prócz wysokow na podstawie będących Łokci takichże pięć i pół.-

Klawiatura Manualowa Francuzka podług terazniejszey mody od C.^{cis} Bassowego na drugiey przypisney w dole, aż do F nad trzecią przypisną w Wiolinie, to iest: Klawiszow w ogóle pięćdziesiąt i Cztery. Powierzchnie Klawiszow dolne okładane być mają kością białą ordynaryjną, wyższe /: czyli iak nazywaią Semitony :/ drzewem czarnego Dębu Gładką robotą, niegłęboko zapadaiące, i lekkie do grania Klawisze. --- Ilość głosow w Manuale prócz pedalnych bembna wynosić będzie dziewięć.- To iest 1^{wsz}y **Pryncypał** osmiostopny, którego pierwsza Oktawa z basu drewniana zawarta akkomodująca się w harmonij, bez różnicy do Fletow metalowych czyli do Pryncypału metalowego zaczynającego się od C bassowego pod trzecią linią regularną: od stop czterech. 2^{si} **Salcynał** czterostopny metalowy.- 3^{ci} **Flet maior** Ośmstopny drewniany zawarty.- 4^{ty} **Flet minor** czterostopny, drewniany, zawarty. 5^{ty} **Flautrauwers** czterostopny, drewniany, otwarty. 6^{ty} **Oktawa Pryncypał** czterostopna metalowa. 7^{my} **Kwinta** trzystopna metalowa. 8^{my} **Super-oktawa** dwustopna metalowa. 9^{ty} **Mixtura** czterycugowa iednostopna, każda piszczalka z osobna iako niektóre złączone, i razem z wszystkimi głosami pomieszane, aby doskonale zrobione były: Stróy nayspełniejszy, nie dystonujący ani swiszczący miały, ale w zupełney rezonacyi, czystey miley: melodyjny i iasny głos wydawały.-- w Pedale oktawa iedna to iest klawiszow trzynaście, nayswyższe C. w pedale ma być iednego tonu, z ostatnim C. Bassowym w Manuale, lecz bez żadney komunikacyi klawiatury pedalney z Manualową.-- Głosy w pedale mają być następujące.- 1^{wsz}y **Subbas** 16 stopny, drewniany, zawarty. 2^{si} **Oktawa-bas** osmiostopna otwarta. 3^{ci} **Kwinta-bas** szesciostopna otwarta. 4^{ty} **Super-oktawa-bas** czterostopna otwarta. 5^{ty} **Bemben** przytym, o dwóch bassach, któren się znajdzie na mieyscu.—**Winklady** mają być z suchego dębowego drzewa dostatnie, aby każda piszczalka i Flet miały swoje mieysce i wygodę.- Drotu w ladzie i w ferfeksie mosiężne do którey konduktorow nie będzie.- Tak zaś dana być powinna Winklada, aby przystęp do niey był łatwy i wygodny. Ligatura aby zbyt gęsta nie była i drotu nie pociągala.- **Regestra** aby w rozmiarze swoim nie były zbyt ciasne, łatwe do otwierania i zamykania, umiayszczone z mieyscem wygodnym do Pulpitu obszernego na Papiery.- **Miechy** trzy tak dostatecznie umiarkowane być mają aby pełność wiatru potrzebnego czyniły. Kanały do tychże miechow idące z iak naysuższego drzewa, proporcjonalnie i nayslepiey opatrzone być mają.- Stróy organu ma być na Kamerton muzyczny.- Słowem cokolwiek do postanowienia doskonałego tego Organu, w rozmiarze, kształcie, Abrysie, zgodzie w głosach, zgoła wszystkiey proporcyi i doskonałości się sciąga, to wszystko zrobić i z iak naysużniejszą dokładnością wykonać przyrzeka i obowiązuje się wyżej wzmiankowany Mechanik Organu, ze wszystkim swoim materyałem i robotą cokolwiek tylko potrzebnym iest do zupełnego postawienia opisanego

Organu. a Po wystawieniu tego organu do wyprobowania onegoż, kogo tylko sprowadzić będzie się podobało pozwala, i gdyby się iaki fałsz lub nieregularność w pomienionym Organie okazały, to swoim kosztem bez wymagania nadgrody za to, obowiązany jest poprawić bez żadney wymówki Pan Organmistrz.- Srowadzenie tego Organu, kosztem Dobrodzieiow na miejsce ma być przystawiony, a przez ten czas nim się wystawi Organ, stół i stancyą w Bielsku dla P. Pilichowskiego ma się dać bez kosztu iego, lecz to nad miesiąc daley trwać nie może, po czym odesłany być ma do domu swego.- Materiał ma być dobry nie podły na Fletach w Pryncypale i puszczalkach, drzewo suche na Architekturze, szczególnie na Fletach. Ta cała robota ze wszystkim Organmaystra materiałem z obopólnie ugodzona iest na Summę Złotych Polskich cztery tysiące kurs maięce w kraiu. N° 4,000. która to Summa tak się wyplacać będzie.- Przy uczynieniu kontraktu na zadatek Złotych siedmset N° 700. a przed Bożym Narodzeniem do raty ma się dopłacić Złotych sześćset trzydziescie i trzy N° 633. Drugą ratę gdy iuż połowa roboty przejdzie Złł tysiąć trzysta trzydziescie i trzy, groszy dwadziescia N° 1,333 gr. 20. Resztę zaś po postawieniu Organu i skorygowaniu odbierze Pan Organmistrz Złł tysiąć trzysta trzydziescia trzy i gr dziesięć.- Co wszystko wynosi ogółem umowioną Summę Złł Pol: cztery tysiące N 4,000. dla większego upewnienia tak wziętey przy tym kontrakcie Summy iako też i całkowitey /: z której uchoway Boże w przypadku Smierci lub w iakim innym, potrąciwszy według taxy co iuż będzie zrobionego /: bezpieczeństwo na całym swoim maiętku. P. Pilichowski swoim, i successorow swoich Imieniem waruie i zapisuie: a w niedotrzymaniu zwyż wyrażonych punktow pod Sąd przyzwoity poddaie się. Dla lepszey Wiary ninieyszy Kontrakt strony umawiaiące się Charakternie i Sumniemie zaręczaiąc wzaiemnie, stwierdzaiąc podpisem własnoręcznym.- Datt w Warszawie dnia 23 Listopada 1815 R[ok]u Podpisano na Oryginale X. Mikołay Andruszkiewicz W[ikariusz] B[ielski]

Dominik Pilichoski Organm:

Kwietacya.- In vim tego kontratu iako wziołem i odebrałem Złł. Pol: siedmset N 700. Kwituiąc z onych podpisał się

Organmayster ut super

NB. Dukat w kursie po Złł 19 wydano- -

Powyzszy Kontrakt Officyum Naszemu ArchiDyakońskiemu przedstawiony, w całej obszerności swoiey we wszystkich punktach Powagą Urzędu Naszego ArchiDyakońskiego zatwierdzaiąc własną podpisuiemy ręką. Dan w Białymstoku Dnia 10° Grudnia 1815°. R[ok]u

ArchiDyakon Białostocki Kan[onik] Kijow[ski]
X. K[azimierz] Kubeszowski Sup[erior] i Pr[epozyt] B[iałostocki]

Expensa

Podróż do Warszawy w celu zgodzenia Organmaystra wynosi z naięciem koni, furazem, żywnością służącego w podróży; stancyą, stołem, wynosi w ogóle złotych Polskich dwieście szesciesięć cztery, groszy ośm N

Złł Gr:

264 8

Zadatku Organmaystrowi Zł siedmset N°	700.
Dopłaty podług kontraktu do raty Zł szescset trzydziescie i trzy. N°	633.
Za dwa listy do Organmaystra do Warszawy w interesie Organu pisane. Zł Trzy. gr: Dziesięc N	3 10.
Za list pisany do Organmaystra dnia 13. Kwietnia	1. 21.
Podróż do Warszawy w interesie Organu kosztuie Zł. P.	
Sto ośmdziesiąt dziewięć. gr: Dwadziescia N	189. 20.
Zapłacono Organmistrzowi drugą ratę. Zł P. Tysiąc trzysta trzydziescie i trzy. Gr dziesięc. N°	1,333. 10.
Za list pisany do Organ[majs]tra dnia 10 Julij --	1. 21.
In vim trzeciej raty zapłacono Organ[majs]t[ro]wi Zł Sto N°	100.
Za przywiezienie Organu do Bielska fórmanom naiętym zapłacono Zł Pięcset ośmdziesiąt Nro	580
Expens w Warszawie tam i na powrót /: prócz naięcia koni co się wyżej namieniło :/ wydatek na przewozie kordonnym, wyżywienie trzech ludzi – kosztuie – Zł.	
Dwiescie ośmdziesiąt pięc. gr 24. N --	285 24
NB. Każde opłacenie raty Organmistrzowi iest za kwitem.–	
Za cwiekow pół kopy do Organu ---	1.
Za drotu grubego łokci trzy i puł ---	1.
Za węgle kowalskie -----	12.
Zieniewiczowi Sloszarzowi za zrobienie kluczow --	13. 10.
Za kley -----	1. 10.
Ditto za kley -----	1. 10.
Za gątałe czyli cwieczki ---	10.
Za węgle kowalskie ----	1.
Organmistrzowi na konto trzeciej raty dano za kwitem	233. 20.
Lattus: 4346 Zł: 11gr:	

Kwietacya JP- Dominika Pilichowskiego Organmistrza i Obywatela Warszawskiego dana WJX Mikołaiowi Andruszkiewiczowi kontraktującemu Organ do Kościoła Farnego Bielskiego w Imieniu Parafij Bielskiej

Roku Tysiąc Ośmset szesnastego dnia ośmnastego m[iesiąc]a 9bra. Ja niżej podpisany wystawiwszy Organ w Kościele Farnym Bielskim podług opisanie się w kontrakcie uczynionego za dobrowolną umową w Warszawie, odebrawszy swoją należytość w kontrakcie wyrażoną Zł Polskich srebrem cztery tysiące N^{ro} 4,000. że iestem zupełnie zaboronifikowanym i nadal żadnych pretencyi mieć ani rościć nie będę przy uproszonych świadkach Stwierdzam podpisem własnoręcznym. Datt w Bielsku ut supra-

Dominik Pilichoski mpp

Ustnie y oczewisto proszony od JPana Dominika Pilichowskiego dotego Kwitacyinego Zapisu JXiędzu Andruszkiewiczowi z odebrami Summy 4000, z za zrobienie organu wyda-

Ustnie y Oczewisto proszony od JPana Dominika Pilichowskiego Do tego Dokumentu Kwietacyinego WJXsiędzu

nego za Świadka podpisuje się
Tomasz Kryński

Andruszkiewiczowi z ode-
brania Summy 4000 z
wydanego za Świadka podpi-
suje się Stanisław Kostecki

Oświadczenie się JP. Pilichowskiego etc etc

Ponieważ Organ w Kościele Farnym Bielskim nie podług opisanego się w Kontrakcie na miejsce jest sprowadzony, nie ze strony mojej gdyż ja na termin umowiony wszystką robotę miałem gotową, a dopiero w zimie stawiając może się co zruynować w czasie, a zatem moją fatygę przyrzekam w korekturze, lecz to prędzej być nie może iak od daty przyszłego Maja aż w za rok: to jest w R[ok]u 1818 w Maiu, i to: za expensem sprowadzających podróż dla mnie i człowieka drugiego tam i na powrót,- za moją zaś fatygę gdy się zaręczą czerwonych Złotych dziesięć w złocie w takowym razie nie zaprzeczając mojej fatygi w korygowaniu postawionego przezemnie Organu w Kościele Farnym Bielskim Stwierdzam podpisem własnoręcznym Datt w Bielsku R[ok]u 1816.
Dnia 18.us. Novembra-
Dominik Pilichowski mpp

Na chórze kościelnym znajdują się [organy] zbudowane kosztem parafian i staraniem Ks. Adolfa Bilmina, dziekana i proboszcza bielskiego w roku 1902. Organy posiadają 2 manuały, pedały i 14 głosów. Ostatni gruntowny remont organów przeprowadził znany w Polsce i zagranicą organmistrz z Gdyni p. Wiktor Przytułski zaproszony do tej pracy przez Ks. Tadeusza Tararuję, dziekana bielskiego w r. 1971. Przed rokiem 1902 znajdowały się na chórze inne organy: 13-głosowe poruszane przy pomocy trzech miechów, a zbudowane w roku 1816 nakładem Jaśnie Wielmożnego Archidiakona rzymsko katolickiego kościołów w Obwodzie Białostockim Kazimierza Kubeszowskiego, kanonika kijowskiego, proboszcza białostockiego ze składek publicznych obywateli różnego wyznania oraz przy pomocy miejscowego Bractwa. [...] Nad budową organów w roku 1816 czuwali: ks. Mikołaj Andruszkiewicz, dominikanin, wikariusz kościoła bielskiego, który organizował zbieranie składek i ofiar. Zebrane fundusze przechowywano u JW. Pana Stanisława Kosteckiego burmistrza. Można nadmienić, że księga z nazwiskami ofiarodawców dotychczas zachowała się w archiwum parafialnym. W księdze jest również gorąca zachęta ks. Mikołaja Andruszkiewicza do składania ofiar. Organy te zostały wykonane według projektu Juliana Leńczowskiego, Akademika Krakowskiego, Kapitana Artylerii Narodowej Polskiej, Kapitana Rosyjskiej Komunikacji Wodnej, Dyrektora Hydrotechniki, Architekta Obwodu Białostockiego. Kontrakt na budowę organów został zawarty 23 listopada 1815, z organmistrzem warszawskim, p. Dominikiem Pilichowskim, który przyjechał do Bielska bryczką. Na odwrocie zamieszcza się zachowany w archiwum projekt organów Juliana Leńczowskiego. Całkowite koszty budowy organów wraz z transportem wyniosły złotych polskich 5677 i 1 grosz. W uroczystość Wszystkich Świętych 1816 roku po raz pierwszy organy towarzyszyły śpiewowi „Te Deum laudamus”. Organy nowozbudowane służyły Parafii do roku 1902 czyli niespełna 100 lat. Notatka organisty Jana Jancewicza mówi o dalszych losach organów w ten sposób: „Roku 1902 ten organ jako zniszczony przez długie użycie i nie mogący się restaurować, został rozebrany zupełnie i złożony na suficie kościelnym, a na jego miejsce postawiony organ nowy ze składek dobrowolnych parafian Bielskiego Kościoła. Organ ten kosztuje 1500 rubli i jeszcze nie ukończony. Brak 2 głosów. Budował go organmistrz z Wilna Piotr Wojciechowicz. Ksiądz Dziekan Bilmin pomimo składek parafian swoich własnych pieni-

dzy dołożył niemalą kwotę. Zapisałem to dla pamięci i wiadomości. Jan Jancewicz, organista". [wypisy pochodzą z Kroniki Parafii w Bielsku Podlaskim, s. 9, 11, 12; dokumenty nie mają paginacji].

II. WYPISY ŹRÓDŁOWE Z ARCHIWUM DIECEZJI DROHICZYŃSKIEJ

Archiwum Diecezji Drohiczyńskiej nie jest typową placówką kościelną tego rodzaju. Jego twórca i wieloletni, a zarazem jedyny dotąd Dyrektor, Ksiądz infułata dr Eugeniusz Borowski, dzięki swej pasji i niewyczerpanej energii, zebrał i skatalogował różnego rodzaju dokumenty, księgi, przekazy, druki i fotografie, które napotkał w parafiach. Dzięki temu, archiwum jest placówką badawczą o nieprzewidywalnym dla badaczy charakterze. Odnieść można wrażenie, że każdy poszyt, czy skrawek akt może wnieść jakieś nowe dane, bezcenne dla wagi podejmowanych tematów. Trzeba bowiem pamiętać, że w wyniku okrojenia terytorium Polski o ziemie wschodnie, tylko częśćka młodej, erygowanej w 1925 r. diecezji pińskiej znalazła się w jej granicach. Akta wytworzone przez kancelarię biskupią pozostały w ZSRR, a w kraju, zaczynać trzeba było wszystko od nowa. W latach 1849-1925 zajmujące nas placówki parafialne należały do diecezji wileńskiej, wcześniej do archidiecezji mohylewskiej, jeszcze wcześniej, od 1798 r. do diecezji wigierskiej, a pierwotnie do diecezji łuckiej. Po zaprezentowaniu wypisów z czasów *łuckich* i *wigierskich*, przyszedł czas na *drohiczyńskie* uzupełnienia. Są one niekiedy rewelacyjne. Udało się np. ustalić proveniencję późnobarokowego instrumentu z Grodziska koło Siemiatycz, odszukano dokumenty wiążące się z warsztatami organmistrzów, uściślono pewne daty i fakty. Czytanie akt odbywało się w najprawdziwszej ciszy drohiczyńskiej pracowni naukowej, przy życzliwej i niezwykle cennej konsultacji merytorycznej Księdza infułata Eugeniusza Borowskiego i nieomal rodzinnej atmosferze, którą umiała stworzyć Siostra Teresa Biedrzycka. Był to niezapomniany czas, niemal sielski i anielski, po którym trzeba było wracać do warszawskiej rzeczywistości. Za wszystko to pragnę z całego serca podziękować w tym miejscu.

BIELSK PODLASKI kościół pokarmelicki, obecnie parafialny pw. Matki Bożej z Góry Karmel

1929, wrzesień, *Sprowadz[enie] Organów 10.00 zł* [Bielsk Podlaski-Karmel, sygn. III/W/3 „a”, s. 23], w czasie prowadzenia kwerend nie udało się odnaleźć sygn. III/W/1, gdzie znajduje się spis osób ofiarujących datki na rzecz organów.

BOĆKI

1828, *Organ o 10 głosach czarno malowany o 2. Miechach reparacji potrzebujących*. Kościół parafialny *świecki* w ruinie, zapieczętowany (zamknięty w 1824 r.). [Boćki, sygn. III/I/2 „a”, k. 1],

1829, sprzęty farne przeniesiono do kościoła poreformackiego: *Organy ... o Dziesięciu głosach na prawy potrzebujące*. [Boćki, sygn. III/I/2 „a”, k. 26]; 31 sierpnia 1829, *Organ o 10. głosach przeniesiony do Kościoła WW OO Reformatów Reparacji potrzebujących*-[Boćki, sygn. III/I/2 „b”, k. 1],

1831, *organ o 10 głosach, czarno malowany z dwoma miechami reperacji potrzebujących* [Boćki, sygn. III/I/2 „a”, k. 31],

- 1836, [Chór] *swiecki gdzie i organ Parafialny i Zakonny iest umieszczony*. [Boćki, sygn. III/I/2 „a”, k. 47],
- 1837, 1838, 1839, [chór gdzie] *Organ Parafialny i Zakonny są umieszczone*. [Boćki, sygn. III/I/2 „a”, k. 61v, 71v, 81v],
- 1841, zapis w języku rosyjskim: w kościele jest dwoje organów [Boćki, sygn. III/I/3, k. 1],
- 1851, *Organ 1. potrzebujący znaczney reperacyi*. [Boćki, sygn. III/I/4 „a”, k. 1v],
- 1852, *Organ pomalowany i w znaczney części podczas pożaru zdezelowany*. [Boćki, sygn. III/I/2 „c”, s. 6],
- 1859, *Organ ieden o Osmiu głosach zepsuty i potrzebuiący reperacyi i nowego nastroienia*-[Boćki, sygn. III/I/5 „a”, k. 1v],
- 1860, *Organ o 10 głosach był zepsuty, roz[s]troiony i miechi rozkleione lecz w tym roku to iest 1860. został zreperowany, nastroiony i miechi pokleione*- [Boćki, sygn. III/I/5 „b”, k. 1v],
- 1883, 1885, 1888, 1892, zapisy w języku rosyjskim: organy zepsute o 8 głosach potrzebują naprawy [Boćki, sygn: III/I/6, k. 2; III/I/7 „a”, k. 2; III/I/8, k. 1v; III/I/9, k. 2],
- 1893, zapis w języku rosyjskim: organy o 6 głosach [Boćki, sygn. III/I/10, k. 1v],
- 1902, 1906, zapisy w języku rosyjskim: organy o 7 głosach w dobrym stanie [Boćki, sygn: III/I/11, k. 1v; III/I/12, k. 1v],
- 1909, zapis w języku rosyjskim: organy o 7 głosach, oczyszczone i przestrojone w 1908 r., wstawiono jeden nowy głos o nazwie *quinta* wykonany ze starego materiału piszczalkowego [Boćki, sygn. III/I/13],
- 1920, 1927, *Organ stary ośmiogłosowy*. [Boćki, sygn: III/I/15, k. 4; III/I/16, k. 3v],
- 1946, *Organy w dębowej oprawie o 8-miu głosach bez pedału są stare, zużyte i roz[s]trojone*. [Boćki, sygn. III/I/19, s. 10].

BRAŃSK

- 1811, *Pozytyw o głosach siedmiu 1*. [Brańsk, sygn. III/I/1 „a”, „b”, k. 4v],
- 1818, *Pozytyw o Szesciu głosach stary potrzebuiący reperacyi – 1* [Brańsk, sygn: III/I/6; III/I/7],
- 1819, *Pozytyw o 6^u Głosach – Stary potrzebuiący reperacyi 1*. [Brańsk, sygn. III/I/8, k. 5],
- 1820, *Pozytyw o Szesciu głosach Stary potrzebuiący Reperacyi – 1*. [Brańsk, sygn. III/I/9 „a”, s. 10]; *pozytyw Szkatulny stary szesciogłosowy zdezelowany, w którym całkowicie dwóch głosów brakuie*. [Brańsk, sygn. III/I/9 „b”]; *Pozytyw Szkatulny Stary Szescią głosowy zdezelowany, w którym Całkowicie dwóch głosow brakuie*-[Brańsk, sygn. III/I/9 „c”],
- 1823, *Pozytyw* [Brańsk, sygn. III/I/10],
- 1828, *organ pozytyw o dwóch mieszkach niezły*. [Brańsk, sygn. III/I/11, k. 1v],
- 1829, *Organek pozytyw o Dwoch Mieszkach* na chórze po prawej stronie [Brańsk, sygn. III/I/12, k. 1v],
- 1833, *Organ nowy o 7^{iu} głosach przez sp. X Kubieszowskiego 1832. sprawiony* na chórze po lewej stronie, *organek z pozytywą o dwóch mieszkach* na chórze po prawej stronie [Brańsk, sygn. III/I/14, k. 1],

1835, *Organ o 7^{mu} głosach 1832 roku przez sp. X Kubieszowskiego sprawiony na chórze po lewej stronie, organek pozytyw zepsuty na chórze po prawej stronie* [Brańsk, sygn. III/I/15, k. 1],

1836, *Organ o Siedmiu głosach 1832. Roku przez ś.p. X. Kubieszowskiego sprawiony na chórze po lewej stronie, Organek pozytyw zepsuty na kawałku dawnego chóru po prawej stronie* [Brańsk, sygn. III/I/17, k. 1],

1837, *organ o siedmiu głosach 1832. Roku przez S.p. X: Kubieszowskiego Proboszcza sprawiony na chórze po lewej stronie (w tekście mylnie: po prawej stronie), organek pozytyw zepsuty na chórze po prawej stronie* [Brańsk, sygn. III/I/18],

1844, zapis w języku rosyjskim: organy o 7 głosach sprawione przez księdza Kubieszowskiego w 1832 r. [Brańsk, sygn. III/I/21, k. 1],

1851, *Organek Pozytyw zepsuty na chórze po prawej stronie, na lewej stronie Chor boczny ... Organ o siedmiu głosach 1832. roku przez S.p. Xiędza Kubaszewskiego Proboszcza sprawione* [Brańsk, sygn. III/I/22, k. 1, 1v],

1852, *Organ przez S.p. Xiędza Kubaszewskiego za 300 r.s. sporządzony teraz potrzebuje reperacji, poprawey zaś stronie na małym Chorku pozytywek stary i niezdatny dziś do graniaznyduie się* [Brańsk, sygn. III/I/24, k. 1],

* * *

1928, **ZAWIADOMIENIE. Budowę organów o 35 regestrach dla kościoła parafjalnego w Brańsku powierzono firmie łomżyńskiej. Dziekan brański (-).** [Życie i Praca, 1928, nr 4, s. 6, dziekanem brańskim był wówczas ksiądz Bolesław Czarkowski].

DOŁUBOWO

1793, *Pozytyw dobre przez terazniejszego Proboszcza w tym Roku reparaowane* [Dołubowo, sygn: III/I/1, k. 1, III/I/2, k. 1],

1828, *po Zytyw mocno Stary ale przez Terazniejszego Kurata w Roku 1816. Jego własnym kosztem był rep[e]rowany.* [Dołubowo, sygn. III/I/3, k. 1],

1909, 11/24 lipca, kosztorys firmy Szpetkowski i Spółka, Warszawa, ul. Nowogrodzka 78, punkt 6. *Firma zobowiazuje się pomalować i pozłocić organ ...* [Dołubowo, sygn. VI/K/2].

DOMANOWO

1804, *Pozytyw Stoicy, z dziewięćo głosami, niebiesko malowany, reparacji potrzebuicy Kosztem sp W^o Michała Bogusza zrobiony.* [Domanowo, sygn. III/Q/2],

1891, 1899, 1902, 1904, zapisy w języku rosyjskim: organy o 9 głosach z dwoma miechami [Domanowo, sygn: III/I/2, k. 1; III/I/3, k. 1; III/I/4, k. 1; III/I/5, k. 1],

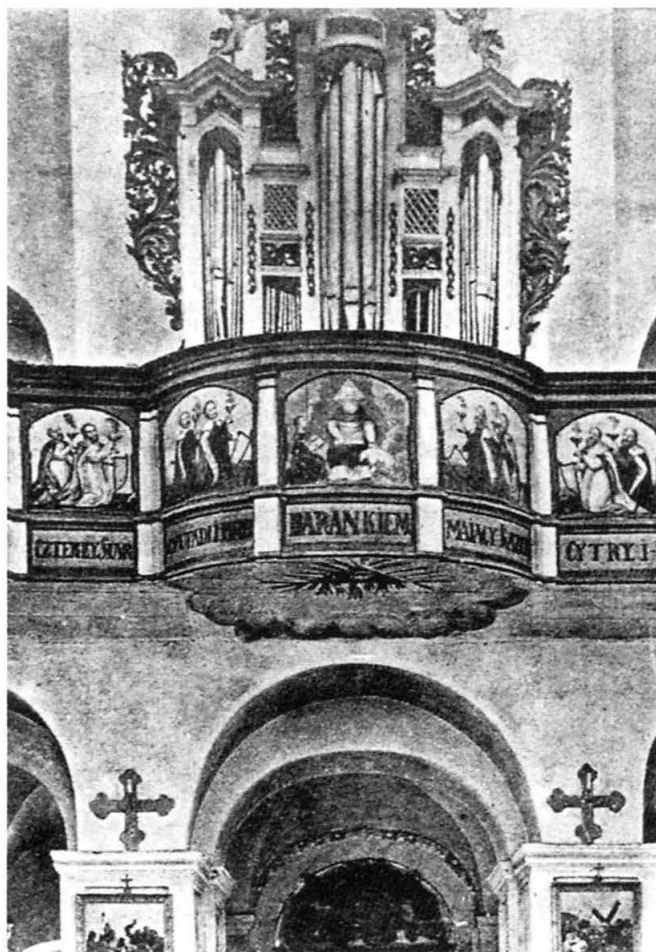
1924, 1927, 1946, 1950, *7^{mio} głosowy stary organ z dwoma miechami.* [Domanowo, sygn: III/I/6 „a”, k. 1v; III/I/6, k. 1; III/I/7 „a”, „b”, k. 1; III/I/8, k. 1].

DROHICZYN, kościół Świętej Trójcy

1851, zapis w języku rosyjskim: organy o 10 głosach [Drohiczyn, sygn. III/I/2, k. 1],

1856, *organy o 10ciu głosach.* [Drohiczyn, sygn. III/I/3, k. 2],

1860, *organy o 10 głosach.* [Drohiczyn, sygn. III/I/4, k. 1],



1. Drohiczyń, katedra pw. Świętej Trójcy
widok na chór
muzyczny i część prospektu
organowego, stan sprzed 1921 r.
Drohiczyń, cathedral of the Holy
Trinity, view of the choir
and part of the organ prospect,
state prior to 1921.

1865, 1876, 1878, 1885, 1887, 1892, 1893, 1899, 1906, 1911, zapisy w języku rosyjskim: organy o 10 głosach [Drohiczyń, sygn: III/I/5, k. 1; III/I/6, k. 1, 1v; III/I/7, k. 2v; III/I/8, s. 2; III/I/9, k. 1v; III/I/10, k. 1v; III/I/11, k. 2v; III/I/12, k. 1v; III/I/13, k. 2v],

1920, *Organ o 10-u głosach, stary, zużyty; strona zewnętrzna takowego malowana i częściowo złocona.* [Drohiczyń, sygn. III/I/14, k. 3v],

1930, 1931, *Na chórze umieszczona jest fisharmonja.* [Drohiczyń, sygn: III/I/15 „a”, „b”, k. 1v; III/I/16, k. 1v],

1933, *Na chorze umieszczona fisharmonja* [Drohiczyń, sygn. III/I/17 „a”, „b”, k. 1v],

1938, 1948, *Chór. Na chórze fisharmonia 3 głosowa, systemu amerykańskiego bez pedału.* [Drohiczyń, sygn. III/I/18 „a”, k. 15, „b”, k. 3v],

1952, *Organy dziesięciogłosowe.* (w spisie sprzętów, które otrzymał kościół parafialny) [Drohiczyń, sygn. III/I/18 „b”, k. 11v].

* * *

W zbiorach Biblioteki Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie znajduje się książka: *Architektonischer Atlas von Polen (Kongres=Polen) mit 255 Originalaufnahmen von Paul Juckoff=Skopau, 1921 r., (Beiträge zur Polnischen Landeskunde, Reihe B, Band 8.)*. Tamże, jako fotografia nr 170, znalazł się widok prospektu wspomnianych organów, który datować można na 1 ćw. XVIII wieku.

DROHICZYN, kościół Sióstr Benedyktynek pw. Wszystkich Świętych
1856, zapis w języku rosyjskim: chór z organami [Drohiczyn, akta Sióstr Benedyktynek, sygn. III/I, inwentarz z 1856 r.].

DZIADKOWICE

1723, *Pozytew vocum sex cum fistulis plumbeis et ligneis indiget reparatione nova.* [Dziadkowice, sygn. III/Q/1, k. 42],

1828, *Organ sprawiony Kosztem W: Uszyńskiego Kollatora za 1700 zło:* [Dziadkowice, sygn. III/I/1, k. 1v],

1829, *Organ sprawiony przez W: Uszyńskiego, za 1700 zł: pol:* [Dziadkowice, sygn. III/I/1, k. 15].

1860, *Organ sprawiony za 1,700 Złotyeh Polskikh potrzebuie reperatury.* [Dziadkowice, sygn. III/I/2],

1931, 14 czerwca Dołbniakowi za organy [wypłaty w złotych] 650.; 18 czerwca Dołbniakowi za organ. 100; 25 czerwca Dołbniakowi za organ. 200.; 28 czerwca Dołbniakowi za organ. 100.; 21 lipca Dołbniakowi za organ. 100.; 25 września Resztująca suma za utrzymanie robotn[ików] przy budowie organu na rachunek p. Dołbniaka – Porzezińskiemu 155. 85 [gr]; 20 listopada Za malowanie organu na rachunek p. Dołbniaka – Czeplejewiczowi.- 8/VIII + 5 zł.; 13/VIII – 25 zł.; 26/VIII 25 zł.=55.- [Dziadkowice, sygn. III/W/4, s. 2, 5, 8],

1932, 11 lutego Należność za utrzymanie czeladz[i] p. Dołbniaka organmistrza przez 2 z górą miesięcy podczas staw[iania] organów 180.; także 11 lutego Czapelewiczowi Michałowi dalszą należność za malow[anie] organu na rach[unek] p. Dołbniaka 15.; 8 października Bolesławowi Dołbniakowi należność za roboty organów 115 Razem organmistrz[owi] Dołbniakowi 6695- [zł] 85. [gr] [Dziadkowice, sygn. III/W/4, s. 22, 24, 28],

1933, 27 marca Organmistrzowi Dołbniakowi przekazem do Łomży 200 [zł] 98 [gr] Razem organmistrzowi Dołbniakowi 6896- [zł] 83 [gr] [Dziadkowice, sygn. III/W/4, s. 32],

1934, *Organ nowy, postawiony kosztem parafjan w 1930 r. Narazie liczy (nie wpisano dalszego tekstu)* [Dziadkowice, sygn. III/I/4, k. 4],

1936: 1 czerwca, *Wyjazd do Warszawy w celu zawarcia umowy z firmą Homina w sprawie napraw[y] i wykoncz[enia] organów;* 14 listopada *A conto remontu organów 500.40 [zł];* 16 listopada *A conto remontu organów 300.40;* także 16 listopada *List przewozowy – głosy organowe 10.81 [zł]* [Dziadkowice, sygn. III/W/4, s. 80, 94, 96]. Na tym zapisku kończy się księga rachunkowa, kolejna, nie zachowała się.

KLESZCZELE

1722, *Organum parvum septem vocum, folles suos in scrinio suo sibi subjacenti continens.* [Kleszczele, sygn. III/I/1, k. 1v, 2],

1820, *pozytyw mały.* [Kleszczele, sygn. III/I/8, s. 112],

1828, *organ o głosach dziesięciu potrzebujący reperatury, Miechow 2.* [Kleszczele, sygn. III/I/2, k. 2],

1839, *Organ o głosach 10. Ten niezwłoczney reperatury potrzebuie; Organy w kościele Kleszczelskim o głosach Dziesięciu zupełnie zdezelowane, które niemałego kosztu, na reperaturę potrzebują-* [Kleszczele, sygn. III/I/3, k. 2, 6v; powtórzenie zapisów w języku rosyjskim, k. 10, 13],

1843, zapisy w języku rosyjskim: nowe organy o 12 głosach, kupione w 1842 r. [Kleszczce, sygn. III/I/3, k. 18, 20],

brak daty, zapis w języku rosyjskim: organy o 12 głosach i o dwóch miechach [Kleszczce, sygn. III/I/3, k. 24v],

1852, zapis w języku rosyjskim: organy o 12 „tonach” i o dwóch miechach [Kleszczce, sygn. III/I/5, k. 1],

1856, zapis w języku rosyjskim: organy o 12 „tonach” i o dwóch miechach w 1855 r. naprawionych [Kleszczce, sygn. III/I/3, k. 29v],

1910, zapis w języku rosyjskim: nowe organy z pedałem, o 8 głosach [Kleszczce, sygn. III/I/6, k. 1v],

1939, *Organ 10^{cio} głosowy z pedałem, systemu starego, firmy nieznaney. Organ potrzebuje częściowej naprawy.* [Kleszczce, sygn. III/I/9].

ŁUBIN

1820, *Organek o 8^{miu} głosach kosztem X Zawadzkiego sporządzony.* [Łubin, sygn. III/I/11, s. 126],

1828, *Pozytywek o siedmiu Głosach zupełnie rozstroiony, znaczney reperacyi potrzebuie* [Łubin, sygn. III/I/1 „a”, k. 1v],

1853, *organ o 7 głosach, organ zreparowany przez X Sasina dopiero [przedtem: dzisiaj] potrzebuie przestroienia* [Łubin, sygn. III/I/10, k. 1v],

1860, *Organik o 7. głosach jeszcze w dobrym stanie.* [Łubin, sygn. III/I/1 „b”, k. 2],

1888, 1895, 1897, zapisy w języku rosyjskim: organy o 9 głosach [Łubin, sygn: III/I/2, s.1; III/I/3, k. 2; III/I/4, k. 1],

1899, 1901, zapisy w języku rosyjskim: stare dziewięciogłosowe organy [Łubin, sygn: III/I/5, k. 1; III/I/6, k. 1],

1910, 1913, zapisy w języku rosyjskim: nowe organy o 9 głosach zrobione w 1910 r. [Łubin, sygn: III/I/7, k. 1; III/I/8, k. 1v],

1920, *organ dziewięciogłosowy.* [Łubin, sygn. III/I/9, k. 1].

MIELNIK

1937, po I wojnie światowej, gdy wyszli Niemcy, nabyto *stare organy; Organ y stare* [Mielnik, sygn. III/I/1, s. 1, 3],

1938, *nabyto stare organy; Organ y stare 8 głosowe z pedałem firmy nieznaney, w stanie złym* [Mielnik, sygn. III/I/3],

1949, *bolszewicy zniszczyli m.in. organy; Fisharmonium* [Mielnik, sygn. III/I/4].

MILEJCZYCE

1856, *Organ o ośmiu głosach z dwóma miechami* [Milejczyce, sygn. III/I/1, k. 1],

1958, *stare czterogłosowe fisharmonium* [Milejczyce, sygn. III/I/3, k. 3].

MIĘKOWICE

1851, zapis w języku rosyjskim: organy o 5 głosach [Drohiczyn, sygn. III/I/1, k. 10],

1856, 1860, *organek o pięciu głosach* [Drohiczyn, sygn: III/I/3, k. 6; III/I/4, k. 5v],

1865, 1876, 1878, 1885, 1887, zapisy w języku rosyjskim: organy o 5 głosach [Drohiczyn, sygn: III/I/5, k. 8; III/I/6, k. 9, 18; III/I/7, k. 8v; III/I/8, k. 9],

- 1892, 1893, zapisy w języku rosyjskim: maleńkie organy o 5 głosach [Drohiczyn, sygn. III/I/9, k. 8v; III/I/10, k. 7],
- 1899, 1906, 1911, zapisy w języku rosyjskim: małe organy o 5 głosach [Drohiczyn, sygn. III/I/11, k. 8v; III/I/12, k. 7; III/I/13, k. 8v],
- 1920, *mały organ* [Drohiczyn, sygn. III/I/14, k. 8v],
- 1927, 26 lutego, spis ofiar na organy od poszczególnych wsi i osób [Miłkowice, sygn. V/X/1, k. 10],
- 1927, 17 marca, członkowie komitetu parafialnego obejrżeli rysunek i zapoznali się z deklaracją Antoniego Adolfa Homana z Warszawy; jednogłośnie uchwalili nabycie organów, za cenę 7200 zł, ma zostać wypłacony zadatek w wysokości 1700 zł; pierwsza rata do 15 kwietnia- 3100 zł, druga rata (po ostatecznym ustawieniu w 1927 r.) – 2400 zł [Miłkowice, sygn. V/X/1, k. 9],
- 1927, 29 lipca, kwit przewozowy dla części organowych o wadze 1740 kg, koleją, do stacji Siemiatycze [Miłkowice, sygn. III/W/1, k. 5],
- 1934, *Organy stare* [zapewne, informacja dotyczy stanu sprzed 1927 r.]; *Organy 6-cio głosowe* [Miłkowice, sygn. III/I/3, k. 2v],
- 1939, *Organy; Organy 6cio głosowe* nabyte przez księdza Jana Audera po 1926 r. [Miłkowice, sygn. III/I/2; III/I/4, k. 2v, 3].

NAREW

- 1804, *pozytyf z dwoma miechami* [Narew, sygn. III/I/1, k. 3v],
- 1814, *Organek nowy o Głosach osmiu biało malowany y wyzłacany.; Organek nowo y wspaniale w Roku 1803 o Głosach Osmiu wystawiony biało malowany y w Części wyzłacany 1.* [Narew, sygn. III/I/7, k. 2v i 9 (powtórzenie), k. 5],
- 1818, *Organ niewielki 8. Głosów maiący maiący wspaniałey Struktury, biało malowany, Boki y Wierzch są wyzłacane, dosyc Ozdoby dwie.* [Narew, sygn. III/I/7, k. 27],
- 1820, *Organ nowy piękną robotą* [Narew, sygn. III/I/7, k. 38v],
- 1820, *Organ nowy o 8^{mii} głosach ułożony do grania.* [Narew, sygn. III/I/9, s. 108],
- 1828, *Organ nieco odstrojony nowy o Ośmiu głosach a z dwoma miechami biało malowany i w części złotem malarzkim przyozdobiony nader piękney Struktury.* [Narew, sygn. III/I/7, k. 44v],
- 1838, 1839, 1840, 1841, *Chór dość obszerny procz Organów miechów i dwóch Kottłów nic się na nim więcey nieznayduie; Organy ... Ośm głosow maiące o dwóch miechach iuż zupełnie roz[s]troione koniecznie reparacyi potrzebuia.* [Narew, sygn. III/I/2, k: 2, 5; 12, 14v; 18, 22; 26v. 30v],
- 1849, zapis w języku rosyjskim: organy wymagają remontu [Narew, sygn. III/I/3, k. 2v],
- 1855, *Roku 1855 z Kwestowano na reperacyę Organu Kosciola narewskiego 27* [Rub] 18 [Kop], imienny wykaz osób [Narew, sygn. III/W/3, k. 39],
- 1856, *Organmistrzowi Żebrowskiemu za zreperowanie organu rubli sr. 151.* [Narew, sygn. III/W/3, k. 40],
- 1857, *Organ o osmiu głosach ieden.* [Narew, sygn. III/I/4, s. 3],
- 1858, *Stolarzowi Rerusze za przymocowanie gzymsa do organu i ramy 75.* [Kop.] [Narew, sygn. III/I/4, k. 40],
- 1860, *Organ o osmiu głosach zreperowany w 1856 roku jeden.-* [Narew, sygn. III/I/5, k. 2],

1884, zapis w języku rosyjskim: organy o 8 głosach [Narew, sygn. III/I/6, k. 2].

NIEMIRÓW

1866, organy zostały zabrane do Strabli, patrz, zapisy z 1906 r.

1906, 11 stycznia, dokument w języku rosyjskim: Biskup rzymskokatolicki wileński, podał pismo, że po zamknięciu kościoła w Niemirowie w latach sześćdziesiątych zeszłego wieku zostały sprzedane organy z tamtejszego kościoła do Strabli, a on chciałby, aby wróciły z powrotem. W związku z tym proboszcz ze Strabli miał sporządzić odnośną odpowiedź. [Niemirow, sygn. III/Q/4],

1906, 26 stycznia, brudnopis dokumentu, zapisy w języku rosyjskim: Do Prześwietnego Pana Biskupa Wileńskiego obrządku Rzymskokatolickiego, od proboszcza kościoła w Strabli księdza Albina Jaroszewicza. Raport. Spełniając polecenie Waszej Ekscelencji z 11 stycznia 1906 r., nr 201, w którym polecono mi donieść Waszej Ekscelencji, czy w kościele w Strabli są organy z Niemirowa i, jeśli są, czy można je zwrócić, mam honor przekazać Waszej Ekscelencji zebrane przeze mnie informacje. Organy rzeczywiście były wzięte z Niemirowa w sześćdziesiątych latach jesienią przez strabelskich parafian. Żyją jeszcze ludzie, którzy jeździli po nie. Ci ludzie opowiadali mi, że organy zabrane z Niemirowa były w bardzo złym stanie tak, że następnej wiosny potrzebowały radykalnego remontu: zrobione były nowe miechy, nowa klawiatura, niektóre popsute głosy zastąpiono nowymi. W kościelnym archiwum nie zachowały się pisane dokumenty potwierdzające relacje naocznych świadków. Z powodu wielkiej wilgoci panującej w strabelskim kościele organy szybko się zepsuły i powtórnie potrzebowały naprawy bądź przeróbek. Jak wynika z zachowanego zobowiązania danego parafianom strabelskiego kościoła przez organmistrza Blomberga, organy przebudowane zostały w następujący sposób: a) została zrobiona nowa klawiatura z właściwym do niej mechanizmem i nowe miechy; b) wstawiono dwa nowe głosy: Burdon i Aeolina o czterech stopach; c) drewnianą połowę z głosu Gamba zamieniono na ołowiane piszczałki; d) popsuta połowa głosu Szpilflet także zamieniona została na nowe piszczałki; e) zrobiono nowy dyszkant do głosu Minorflet; f) szafę organową przerobiono i pomalowano. Za te prace parafianie zapłacili Blombergowi 425 rubli. Wyrzucone, zepsute części organowe, takie jak: klawiatura, miechy i inne, znajdują się obecnie na poddaszu kościoła. Z wyżej powiedzianego, wynika jasno, że ani jedna cząstka niemirowskich organów nie pozostała w teraźniejszych organach strabelskiego kościoła. Obecnie organy te znów się zepsuły, a za ich naprawę organmistrz Wojciechowicz z Wilna zażądał ode mnie miesiąc wstecz 450 rubli. Przypuszczalnie, gdyby nawet organy zabrane z Niemirowa zachowały się w swoim pierwotnym stanie, to i w takim wypadku odebranie ich ze strabelskiego kościoła w obecnym czasie postawiłoby parafian w krytycznym położeniu. Zostaliby oni zmuszeni do obchodzenia się przez długi czas bez organów dlatego, że parafia w Strabli jest mała i biedna. W zeszłym roku zrujnował materialnie ludzi remont kościoła i jego kamiennego ogrodzenia z ceglany obramieniem wrót. W tym roku, należy bezzwłocznie pomalować blaszany dach kościoła, zrobić drzwi do ogrodzenia i wybrać nowe miejsce na cmentarz ponieważ stary jest tak przepelniony, że za kilka lat trzeba będzie wykopywać niedawno złożone ciała by zrobić miejsce na nowe pochówki. Wszystko to wymaga dużych wydatków ze strony parafian. I cóż by oni biedni zrobili gdyby zabrac

im jeszcze organy. Dołączam do listu zobowiązanie Blomberga jako dokument w tej sprawie. Proboszcz strabelskiego kościoła, ksiądz Albin Jaroszewicz. [Niemirów, sygn. III/Q/4], do akt zachowanych w tej teczce nie dołączono wspomnianej deklaracji Blomberga,

1923, *Organ o 6 registrach 1* [Niemirów, sygn. III/I/1, k. 5],

1933, *Organ o 6 registrach 1* [Niemirów, sygn. III/I/2, k. 2v],

1941, *organ w 30% uszkodzony przez bolszewików, 6 głosowy, bez pedałów* [Niemirów, sygn. III/I/3, k. 3v],

po 1943, *Organ zniszczony podczas wojny w 1943 r. został rozebrany i części umieszczone na strychu.* [Niemirów, sygn. III/I/3, k. 8].

OSTROŻANY

1670, notowano obecność organisty [Ostrożany, sygn. XIII/Y/1],

1757, po śmierci syna organisty w Ostrożanach jego ojciec Franciszek Czaykowicz kwituje odbiór 8 tynfów, jako pozostałość należności za pracę w czasie pół roku (1757) [Ostrożany, sygn. III/W/1],

1791, *Organum soni, plerumque cum fistulis stanneis.* [Ostrożany, sygn. III/I/5, k. 2],

1807, *organ z osmiu głosów składający się, o dwóch miechach, za klawiaturą lokowanych* [Ostrożany, sygn. III/I/5, k. 11v],

1871, 1884-1886, 1886, 1888, zapisy w języku rosyjskim: organy o 8 głosach i dwóch miechach [Ostrożany, sygn: III/I/4, k. 2; III/I/6, k. 2v; III/I/7, k. 2v; III/I/8, k. 1],

1895, zapis w języku rosyjskim: organy o 8 głosach [Ostrożany, sygn. III/I/9, k. 1],

1899, zapis w języku rosyjskim, papier częściowo urwany, jest wyraz: organy, bez początkowego tekstu [Ostrożany, sygn. III/I/10, k. 1],

1901, zapis w języku rosyjskim: nowe organy o 8 głosach [Ostrożany, sygn. III/I/11, k. 1v],

1931, *Organ o 8 głosach* [Ostrożany, sygn. III/I/12, k. 1],

1939, *Organ stare, ośmiogłosowe w dobrym stanie* [Ostrożany, sygn. III/I/13, s. 14].

PULSZE

1858, *Organ o 8. głosach* [Wyszki, sygn. III/I/2, k. 6],

1862, *Organ o 8^{miu} głosach* [Wyszki, sygn. III/I/1, k. 40v],

1880, 1882, 1888, około 1890, 1893, 1895, 1896, 1897, 1899, 1901, zapisy w języku rosyjskim: organy o 8 głosach [Wyszki, sygn: III/I/4, „a”, „b”, k. 8; III/I/5, k. 6v; III/I/6, k. 5; III/I/12, k. 5; III/I/8, k. 6; III/I/9, k. 6; III/I/10, k. 6v, 7; III/I/11, k. 7; III/I/13, k. 5; III/I/14, k. 5],

1907, zapis w języku rosyjskim: stare organy o 8 głosach [Wyszki, sygn. III/I/15, k. 4],

1923, *organ nie możliwy do grania i słuchania.* [Wyszki, sygn. III/I/17, s. 9],

1925, 1928, 1931, *organik zniszczony* [Wyszki, sygn: III/I/18, k. 5; III/I/19, k. 2; III/I/20, k. 3v],

1939, *organik mały, zupełnie zniszczony* [Wyszki, sygn. III/I/21, k. 25v],

1947, *organik mały – zupełnie zniszczony* [Wyszki, sygn. III/I/21, k. 46],

po 1957, *Organy znajdujące się na „chodzie” wyremontowane przez p. Sosnowskiego na koszt mieszkańców Pulsz i Mieszuk za nie małą cenę w r 1957 z bardzo piękną barokową szafą. Pochodzenie organów również niewiadome. Styszałem wersję, która jest b. prawdopodobna, że ołtarz barokowy i organy mają pochodzić z Cerkwi Unickiej w Rajsku które oddano Pulszom po kasacji parafii unickiej. (zapiski księdza Miłkowskiego, w Pulszach w latach 1948-1962) [Wyszki, sygn. III/I/1, k. 45v],*

1962, *Organ mały posiada 8 registrów miech i organ potrzebują remontu. [Wyszki, sygn. III/I/21, k. 58v].*

RUDKA

1836, notowany organista [Rudka, sygn. III/I/1, k. 1v],

1934, odrestaurowano organy [Rudka, sygn. III/I/3, k. 4].

SADY

1819, uzupełnienie do spisu inwentarza z tego roku, podał ksiądz Józef Grochowski: *Pozytyw nowy sprawiłem* [Sady, sygn. III/I/1 „a”, k. 6v],

1819, *Pozytyw nowy Kosztem terazniejszego Plebana sprawiony mały stojący, w mieysce skrzynkowego zupełnie zruinowanego. [Sady, sygn. III/I/1 „a”, k. 10],*

1820, *Pozytyw na Chorze kupiony przez Plebana terazniejszego* [Sady, sygn. III/I/2, s. 220],

1828, *Pozytywek* [Sady, sygn. III/I/1 „a”, k. 16],

1833, *pozytywek nowy* [Sady, sygn. III/I/1 „a”, k. 22],

1834, *pozytywek* [Sady, sygn. III/I/1 „a”, k. 19],

1836, *Chor z pozytywkami* [Sady, sygn. III/I/1 „a”, k. 26],

1839, 1841, 1846, zapisy w języku rosyjskim: *pozytywek* [Sady, sygn. III/I/1, k. 28, 31, 41],

1849, zapis w języku rosyjskim: *pozytywek* [Sady, sygn. III/I/1 „b”, k. 51].

SIEMIATYCZE, kościół parafialny

1774, *Organy wspaniałe o dwóch miechach, piszczałek Wielkich blisko pięciotkciowych cynowych 14.*

1774, *Rzeczy do Choru*

1. Organ nowo reparowany - - -	1
2. Pozytywek mały na sześć głosów nowo reparowany - - -	1 [zapis przekreślony]
3. Kotłów starych popsutych para - - -	1
4. Trąb z musztukami	2
5. Pulpit obracający	1
6. Pulpitów ordynaryjnych	3

[poniższe instrumenty dopisane później, inną ręką]

Waltorni par 2. Nowe. iedne kupione stare drugie od W. [- -]

Oboy y z gromlikami [powinno być: kromlikami] dwoma

[Siemiatycze, sygn. III/I/1],

1779, wrzesień, *Stolarzowi naiętemu do Organ Magistra* 9 zł

1780, styczeń, *Slusarzowi ... za dwa zelaska do wypalania dziurek do Klawiszow organowych, za zrobienie 10 sluzow, za 10. blaszek,*

	za 20 prostych sztyftów, item za 30 sztuk sztyftów z skowkami za kliniek 1 y pręt okrągły 1. do organów także za 6. Narozników 36 gozdzi do nich, item za gozdzie do muru sztuk 15, y za reparacją 3 kłudek, za to zapłaciło się	27 zł	15 gr
1780, luty	Za ołow do Organ, funt a gr 13	54 zł	
	Za pułkopy bretnalów do Organów		15 gr
	Za gontażę do Organów		23 gr
1780, marzec,	Za zrobienie 100 Sztuk blaszek do Organów	4 zł	
1780, kwiecień,	Za puł Kopy tarcic ad rationem Organ a gr 19	19 zł	
	Za Żelazo, ołow, szruby, kley y kredę do Organ	122 zł	24 gr
1780, maj,	Za Garki ad rationem Organ		12 gr
	Za bramult farbę do Organ	2 zł	20 gr
	Za 20 fontów Ołowiu do Organ in Januario branego	12 zł	
	Za kley do Organ	6 zł	
	Za minią y gleyte do Organ	2 zł	
1780, czerwiec,	Za Mydło ad rationem organów		15 gr
	Za Drot do Organów	8 zł	
	Slusarzowi za robotę ad rationem Organów	10 zł	
	Za 18 Skurek irchowych do Organów	40 zł	15 gr
	Za pułkopy tarcic ad rationem Organ a gr. 18	18 zł	
1780, lipiec,	Kowalowi Cecelskiemu ad rationem roboty Organowej	8 zł	
	Slusarzowi za Kucz francuski, za robotę ad ratinem Organów y za inszą robote	13 zł	
	Na kley do Organ – y za 7 skorek	18 zł	22 ^{1/2} gr
1780, sierpień,	Za Kopę jedną bratnali do organ	2 zł	
	Za Kley do Organ	3 zł	
1780, wrzesień,	Za gwozdzie do Organów	15 zł	
	Orgarmaystrowi Stanisławowi Kędlarskiemu za zrobienie Organ podług Kontraktu	720 zł	
	Snycerzowi za zrobienie Cyferblatu, y sztukateryi nad Organami w oknie, oraz zrobienie ram Obrazu noszonego S: Troycy	117 zł	
1780, październik	Za 7 funtów Kleju wziętego ieszcze in Junio do Organ, tudziesz bratnale, bleywas farby do Cyferblatu	32 zł	26 gr
1781, styczeń,	Za 24 funty Kredy do organ	2 zł	12 gr
1781, marzec,	Za 16 funtów Kredy do Organ	2 zł	40 gr
1781, maj,	Malarzowi od Organ Malowania interim	77 zł	
1786, styczeń,	1785 d 1 9bris Zapoczęła się reparacja Organ, nowych, miechow zrobienie, który Orgamayster był ugodzony na Żłł Pol. 300. i za dzwonkow 5 Żłł 31 gr. 22. Który zupelnie iest zaspokoiony d. 20 hujus Mensis	331 zł	22 gr

[Siemiatycze, sygn. III/W/4],

po 1793, piorun, który w 1793 r. wpadł do wnętrza świątyni: *Organy mocno nadpsował; wobec tego: ... Okna nowe i Organy, zreperowali XX Missionarze co kosztowało około Dwa tysiące pięćset 2500* [Siemiatycze, sygn. III/I/1],

po 1793, *Organ Wielki, ma głosow 18 z [dz]wonkami i Bębnem. Piszczatek na przedzie wielkich cynowych 14. Trochę mniejszych także Cynowych 64. We szrodku Cynowych Tysiąc* [Siemiatycze, sygn. III/I/1],

1834, *Organ o 16. głosach z pedalem i o 4^{ch} miechach któreń koniecznie potrzebuie niemaley reperacyi.*- [Siemiatycze, sygn: III/I/2, k. 1; III/I/9; III/I/10],

1840, zapis w języku rosyjskim: organy o 16 głosach i 4 miechach, potrzebują znacznej naprawy [Siemiatycze, sygn. III/I/3, k. 1],

1847, *Apr: 17 Organmaysrowi JP. Wilhelmowi Bredow za reperacyę i nastrojeńie zdezelowanyh Organow o 20. głosach 135.*

Temuz Bredow na stoł 15

obok pokwitowanie odbioru 135 rubli z podpisem Bredowa [Siemiatycze, sygn. III/W/10],

1860, *Organ o 16^{tu} głosach z pedalem o 6^{tu} miechach, który niedawnymi czasy za staraniem miejscowego proboszcza został zreperowany, którego reperacya kosztowała plus minus, na 4000. Złotyh.*- [Siemiatycze, sygn. III/I/4, k. 1],

1866, zapis w języku rosyjskim: nowe organy o 9 głosach [Siemiatycze, sygn. III/I/5, k. 1],

1885, kontrakt w języku rosyjskim: Kontrakt. Tysiąc osiemset osiemdziesiątego piątego roku, miesiąca maja piętnastego dnia, ja niżej podpisany proboszcz siemiatyckiego parafialnego rzymsko-katolickiego kościoła, umówiłem dobrowolnie organmistrza p. J. Jucewicza, na nastrojenie organów siemiatyckiego kościoła za 150 rubli srebrem i za wynalezienie [chodzi zapewne o wprawienie] nowego łącznika 20 rubli srebrem, razem 170 rubli srebrem.

1885 roku, 30 maja, umówiłem także p. Jucewicza na nastrojenie organów w kaplicy na parafialnym siemiatyckim cmentarzu, za 7 rubli srebrem i 50 kopiejek.

Proboszcz siemiatycki Ksiądz [Roch] Boguszewski [pieczęć parafialna]
Naliezno mi za wystrojenie dwóch organow – za Wielki organ w Koscielie 170- a za mały organik na cmentarzu grzebalnym w Kaplicy r[ubli] 7 i Kopiejek 50 wogulie robli s. sto siedymdzie. siedym i pół kwituję
[Siemiatycze, sygn. XII/V/3], *Jan Jucewicz*

1888, 1889, zapisy w języku rosyjskim: organy o 15 głosach z pedalem i 6 miechami, zreperowane w czasie naprawy kościoła [Siemiatycze, sygn: III/I/6, k. 1; III/I/7, k.1],

1901, zapis w języku rosyjskim: organy o 15 głosach [Siemiatycze, sygn. III/I/6, k. 2],

1903, papier firmowy, u góry po lewej stronie, widok prospektu organowego i napisy: *Fabryka Organów „BRACIA BLOMBEG” właściciel ANDRZEJ BLOMBERG Warszawa 25. Leszno 25. Organy stożkowe i pneumatyczne Przebudowa organów na nowe systemy Restauracja-Strojenie Konserwacja roczna.* [medal, napisy w języku rosyjskim, awers: Aleksander cesarz wszechrosyjski, rewers: za pracę i sztukę; znak z herbem Warszawy: MAJSTER CECHOWY; Egzystuje od r. 1854.]

Warszawa, d. 190.....

Kosztorys

na rekonstrukcję organów w Kościele parafijalnym w Siemiatyczach

- 1) Klawiatury: manualna 4^{1/2} oktaw 54 klawisze i pedałowa 2 oktawy, umieszczone w osobnej konsoli tak, że grający siedział będzie twarzą obrócony w stronę wielkiego ołtarza Rb: 170.
- 2) Windlada manualna o 7^u głosach systemu stożkowego wraz z mechanizmem walcowym i windsztokami - - - Rb: 224.
- 3) Windlada pedałowa o 3^{ch} głosach zbudowana w dwóch częściach mających się mieścić po bokach manualu Rb 114.
- 4) Miechy systemu magazynowego składające się z rezerwoaru i zwyczajnej i kontrafałdziej i podawacza poruszanego nogą, umieszczone na oddzielnych stalugach po za organem Rb: 160.
do przeniesienia 668
z przeniesienia Rb: 668.
- 5) Mechanizm łączący klawiatury z windladami oraz kanały i regulator Rb. 170.

Dyspozycja głosów:

Manual

- | | | |
|-------------------|--|---------|
| 1) Pryncypał | 8' stary wyreperowany z dorobieniem 1 ^{szej} oktawy | Rb. 40. |
| 2) Oktawa | 4' stara wyreperowana | Rb. 12. |
| 3) Bourdon | 8' nowy drewniany, dyskant metalowy | Rb. 60. |
| 4) Viola di Gamba | 8' metalowa, nowa | Rb. 90. |
| 5) Fugara | 4' nowa metalowa | Rb. 50. |
| 6) Flotowers | 8' nowy drewniany, dyskant metalowy | Rb. 80. |
| 7) Mikstura | 3' 1-2-3 chóry nowa metal. | Rb. 80. |

Pedał

- | | | |
|----------------|--------------------------|-----------|
| 8) Subbass | 16' nowy drewniany kryty | Rb: 75. |
| 9) Violoncello | 8' ditto ditto otwarty | ditto 60. |
| 10) Fletbass | 8' ditto ditto kryty | ditto 50. |

Kombinacje

- 11) Połączenie manualu z pedałem
- 12) Forte
- 13) Tutti
- 14) Evacuant
- 15) Calicant
- 16) Piano

do przeniesienia Rb: 1435
z przeniesienia Rb: 1435

Ogólny koszt robót Rubli 1435 wyraźniej Rubli Tysiąc czterysta trzydzieści pięć.

- 7) Sprowadzenie przedmiotów wyrobionych w fabryce z Warszawy do Siemiatycz, jak również koszt podróży 3q kl. na 2^{ch} monterów i utrzymanie ich na miejscu przy montowaniu organów, obowiązuje parafię.-
- 8) Koszt podróży oglądającego organy w ilości Rb: 18 w razie dojazdu do skutku umowy, przy udzieleniu zaliczki stracony zostanie.-
- 9) Organy wykończone i oddane pod próbę znawców zostaną w cztery miesiące od czasu zamówienia.-

Siemiatycze 30 Września 1903 r.

13 Pazdziern[ika]

[A Blomberg]

Ze względu (na żądanie Ks: Proboszcza) na ubóstwo parafii od niniejszego Kosztorysu ustępuję Rb: 100 (Sto) –

[A Blomberg]

Na dalszych dwóch stronach tekst kosztorysu przetłumaczony na język rosyjski [Siemiatycze, sygn. VI/K/4]

1920, *Organy o 16^{tu} głosach z pedałami; Organy potrzebujące reperacji od kilkunastu lat wiele głosów wcale nie grało zreperowana [zreperowane] i wystrojona [wystrojone]* [Siemiatycze, sygn. III/I/8, k. 1, 5].

SIEMIATYCZE, kaplica pw. Świętej Anny na cmentarzu

1885, Jan Jucewicz reperował *organik*; patrz – Siemiatycze, kościół parafialny [Siemiatycze, sygn. XII/V/3].

STRABLA

1782, *Organ o głosach siedmiu znaczney reparacji potrzebujący* [Strabla, sygn. III/I/(1782 r.), k. 2],

1795 *Organ o siedmiu głosach.* [Strabla, sygn. III/I/(1795 r.)],

1825, *Organ o siedmiu głosach, potrzebujący poprawienia i stroienia* [Strabla, III/I/(1825 r.)],

1828, 1829, 1832, 1834, 1837, *Organ o siedmiu głosach, potrzebujący poprawienia.* [Strabla, sygn: III/I/(1828r.); III/I/(1829 r.); III/I/(1832 r.); III/I/(1834 r.); III/I/(1837 r.)],

1838, *organ o siedmiu głosach popsuty potrzebujący poprawienia i stroienia* [Strabla, sygn. III/I/(1838 r.)],

1839, *organ o siedmiu głosach potrzebujący reperacji i stroienia* [Strabla, sygn. III/I/(1839 r.)],

1846, zapis w języku rosyjskim: pozytyw o 7 głosach wymagający remontu [Strabla, sygn. III/I/(1846r.)],

1857, *Organ ... o głosach 7^{iu} w roku niniejszym również przez miejscowego Plebana przedstawiony zreperowany i postrojony* [Strabla, sygn. III/I/(1857 r.)],

1860, zapis uszkodzony: *organ o [-] [gł]osach zepsuty potrzebujący naprawy lub j[-] [-]nia.* [Strabla, sygn. III/I/(1860 r.)],

1862, *organ o siedmiu głosach z dudek cynowych złożony, całkiem zepsuty i potrzebujący nietylko poprawienia ale i przerobienia.-* [Strabla, sygn. III/I/(1862 r.)],

1864, *Organ o siedmiu głosach, zepsuty-* [Strabla, sygn. III/I/(1864 r.)],

1864, 1865, zapisy w języku rosyjskim: zepsute organy o siedmiu głosach [Strabla, sygn: III/I/(1864 r.); III/I/(1865 r.)],

1866, do Strabli przeniesiono organy z Niemirowa; patrz: Niemirow,

1888, zapis w języku rosyjskim: organy o 9 głosach [Strabla, sygn. III/I/(1888 r.)],

1893, 1895, 1897, 1899, 1900, 1904, zapisy w języku rosyjskim: organy o 9 głosach [Strabla, sygn: III/I/(1893), k. 1; III/I/(1895 r.); III/I/(1897 r.), k. 1; III/I/(1899 r.); III/I/(1900 r.); III/I/(1904 r.)],

1920, *organ stary o 4 głosach, latem roku 1919 staraniem i kosztem ks. proboszcza Jerzego Andrukoniisa i parafjan został gruntownie przerobiony i odrestaurowany z dodaniem paru głosów.* [Strabla, sygn. III/I/(1920)],

1925, *organ obecnie o 10 głosach, latem roku 1919 staraniem i kosztem ks. proboszcza Jerzego Andrukoniisa i parafjan został gruntownie przerobiony z dodaniem paru głosów.* [Strabla, sygn. III/I/(1925 r.)],

1934, *organy o 9 głosach.* [Strabla, sygn. III/I/(1934 r.), k. 2],

1945, *organy o 9 głosach* [Strabla, sygn. III/I/(1945 r.), k. 1].

* * *

1962, *W maju zakupiliśmy stare organy z parafii Strabla za 14.500 zł. Opierając się na tym materiale i dodając nowy rozpoczęliśmy budowę organu pod kierunkiem p. Stanisława Sosnowskiego z Warszawy. [...] Wrzesień i październik jego pierwsza połowa to czas ukończenia budowy organów.* [Archiwum Parafialne w Grodzisku, Kronika parafialna parafii Rz. kat. w Grodzisku założona 10 II 1956].

* * *

Dla instrumentu Marian Dorawa opracował w 1995 r., na zlecenie Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Białymstoku, *Dokumentację historyczno-konserwatorską zabytkowych organów z kościoła Wniebowzięcia NMP w Grodzisku Podlaskim.* Nie badając zasobu Archiwum Diecezji Drohiczyńskiej, nie mógł stwierdzić, że obiekt zbudowany był dla świątyni w Niemirowie, a dopiero po przeszło siedemdziesięciu latach, gdy skasowano parafię, wzięto go do Strabli. Organy z Grodziska nie powstały bynajmniej na pocz. XVIII w.¹⁰, lecz wykonywano je w 1791 r.¹¹, a fundatorem był ksiądz Adam Kukiel, kanonik katedralny smoleński i komisarz cywilno-wojskowy i porządkowy ziemi mielnickiej. Marian Dorawa, omawiając dzieje kościoła w Grodzisku zauważył, że... *liturgia greckokatolicka bazuje przede wszystkim na śpiewie, bez towarzyszenia instrumentów muzycznych, stąd zapewne ten kościół nie posiadał organów*¹². Tak wyrażona opinia jest z gruntu błędna, gdyż w świątyniach unickich rozbrzmiewały właśnie instrumenty i podobnie mogło być w Grodzisku. Nie chcąc wdawać się w zbędną polemikę, przytoczę tylko kilka faktów związanych z niszczeniem organów. Już w marcu 1833 r. prowincjał Bazylianów Źarski zameldował swej władzy o wykryciu *naleciałości łacińskich*, takich jak: organy, różańce, godzinki, itd., a specjalne kolegium miało doprowadzić do ich usunięcia¹³. Wiemy, w jaki sposób przeprowadzano takie czynności: *Samo dzieło przeobrażania kościołów unickich na cerkwie schizmatyckie przeprowadzał Siemaszko z żelazną konsekwencją, a mógł się zastawiać rozporządzeniami kolegium petersburskiego, choć samowładnie działał. Rozpoczął zaś tę reformę od swego kościoła w Żyrowicach, gdzie od razu zaprowadził nabożeństwo schizmatyckie. Kazał sprzedać organy, a że nabywcy nie było, więc je tylko rozebrano. Tak samo po*

*wszystkich kościołach przykazał sprzedawać organy, lub tylko rozbierać, bo kupować nikt pewnie nie chciał. W ten sposób zniknęły w przeciągu dwóch lat organy ze wszystkich kościołów jego eparchii litewskiej*¹⁴. O masowości zjawiska świadczą dane z 1837 roku, Siemaszko: *cerkwi ustroił w ikonostasy już 641 i tylko 15 jeszcze zostało przy dawniejszym ustroju. Organów wyrzucił 117, ambon 414*¹⁵. **Sto siedemnaście organów!** To o wiele więcej niż np. w dawnym województwie białostockim, licząc obiekty zbudowane do 1945 roku. W tym kontekście, znając skalę zagłady, nie można obojętnie przejść obok stwierdzenia M. Dorawy o rzekomym braku takich instrumentów u unitów. Organy z Grodziska, jakkolwiek mają już swą dokumentację, w świetle najnowszych ustaleń, muszą zostać potraktowane w inny sposób, bowiem to, co stanowi ich aparat brzmienia, nie jest wartością samą w sobie. Ich pożądana rekonstrukcja powinna pójść w kierunku przywrócenia późnobarokowego charakteru, a nie do konserwacji znajdującego się tam *wysypiska piszczalkowego*.

4. Grodzisk k. Siemiatycz, prospekt organowy z 1791 r., niekompletny.
Fot. W. Łyjak, 18.09.2000 r.
Grodzisk near Siemiatycze, incomplete organ prospect from 1791.
Photo: W. Łyjak, 18 September 2000



ŚLEDZIANÓW

1839, organ o sześciu głosach nowo zreparowany [Śledzianów, sygn. III/I/1],

1920, fisharmonja stara 1 [Śledzianów, sygn. III/I/2],

1920, 25 lipca, za reperacyę fisharmonii 300 marek [Śledzianów, sygn. III/W/1, s. 27],

1920, bez daty dziennej, a conto organów trzydzieści dwa tysiące marek; a conto organów trzydzieści dwa tysiące marek; a conto organów pięćdziesiąt tys. marek [Śledzianów, sygn. III/W/1, s. 29],

1921, 25 maja, za samochód z Warszawy na którym przyw[ieziono] organy za przewóz przez Bug i depeszę 32.100.00.; 9 czerwca, organmajstrowi 98.000.00; 21 lipca, organmajstrowi 115.000.00; 5 września, organmajstrowi 15.500; 14 czerwca, za malowanie organów Trajmanowi 5.000 [Śledzianów, sygn. III/W/1, s. 31],

1928, 16 czerwca, organmajstrowi za przeniesienie org[anów] 450.00 złotych [Śledzianów, sygn. III/W/1, s. 82],

1933, organy sześciogłosowe, pneumatyczne, roboty Adolfa Homana z Warszawy. [Śledzianów, sygn. III/I/4, k. 1],

1958, organy kupione w roku 1924. firmy Adolfa Homana z Warszawy. Zniszczone w czasie wojny, częściowo odrestaurowane lecz potrzebujące generalnego remontu. [Śledzianów, sygn. III/I/6 „a”, k. 2].

TOPCZEWO

1738, Pozytyw potrzebujący reparacji N° 1. Item pozytywek mniejszy o głosach pięciu zruinowany zewsztykim reparacji potrzebujący N° 1. [Topczewo, sygn. III/I/Dokumenty fundacyjne i inwentarze kościoła w Topczewie, s. 18],

1741, *Eodem Anno* pozytyw większy przekurzony y co mogło naleść się do reparacji narządziłem [Topczewo, sygn. III/I/Dokumenty ..., s. 19],

1747, Chor ... pozytew Stoiący przez Antecessora moiego MSC Xiędza Jakuba Łupińskiego P.T. in Anno 1740 przekurzony y reparowany.; Pozytyw potrzebujący reparacji in numero ieden. Item Pozytywek mniejszy o głosach pięciu zruynowany ze wsztykim reparacji potrzebujący numero ieden. [Topczewo, sygn. III/I/ Dokumenty ..., s. 27, 34],

1751, pozytew Stoiący przez Antecessora JMCi X. Łupińskiego in Anno 1740 przekurzony y reparowany.; Pozytyw potrzebujący reparacji in Nro ieden *Item* Pozytywek mniejszy o głosach pięciu zruinowany ze wsztykim reparacji potrzebujący Nro ieden. [Topczewo, sygn. III/I/Dokumenty ..., s. 43, 49],

1761, Pozytew nadruinowany. [Topczewo, sygn. III/I/Dokumenty ..., s. 62],

1777, Chorus ... Cum organo bene reparato ex fundamentis [Topczewo, sygn. III/I/Dokumenty ..., s. 72],

1795, Chor na Organ nowo zreparowany na którym Pozytyw stoiący o 8 głosach potrzebuie reparacji. [Topczewo, sygn. III/I/Dokumenty ..., s. 95],

1798, po 1795 r. Organ przechędożony expensem X^a Proboszcza Zł. 13. [Topczewo, sygn. III/I/Dokumenty ..., s. 98],

1804, Pozytyw ... Stoiący o Osmiu głosach biało malowany potrzebuie reparacji [Topczewo, sygn. III/I/Dokumenty ..., s. 105],

1814, Pozytew o Głosach Osmiu de Nowo wyreperowany y Malowany. [Topczewo, sygn. III/I/Dokumenty ..., s. 132],

1820, pozytywek wyreperowany w roku 1819 kosztem własnem tegoż [ksiądz Franciszek Piotrowski] Proboszcza [Topczewo, sygn. III/I/Dokumenty ..., s. 152],

1829, *Pozytyw o Osmiu głosach w Roku 1819. de Noviter Wyreparowany Kosztem terazniejszego Proboszcza.* [Topczewo, sygn. III/I/Dokumenty ..., s. 174],

WYSZKI

1800, *Pozytywek mały reparacyi potrzebiący 1 24 złote* [Wyszki, sygn. III/Q/1 „a”, k. 36],

przed 1804 i 1804, *W kościele są organy b. liche. Nowe funduje własnym kosztem proboszcz oraz Jan i Ewa Niewińscy w roku 1804, który ustawiają na chórze zbudowanym przez Juliana Kiersnowskiego sędziego Brańskiego* [Wyszki, sygn. III/I/1, k. 43 v],

1804, *Chor drewniany był całkiem zły i niebezpieczeństwem obalenia się grozący, na którym był Poszytywek skrzynkową robotą całkiem zepsuty teraz zniesiony został, i stoi nieużyteczny przy scianie około Wielkiego Ołtarza. Chor terazniejszy całkiem nową ozdobnie zbudowany Stolarską robotą, na czterech kolumnach ... Organ Stojący na głosow 8 całkiem nowy, kosztem wspólnym terazniejszego Proboszcza i Urodzonych Jana i Ewy Niwińskich Białoszow. Organ ten ieszcze niemalowany, gdysz w tym Roku ukączony został.* [Wyszki, sygn. III/Q/1 „a”, k. 23],

1816, *Organ stojący na głosow 8 nieco zdezolowany Kosztem Urodzonych Jana i Ewy Niwińskich Białoszow sporządzony; Poszytywa małego już nie zastałem w Kosciele 1* [Wyszki, sygn. III/Q/1 „a”, k. 40v, 42],

1828, *Organ stojący na głosow Ośm Kosztem J[aaśnie] Urodzonych Jana i Ewy Niwińskich Białoszow.* [Wyszki, sygn. III/I/1, k. 1],

1834, *Organ stojący ma głosow Osm Kosztem urodzonych Jana i Ewy Niwińskich Białoszow* [Wyszki, sygn. III/I/1, k. 19v],

1858, *Organ o 8. głosach 1847 roku zreperowany.* [Wyszki, sygn. III/I/2, k. 1v],

1860, *Organ o 8^m głosach w 1847 roku zreperowany.* [Wyszki, sygn. III/I/1, k. 35],

1871, zapis w języku rosyjskim: organy o 8 głosach [Wyszki, sygn. III/I/3, k. 1v],

1880, 1882, zapisy w języku rosyjskim: organy ufundowane przez Niwińskich w 1804 r., o 8 głosach [Wyszki, sygn. III/I/4 „a” i „b”, k. 1v; III/I/5, k. 1],

1888, około 1890, zapisy w języku rosyjskim: organy o 8 głosach [Wyszki, sygn. III/I/6, k. 1; III/I/12, k. 1v],

1893, 1895, zapisy w języku rosyjskim: nowy chór muzyczny, organy naprawione po 1889 r. [Wyszki, sygn. III/I/8, k. 1; III/I/9, k. 1v],

1896, zapis w języku rosyjskim: organy o 8 głosach, zreperowane w 1896 r. za staraniem księdza St. Mackiewicza [Wyszki, sygn. III/I/10, k. 1],

1897, zapis w języku rosyjskim: powtórzono informację z 1896 r., skreślono jednak wiadomość o naprawie organów [Wyszki, sygn. III/I/11, k. 1, 1v],

1899, 1901, zapisy w języku rosyjskim: stare organy o 8 głosach [Wyszki, sygn. III/I/13, k. 1; III/I/14, k. 1v],

1907, zapis w języku rosyjskim: nowe organy o 10 głosach z ozdobną, złotoną fasadą [Wyszki, sygn. III/I/15, k. 1v],

1920, *Nowe organy zbudowane przez Ks. Wojtekunasa równiesz zostały uszkodzone (podczas działań wojennych)* [Wyszki, sygn. III/I/20, k. 1v, 6],

1923, 29 kwietnia, za skórki do melodykonu kościelnego otrzymałem 8000 Mk Ignacy Kalinowski [Wyszki, sygn. III/W/4],

1923, 1925, *Organ również ucierpiał od kul: pryncypał zupełnie nie grający, a inne głosy i miechy potrzebują reparacyi.* [Wyszki, sygn. III/I/17, s. 1; III/I/18, k. 2],

1928, 1931, organ również ucierpiał od kul i potrzebuje remontu i nastrojenia. [Wyszki, sygn. III/I/19, k. 1],

1939, Organ stozkowany, starego systemu, jedno manualowy z pedałem, potrzebuje nastrojenia. Wielki miech, który znajduje się w pokoiku nad kapliczką Matki Boskiej w Lourdes, potrzebuje całkowitego remontu.- [Wyszki, sygn. III/I/21, k. 7v],

1947, po zniszczeniu kościoła 30 lipca 1944 r., Fisharmonjum o 13 registrach potrzebuje nastrojenia [Wyszki, sygn. III/I/21, k. 30v, 31],

1948-1962, Parafianie i proboszcz zamarzyli o organach. Zebrano wielkie ofiary w wysokości ponad 170.000 zł. Proboszcz zamiast zwrócić się do firm odpowiednich, nawiązał kontakt z niejakim Zdamciewiczem dawnym organistą (z pod Siedlec) z Jedlanki, który podjął się dostarczyć parafii organy używane, które miały być lepsze niż nowe. I tu dokonano wielkiego oszustwa. Zdamciewicz zamieszkujący pod Wrocławiem wyszabrował z kilku świątyń części organowe i z tych usiłował czy udawał że zbuduje organy „lepsze niż nowe”. Dla zamydlenia oczu sprowadził z sobą jakiegoś „brata” zakonnego który miał ustawić organy. W ciągu montażu postarali się wyciągnąć on[i] 174.000 zł., a gdy proboszcz zorientował się, że z tego śmiecia organu nie będzie, wstrzymał wypłaty. Wtedy Zdamciewicz i „brat” zakonny porzucili pracę. Proboszcz zawstydzony poniesioną klęską zavezwał organmistrza Sosnowskiego, który za sumę 45.000 zł. podjął się uruchomić sławne organy, ale gdy zaczął robotę od wyrzucenia „trąb” i wstawienia nowych sprowadzonych z Warszawy, zorientował się, że kontuar jest bardzo lichey, wimłoda [powinno być: windłada] stara i zła, miech w ogóle nie nadaje się do funkcjonowania, wziął 35.000 zł i uszedł. Sumę ostatnią wydał proboszcz z własnej kieszeni gdyż parafianie odmówili dalszych ofiar. Ale X. T. Miłkowski nie dał za przegraną – gdy sprzedał 11 h. ziemi kościelnej pieniądze włożone wycofał do swej kieszeni. Należy zaznaczyć, że Ks. Miłkowski budował organy bez wiedzy Kurii Diecezjalnej i bez jej zezwolenia, czyli na własną odpowiedzialność. W tym stanie „milczenia” organy dekorują chór kościelny. (Dla oceny wielkości dokonanego oszustwa może świadczyć to, że za 204.000 zł w tym czasie zbudować było można nowe 10 głosowe organy.) [Wyszki, sygn. III/I/1, k. 45],

1962, Organ pneumatyczny o 14 głosach dwu-manualowy z pedałem nożnym potrzebuje remontu oraz potrzebny nowy miech (stary zrujnowany) [Wyszki, sygn. III/I/21, k. 50v],

bez daty, Zeszyt ofiar na organ, 15 VIII [?], organmistrzowi 200 zł; 1 września [?], organmistrzowi 100 zł; 6 września [?], organmistrzowi 50 zł [Wyszki, sygn. III/W/5].

* * *

W sporządzaniu wypisów z akt przechowywanych w Drohiczynie pomagał mi muzykolog, dr Tadeusz Maciejewski. Niech mi będzie wolno podziękować Mu za włożony trud i za bezinteresowną pracę.

PRZYPISY

¹ Prezentacja dawnych przekazów jest fascynującym zajęciem. Czytając wyblakłe dokumenty dotykamy przeszłości, a nierzadko, dufni w swą wiedzę, na podstawie zaledwie kilku zdań zmuszeni jesteśmy do weryfikacji dotychczasowych poglądów. Jeżeli jednak zechcemy pominąć ten żmudny proces badawczy, tworzymy coś na kształt domku z kart, który rozsypuje się przy lada podmuchu historii. Szumne tytuły publikacji nie powinny zwodzić rasowego poszukiwacza prawdziwej przeszłości. Gdy

jednak dokonamy już korekt, wśród wydrukowanych, pustych słów znajdujemy przekłamania, nie-domówienia, a nierzadko kardynalne błędy.

Będąc zatem romantykiem z usposobienia, a pozytywistą z przekonań, sprawdzam wszystko i docho-
dzę do wniosku, że dotychczasowy obraz historii polskiego budownictwa organowego jest jego wize-
runkiem tylko z nazwy. Po opublikowaniu recenzji z książki Jerzego Gołosa *The Polish Organ*
(W. Łyjak, *Jerzy Gołos: The Polish Organ. The Instrument and its History*. Przekł. Barbara Dejlidko. Warsza-
wa 1992 Wydawnictwo „Sutkowski Edition Warsaw” ss. 596, ilustr. 88. ISBN 83-900790-0-3., „Muzyka”,
1999, nr 3, s. 147-160) w pewnych środowiskach zaczęto mnie postrzegać w roli żandarma, który na
dodatek ma wszystkim za złe. Prawda jest jednak inna. W swoich pracach przedstawiam przede
wszystkim fakty, na podstawie których będzie można podjąć próby syntetycznego ujęcia zagadnienia.
A że to nie zgadza się z ustaleniami innych autorów, którzy, miast sięgnąć do źródeł, uprawiają gabi-
netowe sesje, niewiele mnie interesuje, uważam bowiem, że nie mam obowiązku powtarzać ze czcią
różnych fantazji, od których aż roi się w tak zwanej literaturze przedmiotu.

² „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 5 (1999), s. 85-90.

³ „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, z. 4 (1998), s. 127-131.

⁴ R. Świętochowski, *Tradycje muzyczne Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce*, „Muzyka”, 1963, nr 4, s. 57,
informacja (bez podania źródła, a może być nim księga rachunkowa), znajduje się w przypisie 47.

⁵ Archiwum Diecezjalne w Płocku, *Regestra expensy klasztoru Płocko-Pułtuskiego zakonu Św. Benedykta*
1796

-1799 (Biblioteka Narodowa, mf. 12717), Pilichowski pobierał różne kwoty: 1797 r., 19, 27 I; 16, 20 II; 8
V; 24, 31 VII.

⁶ Archiwum Diecezjalne w Płocku, *Incipiunt regestra elemosynae perceptae Przasnensis ... [et] regestra ele-
mosynae expensae ... 1779-1817* (Biblioteka Narodowa, mf. 12717), expensa: 1798 r., czerwiec, lipiec,
wrzesień, październik, 1799 r., lipiec.

⁷ Archiwum Diecezjalne w Płocku, akta wizytacji, sygn. AW 417, k. 186v.

⁸ powinno być: *stemplowym*.

⁹ 1 łokieć liczył wówczas 59,55 cm.

¹⁰ M. Dorawa, *Dokumentacja historyczno-konserwatorska zabytkowych organów z kościoła Wniebowzięcia*
NMP w Grodzisku Podlaskim (opracowana na zlecenie Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Białymsto-
ku), cz. I, *Tekst i zdjęcia*, Toruń 1995, s. 1.

¹¹ W. Łyjak, *Źródła do dziejów organów w województwie białostockim*, cz. I, „Biuletyn Konserwatorski
Województwa Białostockiego”, z. 3 (1997), s. 130.

¹² M. Dorawa, *Dokumentacja ...*, op. cit., s. 5.

¹³ Wł. Chotkowski, *Dzieje znieweczenia Św. Unii na Białorusi i Litwie w świetle pamiątek Siemaszki*,
Kraków, 1898, s. 61.

¹⁴ *Ibidem*, s. 70, 71.

¹⁵ *Ibidem*, s. 84.

SOURCES FOR THE HISTORY OF ORGANS IN THE VOIVODESHIP OF PODLASIE

PART IV

The author of the fourth part of *Sources for the history of organs in the voivodeship of Podlasie* presents abstracts from the Parish Archive in Bielsk Podlaski and source material from the Archive of the Drohiczyn Diocese in Drohiczyn.

Abstracts from the Parish Archive in Bielsk Podlaski concern the history, construction, authorship and dating of the organ in the parish church of the Nativity of the Holy Virgin Mary in Bielsk Podlaski. Apart from the published source material W. Z. Łyjak mentions the fact that Marian Dorawa erred in his studies dealing with organs in parish churches in Tykocin and Bielsk Podlaski.

The second part of the article focuses on source material kept in the Archive of the Drohiczyn Diocese in Drohiczyn, scientifically examined and supervised by Rev. Dr. Eugeniusz Borowski. The sources in question contain assorted documents, such as books, documents proper, prints, and photographs, all immensely valuable for the researcher. In the years 1849-1925, the titular parishes were part of the Vilno diocese, and earlier – of the Mohylew diocese; since 1798 they belonged to the Wigry diocese and originally – to the diocese of Łuck. The author considers the following localities together with their churches and organs: Bielsk Podlaski (post-Carmelite church), Boćki, Brańsk, Dołubowo, Domanowo, Drohiczyn (churches of the Holy Trinity and the Benedictine nuns), Dziadkowice, Kleszczele, Łubin, Mielnik, Milejczyce, Miłkowice, Narew, Niemirów, Ostrożany, Pulsze, Rudka, Sady, Siemiatycze (parish church), Siemiatycze (chapel of St. Anne in the local cemetery), Strabla, Śledzianów, Topczewo and Wyszki.

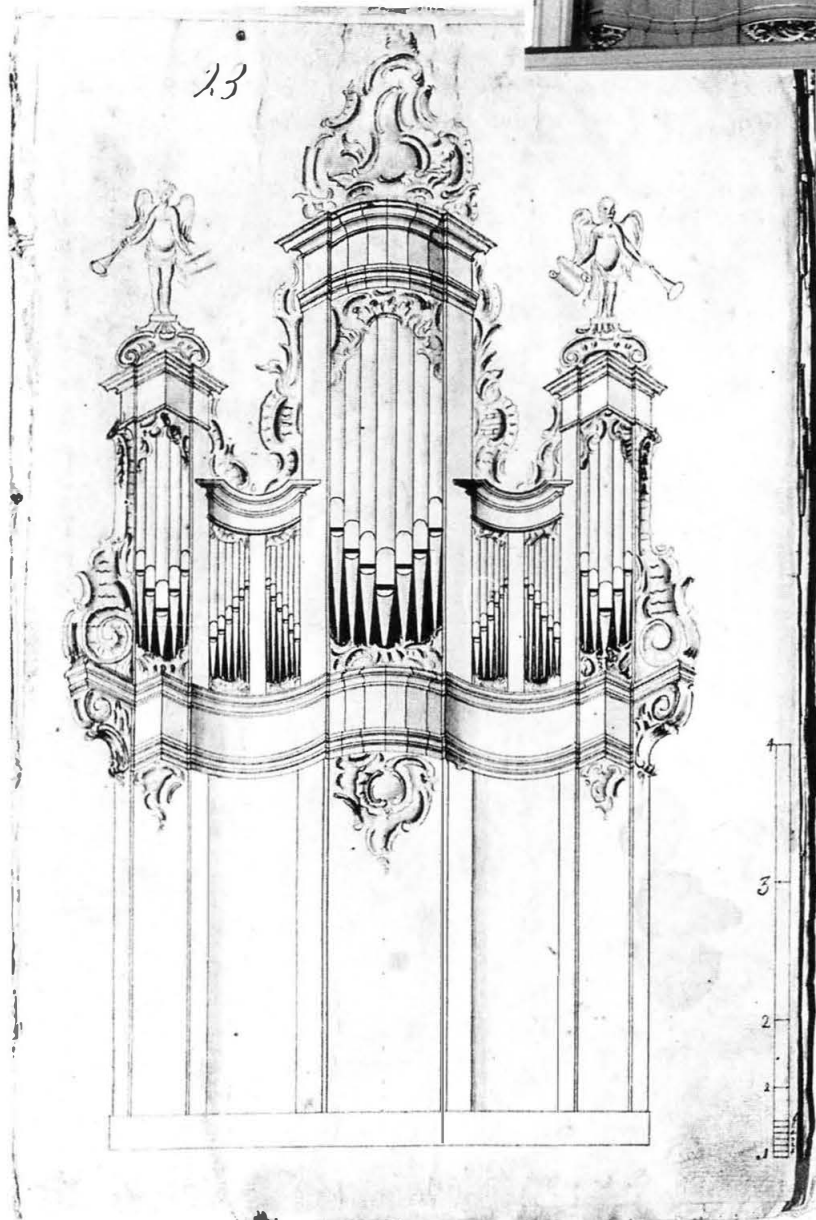
The material included in the fourth part of the study on organs in the voivodeship of Podlasie indicates the great importance of all fundamental sources, which frequently render possible new ascertainments pertaining to the history of those instruments.



1. Bielsk Podlaski. Kościół parafialny.
Prospekt organowy.
Fot. Wiktor Łyjak, maj 2000 r.
Bielsk Podlaski. Parish church. Organ prospect.
Photo: Wiktor Łyjak, May 2000



2. Projekt prospektu rokokowego.
Biblioteka Akademii Sztuk Pięknych w Wilnie.
Reprodukcja Piotr Jamski 1997 r.
Project of a Rococo prospect.
Library of the Academy of Fine Arts in Vilnius.
Reprod.: Piotr Jamski, 1997



MARCIN ZGLIŃSKI
Warszawa

Uwagi o prospekcie organowym w kościele parafialnym w Bielsku Podlaskim i o kilku innych organach na terenie województwa podlaskiego

Od pierwszego numeru w „Biuletynie Konserwatorskim Województwa Białostockiego” (od nr 5-go: Podlaskiego) ukazują się nader interesujące publikacje poświęcone historii budownictwa organowego, w tym szczególnie cenne wypisy źródłowe. Zajmując się badaniem prospektów organowych na terenie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego (którego historyczne granice obejmują przecież część obecnego województwa podlaskiego) chciałbym uzupełnić ów cykl paroma uwagami dotyczącymi zarówno źródeł archiwalnych jak i formy oraz typologii niektórych prospektów.

1. Bielsk Podlaski

W artykule opublikowanym w 1998 r. Marian Dorawa zajął się organami kościoła parafialnego pw. Narodzenia NMP w Bielsku Podlaskim¹. Ich elegancki rokokowy prospekt, zapewne z ostatniej ćwierci XVIII w., zaliczający się do najzgrabniejszych na północnym Podlasiu, nie odpowiada projektowi w duchu klasycyzmu skomponowanemu przez Juliana Leńczowskiego i przechowywanemu w archiwum parafialnym. Ten ostatni, dołączony do kontraktu, stanowi bardzo cenny dokument, gdyż obecnie dysponujemy niewielką liczbą projektów prospektów z tego czasu; można jedynie żałować, że nie możemy go skonfrontować z realizacją. Dodać tu należy, że w wyżej wymienionym artykule zreprodukowano niepełny projekt, bez niezwykle istotnej dolnej partii, gdzie został przedstawiony rzut szafy, a także podziałka w łokciach – pozwalająca określić jej wymiary, wreszcie sygnatura autora z datą – 1816 – o rok późniejszą od podanej przez Mariana Dorawę. Ciekawym motywem, widocznym na owej nie uwzględnionej

partii rysunku (a nie projektu graficznego, jak pisze ww. autor) są pola piszczałkowe umieszczone po bokach szafy organowej.

Jednak okazuje się, że organy w bielskim kościele są wyjątkowe po dwa-króć, gdyż udało się odnaleźć również projekt, według którego wykonano obecny prospekt.

Projekt ten znajduje się w Bibliotece Litewskiej Państwowej Akademii Sztuk Pięknych w Wilnie, pochodzi z zespołu dziesięciu rysunków wykonanych tuszem na papierze, delikatnie lawowanych szarą i błękitną akwarelą². Niestety, są one wtórnie wycięte i wklejone do albumu wraz z różnymi projektami wycinanymi z francuskiej i rosyjskiej dziewiętnastowiecznej prasy architektonicznej, a także osiemnastowiecznymi rycinami sztychowanymi w Augsburgu. Na okładce albumu istnieje odręczna adnotacja: *1879 roku 24 lipca*, zapewne wówczas jakiś amator musiał dokonać kompilacji, uniemożliwiając precyzyjne ustalenie źródła, z którego pochodzą rysunki. Wszystkie one są projektami prospektów organowych i niewątpliwie powstawały na przestrzeni kilkudziesięciu lat XVIII w., reprezentując różną stylistykę – od ornamentu regencyjnego, poprzez różnego rodzaju rokoko, aż po prospekt w pełni klasycystyczny.

Interesujący nas projekt został podpisany numerem 23 i odpowiada niewielkiemu, jednosekcyjnemu instrumentowi. Posiada falistą elewację, o wieży środkowej wysuniętej na planie wieloboku wpisanego w odcinek łuku, bocznych wieżyczkach niższych i węższych, wysuniętych kątowo oraz o wklęsłych, dwudzielnych segmentach. Dekorację stanowią snycerskie elementy z ornamentu *rocaille*, z charakterystycznymi asymetrycznymi konsolami pod wieżami, skośnie dostawionymi, wspartymi na wolutowych konsolkach uszami w formie wolutowych spływów, kotarami pół piszczałkowych i rodzajem kartusza wieńczącego wieżę środkową. Na bocznych wieżyczkach ustawione są na konsolach z ceownic rzeźby aniołów dmących w trąby.

Artykułowi Mariana Dorawy nie towarzyszy, niestety, fotografia obecnego prospektu organowego, a jedynie rysunek autora³, na którym nie zostały zaznaczone linie istniejących załamań ścianek i profili gzymsów w partii belkowania ani cokołu, co przy braku rzutu elewacji błędnie sugeruje, że fasada jest zupełnie płaska. To, że wileński projekt odnosi się bezpośrednio do bielskiego prospektu dostrzeżemy dopiero, gdy popatrzymy na ten ostatni *in situ*, lub nawet na fotografii⁴. Pomijając fakt, że na rysunku środkowa wieża załamuje się sześciobocznie, a w Bielsku Podlaskim pięciobocznie i że gzymsy wyłamują się nad i pod lizenami, wszystkie pozostałe zasadnicze różnice dotyczą górnej partii. Wieże wydają się nieco niższe, brak też na środkowej zwieńczenia w formie *rocaille*'owego kartusza, a na bocznych rzeźb aniołów, zastąpionych ewidentnie późniejszym, eklektycznym ornamentem. Wydaje się, że jest to wynikiem przeróbki. W czasie ostatniego remontu zmieniono również oryginalny układ snycerskich kotar pół piszczałkowych – dolne umieszczono w miejscu górnych i na odwrót.

Obecny instrument został zbudowany w 1902 r. na miejscu poprzedniego przez wileńskiego organmistrza Piotra Wojciechowicza⁵. Gdyby użył on szafy i prospektu poprzednich organów, to wchodziłyby tu w grę dwie możliwości:

- prospekt ten pochodzi z poprzedniego kościoła, istniejącego do momentu wzniesienia w latach 1783-84 obecnej klasycystycznej świątyni i zdecydowano się

go pozostawić w 1816 r., nie wykorzystując wspomnianego wyżej projektu Juliana Leńczowskiego.

– w 1816 r. zamiast realizować nowy projekt użyto szafy organowej i prospektu z innego, nieznanego dziś kościoła, co było wówczas dosyć częstą praktyką.

Obie te opcje wydają się jednak mało prawdopodobne. Gdy w 1816 r. warszawski organmistrz Dominik Pilichowski budował nowy instrument, raczej na pewno wykorzystał specjalnie obstalowany na tę okazję projekt. Sam bowiem fakt zamówienia przez inwestora specjalnego projektu u wykwalifikowanego architekta nie był w tym czasie rzeczą powszechną, zazwyczaj organmistrzowie realizowali projekty własne. Tu jednak zapewne chciano, by fasada nowych organów pasowała jak najlepiej do świetnego, klasycystycznego wnętrza świątyni.

O tym, że organmistrzowi przedłożono projekt, według którego miał wykonać strukturę instrumentu, jasno wynika z kontraktu: (...) *Organmistrz zobowiązuje się wystawić Organ w strukturze podanej własnej ręki stwierdzonym pismem (...). Struktura tego Organu będzie do wysokości najwyższego gzymsu wierzchołka, prócz akomodacji snycerskich, Łokci Koronnych Warszawskich siedm; szerokości zaś powierzchni prócz wysokoków na postumencie będących Łokci takichże pięć i pół.*⁶ Porównanie podanych tu wymiarów z wymiarami szafy organowej z projektu (mierzonych wg podanej w łokciach podziałki) pozwala jednak stwierdzić, że był to jakiś inny projekt – zamiast 7 łokci wysokości i 5,5 szerokości, mamy odpowiednio ok. 6,5 oraz 6 łokci. Potwierdza to prosty fakt – kontrakt spisano 15 listopada 1815 r., zatwierdzono 10 grudnia tego roku, a znany nam projekt sygnowano 5 stycznia 1816 r. – czyli w momencie zawarcia kontraktu jeszcze nie istniał. Warto tu też zwrócić uwagę, że w przeciwieństwie do najczęstszej praktyki, kiedy to organmistrz wykonywał całość według własnego, zatwierdzonego przez inwestora projektu, łącznie z dekoracją snycerską – tutaj *akomodacje snycerskie* zlecono wykonać osobno – co dodatkowo potwierdza fakt przywiązywania dużej wagi do jakości artystycznej fasady organów.

Również cytowany przez Mariana Dorawę fragment kroniki parafialnej pomija pewne istotne słowo, bez zaznaczenia faktu jego opuszczenia. Zacytujmy tu odnośny fragment w oryginale (opuszczone słowo zostało wytłuszczone): *Roku 1902 ten organ jako zniszczony przez długie użycie i nie mogący się restaurować, został rozebrany zupełnie i złożony na suficie kościelnym, a na jego miejsce postawiony organ nowy ze składek dobrowolnych parafian Bielskiego kościoła*⁷. Tak więc stare organy Pilichowskiego w 1902 r. rozebrano zupełnie, a zatem raczej na pewno z całą strukturą. Jeśli więc wówczas Wojciechowicz zastąpił starą szafę organową zupełnie nową, to wykorzystał przeniesiony z nieznanego nam dziś miejsca rokokowy front. W każdym z wyżej wymienionych przypadków istniała konieczność obniżenia prospektu ze względu na niską przestrzeń chóru muzycznego, z pewnością usunięto pierwotne zwieńczenia wież, a być może także skrócono wieżę środkową.

Według omawianego projektu wykonano także prospekty innych organów, znajdujących się na obecnym terytorium Litwy. Pierwszy z nich, pochodzący z kaplicy NMP kościoła św. Jana w Wilnie w 1799 r. został przeniesiony do auli tamtejszego uniwersytetu⁸. Drugi odnajdziemy w kościele parafialnym pw. św. Anny w Skorulach (Skaruliai) koło Janowa, jednak tu zastosowano już – przy niemal takiej samej strukturze (różniącej się jedynie kształtem segmentów

łączących wieże) nową, klasycystyczną ornamentykę. Projekt ten nie jest jedynym ze zbioru, do którego udało się dobrać konkretne realizacje. Niektóre z nich są dziełami warsztatu Gerhardta Arendta Zelle (zm. 1761), Friedricha Zelle (Szela, najpewniej syna Gerhardta Arendta) oraz Pawła Gerhardta Zelle (1740-1786, zapewne młodszego syna Gerhardta Arendta, lub jego wnuka, syna Friedricha). Przykładowo inny rokokowy projekt, oznaczony numerem 11 został zrealizowany w 1760 r. w kościele pw. św. Katarzyny w Wilnie, gdzie zachował się kontrakt z Friedrichem Zelle. Tak więc można przyjąć, że z tym warsztatem związany jest cały zespół projektów, łącznie z wykorzystanym przy realizacji organów w Bielsku Podlaskim⁹.

2. Sidra i Zabłudów

Dwa bardzo ciekawe rokokowe projekty organowe znajdują się w miejscowościach położonych na krańcu historycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego, pozostających obecnie w granicach województwa podlaskiego. Pierwszy z nich – prospekt organów z kościoła pw. Św. Trójcy w Sidrze ma trójwieżową strukturę o wieży środkowej wyższej, wielobocznej, zwieńczonej figurą aniołka dmącego w trąbę i bocznych wysuniętych kątowno. Typologicznie bardzo bliski jest grupie prospektów związanych z wileńskimi warsztatami rodziny Zelle i Mikołaja Jansona, lecz formą bardziej przypomina projekty budowane przez mistrzów działających w Prusach Wschodnich niż na Litwie. Struktura jest tu identyczna, jak w prospekcie organów kościoła w Mołtajnach (niem. Moltheinen), zbudowanych w 1782 r. przez Christopha Heinricha Obucha (1713-1787), jedyną różnicę stanowi dekoracja ornamentalna, w Mołtajnach wzbogacona o kartusze herbowe w partii uszu¹⁰. Szczególnie charakterystyczne są tu esowato wygięte gzymsy nad segmentami oddzielającymi wieże, identyczne w obu obiektach. Także rokokowa oprawa snycerska organów z Sidry posiada formy charakterystyczne dla organów pruskich, odmienne zaś od spotykanych w fasadach powstałych w warsztatach organmistrzów wileńskich. Z inwentarza kościoła dowiadujemy się, iż rzeczywiście organy te w 1784 r. (a więc dwa lata po powstaniu organów w Mołtajnach) zostały sprowadzone z Królewca, co jednak nie rozwiązuje kwestii atrybucji¹¹. Christoph Obuch działał wówczas w Morażu jako uprzywilejowany organmistrz¹², a w Królewcu wciąż czynny był jego główny rywal Adam Gottlob Casparini.

Powyższe uwagi dotyczą też w zasadzie drugiego z prospektów – znajdującego się w kościele św. Piotra i Pawła w Zabłudowie. Jest on bardziej okazały, o strukturze pięciowieżowej, z małymi półkolistymi wieżyczkami umieszczonymi między wieloboczną wieżą środkową, najwyższą i wieżami skrajnymi, wysuniętymi kątowno. W formie zbliżony jest do prospektu organów z kościołów w Kurlandii – w Edole zbudowanych w 1786 r. przez pochodzącego z Królewca Christopha W. Braveleita i w kościele katolickim w Goldyndze (łot. Kuldīga) – dzieła anonimowego. Oba te obiekty, powstałe zapewne na przełomie 3 i 4 ćw. XVIII w. stanowią kolejne potwierdzenie ścisłych związków, jakie łączyły budownictwo organowe na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego z Prusami Wschodnimi –zarówno poprzez bezpośrednie importy, z czym mamy do czynienia w Sidrze, jak i poprzez fluktuację form.

3. Różanystok

Na koniec warto trochę miejsca poświęcić organom już nie istniejącym, które jednak w czasach swojej świetności należały do najświetniejszych instrumentów regionu. Organy w kościele Dominikanów w Różanymstoku zostały zbudowane ok. 1785 r. przez najwybitniejszego wówczas organmistrza wileńskiego Mikołaja Jansona. Jego sylwetkę i dzieła scharakteryzowałem niedawno w osobnym artykule, tutaj więc podaję tylko najważniejsze fakty, wzbogacone jednak o najnowsze odkrycia archiwalne¹³.

Mikołaj Janson (będziemy tu używać spolszczonej wersji jego imienia i nazwiska, naprawdę nazywał się Nicolaus Jentzen) był zapewne najaktywniejszym organmistrem wileńskim w drugiej połowie osiemnastego stulecia. Jego pochodzenie jest nieznane, choć nazwisko mogłoby wskazywać na holenderską proveniencję. Litewski badacz Rimantas Gučas, poinformował ostatnio autora, że w wileńskich archiwaliach odnalazł zapis mówiący o czeladniku – Jansonie hamburczyku – co sugeruje, że organmistrz ten w młodym wieku, jeszcze jako czeladnik przybył do Wilna z Hamburga. Zapewne związany był z warsztatem Gerharda Arendta Zelle, skoro w 1753 r. poślubił jego córkę Annę Elisabeth¹⁴, z którą następnie miał liczne potomstwo. W latach 1764-1765 wykonał wspaniałe organy kościoła Bernardynów w Wilnie, w tym samym czasie (1764-1765) zbudował 29-głosowe organy w kościele Karmelitów w Linkowie (Linkuva)¹⁵. Był wówczas jednym z czterech organmistrzów wnoszących opłaty do wileńskiego magistratu – obok Fryderyka Szella (Zelle), Ludwika Klimowicza oraz Mateusza Drygalskiego¹⁶. W 1790 r. wystawił za 500 talarów bitych zachowane do dziś organy kościoła Bernardynów w Traskunach na Żmudzi¹⁷, posiadające identyczny prospekt jak instrumenty w kościołach bernardyńskim w Cytowianach (1789) i parafialnym w Kurtowianach, które zapewne są również jego dziełami. Wkrótce potem, w 1791 r. Mikołaj Janson zmarł, jednak któryś z jego synów przejął po nim warsztat, gdyż jeszcze w 1806 r. organmistrz nieznany z imienia lecz o tym nazwisku przerabiał organy w kościele Bernardynów w Słonimiu.

Liczące trzydzieści pięć głosów, dwa manualy oraz sześć miechów organy w Różanymstoku były chlubą kościoła Dominikanów. W kronice kościoła z 1851 r. pisano, że ten *organ zbudowany od Mikołaja Jansona Organmajstra pięknością i dobo-rem głosów znawców muzyki zastanawia*¹⁸. Podkreślano też okazałość plastycznej oprawy instrumentu, niestety nie zachowały się – jak się wydaje – żadne przekazy ikonograficzne, na podstawie których można by odtworzyć wygląd prospektu. Zapewne jednak reprezentował on ten sam typ co w zachowanych do dziś organach Jansona z terenu Litwy.

Wśród publikowanych informacji o tym instrumencie nie brak też błędów. W 1861 r. ksiądz Galicz przypisał je wybitnemu organmistrzowi królewieckiemu Adamowi Gottlobowi Caspariniemu, autorowi organów w także dominikańskim kościele – Św. Ducha w Wilnie¹⁹. Z kolei w monografii Sanktuarium Różanostockiego Józef Łotowski podaje wprawdzie jako autora Jansona, jednak stwierdza, że instrument został zbudowany w Królewcu – co wydaje się niemożliwe, zważywszy, że Janson był organmistrem wileńskim²⁰.

Kiedy w ramach represji po Powstaniu Styczniowym we wrześniu 1866 r. przekazano klasztor i kościół na monaster prawosławny, natychmiast

przystąpiono do usunięcia organów. Jednak nie zdemontowano ich ani nie sprzedano do żadnego innego kościoła katolickiego, lecz brutalnie zrzucono z chóru muzycznego, niemal zupełnie demolując instrument i niszcząc snycerską dekorację prospektu. Wkrótce, 7 października tego samego roku, ocalałe resztki przewieziono do kościoła w Dąbrowie Białostockiej i złożono na chórze oraz strychu. Część dekoracji snycerskiej, m.in. rzeźby przekazano do nie zidentyfikowanego kościoła, reszta uległa rozproszeniu i zniszczeniu²¹. Tymczasem w 1870 roku przystąpiono do budowy nowych organów w głównej świątyni katolickiej niedalekiego Grodna – w kościele farnym (pojezuickim) pw. św. Franciszka Ksawerego. Okazały 31-głosowy, dwumanualowy instrument o neogotyckim prospekcie, ukończony w 1872 r. był dziełem wileńskiego organmistrza Józefa Rodowicza. Niemal pewnym jest, że użył on elementów pozostałych z organów różanostockich, które zakupiono do fary grodzieńskiej w 1870 r.²² Gdy zaś w latach 1921-1924 Waław Biernacki z Wilna przystąpił do gruntownej przebudowy tych organów, w ekspertyzie zastanego instrumentu z 2 sierpnia 1921 r. zaznaczył, że *znając robotę wyżej wspomnianej firmy [t.j. Rodowicza, M.Z.] stwierdzam, że z jakichś starych organów użył J. Rudowicz po przerobieniu windładę pedałową oraz 3 pedałowe głosy największe: Pryncypałbas 16', Wiolonbas 16', Oktawbas 8' i część Bourdonu w manuale II, wszystkie inne części organów zrobione były nowe (...)*²³. Jest więc niejako prawdopodobne, że wyżej wspomniane głosy i wiatrownica były właśnie owymi zakupionymi relikwiami organów Jansona z Różanogostoku. Podany wyżej zestaw trzech głosów pedałowych jest nader typowy dla instrumentów tzw. szkoły królewieckiej (z której Janson pośrednio się wywodził), te same głosy występują w dyspozycji organów w wileńskim dominikańskim kościele Św. Ducha, słynnym dziele Adama Gottloba Caspariniego z 1776 r. Nie można wykluczyć, że budując organy dla również dominikańskiego kościoła w Różanymstoku, Janson naśladował znakomity instrument wileński.

W kontrakcie z 29 kwietnia 1921 r. Waław Biernacki zobowiązał się jedynie do przebudowy organów w farze w Grodnie, przy użyciu dotychczasowych głosów jednak, w pedale z dziesięciu dotychczasowych miał zachować jedynie sześć, niewykluczone więc, że już wówczas usunął owe trzy stare głosy²⁴. Nawet jednak jeśli któryś z nich ostał się, to nie na długo, gdyż kolejna przebudowa dokonana w 1932 r., znów przez firmę Waława Biernackiego, zasadniczo zmieniła kształt instrumentu, w którego obecnej dyspozycji nie znajdziemy żadnego z owych trzech głosów. Tak oto zapewne znikły ostatnie pozostałości świetnego i słynnego niegdyś instrumentu, zaś w Sanktuarium Różanostockim od 1925 r. funkcjonują zupełnie nowe organy – także dzieło Waława Biernackiego.

Powyższe uwagi stanowią jedynie przyczynki do wciąż niewystarczająco zbadanej historii budownictwa organowego w dawnej Rzeczypospolitej. Jednak płynnie z nich pewna lekcja – ograniczanie badań jedynie do terenu naszych bezpośrednich zainteresowań, przy ścisłym trzymaniu się obecnych granic politycznych i administracyjnych, zazwyczaj rozdzielających obszary stanowiące niegdyś kulturalną jednię, nigdy nie pozwoli dogłębnie zrozumieć jego prawdziwej historii. Zabytkowe organy z obecnej Polski północno-wschodniej, będące jedynie jednym z przejawów niezwykle bogatej, ale i złożonej kultury materialnej tego rejonu

nu, są najlepszym tego przykładem – tamtejszy pejzaż organowy rozciągał się między Wilnem, Grodnem, Królewcem i Warszawą, a dziś najlepsze analogie oraz nieodzowne dla badań archiwalia odnajdziemy na Litwie i Białorusi.

PRZYPISY

¹ M. Dorawa, *Organy kościoła parafialnego pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Bielsku Podlaskim*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, z. 4 (1998), ss. 127-133.

² Ten zespół projektów omówiłem szeroko w artykule: *Organmistrz, snycerz, stolarz, inwestor – z działalności osiemnastowiecznego wileńskiego warsztatu organmistrzowskiego. Uwagi na bazie nowo odkrytych archiwaliów*, „Przegląd Wschodni”, t. VI, Zeszyt 1 (22).

³ M. Dorawa, op. cit., rys. 2.

⁴ Fotografie tu reprodukowaną (s. 272), pokazującą stan z maja 2000 r. zawdzięczam uprzejmości pana Wiktora Łyjaka.

⁵ Jerzy Gołos w swej pełnej błędów i nieścisłości pracy z organami z kościoła parafialnego wiąże jedną prawdziwą informację (*organy z 1816 r. zbudowane w Warszawie*), zaś dwie inne błędnie przypisuje do instrumentu w bielskim kościele pokarmelickim (*organy z 1902 r. z projektem z ok.1800 r.*); J. Gołos, *The Polish Organ*, Warszawa 1992, s. 244. Niestety, autor niniejszego tekstu, przed weryfikacją tego przekłamania powtórzył je w swoim artykule wyszczególnionym w przypisie nr 2.

⁶ *Kopia Kontraktu na Organ, uczynionego w Warszawie na papierze sztemplowym (...)*, s. 1, Archiwum Parafii Narodzenia NMP w Bielsku Podlaskim (za udostępnienie pełnej kopii kontraktu pragnę tu podziękować panu Wiktorowi Łyjakowi).

⁷ *Kronika Parafii Narodzenia NMP w Bielsku Podlaskim*. rps., s. 12. W artykule M. Dorawy odnośny fragment na s. 130.

⁸ Ilustracja w: *Lietuvos TSR istorijos ir kultūros paminklų sąrašas*, t. I, Vilnius 1988, s. 525, opis poz. 385 k., s. 527.

⁹ Daty życia, dotąd nieznanne, tu publikowane po raz pierwszy wg akt wileńskiej gminy luteranńskiej, Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie (LVIA), F. 218, op. 1. spr. 19, kk. 7-60.

¹⁰ Karta ewidencyjna autorstwa Wiktora Z. Łyjaka, 1993.

¹¹ W.Z. Łyjak, *Źródła do dziejów organów w województwie białostockim, część III*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 5 (1999), s.108.

¹² W. Renkewitz, J. Janca, *Geschichte der Orgelbaukunst in Ost- und Westpreussen von 1933 bis 1944*, [w:] *Bau- und Kunstdenkmäler in Östlichen Mitteleuropa*, vol. 2, t. 1, Würzburg 1984; w tej cennej publikacji znalazło się szerokie omówienie działalności Ch.H. Obucha (ss. 217-248), brak tam wprawdzie wzmianki o organach z Sidry, co jednak nie wyklucza możliwości, że to Obuch był ich budowniczym.

¹³ M. Zgliński, *Wileńskie organy bernardyńskie i ich twórcy*, [w:] *Conservatio est aeterna creatio*, Toruń 1999, ss. 355-369.

¹⁴ Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie (LVIA), F. 218, op.1. spr. 19, k. 6 r.

¹⁵ *Liber Computor Conventus Lincoviensis, 1755-1789*, Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, dział rękopisów, sygn. F.42, spr. 13, k. 71-83.

¹⁶ Szersze omówienie działalności innych organmistrzów wileńskich w XVIII w. zawarłem w artykule: *Prospekty organowe na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVIII w.* [w:] *Sztuka kresów wschodnich*, t. II, Kraków 1996.

¹⁷ *Historia kościoła i klasztoru bernardyńskiego w Traszkunach, 1789*, fragment rękopisu, Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, dział rękopisów, sygn. F. 43, spr. 18593.

¹⁸ *Kronika Kościoła parafialnego Różanostockiego położonego w Diecezji Wileńskiej Gubernii Grodzieńskiej Powiecie i Dekanacie Sokółowskim, 1851*, Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, dział rękopisów, F. 4.-36188 (A-2855), s. 2.

¹⁹ J. Galicz, *O organach w Wilnie*, „Ruch Muzyczny”, 1861, nr 8, s. 120.

²⁰ J. Łotowski, *Sanktuarium Różanostockie*, Warszawa 1993, s. 55.

²¹ *ibid.*, s. 91.

²² *Dzielo po prośzeniu Grodzieńskiego farnego kościoła o wydanie rozrzeszenia na sprzedaż starożytnego organa s celu*

ispolzowania dzieneg ot prodaży na pokupku organa ostawszegosia poslie uprazdnionogo Rożanostockogo kostioła, 1870-1871, Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie, sygn. F. 604, op. 1, spr. 7560.

²³ Akta sprawy budowy organów w kościele farnym w Grodnie 1921-1923, Państwowe Archiwum Historyczne w Grodnie, F. 259, op. 2, spr. 149, k. 86 r.

²⁴ *ibid.*, k. 1.

REMARKS ON THE ORGAN PROSPECT IN THE PARISH CHURCH IN BIELSK PODLASKI AND SEVERAL ORGANS IN THE VOIVODESHIP OF PODLASIE

The presented comments pertain to a number of eighteenth-century organ prospects in the voivodeship of Podlasie and select, heretofore unpublished archival material concerning old instruments. The author discovered a drawn model of the titular Rococo organ prospect from the parish church in Bielsk Podlaski. The project in question, part of a larger collection at present in the Library of Fine Arts in Vilnius (Vilno), is probably connected with the Zelle family workshop - prominent organ masters from eighteenth-century Vilno. It has been possible to find at least two instruments from present-day Lithuania with façades built according to the above mentioned project. The circumstances of the instalment of the Rococo project in the parish church in Bielsk Podlaski remain unclear, but the event probably took place in 1902, when a new instrument was completed by Piotr Wojciechowicz. A comparison of the present-day state with the eighteenth-century project makes it possible to establish which of the elements were altered.

Rococo organ prospects in Sidra and Zabłudów possess a composition typical for works from eastern Prussia. It is a known fact that the organ in Sidra was brought over from Königsberg in 1794, but its façade is almost identical with that of the organ in Mołtajny, constructed two years earlier by Christoph H. Obuch from Morağ. The prospect from Zabłudów is, in turn, closer to the realisations of the Königsberg-based organ master Ch. Braveleit, i. a. those from Courland (Latvia).

The organ in Rózanystok, famous in the nineteenth-century and the work of Mikołaj Janson (Jentzen) from Vilno (about 1785), was damaged in 1866, when the monastery was changed into an Eastern rite object. Nevertheless, the author managed to determine the fate of the surviving parts of the instrument, which in 1872 were used for the construction of a new organ in the parish church in Grodno (today: Belarus), and probably remained there to redesigning in 1921 or later expansion in 1932. Those voices are analogous to the famous organ by Adam Gottlob Casparini in the Dominican church of the Holy Ghost in Vilnius, which entitles us to presume that this was the true source of inspiration.

MARIAN DORAWA
Toruń

W odpowiedzi na zarzuty....

Zamiast zamierzonego pierwotnie artykułu o kolejnych zabytkowych organach z terenu obecnego województwa podlaskiego, które doczekały się opracowania monograficznego w formie dokumentacji i inwentaryzacji pomiarowej¹, nieoczekiwanie wypada mi przedstawić polemikę „w obronie własnej”, wobec zarzutów kierowanych pod moim adresem przez panów Marcina Zglińskiego i Wiktora Łyjąka.

Pan Marcin Zgliński w swym artykule pt. *Uwagi o prospekcie organowym w kościele parafialnym w Bielsku Podlaskim i o kilku innych organach na terenie województwa podlaskiego*, publikowanym w obecnym zeszycie „Biuletynu Konserwatorskiego”, w odniesieniu do mego wcześniejszego artykułu pt. *Organy kościoła parafialnego pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Bielsku Podlaskim* („Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, 1998 r.) zarzuca mi przedstawienie reprodukcji niepełnego projektu klasycystycznej oprawy frontowej organów (il. 1 na s. 129) *...bez niezwykle istotnej dolnej partii, gdzie został przedstawiony rzut szafy, a także podziałka w łokciach – pozwalająca określić jej wymiary...*

Odpowiadając na tę uwagę informuję, że założeniem mego artykułu było ukazanie rzeczywistych wartości tych organów poprzez historię i istniejące wyposażenie instrumentu. Przy analizie porównawczej obu frontowych opraw: tej klasycystycznej z graficznego projektu i obecnej rokokowej, pragnąłem ukazać ich różnice stylowe, które nawet bez uwzględnienia ich rzutu poziomego są wyraźnie czytelne. Postępując tokiem myślenia p. Zglińskiego, konsekwentnie powinienem również zamieścić rzut obecnej frontowej oprawy organów na moim rysunku (il. 2 na s. 130). Uważając zamieszczenie tych rzutów za rzecz drugorzędną, co nadal podtrzymuję, ograniczyłem się do przedstawienia widoków organów. Pełne natomiast przedstawienia frontowych opraw, tj. widoki i rzuty, znajdują się w mej dokumentacji i inwentaryzacji pomiarowej².

Pragnę podkreślić, że przedstawiony na s. 129 graficzny widok klasycystycznej oprawy frontowej organów jest w rzeczywistości projektem autorstwa Juliana Leńczowskiego, jak podałem w podpisie, równocześnie prostując, że nie jestem autorem tego rysunku, co mylnie zostało zamieszczone w „Biuletynie” przez wydawnictwo „Łuk”. Mego autorstwa jest jedynie rysunek obecnej części prospektowej organów na s. 130.

W podpisie pod il. 1 istotnie mylnie podałem rok powstania projektu (1815 zamiast 1816 r.), sugerując się rokiem spisania kontraktu.

Nie mogę natomiast zgodzić się ze stwierdzeniem p. Zglińskiego, że przy budowie organów *organmistrz wykonywał całość według własnego, zatwierdzonego przez inwestora projektu, łącznie z dekoracją snycerską...* Do zadań organmistrza należało w przeszłości wykonanie i postawienie instrumentu. Prawo do wykonania szafy organowej uzurpowali sobie stolarze, a jej wystroju plastycznego – snycerze oraz malarze i pozłotnicy. Kiedy w latach 1625-27 organmistrz Merten Friesen wybudował 40-rejestrowe organy dla kościoła św. Jana w Gdańsku, zrekonstruowane w ostatnich latach w Bazylice Mariackiej, prace przy wystroju plastycznym frontowej oprawy wykonali w następnych latach po ustawieniu instrumentu rzeźbiarze spoza zakładu organmistrzowskiego: Andrzej Fischer, Krzysztof Bolez, Kasper Bönicgmann i Piotr Bringemann, a wykończenie malarsko-pozłotnicze znany malarz gdański Dawid van dem Blocke³. Za ingerencję organmistrzów w prace należące do stolarzy i snycerzy groziły nawet stosowne kary. Potwierdzeniem tego jest *Uchwała krakowskiego cechu stolarzy w sprawie miejscowych snycerzy i organmistrzów, trudniących się pracami stolarskimi*, której pkt 12 cytuję poniżej w oryginalnej pisowni: 12^{mo} *A iż się tymi czasy zagęściło bardzo, że PP Organmistrzowie i Snycerze przeciwko przywilejom cechowi stolarskiemu krakowskiemu służącym, na wielką ruinę i szkodę nie tylko towarzyszyów stolarskich na warsztatach swoich osadzają, ale też sami roboty stolarzom istotnie należące wyrabiają, jako to: struktury do organ i pozytywów. Także i snycerze ołtarze stolarskie robią. Przetoż gdy się o tym stolarze starsi dowiedzą, mają prosić urzędów grodzkiego, jeżeli się takowe roboty w dworach szlacheckich albo duchownych pokażą, a jeżeli w miejskich i cyrkumferencjach do urzędu Radzieckiego krakowskiego należących, to do szlacheckiego magistratu z prośbą swoją udać się i swoją w tym krzywdę i przeszkodę opowiedzieć mają. A tak natychmiast wolno będzie takowe roboty od stolarzów nie wyrobione, które by tylko PP. organmistrzowie lub snycerze lub też sami organistowie (jako się znajdują) wyrabiali albo towarzyszom stolarskim wyrabiać dawali, z urzędów mianowanych z danymi sobie i zesłanymi pomocnikami we dworach, kamienicach, domach w mieście i na przedmieściach znajdujące się, chociaż by też i do kościołów od organmistrzów niesione były, bez wszelkiego respektu zabierać i na potrzebę cechową konfiskować. A oprócz tego ciż wszyscy PP. przeszkodnicy toties quoties ważyć się tego będą, winą dwudziestu grzywien urzędowi i stronie tyleż przez dekret karani być powinni⁴.*

Wracając więc do organów z Bielska Podlaskiego, nie *fakt przywiązania dużej wagi do jakości artystycznej fasady organów*, jak twierdzi autor, p. Zgliński był powodem zlecenia dekoracji snycerskiej, lecz przestrzegany pod groźącymi konsekwencjami wymóg powierzenia tych prac rzeźbiarzom.

Pan Zgliński nie zauważył mego stwierdzenia, przypisując natomiast sobie jako własne odkrycie, że rokokowa frontowa oprawa organów i pozostała część

obudowy to dwa różne czasowo elementy, połączone ze sobą prowizorycznie, co czytelne jest zwłaszcza od strony wnętrza i na co wskazałem w moim opracowaniu.

Przystępując z kolei do odpowiedzi na zarzuty p. Wiktora Łyjaka, zawarte w jego artykule pt. *Źródła do dziejów organów w województwie podlaskim, część IV*, opublikowanym w niniejszym zeszycie „Biuletynu Konserwatorskiego”, na wstępie pragnę poinformować, co podkreślam z całą mocą, że w swych licznych już opracowaniach (dokumentacje i artykuły) nigdy nie przypisywałem sobie czyjegoś dorobku i osiągnięć, wręcz przeciwnie, z należnym szacunkiem na nie się powoływałem, nie wyłączając również dorobku p. Wiktora Łyjaka. Jednym z wielu przykładów, m.in. w krytycznie ocenianym przez niego artykule mego autorstwa, dotyczącym konserwacji głównych organów kościoła parafialnego w Tykocinie, może być kilkakrotne powoływanie się na jego materiał⁵. Z jakim szacunkiem odnoszę się do autorów, na których w przypisach się powołuję, niech świadczy m.in. przypis nr 9 mego tekstu o tychże organach, który poniżej w całości cytuję: *Za życzliwe udostępnienie kosztorysu przebudowy organów, ostatnio również publikowanego (W.Z. Łyjak, Źródła do dziejów organów w województwie białostockim, cz. II, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, Białystok 1998, s. 136) autor dziękuje p. Wiktorowi Z. Łyjakowi z Warszawy*⁶. Przykładów cytowania i powoływania się przeze mnie na opracowania p. Łyjaka mógłbym podać o wiele więcej, skąd więc jego zarzut niekorzystania przeze mnie z treści jego dokumentów pisanych, sukcesywnie publikowanych w „Biuletynie”?

Nastawiony na wyszukiwanie błędów i pomyłek p. Wiktor Łyjak zarzuca mi niewiedzę, pisząc pod moim adresem dalej: *nie bacząc na rzeczywistą zawartość barokowej obudowy dzieła, ogłosił, a może tylko podtrzymał swoje zdanie, że jest tamże instrument barokowy. Niestety, ten znacznie młodszy obiekt powstał dopiero około 1883 r., a jego budowniczym był słynny niegdyś Florian Ostromecki z Grodna*.

Odpierając ten niczym nie uzasadniony i niedorzeczny atak, cytuję fragment, który odnośnie autora, czasu i zakresu przebudowy tykocińskiego instrumentu zamieściłem: *Zasadnicze prace przy zniszczonym długoletnim użytkowaniem instrumentu, przeprowadził w latach 1871-90 Florian Ostromecki, organmistrz grodzieński pracujący na Białostocczyźnie... Zmiany te dotyczyły przede wszystkim dyspozycji rejestrów wraz ze zmniejszeniem ich liczby z 21 do 20, zastąpienia pierwotnych 4 miechów klinowych jednym wielofałdowym oraz obecnego rozlokowania poszczególnych elementów instrumentu, w którego wyniku w dolnej kondygnacji za przednią obudową została umieszczona wiatrownica I manualu, powyżej pośrodku – wiatrownica II manualu, a wolną przestrzeń między tylną obudową pierwotnej szafy a tylną ścianą kościoła wykorzystano na umieszczenie wiatrownicy zespołu dźwięku pedalu*⁷. Nigdzie w moim artykule nie ogłosiłem, ani nie podtrzymałem swego zdania – jak pisze p. Łyjak – że jest to instrument barokowy!

W przypadku organów kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia NMP w Grodzisku koło Siemiatycz, nie posiadając wówczas możliwości kompleksowego przeprowadzenia kwerend w archiwach, rzeczywiście nie dotarłem do dokumentów mówiących o pierwotnym ich przeznaczeniu dla kościoła w Niemirowie. Przyznaję również mój błąd w stwierdzeniu braku organów w kościołach greckokatolickich. Świadom tych błędów, w myśl powiedzenia, że nie popełnia ich ten,

któ nic nie robi, wdzięczny jestem za każdą rzetelną uwagę, zależy jedynie, w jakiej formie podaną.

Jeśli p. Wiktor Łyjak, krytykując błędy i potknięcia innych sądzi, że sam w swych orzeczeniach jest nieomylny, to jest w błędzie. Dał temu dowód kilkakrotnie w swych orzeczeniach konserwatorskich ze szkodą dla zabytkowego instrumentu (np. przy organach kościoła garnizonowego w Jeleniej Górze, kościoła reformatów w Pińczowie). Nie posiadając przygotowania konserwatorskiego, po raz kolejny dał dowód nieprofesjonalnego podejścia do ocalenia materii zabytkowej, twierdząc w swych uwagach dotyczących organów z Grodziska, że *ich pożądana rekonstrukcja powinna pójść w kierunku późnobarokowego charakteru, a nie do konserwacji znajdującego się tam wysypiska piszczałkowego*. Być może dla p. Łyjaka zachowane w tych organach piszczałki nadają się na wysypisko? Dla mnie, jako konserwatora zabytków, każdy wytwór materialny z przeszłości, posiadający określoną wartość zabytkową, wymaga ocalenia i ratowania, a nie wyrzucenia na wysypisko. Nawet w złym stanie zachowania pozostający oryginał posiada o wiele większą wartość niż bardzo dobrze wykonana jego kopia. Na rekonstrukcję należy się jedynie wówczas decydować, jeśli dany element mimo podjętych zabiegów konserwatorskich nie spełni oczekiwanych wymogów, a na jego wierne odtworzenie istnieją dostateczne przesłanki.

Analizując przedstawione powyżej zarzuty dochodzę do wniosku, że celem krytyki było, nie do końca obiektywne, wskazanie moich błędów. Pragnę podkreślić, że w swojej działalności, którą zainicjowałem przed ponad 30 laty, starałem się zawsze zgodnie z sumieniem, wiedzą i wymogami konserwatorskimi ratować i chronić zabytkowe organy w Polsce.

PRZYPISY

¹ M. Dorawa, *Dokumentacja historyczno-konserwatorska zabytkowych organów kościoła parafialnego pw. Niepokalanego Serca Maryi w Bombli-Marianowie*, oprac. na zlecenie Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków, Białystok 1999, cz. I. Tekst i zdjęcia, cz. II Inwentaryzacja pomiarowa.

² M. Dorawa, *Dokumentacja historyczno-konserwatorska zabytkowych organów z kościoła parafialnego pw. Narodzenia NMP i św. Mikołaja bpa w Bielsku Podlaskim*, cz. I, Tekst i zdjęcia, cz. II Inwentaryzacja pomiarowa, Toruń 1997.

³ M. Dorawa, *Rekonstrukcja organów Mertena Friesena z kościoła św. Jana w Bazylice Mariackiej w Gdańsku*, [w:] „Organ i Muzyka Organowa”, VI, „Prace Specjalne” 40, Akademia Muzyczna im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku, Gdańsk 1986, s. 161.

⁴ M. Radojewski, *Organy siedemnastowieczne w kościele Bernardynów w Leżajsku*, „Roczniki Humanistyczne KUL”, „Prace z Historii Sztuki”, T. X, z. 3, Lublin 1961, s. 92 nn.

⁵ M. Dorawa, *Konserwacja zabytkowych organów kościoła parafialnego pw. Przenajświętszej Trójcy w Tykocinie*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, Białystok 1999, s. 90, przypisy nr 2, 5 i 9.

⁶ ibidem.

⁷ ibidem, s. 86.

IN RESPONSE TO CHARGES...

The author replies to comments made by Marcin Zgliński in the article: *Remarks about the organ prospect in the parish church in Bielsk Podlaski and several other organs in the voivodeship of Podlasie* as well as Wiktor Z. Łyjak's article on *Sources for the history of organs in the voivodeship of Podlasie. Part IV*, presented in this issue of „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”.

The charges formulated by M. Zgliński concern the organ in the parish church in Bielsk Podlaski, and in particular the reproduction, enclosed by M. Dorawa, of the incomplete project of the Classical front of the instrument. In the opinion of M. Dorawa, such a depiction of the organ was sufficient for the purposes of a comparison of both fronts – the Classical one from the graphic design, and the present-day Rococo one. He admits that he had committed a mistake as regards the date of the origin of the instrument (1815 instead of 1816), suggested by the year mentioned in a registered contract for the construction of the organ.

Subsequently, M. Dorawa indicated the error in the article by M. Zgliński, who claimed that while building the instrument „the organ master executed the whole undertaking in accordance with his own project, approved by the investor, including the carved decoration...”. This problem is resolved by resorting to the example of the organ in the church of St. John in Gdańsk, and by citing the text of a *Resolution passed by the Cracow guild of carpenters concerning local carvers and organ masters performing carpentry*, stressing that the requirement of entrusting such work to carvers was observed with all due consequences.

M. Dorawa explains that the accusations made by W. Łyjak remain unfounded. In the case of the Tykocin organ he had taken into consideration the considerable work carried out in 1871-1890 by Florian Ostromecki, the organ master of Grodno. On the other hand, M. Dorawa admitted that had neglected a thorough archival survey, and had not discovered documents mentioning the original purpose of the organ in the church in Grodzisk near Siematycze, initially intended for the church in Niemirów.

In conclusion, M. Dorawa added that several conservation opinions prepared by Wiktor Łyjak (such as in the case of the organ in the garrison church in Jelenia Góra or the Reformed Franciscan church in Pińczów) disclosed an unprofessional approach towards preserved instruments, a stand which the author, himself a trained conservator of historical monuments, cannot share.



1. Niewodnica
Nargilewska, dwór,
fasada, stan z 1981 r.
Fot. W. Hulanicki



2. Niewodnica
Nargilewska, dwór,
fasada, stan z 1998 r.
Fot. M. Pawluczuk



3. Niewodnica
Nargilewska, dwór,
fragment elewacji
frontowej,
stan z 1998 r.
Fot. M. Pawluczuk



4. Niewodnica
Nargilewska, dwór,
fragment elewacji
ogrodowej,
stan z 1998 r.
Fot. M. Pawluczuk

MAŁGORZATA PAWLUCZUK
Białystok

Niewodnica Nargilewska – zespół dworsko-parkowy

Niewodnica Nargilewska położona jest około 8 km na południe od Białegostoku, w gminie Juchnowiec Kościelny. Zespół dworsko-parkowy usytuowano na zachód od wsi, na południowym brzegu rzeki Niewodnicy, wśród łąk i pól, w otoczeniu lasów, z dala od uczęszczanych dróg.

Pierwsze wzmianki o Niewodnicy pochodzą z 1 poł. XVI w. Na przestrzeni lat wielokrotnie zmieniali się jej właściciele. Wiadomo, że w 1528 r. majątek był w rękach Stanisława Brzoski, który odziedziczył go po żonie, pochodzącej z rodziny Chołoniewskich. W poł. XVI w. jego właścicielem był Tomasz Brzosko – syn Stanisława, zaś w kolejnych latach: Franciszek syn Piotra z Sokół, jego żona – Małgorzata, Makowski, Jan Brzosko, Wojciech syn Piotra, Balcer Łazewski, Felicjan Brzozowski i Anna Kisielnicka, Achilles Mokrzecki i jego żona Jadwiga, Barbara córka Marcina Kobylańskiego, Jan Baykowski i jego syn Andrzej, rodzina Misiewiczów. Wiadomo, że w XVIII w. majątek przeszedł na własność rodziny Kruszewskich i wtedy park został przebudowany w duchu barokowym. Była to kompozycja kwatrowa, sąsiadująca ze stawami. Centralną część zespołu zajmował taras, na którym usytuowano zabudowania otaczające dziedziniec. Pomiędzy dworem a stawem znajdowała się ozdobna część ogrodu.

Przed 1825 r. właścicielką majątku została Marcjanna Uziębło, która w 1852 r. odsprzedała go hrabiemu Wiktorowi Waclawowi Starzeńskiemu – marszałkowi szlachty Guberni Grodzieńskiej. Po Powstaniu Styczniowym majątek skonfiskowały władze rosyjskie i w 1872 r. nadano go księżnej Aleksandrze Oboleńskiej. Następnym właścicielem majątku został Dymitr Wojekow, od którego w 1890 r. kupiła go Barbara Puchalska. W końcu XIX w. park został przebudowany w stylu krajobrazowym. Z dawnej kompozycji pozostały stawy, układ dróg, taras, dziedziniec i aleja dojazdowa do dworu. Ozdobne wnętrze ogrodowe przekształcono i dokonano nowych nasadzeń. W 1906 r. właścicielka pobudowała na miejscu starego nowy dwór, zachowany w ruinie do dziś. Barbara Puchalska była właścicielką majątku bardzo krótko, bo już w 1912 r. sprzedała go za pośrednictwem Banku Rolnego 11 rolnikom z okolic Bielska Podlaskiego. Postanowili oni urządzić we dworze szkołę, ale plany te nie zostały zrealizowane. Po wybuchu

I wojny światowej właściciele wyjechali do Rosji, skąd wrócili po zakończeniu Rewolucji Październikowej. W okresie międzywojennym dwór uległ zaniedbaniu i dewastacji. Po II wojnie nadal był własnością rolników. Zamieszkiwali oni budynek dworski, nie przeprowadzając koniecznych remontów. W 1977 r. dwór był zamieszkały tylko częściowo. Zniszczona była część dachu i niektóre pomieszczenia. Obecnie dwór jest nie użytkowany i znajduje się w ruinie. Jego właścicielami jest kilka rodzin.

DWÓR

Parterowy z użytkowym poddaszem, podpiwniczony. Wzniesiony na planie prostokąta, murowany z cegły tynkowany, na kamiennie-ceglanym cokole. W elewacji frontowej na trzech centralnych osiach wyodrębniony ryzalit z przylegającym do niego parterowym gankiem. Dach wysoki 2-spadowy pokryty dachówką ceramiczną. Więźba dachowa krokwiowa. Strop drewniany belkowy. W piwnicach sklepienia kolebkowe z lunetami. W sieni posadzka betonowa, w pozostałych pomieszczeniach podłoga drewniana. Stolarka okienna i drzwiowa – drewniane.

kubatura – ok. 1400 m³
powierzchnia użytkowa – ok. 300 m²
liczba kondygnacji – 1 + użytkowe poddasze
liczba pomieszczeń – 10
właściciel – osoby indywidualne (kilka rodzin)
użytkownik – budynek nie użytkowany

Stan zachowania

Dwór znajduje się w ruinie, zawałone stropy, więźba dachowa zachowana fragmentarycznie, uszkodzone korony murów. Całkowicie zniszczona klatka schodowa. Zdewastowana i częściowo zachowana stolarka okienna i drzwiowa. Częściowo zachowane podłogi. Zniszczone tynki zewnętrzne i wewnętrzne.

PARK

Park o powierzchni ok. 3 ha, zachowany jest fragmentarycznie. Do dziś przetrwały zarośnięte stawy, fragmenty dróg dojazdowych, taras. Drzewostan stanowią pojedyncze lipy, wiązy, klony i jesion pochodzące z nasadzeń z przełomu XIX i XX w.

Informacje:
Wojewódzki Oddział
Służby Ochrony Zabytków w Białymstoku
ul. Dojlidy Fabryczne 23
15-565 Białystok
tel. (0-85) 741-23-32

Urząd Gminy w Juchnowcu Kościelnym
tel. (0-85) 719-66-66

5. Niewodnica Nargilewska, dwór, fragment sieni ze schodami,
stan z 1981 r.
Fot. W. Hulanicki



6. Niewodnica Nargilewska, dwór, elewacja boczna,
stan z 1998 r.
Fot. M. Pawluczuk

7. Niewodnica Nargilewska, dwór, fragment piwnicy,
stan z 1981 r.
Fot. W. Hulanicki





1. Białowieża. Dworzec. Elewacja pn.-wsch.



2. Białowieża. Dworzec. Elewacje pn.-zach. i pd.-zach.



3. Białowieża. Dworzec. Elewacje pd.-zach i pd.-wsch.

4. Białowieża. Dworzec. Elewacja pn.-wsch.



5. Białowieża. Wieża wodna w zespole dworca. Widok od strony zachodniej.

6. Białowieża. Wieża wodna w zespole dworca. Widok od strony północnej.



7. Białowieża. Pompa wodna w zesp. dworca.
Wszystkie fotografie: J. Tołłoczko, 2000 r.



JERZY TOLŁOCZKO
Białystok

Białowieża – dworzec kolejowy Białowieża Towarowa

Początki osady Białowieża sięgają XVII w. i dotyczą uroczyska Stara Białowieża i Zamczysk, gdzie prawdopodobnie istniał dwór myśliwski króla Władysława Jagiełły, który w późniejszych czasach został przeniesiony wraz z towarzyszącą osadą na miejsce dzisiejszej wsi. Dalszy rozwój układu przestrzennego miejscowości następował stopniowo aż po wiek XIX.

Linie kolejową z Bielska Podlaskiego do Białowieży zbudowano w latach 1894-1897, zaś w roku 1907 przedłużono ją do Siedlec, co dało połączenie z Warszawą i przyczyniło się znacznie do rozwoju miejscowości. W czasie I wojny światowej Białowieża została prawie doszczętnie spalona. Ponowny rozwój osady nastąpił po wojnie wraz z szybkim rozwojem przemysłu drzewnego.

Dworzec kolejowy Białowieża Towarowa został zbudowany po roku 1897, wkrótce po zakończeniu budowy linii kolejowej z Bielska Podlaskiego do Białowieży. Miał niegdyś jedenaście rozjazdów, a na torach w okresie największej świetności stało po kilkanaście salonek z podróżnymi. Na wypoczynek do swojego pałacu i polowania w puszczy przyjeżdżał car Mikołaj II z rodziną. Przed II wojną światową do Białowieży tłumnie ściągali także urzędnicy kolejowi z Warszawy, wojskowi, ludzie z pierwszych stron gazet, jednym słowem – letnicy.

Po wojnie dworzec służył miejscowym leśnikom, uczniom, mieszkańcom puszczańskich wsi i rzeszom turystów. Jego niepowtarzalny urok dostrzegł Andrzej Wajda, który sfilmował w nim „Biesy” Dostojewskiego oraz inni producenci filmowi z Anglii, Niemiec i Japonii. Od chwili powstania budynek zachował się w stanie prawie nie zmienionym z historycznym wyposażeniem (piece). Na początku lat 90. XX w. linię kolejową z Hajnówki do Białowieży zlikwidowano. Od tego czasu budynek jest nie użytkowany i ulega zniszczeniu.

Obiekt drewniany, osadzony podwaliną na kamiennej ławie fundamentowej, o ścianach z ciosanych bali zwęglowanych na zamek, stropy drewniane, dach konstrukcji krokwiowo-płatwiowej, dwuspadowy, pokryty eternitem falistym. Podłogi drewniane z desek osadzonych na legarach, w holu posadzka kamienna. Stolarka okienna i drzwiowa drewniana.

Informacje szczegółowe:

kubatura – 1140 m³

pow. użytkowa – 285 m²

liczba kondygnacji – 1

liczba pomieszczeń – 10

właściciel – Polskie Koleje Państwowe PP, Zakład Infrastruktury Kolejowej, 08-100 Siedlce, ul. Zbrojna 39

użytkownik – obiekt nie użytkowany.

Dworzec kolejowy jest wpisany do rejestru zabytków decyzją nr Kl.WKZ-5340/12/86 z dn. 30-XII-1986 r. pod nr. rej. 626.

Stan zachowania:

Budynek nie użytkowany od kilku lat, zachowany w średnim stanie technicznym, doraźnie zabezpieczony.

W bezpośrednim sąsiedztwie dworca znajduje się murowana wieża ciśnień z końca XIX w. wpisana do rejestru zabytków decyzją nr Kl.WKZ-5340/23/88 z dn. 20-XII-1988 r. pod nr. rej. 711 oraz kilka magazynów kolejowych i pompa wodna. Całość z dala od zabudowań mieszkalnych, bez uciążliwego sąsiedztwa, w otoczeniu wysokich świerków. Dworzec wraz z sąsiednimi obiektami doskonale nadaje się do wykorzystania na cele turystyczno-wypoczynkowe i wystawiennicze (z wykorzystaniem wieży ciśnień) wraz z okresowym uruchomieniem linii kolejowej (np. autobus szynowy).

Informacje:

Wojewódzki Oddział

Służby Ochrony Zabytków

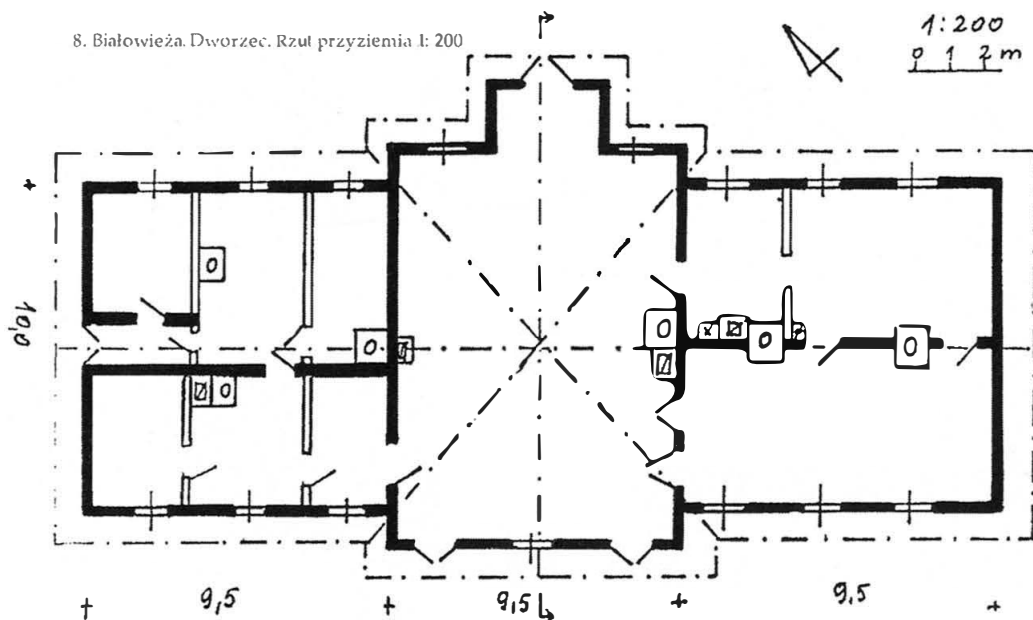
w Białymstoku

ul. Dojlidy Fabryczne 23

15-565 Białystok

tel. (085) 741-23-32

8. Białowieża. Dworzec. Rzut przyziemia I: 200



DARIUSZ STANKIEWICZ
Białystok

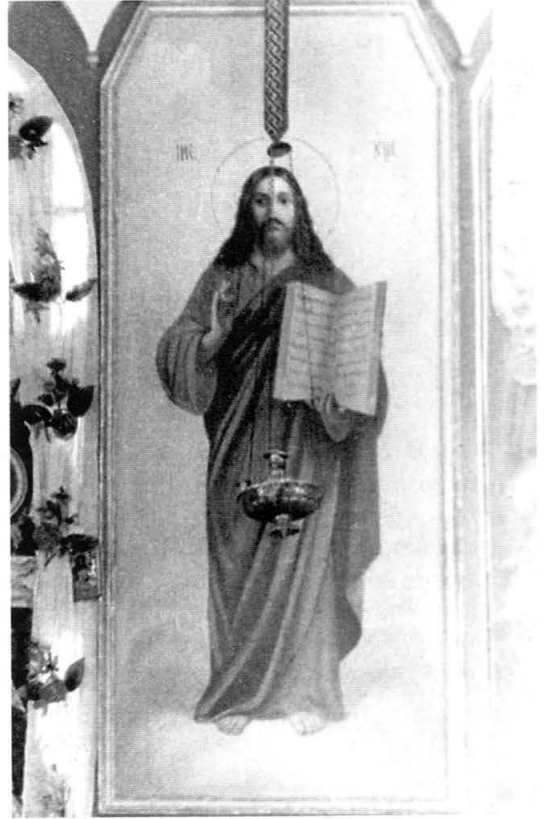
Kradzież z cerkwi w Trześciance, gm. Narew

Cerkiew cmentarna, drewniana pw. Ofiarowania NMP wzniesiona w 1890 r., wyświęcona 09.10.1894 r. Usytuowana poza zwartą zabudową, w odległości ok. 1 km na południe od wsi. W nocy z 14/15.08.1989 r. dokonano włamania, w wyniku którego skradziono ikony i stojące podświetniki. W powyższej sprawie zostało wszczęte postępowanie przygotowawcze. W toku przeprowadzonego śledztwa przesłuchano szereg świadków oraz wykonano inne czynności zmierzające do ustalenia sprawców włamania i kradzieży. Podczas tych czynności nie zdołano ustalić sprawców (sygn. akt Ds.601/89).

1. Ikona - Matka Boska z Dzieciątkiem. Fot. 1963 r.



2. Ikona - Chrystus Pantokrator. Fot. 1963 r.



W wyniku kradzieży utracono m.in.:

1. Ikonę „**Matka Boska z Dzieciątkiem**”, ok. 1890 r., płótno, olej, o wym. ok. 210 x 87 cm, z ikonostasu

Opis

Ikona w kształcie prostokąta wertykalnego o świętych górnych narożach. Matka Boska z Dzieciątkiem Jezus siedzącym na prawej ręce, ukazana w pełnej postaci, na obłokach. Maria ubrana w suknię oraz płaszcz opadający pionowymi, rozszerzającymi się ku dołowi fałdami. Dzieciątko prawą rączką błogosławi, w lewej trzyma kulę (zwieńczoną krzyżykiem). Ubrane w jasny chiton wykończony pod szyją lamówką oraz ciemniejszy himation. Dookoła głów linearne nimby. Na wysokości głowy Marii napis identyfikacyjny: „ΘΥ”

Stan zachowania:

Dość dobry.

2. Ikonę „**Chrystus Błogosławiący**”, ok. 1890 r., płótno, olej, o wym. ok. 210 x 87 cm, z ikonostasu

Opis

Ikona w kształcie prostokąta wertykalnego o świętych górnych narożach. Chrystus stojący w całej postaci frontalnie. Prawą ręką błogosławi, w lewej trzyma otwartą księgę z tekstem cyrylicą. Ubrany w suknię i opadający z lewego ramienia, sięgający stóp płaszcz. Wokół głowy linearny nimb, po bokach napisy identyfikacyjne : „ИHC – ХРС”.

Stan zachowania:

Dość dobry.



Kradzież z cerkwi cmentarnej w Czarnej Wielkiej, gm. Grodzisk

Cerkiew pw. Matki Boskiej Kazańskiej w Czarnej Wielkiej, gm. Grodzisk, należąca do parafii prawosławnej św. Mikołaja Cudotwórcy w Grodzisku, na planie ośmioboku, z prostokątnym przedsionkiem, drewniana, konstrukcji zrębowej, oszalowana, wzniesiona w l. 1867-8 z fundacji Franciszka Kudry. Usytuowana na cmentarzu wytyczonym na planie nieregularnego pięcioboku, na pd. od zabudowań wsi, na niewielkim wzniesieniu. Kradzieży z włamaniem dokonano w okresie pomiędzy 18-20 lipca 1993 r. Podczas oględzin cerkwi policjanci ujawnili, iż jedno z okien świątyni o wym. 78 x 98 cm było wyjmowane, gdyż mocujące je gwoździe były odgięte oraz że jeden z prętów kraty znajdującej się za tym oknem

został przecięty i odchylony. W trakcie przesłuchań świadków uzyskano informację, że w dniu 18 lipca 1993 r. w pobliżu cerkwi był widziany samochód produkcji zachodniej oraz że na łące w odległości 1 km od kaplicy ujawniono ślad zawracania samochodu osobowego. Widziano także dwóch mężczyzn w wieku ok. 30 lat o włosach jasnych, krótko przystrzyżonych. Skradziono 3 ikony z XVIII-XIX w.: Matki Boskiej Kazańskiej, Chrystusa Pantokratora, Matki Boskiej z Dzieciątkiem (sygn. Ds. 1162/93/S). Obiekty nie były zewidencjonowane. Opisy wykonano na podstawie informacji uzyskanych od ks. proboszcza.

1. Ikona „**Matka Boska Kazańska**”, XVIII-XIX w., deska, olej,
o wym. 30 x 25 x 1,5 cm, z analogionu

Opis

Typ ikonograficzny Hodegetria. Bogurodzica na lewej ręce trzyma Dzieciątko ujęte *en face* i błogosławiące prawą ręką. Matka Boska ubrana w zieloną suknię i ciemnoczerwony płaszcz. Dzieciątko ubrane w szaty w kolorze białozłotym. Tło w tonacji brązowej z wydzieloną bordiurą. U dołu napis identyfikacyjny cyrylicą. Na odwrociu dwie szpongi.

Stan zachowania

Obity lewy dolny narożnik.

2. Ikona „**Chrystus Pantokrator**”, XIX w., deska, olej,
o wym. ok. 20 x 15 x 0,5 cm, umieszczona przy carskich wrotach

Opis

Tradycyjne wyobrażenie Chrystusa w półpostaci. Prawą ręką błogosławi, w lewej trzyma Ewangelię (?).

Stan zachowania

Brak danych.

3. Ikona „**Matka Boska z Dzieciątkiem**”, XIX w., deska, olej,
o wym. ok. 20 x 15 cm, umieszczona przy carskich wrotach

Opis

Bogurodzica wyobrażona w półpostaci, z Dzieciątkiem na lewej ręce.

Stan zachowania

Brak danych.



Kradzieże z cerkwi cmentarnej i kapliczki „Piatienka” w Folwarkach Tylwickich, gm. Zabłudów

Cerkiew, cmentarz i kapliczka w Piatience należą obecnie do parafii prawosławnej w Topolanach. Początki tego sanktuarium sięgają XVIII w. i związane są z ustąpieniem panującej w okolicy epidemii. W dowód wdzięczności, obok istniejącego tam źródła z uzdrawiającą wodą, miejscowa ludność zbudowała w 1710 r. cerkiew poświęconą św. Paraskiewie – Piatnicy. Z 1744 r. pochodzi prośba mieszkańców „Barszczyń” na Folwarkach Wielkich skierowana do archimandryty słuckiego o konsekrację cerkwi w miejscu dawnej kaplicy. W 1819 r. ze środków parafii w Potoce w miejscu dawnej cerkwi zbudowano nową, drewnianą pw. Podwyższenia Krzyża św. W latach 70. XIX w. przebudowano także kapliczkę św. Paraskiewy. W 1929 r. miało tu miejsce cudowne odnowienie się ikony „Raspjatija Chrystowa” (Ukrzyżowania) i od tego momentu zaczęli do niej podążać liczni pielgrzymi z Podlasia, Grodzieńszczyzny i Wołynia. Ze zgromadzonych wówczas ofiar przeprowadzono remont cerkwi w Topolanach, cerkwi i kapliczki w Piatience, a obok cmentarza wzniesiono dom parafialny.

Cudowną ikonę skradziono podczas włamania do świątyni w 1972 r.

Z uwagi na znaczne oddalenie od wsi, cerkiew i kapliczka były wielokrotnie okradane, tracąc swoje historyczne wyposażenie. Akta spraw dotyczące poszczególnych włamań i kradzieży nie zawsze zawierają określenia jednostkowych skradzionych dóbr kultury, stąd w chwili obecnej można niekiedy jedynie przypuszczalnie określić datę, kiedy zostały one utracone.

I. Z cerkwi cmentarnej w nocy 13/14.08.1965 r. skradziono 14 ikon „średnich rozmiarów”.

II. Około 20.09.1968 r. skradziono 7 ikon wraz z dużą ilością kap i ręczników, lampki oliwne itp., Ewangelię, dwa „Krzyże Naprestolne”, kadzielnicę, trójświecznik. Z tego włamania w styczniu 1969 r. w Powiatowej Komendzie Milicji odzyskano jedynie Ewangelię. Postępowanie karne wobec domniemanego sprawcy umorzono.

III. W kolejnych latach miały miejsce dwa następne włamania, m.in. w 1972 r. (akt tych spraw nie ustalono).

IV. Następne zdarzenie miało miejsce w nocy z 23/24 września 1991 r. Po wyłamaniu krat zabezpieczających okno oraz wyłamaniu drzwi sprawcy weszli do wnętrza cerkwi, skąd skradli 5 ikon. Były to ikony: 1. „Św. Prorok Eljasz”, 2. „Św. Paraskiewa”, 3. „Matka Boska z Dzieciątkiem”, 4. „Chrystus Błogosławiący” 5. „Głowa św. Jana Chrzciciela w misie”. Przeprowadzone postępowanie przygotowawcze nie doprowadziło do ustalenia sprawców opisanego czynu. Ustalono jedynie, iż sprawców było kilku i odjechali samochodem marki „Polonez” (sygn. akt 3 Ds. 646/91)

V. W okresie 25.12.1981 r., a 18.01.1982 r. dokonano włamania do kapliczki „Piatienka”, skąd nieznani sprawcy skradli dwie ikony (sygn. akt 2 Ds. 97/82).

VI. Kolejne włamanie do kapliczki miało miejsce pomiędzy 19-24 kwietnia 1982 r., skąd sprawcy dokonali zaboru 8 ikon i lampki metalowej. W wyniku postępowania przygotowawczego ustalono, że sprawcy dostali się do wnętrza kaplicy po wyrwaniu skobli i wyważeniu drzwi. Sprawców nie ustalono. (sygn. akt 2 Ds. 508/82).

VII. W okresie pomiędzy 21.05.-30.05.1993 r. miała miejsce kradzież jednej ikony z kapliczki „Piatienka”.

1. Ikona „**Św. Paraskiewa Piatnica**”, 1 poł. XIX w., olej na płótnie,
o wym. 120 x 60 cm, skradziona 23/24.09.1991 r. z cerkwi cmentarnej

Opis

Święta w całej postaci, *en face*. Ubrana w sięgającą stóp suknię i okrywającą ramiona oraz głowę płaszcz. W prawej ręce trzyma krzyż, w lewej rozwinięty zwój z tekstem *Symbolu wiary* zapisanym cyrylicą „*Wieruju...*” U dołu pas ziemi z kamykami i trawami. Wokół głowy linearny nimb. Nad nim napis identyfikacyjny cyrylicą: „*SW. WIELIKOMUCZ. PARASKIEWA*”. W górze obłoki i zorza niebieska.

Stan zachowania

Charakterystyczny ubytek warstwy malarskiej na szacie, poniżej zwoju. Trzy duże dziury w części dolnej.

2. Ikona „**Św. Prorok Eljasz**”, 1 poł. XIX w., olej na płótnie,
o wym. 120 x 60 cm, skradziona 23/24.09.1991 r. z cerkwi cmentarnej

Opis

Święty w całej postaci, *en face*. W prawej ręce trzyma pióro w stożkowym kałamarzu, lewą przyciska do piersi zwój z tekstem cyrylicą: „*Rewnuja...*”. Ubrany w sięgającą stóp suknię i opadający z ramion płaszcz. Na nogach sandały. Głowa o siwych włosach, wąsach i długiej brodzie, otoczona linearnym nimbem. Powyżej napis identyfikacyjny cyrylicą: „*SW. PR. ILIJA*”. U dołu fragment ziemi z trawami. U góry obłoki z zorzą niebieską.

Stan zachowania

Trzy duże dziury w części dolnej.

3. Ikona „**Ś.Ś. Borys i Gleb**”, 1 poł. XIX w., olej na płótnie,
o wym. ok. 120 x 60 cm, skradziona z cerkwi cmentarnej

Opis

Święci w całej postaci, *en face*, w szatach książęcych. Z lewej św. Borys o twarzy okolonej zarostem, z prawą dłonią wzniesioną, lewą złożoną na piersi. Z prawej św. Gleb o młodzieńczej twarzy z dłońmi złożonymi na wysokości piersi

w geście modlitwy. Nad nimbami napisy identyfikacyjne cyrylicą: „SW. KN. BORIS – SW. KN. GLEB” U stóp trawy.

Stan zachowania

Pofalowane płócienne podobrazie.

4. Ikona „Św. Jan Ewangelista”, 1 poł. XIX w., olej na płótnie, o wym. ok. 120 x 60 cm, skradziona z cerkwi cmentarnej

Opis

Ewangelista siedzi przy pulpicie z otwartym zwojem w dłoniach. U góry, nad linearnym nimbem Jego symbol – orzeł, podający świętemu pióro. Po bokach napisy identyfikacyjne cyrylicą: „SW. – JOANN BOGOSŁOW.”

Stan zachowania

Dość dobry.

5. Ikona „Matka Boska” – „TYŚ UKOJENIE BÓLU MOJEGO”, zaprestolna, 1 poł. XIX w., deska(?), płótno(?), olej, złocone, o wym. 100 x 70 cm, skradziona 23/24.09.1991 r. z cerkwi cmentarnej

Opis

W ujęciu frontalnym Maria stojąca z Dzieciątkiem na lewej ręce. Po bokach po 3 uskrzydłone główki anielskie. Tło pokryte geometrycznym ornamentem prawdopodobnie odcisniętym w gruncie i złoconym. Na wysokości ramion z obu stron napisy cyrylicą, z prawej – „UTOLI MOJA PIECZALI”.

Stan zachowania

Nieokreślony.

6. Ikona „Chrystus Błogosławiący”, l. 20. XX w., o wym. 30 x 40 cm, skradziona z cerkwi cmentarnej

Opis

Chrystus w popiersiu, *en face*. Prawą ręką błogosławi. Na malowidło (oleodruk?) nałożona sukienka (metalowa?) odtwarzająca rysunek szat. Na zdjęciu fot. widoczny nimb pełny wykończony ażurową koronką. W narożnikach ikony umieszczono wycięte z metalowej folii ornamenty roślinne. Rama drewniana, profilowana, złocona. Ikona umieszczona w drewnianej, przeszklonej kasecie.

Stan zachowania

Nieokreślony

7. Ikona „Matka Boska Bolesna”, 1 poł. XIX w., olej na płótnie (?), skradziona z cerkwi cmentarnej



3. Ikona – Św. Paraskiewa Piatnica.

Fot. A. Juszczyk, 1980 r.

4. Ikona – Św. Prorok Eljasz.

Fot. A. Juszczyk, 1980 r.

5. Ikona – Ś. Ś. Borys i Gleb.

Fot. A. Juszczyk, 1980 r.

← 6. Ikona – Św. Jan Ewangelista.

Fot. A. Juszczyk, 1980 r.

7. Ikona – Matka Boska z Dzieciątkiem.

Fot. A. Juszczyk, 1980 r.



8. Ikona – Chrystus Błogosławiący.

Fot. A. Juszczyk, 1980 r.



Opis

Matka Boska w półpostaci z głową lekko pochyloną na prawe ramię. Dłonie wskazują serce przebijane przez miecze boleści. Ubrana w maforion wykonany lamówką. Wokół głowy nimb pełny. Wzdłuż jego krawędzi napis cyrylicą.

Stan zachowania

Dość dobry.

8. Ikona „Matka Boska z Dzieciątkiem”, 2 poł. XIX w., olej na płótnie, o wys. ok. 140 cm, skradziona z cerkwi cmentarnej

Opis

Matka Boska z Dzieciątkiem Jezus trzymany na wysokości piersi, ukazana w pełnej postaci, *en face*, na obłokach. Maria ubrana w sięgającą stóp suknię i okrywający głowę i ramiona płaszcz (prawdopodobnie różowy). Dzieciątko ujęte *en face* z rozłożonymi rączkami. Ubrane zapewne w białą sukienkę. W górze tło złociste z promieniami. Z obu stron napisy identyfikacyjne: „MP – ΘΥ”.

Stan zachowania

Brak ramy. Odcisnięte krosno malarskie. Liczne drobne i większe otwory w płóciennym podobraziu – m.in. w lewym narożniku oraz powyżej na obłoku.

9. Ikona „Św. Paweł Apostoł”, 2 poł. XIX w., olej na płótnie, o wym. 96 x 39,5 cm, skradziona w okresie 25.12.1981 r. – 18.01.1982 r. z kaplicy „Piatienka”

Opis

Święty w całej postaci, *en face*, z prawą dłonią wspartą na mieczu, w lewej otwarta księga. Twarz pociągła. Włosy i zarost brązowe. Nimb linearny. Ubrany w zieloną suknię i różowy płaszcz. Miecz srebrzystoszary. Tło w górze oliwkowe, u dołu jasnobrązowa posadzka. Na wysokości ramion napis identyfikacyjny cyrylicą: „... APŁ. PAWEŁ.” Rama drewniana, profilowana.

Stan zachowania

Płótno naciągnięte na deskę, pofalowane, postrzępione, z ubytkami wzdłuż dolnej krawędzi. Warstwa malarska przemyta, z licznymi drobnymi ubytkami na całej powierzchni, u dołu plamy przemalowań.

10. Ikona „Św. Mikołaj Cudotwórca”, 2 poł. XIX w., olej na płótnie, o wym. 78 x 53 cm, skradziona w okresie 25.12.1981 r. – 18.01.1982 r. z kaplicy „Piatienka”

Opis

Święty w półpostaci, *en face*, z prawą ręką w geście błogosławieństwa, w lewej zamknięta księga wsparta o ramię. Twarz starca z siwym zarostem. Wokół głowy linearny nimb. Ubrany w szaroniebieski felonion i biały omoforon z niebieskimi krzyżami. Tło jasnooliwkowe. Na wysokości ramion napis identyfi-

kacyjny cyrylicą: „SW. NIKOŁAJ – CZUDOTWOREC”. Rama drewniana, profilowana.

Stan zachowania

Warstwa malarska zabrudzona, zachlapana białą farbą. W prawym, dolnym rogu duży ubytek podobrazia.



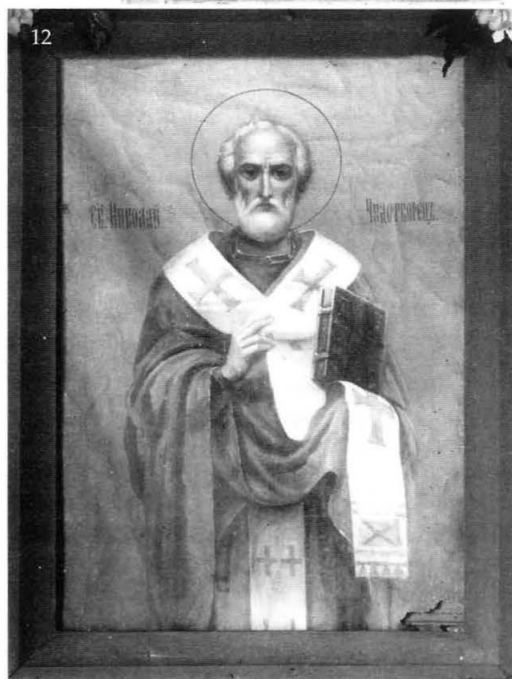
9. Ikona – Matka Boska Bolesna.
Fot. A. Juszcak, 1980 r.

10. Ikona – Matka Boska z Dzieciątkiem.
Fot. A. Juszcak, 1980 r.



11. Ikona – Św. Ap. Paweł.
Fot. A. Juszcak, 1980 r.

12. Ikona – Św. Mikołaj Cudotwórca.
Fot. A. Juszcak, 1980 r.



Kradzież z cerkwi parafialnej w Jurowlanach, gm. Krynki

Parafia prawosławna św. Jerzego w Jurowlanach, gm. Krynki, powstała przed 1578 r. Źródła podają informacje o istnieniu cerkwi w XVII i XVIII w. Zachowane są przekazy, które mówią, iż parafia św. Jerzego została przeniesiona w połowie XVII w. do Jurowlan z Proniewicz w powiecie grodzieńskim. Nazwa miejscowości i parafii pochodzi od patrona Jurowlan – Jurija (Jerzego). W 1870 r. w miejscu drewnianej, starej świątyni parafialnej wybudowano nową, murowaną. W 1865 r. wybudowano ponadto cerkiew cmentarną pw. śś. Męczenników Borysa i Gleba, prawdopodobnie wykorzystując przy tym materiał z rozebranej cerkwi parafialnej. Terytorium parafii zostało bardzo mocno okrojone po ustaleniach i korekcie granicy państwowej w latach 1944-48.

Cerkiew parafialna usytuowana jest na naturalnym, niewielkim wzniesieniu na skraju wsi, w jej pn.-zach. części, po południowej stronie drogi do wsi Har-kowicze. Murowana z łamanego kamienia polnego z użyciem cegły. Kradzież dokonano w dniach pomiędzy 15-17 maja 2000 r. Złodzieje wylamali drzwi i w ten sposób weszli do wnętrza świątyni. Skradziono 14 ikon z 2 poł. XIX w. – w tym 11 ikon malowanych na blasze, przedstawiających najważniejsze „Święta” kalendarza liturgicznego oraz ikonę śś. Borysa i Gleba, a także ikonę „Zmartwychwstanie Chrystusa”, koronę ślubną, posrebrzany Krzyż Naprestolny, felonion, dwa kielichy, lampkę oliwną. Postępowanie przygotowawcze w sprawie kradzieży prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Sokółce. Obiekty nie były zewidencjonowane.

Korona ślubna, 2 poł. XIX w., o wym. ok. 23 – 26 x Ø 20 cm, mosiądz, sztancowanie.

Opis

Ośmiopałkowa. Obręcz dekorowana pasami perełkowania. Górna krawędź nieregularna dekorowana okrągłymi medalionami, plecionką, palmetkami i liliami. Medaliony wypełnione stylizowanymi krzyżami oraz wizerunkami postaci w popiersiach. Pałki obwiedzione perełkowaniem, wypełnione plecionką. Całość zwieńczona krzyżem na spłaszczony, profilowanej kuli.

Stan zachowania

Dość dobry.



Kradzieże z cerkwi...

13. Jurowlany.
Korona ślubna
(analogiczna z kompletu
została skradziona).
Fot. 2000 r.

Pożar cerkwi cmentarnej w Narwi, gm. w/m

W nocy z 31.04/01.05.2000 r. o godzinie 1⁵⁰ straż pożarna przyjęła zgłoszenie o pożarze cerkwi cmentarnej pw. Matki Boskiej Kazańskiej w Narwi. W akcji gaśniczej wzięło udział pięć wozów strażackich z Czyż, Narwi, Hajnówki. Gaszenie pożaru trwało cztery godziny. Cerkiew spłonęła całkowicie. Bezpowrotnemu zniszczeniu uległy wszystkie przechowywane w świątyni ruchome dobra kultury. W wyniku przeprowadzonych czynności śledczych sprawcę podpalenia ujęto.

Cerkiew w latach 1993-4 przechodziła gruntowny remont i konserwację. O przebiegu tych prac pisała Barbara Tomecka w I zeszytce „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Białostockiego”. W tym miejscu przypomnijmy jedynie, iż tę XVIII-wieczną świątynię w latach 1993-1994 przeniesiono i wyremontowano z nieczynnego cmentarza w Narwi na cmentarz grzebalny, zlokalizowany poza terenem zabudowanym, na południowy zachód od miasta. Prace te realizowano w ramach programu Ministerstwa Kultury i Sztuki „Ochrona dziedzictwa kulturowego mniejszości narodowych”. W wyniku pożaru z krajobrazu Podlasia zniknęła jedna ze starszych drewnianych prawosławnych świątyń. W ciągu ostatnich blisko trzydziestu lat spłonęły całkowicie wraz ze swym bezcennym wyposażeniem drewniane cerkwie w Klejnikach (1973), Kruszynianach (1983), Czyżach (1985), Jacznie (1985), Grabarce (1990) oraz drewniany kościół w Białymstoku (1999).



14. Narew, cerkiew cmentarna.
Fot. A. Kajzerek, 1999



15. Narew, ikonostas, I poł. XIX w.
Fot. A. Szandomirski, 1993



16. Narew, carskie wrota, I poł. XVIII w.
Fot. A. Szandomirski, 1993

17. Narew, ikona – Matka
Boska z Dzieciątkiem,
ikonostas.
Fot. A. Szandomirski, 1993



18. Narew, ikona –
Chrystus Wszechmogący,
ikonostas.
Fot. A. Szandomirski, 1993



19. Narew, ikona –
Św. Aleksander Newski,
ikonostas.
Fot. A. Szandomirski, 1993

20. Narew, ikona –
Św. Archidiakon Szczepan,
ikonostas.
Fot. A. Szandomirski, 1993





21. Narew, ikona –
Św. Ewangelści,
carskie wrota.
Fot. A. Szandomirski, 1993



22. Narew, ikona –
Św. Ewangelści,
carskie wrota.
Fot. A. Szandomirski, 1993



23. Narew, ikona – Ostatnia Wieczerza,
ikonostas. Fot. A. Szandomirski, 1993



24. Narew, zgliszcza cerkwi. Fot. A. Oleksicki, 2000



KRYSTYNA SZELAĞOWICZ
Białystok

Dokumentacje ewidencyjne cmentarzy

Wszystkie dokumentacje ewidencyjne są opracowane według schematu zawierającego następujące elementy:

1. **Metryka cmentarza.**
2. **Krótkie opracowanie historyczno-przestrzenne.** Źródła historyczne dotyczące cmentarza. Plany, mapy i pomiary. Przekazy ikonograficzne. Rys historyczny cmentarza. Układ przestrzenny. Założenie cmentarno-parkowe. Uwagi o mogiłach i nagrobkach. Charakterystyka zieleni. Znaczenie obiektu w krajobrazie.
3. **Inwentarz zabytków sepulkralnych.**
4. **Zagadnienia konserwatorskie.** Ocena stanu zachowania cmentarza. Zakres ochrony konserwatorskiej. Szczegółowe wnioski konserwatorskie. Granice ochrony konserwatorskiej układu przestrzennego poza bezpośrednimi granicami nekropolii.
5. **Dokumentacja fotograficzna.**

BIAŁOWIEŻA

1. **Dokumentacja ewidencyjna parafialnego cmentarza prawosławnego w Białowieży.**
Oprac.: Tomasz Koronkiewicz, Jarosław Machała, fot.: Jarosław Machała, s. 68, il. 53, Białystok 1985, nr inw. 3542.

BIAŁYSTOK

2. **Dokumentacja ewidencyjna d(awnego) cmentarza rzymskokatolickiego pw. św. Rocha w Białymstoku.**
Oprac.: Małgorzata Dolistowska, Adam Dolistowski, Marta Jankowska, fot.: Władysław Paszkowski, Małgorzata Dolistowska, s. nlb., il. 9, pl. 1, SN-TliTR OORiDR w Białymstoku, Białystok 1980, nr inw. 2723.
3. **Dokumentacja ewidencyjna parafialnego cmentarza prawosławnego w Białymstoku.**
Oprac.: Małgorzata Dolistowska, Adam Dolistowski, Marta Jankowska, fot.: Marta Jankowska, s. 21, il. 87, pl. 1, SN-TliTR OORiDR w Białymstoku, Białystok 1980, nr inw. 2725.

4. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza pw. św. Marii Magdaleny w Białymstoku.**
Oprac.: Małgorzata Dolistowska, Adam Dolistowski, Marta Jankowska, fot.: Małgorzata Dolistowska, s. 10, il. 20, pl. 1, SN-TliTR OORiDR w Białymstoku, Białystok 1980, nr inw. 2722.
5. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Białymstoku-Dojlidach.**
Oprac.: Małgorzata Dolistowska, Adam Dolistowski, fot.: Adam Dolistowski, s. 15, il. 22, pl. 1, Białystok 1985, nr inw. 3564.
6. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza ewangelickiego w Białymstoku.**
Oprac.: Małgorzata Dolistowska, Adam Dolistowski, Marta Jankowska, fot.: Małgorzata Dolistowska, Piotr Mastalerz, s. 17, il. 36, pl. 1, SN-TliTR OORiDR w Białymstoku, Białystok 1980, nr inw. 2724.

BIELSK PODLASKI

7. **Dokumentacja ewidencyjna historycznego cmentarza przy kościele pw. Narodzenia NMP i św. Mikołaja w Bielsku Podlaskim.**
Oprac.: Jerzy Zieleniewski, fot.: Antoni Oleksicki, Jerzy Zieleniewski, s. 23, il. 14, pl. 1, KTR im. Zygmunta Augusta w Knyszynie, Knyszyn 1986, nr inw. 3551.
8. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarzy katolickich i prawosławnych parafii bielskich w Bielsku Podlaskim.**
Oprac.: Jerzy Zieleniewski, KTR im. Zygmunta Augusta w Knyszynie, Knyszyn 1986, nr inw. 3550.
T. 1: Widoki ogólne kompozycji, il. 39, pl. 1.
T. 2: Cmentarz katolickich parafii bielskich: parafii pw. Narodzenia NMP i św. Mikołaja, parafii pw. Matki Bożej z Góry Carmel. Fot.: Andrzej Stasiak, Jerzy Zieleniewski, s. 22, il. 46, pl. 2.
T. 3: Cmentarz prawosławnych parafii bielskich: parafii pw. Michała Archanioła, parafii pw. Narodzenia NMP, parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego. Fot.: Jerzy Szandomirski, s. 20, il. 38, pl. 2.
9. **Dokumentacja ewidencyjna historycznego cmentarza przy cerkwi pw. Narodzenia NMP w Bielsku Podlaskim.**
Oprac. i fot.: Jerzy Zieleniewski, s. 14, il. 4, pl. 1, KTR im. Zygmunta Augusta w Knyszynie, Knyszyn 1986, nr inw. 3553.
10. **Dokumentacja ewidencyjna niemieckiego cmentarza wojskowego w Bielsku Podlaskim.**
Oprac. i fot.: Jerzy Zieleniewski, s. 11, il. 3, pl. 1, KTR im. Zygmunta Augusta w Knyszynie, Knyszyn 1986, nr nw. 3552.

BOĆKI

11. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza rzymskokatolickiego w Boćkach.**
Oprac.: Małgorzata Dolistowska, Adam Dolistowski, fot.: Małgorzata Dolistowska, s. 17, fot. 26, pl. 1, Białystok 1985, nr inw. 3546.

12. Dokumentacja ewidencyjna parafialnego cmentarza prawosławnego w Boćkach.

Oprac.: Tomasz Koronkiewicz, Jarosław Machała, fot.: Jarosław Machała, s. 9, il. 21, pl. 1, Białystok 1984, nr inw. 3547.

BOHONIKI

13. Ewidencja cmentarza muzułmańskiego w Bohonikach.

Oprac.: Barbara Tomecka, Janusz Tomecki, Anna Walkiewicz, fot.: Wojciech Hulanicki, Janusz Tomecki, s. 14, il. 34, pl. 1, KTR im. Zygmunta Augusta w Knyszynie, Białystok 1988, nr inw. 3948.

BRAŃSK

14. Teczka ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Brańsku.

Oprac.: Wiesław H. Bielawski, Jan Siedlecki, fot.: br. autora, s. nlb., fot. 35, pl. 1, 1986, nr inw. 3654.

15. Dokumentacja historyczna cmentarza żydowskiego w Brańsku.

Oprac.: Zbigniew Romaniuk, fot.: archiwalne, Zbigniew Romaniuk, s. 59, il. 24, pl. 1, Pracownia Dokumentacji i Konserwacji Zabytków Barbara Tomecka w Białymstoku, Białystok 1993, nr inw. 4415.

CHOROSZCZ

16. Dokumentacja ewidencyjna cmentarza żydowskiego w Choroszczu.

Oprac.: Tomasz Wiśniewski, Andrzej Grajter, fot.: Andrzej Grajter, s. 33, il. 17, pl. 1, KTR im. Zygmunta Augusta w Knyszynie, Białystok 1986, nr inw. 3557.

CZARNA WIELKA

17. Dokumentacja ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Czarnej Wielkiej.

Oprac. i fot.: Krzysztof Kilikowski, Krzysztof Szulc, s. 14, il. 25, pl. 1, Białystok 1985, nr inw. 3544.

CZYŻE

18. Dokumentacja ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Czyżach.

Oprac.: Dariusz Łuczak, Mirosław Bartoszewicz, fot.: Jerzy Wójcik, s. 34, il. 27, pl. 1, Białystok 1986, nr inw. 3591.

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

19. Dokumentacja ewidencyjna cmentarza rzymskokatolickiego w Dąbrowie Białostockiej.

Oprac.: Adam Dolistowski, Małgorzata Dolistowska, fot.: Adam Dolistowski, s. 25, il. 39, pl. 1, Białystok 1985, nr inw. 3561.

DUBINY

20. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Dubinach.**
Oprac.: Dariusz Łuczak, Mirosław Bartoszewicz, fot.: Krzysztof Łuczak, s. 15, il. 31, pl. 1, Białystok 1986, nr inw. 3395.
21. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza prawosławnego rodziny Bazylewskich – wieś Dubiny.**
Oprac.: Dariusz Łuczak, Mirosław Bartoszewicz, fot.: Krzysztof Łuczak, s. 9, il. 5, pl. 1, Białystok 1986, nr inw. 3396.

FOLWARKI TYLWICKIE

22. **Teczka ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Folwarkach Tylwickich „Piatienka”.**
Oprac.: Wiesław H. Bielawski, Antoni Mironowicz, Mikołaj Nowicki, Borysław Rudkowski, Jan Siedlecki, fot.: br. autora, s. 134, il. 53, pl. 1, 1986, nr inw. 5105.

GREGOROWCE, MALENNIKI

23. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza żołnierzy niemieckich w Gregorowcach, Malennikach.**
Oprac. i fot.: Krzysztof Kilikowski, Krzysztof Szulc, s. 9, il. 13, pl. 1, Białystok 1985, nr inw. 3548.

HAJNÓWKA

24. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza rzymskokatolickiego i cmentarza żołnierzy radzieckich w Hajnówce.**
Oprac.: Dariusz Łuczak, Mirosław Bartoszewicz, fot.: Krzysztof Łuczak, s. 18, il. 35, pl. 1, Białystok 1985, nr inw. 3397.

JANÓW

25. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza w Janowie.**
Oprac.: Przemysław Andruk, Małgorzata Hajduczenia, fot.: Przemysław Andruk, s. 16, il. 32, pl. 1, Białystok 1985, nr inw. 3539.

JASIONÓWKA

26. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza parafii rzymskokatolickiej w Jasionówce.**
Oprac.: Elżbieta Kuzma, Zbigniew Sobolewski, fot.: Zbigniew Sobolewski, s. nlb., il. 12, pl. 1, Białystok 1984, nr inw. 3543.
27. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza żydowskiego w Jasionówce.**
Oprac. i fot.: Tomasz Wiśniewski, s. 26, il. 39, pl. 2, KTR im. Zygmunta Augusta w Knyszynie, Białystok 1989, nr inw. 4184.

JUSZKOWY GRÓD

28. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Juszkowym Grodzie.**
Oprac. i fot.: Krzysztof Szulc, Krzysztof Kilikowski, s. 20, il. 43, pl. 1, Białystok 1985, nr inw. 3535

KLESZCZELE

29. **Dokumentacja ewidencyjna katolickiego cmentarza w Kleszczelach.**
Oprac.: Dariusz Łuczak, Mirosław Bartoszewicz, fot.: Jerzy Wójcik, s. 13, il. 12, pl. 1, Białystok 1987, nr inw. 3662.
30. **Dokumentacja ewidencyjna prawosławnego cmentarza w Kleszczelach.**
Oprac.: Dariusz Łuczak, Mirosław Bartoszewicz, fot.: Jerzy Wójcik, s. 17, il. 16, pl. 1, Białystok 1987, nr inw. 3663.

KNYSZYN

31. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza żydowskiego w Knyszynie.**
Oprac.: Józef Maroszek, Iwona Małgorzata Plichta-Wiśniewska, Tomasz Wiśniewski, fot.: Tomasz Wiśniewski, s. 41, il. 31, pl. 3, Białystok 1990, nr inw. 4183.

KORYCIN

32. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza parafii rzymskokatolickiej w Korycinie.**
Oprac.: Adam Grochowski, Przemysław Andruk, Elżbieta Kuźma, fot.: Przemysław Andruk, s. 14, il. nlb., pl. 1, Zakład Usług Specjalistycznych Studenckiej Spółdzielni Pracy „Podlaska”, Białystok 1984, nr inw. 3560.

KRUSZYNIANY

33. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza muzułmańskiego w Kruszyńnianach.**
Oprac.: Barbara Tomecka, Janusz Tomecki, Anna Walkiewicz, fot.: Wojciech Hulanicki, Janusz Tomecki, s.16, il. 23, pl. 1, KTR im. Zygmunta Augusta w Knyszynie, Białystok 1988, nr inw. 3903.

KRYNKI

34. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza przykościelnego w Krynkach.**
Oprac. Małgorzata Dolistowska, Lilia Malewicka-Wróblewska, fot.: Małgorzata Dolistowska, s. 13, il. 12, pl. 1, SN-TliTR OORiDR w Białymstoku, Białystok 1979, nr inw. 2719.
35. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza rzymskokatolickiego w Krynkach.**
Oprac.: Małgorzata Dolistowska, Lilia Malewicka-Wróblewska, fot.: Małgorzata Dolistowska, Jerzy Szandomirski, s. 14, il. 29, pl. 1, SN-TliTR OORiDR w Białymstoku, Białystok 1979, nr inw. 2720.

36. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Krynkach.**
Oprac.: Małgorzata Dolistowska, Lilia Malewicka-Wróblewska, fot.; Małgorzata Dolistowska, Jerzy Szandomirski, s. 12, il. 20, pl. 1, SN-TliTR OORiDR w Białymstoku, Białystok 1979, nr inw. 2721.
37. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza żydowskiego w Krynkach.**
Oprac.: Tomasz Wiśniewski, fot.: Tomasz Wiśniewski, Andrzej Grajter, s. 44, il. 32, pl. 2, KTR im. Zygmunta Augusta w Knyszynie, Białystok 1988, nr inw. 3865.

KURASZEWO

38. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Kuraszewie.**
Oprac.: Dariusz Łuczak, Mirosław Bartoszewicz, fot.: Jerzy Wójcik, s. 16, il. 12, pl. 2, Białystok 1986, nr inw. 3656.

ŁOSINKA

39. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Łosince.**
Oprac.: Krzysztof Kilikowski, Krzysztof Szulc, fot.: Krzysztof Szulc, s. 34, il. 72, pl. 1, Białystok 1986, nr inw. 3533.

MICHAŁOWO

40. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza rzymskokatolickiego w Michałowie.**
Oprac. i fot.: Krzysztof Kilikowski, Krzysztof Szulc, s. 20, il. 34, pl. 1, Białystok 1985, nr inw. 3531.
41. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Michałowie.**
Oprac. i fot.: Krzysztof Kilikowski, Krzysztof Szulc, s. 22, il. 40, pl. 1, Białystok 1985, nr inw. 3532.

MIELNIK

42. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza rzymskokatolickiego pw. Trójcy Przenajświętszej w Mielniku.**
Oprac.: Barbara Tomecka, Anna Walkiewicz, Janusz Tomecki, fot.: Wojciech Hulanicki, s. 10, il. 10, pl. 1, SliTO w Białymstoku, Białystok 1983, nr inw. 3565.
43. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Mielniku.**
Oprac.: Barbara Tomecka, Anna Walkiewicz, fot.: Wojciech Hulanicki, Janusz Kułakowski, Krzysztof Janikowski, s. 19, il. 22, pl. 1, Białystok 1988, nr inw. 3902.

MILEJCZYCE

44. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza katolicko-prawosławnego w Milejczytach.**
Oprac.: Dariusz Łuczak, Mirosław Bartoszewicz, fot.: Jerzy Wójcik, s. 22, il. 18, pl. 1, Białystok 1987, nr inw. 3664.

NAREW

45. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza ekumenicznego w Narwi.**
Oprac.: Barbara Tomecka, Anna Walkiewicz, Janusz Tomecki, fot.: Wojciech Hulanicki, s. 12, il. 9, pl. 1, SliTO w Białymstoku, Białystok 1983, nr inw. 3558.
46. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Narwi.**
Oprac. i fot.: Krzysztof Kilikowski, Krzysztof Szulc, s. 29, il. 60, pl. 1, Białystok 1986, nr inw. 3541.

NAREWKA

47. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza rzymskokatolickiego w Narewce.**
Oprac.: Krzysztof Kilikowski, Krzysztof Szulc, fot.: Krzysztof Szulc, s. 23, il. 39, pl. 1, Białystok 1985, nr inw. 3538.
48. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Narewce.**
Oprac.: Krzysztof Kilikowski, Krzysztof Szulc, fot.: Krzysztof Szulc, s. 26, il. 42, pl. 1, Białystok 1985, nr inw. 3536.
49. **Dokumentacja ewidencyjna nieczynnego cmentarza prawosławnego w Narewce.**
Oprac.: Krzysztof Kilikowski, Krzysztof Szulc, fot.: Krzysztof Szulc, s. 22, il. 39, pl. 1, Białystok 1985, nr inw. 3537.
50. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza żydowskiego w Narewce.**
Oprac.: Tomasz Wiśniewski, Jarosław Fiedorowicz, Edyta Fiedorowicz, fot.: Tomasz Wiśniewski, s. 58, il. nlb., pl. 1, Białystok 1993, nr inw. 4444.

NOWA CHODORÓWKA

51. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza rzymskokatolickiego w Chodorówce Nowej**
Oprac. i fot.: Krzysztof Kilikowski, Krzysztof Szulc, s. 60, il. 61, pl. 1, Białystok 1985, nr inw. 3545.

NOWA WOLA

52. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Nowej Woli.**
Oprac.: Krzysztof Kilikowski, Krzysztof Szulc, fot. Krzysztof Szulc, s. 39, il. 79, pl. 1, Białystok 1986, nr inw. 3540.

PASYNKI

53. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Pasynkach.**
Oprac.: Dariusz Łuczak, Mirosław Bartoszewicz, fot.: Jerzy Wójcik, s. 23, il. 20, pl. 1, Białystok 1986, nr inw. 3590.

PIETKOWO

54. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza pw. św. Anny w Pietkowie.**
Oprac.: Barbara Tomecka, Anna Walkiewicz, Janusz Tomecki, fot.: Wojciech Hulanicki, s. 12, il. 10, pl. 1, Białystok 1983, nr inw. 3554.

RYBOŁY

55. **Teczka ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Rybołach.**

Oprac.: Wiesław Bielawski, Krzysztof Bondaryk, Antoni Mironowicz, Jan Siedlecki, fot.: br. autora, s. 48, il. 51, pl. 1, Białystok 1986, nr inw. 3655.

SIDRA

56. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza rzymskokatolickiego w Sidrze.**

Oprac.: Małgorzata Dolistowska, Adam Dolistowski, fot.: Adam Dolistowski, s. 15, il. 25, pl. 1, Białystok 1985, nr inw. 3559.

SOKÓŁKA

57. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza żydowskiego w Sokółce.**

Oprac. i fot.: Tomasz Wiśniewski, Andrzej Grajter, s. 61, il. 24, pl. 1, KTR im. Zygmunta Augusta w Knyszynie, Białystok 1987, nr inw. 3838.

STARE DOLISTOWO

58. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza rzymskokatolickiego w Dolistowie.**

Oprac.: Adam Dolistowski, Małgorzata Dolistowska, fot.: Adam Dolistowski, s. 21, il. 37, pl. 1, Białystok 1985, nr inw. 3562.

SUPRAŚL

59. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza rzymskokatolickiego w Supraślu.**

Oprac.: Małgorzata Dolistowska, Lilia Malewicka-Wróblewska, fot.: Jerzy Szandomirski, s. 12, il. 26, pl. 1, SN-TliTR OORiDR w Białymstoku, Białystok 1979, nr inw. 2717.

60. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza ewangelickiego w Supraślu.**

Oprac.: Małgorzata Dolistowska, Lilia Malewicka-Wróblewska, fot.: Małgorzata Dolistowska, Jerzy Szandomirski, s. 13, il. 24, pl. 1, SN-TliTR OORiDR w Białymstoku, Białystok 1979, nr inw. 2718.

SURAŻ

61. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza żydowskiego w Suraziu.**

Oprac.: Tomasz Wiśniewski, Andrzej Grajter, fot.: Andrzej Grajter, s. 14, il. 11, pl. 1, KTR im. Zygmunta Augusta w Knyszynie, Białystok 1985, nr inw. 3549.

SZCZYTY-DZIĘCIOŁOWO

62. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Szczytach-Dzięciołowie.**

Oprac.: Dariusz Łuczak, Mirosław Bartoszewicz, fot.: Jerzy Wójcik, s. 25, il. 44, pl. 1, Białystok 1986, nr inw. 3567.

TYKOCIN

63. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza żydowskiego w Tykocinie.**
Oprac. i fot.: Tomasz Wiśniewski, Andrzej Grajter, s. 49, il. 27, pl. 1, KTR im. Zygmunta Augusta w Knyszynie, Białystok 1988, nr inw. 3866.

WASILKÓW

64. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza żydowskiego w Wasilkowie.**
Oprac.: Tomasz Wiśniewski, Andrzej Grajter, fot.: Andrzej Grajter, s. 16, il. 9, pl. 1. KTR im. Zygmunta Augusta w Knyszynie, Białystok 1986, nr inw. 3556.

ZALESIE

65. **Dokumentacja ewidencyjna cmentarza parafii rzymskokatolickiej pw. Matki Boskiej Pocieszenia w Zalesiu.**
Oprac.: Barbara Tomecka, Anna Walkiewicz, Janusz Tomecki, fot.: Wojciech Hulanicki, s. 12, il. 10, pl. 1, SliTO w Białymstoku, Białystok 1983, nr inw. 3563.

WYKAZ SKRÓTÓW

KTR im. – Knyszyńskie Towarzystwo Regionalne imienia
OORiDR – Okręgowy Ośrodek Rzeczoznawstwa i Doradztwa Rolniczego
SliTO – Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Ogrodnictwa
SN-TliTR – Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Rolnictwa
br. – brak
fot. – fotografia, fotografował
il. – ilustracja
nr inw. – numer inwentarzowy
oprac. – opracował(-a)
pl. – plan
pw. – pod wezwaniem
s. – strona
św. – święty(-a)

ANTONI OLEKSICKI
Białystok

Ks. Jan Nieciecki odznaczony złotą odznaką „Za opiekę nad zabytkami”

Z wielką przyjemnością pragnę poinformować naszych Czytelników, że Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaczył księdza Jana Niecieckiego złotą odznaką „Za opiekę nad zabytkami” w uznaniu Jego wieloletnich zasług naukowych i popularyzatorskich na rzecz zachowania i ochrony zabytków w województwie podlaskim.

Ks. J. Nieciecki – historyk sztuki, wykładowca w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie i Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku, Przewodniczący Archidiecezjalnej Komisji Sztuki Sakralnej w Białymstoku jest wybitnym znawcą i badaczem sztuki baroku, a szczególnie mecenatu Jana Klemensa Branickiego.

Dzięki doskonałej znajomości materiałów archiwalnych z XVIII i XIX stulecia, odnoszących się dziejów Białegostoku, od wielu lat współpracuje ze służbą konserwatorską województwa podlaskiego. Współpraca ta opiera się przede wszystkim na udzielaniu konsultacji naukowych, bowiem Jego wiedza jest niezwykle pomocna w rozwiązywaniu wielu trudnych zagadnień konserwatorskich, a szczególnie rekonstrukcyjnych w zabytkowych świątyniach, pałacach i ogrodach Białegostoku, Choroszcy i Tykocina, wzniesionych dzięki J.K. Branickiemu.

Przypomnijmy zatem, iż w kościele „starym” pw. Wniebowzięcia NMP w Białymstoku, zbudowanym w latach 1617-1626, przebudowanym i wyposażonym przez J.K. Branickiego w połowie XVIII wieku, dobiegają końca kompleksowe prace konserwatorskie nad wystrojem i wyposażeniem wnętrza, konsekwentnie prowadzone od 1979 roku przez parafię. Przez ten długi okres, w którym prowadzono w świątyni prace badawcze, projektowe i wykonawcze konserwatorskie wszystkich dzieł sztuki, ks. Nieciecki służył swą nieocenioną wiedzą i mate-

riałami źródłowymi, także ikonograficznymi w pracach nad odtwarzaniem nie istniejących elementów ołtarzy, nagrobków, a także przy projektowaniu nowych obiektów.

Ks. J. Nieciecki opracował również program ideowy wystroju i wyposażenia wnętrza dla zbudowanego i wyposażonego przez J.K. Branickiego, barokowego kościoła parafialnego pw. Przenajświętszej Trójcy w Tykocinie. Program ten, ukazujący ściśle powiązanie wnętrza z rodziną Branickich, przyczyni się w przyszłości do prawidłowego odtworzenia kompozycji ołtarzowych. Ponadto ksiądz Nieciecki uczestniczył w wielu komisjach, rozstrzygających ważne problemy konserwatorskie świątyni tykocińskiej, dzielił się także nieznanymi wówczas wynikami swych prac archiwalnych, m.in. o malarzach, twórcach portretów Izabeli i Jana Klemensa Branickich, błędnie przypisywanych w literaturze Augustynowi Mirysowi, czy o rzeźbiarskim popiersiu hetmana, o którym nic bliżej nie było wiadomo.

Współpraca białostockich konserwatorów z ks. Niecieckim nie ograniczała się do zabytkowych świątyń, związanych ściśle z mecenatem J.K. Branickiego. Z uwagi na fakt, że piastuje On stanowisko Przewodniczącego Archidiecezjalnej Komisji Sztuki Sakralnej w Białymstoku, zapraszany jest przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków do udziału w komisjach konserwatorskich, opiniujących i ustalających programy prac konserwatorskich w zabytkowych kościołach Archidiecezji Białostockiej.

W ostatnich latach wspólnie dyskutowano i analizowano wnętrza zabytkowych świątyń w Białymstoku: katedrze, kościele św. Rocha, św. Wojciecha, w Dojlidach i Nowym Mieście, kaplicy przy ul. Poleskiej, a także w kościołach w Choroszczy, Dolistowie Starym, Kamiennej Starej, Krypnie, Sokółce [św. Antoniego], Sidrze, Supraślu, Szudziałowie i Świętej Wodzie. W większości świątynie te dzięki przeprowadzonym przez księży proboszczów remontom i konserwacjom odzyskały swe walory artystyczno-estetyczne.

Kolejne ważne zabytki, które od wielu lat są tematem analiz naukowych ks. Niecieckiego to barokowe zespoły pałacowo-ogrodowe J.K. Branickiego w Białymstoku i Choroszczy. Zagadnieniom tym poświęcił bardzo wiele uwagi, o czym niejednokrotnie wspominał. Szczególnie pałac i ogród białostocki zajmują w pracach naukowych księdza Jana zupełnie wyjątkowe miejsce. Barokowy obraz tego zespołu pałacowego jest Mu znany w najdrobniejszych szczegółach. W ostatnich latach podczas badań archeologicznych, a później projektowych ogrodu Branickich w Białymstoku, prowadzonych przez Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu w Warszawie, ks. Nieciecki był jedynym konsultantem w zakresie badań archiwalnych, historycznych i ikonograficznych. To właśnie z Nim konfrontowali wyniki swych badań archeolodzy i projektanci – architekci krajobrazu, rozwiązujący problemy rekonstrukcji ogrodu.

Mówiąc o zespole pałacowym Branickich należy również wspomnieć o Pałacyku Gościńnym w Białymstoku, a szczególnie o jego wystroju i wyposażeniu, bowiem o nim właśnie ksiądz pisze w niniejszym „Biuletynie Konserwatorskim Województwa Podlaskiego”.

Ksiądz Nieciecki posiada znaczący dorobek naukowy. Jego liczne artykuły publikowane są w wydawnictwach naukowych Katolickiego Uniwersytetu Lubel-

skiego w Lublinie, „Biuletynie Historii Sztuki”, wydawnictwie Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu w Warszawie, a także w „Biuletynie Konserwatorskim Województwa Podlaskiego”, którego jest zarazem członkiem Zespołu Redakcyjnego. Jego artykuły o charakterze naukowo-popularyzatorskim opublikowane były również w „Spotkaniach z zabytkami”, „Białostocczyźnie” oraz w albumach o dziejach Białegostoku.

Wielokrotnie brał udział w sympozjach naukowych, wygłaszając przede wszystkim referaty o Białymstoku w XVIII stuleciu. Znany jest także w naszym mieście z niezwykle interesujących wykładów o tej tematyce, a także wystąpień telewizyjnych, bowiem posiada wyjątkowy dar i umiejętność przekazywania wiedzy.

Do znaczących dokonań ks. Jana Niecieckiego w dziele ochrony zabytków trzeba dopisać jeszcze ogromną pasję, z jaką to czyni, życzliwość i bezinteresowność we współpracy z nami i to, że nigdy, mimo wielu obowiązków, nie odmówił nam w potrzebie.

W imieniu pracowników Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków w Białymstoku i Zespołu Redakcyjnego „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego” gratuluję ks. Janowi złotej odznaki „Za opiekę nad zabytkami” i dziękuję za dotychczasową współpracę.



LISTY DO REDAKCJI

Patientia et caritas

Panu Konserwatorowi Zabytków woj. Podlaskiego serdecznie dziękuję za dar pamięci i obdarowanie mnie Biuletynem Konserwatorskim – zeszyt V z r. 1999. Gratuluję osiągnięć na odcinku konserwacji i przez prace specjalistów przybliżenie cennych zabytków sakralnych w kościołach i cerkwiach.

Na rozpoczęty już rok 2000 – Rok Święty – Panu Konserwatorowi i jego Współpracownikom życzę pomyślnej służby na Wschodzie Polski.

Proszę przyjąć pozdrowienia z Dolnego Śląska

Henryk kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, 2.II.2000 – 25 rocznica ingresu mojego do Katedry Wrocławskiej

* * *

Elk, dnia 10 lutego 1999 r.

Bardzo serdecznie dziękuję za przesłanie mi dwóch zeszytów „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Białostockiego” (rok 1997 i 1998). Interesujące artykuły i opracowania pozwalają bliżej zapoznać się z kulturą materialną Regionu Podlaskiego. Mam nadzieję, że diecezja Elcka w jej części należącej do województwa podlaskiego, będzie mogła korzystać z kompetencji i doświadczenia Szanownego Pana Konserwatora i Jego Zespołu.

Z wyrazami głębokiego szacunku
Ks. Wojciech Ziemia
Biskup Elcki

* * *

Białystok, 3.02.00

Wielce Szanownemu Panu Konserwatorowi podziękowania, gratulacje i najlepsze życzenia z okazji wydania drukiem kolejnego numeru „Biuletynu KWP” za rok 1999 przesyła

Ks. Bp E. Ozorowski

* * *

Drohiczyn, 8.02.2000

Szanowna Pani Konserwator,

Uprzejmie dziękuję za przesłanie nowego tomu Biuletynu Konserwatorskiego. Cieszę się z kolejnego osiągnięcia Promotorów kultury w naszym regionie. Proszę przekazać łaskawie moje pozdrowienia i podziękowania Panu Konserwatorowi.

Mile Państwa pozdrawiam i życzę wszelkiego dobra –

Ks. Wł. Hładowski
Drohiczyn

* * *

Strabla, 21 lutego 2000 r.

Składając serdeczne podziękowanie za przekazanie kolejnego – piątego już zeszytu Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego za rok 1999 wyrażam jednocześnie uznanie dla ogromu pracy Autorów Biuletynu i całego Zespołu Redakcyjnego. Treść zeszytu staje się coraz bogatsza, obszerniejsza.

Mam cichą nadzieję, że w którymś z następných numerów ewentualnie w innym miejscu znajdzie się również opracowanie kościoła strabelskiego.

Z poważaniem
Proboszcz Parafii
Rzymskokatolickiej
Ks. kan. Jan Komosa

* * *

Płock, dnia 2 lutego 2000 r.

Wielce Szanowny Panie!

Biblioteka Archiwum Diecezjalnego w Płocku przesyła serdeczne podziękowania za przesłany do naszych zbiorów 5 t. Biuletynu Konserwatorskiego województwa Podlaskiego.

Do ewentualnego wykorzystania informacja do s. 239, gdzie zamiast Mateusz – powinno być Maciej z Różana (Pol. Słow. Biogr. t. 19 s. 35-36)

Pozostaję z szacunkiem
Dyrektor Archiwum
Ks. Tadeusz Żebrowski

* * *

Warszawa, 28.2.99

Bardzo dziękuję za ofiarowany mi czwarty zeszyt „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Białostockiego”. Jest to świetny tom bardzo cennych nowych studiów nad miastem i regionem – a zarazem piękna książka, o doskonałym poziomie graficznym. Publikacje dotyczące architektury i urbanistyki są podbudowane bardzo dobrze zreprodukowanymi planami i dokumentami ikonograficznymi, co znakomicie podnosi ich wartość.

Proszę przyjąć serdeczne gratulacje zarówno dla Autorów, jak dla Redaktorów tomu.

Życzę dalszych pięknych sukcesów, łącząc wyrazy szacunku

Prof. dr hab. Teresa Zarębska
Politechnika Warszawska

* * *

Warszawa, 10.2.2000

Szanowny Panie Konserwatorze,

bardzo Panu – i zespołowi Pana współpracowników – dziękuję za przekazany mi Piąty Zeszyt Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego.

Gratuluję Państwu i podziwiam: bogactwo treści i piękno formy tej publikacji. Z najwyższym zainteresowaniem pogrążyłam się w lekturze.

Życzę Państwu tak świetnych wyników pracy w roku bieżącym – i wielu innych sukcesów osobistych

Prof. dr hab. Teresa Zarębska
Politechnika Warszawska

* * *

Lublin, 23.3.2000 r.

Szanowny Panie Konserwatorze!

Proszę łaskawie przyjąć moje głębokie wyrazy uznania za pracę Pana oraz Pańskiego zespołu, której rezultatem jest kolejny tom Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego. Zawarte w tym tomie, podobnie jak w poprzednich, rozprawy naukowe napisane są z dużym znanstwem przedmiotu, solidnym wyczerpaniem źródeł historycznych oraz rzetelnością badawczą. Merytoryczną rangę prezentowanych analiz podnosi ich klarowność oraz dbałość pod względem językowym. Bogactwo zawartej w nich wiedzy umożliwia zapoznanie się z zabytkami tego bogatego regionu Polski, który wbrew utartym schematom nie jest prowincją. Jego historyczne uwarunkowania sprawiły, że włączał się on pod względem kulturowym i artystycznym do szerokiego obiegu sztuki europejskiej podejmując typowe, bądź zupełnie oryginalne rozwiązania stylowe. Dzięki pracy Autorów niniejszego tomu, może czytelnik zapoznać się z szerokim spektrum sztuki zarówno religijnej jak i świeckiej, które te aspiracje potwierdzają. Cenne są zarówno prace o charakterze analityczno-historycznym, np. Księdza Jana Niecieckiego, Wojciecha Załęskiego, Macieja Ambrosiewicza, Anny Czapskiej, jak i prace z zakresu analiz archeologiczno-konserwatorskich, które poszerzają znanstwo sztuki szczególnie ważne dla dalszych badań. Starają się Państwo ukazać bogactwo, często nieznane Regionu, również pod względem przyrodniczym („Dęby na wzgórzu pałacowym w Białowieży”), co jest godne podkreślenia i ubogaca zawartość merytoryczną tomu.

Na szczególną uwagę zasługuje staranność wydawnicza przygotowanej publikacji, co nie jest zamierzeniem łatwym. Cenne są zarówno ilustracje analizowanych obiektów, jak również i rysunki, plany, mapy, wszystko to, co wspomaga w sposób obrazowy intelektualny багаż wiedzy. Angielskie tłumaczenia streszczeń pozwolą wejść tej cennej publikacji do szerszego odbioru naukowego.

Panu Konserwatorowi, Pani Lucynie Stalończyk, którą miałam przyjemność poznać oraz całemu Zespołowi życzę dalszych owocnych badań, które przekazane zostaną w kolejnych tomach Biuletynu Konserwatorskiego.

Z głębokim szacunkiem
Prof. dr hab. Urszula Mazurczak
Katedra Historii Sztuki Europejskiej
Katolicki Uniwersytet Lubelski
w Lublinie

Ps.

Przygotowałam recenzję Biuletynu w j. niemieckim do „Kunstchronik”, którą zamierzam wysłać do tamtejszego wydawnictwa. Kopię niniejszego tekstu przesyłam Szanownemu Panu Konserwatorowi.

* * *

Warszawa, 6 lutego 2000 r.

Szanowny Panie Konserwatorze,

uprzejmie dziękuję za przysłanie mi z. 5 Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego. Serdecznie gratuluję tej znakomitej publikacji. Biuletyn z numeru na numer jest coraz ciekawszy merytorycznie i coraz doskonalszy pod względem typograficznym. Jest to niewątpliwie najlepszy w Polsce rocznik naukowo-konserwatorski. W Wasze ślady poszedł Lubelski WKZ. W przysłanym mi zeszycie 5 zaciekało mnie wiele wypowiedzi. Dramatyczną wymowę ma artykuł o spalonej cerkwi w Czyżach, która została uratowana dla pamięci potomnych i dla nauki dzięki kompleksowej inwentaryzacji

fotograficznej i studiom. Znakomity jest artykuł ks. Jana Niecieckiego o przenikaniu ogrodu do pałacu białostockiego. Publikacje księdza Jana są ozdobą każdego kolejnego zeszytu Biuletynu. O organach piszą najlepsi w Polsce specjaliści: Dorawa i Łyjak (mój doktorant). Przeczytałem z zainteresowaniem artykuł Pana Konserwatora o Białymstoku w końcu XIX w. z bogatą ikonografią. Wiele jest wartościowych artykułów o problemach czysto konserwatorskich, z publikacją mgr. K. Chmielewskiego o tabernakulum w Boćkach na czele (wzorowe jest wyposażenie artykułu kolorowymi fotografiami cennych plakiet). Może warto byłoby podać pod nazwiskami autorów nazwy instytucji gdzie są zatrudnieni. Wprowadziłem taką informację w „Biuletynie Historii Sztuki”.

Załączam kserokopię mojego kolejnego artykułu o zagrożeniu przez drzewa zabytkowej architektury. Wspominam w nim o pałacu w Białymstoku i o stanowisku Pana Konserwatora. Miałem przyjemność prezentowania Pana jako wzorowego wojewódzkiego konserwatora podczas grudniowego posiedzenia Komitetu Narodowego ICOMOS w Radziejowicach. Gratuluję przyjęcia Pana do ICOMOS.

Życząc dalszych sukcesów zawodowych przesyłam pozdrowienia i koleżeńskie uścisk dłoni.

Prof. dr hab. Jerzy Kowalczyk
Warszawa

PS.

Mówiąc o drzewach, które zasłaniają zabytki, zapytuję, czy nie warto byłoby odsłonić fasady historycznego szpitala ss. szarytek w Białymstoku?

* * *

Kraków, dnia 10.11.99 r.

Całemu Zespołowi Redakcyjnemu Białostockiego „Biuletynu Konserwatorskiego” przesyłam serdeczne podziękowanie za pamięć i przesłanie mi czwartego tomu tegoż. Pragnąłbym również wyrazić gratulacje za jego formę i zawartość, słusznie bowiem pan Konserwator Oleksicki stwierdził we wstępie, że „każdy Czytelnik znajdzie coś interesującego dla siebie”. Przeglądając tom zwróciłem uwagę na artykuł p. Narolewskiej i na jego stronę ilustracyjną: kapitalne zdjęcia. A może zespół podjąłby wysiłek wprowadzenia stałego działu: „Ikonografia zabytków województwa białostockiego”. To ogromnie ważny dział współczesnych badań nad zabytkami naszego kraju.

Życzę całemu zespołowi owocnego roku, uporania się z reformą, a dla każdego z osobna radości i sukcesów.

Prof. dr hab. Tadeusz Chrzanowski
Kraków

* * *

Kraków, dnia 9 lutego 2000 r.

Z prawdziwą wdzięcznością przyjąłem nowy (i już piąty) tom Biuletynu konserwatorskiego województwa podlaskiego. Nie chciałbym Państwa karmić pochwałami, strawą Pani Pychy, ale Wasze wydawnictwo zaliczam do najlepiej i najefektowniej wydawanych spośród tych, które do mnie docierają. A więc „tak trzymać”! Gratuluję i życzę dalszych tomów równie ciekawych i bogatych jak obecny.

Dla Pana i całego zespołu przesyłam wiele serdecznych pozdrowień.

Prof. dr hab. Tadeusz Chrzanowski
Kraków

* * *

Toruń, 14 luty 20000 r.

Szanowny Panie Konserwatorze,

Serdecznie dziękuję za piąty zeszyt Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego. Z radością odnotowuję, że mimo trudnych dla ochrony zabytków i ich konserwacji czasów, udaje się Państwu go wydawać. Podziwiam jego zawartość. Także szata graficzna jest wspaniała. Sięgnięcie po Biuletyn to prawdziwa intelektualna przyjemność dla badaczy z „naszej branży”.

Życzę kolejnych udanych numerów Biuletynu.

Jednocześnie, dziękując za życzenia, składam Panu tą drogą, równie serdeczne życzenia zdrowia, sukcesów i wszelkiej pomyślności. Także dla wszystkich Pańskich współpracowników.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku,

z poważaniem

Prof. dr hab. inż. arch. Jan Tajchman

Kierownik

Zakładu Konserwatorstwa

Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

* * *

Toruń, 5 maja 2000 r.

Wielce Szanowny Panie,

Serdecznie dziękuję za przesłany mi piąty zeszyt Biuletynu Konserwatorskiego i gorąco przepraszam, że czynię to z takim opóźnieniem, ale nawał pracy uniemożliwił mi wcześniejszą lekturę tego tomu – obecnie, kiedy dokładnie zapoznałem się z treścią wszystkich zamieszczonych w nim artykułów pragnę przesłać Panu i całemu Zespołowi Redakcyjnemu moje szczerze i serdeczne gratulacje i życzenia dalszych równie wartościowych i udanych publikacji.

Z wyrazami prawdziwego szacunku

Dr hab. Józef Poklewski, prof. UMK

Dyrektor

Institutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa

Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

* * *

Łęczycza, 11 marca 2000 r.

Szanowny Panie!

Zarząd Oddziału Towarzystwa Naukowego Płockiego w Łęczycy uprzejmie dziękuje za przesłany Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego za 1999 r. Gratulujemy tak pięknego i potrzebnego wydawnictwa, którego wartość podkreślają zamieszczone liczne zdjęcia.

Biuletyn włączymy do zbiorów naszej biblioteki.

Łączymy wyrazy szacunku wraz z życzeniami dalszych, równie udanych wydawnictw.

mgr inż. Bolesław Solarski

Przewodniczący Oddziału

Towarzystwa Naukowego Płockiego

w Łęczycy

* * *

Białystok, 19. 09. 2000

Dyrekcja Biblioteki Pedagogicznej im. Wł. Spasowskiego w Białymstoku uprzejmie dziękuje za przekazane numery Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego. Kolejne zeszyty są, tak jak poprzednie, ciekawie opracowane i starannie wydane. Cieszą się dużym zainteresowaniem naszych czytelników. Stanowią cenny materiał, przede wszystkim dla nauczycieli historii, języka polskiego i plastyki, który może być wykorzystany na lekcjach i zajęciach z uczniami. Informują nie tylko o stanie zabytków naszego województwa i ich konserwacji, ale dostarczają ciekawych wiadomości o historii i kulturze naszego regionu. Wartość ich podnoszą także liczne interesujące ilustracje popularyzujące architekturę, malarstwo, rzeźbę i rzemiosło Podlasia.

Dlatego też wdzięczni będziemy za stałe udostępnianie nam kolejnych zeszytów Biuletynu.

Z poważaniem
mgr Alicja Stankiewicz
Dyrektor
Biblioteki Pedagogicznej
im. Wł. Spasowskiego

* * *

Police 19.01.2000 r.

Szanowna Pani Magister!

Proszę przyjąć gorące podziękowania za nadesłany mi 4-ty numer Biuletynu Konserwatorskiego województwa białostockiego. Dziękuję również za otrzymane wcześniej dwa numery biuletynu.

Radość moja jest ogromna! Wynika to z faktu, że z zabytkami zawodowo związany jestem prawie 30 lat. Na co dzień mam do czynienia w olbrzymiej masie z architekturą gotycką, a sporadycznie z ryglówką. Natomiast w biuletynie „znalazłem” to co mnie najbardziej interesuje, a więc architektura drewniana, której na naszym terenie nie uświadczą. Znalazło się też i miejsce dla ruralistyki oraz innych równie ciekawych tematów ze wszystkich dziedzin szeroko rozumianej ochrony zabytków. Do tego świetna szata graficzna, wysoka jakość fotografii, a nade wszystko kompetencja autorów powoduje, że biuletynu przeczytałem z największą przyjemnością. Jednym słowem uczta duchowa!

Gdyby tak jeszcze w następnych numerach opublikowana została kronika z prac konserwatorskich przy zabytkach architektury, poruszono by problematykę konserwatorską trzech skansenów Podlasia, to by była prawdziwa gratka!

Myślę, że należałoby poświęcić kilkanaście stron konserwatorom zabytków Białostoczczyzny, i tym z okresu międzywojennego jak i tym z okresu powojennego. Pamięć ludzka, jak uczy doświadczenie jest zawodna, a wkład wszystkich konserwatorów w ochronę dziedzictwa kulturowego jest nie do przecenienia i na pewno wart uwiecznienia w specjalistycznym biuletynie.

Kończąc życzę całemu Zespołowi Redakcyjnemu dużo sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym.

Zyczę również aby następne numery biuletynu były równie ciekawie jak dotychczas wydane, i aby ich lektura była prawdziwą przyjemnością.

Z wyrazami szacunku
Janusz Futerski

* * *

26.10.2000

Ślicznie dziękuję za otrzymany piąty zeszyt Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego.

Zeszyt ten okazał się niezwykle ciekawym, a umieszczone w nim materiały usatisfakcjonują każdego czytelnika zajmującego się zawodowo ochroną zabytków.

Dla mnie szczególnie interesujący jest artykuł p. Macieja Ambrosiewicza „Uwagi do rekonstrukcji zespołu pokamedulskiego w Wigrach”. Artykuł krytyczny, bo nie mógł być inny, napisany ze swadą i dobrą znajomością tematu. W tym miejscu chciałoby się powiedzieć: Więcej takich artykułów w następnych biuletynach!

Bardzo ciekawy jest również artykuł p. Zofii Cybulko „Kilka uwag do dziejów kościoła kalinowskiego”. O ile hipoteza autorki okazałaby się trafna, to byłaby to niewątpliwie duża sensacja w regionie Podlasia.

Duże słowa uznania dla p. Lucyny Stalończyk za trud włożony w opracowanie monograficzne wystroju spalonej cerkwi w Czyżach. Dzięki tej monografii nie istniejące już zabytki ponownie „ożyły” na kartach biuletynu, a zarazem uświadomiły nam jak wielką i niepowetowaną stratę poniosła nasza kultura.

Miasta nasze w szybkim tempie ulegają znacznym przeobrażeniom. Na co dzień tego tak mocno nie odbieramy. Dopiero kilkudziesięcioletni okres czasu pokazuje nam jak niekorzystne zmiany zachodzą w naszym otoczeniu. Uzmysłowił mi to p. Antoni Oleksicki w kapitalnym artykule „Obraz Białegostoku w końcu XIX w.”. Również pozostałe artykuły, poprzez zróżnicowaną tematykę, są bardzo ciekawe. Przeczytałem (i przeanalizowałem) je równie dokładnie jak wyżej wspomniane!

Droga Redakcjo!

Tak trzymać! Życzę wielu równie ciekawych biuletynów jak dotychczas wydane!

*Z wyrazami szacunku
z dalekich Polic
Janusz Futerski*

* * *

Białystok, 17.08.2000 r.

W związku z artykułem p. mgr. Antoniego Oleksickiego na temat remontów w dawnym pałacu Hasbachów, pozwalam sobie na uściślenie pewnych faktów z tego zakresu zaistniałych tuż po zakończeniu działań wojennych w 1945 r.

Otóż kierownictwo odbudowy całkowicie zniszczonej Państwowej Fabryki Sklejek w Dojlidach Fabrycznych w osobie inż. Dąbka, działacza Polskiej Partii Socjalistycznej, miało swoją siedzibę podobnie jak przed 1939 rokiem w pałacu Hasbachów, w ogromnym stopniu zdewastowanym, o czym świadczyło całkowicie zniszczone centralne ogrzewanie oraz urządzenia wodno-kanalizacyjne.

Wiosną 1947 r. Fabryka przekazała pałac Wojewódzkiemu Komitetowi PPS, który poszukiwał odpowiedniego obiektu celem zorganizowania Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PPS, rekrutującej słuchaczy z ówczesnego województwa.

Ponieważ była to szkoła internatowa, stąd należało położyć szczególny nacisk na toalety, umywalnie i zaplecze kuchenne.

Na kierownika tego skomplikowanego remontu powołano Henryka Smaczego, dyrektora Państwowego Gimnazjum Spółdzielczego w Białymstoku z siedzibą w Supraślu (czyli autora korespondencji, *przyp. red.*). O tej decyzji personalnej zdecydował niezwykle udany pod jego kierownictwem remont pałacu Buchholtzów w Supraślu. Urlopowany 15.11.1947 r. do prac społecznych H. Smaczny rozpoczął remont w tymże jeszcze roku i zakończył go wczesną wiosną 1948 r. Wspomniana szkoła miała charakter kursowy

i począwszy od maja 1948 r. przyjęła na swój „garnuszek” o podobnym typie Wojewódzką Szkołę Partyjną PPR.

Remontu dokonywały te same zespoły rzemieślnicze, które pracowały w pałacu Buchholtzów. Kotły i grzejniki sprowadzono z terenu dawnych Prus Wschodnich, a koszt tego przedsięwzięcia zamknął się w granicach 2 milionów złotych (odpowiada to obecnie kursowi złotego).

Wygląd wewnątrz doprowadzony został do stanu jaki mieliśmy przed rokiem 1939, kiedy urzędowało tam kierownictwo fabryki.

Po powstaniu PZPR szkołę tę przeniesiono w 1949 r. do nieistniejącego obecnie gmachu nad Białką przy ul. Sienkiewicza, gdzie również mieścił się Komitet Wojewódzki Partii.

Henryk Smaczny
Białystok

* * *

Lublin, 15 X 2000 r.

Wielebny Ksiądz Jan Nieciecki
Redakcja „Biuletynu Konserwatorskiego
Województwa Podlaskiego”

W „Białostoczyźnie” (1999, nr 1, na s. 154) ukazała się notatka autorstwa Pana Józefa Maroszka na temat obrazu Matki Boskiej – Salus Populi Romani z kościoła p. w. Matki Bożej Królowej Rodzin w Białymstoku-Bacieczkach.

Oświadczam z całą odpowiedzialnością, że nigdy nie udzielałam wywiadu w sprawie wymienionego obrazu autorowi notatki, a kiedy o to prosił mnie telefonicznie, stwierdziłam, że wszelkie informacje na temat tego obrazu i przebiegu jego konserwacji zastrzeżone są dla Zakładu Konserwacji Instytutu Historii Sztuki K. U. L., dla Księdza Proboszcza – Kustosza obrazu oraz dla Księdza Jana Niecieckiego, Przewodniczącego Archidiecezjalnej Komisji Sztuki Kościelnej w Białymstoku, historyka sztuki i mego współpracownika na uczelni.

Przedstawione przez Pana J. Maroszka metody, zastosowane rzekomo przeze mnie przy konserwacji obrazu, jak również jego uwagi na temat samego obrazu, są merytorycznie błędne i kompromitują zarówno mnie, jak i Katolicki Uniwersytet Lubelski. Nie mogłam zatem pozostawić tej notatki bez komentarza i proszę o wydrukowanie mego listu.

Z wyrazami najgłębszego szacunku
Michalina Struczyńska
Katolicki Uniwersytet Lubelski
w Lublinie



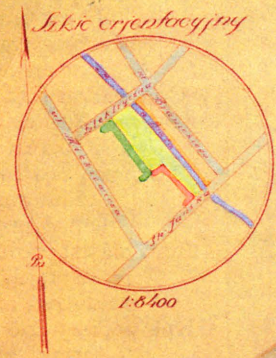
032861

11/01908

PLAN SYTUACYJNY
rozmiestzenia budynków Elektrowni
Białostockiego Tow. Elektryczności
przy ul. Elektrycznej № 13.

Odrys niniejszy sporządzono na podstawie
planu wykonanego przez miernicze przy
nrzege 10 Kiedybińskiego z dnia 24 maja
1934 r. E. do zam. 50 i 51 347
Wzrost 1: do dnia 4 czerwca 1934 r.
L. do zam. 02 347

Do zgodności
Wiedziński



Wskaz budynków

Nr	Nazwa
1	Budynek administracyjny
2	Klasa
3	Budka stowa
4	Stacja
5	Hala maszyn i kotłownia
6	Komin
7	Chłodnia 1
8	Zbiorniki na wodę
9	Kuchnia
10	Magazyn
11	Magazyn
12	Stacja artystyczna
13	Magazyn
14	Pralka do gotowania oliwy
15	Waga
16	Waga
17	Wieża elektrotechniczna
18	Wieża stalowa
19	Dróg na stawa
20	Stajnia
21	Wieża
22	Kuchnia przy kawiarni
23	Chłodnia 2
24	Stacja na samochody
25	Stacja
26	Budka na benzynę
27	Pracownia wódy
28	Jama na gaz
29	Smieszak

Skala 1:500

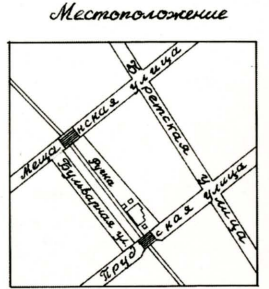
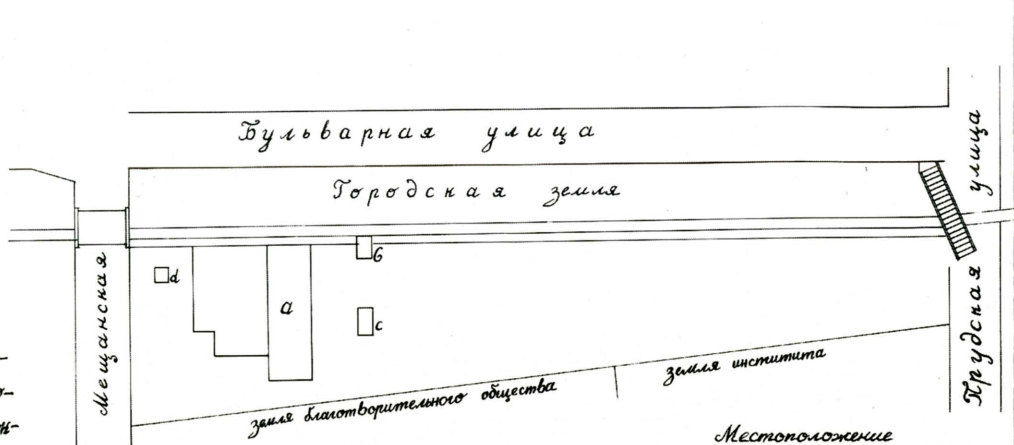


PLAN SYTUACYJNY ROZMIESZCZENIA
BUDYNKÓW ELEKTROWNI BIAŁOSTOCKIEGO
TOWARZYSTWA ELEKTRYCZNOŚCI
PRZY UL. ELEKTRYCZNEJ 13..., SKALA 1:500.
Odrys z planu mierniczego W. Kiedybińskiego, 1934 r.
(Reprodukcja pomniejszona).
Archiwum Państwowe w Białymstoku,
Białostockie Towarzystwo Elektryczności 7, k. 12
(luzem, we wszytej kopercie).

Do artykułu Antoniego Oleksickiego
Z dziejów elektrowni białostockiej

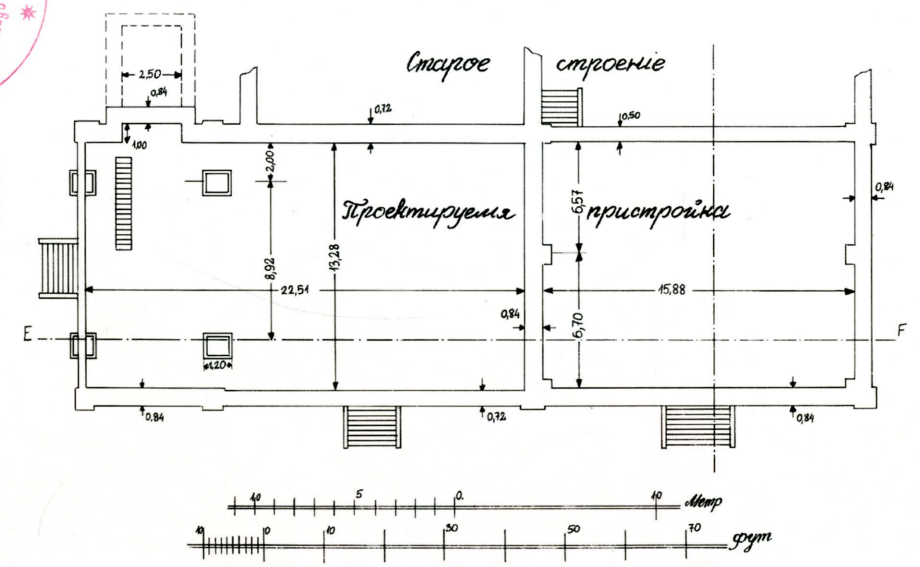
За расширение центральной Электрической станции согласно настоящему проекту с стороны Тимонской Городской Улицы в 1913 году Мая двадцать второго дня

Городской Голова: *Г. Пилевич*
 Члены Управы: *А. Пилевич*

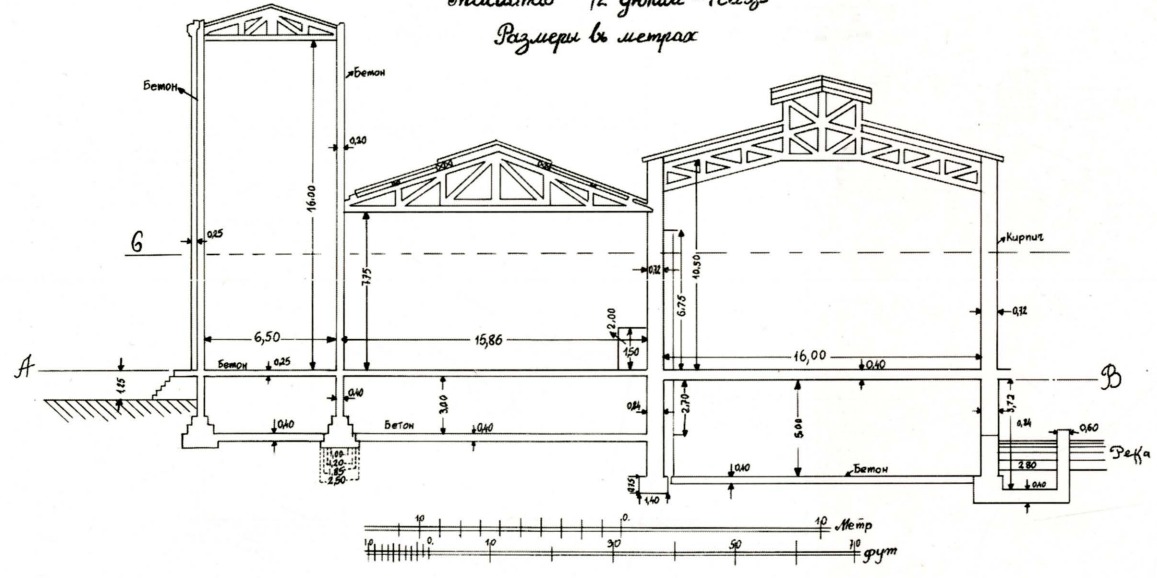


032861
 11/01908
 БИБЛИОТЕКА
 УНИВЕРСИТЕТА
 ИМ. ЛЕГЬО СЛЕДОВИЧА

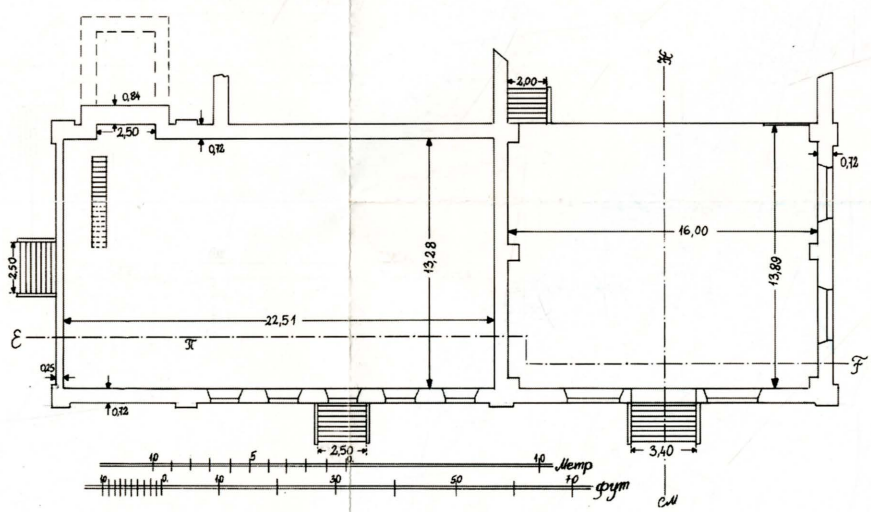
План подвального этажа
 Разрезъ А.В.



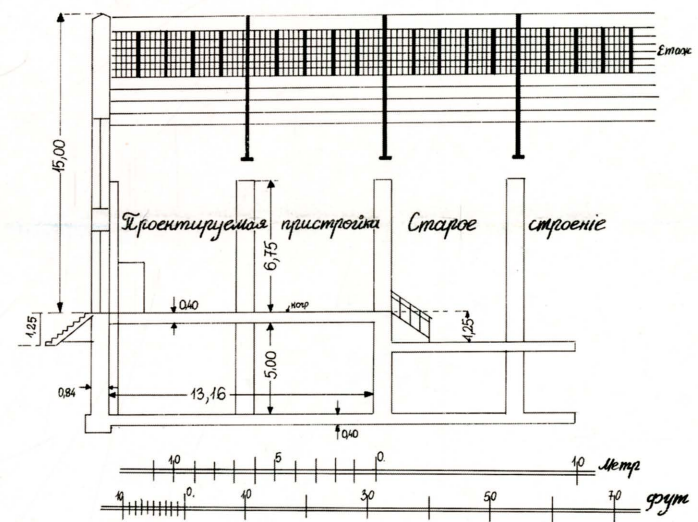
Разрезъ Е.Ф.
 Масштаб 1/2 дюйма = 1 сажень
 Размеры в метрах



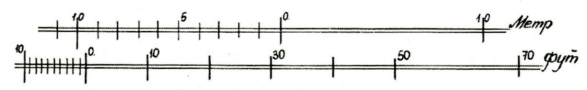
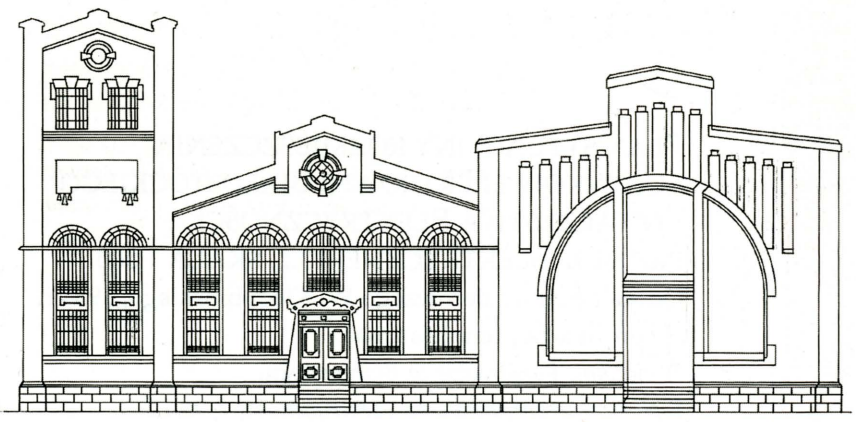
Разрезъ по С.Д.
 План 1^{го} этажа



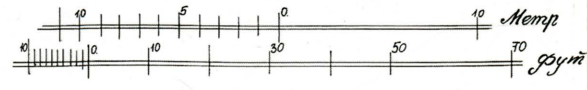
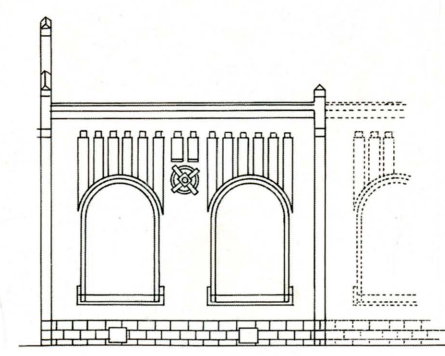
Разрезъ Г.З.



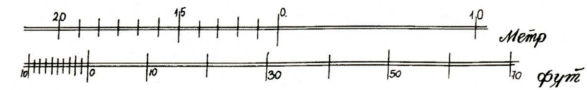
Левый боковой фасадъ.



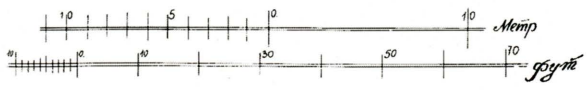
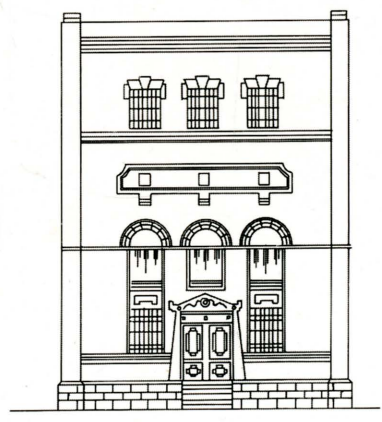
Лицевой фасадъ



Правый боковой фасадъ.



Задний фасадъ



ПРОЕКТ
 РОЗШЕРЕННЯ
 ЦЕНТРАЛЬНОЇ СТАЦІЇ
 ЕЛЕКТРИЧНОЇ
 В БІАЛЫМСТОКУ,
 1913 р.
 Копія прzerwу
 з проекту
 przechowywanego
 в архiwum
 в Grodnie, znajdujaca się
 в zbiorach Regionalnego
 Ośrodka Studiów
 i Ochrony Środowiska
 Kulturowego
 в Białymstoku.
 Копія не jest podpisana
 przez projektanta,
 znajdujaca się na niej
 jedynie podpisy członków
 zarządu miasta
 i pełnomocnika
 elektrowni. Uwagę
 zwraca błędne,
 odwrócone wrysowanie
 sytuacji zakładu.
 Do artykułu Antoniego
 Oleksickiego Z dziejów
 elektrowni białostockiej

Учредительное общество электрического предприятия

[Signature]